

Bernard Piotrowski

**SKANDYNAWIA WSPÓŁCZESNA
W POSZUKIWANIU NOWYCH
DRÓG ROZWOJU 1975–2014**

Wyspa Niedźwiedzia
(norw.)

an Mayen
(norw.)

Morze

Norweskie

Wyspy Owcze
(duń.)

Wydawnictwo Naukowe UAM

Oslo

Sztokholm

Helsinki

Kopenhaga

WIELKA

BRYTANIA

Morze

Północne

DANIA

Morze Bałtyckie

POLSKA

20°



**SKANDYNAWIA WSPÓŁCZESNA
W POSZUKIWANIU
NOWYCH DRÓG ROZWOJU
1975–2014**

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Bernard Piotrowski

SKANDYNAWIA WSPÓŁCZESNA
W POSZUKIWANIU
NOWYCH DRÓG ROZWOJU
1975–2014



POZNAŃ 2015

Recenzenci

prof. zw. dr hab. Bogusław Polak
prof. dr hab. Edward Włodarczyk

Publikacja dofinansowana przez
Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
oraz Katedrę Skandynawistyki UAM

© Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015

Mapa krajów nordyckich na okładce
Radosław Przebitkowski

Projekt okładki
K. & S. Szurpit

Redaktor
Adam Pielachowski

Redaktor techniczny
Elżbieta Rygielska

Łamanie komputerowe
Danuta Kowalska

ISBN 978-83-232-2826-4

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
61-701 POZNAŃ, UL. FREDRY 10
www.press.amu.edu.pl

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wyd nauk@amu.edu.pl
Dział sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I. Ark. wyd. 18,50. Ark. druk. 17,75

EXPOL, WŁOCŁAWEK, UL. BRZESKA 4

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
-------------	---

Rozdział I

KRYZYS PAŃSTWA OPIEKUŃCZEGO I CO DALEJ? SKANDYNAWIA W LATACH 1975–1990

1. Finlandia – początki samodzielnego politycznie i postindustrialnego rozwoju kraju	13
1.1. Wydarzenia polityczne (1975–1981)	13
1.2. U progu rewolucji postindustrialnej	23
1.3. Polityka społeczna Finlandii lat 80.	27
2. Szwedzkie państwo opiekuńcze w opalach	28
2.1. Życie polityczne kraju w latach 1973–1981	29
2.2. Szwedzka polityka zagraniczna lat 80.	34
2.3. Osiągnięcia i porażki szwedzkiej ekonomiki lat 80.	38
2.4. Blaski i cienie szwedzkiego modelu państwa opiekuńczego	41
2.5. Życie polityczne Szwecji w końcu lat 80.	44
3. Dania – pomiędzy kryzysem a wzrostem gospodarczym	45
3.1. Dania a światowy szok energetyczny	46
3.2. Życie polityczne w Danii (1975–1982)	48
3.3. Dziesięcioletnia era Schlütera	51
3.4. Gospodarka i polityka społeczna między <i>welfare state</i> a neoliberalizmem	55
3.5. Polityka zagraniczna i bezpieczeństwo Danii	61
4. Norweski bieg ku zamożności	63
4.1. Życie polityczne Norwegii	63
4.2. O postindustrialny rozwój gospodarczy	67
4.3. O szersze kontakty z Europą i światem	72
4.4. Między ideałami państwa opiekuńczego a neoliberalnym pragmatyzmem	74
5. Skandynawia Zachodnia – od kryzysu do zamożności	77
5.1. Islandzkie dylematy gospodarcze, polityczne i wojskowe	77
5.2. Kształtowanie się inuickiej (grenlandzkiej) tożsamości etniczno-kulturowej ...	83
5.3. Wyspy Owcze na przełomie lat 70. i 80.	90

Rozdział II

SKANDYNAWIA U SCHYŁKU XX WIEKU

1. Finlandia – wyzwania polityczne i dylematy społeczno-gospodarcze	93
1.1. Finlandia w latach 1988–1990. Zmiany, oczekiwania i obawy	93
1.2. O nową jakość stosunków fińsko-rosyjskich	96
1.3. Kryzys gospodarczy w Finlandii (1991–1993)	99
1.4. Zmagania Finlandii o przynależność do Unii Europejskiej	101
1.5. Życie polityczne w Finlandii w latach 1995–2000	105
1.6. Poprawa koniunktury gospodarczej w latach 1995–2000	108
1.7. Polityka społeczna w warunkach kryzysu państwa opiekuńczego	110
1.8. Epoka informatyczno-postindustrialna	112
2. Szwecja na drodze przemian i nowych doświadczeń	115
2.1. Zwrot w prawo w polityce wewnętrznej Szwecji	115
2.2. Kryzys gospodarczo-finansowy Szwecji w latach 1991–1993	117
2.3. Batalia Szwedów o przystąpienie do Unii Europejskiej	119
2.4. Szwedzka polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa	124
2.5. Szwedzka gospodarka i polityka społeczna wobec kryzysu podstaw państwa dobrobytu	126
2.6. Szwecja jako państwo wielokulturowe	131
3. Dania lat 90. Nowoczesność w gospodarce i większa elastyczność w polityce	133
3.1. Zmierzch ery Schlütera	133
3.2. Duńskie kontakty z Unią Europejską	135
3.3. Duńska polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa lat 90.	140
3.4. Początki budowy postindustrialnego społeczeństwa usług	142
3.5. Kryzys duńskiego państwa opiekuńczego	145
4. Norwegia lat 90. Budowa zamożnego społeczeństwa postindustrialnego	147
4.1. Lata 90. Dalsza dominacja polityczna socjaldemokratów	148
4.2. Nieudana akcesja Norwegii do Unii Europejskiej	149
4.3. Norweska gospodarka lat 90.	151
4.4. Polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa Norwegii lat 90.	155
5. Skandynawia Zachodnia – przemiany polityczne i modernizacja gospodarcza	157
5.1. W trosce o zamożną i nowoczesną Islandię	157
5.2. Grenlandia – zawiłości gospodarcze modernizowanego kraju	163
5.3. Trudna droga Farerów do nowoczesności w latach 90.	166

Rozdział III

SKANDYNAWIA W XXI WIEKU – OSIĄGNIĘCIA, WYZWANIA I PROBLEMY NA PRZYSZŁOŚĆ

1. Finlandia – droga ku nowoczesności i stabilizacji	170
1.1. Finlandia – życie polityczne na miarę potrzeb nowoczesnego społeczeństwa	170

1.2. Modernizacja i większa europejska ekspansywność gospodarki fińskiej	179
1.3. Fińskie społeczeństwo postindustrialne oraz informatyczne	183
1.4. Polityka społeczna współczesnej Finlandii	184
2. Szwecja – państwo opiekuńcze czy neoliberalne?	186
2.1. Zwrot w prawo w życiu politycznym Szwecji po 2000 roku	186
2.2. Szwecja – społeczeństwo postindustrialne XXI wieku	195
3. Dania – nowoczesny i zamożny kraj XXI wieku	205
3.1. Duński model polityki kompromisu i stabilizacji	205
3.2. W trosce o nowoczesny oraz efektywny system polityki gospodarczej i społecznej	214
4. Współczesna Norwegia – udana droga do zamożności i nowoczesności	221
4.1. Zwrot w prawo w życiu politycznym Norwegii w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku	221
4.2. Osiągnięcia i wyzwania rozwoju gospodarczego oraz życia społecznego Norwegii w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku	228
5. Skandynawia Zachodnia wobec wyzwań XXI wieku	239
5.1. Islandzki marsz z przeszkodami ku postindustrialnej nowoczesności	240
5.2. Narodowe aspiracje i pęd Farerów ku modernizacji w XXI wieku	250
5.3. Dylematy narodowe i gospodarcze Grenlandii w XXI wieku	254
Wnioski końcowe	261
Bibliografia	266
Indeks nazwisk	277

WSTĘP

Niniejsza publikacja jest kontynuacją tematyczną i chronologiczną wcześniejszej wydanej pracy pt. *Skandynawia powojenna w cieniu państwa opiekuńczego 1944–1975*, w której przedstawiłem dzieje odbudowy i przebudowy społeczno-gospodarczej oraz rozwoju życia politycznego i administracyjno-parlamentarnego krajów skandynawskich.

W najnowszej książce skupiłem się na analizie przebiegu wydarzeń politycznych i procesów społeczno-gospodarczych państw skandynawskich, poczynając od połowy lat 70. W czterdziestoleciu dziejów Skandynawii współczesnej szczególną uwagę zwróciłem na procesy i mechanizmy racjonalnie oraz pragmatycznie przyspieszonego rozwoju gospodarczego krajów skandynawskich, opartego na technologii zaawansowanej epoki informatyczno-postindustrialnej. Kraje skandynawskie w ostatnich 40 latach swych dziejów zabiegają o zachowanie polityki równowagi i stabilizacji, oscylując między znajdującym się w stanie kryzysu socjaldemokratycznym modelem państwa opiekuńczego a społeczno-ekonomicznymi zasadami neoliberalizmu epoki informatycznej. W nowych realiach geopolitycznych regionu bałtycko-skandynawskiego lat 90. XX wieku (rozpad ZSRR, zjednoczenie Niemiec) należało zrewidować i zmodernizować politykę neutralności (w przypadku Szwecji czy relacji fińsko-radzieckich) i częściowo politykę bezpieczeństwa Danii, Islandii i Norwegii w ramach NATO.

W kontaktach międzynarodowych, zarówno politycznych, jak i gospodarczych, Skandynawowie stają się coraz bardziej otwarci i proeuropejscy (Dania, Szwecja i Finlandia jako członkowie Unii Europejskiej), zglobalizowani w myśleniu i działaniu. W działalności polityczno-parlamentarnej socjaldemokracji skandynawscy tracą częściowo wpływy na rzecz partii konserwatywnych, ugrupowań populistycznych, a także innych „partyjek” o zróżnicowanym obliczu ideowym.

Opisując dzieje Skandynawii w latach 1975–2014, skoncentrowałem się również na aktywizujących się politycznie oraz społecznie ruchach masowych

(np. feminizm, organizacje młodzieżowe, ugrupowania ekologiczne). Wraz z napływem imigrantów przekonanie o jednolitości etniczno-kulturowej społeczeństw skandynawskich nie utrzymało się. Szwedzi, Duńczycy i Norwegowie coraz częściej są przekonani o multietniczności i multikulturowości swoich krajów oraz społeczeństw.

Krytyczne i obiektywne opisywanie dziejów Skandynawii ostatniego czterdziestolecia – z braku odpowiedniego dystansu czasowego – nie należy do spraw łatwych. Materiały publicystyczne oraz medialne, przekazywane na bieżąco, niekiedy z odmiennych pozycji ideowych, mają zróżnicowaną wartość poznawczą oraz naukową. Daleko bardziej wartościowe są dane statystyczne (np. z takich źródeł, jak: „The Economist”, „Nordic Statistical Yearbook”, „Le Mond diplomatique”, Eurostat) o gospodarce i życiu społecznym krajów skandynawskich. Ostatnio (2011 rok) wyczerpujące studium o kryzysie czy też dalszej żywotności państwa dobrobytu w krajach skandynawskich (głównie w Szwecji, Norwegii i Danii) wydał politolog W. Nowiak (zob. bibliografia), a zasygnalizować warto również kilka innych polskich prac, najczęściej pisanych z pozycji politologa, socjologa i etnografa (np. studia W. Anioła, T. Kowalaka).

W literaturze obcej (najczęściej skandynawskiej, angielskiej oraz niemieckiej) zmiany polityczne i dalsza postępująca modernizacja oraz globalizacja w życiu społeczno-gospodarczym przedstawiona została przez politologów i socjologów, takich jak: D. Arter, P. Abrahamson, G. Esping-Andersen, K. Heidar, M. Kautto, S. Kuhnle (zob. bibliografia).

Mniej natomiast przemianami politycznymi Skandynawii na przełomie XX i XXI wieku interesują się historycy dziejów najnowszych, chociaż i w tym zakresie są wyjątki. Historyk norweski F. Sejersted zajął się analizą porównawczą roli i funkcji norweskiej i szwedzkiej socjaldemokracji zarówno w XX wieku, jak też w ostatnich latach (zob. bibliografia). Ewolucję polityczną, ideową i społeczną w krajach skandynawskich przedstawili historycy duńscy (np. G. Brochmann, G. Esping-Andersen), szwedzcy (np. K. Åmark, K. Borevi, G. Gierner, W. Korpi, B. Rothstein) i norwescy (np. A.-L. Seip, T. Guldbrandsen, B. Furre, A. Hatland, K. Kjeldstedli). W ostatnich latach o dziejach Finlandii z przełomu XX i XXI wieku pisze B. Szordykowska, natomiast historycy fińscy większość swych prac publikują w hermetycznym dla polskiego czytelnika języku fińskim.

Konstrukcja pracy jest chronologiczno-rzeczowa. W każdym z rozdziałów przedstawione zostały dzieje polityczne i społeczno-gospodarcze przełomu XX i XXI wieku w poszczególnych krajach i społeczeństwach skandynawskich. Uznałem, że połowa lat 70. XX wieku to początek najnowszej historii tego regionu. Pomimo postępujących procesów skandynawskiej integracji,

uniformizacji oraz globalizacji (epoka rozwoju zaawansowanej technologii, postindustrializmu oraz informatyki), każdy z krajów regionu nordyckiego zachowuje odrębną tożsamość narodową i kulturową oraz własny model rozwoju społeczno-gospodarczego. Bieżące wydarzenia i procesy przedstawiłem w poszczególnych rozdziałach oraz podrozdziałach według przyjętego schematu: dzieje polityczne, polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa, szeroko rozumiana polityka gospodarcza, program społeczny, podejście do handlu, związki regionu z Europą, wreszcie polityka migracyjna i narodowościowa oraz ruchy masowe.

W latach 1975–2014 wraz z procesami postępującego neoliberalizmu gospodarczego, modernizacją przemysłu, handlu, bankowości i rolnictwa skandynawskie „państwo dobrobytu” znalazło się w sytuacji kryzysowej jako nadmiernie zbiurokratyzowane, scentralizowane i zetatyżowane. W większości krajów skandynawskich droga do nowoczesności i zamożności była trudna. O wszystkich tych problemach mniej lub bardziej ważnych piszę w rozdziale pierwszym, w którym również zasygnalizowałem procesy modernizacyjne o charakterze cywilizacyjnym, przy równocześnie narastających aspiracjach narodowych Islandczyków, Falerów i Grenlandczyków.

W rozdziale drugim zwróciłem bacniejszą uwagę na ostatnie dziesięciolecie XX wieku. Rozpad państwowy ZSRR i zjednoczenie polityczne Niemiec uwarunkowały nowy układ sił politycznych w regionie bałtycko-skandynawskim i w Skandynawii Zachodniej (wpływy Stanów Zjednoczonych). W tym też dziesięcioleciu poszczególne kraje skandynawskie przeszły z kryzysowej sytuacji ekonomicznej (szczególnie w latach 1990–1993), być może poza Norwegią (tzw. boom roponośny), do społeczeństw wysoko rozwiniętych, zwłaszcza cywilizacyjnie – postindustrialnych oraz informatycznych.

W końcowym rozdziale omówiłem przebieg wydarzeń i procesów w krajach skandynawskich w pierwszym piętnastoleciu XXI wieku, koncentrując się na polityce wewnętrznej (układ sił polityczno-parlamentarnych i partyjnych) i rozwoju społeczno-gospodarczym, ponieważ w kontaktach międzynarodowych aktywność Skandynawów była znacznie słabsza. Niemniej jednak współczesna Skandynawia może zbyt ostrożnie, ale w sposób zorganizowany, systematyczny i racjonalny uczestniczy w międzynarodowej polityce, handlu i gospodarce (m.in. zwraca się uwagę na skuteczną konkurencyjność towarów, nowoczesnych technologii oraz dopływ kapitału).

Praca ma charakter historyczny, chociaż przedstawione w niej sprawy polityczne, państwowo-parlamentarne, gospodarcze i społeczne mogą wzbudzić zainteresowanie politologów, socjologów, publicystów i kulturoznawców.

Poznań, wrzesień 2014 r.

KRYZYS PAŃSTWA OPIEKUŃCZEGO I CO DALEJ? SKANDYNAWIA W LATACH 1975–1990

1. Finlandia – początki samodzielnego politycznie i postindustrialnego rozwoju kraju

Jesienią 1972 roku blok lewicowy i centryści fińscy zamierzali ponownie wybrać Urho Kekkonena na prezydenta Finlandii. Było to możliwe, ponieważ od stycznia 1973 roku na mocy ustawy nadzwyczajnej urząd prezydenta mógł pełnić ten sam polityk przez kilka kadencji. Początkowo Kekkonen nie planował czwartej prezydentury. W końcu zgodził się na kandydowanie, bo chęć władzy była u niego niezwykle silna. W grudniu 1974 roku zmarła jego żona Sylvi Kekkonen, która – jak zauważa współczesny historyk fiński Jukka Nevakivi – miała „pozytywny, krytyczny i tonujący wpływ na impulsywnego w swej działalności prezydenta”. Przeciwno ponownemu wyborowi Kekkonena oponowali konserwatyści, zarzucali mu bowiem nadmierną uległość wobec ZSRR. W 1974 roku większość elektorów wybrała jednak Kekkonena na nową kadencję prezydencką, dobrze przyjętą zarówno w Moskwie, jak i kołach politycznych Europy Zachodniej oraz w Stanach Zjednoczonych. Kekkonen był rzeczywiście gwarantem stabilności politycznej Finlandii, na co wpływ miał też w tamtym okresie dobry stan gospodarki tego kraju.

1.1. Wydarzenia polityczne (1975–1981)

Wśród krajów należących do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w 1974 roku Finlandia miała jeden z najwyższych wskaźników rozwoju. Koniunktura była jednak chwilowa i już w roku następnym sytuacja ekonomiczna była mało ustabilizowana oraz zrównoważona, co do-

prowadziło do przesilenia gospodarczego w kraju. W latach 1975–1976 zwolnienie tempa rozwoju ekonomicznego miało związek z międzynarodowym kryzysem naftowym. W 1975 roku wzrost gospodarczy wynosił zaledwie 1%, a w kolejnych latach było jeszcze gorzej. W 1976 roku inflacja osiągnęła 18% i była jedną z wyższych w Europie. W następstwie kryzysu gospodarczego wzrósł dług zagraniczny kraju, a Finlandia pozbawiona surowców energetycznych musiała zwolnić tempo rozwoju gospodarczego, co spowodowało perturbacje na rynku pracy. Liczba bezrobotnych osiągnęła 60 tys. osób. Zadużenie Finlandii wobec Europy Zachodniej przekraczało 13 mld marek, a deficyt handlu zagranicznego osiągnął 8% produktu narodowego brutto. Produkcję ograniczały dziedziny przemysłu przeznaczone na eksport, np. przemysł celulozowo-papierniczy i obróbki drewna. W związku z kryzysem zakończył się czas „dobrej aury” w życiu społeczno-ekonomicznym. Przy słabnącym wzroście gospodarczym należało ograniczyć wydatki na cele społeczne i budowa podstaw państwa opiekuńczego stała pod znakiem zapytania.

Zrażony bieżącymi trudnościami gospodarczymi i ogólnym niezadowoleniem społeczeństwa, gabinet Kalevi Sorsy w początkach czerwca 1975 roku podał się do dymisji. Wybory miały odbyć się już w lecie tego roku, ale z możliwości tej nie skorzystano, ponieważ w lipcu w Helsinkach odbywała się Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE). Celem zorganizowania Konferencji przez Finlandię było wykazanie nie tylko inicjatywy, ale także dużej samodzielności i suwerenności w polityce zagranicznej i stabilizacji w życiu wewnętrznym kraju. Prezydent Kekkonen, występując na Konferencji, wskazał na potrzebę znalezienia i opracowania nowych środków gwarantujących bezpieczeństwo Europy, likwidację bloków militarnych, pogłębioną współpracę gospodarczą oraz kontakty polityczne między państwami na zasadzie równości i suwerenności. Większość zapewnień pozostawała niestety w sferze życzeń.

Na Konferencji rozprawiano o „powszechnym pokoju i międzynarodowym bezpieczeństwie”, a tymczasem Finlandia miała do rozwiązania konkretne i trudne problemy wewnętrzne. Prezydent Kekkonen przyjął dymisję Sorsy. Powstał nowy tymczasowy gabinet złożony z fachowców, którym kierował ekonomista z wykształcenia i działacz związkowy – Keijo Liinamaa. Sprawy zagraniczne w tym przejściowym rządzie przejął protegowany Kekkonena – Olavi J. Mattila.

Wreszcie we wrześniu 1975 roku odbyły się wybory do parlamentu. Konserwatywna Koalicja Narodowa (*Kansallinen Kokoomus*, KOK) zyskała jedynie 35 mandatów, a Partia Centrum (*Keskustapuolue*) broniąca interesów fińskiej wsi, zwiększyła swój udział w parlamencie do 39 deputowanych. Liberalna Fińska Partia Ludowa musiała zadowolić się dziewięcioma manda-

tami, a Szwedzka Partia Ludowa 10 przedstawicielami. Chrześcijański Związek Finlandii wprowadził do parlamentu dziewięciu posłów – będąc partią wyznaniową potraktował to jako sukces polityczny. Prawdziwej klęski politycznej doświadczyło ugrupowanie „drobnych rolników” (Fińska Partia Wiejska), kierowane przez krzykliwego polityka i populistę Veikko Vennamo, które teraz w parlamencie reprezentowało jedynie trzech deputowanych (zamiast dotychczasowych 18). Wybory przyniosły duże zwycięstwo socjaldemokratom, którzy uzyskali 54 miejsca w 200-osobowej *Eduskuncie* (fińskim parlamencie). Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego (DZNF) zwiększył liczbę deputowanych z 37 do 40 i uznał to słusznie za poważne zwycięstwo prestiżowe. Lewica i socjaldemokraci mieli razem prawie połowę deputowanych w parlamencie, ale współpraca polityczno-ideologiczna nie rokowała zbyt dużych nadziei na przyszłość. Należy jednak zaznaczyć, że wybory stanowiły znaczący zwrot w lewo na fińskiej scenie politycznej. Prezydent polecił utworzyć „gabinet nagłej potrzeby” ekspertowi od spraw rolnych i osadniczych Martti Miettunenowi.

Martti Juhani Miettunen (1907–2002) – polityk i premier fiński (1961–1962, 1975–1977). Studiował nauki rolnicze i już w 1945 roku został deputowanym do parlamentu, reprezentując interesy Związku Rolników. Był wielokrotnie ministrem rolnictwa w gabinetach Urho Kekkonena (1951–1953), Karla Augusta Fagerholma (1956–1957) i Mauno Koivisto (1968–1970). Był też ministrem finansów (1956–1957). W latach 1958–1973 pełnił funkcję gubernatora prowincji – Laponii. W latach 60. i 70. karierę polityczną wiązał ze stanowiskiem premiera.

W 1975 roku w fińskich układach politycznych, jak już wspomniałem, widoczny był zwrot w lewo, doszło bowiem do politycznego „małżeństwa z rozsądku” między Partią Centrum a socjaldemokratami – pięć stanowisk ministerialnych dostali socjaldemokraci, a cztery centrowcy. Szwedzka Partia Ludowa i Liberalna Partia Ludowa otrzymały po trzech ministrów, natomiast konserwystom nie przyznano żadnego resortu. W rządzie znalazło się również trzech komunistów, co było ich zwycięstwem politycznym i prestiżowym. Sprawami zagranicznymi w nowym gabinecie zajął się, coraz bardziej liczący się na fińskiej scenie politycznej, były dziennikarz i rzutki polityk, Kalevi Sorsa. Kolejny fiński gabinet mniejszościowy opracował nowe zasady polityki społecznej oraz dochodowej, jednak ugrupowania konserwatywne przeciwstawiały się nadmiernej podwyżce podatku dochodowego. Ten gabinet „awaryjny” nie przetrwał długo.

Na przełomie lat 1975/1976 sytuacja gospodarcza Finlandii pogorszyła się jeszcze bardziej. Wysokie podatki stanowiły prawie 40% dochodu narodowego brutto i – jak nie bez racji podkreślali konserwatyści – wyraźnie osłabiały ludzką przedsiębiorczość. W 1977 roku w kraju doliczono się już 140 tys. bezrobotnych z różnych dziedzin gospodarki. Z gabinetu wycofali się socjaldemokraci, krytykując politykę społeczną rządu. Również polityka rolna Miettunena była nieudolna, a rząd ostro atakował Centralny Związek Producentów Rolnych, zarzucając mu, że żąda zbyt dużo ustępstw i przywilejów.

W tej sytuacji we wrześniu 1976 roku prezydent Kekkonen powierzył Miettunenowi uformowanie nowego zreorganizowanego gabinetu – socjaldemokraci nie byli w nim obecni, a Centrum otrzymało dziewięć foteli ministerialnych. W rzeczywistości krajem rządziło Centrum wraz ze Szwedzką Partią Ludową i Liberalną Partią Ludową. Socjaldemokraci nie poparli polityki rolnej gabinetu, jednak centrowcy porozumieli się z konserwatystami w sprawie wyższych dotacji dla rolnictwa. Aby ratować budżet, zwiększono podatki pośrednie zamiast bezpośrednich, ale wzrost gospodarczy był nadal słaby. W obliczu konfliktu o fundusze mieszkaniowe, po czterech miesiącach urzędowania, zreorganizowany rząd Miettunena podał się do dymisji, a w kraju pogłębił się kryzys gospodarczy i pośrednio społeczny. Ponieważ ten mieszczkański, mniejszościowy gabinet okazał się mało sprawny, prezydent przyjął jego dymisję.

Tym razem prezydentowi chodziło o utworzenie gabinetu większościowego, łącznie z socjaldemokratami, którzy rozpoczęli prawdziwy szturm polityczny, aby tylko dojść do władzy. Nowy rząd w maju 1977 roku po raz drugi powołał Kalevi Sorsa. Znalazło się w nim czterech socjaldemokratów, trzech komunistycznych ministrów z DZNF, pięciu ministrów z Centrum i po jednym ze Szwedzkiej Partii Ludowej oraz Liberalnej Partii Ludowej. Był to niestety już 60. rząd w 65-letniej historii niepodległej Finlandii, co nie świadczyło dobrze o równowadze i stabilności fińskiej sceny politycznej.

Nowy gabinet zapowiedział zmniejszenie podatków przy równoczesnym wsparciu eksportu. W tym celu obniżono wartość marki – w ciągu roku nastąpiła trzykrotna dewaluacja pieniądza. W tym czasie marka fińska rzeczywiście nie należała do stabilnych walut.

W 1978 roku, już w pierwszej turze wyborów, dzięki poparciu ponad 80% głosów wyborców, prezydentem został ponownie 78-letni Urho Kekkonen z Partii Centrum. Dla przeciętnego Finna ten doświadczony polityk stanowił bowiem symbol stabilności kraju i jego należytej pozycji międzynarodowej. Polityka Kekkonena była rozszerzeniem polityki zagranicznej Juho Paasikiviego, a był to udany mechanizm „budowy pomostów” między ZSRR z jednej strony, a krajami Europy Zachodniej i Stanami Zjednoczonymi z drugiej.

W przekonaniu Kekkonena, polityka neutralności jest właściwa małym krajom, do których zaliczał Finlandię. Strategia ta istnieje wyłącznie w połączeniu z konkretnymi założeniami polityki zagranicznej oraz polityki bezpieczeństwa. Kraje małe muszą unikać, jak sądził Kekkonen, angażowania się w konflikty między wielkimi mocarstwami. Zobowiązane są jednak do rozwijania możliwie szerokich kontaktów międzynarodowych. Kekkonen politykę neutralności łączył z nastawieniem antynuklearnym, a co ważniejsze, w takiej polityce czynniki ekonomiczne są, według niego, również niezwykle ważne, a międzynarodowe kontakty gospodarcze priorytetowe. Prezydent fiński politykę zaufania i wiarygodności w relacjach ze Związkiem Radzieckim, krajami nordyckimi, a także państwami Europy Zachodniej i niektórymi krajami trzeciego świata określał „aktywną neutralnością”.

W połowie 1978 roku lewica i Szwedzka Partia Ludowa atakowały rząd Sorsy za niestabilną sytuację finansową kraju, a ludowcy opuścili nawet gabinet. Częściowo rząd uratowało polepszenie się sytuacji gospodarczej w Europie. Pod koniec 1978 roku również Finlandia zaczęła wychodzić z kryzysu gospodarczego, chociaż objawił się ostry konflikt na tle płacowym na rynku pracy. W 1978 roku socjaldemokraci na zjeździe partii opowiadali się w polityce społeczno-gospodarczej za „pełnym zatrudnieniem niezależnie od warunków koniunktury”, za zrównoważonym wzrostem dochodu narodowego przy wydatnym udziale sektora publicznego. Na zjeździe sporo mówiono o demokracji ekonomicznej, a nawet o kontroli państwa nad produkcją i finansami. Tymczasem Konserwatywna Koalicja Narodowa negocjowała ingerencję państwa w sprawy gospodarcze i w zakres wolności obywatelskich.

W marcu 1979 roku przeprowadzono w Finlandii nowe wybory do parlamentu. Frekwencja wyborcza nie dopisała, ale wyniki głosowania były nader interesujące. Partie niesocjalistyczne (Konserwatywna Koalicja Narodowa, Centrum, Szwedzka Partia Ludowa, Liberalna Partia Ludowa) zyskały absolutną większość w parlamencie: 96 deputowanych. Konserwatyści wręcz triumfowali, zwiększając liczbę posłów z 35 do 47. Socjaldemokraci uzyskali wprawdzie 52 mandaty, ale w poprzednich wyborach mieli dwóch deputowanych więcej. Skrajnie lewicowy DZNF wprowadził wprawdzie 30 deputowanych, ale znacznie stracił w porównaniu z poprzednimi wyborami.

Kekkonen zwrócił się do przywódcy konserwatystów Harri Holkeriego, aby utworzył nowy rząd. Prezydent spotkał się jednak z odmową, ponieważ ten doświadczony polityk liczył się z możliwością złego przyjęcia swojego gabinetu na Kremlu. Kekkonen chciał utworzyć polityczne lobby złożone z socjaldemokratów i komunistów z DZNF, bowiem te dwa ugrupowania, liczące w parlamencie 87 deputowanych, tolerował ZSRR, a z tym należało

się zawsze liczyć. W tej sytuacji nowy gabinet sformował socjaldemokrata Mauno Koivisto, polityk, który wcześniej był szefem Banku Finlandii.

Do nowej rady ministrów nie weszli konserwatyści, pomimo jednoznacznego zwycięstwa parlamentarnego, ponieważ nie znaleźliby partnerów do utworzenia rządu koalicyjnego (współpraca z lewicą i socjaldemokratami nie wchodziła w rachubę). W skład gabinetu Koivisto weszli zatem socjaldemokraci, lewicowcy z DZNF, a także ministrowie z Centrum i Szwedzkiej Partii Ludowej, a więc był to typowy rząd koalicyjny.

Prowadzenie ostrożnej polityki gospodarczej dla nowego premiera było sprawą najważniejszą w dość złożonej sytuacji wewnętrznej kraju, w którym panowała inflacja i bezrobocie. Koivisto opowiadał się za wprowadzeniem surowej dyscypliny monetarnej i zarazem ograniczeniem spirali płacowej, oczekiwanej przez związki zawodowe.

Gdy w 1979 roku nastąpiła dewaluacja marki fińskiej, Koivisto ostrzegał przed zbytnim podnoszeniem płac, a socjaldemokratom nie obiecał wprowadzenia darmowej opieki zdrowotnej. Działający powolnie w dziedzinie ustawodawstwa społecznego premier tracił na popularności, również wśród samych socjaldemokratów.

W październiku 1981 roku z powodu choroby prezydent Kekkonen zrzekł się dalszego sprawowania urzędu. Należało przeprowadzić kolejne wybory. Część polityków na stanowisku prezydenta widziała Ahti Karjalainena, ale cierpiał on na chorobę alkoholową. Pewnym kandydatem był Mauno Koivisto, który w styczniu 1982 roku już w pierwszej turze wyborów dostał 167 głosów na 301 elektorów. Koivisto, polityk rzetelny, prawdomówny i pracowity, został następcą prezydenta Kekkonena – człowieka silnego, autorytarnego i nie przez wszystkich lubianego. Sprawom polityki zagranicznej Koivisto, w porównaniu z Kekkonenem, mniej poświęcił uwagi, najważniejsza dla niego była bowiem stabilność wewnętrzna kraju. Zamiast partyjnych przetargów widział dobrze funkcjonujący parlament. Nowy prezydent postanowił kontynuować politykę zagraniczną zgodnie z założeniami linii Paasikiviego–Kekkonena, a utrzymywanie dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim uznał za realistyczną pragmatykę swego działania. Pierwszej rutynowej wizyty nie złożył w Moskwie, bo sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew był chory (zm. w 1982 roku), a jego następcą został szef KGB Jurij W. Andropow (1914–1984), z którym zdołał się spotkać. Wiosną 1983 roku Koivisto przedłużył do 2003 roku ważność układu ze Związkiem Radzieckim z 1948 roku. Granicę wschodnią Finlandii miał w tej sytuacji chociażby formalnie zabezpieczoną.

W lutym 1982 roku nowy rząd, po ustąpieniu Koivisto, utworzył Kalevi Sorsa z ministrów wywodzących się z DZNF, socjaldemokratów, Partii Cen-

trum oraz Szwedzkiej Partii Ludowej. Jednak pod koniec roku z gabinetu wystąpili ministrowie DZNF, ostro krytykując politykę ekonomiczną oraz społeczną Sorsy. W miejsce skrajnej lewicy do rządu dołączyli liberałowie, opowiadający się za zmianą rynkowej polityki gospodarczej. W parlamencie gabinet Sorsy miał nieznaczną przewagę, a spraw społecznych i gospodarczych, trudnych do natychmiastowego i skutecznego rozwiązania, było niezwykle dużo.

Po wyborach do parlamentu wiosną 1983 roku nastąpiły znaczne zmiany na fińskiej scenie politycznej. Konserwatywna Koalicja Narodowa wprowadziła do *Eduskunty* 43 posłów, tracąc trzech deputowanych, ale pozostała nadal liczącą się siłą polityczną. Centrowcy mieli w parlamencie odtąd 38 posłów, czyli o dwóch więcej niż w poprzednich wyborach. Socjaldemokraci o pięć osób zwiększyli liczbę deputowanych – do 57. Triumfowała natomiast chłopska Fińska Partia Wiejska, uzyskując 17 foteli deputowanych, czyli o 10 przedstawicieli więcej niż w poprzednich wyborach. Partia ta odniosła znaczny sukces wyborczy kosztem tracącej wpływy lewicy (DZNF) oraz prawicy. Rolnicy w nowym parlamencie zyskali znaczące lobby. Liberalna Partia Ludowa nie dostała ani jednego miejsca w parlamencie, była to więc prawdziwa klęska „czystych liberałów”, którzy i tak od wielu lat nie stanowili silnego ugrupowania parlamentarnego. Miejscowi Szwedzi okazywali zadowolenie, ponieważ Szwedzka Partia Ludowa zwiększyła liczbę deputowanych do 11. Szwedów w Finlandii było ok. 300 tys., ale w niektórych miastach i prowincjach kraju na wspomnianą partię głosowali również Finowie. Chrześcijański Związek Finlandii, jako jedyna partia wyznaniowa, tracił wyraźnie na popularności z powodu nadmiernie umoralnionego, mało konkretnego programu, i miał w parlamencie tylko trzech posłów (w poprzednich wyborach sześciu). Zdecydowanie zmniejszyła się liczba wyborców głosujących na lewicowy Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego (DZNF), ponieważ liczba mandatów tego ugrupowania w nowym parlamencie zmalała z 35 do 27.

Po raz pierwszy w powojennych dziejach Finlandii do wyborów stanął ekologiczny Związek Zielonych (*Vihreä Liitto*), który zmanifestował swoją obecność w parlamencie dwoma posłami. Zieloni, wywodzący się najczęściej z miejskich środowisk inteligenckich, zwłaszcza akademickich, opowiadali się za polityką ochrony środowiska naturalnego i upowszechnienia w społeczeństwie odpowiedniej kultury ekologicznej. Zieloni protestowali np. przeciwko zanieczyszczeniom przemysłowym w rejonie Zatoki Botnickiej. Związek Zielonych ostatecznie ukształtował się w 1987 roku, zabiegając o zachowanie optymalnego środowiska przyrodniczego Finlandii oraz w obszarze Morza Bałtyckiego.

W początkach maja 1983 roku socjaldemokrata Kalevi Sorsa utworzył większościowy, centrowo-lewicowy gabinet, złożony z socjaldemokratów, Partii Centrum, Szwedzkiej Partii Ludowej oraz Fińskiej Partii Wiejskiej. Czwarty już gabinet Sorsa miał poparcie 127 posłów w parlamencie, a silną podporą rządu byli socjaldemokraci, pogodzeni politycznie z Centrum. Doświadczony dyplomata Paavo Väyrynen został ministrem spraw zagranicznych i wicepremierem. Nowym ministrem ds. środowiska naturalnego został socjaldemokrata Matti Ahde. Gabinet Sorsa, rządzący w latach 1983–1987, był pierwszym po II wojnie światowej, który przetrwał całą kadencję. Fińska scena polityczna zaczynała się stabilizować politycznie oraz społecznie.

Przed nowym rządem stanęła poważna kwestia zahamowania inflacji oraz skutecznej walki z bezrobociem. Aby jednak podnieść gospodarkę do poziomu nowoczesnej ekonomiki, niezbędne były pożyczki, chociaż do nich zawsze mieli zastrzeżenia socjaldemokraci.

Na inną jeszcze sprawę należałoby zwrócić uwagę. W drugiej połowie lat 80. nastąpiło bowiem poważne rozbieżności ideologiczne oraz organizacyjne w fińskim ruchu komunistycznym i skrajnie lewicowym. Wpływ na zmiany natury politycznej oraz ideowej miały wydarzenia w ruchu robotniczym, szczególnie komunistycznym w Europie Zachodniej i w ZSRR (początki tzw. ery Gorbaczowa od 1985 roku). Większość komunistów fińskich sympatyzowała z eurokomunizmem (tzw. linia eurokomunistyczna) i głosiła jego zasadnicze poglądy. W latach 1984–1985 rozbieżności ideologiczne było szczególnie widoczne w szeregach Komunistycznej Partii Finlandii (*Suomen Kommunistinen Puolue*, SKP), która miała swych posłów w parlamencie, ale pod nazwą Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego (DZNF). Już w połowie lat 80. aktywista komunistyczny Taisto Sinisalo przewodził mniejszościową grupą komunistów wiernych Moskwie. Odłam ten zarzucił Komunistycznej Partii Finlandii „prawicowe narodowe odchylenie i zbyt reformizm w poglądach na sprawy społeczne”. W 1986 roku wierni Moskwie odłam komunistów utworzył nową partię, tzw. Demokratyczną Alternatywę (*Demokraattinen Vaihtoehto*). Po dalszych wewnętrznych tarciach ta niewielka, ale krzykliwa partyjka zmieniła nazwę na Związek Lewicowy (*Vasemmistoliitto*, VAS). W tej sytuacji w 1990 roku DZNF przestał działać jako partia samodzielna. Mający niegdyś duże wpływy Aarne Saarinen (od 1966 roku przywódca fińskich komunistów), głoszący zasady budowania socjalizmu za pomocą środków oraz metod demokratycznych i parlamentarnych, poniósł klęskę. Ruch komunistyczny był wewnętrznie rozbit i mało nośny ideologicznie.

Ważną kwestią etniczną w polityce wewnętrznej Finlandii lat 70. i 80. był problem alandzki. Na przełomie tych dziesięcioleci Alandowie zabiegali o zagwarantowanie im przez władze fińskie autentycznej autonomii języko-

wo-kulturowej i gospodarczej. Był to typowy ruch samorządowy na rzecz większego wyemancypowania się mieszkańców archipelagu w Finlandii. Wyspy Alandzkie (Ahvenanmaa) językowo, kulturowo oraz ekonomicznie ciążyły ku Szwecji, ale zgodnie z dotychczasowymi umowami międzynarodowymi są częścią terytorium państwowego Finlandii. Od 1951 roku mieszkańcy archipelagu (*Ålänningarna*) mają własny parlament (*Lagting*) i administrację, zatem decydują o sprawach wewnętrznych dotyczących oświaty, zdrowia, kultury oraz życia gospodarczego. Parlament, składający się z 30 deputowanych, jest wybierany co cztery lata i uchwała miejscowe prawa oraz ustawy. W 1979 roku odbyły się wybory, w których uczestniczyły trzy największe partie: chłopska Centrum (*Ålandsk Center*), koalicja Wolnomyślnych (*Frisinnad Samverkan*) oraz liberalowie. Centrowcy uzyskali w tych wyborach prawie połowę mandatów deputowanych, natomiast socjaldemokraci w tej słabo przemysłowanej części Finlandii zyskali jedynie trzy miejsca. W 1985 roku w specjalnej ustawie potwierdzono, że Alandy są samorządnym regionem z własnymi instytucjami. Archipelag jest obszarem autonomicznym, zdemilitaryzowanym, neutralnym, na którym regionalna władza wykonawcza i prawodawcza (*Landskapstyrelse*) decyduje o lokalnych sprawach oświaty, kultury, zdrowia, polityki przemysłowej, komunikacji i policji.

W wyborach do miejscowego parlamentu z 1987 roku układ sił partyjnych był podobny, a Centrum nadal cieszyło się największym uznaniem. Utworzona w tym samym roku miejscowa Partia Zielonych (*De Gröna*) zabiegała o zachowanie autentyczności i piękna turystyczno-krajobrazowego oraz przyrodniczego Wysp. Powstało też ugrupowanie o charakterze pozapartyjnym (*Obunden samling*) jako alternatywa dla zbyt rutynowego układu lewica–prawica.

W 1987 roku odbyły się również wybory w samej Finlandii, które przyniosły zwycięstwo Partii Centrum (*Keskustapuolue*), która zdobyła 40 miejsc w parlamencie. Konserwatywna Koalicja Narodowa (*Kansallinen Kokoomus*, KOK) z 53 deputowanymi prawie dorównywała socjaldemokratom, którzy otrzymali 57 mandatów. W początkach 1987 roku Partia Centrum zamierzała utworzyć blok polityczny z konserwatystami i Szwedzką Partią Ludową, aby po wyborach zmontować większościowy rząd koalicyjny pod jej egidą. Interesów ludności wiejskiej i małomiasteczkowej broniła Partia Ludu Wiejskiego (*Suomen Maaseudun Puolue*, SMP) z dziewięcioma deputowanymi. W tych wyborach liczył się Związek Lewicowy, który obecność w parlamencie zaznaczył dzięki 20 reprezentantom. Siły lewicowe, pomimo wyjścia komunistów oraz ich przybudówek polityczno-ideowych z parlamentu, były jeszcze żywe w fińskim parlamencie. Partia Zielonych miała w dalszym ciągu czterech deputowanych. W parlamencie pozostało Fińskie Zrzeszenie Chrześcijańskie (*Suomen Kristillinen Liitto*, SKL) z pięcioma deputowanymi.

Konserwatysta Harri Holkeri utworzył tzw. czerwono-niebieski rząd większościowy, pierwszy po wojnie, co oznaczało koalicję złożoną z socjaldemokratów, konserwatystów i Szwedzkiej Partii Ludowej.

Harri Hermanni Holkeri (1937–2011) – polityk i dyplomata fiński. Z wykształcenia politolog. Już w wieku 34 lat został przewodniczącym partii konserwatywnej. W 1979 roku zrezygnował z tej funkcji i podjął pracę w fińskim Banku Narodowym (1978–1997). W 1987 roku utworzył konserwatywny rząd koalicyjny. Dwukrotnie bezskutecznie kandydował na urząd prezydenta (1982, 1988). W latach 80. udzielał się w międzynarodowej komisji państw neutralnych dla rozwiązania konfliktu w Irlandii Północnej. W latach 2000–2001 przewodniczył Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ, a później z polecenia tej organizacji przebywał w Kosowie, aby rozwiązać tamtejszy konflikt etniczny między Serbami i Albańczykami (2003–2004).

Partie, które sformowały nowy gabinet, miały 130 posłów w parlamencie, czyli zdecydowaną przewagę. Sprawami zagranicznymi pokierował socjaldemokrata Kalevi Sorsa, który jednak w początkach 1989 roku ustąpił ze stanowiska, a jego następcą został, również socjaldemokrata, Pertti Paasio. Holkeri objął urząd premiera 30 kwietnia 1987 roku, w okresie dobrej koniunktury gospodarczej. Jego gabinet przetrwał do 1991 roku, kiedy Finlandia znalazła się w stanie gospodarczego załamania. Przed rządem, złożonym m.in. z siedmiu ministrów konserwatywnych i pięciu socjaldemokratycznych, stanęła sprawa znacznego obniżenia poziomu bezrobocia i rozwoju konkurencyjności fińskiej gospodarki na rynkach światowych (przy przestrzeganiu ekonomicznych zasad liberalnych). Rząd postanowił wydatnie zwiększyć nakłady na badania naukowe i rozwojowe oraz na szkolnictwo wszystkich szczebli. Zamierzano wprowadzić efektywny system podatkowy, aby zwiększyć dochody państwa i poprawić bilans handlowy kraju. Komplikowały się jednak sprawy dotyczące polityki zagranicznej.

Późnym latem 1986 roku zmarł długoletni prezydent Finlandii Urho Kekkonen. Zgodnie z tradycjami narodowymi na jego granitowym pomniku widniał skromny, krótki napis: „Urho Kaleva Kekkonen 3.9.1900 – 31.8.1986”. Różne były później oceny metod jego rządzenia, a byli i tacy, którzy oskarżali go o zbyt ni egoizm, a nawet autokratyzm. Kekkonenowi zarzucano zbyt dużą uległość wobec radzieckich elit partyjnych, politycznych i wojskowych, ale polityk ten rozumiał, że kontakty z Kremlen są na tyle ważne, na ile nietypowe. Nie ulega jednak wątpliwości, że jako prezydent bronił skutecznie zagranicznych interesów kraju, przede wszystkim w okresie zimnej wojny. Wpływ tego doświadczanego męża stanu na politykę wewnętrzną był

silny i wielostronny – zawsze żądał od poszczególnych partii kompromisowego i racjonalnego rozwiązywania spraw.

Wybory prezydenckie z 1988 roku w Finlandii potwierdziły znaczne zróżnicowanie wśród fińskiej politycznej i społecznej opinii publicznej. O urząd prezydenta ubiegały się trzy osoby: dotychczasowy prezydent socjaldemokratyczny Mauno Koivisto, aktualny premier, konserwatysta Holkeri oraz prezes Partii Centrum, człowiek o dużym doświadczeniu w sprawach polityki zagranicznej, Paavo Väyrynen. W pierwszej turze żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów, aż w końcu Holkeri, nie widząc dla siebie większych szans objęcia urzędu prezydenckiego, zrezygnował z własnej kandydatury na rzecz Koivisto. Ten ostatni, po licznych debatach i wewnętrznych przetargach, otrzymał większość głosów i został prezydentem. W Moskwie z zadowoleniem przyjęto objęcie urzędu prezydenta Finlandii przez Koivisto, ponieważ oświadczył on odpowiedzialnie, że będzie prowadził politykę tradycyjną, zgodną z linią Paasikiviego–Kekkonena, taka polityka gwarantuje bowiem stabilizację polityczną i równowagę gospodarczą.

1.2. U progu rewolucji postindustrialnej

Według danych OECD produkt krajowy brutto dawał Finlandii w 1970 roku 17. miejsce w świecie, a w połowie lat 80. już 13. lokatę. W 1988 roku Bank Światowy na podstawie skrupulatnych obliczeń klasyfikował Finlandię jako ósmy najbogatszy kraj świata. W 1990 roku produkt narodowy brutto Finlandii osiągnął 130 mld dolarów. W latach 1980–1990 roczny przyrost dochodu narodowego sięgał 3,6%, przy średniej inflacji dochodzącej do 7%. W latach 1970–1986 rzeczywisty roczny przyrost dochodu narodowego wyniósł 3,4%, a przyrost produkcji przemysłowej 3,3%. Były to wskaźniki najwyższe w Skandynawii.

Część ekonomistów uważała Finlandię w życiu społecznym i ekonomicznym za kraj „szybkiej transformacji”, a dla wielu była przykładem „spokojnej rewolucji”. W 1990 roku pod względem produkcji i zatrudnienia przemysł fiński w regionie skandynawskim osiągnął drugą pozycję po Szwecji. Wzrost gospodarczy był średnio dwukrotnie szybszy od europejskich krajów zachodnich. Rozwój następował przy relatywnie dużej działalności inwestycyjnej i niskim bezrobociu. W 1989 roku produkt narodowy liczony na jednego Finna przekroczył 22 tys. dolarów i był nawet wyższy niż w sąsiedniej Szwecji. Lata 80. w Finlandii zaliczyć należy do okresu wzrostu automatyzacji i mechanizacji procesów produkcyjnych i dużej wydajności pracy. Proces modernizacji produkcji przemysłowej postępował szybko i systematycznie.

Istotne zmiany, zwłaszcza w latach 1960–1990, nastąpiły w strukturze zatrudnienia. W tym czasie udział osób zawodowo czynnych w rolnictwie i leśnictwie spadł z 38% do 10%, w przemyśle i budownictwie utrzymał się na poziomie 30%, za to liczba pracujących w usługach wzrosła z 32% do 60%. Sektor usługowy i publiczny w 1990 roku wyniósł 75% produktu narodowego brutto. Oznaczało to, że sektor produkcyjny obejmował 38%, a udział usług w gospodarce fińskiej wzrósł do 62%. Co trzeci robotnik pracował w przemyśle, ale już w latach 60. i 70. udział usług w dochodzie narodowym brutto wzrósł z 44% do 53%. Finlandia stała się krajem urzędników i państwem usług (*service state*).

W 1990 roku na badania naukowe, głównie z zakresu techniki i przyrodznawstwa, przeznaczono ponad 2% dochodu narodowego, co oznacza, że wiedza i nauka stała się czynnikiem inspirującym rozwój gospodarczy. W 1988 roku utworzono fundację na rzecz innowacyjności – Centrum Rozwoju Technologicznego (TEKES). Postęp naukowy i technologiczny widoczny był nie tylko w szybko rozwijającej się wówczas informatyce, ale także w przemyśle drzewnym, metalowym oraz inżynieryjnym.

Budowa państwa usług, a także zwiększenie roli nauki i wiedzy w rozwiązaniach technologicznych powodowało, że w końcu lat 80. Finlandia stopniowo przechodziła w społeczeństwo postindustrialne. Powszechne wykorzystanie nowoczesnej technologii w przemyśle i trafne decyzje strategiczne dotyczące rozwoju przemysłowego złożyły się na tzw. postindustrialną fazę wzrostu gospodarczego.

W 1990 roku wartość produkcji przemysłowej przekroczyła 312 mld marek, z czego największy udział w produkcji miał przemysł papierowy i graficzny oraz metalowy i maszynowy.

Na przełomie lat 70. i 80. szczególnie szybko rozwijał się przemysł elektrotechniczny, głównie elektronika (np. aparatura kontrolno-pomiarowa, środki łączności). Firma Nokia, która w tym czasie znacznie rozszerzyła produkcję, wytwarzała telewizory (także kolorowe) oraz mikrokomputery. W połowie lat 80. w przedsiębiorstwach Nokii na terenie kraju pracowało ok. 23 tys. osób, a obroty tego koncernu sięgały 1,4 mld dolarów. Finowie mieli też duży udział w przemyśle stoczniowym, np. w produkcji lodołamaczy i promów (w tej dziedzinie znane były dwa koncerny: *Värtsilä* oraz *Rauma-Repola*).

Na rynkach zagranicznych ceniono maszyny stosowane w przemyśle celulozowo-papierniczym, np. do obróbki drewna (głównie kompania *Enso-Gutzeit*).

W zakresie budowy rafinerii naftowych prosperowała przede wszystkim kompania naftowa *Neste*. Dla Finlandii lat 80. szczególnie ważna była ener-

getyka, chociaż kraj nie miał zasobów energetycznych, zwłaszcza węgla i ropy naftowej (w 1985 roku tylko trzecia część energii elektrycznej pochodziła ze źródeł rodzimych, w pierwszym rządzie z elektrowni wodnych). W tej sytuacji Finowie zainteresowali się rozwojem energetyki jądrowej. Pierwsza elektrownia atomowa powstała w Loviisa w 1977 roku, a już w 1990 ponad 20% wytwarzanej energii pochodziło z elektrowni jądrowych – cztery z nich budowano na licencji radzieckiej. W dziedzinie energetyki atomowej Finlandia znalazła się w czołówce europejskiej.

W Finlandii dużą rolę w produkcji przemysłowej odgrywało państwo, np. w budowie maszyn (przy współdzialele koncernu *Valmet*) oraz chemii naftowej (kompania *Neste*). W połowie lat 80. przedsiębiorstwa państwowe zatrudniały w przemyśle prawie 12% robotników i dawały piątą część produkcji przemysłowej. Do sektora państwowego należała w tym czasie jedna trzecia ziemi i jedna czwarta powierzchni lasów.

Pod koniec lat 80. dostrzegalna była koncentracja produkcji i kapitału. W 1990 roku w prywatnych kompaniach przemysłowych skoncentrowano 70% siły roboczej, większość produkcji przeznaczanej na eksport oraz nakładów kapitałowych. Przeważały jednak przedsiębiorstwa małe i średnie, które stanowiły prawie połowę fińskich firm przemysłowych. W latach 1975–1990 zintensyfikowały się procesy modernizacyjne w coraz bardziej zmechanizowanym i racjonalnie prowadzonym rolnictwie, zwłaszcza w gospodarstwach średnich i wielkich. Średnia wielkość gospodarstwa fińskiego w tamtym okresie wynosiła 9 ha, a tylko 1% rolników rozporządzał gospodarstwami powyżej 100 ha, najczęściej nastawionymi na hodowlę.

Cechą charakterystyczną gospodarki fińskiej z lat 1975–1990 był jej proeksportowy charakter. W handlu zagranicznym nastąpiły jednak poważne zmiany strukturalne. Drewno, papier i celuloza przestały być towarami dominującymi w fińskim eksporcie, ich miejsce zajęły bowiem produkty przemysłu metalowego oraz elektrotechnicznego. W 1977 roku wyroby przemysłu leśnego stanowiły 41% wartości eksportu, ale w latach następnych ich udział w fińskim wywozie znacznie malał.

W połowie lat 80. wartość inwestycji fińskich poza granicami kraju (także w ZSRR) przekraczała prawie trzykrotnie inwestycje obce w Finlandii. W końcu 1986 roku kapitał zagraniczny zainwestowany w gospodarce fińskiej sięgał 4,8 mld marek, a kapitał fiński ulokowany poza granicami kraju wyniósł 3,6 mld marek. W opisywanej dekadzie rozpoczęła się szczególnie aktywność firm fińskich poza krajem. W gospodarce fińskiej przeważał kapitał oraz firmy szwedzkie, a dodatkowo aktywnością wykazywał się kapitał amerykański.

Do połowy lat 80. ZSRR był najpoważniejszym partnerem handlowym, przede wszystkim jako dostawca ropy naftowej po korzystnych cenach. Do Związku Radzieckiego eksportowano statki i wyroby przemysłu elektrotechnicznego oraz metalowego, nierzadko o wysokim standardzie technologicznym. Fińscy eksporterzy krytykowali nadmiernie wysokie obroty wymiany ze Związkiem Radzieckim, którego rynek wewnętrzny i zagraniczny w drugiej połowie lat 80. wyraźnie się załamywał. Dofinansowanie radzieckiego eksportu dla Finów okazało się zbyt kosztowne i dlatego w 1988 roku udział ZSRR w fińskim eksporcie spadł do 15% ogólnych obrotów.

16 maja 1973 roku w Moskwie podpisano porozumienie o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Finlandią a krajami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, ale bynajmniej nie ożywiło to np. kontaktów handlowych z Polską jako dostawcą węgla dla Finlandii.

W latach 80. przedmiotem zainteresowania fińskiego handlu były kraje Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA), skrzętnie korzystano bowiem z celnych udogodnień oraz zniżek. Wzrastała, chociaż wolno, wymiana gospodarcza Finlandii z pozostałymi krajami skandynawskimi, zwłaszcza ze Szwecją. W dziedzinie aktywizacji nordyckiej wymiany gospodarczej Finowie mieli dużo do zrobienia.

Poważną część fińskich towarów kierowano do krajów Europy Zachodniej zrzeszonych w EWG. Finowie rezygnowali jednak z jakichkolwiek rozmów o członkostwie we Wspólnym Rynku, ponieważ obawiali się negatywnych reakcji ze strony Kremla, a ponadto – w przekonaniu polityków z Helsinek – akces do EWG przeczyłby rutynowym zasadom fińskiej neutralności.

Od połowy lat 70. Finlandia wykazywała większe zainteresowanie polityczne i handlowe krajami trzeciego świata, takimi jak Indie, Tanganika, Kenia i Nigeria. Inwestowano w różnorodne przedsięwzięcia oraz zajmowano się doradztwem technicznym, ale to zainteresowanie nasiliło się dopiero w następnych latach.

W okresie 1975–1990 Finlandia prowadziła politykę zagraniczną o charakterze bliżej nieokreślonej neutralności. W praktyce taka strategia przekładała się na dobre kontakty gospodarcze i kulturalne ze Związkiem Radzieckim. W latach 1977–1987 ministrem spraw zagranicznych Finlandii był doświadczony polityk i parlamentarzysta Paavo Väyrynen. Podobnie jak prezydent Kekkonen, wychodził on z założenia, że należy utrzymywać poprawne kontakty zarówno ze Związkiem Radzieckim, jak i Stanami Zjednoczonymi. Wspólnie z prezydentem Koivisto składali wizyty w obydwu krajach. Dla Koivisto sensem aktywnej polityki zagranicznej Finlandii było utrzymywanie i wzmacnianie „dobrych stosunków z naszymi sąsiadami”. Koivisto uważał, że Finowie mogą sugerować określone propozycje oraz wzorcowe rozwiąza-

nia w polityce zagranicznej, ale powinni unikać jakiegokolwiek mieszania się w konflikty między wielkimi mocarstwami. Była to tzw. polityka przystosowywania się do określonych, najczęściej zmiennych, sytuacji w stosunkach międzynarodowych.

W 1985 roku sekretarzem generalnym KC KPZR został Michaił Gorbaczow, który w programie *pierestrojki* zwrócił uwagę na potrzebę większej otwartości w kontaktach międzynarodowych. Finowie z dużym zrozumieniem (zwłaszcza ze strony prezydenta Koivisto) przyjęli pewne zmiany w radzieckim modelu polityki zagranicznej. 26 października 1989 roku, w publicznym wystąpieniu w Helsinkach, Gorbaczow przedstawił pozytywną ocenę polityki fińskiej, jako opartej na zasadach neutralności. Finowie byli świadomi, że taka polityka jest gwarantem bezpieczeństwa kraju, mimo że Finlandia nie rozporządzała żadną siłą militarną, a jej budżet wojskowy do 1990 roku należał do najniższych w Europie. W Helsinkach nie przewidywano więc radykalnej zmiany doktryny wojennej, a politykę zagraniczną opierano na tradycyjnych zasadach strategicznych.

1.3. Polityka społeczna Finlandii lat 80.

Finowie w latach 80. często dyskutowali o nordyckim modelu państwa opiekuńczego, chociaż wiedzieli, że kultura, przeszłość i struktura społeczna dzielą ich od pozostałych społeczeństw skandynawskich. Byli jednak rzecznikami modelu instytucjonalnego państwa opiekuńczego, a jego wprowadzenie w życie, jak sądzono, miało zagwarantować odpowiedni poziom dobrobytu i bezpieczeństwa dla możliwie szerokich rzesz ludności. W modelu instytucjonalnym takiego państwa wszelkie przedsięwzięcia społeczne miały być zrealizowane środkami socjopolitycznymi, a nie regulowane mechanizmami rynkowymi. Co ważniejsze, politykę społeczną należało przystosować do ogólnych założeń państwa opiekuńczego. Przede wszystkim, jak uważano, trzeba zwiększyć nakłady na cele społeczne, aby dorównać innym krajom nordyckim. W 1983 roku wydatki społeczne w produkcie narodowym brutto Finlandii osiągnęły 23,5% i dorównywały poziomowi Norwegii, lecz były znacznie niższe niż Szwecji i Danii. Wysokość nakładów na cele społeczne uzależniano przede wszystkim od podatków. Podobnie jak w innych krajach skandynawskich, w Finlandii doszło w tym czasie do swoistej „rewolty bogatych”, którzy uważali, że płacą nieproporcjonalnie wysokie podatki. Istotnie, sięgały one 45% przychodów przedsiębiorców, którzy dodatkowo wnosili jeszcze opłaty do prywatnego funduszu emerytalnego. Uważano nawet, że

wzrost gospodarczy postępuje równocześnie z podnoszeniem podatków, a nie z produkcji osiąganą pracą, akcjami i osiągnięciami (np. przedsiębiorców).

Tymczasem masowe związki zawodowe postulowały zwiększanie wydatków społecznych. W połowie lat 80. do związków zawodowych należało prawie 85% robotników przemysłowych, co było prawdziwym rekordem. W kraju działała Centralna Organizacja Fińskich Związków Zawodowych, do której należało kilka federacji związkowych. Najsilniejsza i najbardziej wpływowa była socjaldemokratyczna Federacja Związków Zawodowych (SAK), zrzeszająca ponad milion członków. Działały też organizacje związkowe inteligencji (AKAVA, STTK), urzędników, a także chłopów. Przedsiębiorcy mieli również własne związki zawodowe.

Wszelkie kwestie sporne, np. płacowe czy dotyczące praktycznego wprowadzania określonych reform społecznych, załatwiano najczęściej przez umowy zbiorowe między państwem, głównymi grupami ekonomicznymi (względnie grupami interesu) a związkami zawodowymi. W sprawach polityki dochodowej owe kanały instytucjonalne były najważniejsze i najbardziej efektywne.

Realny poziom zasiłków społecznych w Finlandii w omawianym okresie był znacznie niższy niż w pozostałych krajach nordyckich, a nacisk polityczny ze strony ruchu robotniczego i związkowego – słabszy oraz mniej efektywny. W 1984 roku w życie weszła reforma (tzw. VALTAVA), która regulowała poziom oraz strukturę wydatków społecznych między państwem a poszczególnymi gminami (np. w utrzymaniu szpitali, szkół, placówek opieki społecznej).

W latach 80. ustawodawstwo społeczne Finlandii nie dorównywało poziomowi np. sąsiedniej Szwecji. Wprowadzono jednak system powszechnych ubezpieczeń i znacznie poszerzono możliwości otrzymywania coraz wyższych emerytur. Zwiększono nakłady na ochronę zdrowia, chociaż droga do osiągnięcia sytuacji optymalnej była daleka. W 1985 roku urlopy macierzyńskie wydłużono nawet do 285 dni pracy, a prawo do płatnego urlopu przysługiwało również ojcom wychowującym dzieci.

Zwiększenie wydatków społecznych zbliżało Finlandię do budowy podstaw państwa opiekuńczego. Jednak trudna i zarazem zmienna koniunktura gospodarcza nie pozwalała na urzeczywistnienie podstawowego postulatu takiego państwa, a mianowicie pełnego zatrudnienia.

2. Szwedzkie państwo opiekuńcze w opałach

Charakteryzując Szwecję z lat 1975–1990, można mówić, być może nieco retorycznie, o blaskach i cieniach rozwoju gospodarczego, społecznego oraz

politycznego. Szybko postępującemu awansowi gospodarczo-cywilizacyjnemu kraju towarzyszyły zjawiska kryzysowe w życiu społecznym, mające związek z nadal utrzymującym się standardem życia mieszkańców. Socjaldemokratyczny monopol władzy i wzorzec państwa opiekuńczego były krytykowane i politycznie podważane przez partie mieszczańskie oraz lewicowe. Historycy i ekonomiści (np. Lars Magnusson) podkreślają zachodzące w tym czasie procesy zmian społecznych i przejście od ekonomiki przemysłowej do postindustrialnej (tzw. III rewolucja przemysłowa w Szwecji). Część ekonomistów mówi o budowie kompleksowego systemu państwa dobrobytu w tym kraju. Dla innych było to formowanie „silnego państwa” socjaldemokratycznego. Niektórzy socjologowie (np. Arne Ruth) doszukują się procesu kształtowania nowego narodu szwedzkiego przy daleko idących zmianach społecznych, gospodarczych, światopoglądowych, politycznych i mentalnych.

2.1. Życie polityczne kraju w latach 1973–1981

Po 1974 roku narastała potrzeba niezbędnych zmian strukturalnych w ekonomice szwedzkiej, ponieważ w jej rozwoju pojawiły się symptomy wzmagającej się inflacji, zbyt małego wzrostu produktu narodowego brutto. Krajowi groziło wręcz duże zadłużenie publiczne. W latach 1974–1985 w gospodarce uwidoczniły się procesy spowolnienia zwane stagflacją (inaczej „miękką recesją”), czyli niekorzystną kombinacją stagnacji oraz inflacji. Stagflacja charakteryzowała się szybkim wzrostem cen, a w przypadku niekorzystnych uwarunkowań międzynarodowych ekonomiki szwedzkiej – hamowała wzrost gospodarczy, obciążała finanse publiczne i zwiększała poziom bezrobocia.

Po 1970 roku produkt narodowy brutto zwiększał się corocznie jedynie o 1,5%, a zatem wskaźnik przyrostu był ponadtrzykrotnie niższy niż w latach 60. Rządy socjaldemokratów znalazły się w ogniu krytyki ugrupowań opozycyjnych, zwłaszcza Partii Centrum i konserwatystów (głównie w dziedzinie polityki społecznej i budżetowej). W 1972 roku przewodniczącym Partii Centrum, po Gunnarze Hedlundzie, został Thorbjörn Fälldin. Pochodził z biednej rodziny chłopskiej, a w swojej mentalności politycznej również w latach późniejszych pozostał nieco tradycyjny. Jako reprezentant chłopskiego środowiska politycznego i społecznego był konsekwentnym przeciwnikiem rozbudowywania zbyt kosztownej biurokracji państwowej. Fälldin, typowy polityk Centrum, okazał się rzecznikiem decentralizacji władzy i wzmocnienia pozycji lokalnych urzędów gminnych. Uważał, że człowiekowi należy zapewnić dostatanie życie, krajowi – systematyczny wzrost gospodarczy, a środowisku

naturalnemu – ochronę. Fälldin twierdził, że należy rozbudować różne gałęzie drobnego przemysłu, aby wszystkim dać pracę. Nie negocjował bynajmniej rozbudowy przemysłu, ale państwowa energetyka jądrowa z poważnymi zagrożeniami dla środowiska naturalnego była dla niego czymś obcym. Program Fälldina zyskał poparcie rolników, rzemieślników, kupców i drobnych przedsiębiorców. Nawet w konfrontacji z socjaldemokratami był pewnym kandydatem na premiera.

Thorbjörn Fälldin (ur. 1926) – polityk szwedzki, premier (1976–1978, 1979–1982). Wywodził się ze środowiska wiejskiego i prowadził własne gospodarstwo rolne. Wcześniej związał się politycznie z Partią Centrum i jako poseł bronił jej interesów w parlamencie (1958–1964, 1967–1985). W działalności politycznej był rzeczowy i praktyczny, ale w latach 70. jego próba zawarcia sojuszu z Partią Ludową nie powiodła się. W 1976 i w 1979 roku tworzył mieszczańskie rządy koalicyjne. Był przewodniczącym Partii Centrum i zarazem jej aktywnym działaczem (1971–1985).

Do wyborów parlamentarnych w 1976 roku przystąpiły wzmocniona Partia Centrum i nieco osłabiona socjaldemokracja. Mimo że za socjaldemokratami opowiedziało się prawie 43% wyborców, to jednak do parlamentu (jednoizbowy *Riksdag*) wprowadzili 152 swoich przedstawicieli (obecnie na 349 wszystkich posłów), a zatem o czterech mniej w porównaniu z wyborami z 1973 roku. Partia lewicowa (*Vänsterpartiet*) nieco osłabła, gdyż zdobyła mandaty dla 17 deputowanych. Konserwatyści z Umiarkowanej Partii Koalicyjnej (*Moderata Samlingspartiet*, inaczej: *Moderaterna*) dostali wprawdzie 55 miejsc w parlamencie, jednak o cztery mniej niż w poprzednich wyborach. Mimo że Centrum wprowadziło do parlamentu o czterech posłów mniej niż w wyborach z 1973 roku i liczyło teraz 86 deputowanych, to jednak było – oprócz socjaldemokratów – największą partią polityczną. W wyborach z 1976 roku układ sił w parlamencie w zasadzie nie uległ większemu przetasowaniu, lecz trudności ekonomiczne, rosnące bezrobocie, dyskusyjne problemy energetyczne (np. w kwestii budowy elektrowni atomowych) i ogólne niezadowolenie z dotychczasowego systemu podatkowego powaliły rząd socjaldemokratów. Rządząca partia przede wszystkim planowała budowę elektrowni atomowych, a to spotkało się z krytyką różnych grup społecznych oraz krzykliwego ruchu ekologów. Socjaldemokraci nie bardzo wiedzieli, jak w realiach narastającego kryzysu gospodarczego budować podstawy tzw. demokracji ekonomicznej – w tym przypadku doszło nawet do otwartego konfliktu ze związkami zawodowymi, które nie chciały rezygnować z dotychczasowych praw i przywilejów.

Po 44 latach nieprzerwanych rządów socjaldemokratycznych Thorbjörn Fälldin, przywódca Partii Centrum, utworzył niesocjalistyczny gabinet mniejszościowy, bo złożony z partii mieszczańskich. Nowy rząd najważniejszą sprawą uczynił zażegnanie bezrobocia i zahamowanie trendów inflacyjnych w gospodarce. Wobec pilnej konieczności możliwie sprawiedliwego podziału dochodu narodowego, o czym tyle mówili socjaldemokraci, znaczenia nabierała kwestia szybszego wzrostu gospodarczego. Gabinet Fälldina przystąpił do pracy po uchwaleniu nowej konstytucji, która m.in. poważnie ograniczyła władzę króla. Centrowcy zamierzali ją nawet wzmocnić, chcieli powrócić do tradycji monarchistycznych, lecz była to już inicjatywa wyraźnie spóźniona. W nowym gabinecie, jako koalicji partii Centrum, konserwatystów oraz liberałów, ministrem spraw zagranicznych po raz pierwszy w Szwecji została kobieta – Karin Söder. Szefowa dyplomacji miała silne wpływy w partii Centrum, a nawet została jej liderem.

Gabinet Fälldina stanął przed poważnymi problemami natury ekonomicznej, głównie finansowej. Aby gruntownie uzdrowić gospodarkę, potrzebne były pożyczki zagraniczne, a w tym przypadku należało zdevaluować koronę. Można nawet mówić o częściowym gospodarczym załamaniu kraju w latach 1976–1977. Na rynkach zagranicznych coraz mniejsze było zapotrzebowanie na szwedzki papier, celulozę i drewno, a w produkcji, szczególnie eksporcie rudy żelaznej, poważnymi konkurentami stały się Australia i Brazylia. Wobec podwojenia cen ropy naftowej na rynkach międzynarodowych, Szwecja znalazła się w kłopotliwej sytuacji energetycznej i surowcowej, ponieważ 70% zużywanej przez kraj energii pozyskiwano z importowanej ropy naftowej. Brakowało kapitału na rozbudowę nowocześniejszego przemysłu, bardziej konkurencyjnego na rynkach zagranicznych (np. przemysł stoczniowy, tekstylny i obuwniczy były wyraźnie niedofinansowane i technicznie przestarzałe). W dodatku w marcu i sierpniu 1977 roku zdevaluowano koronę i zarazem podniesiono podatek VAT, ponieważ zamierzano zapobiec narastającemu deficytowi. W latach 1979–1981 ponownie dokonano dewaluacji pieniądza, jednak rząd nie podjął skutecznych środków dla ratowania bilansu płatniczego.

W latach 70., zwłaszcza od 1973 roku, w Szwecji dyskutowano o oszczędzaniu energii w przemyśle i odwoływano się do pozyskiwania alternatywnych źródeł energii. Szwedzi mieli na swym terytorium zasoby uranu, jednak problematyczne stało się ich eksploatowanie, zważywszy na zachowanie środowiska naturalnego. Szczególnie dyskutowano rozbudowę energetyki atomowej – reaktory jądrowe powszechnie uważano bowiem za niebezpieczne. W listopadzie 1973 roku panikę wzbudziła niepotwierdzona pogłoska o awarii reaktora w budowanej elektrowni w Barsebäck. Konserwatyści, liberałowie

oraz socjaldemokraci opowiadali się za budową dalszych reaktorów Ringhals, Barsebäck i Forsmark. Centrum i ugrupowania lewicowe stanowczo sprzeciwiały się budowie elektrowni atomowych, w dodatku ruch antyatomowy miał coraz większe poparcie w społeczeństwie szwedzkim. Fälldin był w otwartym konflikcie na tle polityki społecznej oraz budowy elektrowni atomowych z przywódcą socjaldemokratów Olofem Palmem.

W początkach października 1978 roku rząd Fälldina upadł, a liberał Ola Ullsten z Partii Ludowej (*Folkpartiet Liberalerna*, FP) utworzył mniejszościowy gabinet mieszczkański, który przetrwał do wyborów, a zatem do jesieni 1979 roku. Centrum, komuniści, lewica socjaldemokratyczna i część związkowców byli za przeprowadzeniem referendum w sprawie budowy reaktorów atomowych. Większość liberałów, konserwatyści i socjaldemokraci blokowali jednak możliwość przeprowadzenia takiego głosowania. Wiosną 1979 roku doszło do wypadku w amerykańskiej elektrowni jądrowej *Three Mile Island* w Harrisburg (Pensylwania) i kwestia wykorzystania energii atomu w energetyce znów stała na porządku dziennym. Sprawa opracowania wspólnej polityki energetycznej przez rząd mieszczkański została odrzucona przez socjaldemokratów. W końcu wiosną 1980 roku postanowiono przeprowadzić referendum w sprawie budowy i funkcjonowania elektrowni atomowych w Szwecji.

W 1979 roku odbyły się wybory do parlamentu, podczas których sprawa elektrowni atomowych i funduszu płać należała do najważniejszych. Socjaldemokraci powiększyli grono swoich przedstawicieli o dwóch nowych deputowanych i mieli w parlamencie 154 posłów. Ich sukces wyborczy był raczej niewielki. Większość parlamentarna trzech największych partii mieszczkańskich w *Riksdagu* została zredukowana do przewagi jednego mandatu. Konserwatyści zwiększyli liczbę posłów do 73, Centrum reprezentowało 64 deputowanych. Liczba posłów ugrupowań mieszczkańskich była w zasadzie nietknięta i w tej korzystnej sytuacji Fälldin ponownie utworzył rząd koalicyjny, złożony z trzech partii mieszczkańskich: Centrum, Partii Konserwatywnej i Partii Ludowej. Budowa elektrowni atomowych była nadal niezwykle paląca – istniała zarazem zgoda co do przeprowadzenia w tej sprawie referendum. Parlament postanowił, że wybudowanych zostanie 12 elektrowni atomowych, które później (ostatecznie do 2010 roku) będzie można zamknąć, jeśli zajdzie taka potrzeba. Wszystko to pozostawało jednak wyłącznie w sferze planowania.

23 marca 1980 roku po raz czwarty w dziejach kraju przeprowadzono referendum, tym razem w sprawie wykorzystania energii atomowej. Wzięło w nim udział 75% uprawnionych do głosowania, z czego 39% głosujących opowiedziało się za bezpośrednim rozwojem elektrowni atomowych, a 58% wypowiedziało się przeciwko budowie 12 elektrowni atomowych. Wprowa-

dzenie energetyki atomowej w obieg życia gospodarczego Szwecji wcale nie należało do spraw łatwych do wykonania, ponieważ sprzeciw społeczny był jednoznaczny, a racje ekologiczne wzięły górę.

Po referendum z 1980 roku sprawa reaktorów atomowych pozostała nadal otwarta, ale kwestii tej już nie dyskutowano. Rozwiązać należało inne ważne problemy, jak ochrona środowiska naturalnego, procesy nadmiernej centralizacji oraz biurokratyzacji instytucji państwowych, a także narastające napięcia społeczne. W maju 1980 roku doszło do największego od 1909 roku masowego konfliktu społecznego. Z powodu zwyżkujących cen żywności związki zawodowe domagały się podwyżki płac, średnio o 11%, lecz pracodawcy się temu stanowczo przeciwstawili. W ciągu zaledwie tygodnia liczba strajkujących osiągnęła 900 tys. osób. Po intensywnych rozmowach rządu i pracodawców ze związkami zawodowymi osiągnięto wprawdzie kompromis płacowy, ale powstały obawy, czy wypracowane porozumienie nie pogorszy stanu finansowego kraju. Socjaldemokraci postulowali, aby państwo coraz częściej interweniowało w życie gospodarcze kraju (np. rząd zmuszony był finansować upadające szwedzkie stocznie).

Wydatki rządowe rosły przy narastającej stagnacji gospodarczej, nikłym wzroście ekonomicznym i coraz wyższych podatkach. W 1981 roku w parlamencie doszło do sporów w sprawie wysokości i struktury przyszłego budżetu, jak również polityki podatkowej, bo nie wykluczano obniżenia niektórych podatków. Zmniejszono wydatki na emerytury, ochronę zdrowia i fundusz dla bezrobotnych.

W maju 1981 roku powstał ponownie rząd mniejszościowy Fälldina, złożony z przedstawicieli Partii Ludowej i Centrum. Gabinet był atakowany zarówno przez prawicę, jak i lewicę, i to w warunkach pogarszającej się sytuacji gospodarczej i rosnącego bezrobocia. Aby podnieść efektywność eksportu, o 10% zdevaluowano koronę szwedzką, co miało zahamować odpływ waluty z kraju. W ciągu dwóch następnych lat sytuacja finansowa nieco się poprawiła, a towary szwedzkie na rynkach zagranicznych stawały się konkurencyjne.

W 1982 roku przeprowadzono nowe wybory do parlamentu. Socjaldemokraci uzyskali zaufanie prawie 45% elektoratu i do parlamentu wprowadzili o 12 posłów więcej – mieli teraz 166 parlamentarzystów. Konserwatyści z 86 deputowanymi uplasowali się na drugim miejscu. Centrowcy dostali wprawdzie mniej głosów, ale i tak 56 posłów broniło ich programu. Prawdziwą klęskę wyborczą przeżywali liberałowie: liczba ich przedstawicieli w *Riksdagu* zmniejszyła się z 38 do 21.

W nowym układzie sił w parlamencie socjaldemokratyczny rząd mniejszościowy utworzył wybijający się polityk Olof Palme. Nowe władze wystąpiły z programem antykryzysowym, w którym politykę finansową oparto częściowo

wo na zasadach neoliberalnych. Z jednej strony chodziło o przebudowę strukturalną szwedzkiej gospodarki, a z drugiej – o poważniejszy wzrost ekspansji w handlu zagranicznym. Za niezwykle ważny warunek skutecznej przebudowy ekonomiki uznano postęp naukowo-techniczny. Nadal poparcie zyskiwały hasła szwedzkich socjaldemokratów oraz ich koncepcja demokratycznego socjalizmu, a zatem był to powrót do polityki państwa opiekuńczego z lat 30. (*folkhemspolitik*). Pojawiły się więc już powszechne, niemal rutynowe hasła, takie jak: umocnienie gospodarki, praca dla wszystkich, powszechne ubezpieczenia, jedność interesów starego i młodego pokolenia, ochrona środowiska naturalnego, czy też demokratyzacja na miejscu pracy zatrudnionego. Kryzys społeczny należało przełamać, istniała bowiem ponowna możliwość wybuchu masowych strajków przy inspiracji ze strony silnych związków zawodowych.

2.2. Szwedzka polityka zagraniczna lat 80.

Wybór Olofa Palme na premiera w październiku 1982 roku spowodował, że sprawy zagraniczne i te dotyczące bezpieczeństwa Szwecji uzyskały należną pozycję. Palme w latach 80. włączał się w różne inicjatywy polityczne o charakterze globalnym. W listopadzie 1982 roku, z ramienia ONZ został specjalnym pełnomocnikiem między Irakiem a Iranem, doprowadzając do rozmów zwaśnionych stron. Premier konsekwentnie popierał prawa Palestyńczyków do własnego państwa. Najbardziej interesowały go kwestie bezpieczeństwa i rozbrojenia międzynarodowego. W kwietniu 1981 roku Palme zaproponował Francji i Wielkiej Brytanii, aby zredukowały arsenał broni nuklearnej, traktując taki ruch jako wstęp do powszechnego rozbrojenia. W czerwcu 1983 roku, w jednym ze swych wystąpień, Palme podkreślił, że zaufanie wzajemne polityków w kontaktach międzynarodowych jest czymś najważniejszym i najbardziej twórczym moralnie oraz politycznie. Szczególnie zabiegał o konieczność budowy struktur zaufania w Europie Środkowej, gdzie skomasowano duże ilości broni konwencjonalnej i nuklearnej. W 1982 roku wystąpił z propozycją budowy strefy bezatomowej w Europie Północnej, w formie szerokiego na 300 km „wolnego korytarza” bez broni nuklearnej. Jednak mało precyzyjne propozycje nie spotkały się z pozytywnym przyjęciem nawet wśród pozostałych krajów skandynawskich.

W październiku 1982 roku ministrem spraw zagranicznych został Lennart Bodström, doświadczony polityk i działacz związkowy, dla którego ideałem była Europa bez broni atomowej i nadmiernych zbrojeń, gospodarczo zintegrowana, ze strefami wolnocłowymi i wielostronną współpracą gospo-

darczą poszczególnych państw. W sprawach politycznych i dyplomatycznych Bodström okazał się bliskim i niezawodnym współpracownikiem premiera.

W pierwszej połowie lat 80. pod przewodnictwem Palmego działała „niezależna Komisja do spraw zbadania zbrojeń i bezpieczeństwa”, do której należeli m.in.: radziecki ekspert od spraw bezpieczeństwa Gieorgij Arbatow, amerykański polityk Cyrus Vance, były szef angielskiej dyplomacji David Owen, norweska polityk specjalizująca się w sprawach bezpieczeństwa Gro Harlem Brundtland i niemiecki ekspert od tej problematyki Egon Bahr. W 1982 roku Komisja opublikowała, po szczegółowych analizach polityczno-wojskowych, obszerny i dobrze udokumentowany raport o „wspólnym bezpieczeństwie” krajów świata, które możliwe jest tylko pod warunkiem likwidacji broni masowego rażenia. Wskazywano na rolę powszechnego zaufania w stosunkach międzynarodowych, a rozbrojenie, według Palmego, pociąga za sobą bezpieczeństwo polityczne, gospodarcze i moralne. W raporcie dokonano zatem konkretnej analizy zagrożeń, jakie – dla bezpieczeństwa Europy i świata – stwarza wyścig zbrojeń.

Palme działał również w innej komisji, utworzonej z inicjatywy Międzynarodówki Socjalistycznej, której celem była szczegółowa analiza relacji bogatej Północy i biednego Południa oraz ich struktur ekonomicznych i społecznych. Analizowano problemy żywnościowe, energetyczne i finansowe w krajach o różnym stopniu rozwoju gospodarczego, od bardzo bogatych do głodujących (np. na obszarach afroazjatyckich). Apelowano o sprawiedliwy podział światowych rezerw (np. żywnościowych) i nowe, oparte na zaufaniu, formy politycznej i gospodarczej współpracy. Palme w swych studiach i wypowiedziach szczególnie uczulił bogate kraje Północy (Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych) na biedę i niedorozwój krajów trzeciego świata.

Powyższe problemy, uznane za globalne, przedyskutowano na zorganizowanej z inicjatywy Palmego konferencji w Sztokholmie, poświęconej tworzeniu zaufania i bezpieczeństwa pomiędzy państwami (długie, lecz rzeczowe dyskusje o sprawach globalnych współczesnego świata trwały od lutego 1984 roku do września 1986 roku). W dokumencie końcowym tej konferencji, z 19 września 1986 roku, jako niezwykle pilną i ważną uznano budowę środków zaufania w relacjach międzypaństwowych.

Palme zmuszony był jednak powrócić od spraw globalnych do szwedzkich. Już w 1981 roku kwestią niezwykle istotną okazało się precyzyjne określenie polityki neutralności kraju, gdy rozpoczęła się druga faza zimnej wojny między Wschodem a Zachodem, także w regionie bałtycko-skandynawskim. Wprowadzono wtedy w dyplomatyczny obieg pojęcie „aktywnej neutralności”, co oznaczało czynne angażowanie się Szwecji w sprawy polityczne krajów świata, a także zdecydowane włączanie się w rozwiązywanie złożonych

problemów natury gospodarczej, ideologicznej i moralnej. Aktywna neutralność nieco zrewidowała tradycyjną szwedzką koncepcję bezaliansowości, czyli unikania wszelkich związków militarnych i politycznych z blokami wielkich mocarstw. Dla Palmego nawet aktywna neutralność nakazywała – w przypadku sytuacji konfliktowych i kryzysowych – ostrożne, kompromisowe, otwarte na dialog i zawsze skrupulatnie oraz systematycznie przemyślane działania polityków szwedzkich. Minister spraw zagranicznych Torsten Nilsson, opowiadając się za takim wzorcem aktywizacji politycznej, podkreślał, że praktyczna polityka, oparta na takich zasadach, musi zabiegać o wolę i możliwości zaistnienia pełnego zaufania społeczeństwa Szwecji w kontaktach z innymi państwami.

Realia polityczne w rejonie Bałtyku w początkach lat 80. okazały się bardziej złożone i niebezpieczne niż się spodziewano. W drugiej połowie lat 70. obecność sił morskich ZSRR na wodach wschodniej części Bałtyku była coraz bardziej widoczna, ponieważ Kreml stopniowo kształtował wizję nowej polityki bałtyckiej. W tej sytuacji w kołach politycznych Szwecji trwały dyskusje, jak pogodzić zasadę neutralności z określonymi potrzebami oraz możliwościami militarnymi kraju. W 1978 roku w szwedzkim Komitecie Obronnym zastanawiano się już, czy wymogi polityki bezaliansowości rzeczywiście ograniczają, czy nawet wykluczają potrzebę zbudowania przez Szwecję „silnej obrony totalnej” (np. w zmienionych realiach wojskowych). Podkreślano, że nordycki wzorzec polityki bezpieczeństwa powinien tolerować dobrze funkcjonującą obronę cywilną społeczeństwa oraz większe włączenie gospodarki w system zbrojeń. Istotnie, dyskusja toczyła się w kraju, który w latach 60. i 70. nie tylko był dużym producentem broni, lecz także liczącym się jej eksporterem.

Niebawem w Sztokholmie przekonano się, że pojęcie „totalnego bezpieczeństwa” Szwecji musi ulec rewizji. Politycy przekonali się, że Bałtyk wcale nie leży w „strefie pokoju”, zwłaszcza w aspekcie taktyczno-strategicznym, co pokazywały bieżące wydarzenia.

27 października 1981 roku w fiordzie przylegającym do szwedzkiego portu oraz bazy wojskowej w Karlskronie niepostrzeżenie zjawiała się radziecka szpiegowska łódź podwodna U137, która naruszyła szwedzkie wody terytorialne. Szwedzi ostro zaprotestowali, lecz rząd radziecki oficjalnie tłumaczył, że incydent był konsekwencją błędu nawigacyjnego kapitana okrętu. Okazało się, że tej jednostce towarzyszyły dwa radzieckie niszczyciele, dwie fregaty i dwie korwety uzbrojone w rakiety. Szwedzka komisja, po dokładnej analizie wydarzenia, ogłosiła, że tego typu incydenty stanowią zagrożenie bezpieczeństwa, a co ważniejsze, że w następstwie tych wydarzeń zmianie musi ulec szwedzka doktryna obrony wód przybrzeżnych. Szwedzi faktycznie poczuli

się zagrożeni, tym bardziej że kraj nie był członkiem NATO. Rosjanie na wybrzeżu szkiepowym w okolicach Sztokholmu przygotowywali dalsze operacje. Jesienią 1982 roku pod Hårsfjärden radzieckie łodzie podwodne ponownie naruszyły szwedzkie szkiepowe wody nadbrzeżne. W pościgu za nimi wzięło udział 40 okrętów wojennych, jednak bezowocnie. W październiku 1984 roku szwedzkie władze wojskowe znowu raportowały o dalszej penetracji szwedzkich wód terytorialnych przez okręty podwodne ZSRR. Nie wykluczano zorganizowania konkretnej obrony morskiej przed radzieckim atakiem i jej ciągłego doskonalenia. Powątpiewano, czy nordycka regionalna stabilność militarna rzeczywiście nadal funkcjonuje.

Pomimo powtarzających się incydentów, także w latach 1982–1986, naczelną zasadą oraz wyzwaniem szwedzkiej polityki zagranicznej pozostawało utrzymanie poprawnych stosunków ze Związkiem Radzieckim, nawet w okresie „nowej zimnej wojny”. Przemawiały za tym względy strategiczno-wojskowe, ekonomiczne i polityczne. Komitet Obrony w 1984 roku uznał, że sprawa modernizacji szwedzkiej armii staje się priorytetowa, a Szwecja powinna aktywniej włączyć się do „nordyckiej polityki bezpieczeństwa”, nawet w warunkach przynależności Danii i Norwegii do NATO. Zastanawiano się, czy ma sens dyskusja o „strefie bezatomowej” w Europie Północnej jako pozornie gwarantującej bezpieczeństwo wojskowe i stabilizację polityczną (incydenty z radzieckimi łodziami podwodnymi stanowiły tego potwierdzenie).

Od grudnia 1983 roku do czerwca 1984 roku dyskutowano w sztabach NATO o możliwości zainstalowania rakiet średniego zasięgu m.in. na obszarach północnej części Norwegii oraz terenów subpolarnych. Niewykluczone, że w tym czasie dochodziło do poufnych kontaktów między wojskowymi amerykańskimi i szwedzkimi. Pod koniec sierpnia 1985 roku szwedzki minister spraw zagranicznych Lennart Bodström oświadczył, że mimo napięć i konfliktów także w regionie Bałtyku i na terenach subpolarnych, Szwedzi będą nadal bronić tradycyjnej polityki neutralności. W Moskwie taką politykę uważano za gwarancję militarnej i politycznej stabilności Skandynawii. Palme atakował amerykańską politykę prezydenta Ronalda Reagana, ale czynił to z coraz większą ostrożnością i wyczuciem dyplomatycznym. Premier szwedzki nadal marzył o polityce powszechnego bezpieczeństwa i konieczności budowy w Skandynawii strefy wolnej od zbrojeń nuklearnych. Planował w kwietniu 1986 roku złożyć wizytę w Moskwie, aby z radzieckimi politykami omówić wszelkie sporne problemy natury wojskowej. Niestety, 28 lutego 1986 roku został zamordowany w śródmieściu Sztokholmu. Był to prawdziwy cios dla reputacji politycznej Szwecji, zwłaszcza że sprawcy tego haniebnego czynu nie wykryto.

2.3. Osiągnięcia i porażki szwedzkiej ekonomiki lat 80.

Późną jesienią 1973 roku w Europie kontynentalnej, a także w Szwecji, rozpoczął się kryzys, wywołany gwałtownym wzrostem cen ropy naftowej; faktycznie trwał on do połowy lat 80. Poważnie spadły zamówienia dla przemysłu stoczniowego w Malmö i Göteborgu. Ze względu na kryzys w tym przemyśle udział budowy maszyn w produkcji przemysłowej zmalał z 41% w 1960 roku do ok. 36% w 1980 roku. Kryzys był również widoczny w czarnej metalurgii. W latach 70. spadek produkcji nastąpił w przemyśle tekstylnym i odzieżowym, a w dziesięcioleciu następnym – w górnictwie rud żelaza oraz przemyśle stalowym i stoczniowym. Szwedzcy ekonomiści uważają lata 1972–1982 za „stracone dziesięciolecie” w ekonomice kraju, bo rzeczywiście spadło tempo globalnego przyrostu dochodu narodowego i produkcji przemysłowej. W 1976 roku bezrobocie w kraju sięgało prawie 6%. Bilans handlu zagranicznego był ujemny, a pożyczki z zagranicy osiągnęły prawie 6 mld dolarów, w dodatku zadłużenie wewnętrzne i zagraniczne gwałtownie rosło. Podatki od wartości dodanej (VAT) sięgały ok. 20% i standard życia przeciętnego Szweda pogarszał się. Wysokie koszty robocizny powodowały, że na rynkach zagranicznych towary szwedzkie były coraz mniej konkurencyjne.

Szwecja w połowie lat 80. należała jednak do krajów wysoko uprzemysłowionych, stopniowo przekształcających się w państwo usług, a nawet w społeczeństwo postindustrialne. W rolnictwie zatrudnionych było niecałe 5% aktywnych zawodowo, w przemyśle – 30%, natomiast w sferze usług – ponad 65%. Statystyki wykazywały, że w latach 1975–1985 produkcja przemysłowa brutto wzrosła o 10%. Szwecja nadal była krajem proeksportowym. Wywóz szwedzkich towarów w tym czasie wzrósł o 33%, a import – o 22%. W istocie, były to czynniki rozwojowe nader korzystne. Szwecja wykazywała jeden z najwyższych przyrostów wydajności pracy, a to dzięki powszechnie stosowanej i cenionej w praktyce automatyzacji produkcji, łącznie z szybkim wdrażaniem do przemysłu wszelkich nowości technologicznych. Dzięki rosnącym nakładom na badania naukowe zagwarantowano już w latach 80. szybki postęp naukowo-techniczny w praktyce produkcyjnej. Siła robocza w Szwecji w tym czasie (podobnie jak w pozostałych krajach skandynawskich) należała do najbardziej wykwalifikowanych w Europie. W połowie lat 80. sektor społeczny (państwowy i municypalny) dawał prawie 15% dochodu narodowego, a taki czy inny związek z budżetem państwowym miały przedsiębiorstwa wytwarzające prawie połowę dochodu narodowego kraju. W 1960 roku w globalnym produkcie narodowym udział przemysłu, energetyki i budownictwa sięgał 46%, jednak w 1980 roku spadł do 35%. W podzia-

le dochodu rolnictwo i leśnictwo partycypowały w 1960 roku w 11%, a w 1980 roku – już tylko w 3%.

Charakterystyczny dla struktury zawodowej Szwecji był duży i stale rosnący udział kobiet na rynku pracy. W 1980 roku 74% kobiet między 15 a 60 rokiem życia pracowało zawodowo, a był to jeden z najwyższych współczynników w świecie. Zmieniła się zresztą struktura siły roboczej, malała bowiem liczba zatrudnionych w kopalniach rud żelaza, stoczniach, przemyśle czarnej metalurgii, przemyśle lekkim i celulozowo-papierniczym. Rósł natomiast udział najczęściej wysoko kwalifikowanej siły roboczej w takich działach przemysłu, jak: budowa maszyn i urządzeń precyzyjnych, technologia chemiczna, przemysł farmaceutyczny, a nawet produkcja komputerów i robotów (oczywiście w początkowej fazie rozwoju).

Przyrost produkcji przemysłowej w Szwecji był wprawdzie najmniejszy, ale dominacji gospodarczej tego kraju w świecie skandynawskim nie kwestionowano, ponieważ w dochodzie narodowym brutto Szwedzi osiągnęli 42% produkcji przemysłowej w skali skandynawskiej, a w przemyśle wydobywczym – nawet 50%.

Stopień koncentracji i monopolizacji szwedzkiej produkcji przemysłowej był najwyższy w Skandynawii. Wśród 10 największych koncernów przemysłowych tego regionu aż dziewięć funkcjonowało w gospodarce szwedzkiej, a do najbardziej znanych należały: *Volvo*, *Saab-Scania*, *ASEA* i *Electrolux*. Produkcja przemysłowa i kapitały były w posiadaniu tak znanych oraz bogatych rodzin, jak: Wallenbergowie, Svederbergowie, Ronner i Kockum. Warto nadmienić, że ponad połowa zatrudnionych w przemyśle pracowała w 30 największych przedsiębiorstwach.

Szczególną rolę w dziedzinach produkcji przeznaczonej na eksport odgrywały monopole, a więc w budowie maszyn, elektrotechnice i przemyśle chemicznym. Koncernom o produkcji proeksportowej zagwarantowano ulgi podatkowe i zwiększone subsydia państwowe. Kredyty bankowe były bowiem niezbędne w modernizacji przedsiębiorstw w ramach tzw. nowej polityki strukturalnej. W połowie lat 80. koncern *Volvo*, gigant w produkcji samochodów, zatrudniał 76 tys. robotników, a jego obroty przekraczały 14 mld dolarów. W elektrotechnice dominowały *Electrolux*, *ASEA* i *L.M. Ericsson*. Oblicza się, że w połowie lat 80., w trzech bankach szwedzkich skoncentrowano ok. 60% aktywów finansowych kraju (aktywa największego banku *Skandinaviska Enskilda Banken* przekraczały 20 mld dolarów). Jak widać, był to kraj o znacznej koncentracji kapitału.

Niektóre dziedziny szwedzkiej gospodarki przeżywały jednak kryzys, a nawet upadek ekonomiczny. W połowie lat 80. gwałtownie spadła produkcja przemysłu celulozowo-papierniczego, ponieważ zapotrzebowanie np. na

celulozę na rynkach zagranicznych zmalało, a papier dawał tylko 10% wartości eksportu. Gwałtownie obniżyło się wydobycie rudy żelaznej, bowiem do RFN i Wielkiej Brytanii jako tradycyjnych odbiorców napływała tańsza ruda żelazna z Brazylii i Liberii. W latach 1974–1987 produkcja rudy żelaznej zmniejszyła się z 37 mln ton do 17,5 mln ton, a w eksporcie ten dział produkcji, niegdyś tak silny i znaczący, dawał jedynie 1% szwedzkiego wywozu.

W latach 60. w dziedzinie wodowanych statków Szwecja zajmowała drugie miejsce w świecie (po Japonii), lecz w latach 80. przesunęła się już na dalsze lokaty. Stocznie południowokoreańskie i japońskie z tańszą siłą roboczą stały się niezwykle konkurencyjne. Oblicza się, że w latach 1970–1983 tonaż wodowanych statków zmalał ośmiokrotnie – z 2,7 mln ton do ok. 350 tys. ton, a niektóre stocznie (np. w Göteborgu) przestały faktycznie istnieć. W szwedzkiej budowie okrętów musiały nastąpić zmiany strukturalne – zaczęto produkować jednostki bardziej skomplikowane technicznie i pracochłonne, a także wytwarzano urządzenia do wydobywania gazu i ropy na szelfie kontynentalnym (np. na potrzeby sąsiedniej Norwegii).

Cechą charakterystyczną rozwoju gospodarczego Szwecji w latach 70. i 80. był duży udział obrotów handlu zagranicznego w dochodzie narodowym. O ile w latach 50. i 60. w eksporcie przeważała ruda żelazna oraz produkty przemysłu celulozowo-papierniczego, o tyle w połowie lat 80. w szwedzkim eksporcie dominowały maszyny i urządzenia (m.in. doskonałe szlifierki, tokarki, frezerki i urządzenia spawalnicze), produkty z drewna, wyposażenie transportowe i żywność. Prawie 70% obrotów handlowych (ok. 1990 roku) przypadało na Europę Zachodnią (zwłaszcza Wielką Brytanię i RFN) oraz Skandynawię. Szwedzi nie należeli do EWG, ale rynki państw tego bloku gospodarczego były dla Szwecji najważniejsze (prawie połowa wartości eksportu i 57% importu).

Cechą charakterystyczną gospodarki szwedzkiej był znaczny odpływ kapitału i produkcji (np. przemysłu elektrotechnicznego i maszynowego) na rynki zagraniczne, natomiast dopływ obcego kapitału na wymagający rynek szwedzki był niewielki. Szwedzi w połowie lat 80. inwestycje najczęściej lokowali w wysoko rozwiniętych krajach EWG, co dowodziło dużej konkurencyjności ekonomiki szwedzkiej. W połowie lat 80. wyraźnie narastał kapitał największych firm szwedzkich lokowany za granicą, najczęściej w krajach wysoko uprzemysłowionych.

Ekonomika szwedzka przejawiała rosnące zainteresowanie rynkami trzeciego świata. Szwedzi inwestowali w takich krajach, jak: Tanzania, Indie, Mozambik, Bangladesz, Kenia, Angola i Etiopia. Szwecja oprócz inwestycji udzielała tym państwom pomocy technicznej.

W 1962 roku wprowadzono zasadę przekazywania w różnej formie 1% dochodu narodowego brutto na pomoc dla krajów trzeciego świata (później obniżono tę wartość do 0,7%), ale nie zawsze z tego się wywiązywano. Niekiedy owo wsparcie poprzedzano odpowiednią propagandą, mówiącą, że w przypadku krajów biednych rolę odgrywają nie tylko interesy ekonomiczne, ale odpowiednie działania na rzecz pomocy humanitarnej.

2.4. Blaski i cienie szwedzkiego modelu państwa opiekuńczego

W końcu lat 80. ludność wolnonajemna wśród zawodowo czynnych Szwedów stanowiła 92% (robotnicy tworzyli więc podstawową grupę społeczną). W tym samym czasie warstwy średnie liczyły od 7% do 8%, a była to przeważnie inteligencja oraz personel urzędniczy. Zamożni Szwedzi to tylko 3% ludności zawodowo czynnej. Większość mieszkańców kraju pracowało w usługach (głównie w handlu). W tej strukturze społecznej państwa gospodarczo rozwiniętego socjaldemokracji wraz ze związkami zawodowymi roztańczyli wizję „równości standardu życia różnych klas społecznych”. Programy społeczne socjaldemokratów w latach 70. i 80. należało realizować w warunkach zmiennej koniunktury gospodarczej. Socjaldemokraci zakładali, że urzeczywistnianie zasad i wyzwań państwa opiekuńczego może zachodzić wyłącznie na zasadach zgody i porozumienia społecznego (inaczej konsensusu), a nie jawnych czy utajonych konfliktów. Reformy powinno się przeprowadzić w realiach kształtowania się nowych grup interesu oraz grup nacisku (do nich zaliczały się przede wszystkim związki zawodowe).

Program społeczny socjaldemokratów z lat 70. i 80. określany był mianem „modelu szwedzkiego”, względnie tzw. trzeciej drogi pomiędzy keynesizmem z jednej strony, a neoliberalizmem z drugiej strony. Szwedzki minister finansów z lat 80. Kjell-Olof Feldt zwracał uwagę, że państwo społeczne może być urzeczywistnione, jeśli dokona się racjonalnych ograniczeń w wydatkach publicznych i wprowadzi się politykę efektywną ekonomicznie i sprawiedliwą społecznie. Zdaniem Feldta, rynek pracy (także międzynarodowy rynek pracy i kapitału) musi cechować większa elastyczność przy ogólnym wzroście poziomu edukacji zawodowej. Socjaldemokraci łączyli budowę państwa społecznego z koncepcją pełnego zatrudnienia (zwłaszcza młodzieży i kobiet), za czym szło zagwarantowanie bezpieczeństwa społecznego pracujących (przy równoczesnym ubezpieczeniu powszechnym). Państwo społeczne miało też skutecznie zwalczać bezrobocie i wprowadzić powszechny i sprawiedliwy system emerytalny. Ekonomiści zwrócili też uwagę na prospołeczną rolę przemysłu, inwestycji i polityki kapitałowej. W procesach produkcyjnych

powinna obowiązywać daleko posunięta decentralizacja i troska o optymalne funkcjonowanie miejsca pracy. Zwolennicy szwedzkiego państwa opiekuńczego opowiadali się za współdziałaniem sektora prywatnego i państwowego w codziennej praktyce ekonomicznej (inaczej mówiąc, faworyzowali koncepcję gospodarki mieszanej).

W latach 80. w budżecie państwa prawie 20% wydatków przeznaczano na cele społeczne. Ponieważ w tych finansowych nakładach sektor publiczny uczestniczył w 64%, to powstawało przekonanie, że poważną część tych pieniędzy pochłaniała biurokracja. Rzeczywiście, szwedzki model państwa dobrobytu był wyraźnie zbiurokratyzowany i bardziej dostosowany do potrzeb administracyjnych państwa, a nie potrzeb społecznych i konsumpcyjnych obywatela. Pojawiały się głosy, wcale nie sporadyczne, że zbyt mało pieniędzy przeznaczano na poprawę zdrowia obywateli, a także na zwalczanie różnych schorzeń społecznych (np. alkoholizmu i narkomanii).

W końcu lat 70. ekonomiści szwedzcy opracowali koncepcję deregulacji, co wiązało się ze zmianami na rynku pracy i bardziej rozluźnionym systemem podatkowym. Nadmiernie wysokie podatki ograniczały przedsiębiorczość (np. przemysłowców) oraz hamowały rozwój zdrowej bankowości.

Niezbędne reformy społeczne należało wprowadzić w życie. Od 1974 roku obowiązywała ustawa o ochronie pracy – zgodnie z jej regulacjami przedsiębiorca nie mógł dowolnie wypowiedzieć pracy, np. robotnikowi. Ustawa gwarantowała związkowi zawodowemu rolę pośrednika przy rozwiązywaniu konfliktów w miejscu pracy. W innej z ustaw (z 1977 roku) zdecydowano ostatecznie, że wszystkie sprawy sporne dotyczące pracy i płac między pracownikami a pracodawcami należy rozwiązywać na drodze dialogu. Dyskutowano także kwestię odpowiedzialności zawodowej i społecznej robotnika, który powinien w szerszym zakresie wpływać na proces decyzyjny (np. w zakładzie pracy) czy też na działalność parlamentu w dziedzinie ustawodawstwa społecznego. Postulowano reformę miejsca zatrudnienia na rzecz szerszej jego demokratyzacji, polepszenia warunków ekologicznych i społecznych. Pracownik miał współuczestniczyć również w podejmowaniu decyzji dotyczących wprowadzania zaawansowanych technologii.

Najwięcej kontrowersji wzbudzały jednak kwestie płacowe, a przede wszystkim sprawa funduszy pracowniczych. Minister finansów Kjell-Olof Feldt powołał nawet specjalną komisję roboczą ds. płacowych. W 1979 roku utworzono Państwowy Urząd Pracodawców (*Statens arbetsgivarverk*, SAV) z myślą o prowadzeniu rozmów i negocjacji w sprawach płacowych i funduszy pracowniczych przy współdziałaniu państwa oraz związków zawodowych.

Pojawiła się koncepcja „solidaryzmu” w dziedzinie płac: dzięki naciskowi związków zawodowych pracownicy wolnonajemni mieli uzyskać chociażby

umiarkowany udział w podziale dochodu narodowego. Oczekiwano, że „solidarność płacowa” przyczyni się do większego wzrostu gospodarczego (sprawa zainteresowania robotnika produkcją) oraz korzystniejszego zatrudnienia. W 1976 roku na kongresie związków zawodowych (LO) działacz związkowy i ekonomista Rudolf Meidner zaproponował, aby związkowcy (także robotnicy) mieli większy udział w akcjach i zyskach korporacji. Sprawa ta dotyczyła własności robotniczej w środkach produkcji. Robotnicy chcieli indywidualnych akcji we wspomnianych korporacjach i pośrednictwo LO było zbyteczne.

W 1981 roku socjaldemokraci zawarli umowę z LO o tworzeniu funduszy pracowniczych, które zwiększyłyby płace zatrudnionych. Dwa lata później wydano rozporządzenie o nowej „polityce dochodowej” zapowiadające utworzenie funduszu płac, zasilanego środkami finansowymi związków zawodowych, korporacji przemysłowych oraz przedsiębiorców. Zgodnie z planami rządu socjaldemokratycznego fundusze robotnicze miały być tworzone przez odliczenie 20% dochodów poszczególnych korporacji i przedsiębiorstw, które zatrudniały ponad 500 robotników. Takie fundusze znalazłyby się w rękach związków zawodowych, ale te stałyby się wielkim posiadaczem środków finansowych i zarazem liczącym się inwestorem. Uważano, że dla związkowców i socjaldemokratów fundusz płac będzie formą „własności dla wszystkich”, swoistym „socjalizmem przemysłowym”, oraz przykładem „pokoju klasowego” w relacjach społecznych i gospodarce.

Okazało się, że omawiane fundusze wzbudziły niechęć zarówno wśród robotników, których dodatkowe dochody były niewielkie, jak i przedsiębiorców, którzy tracili część zysków. Dlatego na początku października 1987 roku w Sztokholmie doszło do protestu ponad 70 tys. osób, i to ze strony przedsiębiorców, robotników oraz części personelu urzędniczego. Uświadomiono sobie, że szczytne hasła społecznej solidarności i równości dają obraz iluzyjnego społeczeństwa, jednak nie zrezygnowano z tworzenia wspomnianych funduszy robotniczych. Zbyt wysokie podatki dochodowe powodowały, że zarówno dla najlepiej zarabiających, jak i tych z najniższymi płacami pozornie sprawiedliwe państwo społeczne było zbyt kosztowne i nierealne w praktyce. W końcu lat 80. uznano, że słabością „szwedzkiego modelu państwa dobrobytu” były:

- 1) solidarna polityka płacowa związana niepodzielnie ze wspomnianymi funduszami;

- 2) trudny do zrealizowania system powszechnych ubezpieczeń publicznych;

- 3) złe zarządzanie rynkiem kapitałowym i bankami (m.in. w następstwie swoistego „ucisku podatkowego”);

4) nadmierne opodatkowanie dochodów, zwłaszcza ludzi bogatych i przedsiębiorców, które prowadziło do odpływu kapitałów poza granice Szwecji;

5) zbyt słabe wprowadzanie zasad restrukturyzacji oraz racjonalizacji w przemyśle i usługach przy małym postępie w rozwoju zaawansowanej technologii.

2.5. Życie polityczne Szwecji w końcu lat 80.

W 1985 roku doszło do nowych wyborów parlamentarnych. Socjaldemokraci wystąpili z koncepcją tworzenia funduszy płacowych, zyskując poparcie części elektoratu robotniczego. Do 340-osobowego parlamentu wprowadzili 159 deputowanych, czyli o siedmiu mniej w porównaniu z wyborami poprzednimi. Jednak po dołączeniu 19 posłów komunistycznych (*Vänsterpartiet Kommunisterna*, VPK), blok robotniczo-lewicowy zyskał większość parlamentarną. Konserwatyści mieli 76 reprezentantów w *Riksdagu* i nie zdobyli władzy, chociaż Ulf Adelsohn, ich przywódca, łudził się, że „w każdej kłęsce tkwią przesłanki przyszłego zwycięstwa”. Robotnicy nie bardzo wierzyli, aby konserwatyści obniżyli podatki bogatym. Uważano, że raczej ograniczą świadczenia społeczne, tłumacząc to względami ekonomicznymi, a sprawy pełnego zatrudnienia nie będą ich interesować. Centrum, uzyskując 44 miejsca w parlamencie, poniosło klęskę polityczną, natomiast triumfowali liberałowie, ponieważ zwiększyli – w porównaniu z poprzednimi wyborami – liczbę posłów z 21 do 51. Młody wówczas przywódca tej partii, Bengt Westerberg, skręcał bardziej w lewo, głosząc hasła „zrównoważonego bezpieczeństwa społecznego” przy równoczesnych gwarancjach dla „wolności prywatnego kapitału”. W tej korzystnej sytuacji, po sześciu latach pozostawania w opozycji politycznej, socjaldemokraci ponownie przejęli władzę, tworząc gabinet mniejszościowy na czele z Olofem Palmem. Sprawy polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa kraju znowu weszły na wokandę polityczną. W dyskusjach programowych rząd debatował również o sprawach walki z bezrobociem, bezpieczeństwa społecznego, zmian w gospodarce i obniżenia niekorzystnych dla ekonomiki, zbyt wysokich obciążeń podatkowych. Gabinet tego wybitnego polityka nie utrzymał się zbyt długo, ponieważ 28 lutego 1986 roku w śródmieściu Sztokholmu Olof Palme został zamordowany.

Nowym premierem został bliski współpracownik Palmego, aktywny działacz socjaldemokratyczny Ingvar Gösta Carlsson.

Ingvar Gösta Carlsson (ur. 1934) – polityk szwedzki, premier (1986–1991, 1994–1996). Studiował nauki polityczne i ekonomię na uniwersytecie w Lund. Już jako polityk przewodniczył Szwedzkiemu Stowarzyszeniu Młodych Socjaldemokratów (*Sveriges socialdemokratiska ungdomsförbund*). W latach 1958–1960 – pracownik kancelarii premiera Tage Erlandera. Był także wieloletnim parlamentarzystą socjaldemokratycznym (1965–1996). Pełnił funkcje ministerialne ds. oświaty i kultury (1969–1973), budownictwa (1973–1974), badań naukowych (1982–1985), ochrony środowiska (1985–1986). Po zamordowaniu Palmego w lutym 1986 roku, został premierem Szwecji i przewodniczącym Szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej (SAP). Carlsson, obok Olofa Palmego, należał do bliskich współpracowników premiera Erlandera – wszyscy trzech politycy dobrze się znali oraz wzajemnie popierali.

W 1988 roku doszło do nowych wyborów, podczas których najczęściej dyskutowano sprawy dalszego działania państwa społecznego, pełnego zatrudnienia, bezpieczeństwa społecznego, zbyt wysokich podatków oraz funkcjonowania, niepozbawionej elementów kryzysu, gospodarki. W kampanii wyborczej socjaldemokracji, którzy chcieli ponownie za wszelką cenę dojść do władzy, wyjaśniali sprzyjającemu im politycznie elektoratowi, że ich celem jest zamożna i ustabilizowana Szwecja. Socjaldemokraci w nowym parlamencie otrzymali 156 mandatów, a zatem tylko o trzy mniej niż w poprzednich wyborach. Lewica i komuniści zwiększyli liczbę deputowanych z 19 do 21, a to oznaczało, że trendy skrajnie lewicowe nadal żyją w społeczeństwie szwedzkim. Z wyborów nie byli zadowoleni konserwatyści, którzy wprowadzili do parlamentu o 10 posłów mniej (łącznie 66 deputowanych). W sytuacji politycznego ożywienia wyborczego partii robotniczych Ingvar Carlsson utrzymał się u władzy. Nowość w wyborach z 1988 roku stanowiło wejście do parlamentu aż 20 deputowanych z nowo powstałej Partii Ekologicznej Zielonych (*Miljöpartiet de Gröna*). Program tej partii, głoszący powszechną troskę o zachowanie środowiska naturalnego, przekonał wszystkich.

W latach 70. i 80. dawne tradycyjne państwo dobrobytu, oparte na zasadach równości i solidaryzmu społecznego, stopniowo przekształca się w nowy typ neoliberalnego porządku społecznego, w którym za niezwykle ważne uznano funkcjonowanie reguł ekonomiki rynkowej.

3. Dania – pomiędzy kryzysem a wzrostem gospodarczym

Na przełomie lat 70. i 80. Dania należała do tych społeczeństw skandynawskich, które budowały własny model państwa dobrobytu, hamowany jednak przez kryzys gospodarczy i niezadowolenie społeczne. Dziesięciolecia

era Schlütera (zob. p. 3.3.) w Danii świadczyła o tym, że w budowie wysoko cywilizowanego kraju duża rola przypadła konserwatystom, trudno więc mówić o wyłącznie socjaldemokratycznym modelu państwa opiekuńczego. W latach 1958–1972 w Danii widoczny był wzrost gospodarczy, ale ta epoka wyraźnie się kończyła, nadchodziły lata stagnacji w gospodarce oraz inflacji w życiu finansowym.

3.1. Dania a światowy szok energetyczny

Duński historyk gospodarki Svend A. Hansen określił lata 1970–1983 w swoim kraju jako czasy korzystnej koniunktury i zarazem słabego wzrostu gospodarczego. Na przełomie lat 1972/1973 można zauważyć już pierwsze objawy inflacji. Jesienią 1973 roku doszło do kryzysu energetycznego na arenie międzynarodowej, którego skutkiem były poważne konsekwencje społeczno-gospodarcze oraz polityczne. W październiku tego roku wybuchła wojna Izraela z państwami arabskimi, głównymi producentami i eksporterami ropy naftowej. Założona w 1960 roku Organizacja Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC), w sytuacji wojny i niepewności koniunktury gospodarczej, podwyższyła ceny ropy naftowej czterokrotnie.

W październiku 1973 roku rząd w Kopenhadze wprowadził, ze względu na zaistniałą sytuację kryzysową, drastyczne ograniczenia energetyczne. Kraj, który w 90% zapotrzebowanie na energię pokrywał z surowców importowanych, ograniczył oświetlenie ulic, a dozwoloną w ruchu prędkość pojazdów ograniczono do 80 km/godz. W latach 1973–1975 import surowców energetycznych zwiększył się z 4 mld do 12 mld koron (na początku lat 80. w cenach bieżących wydatki w tej dziedzinie sięgały już 80 mld koron). Polityka walutowa i dochodowa państwa znalazła się w stanie ostrego kryzysu. Polityka gospodarcza Johna M. Keynesa, promująca nieograniczony wzrost popytu, poniosła fiasko, nie była przystosowana bowiem do nowych realiów. W latach 1974–1975 widoczny był duży spadek produkcji przemysłowej i zatrudnienia (np. w przemyśle tekstylnym i w budownictwie). Ceny konsumpcyjne rosły, a ogólne zmniejszenie dochodów realnych prowadziło do konfrontacji społecznych. Bezrobocie w latach 1973–1975 wzrosło pięciokrotnie – do 11,1%. Pod koniec 1974 roku zadłużenie kraju przekraczało 30 mld koron, co niepokoiło duńskich ekonomistów i polityków.

W wyborach do *Folketingu* w grudniu 1973 roku konserwatyści i socjaldemokrati stracili trzecią część elektoratu. W wyborach uczestniczyło 10 partii, w tym tzw. partie protestu, jak Partia Postępowa (*Fremskridtspartiet*) Mogensa Glistrupa, Centrowi Demokraci (*Centrum–Demokraterne*, CD),

Chrześcijańska Partia Ludowa (*Kristelige Folkeparti*), Związek Sprawiedliwości (*Retsforbundet*) i komuniści. W programach tych partii skarżono się na „ucisk podatkowy” państwa i dużą niepewność życia Duńczyków w dobie pogłębiającego się kryzysu paliwowego. Wprawdzie na dwie największe partie (konserwatystów i socjaldemokratów) Duńczycy oddali 46% głosów, to jednak na partie, które przedtem nie były reprezentowane, zagłosowało 36% wyborców. Glistrup jako przywódca Partii Postępowej otrzymał w parlamencie 28 miejsc, i – jako uzdolniony agitator – dawał prostą odpowiedź na rozwiązanie skomplikowanych problemów społecznych i gospodarczych: należy znieść lub wydatnie ograniczyć podatki.

Po pięciu tygodniach rząd utworzył liberał Poul Hartling (w 175-osobowym parlamencie było 22 liberałów). Żadne z liczących się ugrupowań nie zamierzało zawrzeć sojuszu z tym politykiem o zbyt radykalnych poglądach. Gabinet Hatlinga trwał zaledwie 13 miesięcy. W programie gospodarczym, jaki przedstawił, zamierzał – przy zwiększonym eksporcie – dokonać całkowitego zamrożenia wydatków. Socjaldemokratom obiecał zmniejszenie bezrobocia, ale w 1975 roku w kraju było jeszcze 130 tys. bezrobotnych. Malała przede wszystkim liczba zatrudnionych w przemyśle budowlanym i przemyśle tekstylnym, a pod koniec roku objawy kryzysu dały znać o sobie również w przemyśle stoczniowym. Negatywny bilans płatniczy przy rosnącym bezrobociu oraz inflacji się przedłużał, co mało zły wpływ na życie polityczne i społeczne kraju.

Kryzys energetyczny zmusił Duńczyków do poszukiwania ropy naftowej na szelfie kontynentalnym Morza Północnego. Niezbędne kapitały inwestycyjne dostarczył bogaty właściciel flotyli żeglugowej A.P. Möller. W 1972 roku w celu wydobywania ropy naftowej powstała państwowa spółka akcyjna: Duńska Ropa Naftowa i Gaz Naturalny (*Dansk Olje og Naturgas A/S, DONG*). Od 1979 roku działała w porozumieniu z nowo powstałym Ministerstwem Energetyki, a jej cel zasadniczy polegał na organizowaniu wydobycia, finansowaniu i eksporcie ropy naftowej, produktów naftowych i gazu naturalnego.

Ministerstwo Energetyki opracowało jesienią 1981 roku perspektywiczny plan budowy duńskiego systemu energetycznego, i to aż na najbliższe pół wieku (*Energiplan 81*). Duńczycy nie wyobrażali sobie samowystarczalności energetycznej bez poszukiwań nowych złóż naftowych i gazu ziemnego na Morzu Północnym. W 1981 roku rozpoczęli zatem wydobycie ropy na różnych polach naftowych: w Gormfelt, a w roku następnym w Skjold; natomiast eksploatację gazu – w Tyra i Roar. W 1984 roku do Danii popłynął rurociągiem gaz naturalny, a później ropa naftowa do portów dostawczych Esbjerg i Fredericia z pół południowo-zachodniej części Morza Północnego. Sprawa za-

pewnienia bezpieczeństwa (szczególnie na platformach wydobywczych) oraz zdrowia pracowników, którzy poszukiwali i wydobywali ropę z dna Morza Północnego nadal pozostała otwarta. Mimo to w początkach lat 80. Dania wydobywała ok. 5 mln ton ropy naftowej, co w znacznym stopniu zaspokoilo zapotrzebowanie krajowe na ropę.

Po kryzysie w 1974 roku dodatkowo wyłoniła się kwestia budowy własnych elektrowni atomowych. Powstała Komisja Energii Atomowej, która zachęcała do prowadzenia badań naukowych z zakresu energetyki jądrowej, sprawy energetyczne uznano bowiem za ważny problem polityczny oraz społeczny. Duńskie partie polityczne wykazywały zróżnicowany stosunek do budowy elektrowni atomowych – za ich budową opowiadali się liberałowie, konserwatyści i częściowo socjaldemokraci, natomiast ugrupowania skrajnie lewicowe i prawicowe były temu przeciwnie.

Po 1979 roku ceny ropy naftowej w Europie i świecie ponownie wzrosły, a rząd duński wydał nawet ustawę o zaopatrzeniu kraju w energię cieplną. Nie wykluczano budowy duńskich elektrowni atomowych. Niestety, w szwedzkiej elektrowni atomowej w Barsebäck, na północ od Malmö, doszło do wybuchu, zresztą niegroźnego; podobnie jak w jednej z amerykańskich elektrowni atomowych w Pensylwanii. Przeciwnicy energetyki atomowej doprowadzili do tego, że w 1980 roku, po burzliwej debacie parlamentarnej, odłożono budowę elektrowni atomowych na czasy późniejsze, jednak sprawa poważnego deficytu energii wobec powtarzających się kryzysów energetycznych pozostała nierozwiązana.

3.2. Życie polityczne w Danii (1975–1982)

Rok 1974 charakteryzował się ożywionym życiem politycznym, lecz przede wszystkim należało rozwiązać kryzysowe problemy gospodarcze, stąd podwyższono niektóre podatki i ograniczono, często drastycznie, wydatki publiczne. Rząd zamierzał zamrozić płace, co wywołało opór ze strony środowisk robotniczych. Gdy parlament nie przegłosował zamrożenia płac, rząd Hartlinga zmuszony był ogłosić nowe wybory, przeprowadzone w styczniu 1975 roku. Socjaldemokraci uzyskali 53 mandaty, radykałowie jedynie 13, a konserwatyści – 10. Niebywały sukces wyborczy odnieśli Liberałowie (*Venstre*) z jasnym programem reform gospodarczych, ponieważ wprowadzili do parlamentu 42 deputowanych. Podobnie Partia Postępowa Glistrupa, z 24 reprezentantami, święciła wyborcze triumfy. Do parlamentu weszło siedmiu komunistów i oni również traktowali to jako swój wielki sukces wyborczy. W tej sytuacji socjaldemokrata Anker Jørgensen utworzył w lutym

1975 roku drugi mniejszościowy rząd koalicyjny. Nowy gabinet nosił nazwę „czterolistnej koniczyny”, ponieważ złożony był z liberalów, socjaldemokratów, Centrowych Demokratów i Chrześcijańskiej Partii Ludowej. Nowy rząd znalazł się w trudnej sytuacji gospodarczej oraz społecznej, z 260 tys. bezrobotnych. Rosły podatki i pojawiły się kłopoty w finansowaniu dotąd ekspansywnego przemysłu z powodu poważnego ograniczenia wydatków. Nowy premier zmniejszył nakłady publiczne, wprowadził politykę oszczędności i podwyższania podatków. Produkt narodowy brutto wyraźnie spadał, a zadłużenie kraju rosło. W roku następnym opodatkowano sprzedaż alkoholu i tytoniu, a rozruch polityki inwestycyjnej łączono z publicznym oszczędzaniem. Sporo dyskusji wywołała sprawa zamrożenia płac i cen. Postanowiono zdecydowanie wprowadzić dyscyplinę płacową, a walkę z bezrobociem uznać za kwestię priorytetową.

Na przełomie lat 1976/1977 doszło do nowej sytuacji kryzysowej, spowodowanej pogorszeniem stanu finansów i wzrostem bezrobocia. W lutym 1977 roku, podczas kolejnych wyborów, Liberalowie ponieśli dotkliwą klęskę, tracąc połowę deputowanych (mieli teraz 21 posłów). Triumfowała natomiast Partia Postępowa Glistrupa, ponieważ otrzymała 26 mandatów – o dwa więcej w porównaniu z wyborami poprzednimi. W 175-osobowym parlamencie partie robotnicze i lewicowe odniosły poważne zwycięstwo. Socjaldemokraci mieli aż 65 deputowanych. Komuniści dostali siedem miejsc, co znów dowodziło ich prestiżowego zwycięstwa. Jørgensen ponownie utworzył socjaldemokratyczny rząd mniejszościowy. Rozwiązanie spraw gospodarczych należało do niezwykle ważnych. Zwiększono podatek od wartości dodanej. Chorobowe ograniczono do trzech tygodni i postanowiono zaostrzyć dyscyplinę płacową. Znacznie zmniejszono wydatki publiczne, a walka z bezrobociem uznana została przez rząd za priorytetową. Podjęto decyzję, aby już w szerszej perspektywie wprowadzić znaczną restrukturyzację przemysłu, m.in. poważnie wzbogacić jego rozwój przez wprowadzenie nowoczesnych rozwiązań technologicznych.

W 1977 roku, na kongresie socjaldemokratów, krytykowano złe skutki niekontrolowanego wzrostu gospodarczego. Jak podkreślano, kryzys ekonomiczno-polityczny można rozwiązać jedynie przez wprowadzenie socjalizmu demokratycznego, opartego na ideałach wolności, równości i solidarności. Socjaldemokraci, w przeciwieństwie do liberalów, opowiadali się za planowaną i prowadzoną pod kontrolą państwową gospodarką, z silnymi trendami do robotniczego samorządu. System kapitalistyczny poddano dogłębnej krytyce, ale szczytnymi założeniami programowymi nie udało się przełamać rzeczywistości ekonomicznych i społecznych symptomów kryzysowych.

Anker Jørgensen w sierpniu 1978 roku sformował socjaldemokratyczno-liberalny rząd koalicyjny, mający w parlamencie poparcie 88 posłów, w tym 66 socjaldemokratów i 12 liberałów. W pośpiechu ogłoszono program rządowy, w którym – pod warunkiem wzrostu produkcji i zatrudnienia – zamierzano stworzyć równowagę gospodarczą, a faktycznie zamrożono płace i ceny oraz zwiększono podatek od wartości dodanej.

W październiku 1979 roku rozpisano nowe wybory, ponieważ dotychczasowy rząd nie zdobył zaufania socjaldemokratów. Ugrupowanie to zwiększyło liczbę posłów do 68, a razem z liberałami miało 92 przedstawicieli w *Folketingu*. Konserwatyści nieco okrzepli – wprowadzili do parlamentu 22 deputowanych. Liberalowie (*Venstre*) i Socjalistyczna Partia Ludowa zwiększyli liczbę posłów z 7 do 11. Do pokonanych należeli Centrowi Demokraci oraz Partia Postępowa Glistrupa, które zdobyły jedynie 14 mandatów. Komuniści byli wewnętrznie rozbici i mieli tak nikłe poparcie społeczne, że nie uzyskali żadnego miejsca w parlamencie. Premierem pozostał socjaldemokrata Anker Jørgensen.

Znacznie zreorganizowany gabinet napotkał poważne kłopoty przy rozwiązywaniu spraw bezpieczeństwa energetycznego. Jak się okazało, gospodarka duńska nadal była uzależniona w wymiarach globalnych od obszarów surowcowych poza Europą (np. zasoby roponośne na Bliskim Wschodzie). W latach 1980–1981 kryzys paliwowy znów się zaostrzył i przy spadku wartości korony należało drastycznie obniżyć wydatki państwowe. Spierano się, czy i jak zwiększać inwestycje i przyspieszyć wzrost gospodarczy, a było to istotne, ponieważ co dziesiąty Duńczyk nie miał pracy. Tymczasem w rzeczywistości nie opracowano szerszej strategii rozwoju gospodarczego poza utworzeniem w 1979 roku Ministerstwa Przemysłu. Jesienią tego roku ogłoszono jedynie pakiet rozporządzeń antykryzysowych, co prowadziło do zamrożenia cen i płac oraz wprowadzenia oszczędnej polityki energetycznej.

W latach 1979–1982 doszło do nowego wzrostu cen ropy naftowej na rynkach międzynarodowych, co w Danii wpłynęło na pogorszenie bilansu budżetowego i zwiększenie bezrobocia. W tej sytuacji rząd zamierzał ponownie podnieść ceny paliw i przez drastyczne oszczędności zmniejszyć wewnętrzne zadłużenie kraju. Socjaldemokratyczne ideały demokracji ekonomicznej w tych warunkach nie mogły być realizowane. Rozmowy rządu ze związkami zawodowymi nie zadowolily żadnej ze stron. Należało także znaleźć fundusze na badania naukowe i wydobywanie gazu na szelfie kontynentalnym Morza Północnego. Gabinet Jørgensena traktował to jako swój monopol.

W trudnej sytuacji gospodarczej w grudniu 1981 roku rozpisano nowe wybory parlamentarne. Liczba posłów socjaldemokratów uległa zmniejszeniu z 68 do 59, z kolei konserwatyści o cztery mandaty powiększyli liczbę depu-

towanych – w parlamencie mieli teraz 26 przedstawicieli. Centrowi Demokraci zyskali aż 15 deputowanych, natomiast Partia Postępowa Glistrupa miała jedynie 16 reprezentantów (przywódca tej partii za nadużycia podatkowe został skazany na cztery lata więzienia i grzywnę 4 mln koron!). Komuniści nie wprowadzili do parlamentu ani jednego posła. Konserwatyści górowali nad liberałami, a socjaldemokraci, tracąc jedną trzecią mandatów, byli znacznie osłabieni.

21 grudnia 1981 roku socjaldemokraci utworzyli rząd mniejszościowy Jørgensena, ale wróżyli mu krótką przyszłość. W opozycji pozostali liberałowie i konserwatyści, a na czele tych ostatnich stanął niezwykle aktywny polityk Poul Schlüter, który niebawem odegrał istotną rolę w polityce duńskiej. Liberałowie, konserwatyści i Partia Postępowa proponowali rządowi drastyczne ograniczenie wydatków państwowych, z czym socjaldemokratyczny gabinet zgodził się tylko częściowo. Pod koniec sierpnia 1982 roku rząd zapoczątkował ostre cięcia w wydatkach państwowych, przy znacznym zwiększeniu obciążeń podatkowych, a wszystkie te przedsięwzięcia zmierzały do obniżenia deficytu budżetowego.

W początkach września tego roku Jørgensen, nie mając wsparcia dla swego programu ekonomiczno-społecznego, zwłaszcza ze strony socjaldemokratów (spory dotyczyły funduszu emerytalnego), podał się do dymisji.

3.3. Dziesięcioletnia era Schlütera

W początkach lat 80. Dania znalazła się w stanie ostrego kryzysu gospodarczego, a istotne problemy do rozwiązania miały związek z rosnącym długiem zagranicznym, bezrobociem (ok. 11% ludności zawodowo czynnej), inflacją, nadmiernymi wydatkami publicznymi i mało stabilnym budżetem. W latach 1979–1982 zadłużenie zagraniczne wzrosło z 86 mld do 155 mld koron, a wydatki przeznaczone na jego obsługę sięgały 18% produktu narodowego brutto (w krajach OECD średnio 4,1%).

W lecie 1982 roku doszło zatem do ostrych sporów między premierem Ankerem Jørgensenem a przewodniczącym Radykalnych Liberałów (*Det Radikale Venstre*) Nielsem Helvegiem Petersenem. W zasadniczych sprawach gospodarczych i społecznych brakowało porozumienia i oczekiwany sojusz polityczny nie doszedł do skutku. W tej sytuacji socjaldemokratyczny gabinet Jørgensena podał się do dymisji.

Sytuację kryzysową wykorzystał konserwatysta Poul Schlüter i 10 września 1982 roku stanął na czele nowego gabinetu. Schlüter jako przewodniczą-

cy Konserwatywnej Partii Ludowej (*Det konservative Folkpartiet*) należał do niezwykle doświadczonych, inteligentnych oraz energicznych polityków.

Poul Schlüter (ur. 1929) – konserwatywny polityk duński, premier (1982–1993). Syn kupca. Studiował prawo na uniwersytecie w Århus i Kopenhadze. W latach 40. zbliżył się do ruchu młodokonserwatywnego i zarazem pracował w administracji komunalnej. Wieloletni parlamentarzysta Konserwatywnej Partii Ludowej (1964–1999) oraz przewodniczący tej partii (1974–1977, 1981–1993). W okresie tzw. zimnej wojny ten zręczny polityk był zwolennikiem przystąpienia Danii do NATO i EWG. 10 września 1982 roku utworzył mieszczański rząd konserwatywny. W latach 90. był członkiem Parlamentu Europejskiego, a nawet jego wiceprezydentem (1994–1999).

Schlüter znał dobrze problemy społeczne i wyzwania gospodarcze nękające Danię prowincjonalną, chłopską i małomiasteczkową. Dobrze rozumiał, że tylko w szerokim kontekście europejskim (np. w sprawach gospodarczych) i przy drakońskich oszczędnościach Dania może wyjść z kryzysu.

Schlüter utworzył typowy gabinet koalicyjny, w którym zasiadało ośmiu ministrów konserwatywnych, ośmiu – liberalnych, czterech – Centrowych Demokratów i jeden minister z Chrześcijańskiej Partii Ludowej. Premier musiał zadowolić się gabinetem złożonym z konserwatystów i części liberałów. Wspomniany mieszczański rząd „czterolistnej koniczyny” (tj. czteropartyjny) faktycznie łączył konserwatystów i umiarkowanych liberałów, a to oznaczało, że socjaldemokraci i lewica pozostali w opozycji. W 175-osobowym parlamencie nie miał też jednoznacznej przewagi, co miało znaczenie w tym sensie, że decyzje należało podejmować szybko (w *Folketingu* zasiadało jedynie 66 posłów konserwatywnych). W latach 1982–1984 nowy gabinet, mając wsparcie kół przemysłowo-handlowych, wystąpił z programem uzdrowienia gospodarki, ale brakowało niezbędного kapitału i rosło zadłużenie Danii od kapitału zagranicznego. Socjaldemokraci postulowali urzeczywistnienie radykalnej społecznie polityki reform, ale konserwatyści pokroju Schlütera opowiadali się za neoliberalną polityką antykryzysową, co oznaczało, że priorytet uzyskała rynkowa polityka finansowa. W obiegu znalazły się tak chwytne hasła, jak walka z biurokracją, modernizacja gospodarki, uporządkowanie ekonomiki i prywatyzacja. Minister finansów Henning Christophersen uważał, że prywatyzacja nie oznacza likwidacji sektora publicznego, ale jego modernizację i zreformowanie. Według Liberalistów sektor publiczny, a tym bardziej prywatny, miały być przystosowane do mechanizmów i warunków gospodarki rynkowej, a temu przeczyli socjaldemokraci.

Już we wrześniu 1982 roku nowy gabinet ograniczył deficyt państwa, przede wszystkim wewnątrzny. Opodatkowaniu uległy, zgodnie z nową usta-

wą podatkową z 1984 roku, rzeczywiste kredyty i działalność spółek akcyjnych, towarzystw przemysłowych i funduszy kapitałowych. Cięcia budżetowe miały konsekwencje społeczne, ponieważ zmniejszono wydatki na zdrowie i szkolnictwo. Postanowiono przyhamować wzrost płac (zwłaszcza od 1983 roku w specjalnych umowach o warunki płacy i pracy), a tym samym nominalnych dochodów przeciętnego Duńczyka. Należało przede wszystkim rozruszać produkcję przemysłową i obroty handlu zagranicznego.

Problemy bezrobocia i zadłużenia zewnętrznego państwa uznano za najważniejsze do rozwiązania, pomimo protestów społecznych. W październiku 1982 roku doszło do wielkiej demonstracji prawie 100 tys. osób przed Pałacem Christiansborg w Kopenhadze. Polityka ekonomiczna Schlütera dawała częściowo pożądane wyniki, ponieważ w latach 1983–1986 bezrobocie spadło z 10,5% do 7,9% ogółu zatrudnionych, lecz ich płace wcale nie rosły. Przez trzy lata miał obowiązywać 37-godzinny tydzień pracy, aby można było zatrudnić nowych pracowników.

Od 1982 roku konsekwentnie realizowano program publicznych oszczędności (w 1984 roku wyniosły one 37 mld marek). Nowe umowy oraz zobowiązania ekonomiczne powstawały w związku z ogólną polityką oszczędzania. Na rzecz inicjatyw prywatnych ograniczono rolę państwa w działalności ekonomicznej. Co więcej, w reformie budżetowej z 1987 roku niezwykle ważną funkcję w życiu gospodarczym, głównie finansowym i podatkowym, spełniały gminy, stając się samodzielnym podmiotem gospodarczym.

W debatach społecznych duńska prawica, kierowana przez Schlütera, szczególnie atakowała zasady państwa dobrobytu, ponieważ w takim właśnie państwie wydatki na cele społeczne wymagały dużych nakładów, a te w 70% pochodziły z nadmiernie wysokich podatków. W polityce społecznej Schlütera idee sprawiedliwości społecznej stanowiły równowagę między społeczno-gospodarczymi żądaniami różnych grup społeczeństwa. Niekiedy trudno było jednoznacznie wydzielić sprawy i zagadnienia prywatne od publicznych w działalności społecznej i ekonomicznej.

Jesienią 1982 roku doszło w Danii do burzliwych strajków, jednak związki zawodowe w końcu porozumiały się z rządem. Federacja Związków Zawodowych (LO) określiła warunki funkcjonowania rynku pracy, a także minimum płacowe. W grudniu 1982 roku większość partii, z wyjątkiem skrajnej lewicy i Partii Postępowej, głosowała za budżetem oszczędnościowym. Należało pogodzić się z nowymi realiami gospodarczymi i społecznymi.

Dzięki doraźnym przedsięwzięciom ekonomicznym rządu w połowie 1983 roku inflacja w kraju wyniosła 4% i była najniższa od 14 lat, lecz zarazem wzrastało bezrobocie. W ramach polityki antyinflacyjnej rząd postanowił, że część zakładów przemysłowych z Kopenhagi zostanie przeniesiona np. na

Jutlandię, aby w tej rolniczej i ekonomicznie najmniej rozwiniętej części Danii zmniejszyć bezrobocie. W środowisku wiejskim oraz w małych i średnich miastach bezrobocie było największe. Socjaldemokraci krytykowali rząd, że w swojej polityce gospodarczej mało troszczy się o młodzież pozbawioną pracy, a także o najbiedniejsze warstwy ludności (jak obliczano, stanowiły one ok. 13% ludności zawodowo czynnej).

W latach 1984–1986 budżet wcale nie był zrównoważony, a zadłużenie kraju nawet rosło. Duńskie związki zawodowe nie były zadowolone z zawieranych umów zbiorowych, a przeprowadzona reforma podatkowa mało kogo zadowalała. W tej sytuacji w styczniu 1984 roku zarządzono nowe wybory, ponieważ partie robotnicze i lewica nie były usatysfakcjonowane tzw. nową polityką ekonomiczną Schlütera. Socjaldemokratom ubyło posłów – mieli teraz 56 przedstawicieli, Radykalni Liberalowie (*Det Radikale Venstre*) otrzymali 10 mandatów, a Liberalowie dostali nieco mniej, bo 22 miejsca w parlamencie. Wybory zakończyły się klęską Partii Postępowej, która zmniejszyła liczbę posłów z 16 do 6. Wybory wykazały gwałtowny spadek popularności Mogensa Glistrupa, który za oszustwa podatkowe, jak już wspomniałem, znalazł się w więzieniu. Ugrupowania polityczne wspierające rząd Schlütera zwiększyły liczbę posłów z 65 do 78 deputowanych, ale nadal brakowało im kilku miejsc, aby zdobyć większość w *Folketingu*.

Poul Schlüter utrzymał się u władzy, ale socjaldemokraci i lewica ostro krytykowali jego tzw. Nowy kurs w gospodarce, dlatego ponownie wybrany parlament i nieco zmieniony rząd przetrwały jedynie dziewięć miesięcy. W 1987 roku bezrobotnych było wprawdzie tylko 8% wśród zatrudnionych, ale rozwój gospodarczy okazał się mało stabilny i zbyt powolny. Zadłużenie wynosiło nadal ponad 70% wartości narodowego produktu globalnego, a deficyt bilansu handlowego przekraczał 13 mld koron. Sytuacja gospodarcza i społeczna kraju cały czas była mało stabilna.

W początkach września 1987 roku doszło do przyspieszonych wyborów parlamentarnych, w których uczestniczyło 86% obywateli Danii uprawnionych do głosowania, należało jednak oddać głosy aż na 16 partii politycznych. Niektóre ugrupowania były małymi partiami (np. partia tzw. Wspólnego Kursu) o orientacjach skrajnie lewicowych i narodowych. Konserwatyści i Liberalowie stracili po cztery miejsca (dostali odpowiednio 38 i 19 mandatów), natomiast skrajnie nacjonalistyczna partia Wspólnego Kursu (atakująca m.in. uchodźców oraz imigrantów przybywających do Danii) dostała cztery mandaty. Socjaldemokraci zmniejszyli swój udział w parlamencie do 54 posłów, ale byli najsilniejsi. Schlüter wprawdzie wybory przegrał, ale zlecono mu utworzenie nowego gabinetu, w którym konserwatyści otrzymali dziewięć tek ministerialnych, Venstre miała ośmiu ministrów, dwóch wywo-

działo się z Chrześcijańskiej Partii Ludowej, a trzech z Centrowych Demokratów. Wybory z września 1987 roku nie zmieniły duńskiej sceny politycznej, a utworzony rząd Schlütera pozostawał w mniejszości do socjaldemokratów i partii lewicowych.

Socjaldemokraci tymczasem rośli w siłę. Nowym przewodniczącym został niezwykle aktywny politycznie Svend Auken, który za zasadniczy cel uważał odsunięcie od władzy Schlütera, nie wywiązującego się w sprawach społecznych, zdaniem socjaldemokratów, z przyrzeczeń i zobowiązań. W 1987 roku wydatki publiczne wzrastały ponownie, ponieważ krytykowany Schlüter zwiększył nakłady na opiekę społeczną, a rosnące bezrobocie groziło komplikacjami społecznymi.

W mało stabilnej sytuacji politycznej, w maju 1988 roku, doszło do przedterminowych wyborów. Zwycięskim ugrupowaniem okazała się, pozornie tylko rozbita wewnętrznie, Partia Postępowa, która zwiększyła liczbę mandatów z 9 do 16, ponieważ konsekwentnie protestowała przeciwko rosnącemu „uciskowi podatkowemu”. Ta sama partia sprzeciwiała się napływowi do Danii uchodźców oraz imigrantów, a tego zdania było również wielu Duńczyków. Socjalistyczna Partia Ludowa nieco straciła na popularności, podobnie zresztą konserwatyści. Blok socjaldemokratyczny i lewicowy (Partia Socjaldemokratyczna i Socjalistyczna Partia Ludowa) uzyskał 79 mandatów, a partie mieszczańskie zdobyły nieco więcej, bo 86 miejsc (głównie konserwatyści, Liberalowie i Partia Postępowa). W tej sytuacji żaden z tych dwóch bloków politycznych nie uzyskał absolutnej większości.

W początkach lipca 1988 roku Poul Schlüter utworzył trzeci gabinet, złożony z ministrów konserwatywnych, liberalnych (*Venstre*) i Radykalnych Liberalów (*Det Radikale Venstre*). W sprawach społecznych gabinet Schlütera postanowił bliżej współpracować z socjaldemokratami. W tej sytuacji zmodernizowany sektor publiczny, mniej może zbiurokratyzowany, miał być bardziej efektywny. W istocie, bilans płatniczy kraju okazał się lepszy, ale rosnące bezrobocie powodowało dalsze komplikacje społeczne. Nowy rząd zwiększył udział podatków w produkcie narodowym brutto do 51%, a blok rządowy przetrwał do 1990 roku, bo ostrożny i konkretnie myślący oraz działający Schlüter okazał się niezawodny i niezastąpiony.

3.4. Gospodarka i polityka społeczna między *welfare state* a neoliberalizmem

Pomimo powtarzających się załamań koniunktury gospodarczej i częstych sytuacji kryzysowych (np. natury finansowej) od połowy lat 70. do 1990 roku

gospodarka duńska poczyniła znaczne postępy w procesach modernizacji produkcji i racjonalizacji mechanizmów zarządzania. W tym czasie widoczna była jednak znaczna stagnacja w konsumpcji prywatnej przy nadmiarze wydatków publicznych. W latach 1976–1985 produkcja narodowa brutto wzrosła zaledwie o 10%, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca – tylko o 6%; był to więc wzrost znacznie niższy niż w Norwegii i Szwecji.

W inwestycjach przemysłowych zaobserwować można było nawet tendencje spadkowe, co wiązało się z chronicznym brakiem kapitału, a także surowców, szczególnie energetycznych.

Natomiast w rozwoju przemysłu duńskiego nadal liczyła się szybko postępująca koncentracja produkcji i kapitału. Koncern *FLSmidth & Co. A/S* jest światowym producentem maszyn i urządzeń dla przemysłu cementowego. Działający od kilkudziesięciu lat inny z koncernów, *Burmeister og Wain*, był wielkim i cenionym producentem statków, i to na skalę europejską. W przemyśle spożywczym (głównie browarnianym) duży udział produkcyjny miały dwa monopole: *Carlsberg–Tuborg* (m.in. w produkcji piwa) oraz *Plumrose*. Pod kontrolą państwową działał natomiast, szczególnie w metalurgii i hutnictwie, *Det Danske Stålværk*. W latach 80. koncentracja kapitału również postępowala szybko, zwłaszcza w podstawowych dziedzinach produkcji przemysłowej, a kapitał przemysłowy komasowały trzy główne banki: *Kjøbenhavns Handelsbank*, *Privatbanken* i *Andelsbanken*.

W gospodarce i życiu społecznym Danii zachodziły niepowstrzymanie poważne zmiany strukturalne, podobne do tych w sąsiednich krajach skandynawskich. Około 1990 roku większość ludności duńskiej czynnej zawodowo pracowała w usługach. Szybko rosła grupa urzędników, dlatego Dania stawała się typowym państwem postindustrialnym. W tym czasie kształtuje się zatem w Danii państwo urzędnicze, inaczej państwo usług (*service state*), zwane niekiedy „społeczeństwem usług”.

W latach 1960–1980 w duńskim rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie zatrudnienie spadło z ok. 12% do 7%, a w przemyśle i rzemiośle – z 35% do 26%, natomiast w handlu i transporcie widoczny był już wzrost liczby zatrudnionych z 25% do 29%. Liczba urzędników rosła szybciej niż np. robotników przemysłowych, co jest charakterystyczne dla krajów wysoko rozwiniętych. W połowie lat 80. w usługach i administracji pracowało prawie 60% ludności zawodowo czynnej.

Stosunek poszczególnych partii politycznych do zachodzących zmian strukturalnych był zróżnicowany. Partia Postępowa i *Venstre* zwalczały wpływy oraz coraz większą rolę społeczną i zawodową środowisk urzędniczych, przede wszystkim w gospodarce i administracji duńskiej.

Stopniowo wykształciło się nie tylko urzędnicze, lecz również konsumpcyjne społeczeństwo postindustrialne, w którym wyraźnie rosła rola wysokiej technologii i nauki. W połowie lat 80. wydatki na cele naukowo-badawcze w produkcie narodowym brutto wyniosły 7,2% i były wyższe od średniej europejskiej, ale niższe niż np. w Norwegii (9,4%) i w Szwecji (9,5%). W 1990 roku co dziesiątą koronę wytworzoną w produkcie narodowym przeznaczano na cele nauki i oświaty. Nakłady na cele naukowe, tak istotne dla społeczeństwa postindustrialnego, szczególnie widoczne były w badaniach naukowo-rozwojowych i w rozwoju technicznym dziedzin przemysłowych. Kwestia wspierania rozwiązań innowacyjnych, np. w przemyśle, a przede wszystkim potrzeba budowy społeczeństwa wiedzy w szerokim zakresie, stały się ważnym zagadnieniem.

Po 1982 roku społeczeństwo duńskie zainteresowało się technologią informatyczną, mającą związek z rozwojem przemysłu elektrotechnicznego. W Danii w obieg weszło pojęcie społeczeństwa komunikacyjnego (*kommunikationssamfundet*). W kulturze, filozofii i nauce używano terminu społeczeństwa postmodernistycznego, którego związki z postindustrializmem były również wielostronne.

W latach 70. i 80. miał miejsce spadek roli i pozycji rolnictwa w dochodzie narodowym brutto. W rolnictwie pracowało jedynie 6% ludności zawodowo czynnej. Szybko zachodziły procesy modernizacji rolnictwa z rozbudowaną infrastrukturą przemysłową i handlową (tzw. zindustrializowane rolnictwo).

Prawie 70% produkcji rolników duńskich przeznaczano na eksport, a uznaniem na rynkach międzynarodowych nadal cieszył się np. duński bekon. Jednak udział produkcji rolnej na rzecz innych dziedzin wytwórczości w handlu zagranicznym Danii wyraźnie malał. Rolnicy narzekali, że EWG narzuca im określone kwoty produkcyjne (np. w produkcji mleka) i przede wszystkim te dotyczące jakości produkcji. Rybacy duńscy sceptycznie się wyrażali o kwotach połowowych obowiązujących na rynku unijnym, a rybacy francuscy i hiszpańscy byli dla nich poważnymi konkurentami.

W tym czasie duńska gospodarka była rzeczywiście proeksportowa. Władze państwowe ściśle łączyły stawiane wymogi i zarazem tendencje polityki zagranicznej z gospodarczymi kontaktami międzynarodowymi. Dla skutecznego promowania handlu zagranicznego w 1975 roku powstała Rada Eksportowa, powiązana z Radą Przemysłową i Radą Rolniczą. Obliczano, że w latach 80. czwarta część dochodu narodowego pochodziła z handlu zagranicznego; zresztą promowanie eksportu właściwe było polityce gospodarczej pozostałych krajów skandynawskich.

Prawie 70% duńskiego eksportu kierowano do krajów EWG, której Dania była członkiem od 1972 roku. Eksportowano m.in. statki, urządzenia dla

przemysłu spożywczego i cementowego oraz elektronikę i meble. Oczywiście, nadal konkurencyjnym oraz poszukiwanym towarem wywozowym była żywność duńska.

Piąta część duńskiego handlu zagranicznego przypadła na kraje EFTA i Duńczycy (np. w polityce celnej) bronili zasad liberalizmu. Handel z sąsiednimi krajami skandynawskimi w wysokości ok. 15% raczej nie wzrastał. W porównaniu, np. ze Szwecją, eksportowano mniej kapitału, a udział obcych aktywów w przemyśle duńskim (np. naftowym, budowlanym i elektrotechnicznym) był relatywnie niewielki (przeważał kapitał amerykański, brytyjski i niemiecki).

Premier Schlüter nie traktował Danii jako państwa i społeczeństwa wyłącznie narodowego, ale stanowiącego integralną część Wspólnoty Europejskiej. Wysoko rozwinięte kraje EWG należały bowiem do społeczeństw informatycznych z wysoką technologią w przemyśle i nowoczesnymi formami zarządzania, a tym Dania była szczególnie zainteresowana. Już w latach 80. opracowano wieloletnie plany współpracy naukowo-technicznej z EWG. Efektywniejsza okazała się współpraca przemysłu ze Wspólnym Rynkiem niż rolnictwa (rolę pełniły tutaj względy konkurencyjne, np. ze strony rolnictwa francuskiego i niemieckiego).

W wyborach do Parlamentu Europejskiego uczestniczyły wszystkie liczące się siły polityczne kraju – uważano to za przejaw zainteresowania kwestiami unijnymi w wymiarze narodowym. W końcu lutego 1986 roku większość Duńczyków w referendum wypowiedziała się za przyjęciem Jednolitego Aktu Europejskiego (w życie wszedł 1 lipca 1987 roku). Jak wiadomo, sankcjonował on prawnie działalność Rady Europejskiej i tworzył podstawy prawne Europejskiej Współpracy Politycznej, ponadto powiększał uprawnienia Parlamentu Europejskiego.

Dania wykazywała także rosnące zainteresowanie krajami trzeciego świata. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych utworzono Wydział Współpracy Międzynarodowej (DANIDA) zajmujący się problemami tych państw. Dania zobowiązana była dostarczyć (np. przez udzielanie pożyczek długoterminowych, eksport technologii, rozwiązania inwestycyjne) do krajów rozwijających się 1% dochodu narodowego brutto. Nie zawsze z tych założeń systematycznej pomocy dla krajów trzeciego świata należycie się wywiązywano. W tym czasie Duńczycy współpracowali z takimi krajami, jak Tanzania, Kenia, Bangladesz, Angola i Mozambik. Należy zwrócić jeszcze uwagę na inny problem.

W latach 70. i 80. w Danii sporo mówiono i pisano o budowie i sprawnym funkcjonowaniu państwa opiekuńczego. Zasady działania *welfare state* z większym sceptycyzmem przyjmowano w tradycyjnych środowiskach

chłopskich i rybackich (np. na Jutlandii) niż w ośrodkach miast średnich i dużych (np. w Kopenhadze). Niektórzy badacze (np. dziennikarz Borson Henning Fonsmark) państwo opiekuńcze uznali za społeczną utopię i demokrację pokroju skandynawskiego. Duńczycy zapożyczyli ideały równości z ideologii Nikolai Grundtviga, z marksizmu i anglosaskich tradycji liberalnych. Nowością w takim wyidealizowanym państwie było faworyzowanie sektora publicznego i przeznaczanie nadmiernych wydatków na cele polityki społecznej. W duńskim modelu państwa opiekuńczego (*den danske velfærdsmodel*) za istotne uważano nie tylko wzorce i zasady brane z ekonomii narodowej, ale również idee kulturowo-polityczne, a nawet moralno-etyczne.

Powstające w tym czasie w Danii struktury ekonomiczne musiały znaleźć zrozumienie oraz praktyczne zastosowanie przede wszystkim w prywatnej ekonomii neoliberalnej, opartej na prawach rynkowych. Mało pragmatyczne w codziennym funkcjonowaniu było „społeczeństwo równości” w kraju, w którym płacono wysokie podatki, mogło bowiem wywołać spontaniczny bunt „na górze” (np. ze strony przemysłowców i finansistów) oraz „na dole” (np. w środowiskach robotniczych). Pomimo uiszczania wysokich podatków atakowano zwolenników państwa opiekuńczego, głównie za forsowanie nadmiernych wydatków publicznych, ponieważ taka praktyka prowadziła do rosnącego długu państwowego. Socjaldemokraci duńscy wyobrażali sobie co prawda państwo opiekuńcze wyłącznie z dużymi nakładami na cele społeczne, lecz pod warunkiem szybkiego wzrostu gospodarczego i dużych nakładów inwestycyjnych (np. w przemyśle), co miało być dodatkowym gwarantem urzeczywistnienia zasady i społecznego nakazu pełnego zatrudnienia. Socjaldemokraci traktowali sprawę wykreowania optymalnego rynku pracy za dla najważniejszy nakaz i wyzwanie (tzw. linia aktywna na rynku pracy).

Według oficjalnych statystyk w połowie lat 80. w Danii, wśród osób zawodowo czynnych, ludności wolnonajemnej (robotnicy, pracujący w usługach) było 87% (w 1960 roku – 77%). Zamożne warstwy średnie (przeważnie drobni i średni posiadacze, inteligencja, personel urzędniczy) stanowiły 12% ogółu zatrudnionych. Struktura społeczna Danii odpowiadała wymogom kraju wysoko rozwiniętego.

Wydatki społeczne kraju w latach 80. były stosunkowo wysokie. W 1990 roku wynosiły 29% dochodu narodowego brutto, chociaż w Norwegii i Szwecji były jeszcze wyższe. Przeznaczano je przede wszystkim na opiekę nad ludźmi starszymi. Duńczycy wprowadzili w życie własny wzorzec pomocy (np. dla emerytów) jako ważny element systemu bezpieczeństwa społecznego. Był to przykład funkcjonowania państwa opiekuńczego, w którym prawa i zobowiązania społeczne przeważały nad obowiązkami. Istotnej pomocy udzielano także matkom i dzieciom. W kwietniu 1976 roku weszła w życie

ustawa o pomocy społecznej, w której szczególną rolę odgrywały zobowiązania wobec duńskiej rodziny. W 1983 roku ogłoszono ustawę gwarantującą matce i ojcu prawie miesięczny urlop na wychowanie dziecka. Państwo w tym czasie przeznaczało coraz większe nakłady finansowe na prowadzenie żłobków i przedszkoli.

W kontekście polityki rodzinnej w latach 70. i 80. wyłoniła się w Danii sprawa równouprawnienia kobiet. Chodziło o to, aby kobiety miały taką samą pozycję w pracy zawodowej i działalności intelektualnej (np. na wyższych uczelniach) jak mężczyźni. Ustawa z 1978 roku gwarantowała kobietom równe traktowanie w pracy zawodowej i taki sam dostęp do wszystkich urzędów i zawodów (np. w przemyśle), jaki zapewniano mężczyznom. W 1987 roku prawie 40% kobiet pracowało w zawodach użyteczności publicznej. W latach 80. związki zawodowe prowadziły ożywioną kampanię na rzecz pełnej emancypacji kobiet, traktując ją jako istotną sprawę społeczną, polityczną, moralno-kulturową i prestiżową. Socjaldemokraci i Socjalistyczna Partia Ludowa ustalały nawet odpowiednią liczbę kobiet (np. do parlamentu), aby nie dyskryminować ich w dostępie do urzędów centralnych. W połowie opisywanej dekady posłanki stanowiły 40% składu osobowego *Folketingu* (w 1990 roku – już 55%).

System bezpieczeństwa społecznego w Danii wykazywał poważny stopień zbiurokratyzowania, dlatego koszty administracyjne i opieki społecznej były wysokie. W 1983 roku wyszła ustawa o publicznych ubezpieczeniach chorobowych, a pięć lat później wydano ustawę o bezpieczeństwie i higienie pracy, a także służbie zdrowia w przedsiębiorstwach (m.in. wyłoniła się kwestia skutecznego zwalczania chorób zawodowych). Wzrastała troska władz o sprawne funkcjonowanie służby zdrowia i powszechny system lecznictwa, które faktycznie było publiczne i upaństwowione. W praktyce urzeczywistniano także budowę tanich mieszkań, najczęściej spółdzielczych. Sprawy troski o zdrowie i wygodne mieszkanie wchodziły w zakres zobowiązań władz, wpływających z budowy państwa opiekuńczego.

Kwestie płacowe oraz uwarunkowania wykonywanej pracy należały w tym państwie do najważniejszych. Wszelkie problemy związane z zarobkami w latach 80. rozwiązywano na mocy umów zbiorowych przez dialog przy wspólnym stole przedstawicieli rządu, Duńskiego Związku Pracodawców (*Dansk Arbejdsgiverforeningen*) i związków zawodowych (LO). Urzędy gminne zajmowały się sprawami zatrudnienia i wypłacaniem zasiłków dla bezrobotnych (w wysokości 80–90% ostatniej płacy bezrobotnego), na które nakłady finansowe systematycznie rosły, ponieważ tylko w latach 1973–1983 liczba bezrobotnych zwiększyła się z 21 tys. do 283 tys. Schlüter, prowadząc politykę w duchu neoliberalizmu, domagał się, aby przez zmniejszenie zadłu-

żenia wewnętrznego i zagranicznego zrównoważyć bilans płatniczy, a to oznaczało ograniczenie nakładów na cele społeczne, także na zasiłki dla bezrobotnych. Rząd duński, który miał poparcie socjaldemokratów, zabiegał o stopniową likwidację bezrobocia wśród ludzi młodych. Problem intensyfikacji produkcji i wzrostu wydajności pracy często pozostawał w związku ze zmianami technologiczno-strukturalnymi (np. w przemyśle). W polityce Schlütera walka z bezrobociem uchodziła za zadanie priorytetowe. Swoimi poczynaniami ustawodawczymi polityk ten wykazał, że również konserwatyści należą do przykładają się do budowy duńskiego państwa społecznego, niekiedy po konsultacjach z socjaldemokratami.

3.5. Polityka zagraniczna i bezpieczeństwo Danii

Ze względu na usytuowanie geostrategiczne oraz doraźne interesy polityczne i gospodarcze Dania w latach 70. i 80. prowadziła politykę zagraniczną i politykę bezpieczeństwa przede wszystkim w ramach struktur NATO. Sojusz polityczny i wydatki militarne związane z tym blokiem państw stanowiły podstawę trwałego bezpieczeństwa. Kryzys energetyczny z lat 1973–1975 pokazał, że różne wydarzenia (także natury wojskowej) miały wielorakie powiązania i uwarunkowania o charakterze globalnym. W 1974 roku, po tzw. szoku energetycznym, debatowano w *Folketingu* o nowym światowym porządku ekonomicznym, w którym Dania musiała znaleźć należne jej miejsce. W 1977 i w 1981 roku, szczególnie w parlamencie, dyskutowano kwestię obronności kraju i wzmocnienia sił zbrojnych, a to wymagało zwiększonych nakładów finansowych. Duńczycy byli skłonni poprzeć owe plany „militaryzacji ekonomiki”, chociaż wiedzieli, że nakłady na zbrojenia wzrosną, i to nawet w warunkach trudnej sytuacji gospodarczej.

We wrześniu 1982 roku szefem duńskiej dyplomacji został konsekwentny zwolennik ścisłej współpracy z EWG i NATO, liberał Uffe Ellemann-Jensen. Był konsekwentnym zwolennikiem nowej aktywnej polityki zagranicznej, co oznaczało znaczną reorganizację służb dyplomatycznych, a przede wszystkim intensyfikację oraz modernizację duńskich kontaktów międzynarodowych (np. w znaczeniu planowania zadań bliższych i perspektywicznych).

W latach 1973–1982 duńska polityka zagraniczna cechowała się niestabilnością oraz chwiejnością w kontaktach międzynarodowych. Sprawy nuklearne należały do najczęściej poruszanych, wręcz priorytetowych. Partia Postępowa Glistrupa i Centrowi Demokraci byli przeciwnikami nie tylko zbrojeń atomowych, ale również konwencjonalnych. Zastrzeżenia do tej polityki mieli również socjaldemokraci, Socjalistyczna Partia Ludowa i komuni-

ści. W jednym panowała zgodność stanowisk: nikt nie miał prawa budować baz (dotyczyło to szczególnie Amerykanów) na terytorium Danii z wojskami wyposażonymi w broń nuklearną.

Uffe Ellemann-Jensen (ur. 1941) – polityk i dyplomata duński. W latach 1984–1998 przewodniczył partii liberalnej (*Venstre*). W latach 70. był dziennikarzem i komentatorem telewizyjnym, szczególnie w problematyce ekonomicznej. Przez 11 lat był ministrem spraw zagranicznych Danii w konserwatywnym rządzie Poula Schlütera (m.in. jako zwolennik współpracy państw skandynawskich i bałtyckich). Rzecznik współpracy Danii z Unią Europejską i NATO. W latach 1995–2000 przewodniczył Europejskiej Partii Liberalnej. Pozostawił bogatą publicystykę polityczną, w której m.in. nawoływał Duńczyków do ścisłej współpracy europejskiej.

Ellemann-Jensen zwrócił uwagę na sprawy bezpieczeństwa Danii również w szerszym kontekście – bałtycko-skandynawskim i wschodnioeuropejskim. Stanowiło to rozszerzenie dotąd niemal wyłącznie transatlantyckiego i zachodnioeuropejskiego kursu politycznego. Często dyskutowano więc sprawy „bezpieczeństwa nordyckiego”, rozumianego w kategoriach regionalnych (bezpieczeństwo Danii było również częścią obronności Skandynawii).

Zaangażowanie się ZSRR w wojnę afgańską w 1979 roku uprzytomniło Duńczykom, że również w basenie Morza Bałtyckiego kształtuje się złożony oraz kłopotliwy układ sił politycznych (kolejna faza tzw. zimnej wojny). W 1978 roku, w rozmowie z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Andriejem Gromyką, wcześniejszy szef dyplomacji duńskiej K.B. Andersen, wyrażał obawy z powodu narastającej aktywności wojskowej floty radzieckiej (m.in. łodzi podwodnych) na Bałtyku. Niewykluczone, że niektóre z okrętów ZSRR operujących na tym akwenie były wyposażone w broń nuklearną.

W latach 1986–1987 w Danii trwały dyskusje o możliwości zainstalowania rakiet średniego zasięgu w Europie Zachodniej przez Stany Zjednoczone. Socjalistyczna Partia Ludowa równocześnie sprowokowała dyskusję, czy obce okręty wojenne z głowicami jądrowymi na pokładzie są w stanie dopływać do portów duńskich, ale Amerykanie nie chcieli akceptować duńskich zastrzeżeń. Socjaldemokraci faktycznie prowadzili dalej politykę niepozwalającą na budowę obcych baz, zwłaszcza z bronią nuklearną, a nowy przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej Svend Auken, bronił w tej sprawie tradycyjnej postawy własnej partii. Amerykanie często stawiali również problem zbyt niskich wydatków Danii na cele wojskowe w ramach zobowiązań wypływających z przynależności do NATO. Część duńskich polityków domagała się nawet redukcji broni konwencjonalnej. Minister spraw zagranicznych Uffe Ellemann-Jensen definitywnie zaakceptował stanowisko socjaldemokratów,

Partii Postępowej i lewicy, aby na duńskiej ziemi nie było baz z bronią atomową, oraz żeby w portach nie cumowały okręty z pociskami atomowymi i nie lądowały samoloty z bombami atomowymi. W tych sprawach bardziej ugodowy wobec Amerykanów był Schlüter, który zarazem naciskał na socjaldemokratów, aby uzgodnić stanowisko w kwestii polityki zagranicznej i bezpieczeństwa z konserwatystami. Pomimo różnicy zdań w poszczególnych partiach politycznych, większość Duńczyków w końcu lat 80. opowiadała się za czynną współpracą z NATO. Bardzo często ową współpracę militarną z Paktem Północnoatlantyckim łączono z kontaktami gospodarczymi w ramach EWG.

Na przełomie lat 70. i 80. Duńczycy dokonali, pomimo kryzysowych załamania, poważnego skoku cywilizacyjnego w ramach budowy nowoczesnej gospodarki. Także konserwatyści, gdy byli u władzy, nie rezygnowali z budowy państwa społecznego dzięki skutecznej i nowoczesnej polityce społecznej. W latach 1975–1990 sytuacja wewnętrzna Danii pozostawała w ścisłym związku z układem sił politycznych na arenie międzynarodowej oraz uwarunkowaniami gospodarczymi w ramach EWG.

4. Norweski bieg ku zamożności

W latach 70. i 80. Norwegia należała do krajów skandynawskich najszybciej się rozwijających cywilizacyjnie. Odkrycie bogatych złóż ropy naftowej na szelfie kontynentalnym Morza Północnego zapoczątkowało tzw. wiek nafty w dziejach powojennej Norwegii. Zyski z eksportu ropy i gazu poprawiły bilans płatniczy oraz przyspieszyły kapitałowo rozwój nowoczesnych dziedzin przemysłu. W Norwegii opracowano i częściowo urzeczywistniono w praktyce własny program „państwa dobrobytu”. W kraju wykształciło się postindustrialne społeczeństwo urzędnicze. W latach 1975–1990 w polityce zagranicznej i polityce bezpieczeństwa Norwegia była niekwestionowanym sojusznikiem NATO, a pozostając poza EWG, i tak większość obrotów handlowych wykazywała na rynkach zachodnioeuropejskich i ze Stanami Zjednoczonymi.

4.1. Życie polityczne Norwegii

Kraj w latach 1975–1981 osiągnął szczyt rozwoju państwa opiekuńczego. Polityka gospodarcza podlegała jednak daleko idącym zmianom strukturalnym, a co ważniejsze – długoterminowy plan rozwoju gospodarczego kraju

musiał ulec poważnej rewizji oraz przewartościowaniu. W latach 1975–1978 ekonomika kraju borykała się z trendami inflacyjnymi, które w okresie późniejszym już się nie pogłębiały. Większość dochodów uzyskiwano z eksportu, a w latach 80. przede wszystkim z wydobycia ropy i gazu oraz przemysłu naftowego. W tym samym czasie narastał kryzys w przemyśle celulozowo-papierniczym, przy równoczesnym spadku wartości przewozów frachtowych. Twarde zasady gospodarcze i społeczne socjaldemokratycznego norweskiego państwa dobrobytu należało zrewidować: mało realna była zwłaszcza polityka pełnego zatrudnienia. Państwo uczestniczyło w realizacji zbiorowych umów płacowych, co jednak nie rozwiązywało napięć społecznych. Norweski wzorzec państwa społecznego okazał się zbyt ambitny i ekspansywny. Istotnym problemem dla państwa była nie tylko kontrola płac i dochodów, ale przede wszystkim wydatne zmniejszenie kosztów polityki społecznej przez ograniczenie wydatków publicznych. Państwo nie mogło dalej w nieograniczony sposób subsydiować nierentownych, często dużych przedsiębiorstw przemysłowych. Polityka fiskalno-dochodowa socjaldemokratów doprowadziła do wysokiego zadłużenia wewnętrznego, a dług zagraniczny wyniósł w połowie lat 70. prawie 40% dochodu narodowego brutto.

W trudnej sytuacji gospodarczej i społecznej rząd socjaldemokratyczny Trygve Bratteli podał się do dymisji, a jego następcą został Odvar Nordli, który w początkach 1976 roku utworzył nowy gabinet socjaldemokratyczny.

Odvar Nordli (ur. 1927) – norweski polityk socjaldemokratyczny i premier (1976–1981). Pochodził z norweskiego środowiska wiejskiego. Ukończył gimnazjum handlowe, a najbardziej interesowały go sprawy samorządu lokalnego. Po wojnie służył w Niezależnej Norweskiej Brygadzie okupującej Niemcy. Później pracował we władzach komunalno-gminnych z racji swych zainteresowań prawem samorządowym oraz ekonomiką. Był wieloletnim parlamentarzystą z ramienia Partii Pracy (1954–1961). Pełnił też funkcję ministra ds. samorządu i pracy w I gabinecie Trygve Bratteli, a po dymisji jego II gabinetu, w styczniu 1976 roku został premierem (w styczniu 1981 roku odszedł z powodów zdrowotnych). Reprezentował umiarkowany odłam socjaldemokratów i był rzecznikiem bliskiej współpracy europejskiej.

Popularny premier musiał przystąpić do realizacji polityki gospodarczej oraz społecznej, która cieszyła się już mniejszym uznaniem Norwegów. Zrezygnowano z nadmiernie wysokich płac (np. w sferze budżetowej), a zarazem podwyższono opodatkowanie dla najbogatszych, którzy musieli się liczyć ze spadkiem dochodów. Zamrożono płace i ceny, a budżet był wyraźnie oszczędnościowy. W 1979 roku osiągnięto dodatni bilans handlowy dzięki niemal dwukrotnemu wzrostowi dochodów z eksportu ropy naftowej.

We wrześniu 1977 roku odbyły się wybory do parlamentu, w których duże zwycięstwo osiągnęły ugrupowania robotniczo-lewicowe, przede wszystkim socjaldemokracja, która uzyskała poparcie 42% wyborców i wprowadziła do parlamentu 76 deputowanych, a zatem o 14 więcej niż w wyborach poprzednich. Konserwatyści umocnili swą pozycję (41 posłów) – byli drugą najsilniejszą partią polityczną. W nowej kadencji parlamentu socjaldemokraci mieli niewielką przewagę nad ugrupowaniami konserwatywnymi, centrowymi i liberalnymi. W tych wyborach triumfowała wyznaniowa partia konserwatywna – Chrześcijańska Partia Ludowa (*Kristelig Folkeparti*), ponieważ otrzymała 22 mandaty. Nowy gabinet utworzył ponownie socjaldemokrata Odvar Nordli.

Gdy socjaldemokraci wygrali wybory, zmuszeni byli wprowadzić do praktyki społeczno-gospodarczej program wprawdzie mniej radykalny społecznie, ale bardziej efektywny ekonomicznie. Nowy gabinet zastopował wzrost płac i nadmierną konsumpcję wewnętrzną specjalnymi rozporządzeniami wykonawczymi. Zrozumiano, że duże przedsiębiorstwa przemysłowe prowadziły dotychczas mało rentowną, nieefektywną i nieracjonalną politykę gospodarczą. Tymczasem należało przede wszystkim w warunkach postępującego kryzysu gospodarczego realizować bezwzględną politykę zaciskania pasa i daleko idących oszczędności, co wywołało niezadowolenie przeciętnie zarabiających Norwegów. Nordli jako socjaldemokrata wprowadził w tej sytuacji program demokracji przemysłowej oraz zmodernizowanego systemu bankowego.

W początkach lutego 1981 roku, do dymisji z przyczyn zdrowotnych podał się Nordli, a premierem została pani Gro Harlem Brundtland – polityk młodszej generacji socjaldemokratów. Miała już za sobą spore doświadczenie polityczne, m.in. od 1981 roku przewodniczyła Norweskiej Partii Pracy. W Norwegii zwano ją „matką narodu” i rzeczywiście w kręgu socjaldemokratów pojawił się nowy talent polityczny.

W 1979 roku wprowadzono już nowe prawo wyborcze obowiązujące osoby, które ukończyły 18. rok życia. Do głosu doszła część młodego elektoratu niezadowolonego z wieloletnich rządów socjaldemokratycznych. Jako przykład można wspomnieć wybory z 14 września 1981 roku, w których socjaldemokracja zyskała poparcie tylko 37% głosów elektoratu, a do 155-osobowego parlamentu wprowadziła jedynie 65 deputowanych. Poważny zwrot w prawo sprawił, że konserwatyści zyskali 54 miejsca dla swoich parlamentarzystów, najczęściej wywodzących się z aparatu urzędniczego, wolnych zawodów i części mieszczaństwa. Podobnie jak w poprzednich wyborach, do przegranych częściowo należały Partia Centrum (11 posłów), a także liberalna *Venstre*. Dobrą pozycję w układzie sił parlamentarnych utrzymała Chrześcijańska Partia Ludowa (15 posłów).

Gro Harlem Brundtland (ur. 1939) – norweski polityk socjaldemokratyczny i premier (1981, 1986–1989, 1990–1996). Pochodziła z rodziny lekarza, socjaldemokraty, który dwukrotnie był ministrem spraw społecznych. Studiowała medycynę, m.in. na uniwersytecie w Harvardzie, a później odbywała praktykę lekarską w państwowej służbie zdrowia w Oslo. Jej mąż, konserwatysta, prowadził badania z zakresu norweskiej polityki zagranicznej. Karierę polityczną rozpoczęła jako minister środowiska w gabinecie socjaldemokratycznym Bratteliego. W 1975 roku była wiceprzewodniczącą, a od 1981 roku przewodniczącą Norweskiej Partii Pracy. Od 1977 roku jako deputowana do *Stortingu* broniła programu społecznego oraz politycznego socjaldemokratów. W latach 1981–1996 utworzyła trzy socjaldemokratyczne gabinety rządowe. Dała się poznać jako polityk energiczny, śmiały oraz pomysłowy w planowaniu i decyzjach politycznych, a także bezpośredni w obejściu i kontaktach międzyludzkich.

Po poniesionej klęsce wyborczej, socjaldemokratyczny gabinet pani Brundtland podał się do dymisji. Po raz pierwszy od 1928 roku utworzono gabinet prawicowy. Dokonał tego konserwatysta Kåre Willoch.

Kåre Willoch (ur. 1928) – polityk norweski i premier (1981–1986). Ukończył studia ekonomiczne i w latach 50. pracował w norweskim Związku Żegludowym (*Norges Rederforbund*) i Związku Przemysłowym (*Norges Industriforbund*). Od lat 50. ściśle związał się z norwesкими konserwatystami (*Høyre*), których interesów bronił jako parlamentarzysta w *Stortingu* (1970–1981). W 1981 roku został premierem mniejszościowego rządu. W sprawach społecznych i politycznych jako konserwatysta toczył boje z Gro Harlem Brundtland. Zdobył popularność jako konsekwentny obrońca środowiska naturalnego i praw ludzkich. Pozostawił dwa tomy ciekawych wspomnień ze swojej kariery politycznej.

Był to rząd koalicyjny złożony z trzech partii o programie zachowawczym: Partii Prawicy (*Høyre*), Chrześcijańskiej Partii Ludowej i Partii Centrum. Willoch, ekonomista z wykształcenia, miał ściśle powiązania z kołami handlowo-żegludowymi i przemysłowymi Norwegii. Reprezentował zatem interesy wielkich przedsiębiorców i kapitalistów. W sprawach gospodarczych i społecznych, jako zwolennik neoliberalizmu, ustawicznie spierał się z Gro Harlem Brundtland, która broniła zasad socjaldemokratycznego państwa opiekuńczego. Jako szef gabinetu o poglądach konserwatywnych uważał, że nierentowne wielkie przedsiębiorstwa należy zamknąć, a rolę państwa w gospodarce należy znacznie ograniczyć, chociaż z drugiej strony – to samo państwo powinno kontrolować wydobycie ropy naftowej. Willoch zamierzał ustabilizować system monetarny kraju przez wprowadzenie polityki oszczędnościowej. Do spraw społecznych przykładał mniejszą wagę i dlatego w wy-

borach komunalnych z 1983 roku partie rządowe poniosły klęskę. Znow triumfowały Norweska Partia Pracy oraz tzw. partia protestu, czyli Partia Postępowa, która konsekwentnie zwalczała politykę nadmiernych podatków.

Nowy układ sił politycznych odzwierciedlały wybory do parlamentu z września 1985 roku. Do liczącego 157 posłów *Stortingu* (parlament powiększono o dwa miejsca) socjaldemokraci wprowadzili 71 deputowanych, co było ich dużym zwycięstwem politycznym. Konserwatyści mieli 50 przedstawicieli, co dowodziło ich wpływów, zwłaszcza w środowiskach drobnomieszczańskich i kołach przemysłowo-handlowych. Konserwatystów poparło 30% wyborców, lecz socjaldemokratów blisko 41%. Konserwatywny gabinet Willocha nie mógł w parlamencie uzyskać wystarczającej większości i dlatego musiał podać się do dymisji.

W nowej sytuacji politycznej, w maju 1986 roku, mniejszościowy rząd socjaldemokratyczny utworzyła ponownie Gro Harlem Brundtland. Dla socjaldemokratów tradycyjny model rządzenia w stylu państwa opiekuńczego, przede wszystkim w sprawach społeczno-gospodarczych, nie był już możliwy do zaakceptowania. Pojęcie demokracji ekonomicznej, a zwłaszcza socjaldemokratyczna koncepcja pełnego zatrudnienia i nadmiernej interwencji państwa w sprawy gospodarcze, uległy rewizji. Ograniczono wydatki publiczne (np. przy finansowaniu budownictwa mieszkaniowego). Postanowiono zainteresować się mało rentownym rolnictwem i rybołówstwem. Organizacyjnie i finansowo wspierano przede wszystkim wydobywanie ropy naftowej jako podstawy norweskiego wzrostu gospodarczego. Korona norweska uległa 12-procentowej dewaluacji, ponieważ w gospodarce finansowej upowszechniały się relacje wolnokapitałowe. Rezygnowano też z tzw. dynamicznej polityki podatkowej, która była szczególnie niekorzystna dla grup przemysłowo-handlowych, dla ludzi bogatych i wpływowych (wysokie podatki!). Upowszechniały się stopniowo zasady gospodarczego neoliberalizmu, przeciwstawne socjaldemokratycznej koncepcji gospodarki etatystycznej z wysokimi podatkami.

Po 1980 roku zliberalizowano ostatecznie rynek kapitałowy, a wszelkie decyzje w sprawach finansowych uległy znacznej decentralizacji. Wszelkie władztwo państwa w tej dziedzinie uległo ograniczeniu. Neoliberalowie tworzyli gospodarkę o zbilansowanym budżecie, twórczej konkurencji i większym udziale sfery usług w ekonomice.

4.2. O postindustrialny rozwój gospodarczy

Pomimo sporów o charakterze koncepcyjnym wśród ekonomistów i tendencji inflacyjnych Norwegia w połowie lat 80. była krajem wysoko rozwinię-

tym, stopniowo przechodzącym w państwo usług i epokę postindustrialną. W latach 1970–1985 udział zatrudnionych w rolnictwie spadł z 14% do 7%, udział zawodowo czynnych w dziedzinach przemysłu obniżył się z 37,3% do 30,5%, ponieważ gwałtownie wzrosła liczba pracujących w usługach – z 48,8% do 62%, chociaż współczynnik ten był i tak niższy od duńskiego i szwedzkiego. W połowie lat 80. udział rolnictwa w dochodzie narodowym wynosił zaledwie 7%, a usług przekraczał 60%. Szybko rozwijał się przemysł elektroniczny, przystosowany do potrzeb platform wiertniczych (np. działalność koncernu *Norsk Data*). W eksporcie malał udział tzw. czarnych metali, chociaż Norwegia była światowym dostawcą na rynki europejskie niklu i magnezytu. W latach 80. nastąpił upadek przemysłu celulozowo-papierniczego, chociaż w 11% partycypował w dochodzie narodowym. Udział przemysłu celulozowo-papierniczego w eksporcie w 1960 roku wynosił 20% jego wartości, a w końcu lat 80. – już niecałe 5%. W norweskim eksporcie ważną rolę odgrywało aluminium (produkcja roczna ok. 650 tys. ton), ponadto piryt i rudy molibdenu – ważne dla przemysłu zbrojeniowego.

Odkrycie pól naftowych spowodowało gwałtowny rozwój przemysłu wydobywczego i obróbkowego oraz ich udziału w przychodach państwa. Był to odtąd kraj z rozwiniętym przemysłem wydobywania i przerobu ropy oraz gazu i rozbudowanej żeglugi morskiej, nastawionej na przewozy frachtowe.

W Norwegii przeważały przedsiębiorstwa małe i średnie, chociaż koncentracja produkcji i kapitału widoczna była w przemyśle stoczniowym oraz w wytopie aluminium. Dziedzinami przemysłu nastawionymi na eksport zajmowały się raczej średnie przedsiębiorstwa.

W połowie lat 80. Norwegia była potęgą żeglugową świata, a wielkość floty handlowej wynosiła prawie 8% tonażu światowego. Obroty handlowe kraju skoncentrowano w pięciu największych kompaniach żeglugowych, takich jak: *Signal Bergesen*, *Anders Jarve*, *V. Vilhelmsen*, *Hilmar Reksten* i *Fernlay og Iger*. W 1985 roku w żegludze norweskiej działało zresztą dziewięć kompanii, których nośność przekraczała 1 mln ton, i to one pełniły istotną funkcję w przewozach trampowych i liniowych. Wspomniane kompanie miały znaczny udział w przewozach, w produkcji i wydobyciu gazu oraz ropy naftowej na szelfie kontynentalnym Morza Północnego. W 1990 roku 10 największych kompanii kontrolowało ponad 60% floty tankowców, tak niezbędnej w przewozach ropy naftowej do krajów Europy Zachodniej (tankowce stanowiły ponad połowę tonażu norweskiej floty).

Norwegia nie należała do EWG, jednak w połowie lat 80. prawie 70% jej floty obsługiwało 20% przewozów frachtowych w handlu zagranicznym Wspólnego Rynku. W granicach EWG Norwegia była poważnym partnerem gospodarczym oraz handlowym. Społeczeństwo norweskie nie chciało nale-

żeć do Wspólnego Rynku, lecz w znaczeniu ekonomicznym i handlowym bez niego nie mogło się obejść. Większość zysków z przewozów frachtowych otrzymywali Norwegowie, którzy zaspokajali potrzeby transportowe wysoko rozwiniętych krajów zachodnioeuropejskich, zrzeszonych we Wspólnym Rynku. Interesujące, że udział tych przewozów, pomimo zwiększenia obrotów, jednak także przy równoczesnym rozwoju innych dziedzin produkcji, spadł w globalnym produkcie narodowym z 19% do prawie 10% w końcu lat 80.

Jak już wspominałem, zapoczątkowanie w Norwegii w latach 70. tzw. wieku nafty oznaczało prawdziwy przełom w gospodarce, polityce i stosunkach społecznych tego kraju. Dochody z eksportu ropy i gazu decydowały o równowadze budżetowej i stanie finansowym państwa. W połowie lat 80. trzecią część wartości norweskiego eksportu stanowiła ropa naftowa, zresztą przy daleko idących zmianach ekonomicznych i strukturalnych.

W latach 1973–1975 rozpoczął się w Europie kryzys gospodarczy spowodowany wzrostem cen ropy naftowej. Norwegia „kryzys naftowy” przeżyła jednak mniej boleśnie. Rozporządzała własnymi polami naftowymi na szelfie kontynentalnym Morza Północnego i nie musiała kupować dużych ilości ropy naftowej po coraz wyższych cenach na rynkach światowych. W 1975 roku produkt narodowy Norwegii wzrósł nawet o 3%, tymczasem w krajach zachodnioeuropejskich trwała recesja. Kryzys energetyczny w mniejszym stopniu był zatem odczuwalny w Norwegii niż np. w sąsiedniej Szwecji czy Finlandii. Produkcja ropy naftowej w 1974 roku wyniosła ponad 5 mln ton, a w 1984 roku osiągnęła już 35 mln ton. W latach 80. liczba zatrudnionych w przemyśle naftowym na platformach Morza Północnego zwiększyła się do prawie 15 tys. osób. Zagadnieniem społecznym stała się jednak sprawa bezpieczeństwa osób zatrudnionych na platformach, często dochodziło bowiem do katastrof. W Stavanger utworzono Dyрекcję ds. Ropy Naftowej (*Oljedirektoratet*), której przewodniczył niezwykle energiczny i pomysłowy Jens Christian Hauge. W 1974 roku zaczęło działać upaństwowione Towarzystwo Naftowe (*Statoil – Oljeselskap*), któremu podlegała organizacyjnie większość firm z branży ropośnej. *Statoil* w końcu zajął poczesne miejsce w obrotach handlowych Skandynawii. Powstawały liczne, coraz to nowe pola naftowe, a począwszy od lat 70. największymi obszarami wydobywania ropy na szelfie Morza Północnego były Ekofisk i Statfjord. Wraz z wydobywaniem ropy i gazu rozwijał się również przemysł naftowy. W Stavanger, Bergen i Stord jeszcze w latach 80. zaczęły działać duże rafinerie ropy naftowej (produkcja nafty, benzyny, parafiny).

W Norwegii rozpoczęła się tzw. epoka ropośna, z wszelkimi jej konsekwencjami ekonomicznymi i społecznymi. Wydobywanie ropy naftowej i gazu dawało piątą część dochodu narodowego brutto oraz połowę wartości ekspor-

tu. Wywóz, przeważnie na rynki zachodnioeuropejskie, nowych nośników energii (tj. ropy i gazu) wyraźnie decydował o gospodarce narodowej, a tzw. pieniądze za ropę równoważyły bilans budżetowy kraju. Norwegowie zaciągali poważne pożyczki na eksploatację tego surowca, ale pomimo zadłużenia zagranicznego, rezerwy złota i walut w 1986 roku przekraczały 100 mld koron. W 1986 roku nastąpiło jednak załamanie na rynkach naftowych, ponieważ za baryłkę ropy płacono nie 30, a 8 dolarów. Dług zagraniczny kraju narastał, choć nie w dramatycznej skali. Prowadzono nawet dyskusje, czy zyski ze sprzedawanej ropy nie są interesem ryzykownym. Zrodziła się też myśl o konieczności nagromadzenia odpowiednich rezerw ropy naftowej i gazu. W 1987 roku ceny za ropę wprawdzie dalej spadały (konkurencja arabskich producentów ropy!), ale nie stanowiło to problemu, ponieważ dzięki produkcji i eksportowi tego paliwa zamożność kraju w rzeczywistości rosła. Oprócz Szwecji, Norwegia pod koniec lat 80. była najzamożniejszym krajem w regionie skandynawskim. Norwegowie zarazem bronili koncepcji, że wydobycie, przetwórstwo oraz eksport ropy naftowej powinny znaleźć się pod kontrolą kapitału państwowego. Warto pamiętać, że udział obcego kapitału w gospodarce norweskiej i tak był relatywnie niewielki, dlatego powstała państwowa kompania *Statoil*.

Wyłoniła się też inna kwestia: jak skorelować interesy państwa oraz biznesu w przemyśle naftowym. Tradycyjny norweski system gospodarczy musiał się w jakiś sposób połączyć i współpracować z przedsiębiorstwami nowego typu, ponadnarodowymi. Takim przedsiębiorstwem był *Statoil*, ale jego działalność kontrolowało państwo norweskie, które wykazywało dużą ostrożność w konfrontacji handlowej i produkcyjnej z wielkimi monopolami. W wydobyciu ropy naftowej znaczną rolę odgrywał potentat gospodarczo-handlowy, zwłaszcza w przemyśle chemicznym – *Norsk Hydro* (rozporządzał kapitałem prawie 5 mld dolarów), a także spółka naftowa *Saga Petroleum*, jednak już z mniejszym, prywatnym kapitałem. Duży koncern budowy maszyn, *Akers*, również współpracował finansowo oraz organizacyjnie z norweskim przemysłem wydobywcim i przetwórstwa naftowego.

W latach 70. i 80. rybołówstwo uznano w Norwegii za strategiczny sektor ekonomiki. W 1977 roku przyjęto długofalowy plan rozwoju rodzimego rybołówstwa. W stosunku do naturalnych zasobów rybnych zamierzano wprowadzić racjonalne ekonomicznie i ekologicznie zasady. Rozpoczęto budowę kilku liczących się zakładów przetwórstwa rybnego. W wielkości połowów ryb Norwegia zajmowała siódme miejsce na świecie, przy czym ponad połowa pochodziła z północnych regionów kraju (Finnmark, Troms i Nordland). Ryby stanowiły jednak niecałe 5% wartości eksportu. Rybacy byli zarazem najuboższą grupą społeczną i zawodową, a warunki ich pracy, zwłaszcza na

wodach Norwegii północnej, należały do szczególnie trudnych. Warunki pracy i płacy rybaka norweskiego stawały się zagrożeniem społecznym.

Problemem gospodarczym, a także politycznym, było ustalenie strefy połowowej. We wrześniu 1976 roku Islandia wprowadziła 200-milową strefę połowu ryb, a rok później Kongres Stanów Zjednoczonych wyznaczył strefę połowową o takiej samej szerokości. 1 stycznia 1977 roku, po kilku latach dyskusji i przetargów dyplomatycznych, podobną strefę wprowadziła Norwegia, co tłumaczono koniecznością zachowania, a nawet zwiększenia morskich zasobów rybnych w granicach Norwegii. Norwegowie argumentowali, że jako kraj morski, uważają rybę za istotny towar eksportowy, gwarantujący w dodatku wyżywienie ludności, zwłaszcza na subpolarnych obszarach kraju. Niestety, preforsowanie przez Oslo takiej strefy wywołało początkowo spory z rybakami z Islandii i Związku Radzieckiego. Z tym ostatnim krajem wkrótce podpisano kompromisową umowę co do warunków połowów przez obydwa kraje na Morzu Barentsa. Porozumienie wzbudziło protesty norweskich rybaków, którzy uważali, że jego postanowienia są korzystne wyłącznie dla rybaków radzieckich.

Najtrudniejszą kwestią dla władz norweskich w latach 80. okazały się sprawy rolnictwa, którego produkcja, z powodu przewagi małych gospodarstw, nie była zbyt opłacalna i wydajna. W połowie lat 70. doszło już do swoistego styku cywilizacyjnego między miastem a środowiskiem chłopskim. Rolnicy uważali, że płacą wysokie podatki, a jednak swój udział w powszechnym wroście zamożności kraju oceniali jako niewielki. Pokrzywdzeni byli szczególnie robotnicy rolni i drobni rolnicy, których poziom życia był o wiele niższy np. od poziomu robotników przemysłowych. Począwszy od lat 1976–1978 rząd zwiększał subsydia w celu znacznego zmodernizowania (np. przez mechanizację upraw polowych) produkcji hodowlanej, uważanej za najważniejszą w norweskiej gospodarce rolnej. Przy słabych glebach, przy istnieniu drobnej i średniej własności, wreszcie przy brakach kapitałowych rolników (np. na przedsięwzięcia inwestycyjne) o wydajnym oraz nowoczesnym rolnictwie trudno było myśleć.

Na inną jeszcze kwestię warto zwrócić uwagę. Począwszy od lat 60. w Norwegii wprowadzono nową politykę regionalną, m.in. przez przedsięwzięcia organizacyjne Regionalnego Funduszu Rozwoju (*Distriktenes Utbyggingsfond*). Zasadniczym celem polityki regionalnej, osiąganym m.in. za pomocą odpowiednich funduszy rządowych, było wyrównanie poziomu życia społeczności lokalnych. Chodziło przede wszystkim o rozwój gospodarki rybnej i rolnej (głównie hodowlanej) na terenach Norwegii Północnej. Ludność lapońska jakiegokolwiek przedsięwzięcia na rzecz uprzemysłowienia Północy przyjmowała z dużym niezadowoleniem. W latach 1979–1981 Lapończycy

(Samowie) zamierzali siłą przeszkodzić w budowie tamy wodnej w Alta-Kautokeino. Miejscowa ludność tłumaczyła, że te wszystkie przedsięwzięcia gospodarcze i cywilizacyjne systematycznie niszczą środowisko naturalne, dotąd nietknięte na obszarach Norwegii Północnej. W latach 70. i 80. coraz większe społeczne uznanie zyskiwali zwolennicy czystej gleby, powietrza i wody, gromadzący się w ruchu ekologicznym. Pewne zmiany przyrodnicze oraz krajobrazowe należało jednak wprowadzić w szybko zmieniającej się pod względem cywilizacyjnym Norwegii.

4.3. O szersze kontakty z Europą i światem

W latach 70. i 80. w norweskim produkcie narodowym brutto udział eksportu przekraczał 46%, a importu – 38%. Do połowy lat 80. w wywozie dominowały produkty leśne i celulozowo-papiernicze, elektrometalurgia i chemia, lecz w latach późniejszych liczącym się towarem eksportowym była ropa naftowa i produkty ropopochodne. W handlu zagranicznym Norwegowie wyznawali zasady liberalne, ponieważ wszelkie utrudnienia celne mogły zahamować rozwój rodzimego przemysłu celulozowo-papierniczego, rybnego i elektrometalurgicznego.

Norwegia nie była członkiem Wspólnego Rynku, ale ponad 60% towarów transportowano do krajów tego bloku gospodarczego. Wprawdzie kraje EWG zniosły wszelkie bariery celne na artykuły przemysłowe wywożone z Norwegii, jednak od połowy lat 80., wskutek presji rybaków francuskich i hiszpańskich, wprowadzono cła na eksport ryby i produktów rybnych z Norwegii, co wywołało wśród rybaków tego kraju nastroje antywspólnotowe. „Boom naftowy” spowodował jeszcze większe zainteresowanie kół gospodarczych i finansowych Norwegii wysoko rozwiniętymi krajami Europy Zachodniej, z której importowano zaawansowaną technologię (np. w formie określonych rozwiązań technicznych), a także niezbędny kapitał (np. do budowy nowoczesnych podstaw przemysłu rybnego).

Od połowy lat 70. w Norwegii interesowano się sprawami politycznymi trzeciego świata, w pierwszej kolejności pomocą dla krajów ubogich, często określanych jako kraje rozwijające się. Była to pomoc natury kapitałowej, technicznej i oświatowo-kulturalnej. Pomoc miała w dalszej perspektywie gwarantować polityczną stabilność i rozwój pokojowy, m.in. w takich krajach, jak: Bangladesz, Sri Lanka, Kenia, Tanzania, Uganda, Zambia, Nepal, Nikaragua, a nawet Kuba. Parlament norweski uchwalił, że państwo co najmniej 1% wartości dochodu narodu narodowego przeznaczy na pomoc dla krajów rozwijających się, lecz z tej obietnicy nie zawsze konsekwentnie się

wywiązywano. Ponadto z takiej pomocy Norwegowie chcieli mieć odpowiednie korzyści.

W ścisłym związku z procesami „umiędzynarodowienia” pozycji Norwegii pozostawały polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa tego kraju. Miało to swoje uzasadnienie gospodarcze, ponieważ połowę dochodów z eksportu dawały ropa naftowa i gaz (1990 rok). Wśród polityków umocniło się przekonanie o ścisłej zależności i uwarunkowaniach polityki zagranicznej od tzw. polityki „kraju nafty” (*oljeland*). Rzeczywiście, interesy eksportowe związane z ropą naftową i gazem łączyły Norwegię, jak nigdy przedtem, z wysoko rozwiniętymi krajami Europy Zachodniej, a także Bliskiego Wschodu (konkurenci arabscy w produkcji ropy naftowej).

W latach 70. i 80. Norwegowie w polityce zagranicznej konsekwentnie wspierali działalność ONZ na arenie międzynarodowej, szczególnie w sprawach rozbrojenia nuklearnego, a także walki z rasizmem. Opowiedzieli się za sankcjami ONZ wobec segregacji rasowej (tzw. apartheidu) w Republice Południowej Afryki. Oslo prowadziło jednak politykę bezpieczeństwa wyłącznie w sojuszu militarnym i politycznym z krajami NATO, głównie ze Stanami Zjednoczonymi. Johan Holst, znany norweski strateg i publicysta tamtej doby, na podstawie własnych badań wnioskował, że potencjał militarny NATO jest gwarantem bezpieczeństwa Norwegii, szczególnie w sytuacjach kryzysowych. Władze Norwegii konsekwentnie jednak opowiadały się za tradycyjną już tezą, jeszcze z lat 50., że na terenie tego kraju nie można składować broni nuklearnej, a tym bardziej budować baz atomowych (tzw. polityka bazowa). W latach 70., a zwłaszcza w 80., wzrosło znaczenie strategiczne Norwegii Północnej, ponieważ na krótkim odcinku kraj ten bezpośrednio sąsiedował ze Związkiem Radzieckim. Bezpieczeństwo Norwegii na północy i na terenach subpolarnych stawało się wspólną sprawą wszystkich krajów członkowskich NATO. W dodatku, na niezbyt odległym od granic Norwegii półwyspie Kola, Rosjanie zgromadzili duże ilości broni strategicznej i konwencjonalnej, z okrętami podwodnymi włącznie. Pojawiła się nawet szeroko rozpowszechniana, m.in. w propagandzie wojskowych i polityków norweskich, obawa poważnego niebezpieczeństwa militarnego ze strony Związku Radzieckiego. W polityce norweskiej sprawy radzieckie odgrywały rzeczywiście coraz większą rolę. Według Johana Galtunga, wytrawnego badacza spraw pokoju i konfliktów na świecie, „problemy wschodnie mogły być źródłem niebezpiecznych napięć”.

Kwestia „wschodniego niebezpieczeństwa” szczególnie spotęgowała się po 1979 roku w związku z interwencją wojsk radzieckich w Afganistanie i nagłym zainteresowaniem ze strony floty wojennej ZSRR obszarami Bałtyku (incydent radzieckich łodzi podwodnych pod szwedzką Karlskroną). W latach 80. kontak-

ty radziecko-norweskie były chłodne, a bywało, że dochodziło do sytuacji kryzysowych, głównie natury politycznej i wojskowej. W styczniu 1988 roku wizytę w Oslo złożył radziecki premier Nikołaj Ryzkow, który – w wywiadzie dla szwedzkiej gazety *Dagens Nyheter* – zapewniał o rozszerzeniu kontaktów gospodarczych oraz politycznych z regionem północnoeuropejskim i zarazem proponował przekształcenie Skandynawii w strefę bezatomową. Była to tzw. era Gorbaczowa, w której polityka otwartości i porozumienia z krajami sąsiednimi, także skandynawskimi, stała na porządku dziennym, przynajmniej w kategoriach propagandowych.

Johan Galtung (ur. 1930) – norweski badacz kwestii wojny i pokoju, publicysta. Z wykształcenia jest socjologiem i matematykiem. Podjął pionierskie badania dotyczące sytuacji kryzysowych w świecie i ich konsekwencji politycznych oraz militarnych. W Oslo założył Instytut ds. Badań nad Pokojem (*Freds forskningsinstituttet*), pierwszy tego rodzaju w Europie. Był dyrektorem specjalnej międzynarodowej sieci informacyjnej dotyczącej kwestii pokoju i rozwoju – *Transcend-nettverket*. Pracował jako komisarz pośredniczący w rozwiązywaniu konfliktów w blisko 40 krajach (np. Sri Lanka, Afganistan, tereny Kaukazu Północnego). Za swoją działalność w 1987 roku otrzymał tzw. alternatywną Nagrodę Nobla.

W latach 80. sztabowcy i politycy norwescy zwracali uwagę, że NATO, będące blokiem militarnym, musi zwrócić większą uwagę na sprawy obronne „flanki północnej”, czyli obszarów bałtycko-arktycznych. W Oslo dawano do zrozumienia, przede wszystkim Amerykanom, że radzieckie bazy morskie na półwyspie Kola i w krajach bałtyckich tworzą system militarny zagrażający bezpieczeństwu Skandynawii. W następnym dziesięcioleciu, już po upadku ZSRR, infrastrukturę militarną i polityczną Skandynawii musiano przystosować do nowych i równie ważnych zadań.

4.4. Między ideałami państwa opiekuńczego a neoliberalnym pragmatyzmem

W latach 80. w gospodarce norweskiej nie odwoływano się już do koncepcji keynesizmu, zgodnie z którą do państwa należały sprawy planowania makroekonomicznego. Socjaldemokracja już w końcu lat 70. musiała zgodzić się na rozwiązania rynkowe w gospodarce. Następowало przejście z państwa opiekuńczego w neoliberalne, o innej już mentalności i koncepcji pracy oraz gospodarowania. Miejsce socjaldemokratycznego egalitaryzmu, czyli ideologii równości, zastępuje mieszczańsko-protestancka etyka pracy oraz woli

czynu. Publiczno-państwowa gospodarka planowana jest przestarzała i niezgodna z zasadami zdrowej i efektywnej ekonomiki. Z socjaldemokratycznego typu gospodarki mieszanej (własność państwowa i prywatna) przechodzący na wyłącznie prywatną. Socjaldemokratyczną utopię państwa opiekuńczego zastąpiono neoliberalną koncepcją gospodarki rozwiniętego kapitalizmu. Ekonomisci i politycy norwescy zrozumieli, że ekonomika oparta na dotacjach i kredytach, sektorze publicznym i przemyśle upaństwowionym jest w swej istocie ograniczona. Orientacja rynkowa zwycięża nad dotacjami państwowymi, a funkcjonowanie gospodarki przyjmuje stopniowo charakter zdecentralizowany i zliberalizowany. Neoliberalowie zwrócili większą uwagę na zrównoważony budżet, mechanizmy konkurencji oraz walkę z inflacją.

W sierpniu 1977 roku program socjaldemokratów kładł nacisk na rolę mechanizmów rynkowych w gospodarce i na rewizję złą polityki wysokich podatków. W 1981 roku socjaldemokraci oferowali zmodernizowany i coraz bardziej neoliberalny program socjalizmu demokratycznego. Uważano, że w służbie konsumenta i narodu najbardziej efektywna jest gospodarka rynkowa oraz konkurencja, wszechobecna w produkcji i handlu. W 1984 roku program socjaldemokratów był już bardzo liberalny i w tym samym czasie konserwatywny rząd Willocha ostatecznie zniósł państwową kontrolę nad pożyczkami, kredytami, bankami oraz działalnością towarzystw ubezpieczeniowych.

Lata 1975–1981 określa się jako szczytowe czasy funkcjonowania norweskiego państwa socjaldemokratycznego, w którym rząd najczęściej negocjował warunki pracy i płacy ze związkami zawodowymi i przedsiębiorcami.

Sprawom opieki społecznej poświęcono szczególnie dużo uwagi w socjaldemokratycznej polityce wewnętrznej. W latach 70. wprowadzono zasiłki na pierwsze dziecko. W narodowym schemacie ubezpieczeń znalazły się zasiłki chorobowe i zdrowotne oraz ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków i w razie bezrobocia. Począwszy od 1972 roku w gminach tworzono profilaktyczne ośrodki zdrowia. Zgodnie z ustawą z 1980 roku, system zasiłków uniemożliwiał dyskryminowanie osób, które nie założyły rodzin, rozwiedzionych, względnie żyjących w separacji. W latach 80. wszelkie dodatki emerytalne zwiększono pod naciskiem związków zawodowych. W 1990 roku ponad 60% zatrudnionych podlegało korzystnemu schematowi wypłat emerytur. W 1976 roku zapoczątkowano wysiłki na rzecz skrócenia tygodnia pracy oraz poprawienia warunków pracy. W latach 1975–1990 toczyły się boje w parlamencie i w związkach zawodowych o korzystną dla robotników regulację systemu płac oraz przystosowanie ich wysokości do bieżącej sytuacji gospodarczej.

W tym czasie często debatowano o tzw. demokracji ekonomicznej, która polegała na wydatnym ograniczeniu tzw. siły własnościowej (tj. przedsiębior-

ców i poszczególnych spółek akcyjnych oraz towarzystw ekonomicznych) w sferze płac i warunków pracy. Pomimo oporu ze strony ugrupowań mieszczańskich, zgodnie z wymogami socjaldemokratów, w sferze kontroli i funkcjonowania własności w gospodarce duża rola miała przypaść państwu. Według premier Brundtland, funkcjonowanie modelu norweskiego miało się charakteryzować dużą rolą państwa w ekonomice i polityce społecznej. W dodatku wszelkie sporne sprawy należało rozwiązywać przez rozmowy trójstronne między państwem, związkami zawodowymi i przedsiębiorcami (niekiedy nazywano to korporacjonizmem negocjacyjnym). Ważny był też problem sprawnego funkcjonowania demokracji przemysłowej, polegający na korzystnym dla robotnika samookreśleniu się w miejscu pracy (m.in. poprzez dobre warunki codziennej pracy w przedsiębiorstwie). W latach 80. nadal dyskutowano kwestię tzw. demokracji partycypacyjnej, polegającej na współuczestnictwie robotników w zarządzaniu przedsiębiorstwem, względnie we współdziałaniu (choćby ograniczonym) w zyskach zakładu pracy.

W latach 70. i 80. norweskie państwo opiekuńcze w ograniczonym zakresie zapewniało pracującym: godziwe warunki życia (np. w płacach i dochodach), dostęp do służby zdrowia i opiekę społeczną w szerokim tego słowa znaczeniu (m.in. usługi systemu ubezpieczeń państwowych). W praktyce nie urzeczywistniono jednak socjaldemokratycznej koncepcji pełnego zatrudnienia, a wysokie podatki wywoływały niezadowolenie zarówno robotników, jak i przedsiębiorców.

W tym czasie często debatowano w Norwegii o kwestii pełnego równoprawnienia kobiet, m.in. przez regulację systemu płac oraz podniesienie i zmodernizowanie warunków życia (np. w rodzinie i opiece nad matką i dzieckiem). W 1978 roku parlament uchwalił ustawę o równości płci, tzn. konstytucyjnym równym traktowaniu kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach życia społecznego. W 1985 roku powstał Fundusz dla kobiet, który wspierał firmy oraz przedsiębiorstwa zatrudniające kobiety, a także promował kobiety ubiegające się o stanowiska kierownicze. Za istotną uznano sprawę otoczenia opieką dzieci kobiet pracujących. Ważną kwestią było też zwiększenie udziału kobiet w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym – od władz gminnych do parlamentu (w 1985 roku trzecią część *Stortingu* stanowiły posłanki).

Pod koniec lat 70. wprowadzano, pomimo koniunkturalnych załamań gospodarczych (tzw. globalne recesje w latach 1974–1975 i 1980–1982), założenia państwa społecznego. Wprawdzie polityka państwa w tym zakresie była prowadzona ze zmiennym szczęściem, lecz w sposób systematyczny.

W latach 70. i 80., niezależnie od wspomnianych trudności rysujących się w polityce wewnętrznej i zagranicznej Norwegii, postępował dalszy wzrost

oraz modernizacja ekonomiki. Zyski z eksportu ropy naftowej i gazu położyły fundamenty dla społeczeństwa zamożnego oraz zaawansowanego technologicznie i aktywnego w dziedzinie polityki społecznej. Zrozumiano, że kształtowanie się demokracji ekonomicznej możliwe jest tylko w warunkach systematycznego wzrostu gospodarczego, już nie tyle na zasadach nieco utopijnego państwa dobrobytu, ale przy zastosowaniu realnych koncepcji neoliberalnych.

5. Skandynawia Zachodnia – od kryzysu do zamożności

W latach 70. i 80. XX wieku kraje Skandynawii Zachodniej (tj. Islandia, Wyspy Owcze, Grenlandia) przechodzą w okres bardziej otwartego na kontakty ze światem rozwoju cywilizacyjnego w znaczeniu politycznym, produkcyjnym i technologicznym. Na Wyspach Owczych i Grenlandii nadal uznanie społeczne znajdują ruchy narodowe na rzecz przyznania szerszej autonomii wewnętrznej, a być może pełnej niepodległości. W latach 1975–1990 te trzy kraje skandynawskie, położone na wodach północnego Atlantyku, były zarazem częścią transatlantyckiego systemu obronnego oraz bezpieczeństwa NATO.

5.1. Islandzkie dylematy gospodarcze, polityczne i wojskowe

W latach 1973–1975 gwałtownie wzrosły na rynkach światowych ceny paliw i energii, co nie pozostało bez wpływu na rozwój ekonomiki islandzkiej, w której szczególnie dostrzegalne były już przedtem trendy inflacyjne. W latach 1976–1977 zadłużenie wewnętrzne niepowstrzymanie postępowało i pojawił się chroniczny deficyt w rozliczeniach bieżących, co hamowało rozwój gospodarczy kraju. W przeliczeniu na jednego mieszkańca Islandia należała w połowie lat 80. do najbardziej zadłużonych krajów świata. Szybko spadała wartość pieniądza (w latach 1975–1985 wartość korony w stosunku do dolara spadła sześciokrotnie). W 1978 roku zdewaluowano islandzką koronę o 13%, ograniczając zarazem wydatki publiczne. W połowie 1976 roku powstała Komisja dla ścisłej i wielostronnej analizy trendów inflacyjnych na Islandii. Zmagano się z dylematem, jak pogodzić interesy rządu, związków zawodowych i przedsiębiorców, skoro nie było jasno określonej polityki finansowej, przy silnej presji związkowców w parlamencie i ekonomice niemal całkowicie uzależnionej od eksportu ryb. W 1978 roku deficyt handlowy Islandii przekroczył 4 mld koron. Trudna sytuacja gospodarcza przełożyła się

na ciągle narastające konflikty społeczne – w 1976 roku doszło nawet do 10-dniowego strajku powszechnego. W połowie następnego roku rząd podpisał ze związkami zawodowymi umowę płacową, która częściowo łagodziła skutki inflacji. Niestety, należało ograniczyć wydatki społeczne i podwyższyć podatki.

W trudnej sytuacji gospodarczej i społecznej w 1978 roku odbyły się wybory parlamentarne. Liczba deputowanych konserwatywnej Partii Niepodległości (*Sjálfstæðisflokkurinn*) zmniejszyła się do 20. Liberalna Partia Postępowa (*Framsóknarflokkur*) wprowadziła do parlamentu 12 posłów. Oba ugrupowania mieszczańskie nadal miały więc ponad połowę mandatów w *Althingu*. Wybory okazały się triumfem dla socjaldemokratów, którzy zdobyli 14 miejsc. Taką samą liczbę mandatów zdobył Sojusz Ludowy, zatem partie robotniczo-lewicowe zyskały prawie połowę mandatów w parlamencie. Rząd koalicyjny, złożony z lewicy, socjaldemokratów i postępowców, utworzył wywodzący się z Partii Postępowej Ólafur Jóhannesson. Niestety, gabinet przetrwał tylko rok, ponieważ nie podołał trudnym sprawom gospodarczym. Krytykowano również politykę społeczną rządu, który minimalnie podwyższył płace.

W 1979 roku ponownie odbyły się wybory do *Althingu*, które przyniosły spore zwycięstwo konserwatystom (21 deputowanych) i Partii Postępowej (17 mandatów). Znacznie spadł prestiż socjaldemokratów, którzy uzyskali jedynie 10 mandatów, a Sojusz Ludowy reprezentowało tylko 11 deputowanych. W tej sytuacji socjaldemokrata Benedikt Gröndal utworzył mniejszościowy rząd socjaldemokratyczny, który przetrwał kilkanaście miesięcy. Nowy gabinet wprowadził podatek od wartości dodanej, co wywołało niezadowolenie wśród robotników i rybaków.

W październiku 1979 roku rząd Gröndala nie wywiązał się z obietnic wyborczych, m.in. uzdrowienia gospodarki, i podał się do dymisji. W tej kryzysowej sytuacji konserwatysta Gunnar Thoroddsen utworzył na trzy lata, jak się okazało, bardziej trwały rząd koalicyjny, złożony z konserwatywnej Partii Niepodległości, chłopsko-liberalnej Partii Postępowej i radykalnego Sojuszu Ludowego. Była to prawdziwa polityczna hybryda, złożona z najważniejszych partii politycznych, aby zapewnić podstawy stabilizacji wewnętrznej kraju. W Partii Niepodległości powstawały jednak różnice zdań, a nowy gabinet mało skutecznie prowadził politykę antyinflacyjną i nie kontrolował efektywnie rosnących kosztów utrzymania.

29 czerwca 1980 roku w wyborach prezydenckich zwyciężyła mało popularna w świecie polityki, bardziej za to znana w kręgach teatralnych, Islandka Vigdís Finnbogadóttir.

Vigdís Finnbogadóttir (ur. 1930) – polityk, prezydent Islandii (1980–1996). Pochodziła z rodziny profesorskiej. Studiowała literaturę, teatrologię i historię sztuki we Francji i na uniwersytecie w Reykjavíku, a później nauczała języka francuskiego w islandzkich gimnazjach. W latach 1972–1980 była dyrektorem teatru miejskiego w Reykjavíku. W 1983 roku założyła pierwszą kobiecą partię na Islandii, tzw. Listę Kobiet, głoszącą potrzebę walki mieszkanek wyspy o „nową jakość” życia, a przede wszystkim podniesienia rangi politycznej i społecznej kobiet islandzkich w życiu społecznym, gospodarczym oraz intelektualnym.

W warunkach islandzkich prezydent, wybierany na cztery lata, symbolizował jedność państwa i zwykle miał znaczącą władzę w czasie kryzysów rządowych. Rząd powoływano pod kontrolą prezydenta, przy większości parlamentarnej. Prezydent wreszcie reprezentował Islandię na zewnątrz. Oczywiście nowa pani prezydent postanowiła wykorzystać uprawnienia, które gwarantowała jej konstytucja Islandii z 1944 roku. Finnbogadóttir była faktycznie pierwszym prezydentem kobietą w powojennej Europie. W sprawach gospodarczych prezentowała umiarkowany liberalizm, a w kontaktach międzynarodowych akcentowała sprzeciw wobec islandzkiego członkostwa w NATO i dalszego pobytu Amerykanów w Keflavík. Zabiegała również o dobre kontakty z Danią – pierwszą oficjalną wizytę złożyła w tym kraju.

W 1980 roku ponownie ożyły sprawy stref połowowych ryb, a na wodach północnego Atlantyku zarówno Islandia, jak i sąsiednia Norwegia ostatecznie usankcjonowały 200-milową strefę połowową. Islandia zarazem zawarła z tym krajem pojednawczą umowę o wytyczeniu 200-milowej strefy połowowej wokół wyspy Jan Mayen, co doprowadziło początkowo do pewnych zgrzytów we wzajemnych kontaktach, ponieważ strefy połowowe się przecinały. Obydwa kraje rozstrzygnęły polubownie sprawę kwot połowowych w przypadku ławic ryby gromadnika. W 1972 roku Islandia i Norwegia podpisały konwencję o ochronie łososia na rozległym akwenie północnego Atlantyku. Co więcej, w latach 1978–1980 oba państwa ratyfikowały odpowiednie dokumenty o współpracy rybackiej na terenach północno-zachodnich Atlantyku.

W latach 70. Islandia rozwiązała pojednawczo, przede wszystkim z Amerykanami, sprawy mające związek z bezpieczeństwem kraju. We wrześniu 1974 roku Islandia i Stany Zjednoczone przedłużyły porozumienie dotyczące funkcjonowania amerykańskiej bazy wojskowej w Keflavíku. Personel amerykański został ograniczony do 2900 żołnierzy, przy wzmocnieniu liczebności islandzkich sił techniczno-administracyjnych. Żołnierze i oficerowie amerykańscy mogli mieszkać jedynie na terenie bazy. Lotnisko cywilne zostało wreszcie oddzielone od amerykańskich obiektów wojskowych wieżami kon-

trolnymi na różnych poziomach (do lata 1979 roku spełniono te wymogi techniczne). Dla władz wojskowych NATO Islandia oznaczała „kłopotliwego partnera”, mało aktywnego, a przecież wyspa leży na kluczowym obszarze wód Atlantyku. Islandia, niemająca zresztą nigdy w historii własnych sił zbrojnych, pozbawiona była ekspertów w sprawach wojskowych. W świadomości Islandczyków tkwiło przekonanie, że przybrzeżne miasta oraz osady, a także porty rybackie w razie konieczności wymagają efektywnej obrony, a systemy radarowe NATO (*Airborne Warning and Control System*, AWACS) traktowano jako swoiste „oczy obrony” w przestrzeni powietrznej nad Islandią i wokół niej. W latach 80. wybudowano w południowej części kraju dwie stacje radarowe, a system obronny i ostrzegania był wyłącznie zarezerwowany dla samolotów amerykańskich. Podstawy bezpieczeństwa Islandii zostały zbudowane niemal wyłącznie na koszt Amerykanów, Pentagon doceniał bowiem strategiczne położenie wyspy.

W latach 80. za najważniejszą sprawę uznano zahamowanie inflacji, która znacznie osłabiała wzrost gospodarczy (w 1983 roku inflacja wyniosła 100%). Inflację napędzały stosunkowo wysokie płace i niezbędne zakupy surowców za granicą, zwłaszcza ropy naftowej i węgla.

W 1983 roku w wyborach do parlamentu ugrupowania mieszczańskie zyskały jeszcze większą liczbę mandatów (Partia Niepodległości otrzymała 23, a Partia Postępowa – 14). Tylko co dziesiąty wyborca oddał głos na socjaldemokratów, którzy – łącznie z utworzonym w 1983 roku Związkiem Socjaldemokratycznym (*Bandalag Jafnatharmanna*) jako partią rozłamową – dostali 10 mandatów. Związek założył Vilmundur Gylfason, który krytykował tradycyjną politykę społeczną socjaldemokratów. Nowością na islandzkiej scenie politycznej było pojawienie się nowej partii, związanej z islandzkim ruchem feministycznym, tzw. Listy Kobiet (*Samtök um Kvennalista*), która zdobyła trzy mandaty. Partia ta domagała się większych praw społecznych i zawodowych dla kobiet, a przewodniczyła temu ugrupowaniu niezwykle energiczna, chociaż nieco kontrowersyjna w wypowiedziach, Jóhanna Sigurðardóttir.

W tej sytuacji, po znacznych przetarasowaniach politycznych, rząd utworzył Steingrímur Hermannsson z liberalnej Partii Postępowej. W skład nowego gabinetu weszła również konserwatywna Partia Niepodległości. Wywodzący się z szeregów tej partii minister spraw zagranicznych, prawnik Geir Hallgrímsson, w lipcu 1983 roku podpisał z ambasadorem amerykańskim na Islandii Marshallem Brementem układ, na mocy którego Amerykanie zobowiązali się zaprojektować i sfinansować budowę cywilnego terminalu w Keflavík, odrębnego organizacyjnie od amerykańskiej bazy wojskowej. W razie wojny miał tam działać szpital wojskowy. Postanowiono też wybudować nowe

hangary i terminal naftowy w pobliżu Helgavik, z dokami na statki do 35 tys. ton wyporności. Nowy terminal cywilny przekazano do użytku w lipcu 1984 roku. Nosił on imię Leifura Ericssona, który w X wieku jako wiking dotarł do kontynentu amerykańskiego. Nowoczesny terminal z pomieszczeniami o powierzchni 14 tys. m², całkowicie oddzielony od amerykańskiej bazy wojskowej, wybudowano w północnej części lotniska.

Steingrímur Hermannsson (1928–2010) – polityk i premier Islandii (1983–1987, 1988–1991). Z wykształcenia inżynier elektryk (krótko przebywał w Stanach Zjednoczonych). W latach 50. był dyrektorem Narodowej Rady Badań oraz przewodniczył komitetowi ds. zatrudnienia. W latach 60. związał się z chłopską Partią Postępową (w latach 1967–1994 był jej przewodniczącym), której interesy reprezentował w parlamencie. Pełnił funkcję ministra sprawiedliwości, rolnictwa, komunikacji, a nawet spraw zagranicznych. Był aktywnym członkiem stowarzyszenia Heimssýn, które przeciwstawiało się jakimkolwiek próbom akcesji Islandii do Wspólnego Rynku.

W połowie lat 80. Islandia liczyła ok. 240 tys. mieszkańców, a stolica kraju, Reykjavik, była 90-tysięcznym miastem. W globalnym dochodzie narodowym kraj miał ostatnie miejsce wśród rozwiniętych społeczeństw Europy, ale w dochodzie mierzonym na głowę mieszkańca – już miejsce 15. W produkcji ryb w przeliczeniu na jednego mieszkańca kraj zajmował pierwsze miejsce na świecie, a ryby i produkty z nich pochodzące dawały od 70% do 80% wartości handlu zagranicznego, który stanowił prawie połowę dochodu narodowego. W istocie, gospodarka kraju była uzależniona od obrotów na rynkach zagranicznych. Eksport Islandii sięgał prawie 1 mld dolarów i przeważały w nim, o czym była już mowa, produkty rybne, mleczne i mięsne. Niestety, saldo islandzkiego handlu zagranicznego było ujemne.

U progu lat 70. Islandia umocniła swoje stosunki gospodarcze z krajami skandynawskimi i uczestniczyła w nordyckich funduszach rozwoju gospodarczego, a także w nordyckim Banku Inwestycyjnym. Oczywiście, ten subarktyczny kraj jest członkiem Rady Nordyckiej. Od 1970 roku Islandia przystąpiła do EFTA – z krajami tego bloku łączą ją umowy handlowe. Walka o szerszy rynek zbytu dla produktów rybnych zmuszała Islandię do zwiększenia wymiany gospodarczej z krajami EWG, m.in. na zasadzie umów o wolnym handlu. W tym samym czasie sporo islandzkiej ryby nabył ZSRR, który interesował się przede wszystkim strategicznym usytuowaniem kraju, w którym Amerykanie tak silnie umocnili się wojskowo.

W polityce zagranicznej kontakty Islandii były ograniczone, aczkolwiek ambicją Islandczyków było pośredniczenie między mocarstwami i państwami liczącymi się politycznie na Wschodzie i Zachodzie.

11 i 12 października 1986 roku w Reykjavíku doszło do politycznego spotkania na szczycie między radzieckim sekretarzem generalnym KC KPZR Michaiłem Gorbaczowem i prezydentem USA Ronaldem Reaganem. Dzień wcześniej odbyło się uroczyste posiedzenie *Althingu* z ich udziałem. Na tym spotkaniu, jak wiadomo, nie doszło do istotnych porozumień, ale mały kraj atlantycki znalazł się na pierwszych stronach najważniejszych gazet światowych. Islandczycy byli dumni, że ich państwo jest obiektem zainteresowania polityki międzynarodowej.

W 1987 roku odbyły się wybory do 63-osobowego parlamentu, które wykazały znaczny spadek popularności ugrupowań mieszczańskich. Partia Niepodległości dostała 18 mandatów, a chłopska Partia Postępowa – tylko 13. Z Partią Niepodległości ściśle współpracowała nowo utworzona Partia Obywatelska (*Borgarflokkurinn*), która do parlamentu wprowadziła siedmiu deputowanych. Krótko przed wyborami to ugrupowanie założył Albert Guðmundsson – zawodowy piłkarz, grający w klubach włoskich oraz francuskich, niezwykle popularny na Islandii. Socjaldemokraci w wyborach otrzymali 10 miejsc. W 1986 roku nowa partia, wspomniana już Lista Kobiet, zdobyła w parlamencie sześć mandatów. W 1987 roku Thorsteinn Pálsson z Partii Niepodległości utworzył rząd koalicyjny, złożony z Partii Socjaldemokratycznej, Partii Postępowej oraz Partii Niepodległości. Socjaldemokraci, wstępujący do nowo utworzonego gabinetu, dali odpowiednią większość w parlamencie.

Oczywiście, poza gabinetem pozostało ośmiu deputowanych z Sojuszu Ludowego, przez niektórych określanego jako Islandzka Partia Komunistyczna (*Kommunistaflokkur*), której radykalny program, nadmiernie naśladowujący radzieckie wzorce ustrojowe oraz treści ideologiczne, nie znajdował w społeczeństwie islandzkim większego poparcia.

Niestety, gabinet Pálssona nie radził sobie z nadal trudną sytuacją gospodarczą oraz społeczną, dlatego Steingrímur Hermannsson, działacz Partii Postępowej, utworzył w 1988 roku nowy rząd koalicyjny, w skład którego weszły Partia Postępowa, Partia Socjaldemokratyczna oraz społecznie radykalny Sojusz Ludowy. Zwrot w lewo w islandzkiej polityce spowodowany był brakiem akceptacji ze strony parlamentu i społeczeństwa tego, co zalecała Partia Niepodległości, czyli programu poważnych oszczędności oraz wyrzeczeń. Konserwatyści uważali, że rozwiązania doraźnych kwestii społeczno-ekonomicznych należy szukać przez zmniejszenie subsydiów państwowych, zwłaszcza w polityce społecznej, oraz w różnych regulacjach rządowych, niemających odzwierciedlenia w bieżącej trudnej sytuacji gospodarczej. W tej sytuacji Partia Niepodległości zrezygnowała z rządzenia krajem.

W 1988 roku na przeszkodzie do automatycznego objęcia urzędu prezydenta przez Vigdís Finnbogadóttir, zresztą nadal niezwykle popularną w spo-

leczeństwie, stanęła zwykła gospodyni domowa Sigrún Thorsteinsdóttir, która zebrała 1,5 tys. podpisów z poparciem swojej kandydatury, dlatego należało dokonać nowego wyboru prezydenta. W dodatku, Sigrún Thorsteinsdóttir uzyskała rekomendację niewielkiej partii *Flokkur mannsins* (dosłownie: Partia Ludzi), na którą w wyborach z 1987 roku zagłosowało zaledwie 1,6% wyborców. Ta partia, która nie uzyskała żadnego miejsca w parlamencie, domagała się, aby w ważnych dla Islandii sprawach przeprowadzać referendum, ale temu Vigdís Finnbogadóttir konsekwentnie się przeciwstawiała. W czasie kampanii prezydenckiej dyskutowano o władzy i pozycji prezydenta, który – jak część Islandczyków sądziła – powinien mieć takie same kompetencje jak prezydent amerykański. Społeczeństwo islandzkie wybrało panią Finnbogadóttir na kolejną kadencję, uważając ją za prezydenta apolitycznego. Ceniono bowiem powszechnie jej poczucie odpowiedzialności, zdrowy rozsądek i zainteresowanie kulturą kraju, połączone zresztą z szacunkiem do wielowiekowej tradycji duchowej Islandii. Finnbogadóttir w wyborach uzyskała poparcie 92,7% elektoratu, a jej rywalka – jedynie 5,3%. Był to niewątpliwie osobisty triumf powagi i prestiżu niezwykle popularnej pani prezydent.

W polityce społecznej w latach 70. i 80. Islandczycy nie wykazywali nadmiernej aktywności, chociaż podstawowe prawa z zakresu ubezpieczeń, zdrowia i troski o rodzinę Islandczyk miał zagwarantowane. W małym tylko stopniu dyskutowano sprawę islandzkiego państwa opiekuńczego. W kraju dobrze funkcjonowały służba zdrowia i obowiązkowy system ubezpieczeń, a udział wydatków w budżecie na cele społeczne był stosunkowo duży. W latach 80. ważną kwestią stała się ochrona przyrody, w pierwszej kolejności w kompleksie miejskim Reykjavíku. Zastanawiano się również, jak racjonalnie wykorzystać piękną i zarazem surową przyrodę terenów przybrzeżnych i wnętrza kraju (np. do celów turystycznych). W 1983 roku, wraz z powstaniem Listy Kobiet, coraz większą uwagę zaczęto zwracać na zwiększenie pozycji politycznej, społecznej i rodzinnej kobiet, w czym dużą rolę odgrywała prezydent Finnbogadóttir.

Pomimo załamań politycznych (częste zmiany gabinetowe i wybory parlamentarne) i kryzysów ekonomicznych Islandia w latach 1975–1990 dokonała poważnego skoku cywilizacyjnego.

5.2. Kształtowanie się inuickiej (grenlandzkiej) tożsamości etniczno-kulturowej

Na przełomie lat 70. i 80. nastąpiło ożywienie życia politycznego i narodowego na Grenlandii. Miejscowa ludność nazywała siebie nie – tradycyjnie – Eskimosami, lecz Inuitami, uświadamiając sobie poczucie odrębności et-

niczno-językowej, kulturowej, mentalnej, a nawet społeczno-gospodarczej i politycznej. Językiem inuickim mówiło prawie 50 tys. osób. Przez niektórych był on uważany na Grenlandii za język mniejszości narodowej. Obok duńskiego, inuicki już w latach 80. był używany jako oficjalny, krajowy język w urzędach, szkołach elementarnych, mediach, Kościele, literaturze i życiu kulturalnym. Język urastał do ważnego narzędzia walki o zapewnienie Grenlandii szerokiej wewnętrznej autonomii. Inuici na ziemi ojczystej mieszkali od setek lat i zarazem legitymowali się swoistą obyczajowością, kulturą (zwłaszcza ludową), a także odrębnością struktur życia społecznego i politycznego. Rodzima ludność Grenlandii wzmogła jednak wysiłki na rzecz jeszcze szerszej autonomii w różnych dziedzinach życia społecznego i państwowego.

W latach 1971–1973 duńskim ministrem ds. Grenlandii został, dobrze znający realia tego kraju, Knud Hertling. Polityk ten konsekwentnie domagał się szerszej autonomii dla miejscowej ludności jako prawowitego gospodarza Grenlandii na podstawie prawa etnicznego do samookreślenia się. W 1969 roku założył niewielką partię Punkt Oparcia (*Suqaq*). Samorządna, niezależna Grenlandia była dla Hertlinga i jego partii ideałem i zasadniczym celem działania.

Na jesiennej sesji grenlandzkiej Rady Krajowej w 1972 roku zamierzano podnieść jej rangę i znaczenie również w sprawach narodowych wyspy. W tym celu, w styczniu 1973 roku, Knud Hertling powołał Komitet ds. Samorządu Grenlandii, do którego, poza członkami Rady Krajowej, weszło również dwóch grenlandzkich deputowanych z duńskiego parlamentu. W latach 1972–1973 Komitet zwrócił uwagę na istotne kwestie specyfiki rozwoju historycznego ludności inuickiej na Grenlandii, która wykazywała własną odrębność etniczną, różną od duńskiej. Inuicka tożsamość oparta była przede wszystkim na odrębnym języku i obyczajowości. Podkreślano, że Grenlandia i Dania są tak od siebie odległe geograficznie, że ścisła i wielostronna współpraca, nawet przy nowoczesnych środkach komunikacyjnych, jest utrudniona. Zwracano uwagę, że wpływ władz kopenhaskich na podejmowanie decyzji, propozycji i postanowień natury prawnej jest zbyt duży. Szeroki grenlandzki samorząd miał być przeciwstawieniem 200-letniej duńskiej administracji kolonialnej.

W 1975 roku rząd duński oficjalnie utworzył znacznie rozszerzoną i zmodyfikowaną Komisję Samorządową, na czele której stanął, znający miejscowe realia, doktor praw Isi Foighel. Komisja składała się z pięciu członków grenlandzkiej Rady Krajowej, dwóch – pochodzenia grenlandzkiego – posłów *Folketingu* i siedmiu polityków wybranych przez parlament duński. Komisja pracowała do wiosny 1978 roku i wyniki swych prac opublikowała w trzech obszernych tomach akt.

Działalność Komisji przypadła na lata, w których ukształtowały się odrębne grenlandzkie partie polityczne. W latach 1976–1977 dwaj politycy, Jonathan Motzfeldt i Moses Olsen, utworzyli partię umiarkowanie liberalną, nieco podobną politycznie oraz ideologicznie do duńskiej *Venstre* – Naprzód (*Siumut*). Obaj politycy rozpoczęli polityczną karierę w Radzie Młodych Grenlandczyków (*Unge grønlanderes Råd*). Według ich programu należało dążyć do większego usamodzielnienia politycznego i gospodarczego Grenlandii, jednak sprawa całkowitej niepodległości kraju nie była jeszcze przez nich stawiana. Miejscowa ludność (tzw. kryterium miejsca urodzenia) powinna szerzej i śmieiej uczestniczyć w rodzimym życiu gospodarczym, politycznym i kulturowym. Program reform społecznych przypominał aspiracje miejscowych socjaldemokratów z partii *Siumut*. Istotnie, gospodarczą modernizację kraju ściśle łączyli z problemami socjalizacji ekonomiki i warunkami życia mieszkańców wyspy. Wieloletnim przewodniczącym ugrupowania *Siumut* był wytrawny polityk i zarazem pastor, wspomniany Jonathan Motzfeldt.

Jonathan Motzfeldt (1938 – 2010) – polityk grenlandzki, premier (1979–1991, 1997–2002) i parlamentarzysta. Urodził się w niewielkiej grenlandzkiej wiosce, jego ojciec był myśliwym. Syn postanowił zdobyć wykształcenie, aby działać politycznie i społecznie dla własnego kraju. W Nuuk ukończył liceum pedagogiczne, a w Kopenhadze rozpoczął studia w Akademii Teologicznej. Podobno jako student zorganizował przed siedzibą parlamentu duńskiego demonstrację, domagając się zniesienia przepisów, na podstawie których Duńczycy na Grenlandii otrzymywali za tę samą pracę wyższe wynagrodzenie od Grenlandczyków. Po ukończeniu studiów teologicznych włączył się na Grenlandii do grona tych miejscowych polityków, którzy opowiadali się za przyznaniem Grenlandii szerokiej autonomii (np. w ramach partii *Siumut*). W latach 1979–1991 był przewodniczącym miejscowego rządu. Konsekwentnie przeciwstawiał się przynależności Grenlandii do EWG.

W 1977 roku powstała inna partia polityczna – Unia (*Atássut*), o charakterze liberalnym, która opowiadała się za szerszym samorządem, lecz równocześnie nie wykluczała dalszych związków gospodarczych i kulturowych z Danią. Domagała się od Duńczyków korzystnych rozporządzeń dla rozwoju grenlandzkiego rybołówstwa, jednak w przeciwieństwie do partii *Siumut*, była zwolenniczką bliskich więzów gospodarczych z EWG, a nawet członkostwa w tej organizacji. Gospodarka Grenlandii, według zwolenników tej partii, powinna się rozwijać szybko, ale na zasadach rynkowych.

W 1978 roku powstała inna radykalna partia – *Inuit Ataqaṭigiit*, która domagała się całkowitego samorządu dla Grenlandii i zerwania z Danią bliższej współpracy, zwłaszcza politycznej. *Inuit Ataqaṭigiit*, o niewielkim spo-

łecznym uznaniu, wspierała jakiejkolwiek formy współpracy grenlandzkich Inuitów z ludnością Wysp Owczych oraz zamieszkujących północną Skandynawię Samów. Inne z niewielkich ugrupowań – *Sulissartut Partiiat*, skrajnie nacjonalistyczne, konsekwentnie zabiegało o całkowitą niezależność Grenlandii. Niestety, w lokalnym parlamencie nie miało swoich deputowanych, co oznaczało, że większość Inuitów o tej niepodległości nie myślała.

Dokument o samorządzie Grenlandii znalazł się w duńskim *Folketingu*, a jego założenia zaakceptowali wszyscy parlamentarzyści z wyjątkiem członków Partii Postępowej Mogensa Glistrupa. Parlament duński przyjął zatem ustawę o samorządzie grenlandzkim, którą 19 listopada 1978 roku podpisała królowa Danii, Małgorzata.

17 stycznia 1979 roku na Grenlandii przeprowadzono referendum w sprawie przyjęcia prawa samorządowego. W jego wyniku prawie 70% mieszkańców wyspy wypowiedziało się za samorządem. W aspekcie prawno-administracyjnym i politycznym kraj rzeczywiście otrzymał szeroki samorząd i dla Grenlandii rozpoczął się nowy okres rozwoju.

W stolicy kraju ukonstytuował się grenlandzki Zarząd kraju (*Landsstyret*), a na jego czele stanął, do 1991 roku piastujący urząd premiera, Jonathan Motzfeldt. W rozporządzeniu o samorządzie podkreślano „jedność państwową” z Danią, chociaż urzędy państwowe miały charakter suwerennych instytucji w aspekcie konstytucyjnym. Grenlandia tworzyła z Danią „wspólnotę państwową” (*rigsfælleskabet*). Kraj podzielony został na 18 gmin (komun), które zarządzane były przez kilkuosobowe rady gminne jako organy wykonawcze o szerokich uprawnieniach. Kompetencje dawnej Rady Krajowej przeszły do miejscowego parlamentu – *Landstingu*, który decydował o sprawach miejscowej administracji, oświaty i kultury, polityki społecznej, o rynku pracy, niektórych sprawach gospodarczych (np. rybołówstwie) i ochronie środowiska naturalnego. Wspomniany Zarząd kraju (*Landsstyret*) podlegał parlamentowi. Miejscowy parlament wybierano na cztery lata w drodze powszechnych wyborów. *Landsting* miał moc wydawania praw niezbędnych dla funkcjonowania administracji grenlandzkiej. Lokalny parlament liczył od 21 do 27 deputowanych, a prawo wyborcze przysługiwało mieszkańcom Grenlandii od 18. roku życia. Do władz centralnych Danii należało uchwalenie i funkcjonowanie konstytucji, sądownictwo cywilne i jurysdykcja karna, a także sprawy związków wyznaniowych i religii. Bezpieczeństwo Grenlandii było również w kompetencjach władz wojskowych Danii. Inuici nie podlegali obowiązkowi służby wojskowej, chociaż Grenlandia łącznie z Danią była częścią NATO.

4 kwietnia 1979 roku odbyły się wybory do *Landstingu*. Do wyborów przystąpiły cztery partie. Zwyciężyli zwolennicy autonomii, a mianowicie

umiarkowana w poglądach politycznych socjaldemokratyczna partia *Siumut*, która zyskała 13 deputowanych. Przywódca tej partii, Jonathan Motzfeldt, został premierem lokalnego rządu. Druga co do wielkości partia, *Atássut*, wprowadziła ośmiu reprezentantów do 21-osobowego parlamentu.

Po wyborach Grenlandia (po inuicku: *Kalaallit Nunaat*) stała się „samorządnym obszarem” połączonym nadal wielorakimi więzami i zależnościami z Danią. Inuici w dalszym ciągu poszukiwali skonkretyzowanej tożsamości etniczno-kulturowej.

W latach 80. na wyspie powołano do życia tzw. ruch inuicki, co oznaczało akceptację szczytnej idei solidarności i współpracy kulturowej między Inuitami zamieszkującymi tereny Alaski, północnej Kanady, a także obszary północno-zachodniej Rosji. W 1980 roku powstała organizacja jednocząca Inuitów, niezależnie od zamieszkiwanych terenów: Kongres Inuitów Subpolarnych (*Inuit Circumpolar Conference*). Na przełomie lat 70. i 80. Inuici stanowiący część tzw. Skandynawii Zachodniej bliżej współpracowali z krajami skandynawskimi, (*Vestnorden*). Więzy gospodarcze i kulturowe najbardziej łączyły ich z Islandczykami i Farerami.

Rada Nordycka wybudowała w Nuuk tzw. Dom Nordycki, który niebawem stał się ośrodkiem kultury mieszkańców wyspy, a także stanowił instytucję zabiegającą o wielorakie formy współpracy z krajami skandynawskimi. Więzy gospodarcze oraz polityczne Grenlandii z Danią jednak nadal podtrzymywano. Od 1981 roku, zgodnie z duńską konstytucją, dwie największe partie, *Siumut* i *Atássut*, otrzymują po jednym mandacie w duńskim *Folketingu*.

W kwietniu 1983 roku odbyły się nowe wybory do *Landstingu*, w których partie *Siumut* i *Atássut* otrzymały po 12 mandatów. Interesujące, że w tych wyborach dwa miejsca uzyskała partia komunistyczna *Inuit Ataqatigiit*, której zwolennicy opowiadali się za zerwaniem wszelkich więzów z Danią oraz likwidacją baz amerykańskich na wyspie.

W sprawach wojskowych, o czym wspomniałem, decydowali o wszystkim Duńczycy. Grenlandzcy w zasadzie akceptowali przynależność do NATO. Na wyspie Stany Zjednoczone miały dwie duże bazy wojskowe (największa z nich w Thule) i cztery stacje radarowe. Wyspa w istocie znajdowała się w amerykańskiej strefie wojskowej. W latach 80. pojawiły się jednak głosy, aby Amerykanie płacili dzierżawę za bazy, oraz rekompensowali zanieczyszczenie środowiska naturalnego w formie określonego podatku. W 1987 roku pojawiła się kwestia uzbrojenia stacjonujących w Thule wojsk amerykańskich w broń raketową. Sprawa ta wywoływała liczne zastrzeżenia ze strony Związku Radzieckiego, do którego należała połowa obszaru Arktyki.

W 1985 roku Grenlandia uzyskała własną flagę narodową, w której tradycyjna skandynawska symbolika krzyża została zaniechana. Polityk grenlandzki Thue Christiansen zaprojektował flagę, na której symbolem dla inuickiej społeczności stała się połowa wschodzącego lub zachodzącego słońca nad tonią subarktycznego morza. Nadal używano jednak, zwłaszcza podczas uroczystości państwowych, flagi duńskiej – *Dannebrog*.

W 1979 roku, uzyskawszy szeroki samorząd, Grenlandia, po 323 latach, przestała być kolonią duńską, a po 26 latach również szeregową prowincją o ograniczonej autonomii wewnętrznej. W ustawie samorządowej gwarantowano państwu duńskiemu kontrolę nad bogactwami mineralnymi. Tymczasem miejscowi politycy (np. Jonathan Motzfeldt) uważali, że tylko do lokalnych instytucji samorządowych powinna należeć kontrola i władza nad zasobami oraz wydobywaniem bogactw naturalnych, z których uran i kriolit miały szczególne znaczenie. W latach 80. rozpoczęto poszukiwania ropy naftowej i gazu wzdłuż wschodnich wybrzeży Grenlandii, czym zainteresowani byli Amerykanie, Brytyjczycy i Duńczycy. W dziedzinie wykorzystywania bogactw naturalnych w latach późniejszych Kopenhaga zmuszona była poczynić ustępstwa na rzecz miejscowych władz.

Grenlandia liczyła się w rybołówstwie (np. w połowach dorszy i krewek), jednak i w tej dziedzinie nie odnosiła znacznych sukcesów, ponieważ flota rybacka była przestarzała, a konkurencja ze strony np. brytyjskich czy niemieckich rybaków była znaczna.

Od 1984 roku wszelkie sprawy w dziedzinie polityki ekonomicznej, dotyczącej m.in. kopalnictwa i rybołówstwa, przejęły w końcu władze Grenlandii. Do spraw istotnych należało precyzyjne określenie stref połowowych. W 1973 roku władze EWG (do tej wspólnoty gospodarczej Grenlandia jako wówczas prowincja duńska weszła automatycznie) przyznały Grenlandii jedynie 12-milową strefę. W latach 70. Grenlandczycy, za przykładem Islandii oraz Wysp Owczych, domagali się znacznego rozszerzenia strefy wyłączności połowów. Niespodziewanie o strefę upomniała się Dania, która w maju 1980 roku ogłosiła 200-milową strefę połowową wokół Grenlandii. Decyzja Kopenhagi była niezwykle korzystna dla rozwoju miejscowego rybołówstwa jako podstawowej dziedziny gospodarki.

W latach 70. w dyskusjach często pojawiała się kwestia konkurencji ze strony dobrze zorganizowanych gospodarek rybnych (np. Francji, Hiszpanii czy Holandii) w obrębie państw EWG. Grenlandczyków niepokoiły kwoty połowowe ryb, jakie narzucał Wspólny Rynek. W lutym 1982 roku przeprowadzono więc referendum w sprawie dalszego członkostwa Grenlandii w EWG. Przy wysokiej frekwencji uczestniczących w referendum, większość

(bo 52% mieszkańców wyspy) opowiedziało się za wystąpieniem ze Wspólnego Rynku. Dowodząco również, że członkostwo we Wspólnym Rynku stanowić może zagrożenie innego typu, ponieważ obce wpływy duchowe z Europy Zachodniej w dalszej perspektywie mogą prowadzić do utraty tożsamości kulturowej ludności inuickiej. W miejscowym parlamencie również zwyciężyli przeciwnicy dalszego członkostwa w tej organizacji. W 1985 roku Grenlandia przestała być członkiem Wspólnego Rynku, ale w sensie prawnym została stowarzyszonym z EWG terytorium zamorskim.

Aspiracje Grenlandczyków do większej samodzielności w decyzjach dotyczących rybołówstwa zwyciężyły. Część miejscowej ludności uważała, że nie należy zupełnie zrywać więzów ekonomicznych z potężnym blokiem gospodarczym. Większość jednak sądziła, że ściśle więzy z EWG mogą zagrozić łowiškom ryb wokół wód przybrzeżnych Grenlandii, spodziewano się bowiem nadmiernego ich połowu przez rybaków z innych krajów EWG. Grenlandia bez przeszkód eksportowała ryby i produkty rybne do krajów Wspólnego Rynku. Po rozmowach z Duńczykami w początkach 1984 roku, rybacy z państw Wspólnego Rynku (np. duńscy, brytyjscy i niemieccy) mieli możliwość połowów na wodach przybrzeżnych Grenlandii w zamian za określone rekompensaty finansowe.

W 1986 roku dochód narodowy Grenlandii nie przekraczał pół miliarda dolarów, a co najważniejsze, roczny przyrost dochodu był minimalny. Dlatego Duńczycy zgodzili się przyznawać corocznie Grenlandii ponad 1 mld koron pożyczki, przede wszystkim na cele inwestycyjne. Grenlandczycy eksportowali jednak, przede wszystkim do krajów EWG, ryby, kriolit, grafit, cynk, a do Stanów Zjednoczonych – uran (m.in. niezbędny do produkcji broni atomowej). Niestety, import znacznie przekraczał wartość eksportu, a kraj znalazł się w stanie zadłużenia wewnętrznego i zewnętrznego.

W latach 80., m.in. dzięki wsparciu finansowemu Danii, wprowadzano stopniowo zasady polityki społecznej. Rozbudowano i unowocześniono lecznictwo otwarte, tak istotne w walce z nagminnymi wśród miejscowej ludności gruźlicą i szkorbutem. W stolicy kraju, Nuuk, wybudowano również nowoczesny szpital. Ważną dziedziną działalności miejscowych władz było zapewnianie pracy, przede wszystkim ludziom młodym. Trudno jednak powiedzieć, by Grenlandia, tak jak Dania, budowała zręby nowoczesnego państwa dobrobytu.

Przełom lat 70. i 80. okazał się niezwykle ważny dla życia politycznego i narodowego Grenlandii, ponieważ 1 maja 1979 roku wyspa uzyskała szeroką autonomię wewnętrzną. Zarazem potęgowały się uczucia odrębności etnicznej miejscowej ludności inuickiej.

5.3. Wyspy Owcze na przełomie lat 70. i 80.

W połowie lat 80. Wyspy Owcze należały do tych „terytoriów zamorskich” Danii, z szeroką autonomią wewnętrzną, na których procesy industrializacji zachodziły bardzo wolno (w przemyśle pracowała trzecia część zawodowo czynnych). W polityce inwestycyjnej brakowało odpowiednich kapitałów, stąd chętnie pożyczano, głównie od Danii, pieniądze na rozwój gospodarczy, ale stroną negatywną tej praktyki był duży i stale rosnący dług zagraniczny. W rybołówstwie pracował co szósty mieszkaniec archipelagu, ale ceny ryb na rynkach zagranicznych nie zawsze były korzystne, a wielu Farerów uważało, że rybak duński, brytyjski i niemiecki jest dla miejscowych dokuczliwym konkurentem.

W styczniu 1974 roku miejscowy parlament (*Løgting*) zdecydował, że wyspy pozostaną poza Wspólnym Rynkiem, ponieważ polityka tego bloku gospodarczego w dziedzinie rybołówstwa nie odpowiada interesom gospodarczym rybaków z Wysp Owczych. Zawarto jednak oddzielny układ o wolnym handlu z EWG, bowiem do państw tej wspólnoty ekonomicznej kierowano niemal cały eksport ryb i przetworów rybnych. Cła na ryby obniżono, a część towarów przywożonych z Danii była bezcłowa (Wyspy Owcze, podobnie jak Dania, były członkiem EFTA). Idąc za przykładem Islandczyków, Norwegów oraz Amerykanów, w 1977 roku Wyspy Owcze wprowadziły 200-milową strefę połowową (przykład Grenlandii okazał się najbardziej dla Farerów pouczający).

W latach 1975–1990 rozwój gospodarczy Wysp Owczych, oparty na eksporcie ryb i przemyśle rybnym, przebiegał zbyt wolno. Farerowie chcieli utrzymania dotychczasowej szerokiej autonomii, ponieważ niepodległość dla archipelagu nie miałaby odpowiedniego zabezpieczenia gospodarczego. Mieszkańcy zabiegali o jak najszerwsze kontakty, zwłaszcza z Europą Zachodnią. W 1987 roku w Tórshavn otwarto znacznie zmodernizowane lotnisko.

W latach 80. wywiązała się dyskusja na tematy ekologiczne, a częściowo moralne, która dotyczyła polowań i masowego zabijania na farerskich wodach terytorialnych tysięcy delfinów, zwanych grindwalami, ze względu na mięso i tłuszcz. Proceder wywołał oburzenie na samym archipelagu i w krajach europejskich.

Wyspy Owcze, przynajmniej w latach 80., nie mogły wprowadzić nowoczesnej i wygodnej dla mieszkańców polityki społecznej, zawsze kosztownej, z powodu dotkliwych braków kapitałowych. Zyski z eksportu ryb były niewielkie, tymczasem zmienna koniunktura połowowa powodowała rosnące bezrobocie, głównie wśród ludzi młodych, którzy w tym dziesięcioleciu zaczęli opuszczać archipelag w poszukiwaniu pracy, niekiedy lepiej płatnej, przede wszystkim w Danii.

Do słabości sceny politycznej Wysp Owczych należy zaliczyć różnorodność ugrupowań partyjnych, z których konserwatywna Partia Unijna i liberalna Partia Samorządowa były najbardziej wpływowe. W sprawach społecznych szczególną aktywność wykazywała Partia Socjaldemokratyczna. Działała również Partia Republikańska, która domagała się nie tyle samorządności wyspy, ile jej niepodległości.

W latach 70. i 80. tzw. Zarząd Kraju (władze centralne Wysp Owczych), na podstawie prawa o samorządzie z 1948 roku, decydował o sprawach finansowo-podatkowych, gospodarczo-budowlanych, a także o handlu, rybołówstwie i rolnictwie. Farerska samorządność w najważniejszych sprawach kraju stała się rzeczywistością. Farerowie wybierali nadto dwóch deputowanych do parlamentu duńskiego, ponieważ to Kopenhaga decydowała nadal o polityce zagranicznej i obronnej, a także o budżecie Wysp Owczych. W latach 70. i 80. wielopartyjny układ sił politycznych w miejscowym parlamencie był niezmienny i stabilny.

W 1978 roku do 32-osobowego miejscowego parlamentu Partia Ludowa wprowadziła sześciu deputowanych, a o dwóch posłów więcej – Partia Unijna. Po dwóch deputowanych miały ugrupowania polityczne o mniejszym znaczeniu, a mianowicie Partia Samorządowa i chrześcijańska Partia Ludowa. Socjaldemokraci, zwracający uwagę na sprawy społeczne ludności wysp, umieścili w parlamencie sześciu posłów; taką samą liczbę deputowanych zyskała Partia Republikańska, stawiająca kwestię niezależności politycznej archipelagu.

W latach 1970–1981 rządowi przewodził Atli Dam, inżynier z wykształcenia, który w parlamencie reprezentował socjaldemokratów, zresztą był przewodniczącym tego ugrupowania (w latach 1972–1993). Premier zwracał dużą uwagę na rozwój gospodarczy i społeczny wysp, a raczej szeroką autonomię kraju przedkładał nad konieczność uzyskania pełnej niepodległości i suwerenności.

W 1980 roku w wyborach, w których sprawy gospodarcze były najważniejsze, Partia Ludowa zyskała sześciu deputowanych, a ośmiu posłów dostała Partia Unijna. Republikanie mieli taki sam skład parlamentarny jak w poprzednich wyborach, a socjaldemokraci otrzymali siedem mandatów i obok Partii Unijnej byli najsilniejszym ugrupowaniem politycznym.

W 1984 roku w wyborach do *Løgtingu* zwyciężyły trzy partie: domagająca się reform społecznych Partia Socjaldemokratyczna (ośmiu deputowanych), wpływowa wśród chłopów i rybaków Partia Ludowa (siedmiu posłów) i – opowiadająca się za utrzymaniem dotychczasowego statusu prawnopolskiego – Partia Unijna (siedmiu posłów). Jedynie po dwóch deputowanych miały dwie kolejne partie: optująca za szeroką wewnętrzną autonomią Partia

Samorządowa i chrześcijańska Partia Ludowa (wpływy religii protestanckiej w rybacko-chłopskim społeczeństwie były znaczne). Mieszkańcy archipelagu coraz śmielej domagali się pełnej niezależności politycznej – prezentująca takie stanowisko narodowe Partia Republikańska wprowadziła do parlamentu sześciu deputowanych. W *Løgtingu* nie tylko dyskutowano o najważniejszych sprawach mieszkańców archipelagu, lecz również wprowadzano w życie uchwalane wcześniej ustawy, najczęściej dotyczące spraw gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

W latach 1985–1989 ponownie funkcję premiera pełnił Atli Dam, niezwykle popularny w społeczeństwie polityk, domagający się z jednej strony szerokiej autonomii wewnętrznej (np. w sprawach gospodarczych i społecznych), a z drugiej – budowy nowoczesnego społeczeństwa, któremu nie groziłyby załamania gospodarcze, inflacja i bezrobocie. Atli Dam zrezygnował z funkcji premiera po czterech latach, ale reprezentował Farerów w duńskim parlamencie (1990–1994) i w Radzie Nordyckiej (1989–1991). Politycznym osiągnięciem Dama było wprowadzenie w życie ustawy (z 1992 roku) o bogactwach naturalnych archipelagu, które miały być odtąd wyłącznie pod kontrolą Farerów.

Wybory z 1988 roku do *Løgtingu* wzmocniły pozycję trzech ugrupowań: Partii Ludowej (ośmiu deputowanych), nieco produńskiej Partii Unijnej (siedmiu posłów) i Partii Socjaldemokratycznej (siedmiu reprezentantów). Liczbę mandatów utrzymała Partia Republikańska, domagająca się niepodległości kraju.

Pomimo kryzysów w gospodarce i bezrobocia, szczególnie wśród młodzieży, w latach 70. i 80. Farerowie osiągnęli znaczny postęp w modernizacji życia gospodarczego i w polityce społecznej. Wzmogły się również wysiłki polityczne mieszkańców archipelagu na rzecz szerszej autonomii wewnętrznej i pewnej aktywizacji w polityce zagranicznej.

SKANDYNAWIA U SCHYŁKU XX WIEKU

1. Finlandia – wyzwania polityczne i dylematy społeczno-gospodarcze

W latach 1990–2000 Finlandia znalazła się na historycznym zakręcie. Z jednej bowiem strony, po upadku Związku Radzieckiego, zobowiązania wypływające z układu z 1948 roku przestały w rzeczywistości funkcjonować. Z drugiej strony, Finlandia mogła odtąd prowadzić własną suwerenną politykę zagraniczną i obronną (w szerokim znaczeniu dotyczącym bezpieczeństwa narodowego), zwłaszcza w odniesieniu do pozostałych krajów skandynawskich (więzy współpracy nordyckiej), do Europy Zachodniej (m.in. poprzez członkostwo w Unii Europejskiej) i Stanów Zjednoczonych. Polityka naukowa Finlandii z lat 80., preferująca badania z zakresu przyrodoznawstwa i techniki, dała solidne podstawy do awansu cywilizacyjnego w następnym dziesięcioleciu – kraj ostatecznie przeszedł w fazę rozwoju postindustrialnego i okres budowy podstaw państwa urzędniczego (społeczeństwa usług).

1.1. Finlandia w latach 1988–1990. Zmiany, oczekiwania i obawy

Rok 1988 miał duże znaczenie dla rozwoju sytuacji wewnętrznej oraz pozycji międzynarodowej Finlandii. Popularny i doświadczony polityk Mauno Koivisto rozpoczął swoją drugą prezydenturę. Program jego działania to niemal wierna kopia linii Paasikiviego–Kekkonena w fińskiej polityce zagranicznej, chociaż Koivisto zmuszony był śledzić na bieżąco coraz bardziej kryzysowe wydarzenia polityczne, społeczne, gospodarcze oraz narodowościowe w Związku Radzieckim. Od 1985 roku sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow zapoczątkował bardziej otwartą na społeczeństwo jawność życia politycznego (*glasnost*) oraz przekształcenie stosunków politycznych i spo-

łecznych (*pierestrojka*) przy przyspieszonym rozwoju życia gospodarczego (*uskorzenie*). W ZSRR powstał system, wprowadzanych z oporami, reform dotyczących praktycznego życia politycznego i społecznego.

Socjaldemokraci fińscy musieli, chociaż częściowo, zrezygnować z tradycyjnej oraz ortodoksyjnie rozumianej koncepcji budowy państwa opiekuńczego, zwłaszcza w warunkach pogarszającej się koniunktury gospodarczej. Socjalizm, rozumiany dotąd doktrynalnie, miał być bardziej pragmatyczny w zmienionych realiach społecznych, reformowalny i dostosowany do nowych wyzwań w fińskim społeczeństwie postindustrialnym. W 1990 roku minister spraw zagranicznych Kalevi Sorsa zrezygnował z przewodzenia fińskim socjaldemokratom. Nowym przewodniczącym partii został Pertti Paasio – polityk o dużym doświadczeniu, skłonny zmodernizować i zmienić dotąd tradycyjną w programach socjaldemokratów orientację polityki zagranicznej oraz częściowo wewnętrznej.

W następstwie demokratyzacji krajów tzw. bloku wschodniego i w nowych realiach politycznych rozpadającego się ZSRR, dawny ortodoksyjny program fińskich komunistów był już nieaktualny, należało bowiem akceptować nowe zasady demokracji i uwzględnić potrzeby narodowe Finów. Zbyt ugodowa polityka komunistów wobec Moskwy nie wytrzymała próby czasu. Ugrupowaniom lewicowym przyszło zmierzyć się z problemem budowy socjalizmu w Finlandii przede wszystkim na podstawie własnych zasad narodowych. W 1986 roku przestał działać jako partia samodzielna Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego. Działacze Związku utworzyli, łącznie z komunistami, nową partię polityczną, bardziej podatną na wyzwania przyszłości i zmiany ideologiczne – Związek Lewicowy (*Vasemmistoliitto*, VAS). Poza tą partią pozostali jedynie konsekwentni wśród komunistów i ludowych demokratów zwolennicy współpracy z Moskwą. Nowe ugrupowanie opowiedziało się za realistyczną polityką zagraniczną oraz wewnętrzną, bez nadmiernej ugodowości wobec ZSRR. Zwolennicy tzw. neorealizmu podkreślali jednak, że należy uwzględniać geopolityczne usytuowanie Finlandii w sąsiedztwie ZSRR, ponieważ trudnej i zmiennej sytuacji w tym kraju nie można było nie zauważać. Praktyczne fińskie rozwiązanie węzłowych problemów polityki zagranicznej i wewnętrznej polegać miało przede wszystkim na uwzględnieniu realiów sąsiedztwa małego kraju z wielkim mocarstwem. Wskazywano wielokrotnie na geopolityczne położenie Finlandii między Europą atlantycką oraz Skandynawią z jednej strony, a Rosją z drugiej. W opinii fińskich neorealistów musi dojść w przyszłości do likwidacji barier ideologicznych, wyrażających się w sztucznym podziale na kapitalistyczny Zachód i socjalistyczny Wschód, w rozbiciu na Europę Zachodnią, zamożną i ustabilizowaną, oraz Europę Wschodnią – biedną i politycznie podzieloną oraz wstrząsaną różne-

go rodzaju konfliktami narodowymi i religijnymi. Finowie nie zamierzali pozostawać ekonomicznie i politycznie na obrzeżach Europy, a ponieważ sytuacja w ZSRR była niepewna i kryzysowa, dlatego szukali równowagi i stabilności poprzez związki ekonomiczne, polityczne i kulturalne z resztą Skandynawii, a szczególnie z EWG. Finlandia jest krajem usytuowanym między Wschodem i Zachodem, stąd możliwość współpracy z wszystkimi krajami europejskimi jest pożądana, ale na zasadach równorzędności i partnerstwa. Politycy reprezentujący ugrupowania konserwatywne i liberalne w Finlandii wykluczali w kontaktach ze Związkiem Radzieckim jakiegokolwiek elementy służalczości i zbytniego lojalizmu. Finowie coraz częściej powątpiewali w dalsze funkcjonowanie linii Paasikiviego–Kekkonena i wprowadzenia polityki neutralności na rzecz poszukiwania nowych dróg oraz alternatyw w rozwiązywaniu problemów politycznych i strategicznych.

Po zjednoczeniu Niemiec w 1991 roku, Finowie doszli do wniosku, że postanowienia układu paryskiego z 1947 roku, ograniczające możliwości obronne ich kraju tracą faktycznie na znaczeniu. Helsinki uznały zjednoczone Niemcy za ważnego partnera politycznego oraz gospodarczego. Nie obawiano się ze strony tego kraju realnego zagrożenia wojskowego. W polityce zachodnioeuropejskiej Finlandii jako najważniejszego partnera postrzegano Wielką Brytanię, a w polityce transatlantyckiej – Stany Zjednoczone. Wraz z powstaniem nowych niepodległych państw bałtyckich – Estonii, Łotwy i Litwy – Finlandia była gotowa do zacieśnienia bliskich kontaktów gospodarczych i politycznych z tymi krajami postradzieckimi.

W 1990 roku, po odejściu ministrów z Partii Agrarnej, Harri Holkeri dokonał reorganizacji swego gabinetu, do którego weszli socjaldemokraci, konserwatyści i przedstawiciele Szwedzkiej Partii Ludowej. Gabinet, wprowadzicie odnowiony, nie cieszył się jednak zbytnim poparciem społecznym, był bowiem politycznie mało aktywny.

Zmiany polityczne nastąpiły w Finlandii wiosną 1991 roku. W wyborach z marca tego roku zwyciężyły ugrupowania mieszczańskie, przede wszystkim Partia Centrum, która otrzymała 55 miejsc w 200-osobowym parlamencie. Konserwatystów reprezentowało 40 deputowanych, a to oznaczało o kilkunastu posłów mniej niż w wyborach poprzednich. Nieco zmniejszył liczbę przedstawicieli w parlamencie Związek Liberalny (do 19 posłów). Wybory były triumfem Związku Zielonych (*Vihreä Liitto*), partii typowo proekologicznej, która uzyskuje 10 mandatów (aż o sześć więcej niż w wyborach poprzednich). Socjaldemokraci otrzymali 48 miejsc, a Związek Lewicowy – 19, co oznaczało, że siły lewicowe nie były zdolne do utworzenia samodzielnego gabinetu rządowego.

26 kwietnia 1991 roku nowy gabinet utworzył wieloletni poseł Partii Centrum Esko Aho. W nowym gabinecie pięciu ministrów wywodziło się z Konserwatystów, dwóch ministrów pochodziło ze Szwedzkiej Partii Ludowej, a jeden reprezentował Fińskie Zrzeszenie Chrześcijańskie (*Suomen Kristillinen Liitto*, SKL). Był to zatem gabinet konserwatywny, w którym doświadczony dyplomata Paavo Väyrynen został ministrem spraw zagranicznych, a w trudnej sytuacji gospodarczej kraju tekę ministra finansów objął Iiro Viinanen. Przed nowym rządem do rozwiązania stały poważne problemy polityczne (związane z rozpadem ZSRR) i społeczno-gospodarcze (dotkliwy kryzys ekonomiczny).

1.2. O nową jakość stosunków fińsko-rosyjskich

8 grudnia 1991 roku przywódcy Rosji, Ukrainy i Białorusi podjęli decyzję, prawie po pół wieku istnienia ZSRR, o likwidacji tego mocarstwa. Kilkanaście dni później z 11 byłych republik radzieckich powstała nowa organizacja – Wspólnota Niepodległych Państw.

Dla Finlandii pojawiła się alternatywa współżycia politycznego i kontaktów gospodarczych z wielkim wschodnim sąsiadem. Przed 1991 rokiem, jak podkreślano w Finlandii, polityka zagraniczna tego kraju była bipolarna, a zatem ograniczała się do wzajemnych relacji na linii Helsinki – Moskwa. W zasadzie akceptowano w ten sposób podział Europy na jej część zachodnią, zdominowaną przez NATO, i wschodnią, w której funkcjonowało przez lata zmilitaryzowane i ekspansywne mocarstwo radzieckie. Dla większości Finów kontynuacja realistycznej polityki wobec Rosji była koniecznością, z możliwością jednak większej samodzielności w podejmowaniu niezbędnych decyzji. Finowie liczyli zarazem, że w przyszłości będzie łatwiej utrzymać korzystne obopólne kontakty z rosyjskim demokratycznym państwem federacyjnym.

Po upadku ZSRR układ z 1948 roku, regulujący wzajemne kontakty między Finlandią a jej wschodnim sąsiadem, przestał faktycznie obowiązywać. W grudniu 1991 roku Rosja anulowała ważność tego układu, co w Helsinkach przyjęto z zadowoleniem. W styczniu 1992 roku, w miejsce tamtego istotnego aktu prawnego, Federacja Rosyjska i Finlandia podpisały układ o sąsiedztwie. Podkreślono w nim stałą wolę współpracy w duchu dobrosąsiedzkich stosunków w dziedzinie ekonomii, nauki, kultury i środowiska naturalnego. Podpisano zarazem oddzielny układ o współpracy handlowej i ekonomicznej. Odrębna umowa dotyczyła fińsko-rosyjskich kontaktów w rejonie Murmańska i Petersburga, zwrócono bowiem uwagę na wszelką wzajemną aktywność w strefach przygranicznych, a zatem na poziomie lokalnym. Umowa odnosiła

się do spraw kulturalnych, ekologicznych, a także produkcyjnych (np. w przemyśle). Niebezpieczeństwo ekologiczne związane z funkcjonowaniem radzieckich elektrowni atomowych w pobliżu Petersburga, ze względu na ich przestarzały stan techniczny, nadal istniało, co dobrze uświadamiano sobie w Helsinkach.

W czerwcu 1992 roku prezydent Finlandii Mauno Koivisto złożył ostatnią już wizytę w Moskwie, co oznaczało, że epoka systematycznych odwiedzin polityczno-dyplomatycznych w stolicy Wielkiego Sąsiada bezpowrotnie się kończyła. Koivisto w oficjalnej rozmowie z prezydentem Rosji Borysem Jelcynem otrzymał zapewnienie o ciągłości dobrych kontaktów wzajemnych, a także o ich nowym wymiarze i jakości. Władze w Helsinkach także gwarantowały Rosjanom „pozytywną ciągłość w kontaktach ze Wschodem”. Jelcyn dawał jednak do zrozumienia, że do żadnych zmian terytorialnych nie dojdzie, a zwrot terenów Karelii (wraz z Wyborgiem), utraconych w 1944 roku, nie wchodzi w rachubę, ponieważ żadna kwestia karelska nie istnieje; ostatecznie została zresztą uregulowana odpowiednimi traktatami. W istocie, żądanie zwrotu Karelii Finom wysuwały fińskie ugrupowania nacjonalistyczne, szczególnie w tych częściach kraju, gdzie były większe skupiska Karelów (byli tacy, którzy chcieli utworzenia federacji Finlandii z Republiką Karelii).

Premier Finlandii Esko Aho wielokrotnie powtarzał, że Finlandia musi wyjść poza okowy krępujących ją zasad finlandyzacji jako reliktu w dotychczasowej, usprawiedliwionej realiami politycznymi, tzw. linii Paasikiviego–Kekkonena. Potwierdzano, że przez dziesiątki lat w polityce zagranicznej i wojskowej wspomniana „linia” była formą wymuszonego ograniczenia suwerenności na rzecz Moskwy. Opinia publiczna Finlandii z niepokojem obserwowała negatywne przejawy życia wewnętrznego Rosji (np. konflikty narodowościowe, przesilenia społeczne, trudności gospodarcze, narastanie nacjonalizmu wielkorosyjskiego), ale doceniała pierwsze objawy demokratyzacji tego kraju (np. w życiu parlamentarnym). Rosyjskie kręgi polityczne uznały w końcu, że Finlandia jako państwo demokratyczne i neutralne jest zarazem niezależna w podejmowaniu decyzji, zwłaszcza w polityce zagranicznej. Rzeczywiście, w polityce Helsinek nastąpiło swoiste „umiędzynarodowienie” kontaktów, co w praktyce oznaczało poszerzenie relacji politycznych i gospodarczych Finlandii z pozostałymi krajami skandynawskimi, z nowo powstałymi państwami bałtyckimi – Estonią, Łotwą i Litwą, z wysoko rozwiniętymi społeczeństwami Europy Zachodniej i Stanami Zjednoczonymi.

W polityce zagranicznej Finlandii lat 90. coraz więcej uwagi zwracano na sprawę bezpieczeństwa kraju. Postanowienia pokoju paryskiego z 1947 roku już nie obowiązywały, stąd Finowie mogli przystąpić do modernizacji własnych sił zbrojnych, ponieważ zagrożeń zewnętrznych nie można było

w przyszłości wykluczyć. Miejscowe koła polityczne oraz wojskowe prowadziły debaty o różnych formach i możliwościach obrony narodowej kraju. W początkach 1996 roku znany fiński dyplomata i politolog Max Jakobson nie wykluczał przynależności Finlandii do NATO, podkreślając, że trwałe bezpieczeństwo kraju należy oprzeć na polityce stabilizacji wewnętrznej i zewnętrznej. Ta polityka, dodawał Jakobson, możliwa jest przy niezależnej oraz skutecznej obronie kraju. Większość Finów uważała jednak, że gwarancja bezpieczeństwa Europy Północnej nie polega na angażowaniu się Finlandii w sojusze wojskowe i prowokowanie Rosji, z którą kraj ten ma granicę o długości 1300 kilometrów.

W 1994 roku w sprawie bezpieczeństwa Finlandii wypowiedział nowy prezydent Martti Ahtisaari, głosząc, że polityka w tym zakresie musi być skuteczna i ostrożna. Wiosną 1993 roku Koivisto oświadczył, że nie będzie dalej ubiegał się o następną kadencję prezydencką. Do urzędu prezydenta w bezpośrednich wyborach w 1994 roku zgłosiło się 10 kandydatów. Szwedzka Partia Ludowa, coraz bardziej aktywna, wysunęła kandydaturę pani Elisabeth Rehn, ale ta nie otrzymała wymaganej liczby głosów, podobnie jak inny kandydat, wieloletni przewodniczący socjaldemokratów Kalevi Sorsa. Okazało się, że kandydatem najbardziej wziętym i popularnym był Martti Ahtisaari, dobrze zaznajomiony ze sprawami współczesnego świata (również pozaeuropejskiego).

Martti Oiva Kalevi Ahtisaari (ur. 1937) – polityk fiński, prezydent (1994–2000). W II wojnie światowej wraz z rodzicami opuścił zajęte przez Rosjan Viipuri (Wyborg), przenosząc się do Kuopio. Po ukończonych studiach pedagogicznych pracował w Pakistanie jako nauczyciel ludowy. Ukończył Wyższą Szkołę Handlową w Helsinkach w 1965 roku i przeszedł do służby dyplomatycznej jako poseł fiński w Tanzanii, Zambii, Mozambiku i Somalii. Z ramienia ONZ organizował pierwsze wolne wybory w Namibii (w kraju tym pracował jako komisarz ONZ w latach 1978–1990). W 1972 roku związał się politycznie z Socjaldemokratyczną Partią Finlandii i był jej kandydatem na stanowisko prezydenta. W 1999 roku był niezwykle aktywny jako negocjator Unii Europejskiej w konflikcie narodowościowym w Kosowie. W latach 2000–2004 przewodniczący Międzynarodowej Grupy Kryzysowej w Brukseli. Zabiegał o dobre kontakty polityczne i gospodarcze z Polską, za co został odznaczony polskim Orderem Orła Białego (1997). Za swoją działalność w likwidacji sytuacji kryzysowych w kilku regionach świata (zwłaszcza w Kosowie) 10 października 2008 roku został laureatem Pokojowej Nagrody Nobla. Jak uzasadniono w orzeczeniu, nagrodę otrzymał „za doniosłe działania w celu rozwiązania konfliktów międzynarodowych, które podejmował na kilku kontynentach przez ponad trzy dziesięciolecia”.

Ten 56-letni Karelczyk, bardzo energiczny i w dodatku spokojny i jowialny, łatwo nawiązujący kontakty z politykami różnych opcji, chociaż sam nie utrzymywał bliskich kontaktów ani z Kekkonenem, ani z Koivisto, chciał podtrzymania silnej pozycji prezydenta. Ahtisaari został w końcu prezydentem. I tak, po 10 latach, zakończyła się prezydentura bliskiego przyjaciela Kekkonena – Mauno Koivisto, a wraz z nią tradycyjny kierunek w fińskiej polityce zagranicznej, zwany linią Paasikiviego–Kekkonena, przeszedł do historii.

W swoim orędziu nowy prezydent opowiedział się za aktywizacją gospodarczą kraju, za likwidacją bezrobocia i biedy. Wspominał o tradycyjnej polityce neutralności, którą należy dalej kontynuować. Był rzecznikiem bliskich kontaktów z Zachodem, lecz nie chciał pogorszenia stosunków politycznych i wymiany gospodarczej z Rosją. Wyrażał przekonanie, że przynależność Finlandii do Unii Europejskiej może być „ważnym instrumentem polityki zagranicznej”, natomiast uczestnictwo w strukturach NATO jest bardziej ryzykowne niż korzystne. Finlandia jako mały kraj w kontaktach z wielkim rosyjskim mocarstwem musi zachować suwerenność, a przestrzeganie tej zasady jest niczym innym jak podstawą myślenia oraz działania politycznego i oczywiście wojskowo-strategicznego.

Głównodowodzący armią fińską Gustav Hägglund również przekonywał, że racje czysto wojskowe skłaniają do poglądu, że kraj powinien pozostawać poza strukturami NATO. Przynależność Finlandii do Paktu Północnoatlantyckiego stanowi bowiem zagrożenie stabilności regionu bałtycko-skandynawskiego. Podobną opinię wyrażała większość fińskich polityków i wojskowych, którzy uważali jednak, że Finlandia powinna prowadzić politykę transatlantycką, tj. utrzymywać dobre kontakty ze Stanami Zjednoczonymi. Finowie nie wykluczali natomiast doraźnych i często luźnych form współpracy z NATO (np. w ramach „Partnerstwa dla Pokoju”), chcieli zatem czynnie uczestniczyć w zabezpieczeniu pokoju europejskiego, a nawet światowego.

1.3. Kryzys gospodarczy w Finlandii (1991–1993)

W 1986 roku pod względem dochodu narodowego brutto Finlandia zajmowała 13 miejsce w świecie, a Bank Światowy podawał nawet, że w 1988 roku w przeliczeniu dochodu narodowego na mieszkańca Finowie uzyskali ósmą lokatę wśród najbogatszych krajów świata. W roku następnym produkcja przemysłowa wzrosła jeszcze o 5% i nic nie zapowiadało kryzysu, a rząd zabiegał o skuteczny i stabilny kurs waluty, co częściowo się udawało. Fińskie inwestycje poza granicami kraju przewyższały czterokrotnie nakłady kapitałowe państw inwestujących w Finlandii, ale później sytuacja uległa zasadniczej zmianie.

Niespodziewany rozpad radzieckiej państwowości spowodował istotne zmiany i przewartościowania w polityce zagranicznej Finlandii, która stawała się państwem coraz bardziej suwerennym i samodzielny. Także niewypłacalność i gospodarcze załamanie Rosji wpłynęły niekorzystnie na stan gospodarki fińskiej. Finlandię łączyły wielostronne i mocne więzy z ekonomiką Rosji. ZSRR był nie tylko głównym dostawcą ropy naftowej, ale również ważnym obszarem fińskiej ekspansji kapitałowej oraz inwestycyjnej (z gospodarką Rosji powiązane było ok. 100 większych firm i ponad 1,2 tys. mniejszych przedsiębiorstw). Tylko w 1991 roku fiński eksport do ZSRR spadł o 70%. Bezpowrotnie minęła epoka rozliczeń clearingowych między Rosją a Finlandią. Rosja przestała być liczącym się partnerem gospodarczym Finlandii już w końcu lat 90.

Pod koniec 1988 roku obserwowano wahnięcia w koniunkturze gospodarczej kraju, a od jesieni 1991 roku następował spadek produkcji przemysłowej i produktu narodowego brutto. Co najmniej 200 tys. osób straciło pracę, upadły bowiem wszelkie fińskie inwestycje na terenie Rosji i malała liczba pracowników zatrudnionych w obsłudze eksportu do tego kraju. W 1994 roku co czwarty Fin pozostawał bez pracy, a deficyt finansów publicznych sięgał dziesiątej części dochodów narodowych brutto. Padały zadłużone banki, firmy ubezpieczeniowe oraz budowlane. Najgorsze było to, że tysiące Finów straciło swoje oszczędności, a w celu zlikwidowania zadłużenia wewnętrznego i zagranicznego należało wprowadzić restrykcyjną politykę finansową. Ryzykowne kredyty tysięcy klientów spowodowały bankructwo Centralnego Banku Kas Oszczędnościowych. W 1992 roku Bank Robotniczy (STS) połączył się z Narodowym Bankiem Akcyjnym (*Kansallis-Osake-Pankki*), aby utworzyć duży *Bank Merita*, ponieważ należało od zaraz ratować rynek finansowy kraju. Przy gwałtownych stratach kredytowych banków oszczędnościowych kurs marki był płynny i w 1992 roku uległ aż dwukrotnej dewaluacji, co groziło spekulacją na rynkach walutowych. Kryzys dodatkowo powodował, że produkcja przemysłowa stała się mało konkurencyjna i nadmiernie kosztowna na rynkach międzynarodowych.

Historyk fiński Jukka Nevakivi obliczył, że w latach 1992–1994 wsparcie finansowe rządu dla ratowania banków było tak duże, jak wysokość fińskich reparacji wojennych, wypłacanych przez Finlandię Związkowi Radzieckiemu w latach 1944–1952. Niektórzy ekonomiści przyrównywali załamanie gospodarcze Finlandii z początków lat 90. do Wielkiego Kryzysu z lat 30.

Kryzys z lat 1991–1993 miał również swoje negatywne konsekwencje społeczne. Duży spadek płac wykazywał bowiem równocześnie związek ze wzrostem obciążeń podatkowych (podobno kryzys kosztował fińskiego podatnika aż 80 mld marek!). W dodatku, w latach 1990–1994 bezrobocie wzrosło

z 3% do 20% zawodowo czynnych, a zatem miliardy marek przeznaczano na zasiłki dla bezrobotnych.

W tej sytuacji w kwietniu 1992 roku rząd fiński wprowadził drastyczny program oszczędnościowy. Zmniejszano dodatki na dzieci, zasiłki dla bezrobotnych, a nawet pensje budżetowców. Oszczędności dotyczyły opieki zdrowotnej, a liczba oddawanych tańszych mieszkań gwałtownie malała. W kwietniu tego samego roku doszło do burzliwych strajków protestacyjnych w Helsinkach i niektórych innych miastach południowej i środkowej Finlandii. Socjaldemokraci byli świadomi, że w nowych trudnych realiach należy globalnie zmodyfikować korzystne i zachęcające założenia „państwa dobrobytu”. Podatki stanowiły prawie połowę wartości dochodu narodowego brutto i najbardziej niekorzystnie wpływały na stan budżetu domowego ubogich i średnio zamożnych obywateli. Partie lewicowe w dramatycznej sytuacji finansowej domagały się zwiększenia podatku od kapitału, a zmniejszenia wysokości obciążeń podatkowych dla drobnych i średnich przedsiębiorców.

Polityka oszczędności przyniosła oczekiwane efekty i począwszy od 1994 roku Finlandia stopniowo zaczęła wychodzić z kryzysu gospodarczo-finansowego. Przed społeczeństwem wyłoniły się nowe możliwości większego otwarcia gospodarki, zwłaszcza na Europę. Sprawą, o której tyle się mówiło w latach 1990–1994, była kwestia przynależności do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (po 1992 roku – Unii Europejskiej).

1.4. Zmagania Finlandii o przynależność do Unii Europejskiej

W 1987 roku rząd fiński oświadczył, że polityka neutralności nie stanowi przeszkody, aby kraj poczynił odpowiednie starania o przystąpienie do EWG. Było to tylko częściowe odejście od zasad i wzorców politycznych przyjętych za sprawą linii Paasikiviego–Kekkonena. W Helsinkach rozumiano jednak, że w akcesji do Wspólnego Rynku wzajemnie wymieniają się i uzupełniają problemy gospodarcze, polityczne i wojskowo-obronne (kwestia bezpieczeństwa kraju). Rozpad ZSRR w 1991 roku dał Finlandii większą możliwość manewru politycznego, a wszelkie zobowiązania oraz ograniczenia narzucone układem z 1948 roku nie miały już znaczenia, także w odniesieniu do łączenia się z EWG.

W październiku 1990 roku gotowość prowadzenia rozmów z Brukselą o włączeniu do EWG wyrazili Szwedzi. Zachęciło to również Finlandię, aby pójść śladem Szwecji. W Helsinkach umocniło się przekonanie, że członkostwo w EWG nie stanowi przeszkody w prowadzeniu samodzielnej polityki bezpieczeństwa w relacjach z Rosją. W kołach gospodarczych i politycznych

Finlandii pojawiły się stanowcze i uzasadnione głosy, nawołujące do przystosowania ekonomiki kraju do potrzeb międzynarodowego rynku gospodarczego. Poglądy społeczeństwa na temat akcesji unijnej były zróżnicowane. Fińskie ugrupowania konserwatywne i chrześcijańskie uważały, że Unia Europejska (oficjalna nazwa od 1992 roku) stanowi zagrożenie dla suwerenności i niepodległości Finlandii. Tłumaczono, że bliskie i wielostronne kontakty z Europą Zachodnią mogą niekorzystnie wpływać na mentalność mieszkańców i specyfikę rozwoju kultury fińskiej. Obcy kapitał może hamować funkcjonowanie określonych reguł ekonomicznych, a nawet wpływać na charakter gospodarki fińskiej. Wreszcie Unia, jak przekonywali jej przeciwnicy, może spowodować napływ tańszej (tj. konkurencyjnej) siły roboczej do Finlandii. Zglobalizowana, komercyjna i niezwykle ekspansywna gospodarka Europy Zachodniej może stanowić zagrożenie dla fińskiej ekonomiki ze względów konkurencyjnych. Oponenti Unii nie stanowili jednak większości społeczeństwa Finlandii.

Po burzliwych dyskusjach 18 marca 1992 roku fiński parlament przyjął propozycję rządu o wstąpieniu Finlandii do Unii Europejskiej. Odpowiednie pismo wysłano do Brukseli. Prezydent Koivisto w pełni poparł wolę przystąpienia do tego bloku gospodarczego ze strony państwa i narodu. Badania przeprowadzone przez fiński Instytut Gallupa wiosną 1992 roku wykazały, że większość mieszkańców kraju była za przynależnością do Unii. W listopadzie 1992 roku przeciwnicy akcesji utworzyli Komitet Antyunijny, w skład którego weszli m.in. miejscowi ekolodzy, Fiński Związek Chrześcijański (*Suomen Kristiliinen Liitto*), Fińska Partia Wiejska, Partia Centrum i część konserwatystów. Większość jednak, złożona z liberałów, socjaldemokratów i większej części konserwatystów, opowiedziała się za przynależnością do Unii jako warunku przyspieszonego i zrównoważonego rozwoju gospodarczego. Wskazywano, że prawie połowę wielkości towarów, kapitału i usług eksportowanych z Finlandii kieruje się do wysoko rozwiniętych krajów Europy Zachodniej, które od lat były już członkami Unii. Utworzono rządowy Komitet Tiitinena, którego zasadniczy cel polegał na przebadaniu często podnoszonych wątpliwości, czy przynależność kraju do Unii Europejskiej nie spowoduje istotnych zmian prawno-konstytucyjnych i nie będzie zagrożeniem dla suwerenności i niepodległości Finlandii.

W kwietniu 1992 roku delegację fińską, łącznie z austriacką i szwedzką, zaproszono do Brukseli na rozmowy. Prawie rok później, po burzliwych dyskusjach partyjnych i prasowych, w marcu 1993 roku, sprawy akcesji unijnej omawiano w parlamencie: większość posłów uznała, że przynależność Finlandii do Unii będzie korzystna dla dalszego rozwoju gospodarczego kraju, a także dla jego stabilności politycznej, a nawet obronnej. Przeciwny Unii,

wywodzący się z Partii Centrum szef dyplomacji Paavo Väyrynen, w maju 1993 roku zrezygnował ze stanowiska, a funkcję ministra spraw zagranicznych przejął również wywodzący się z Centrum – Heikki Haavisto, przychylny wobec akcesji unijnej.

Ponownie po miesiącach debat, przetargów i stawianych alternatyw politycznych, w lutym 1994 roku doszło do końcowych już rozmów w Brukseli i w zasadzie Finowie przyjęli wstępne warunki prawne, polityczne i gospodarcze wejścia w struktury Unii. W czerwcu tego samego roku w debacie parlamentarnej rząd jednoznacznie oświadczył, że Finlandia, wchodząc do europejskiego bloku gospodarczego, zachowa swój „narodowy charakter”, a przynależność do tego związku jest korzystna ekonomicznie, a co ważniejsze – nie będzie stanowić zagrożenia dla suwerenności i niepodległości kraju. Parlament większością głosów zaakceptował dalsze starania Finlandii o członkostwo w Unii, ale w tej sprawie musiało wypowiedzieć się również społeczeństwo, podobnie resztą jak w Norwegii i Szwecji, bo tego wymagała fińska konstytucja.

16 października 1994 roku w Finlandii przeprowadzono referendum w sprawie członkostwa tego kraju w Unii Europejskiej. Wcześniejsze badania Instytutu Gallupa wykazywały, że większość społeczeństwa wypowie się pozytywnie za unijną przynależnością. W istocie, za akcesją do Unii opowiedziało się 56,9% uprawnionych do głosowania mieszkańców Finlandii (tj. 990 tys. osób), a przeciw Unii – 43,1% (tj. prawie 700 tys.).

Przeciwnicy Unii wywodzili się przeważnie z wiejskich i małomiasteczkowych środowisk oraz uboższych terenów północnej i wschodniej Finlandii. Konserwatywne środowisko chłopskie było antyunijne, bo silne państwo w ramach Unii, otwarte na współpracę z Europą Zachodnią, miało stanowić zagrożenie dla tradycyjnego stylu życia oraz gospodarowania na wsi. Obawiano się, że po wejściu do Unii dotacje państwa dla rolnictwa zostaną ograniczone bądź zlikwidowane. Rzeczywiście, w okresie późniejszym, wskutek obniżenia cen unijnych na mleko, zboże i wołowinę, rolnicy fińscy stracili 1 mld marek w dochodach, przede wszystkim ci mniej zamożni i gorzej zorganizowani w północnej i wschodniej części kraju.

W środowiskach robotniczych i mieszczańskich (szczególnie w dużych miastach), w których przewagę mieli socjaldemokraci, liberałowie i częściowo konserwatyści, przeważała postawa pronunijna. Przemysłowcy liczyli na dobroczynny dopływ kapitału i wysokiej technologii, a handlowcy na większe możliwości eksportu towaru na rynki zachodnioeuropejskie. Zastanawiano się nawet nad tym, czy Finlandia może być w przyszłości atrakcyjna gospodarczo i kapitałowo jako swoista „szara strefa” dla stabilizującej się gospodarczo i politycznie Rosji. W tym samym czasie historyk fiński Jukka Neva-

kivi zauważył: „Historia Finlandii, będąca w gruncie rzeczy ciągłą walką przeciw samotności i odosobnieniu narodu mieszkającego z wyboru na kresach świata, przechodzi obecnie w nową fazę”.

18 listopada 1994 roku sprawa Unii stała się ponownie przedmiotem obrad parlamentu fińskiego. Podczas debaty liczba zwolenników Unii wzrosła, zwłaszcza wśród członków Centrum i Związku Lewicowego. W dyskusji parlamentarnej zagorzałymi zwolennikami Unii, poza socjaldemokratami i liberałami, byli konserwatyści, a jeden z nich – minister handlu zagranicznego Pertti Salolainen – prowadził żmudne rozmowy w Brukseli. Parlament zdecydowaną przewagą głosów (152 do 45) zaakceptował wstąpienie Finlandii do Unii Europejskiej.

1 stycznia 1995 roku Finlandia, wraz ze Szwecją i Austrią, stała się kolejnym, 14. członkiem Unii Europejskiej, a w regionie Bałtyku jedynie Polska i trzy nowo powstałe państwa bałtyckie pozostały poza tym związkiem gospodarczym. W rzeczywistości, mieszkańcy Finlandii i Szwecji akceptowali zachodnioeuropejskie warunki integracji gospodarczej zaledwie kilkoma procentami przewagi, a struktura organizacyjna i niektóre zasady działalności Unii wzbudzały ostrą krytykę. Swoją przynależność do tego bloku Finowie traktowali w kategoriach czysto ekonomicznych czy nawet wojskowych jako pośrednią formę militarnego zabezpieczenia ze strony Zachodu, ponieważ obecność w NATO była z wielu przyczyn wykluczona (w Helsinkach zawsze liczono się z negatywną reakcją Rosji).

Max Jakobson, fiński ekspert od spraw międzynarodowych, ostrzegał jednak, że we współpracy europejskiej nie powinno się przekraczać „fińskiej narodowej granicy tolerancji”. Liczba tych, którzy później wspierali Unię, stopniowo malała, ale nadal zdecydowanie prounijni byli socjaldemokraci, związkowcy, konserwatyści i miejscowi Szwedzi (głównie ze Szwedzkiej Partii Ludowej). Po 1995 roku Finlandia aktywnie wspierała aspiracje Polski, Węgier, Estonii, Czech, Słowacji i Cypru do Unii. Na szczycie Unii Europejskiej w Luksemburgu (w grudniu 1997 roku) Finlandia poparła konsekwentnie propozycję członkostwa w Unii trzech krajów bałtyckich: Estonii, Łotwy i Litwy. W październiku 1995 roku prezydent Ahtisaari podczas wykładu, ogłoszonego w prestiżowym Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Londynie, oświadczył, że przynależność Finlandii do Unii Europejskiej i współpraca w jej ramach wydatnie zmieniają zewnętrzną tożsamość tego kraju. Finlandia traktuje bowiem europeizm jako coś twórczego i realistycznego. Fińskiej kulturze brakowało tradycji federalistycznych, a te mogą być, zdaniem prezydenta, zaspokojone aktywną pracą w ramach Unii i otwartością w podejmowaniu decyzji na miarę europejską. Według Ahtisaariego,

przynależność Finlandii do jednoczącej się Europy stanowi przede wszystkim połączenie tradycyjnej kultury politycznej z elementami nowego myślenia politycznego, tożsamości narodowej z zasadami europeizmu.

1.5. Życie polityczne w Finlandii w latach 1995–2000

W maju 1995 roku odbyły się nowe wybory do fińskiego parlamentu. Socjaldemokraci zwiększyli liczbę mandatów z 48 do 63, ponieważ wyborcy liczyli, że program społeczno-gospodarczy tej partii przełamie sytuację kryzysową w kraju (bezrobocie, zadłużenie wewnętrzne i zagraniczne). Co piąty wyborca oddał głos na Partię Centrum, co spowodowało zmniejszenie liczby deputowanych do parlamentu z 55 do 44. Partia ta, niegdyś najsilniejsza, miała słabo sprecyzowany program działania, bliżej nieokreślonego wyborcą, a jej konsekwentna postawa antyunijna była przez wielu niemile widziana. W kampanii przedwyborczej trwała ostra walka między Centrum a konserwatystami, którzy ostro krytykowali dotowanie rolnictwa przez państwo i postawę antyunijną centrowców. Po ostrej krytyce, w 2002 roku, dotychczasowy szef Partii Centrum Esko Aho musiał odejść. Jego następcą została młoda, energiczna Anneli Jäätteenmäki. Była bardziej skłonna do przeprowadzenia reform.

Związek Lewicowy, spadkobierca DZNF i komunistów, wyraził zadowolenie, gdy do parlamentu wprowadził 22 deputowanych. W wyborach z 1995 roku neoliberalowie stracili na znaczeniu, a reprezentująca ich Partia Młodościńska (*Nuorsuomalainen puolue*) dostała jedynie dwa mandaty. Fińska Partia Wiejska zdobyła jeden mandat – oznaczało to jej samorozwiązanie się. W 1995 roku w miejsce tego ugrupowania powstała Partia Prawdziwych Finów (*Perussuomalaiset*), która była partią protestu, a jej program polityczny cechował się skrajnie antyunijnym i zarazem nacjonalistycznym tonem. W wyniku wyborów z tego samego roku ugrupowanie to w parlamencie reprezentował zaledwie jeden poseł, a przywódca partii, Raimo Vistbacka, okazał się słabym i chwiejnym politykiem. W tej sytuacji nowym przewodniczącym Partii Prawdziwych Finów został młodszy od niego, ale bardziej energiczny Timo Soini. Czerpał wzory z Norwegii i Austrii, starając się upowszechnić prawicowy populizm (przede wszystkim postulował obniżenie wysokości podatków), jednak z niewielkim powodzeniem.

13 kwietnia 1995 roku nowy rząd socjaldemokratyczny utworzył Paavo Lipponen, polityk o dużym doświadczeniu, współpracownik Mauno Koivisto, który zamierzał wzmocnić pozycję gospodarczą Finlandii, a także jej rolę w świecie skandynawskim i w Europie.

Paavo Tapio Lipponen (ur. 1941) – polityk fiński, parlamentarzysta, premier (1995–2003). Absolwent liceum w Kuopio. Przez rok studiował filozofię i literaturę w Dartmouth College w Hanover (New Hampshire, USA). Po powrocie do Finlandii ukończył studia z zakresu polityki zagranicznej na uniwersytecie w Helsinkach. W latach 60. był aktywny jako dziennikarz i publicysta. Pełnił różne funkcje w Socjaldemokratycznej Partii Finlandii, będąc bliskim współpracownikiem premiera Mauno Koivisto (1967–1979). Swoją wiedzę i doświadczenie polityczne wykorzystywał jako parlamentarzysta z ramienia partii socjaldemokratycznej (1983–1987, 1991–2007). Aktywność polityczna Lipponena szczególnie wzrosła po 2000 roku.

Powstał rząd o szerokiej postawie partyjnej, złożony z socjaldemokratów, konserwatystów, polityków Związku Lewicowego, Szwedzkiej Partii Ludowej i Związku Zielonych. Ta „tęczowa koalicja” obejmowała szeroką gamę partii politycznych, nie zawsze zgodnych w swoich programach i zamierzeniach. W nowym gabinecie urząd szefa dyplomacji objęła socjaldemokratka Tarja Halonen, która – jako prawnik – była zarazem działaczem związkowym. Ministrem finansów został Iiro Viinanen, domagający się istotnych zmian strukturalnych oraz modernizacji tradycyjnego fińskiego państwa dobrobytu. Podobnie jak Lipponen, minister Viinanen opowiadał się za programem oszczędnościowym jako niezbędnym warunkiem przyszłego rozwoju gospodarczego kraju. Obydwaj politycy byli konsekwentnymi zwolennikami liberalizacji gospodarki i szerokich kontaktów ekonomicznych z Europą Zachodnią. Opowiadali się za sprywatyzowaniem niektórych wielkich państwowych przedsiębiorstw, za obniżeniem nadmiernie wysokich podatków i większą inicjatywą obywateli w gospodarce rynkowej. Przewodniczący Szwedzkiej Partii Ludowej Ole Norrback, pełniący funkcję ministra do spraw europejskich, był nie tylko konsekwentnym zwolennikiem polityki pronunijnej, ale nawet opowiadał się za przystąpieniem Finlandii do NATO. Gabinet Lipponena optował za wielostronnymi, ale bardzo ostrożnymi kontaktami politycznymi z Rosją jako ważnym partnerem gospodarczym. Finowie zainteresowali się związkami ekonomicznymi z przygranicznymi obszarami Rosji Północno-Zachodniej. W ramach tzw. rozumnej strategii zakładano, że Finlandia zainwestuje kapitał i udzieli pomocy technicznej przy eksploatacji bogactw naturalnych i zasobów leśnych (przewidywano, że współpraca będzie dotyczyć również środowiska naturalnego). Zdaniem Lipponena, obszarem efektywnego współdziałania Finlandii i Rosji miał być też rejon Morza Barentsa, gdzie znajdowały się duże pokłady ropy naftowej. Finowie zabiegali ponadto o kontakty z przygraniczną rosyjską Karelią, zamieszkałą przez kilkadziesiąt tysięcy pobratymczych Karelów. Powyższe sprawy premier Finlandii omawiał z rosyjskimi specjalistami na konferencji w Rovaniemi we wrześniu 1997 roku.

Finowie w latach 90. wspierali politycznie i gospodarczo republiki nadbałtyckie, chociaż byli świadomi, że jest to ryzykowne w aspekcie narodowościowym, społeczno-gospodarczym i politycznym (m.in. z powodu powiązań tych państw z Rosją). Lipponen wystąpił z koncepcją tzw. wymiaru północnego, a to oznaczało pogłębienie kontaktów polityczno-gospodarczych z krajami Europy Północnej (inaczej Europy bałtycko-skandynawskiej) przy równoczesnym wzmocnieniu siły obronnej własnego kraju, ale bez przynależności Finlandii do NATO. Niektórzy uważali, że „opcja NATO” jest dopuszczalna, jednak w sposób wyważony i ograniczony (np. w sytuacjach ekstremalnych pod względem militarnym).

Gdy Finlandia przystąpiła do Unii Europejskiej, konsekwentnie wspierała wszelkie jej decyzje gospodarcze i społeczne, ponieważ fińskim ugrupowaniom przemysłowo-handlowym zależało na zintensyfikowaniu ekspansji gospodarczej, w pierwszej kolejności na kooperacji w dziedzinie finansowo-monetarnej. We wrześniu 1997 roku parlamentarna frakcja socjaldemokratów, wsparta przez konserwatystów oraz Szwedzką Partię Ludową, opowiedziała się za przystąpieniem Finlandii do Unii Gospodarczej i Walutowej (UGW), inaczej Europejskiej Unii Monetarnej. Lipponen przystąpienie do UGW traktował jako warunek stabilizacji gospodarczej i skuteczną drogę dla lepszych warunków eksportu (np. w wywozie drewna i papieru). Do UGW częściowo zastrzeżenia zgłaszali socjaldemokraci, a Związek Lewicowy i Związek Zielonych były jej przeciwnikami. 17 kwietnia 1998 roku parlament fiński większością głosów opowiedział się jednak za przystąpieniem do UGW, której Finlandia stała się członkiem od stycznia 1999 roku.

Finowie dobrze radzili sobie ze zwalczaniem deficytu budżetowego oraz inflacji. W 1996 roku deficyt budżetowy wynosił 2,6% dochodu narodowego brutto, a w 1998 roku jedynie 0,6%. Finlandia miała rzeczywiście dobre doświadczenia w skutecznym zwalczaniu inflacji i począwszy od 1996 roku gospodarka tego kraju wykazywała dużą efektywność rozwojową w następnym pięcioleciu.

W marcu 1999 roku w nowych wyborach do parlamentu wystartowało aż 18 partii politycznych, jednak w kampanii wyborczej liczyły się głosy sześciu większych ugrupowań politycznych. W debatach omawiano sprawy wysokiego bezrobocia, obniżenia podatków, urzeczywistniania polityki prorodzinnej. W wyborach co czwarty Fin głosował na Socjaldemokratyczną Partię Finlandii, która w parlamencie uzyskała 51 miejsc. Socjaldemokraci wystąpili zresztą z radykalnym programem reform społeczno-gospodarczych. Partia Centrum zdobyła 46 mandatów, a konserwatyści o dwa mniej. Związek Lewicowy nieco stracił w wyborach (20 deputowanych), podobnie jak Zieloni, ale ogólnie zauważalny był zwrot polityczny w prawo, bo też „tęczowa” koalicja z poprzednich wyborów przeżywała ostry kryzys.

Nowy gabinet utworzył ponownie Paavo Lipponen, którego uważano za „silnego człowieka w państwie”. Rząd postanowił prowadzić konsekwentną politykę europejską i wesprzeć postanowienia układów unijnych z Maastricht i Amsterdamu. Lipponen był rzecznikiem współpracy finansowo-monetarnej w ramach Unii. Chciał wypełnić zobowiązania wobec niej, dlatego konsekwentnie opowiadał się za przyspieszoną modernizacją gospodarki, m.in. przez głębokie zmiany strukturalne. W programie rządowym wspomniano o fińskiej „samodzielnej obronie”, jednak nie w ramach NATO, bo z tym blokiem militarnym kooperacja mogła wyłącznie dotyczyć inicjatyw pokroju „partnerstwa dla pokoju”. Rząd popierał politykę bezpieczeństwa i kontaktów międzynarodowych z krajami Wschodu i Zachodu przy bliskiej współpracy z Unią Europejską. Lipponen opowiadał się, o czym wspominałem, za koncepcją tzw. wymiaru północnego Unii Europejskiej – skrzętnie współpracował w tym zakresie z Radą Nordycką. Chodziło głównie o efektywną współpracę, zwłaszcza gospodarczą i ekologiczną, z krajami bałtyckimi, skandynawskimi oraz północno-zachodnią Rosją. Terytorialnie w skład państw „wymiaru północnego” wchodziły rejony Danii, Szwecji oraz Finlandii jako członków Unii Europejskiej, oraz krajów pozostających poza Unią, tj. Islandii, Norwegii, państw bałtyckich, Polski i Rosji. Kraje te miały określić bliższe formy współpracy m.in. w takich dziedzinach jak energetyka wraz z bezpieczeństwem nuklearnym. Ponadto w zakres zainteresowania wchodziły sprawy środowiska i zdrowia, a także wzrostu ekonomicznego i zatrudnienia. Za sprawę niezwykle ważną i pilną uznano budowę demokracji w republikach nadbałtyckich. Opowiadano się także za rozwiązaniem problemów dotyczących dzieci, młodzieży i kobiet, jak również wypracowania skutecznych metod zapobiegania przestępczości. Rozszerzeniu miała przede wszystkim ulec „sieć kontaktów” z wyżej wymienionymi krajami, a ogólniej oceniano to jako „wzmocnienie demokracji, bezpieczeństwa, stabilności i zrównoważonego rozwoju w Europie”. Lipponen wychodził z prostego, ale ważnego założenia, że region bałtycko-skandynawski powinien odegrać istotną rolę w gospodarce Europy jako kontynentu, zwłaszcza w granicach Unii Europejskiej.

1.6. Poprawa koniunktury gospodarczej w latach 1995–2000

Polityka oszczędności gabinetu Lipponena w krótkim czasie przyniosła pożądane skutki. W latach 1995–2000 średni roczny przyrost produkcji wyniósł 4,7% i był jednym z najwyższych w Europie. W tym samym czasie wzrost konsumpcji przewyższał 20%. Zmniejszyła się zadłużenie firm i gospodarstw domowych, co uznano za pokrzepiające w ekonomice fińskiej.

W 1998 roku deficyt finansów publicznych osiągnął 6,7%. Pod koniec XX wieku powstawały niemal lawinowo nowe miejsca pracy i zaczęła się kształtować niepowstrzymanie nowa jakość bardziej stabilnego życia. W 1997 roku produkt narodowy brutto doszedł do poziomu z 1990 roku, a inflacja była zaledwie dwuprocentowa. W latach 1994–1997 dochód narodowy wyniósł rocznie średnio 4,5%, co stanowiło dwukrotnie wyższy wzrost niż średnia w krajach Unii Europejskiej. Dochód narodowy w przeliczeniu na mieszkańca w kraju wyniósł 20 tys. dolarów i co najważniejsze, był wyższy niż w sąsiedniej Szwecji.

Stopień koncentracji produkcji i kapitału w ekonomice fińskiej końca XX wieku był relatywnie wysoki, przede wszystkim w przemyśle celulozowo-papierniczym (np. koncern papierniczy *Stora Enso Oyj*). Powstawały nowe dziedziny przemysłu, a mianowicie przemysł telekomunikacyjny, informatyczny i elektrotechniczny. W połowie lat 90. prawdziwym gigantem w dziedzinie telekomunikacji była *Nokia*, zatrudniająca ponad 40 tys. pracowników, z czego połowa pracowała poza granicami kraju. *Nokia* należała wówczas do najlepiej prosperujących koncernów elektronicznych świata, a jej obroty przekraczały 50 mld koron fińskich.

W gospodarce fińskiej wielkie przedsiębiorstwa inwestowały poza granicami kraju, głównie w Szwecji, Holandii, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, a co ważniejsze, prawie 70% inwestycji przypadało na kraje wchodzące do Unii Europejskiej. Gospodarka fińska około 2000 roku była zdecydowanie nastawiona na handel zagraniczny, w którym wartość eksportu znacznie przewyższała import. W wymianie międzynarodowej prawie w 30% partycypował przemysł celulozowo-papierniczy, ale szybko wzrastała rola eksportu towarów przemysłu elektrotechnicznego, nade wszystko telefonów komórkowych. Przemysł produkujący telefony komórkowe pod koniec lat 90. rocznie przynosił Nokii 8 mld dolarów zysku. Zmieniła się nie tylko struktura handlu zagranicznego Finlandii, ale również kraje, z którymi utrzymywano kontakty gospodarcze. Prawie 60% handlu kierowano do krajów Unii Europejskiej, natomiast udział Rosji w wymianie gospodarczej spadł do 6%, a ropa naftowa stanowiła nadal główny towar przywózowy do Finlandii (w handlu ważnymi partnerami były Niemcy, Szwecja i Wielka Brytania). Handel Finlandii wykazywał w tym czasie zdecydowanie prozachodni oraz pronijny charakter.

W końcu lat 90. znacznie poprawiła się polityka monetarno-finansowa kraju. Dochodziło do częstych fuzji bankowych, z których *Bank Merita* urósł do prawdziwego potentata gospodarczo-finansowego, m.in. połączył się ze szwedzkim *Nordbanken*. Przykłady fuzji bankowych można mnożyć, a wszystko to dowodziło o postępującej globalizacji oraz integracji procesów gospodarczych i finansowych w Finlandii.

Skutki społeczne i ekonomiczne kryzysu lat 90. najbardziej niekorzystnie odczuła ludność wiejska i mieszkańcy małych miasteczek. W latach 1990–2000 prawie 40% gospodarstw, zwłaszcza w północnej i środkowej części kraju, upadło. Bezrobocie najczęściej dotykało ludność wspomnianych obszarów północnych i wschodnich kraju, a zatem najuboższych. W rolnictwie zatrudnionych było zaledwie 6% zawodowo czynnych Finów; ta dziedzina gospodarki dawała zaledwie 2,5% dochodu narodowego brutto. Tylko dzięki wysokim dotacjom państwa część gospodarstw utrzymała się, a nawet przeprowadziła skromną modernizację produkcji. Rolnicy dobrze wiedzieli, że wraz z przystąpieniem do Unii Europejskiej pomoc państwowa ulegnie likwidacji, a przynajmniej sporemu ograniczeniu, i tym należy tłumaczyć sceptycyzm, a nawet wrogość rolników do akcesji unijnej.

1.7. Polityka społeczna w warunkach kryzysu państwa opiekuńczego

Fińska polityka społeczna sprawą priorytetową uczyniła troskę o ludzi starszych, skuteczną politykę zdrowotną i mieszkalną, a także szeroko rozumiane sprawy fińskiej rodziny. W 1995 roku znowelizowano podstawowe prawa społeczne, a główna zasada tej polityki sprowadzała się do tego, aby każdej jednostce zapewnić pełne możliwości rozwoju, nawet przy ograniczeniu środków materialnych. Z braku niezbędnych funduszy, szczególnie w latach 90., owe ambitne założenia społeczne nie zawsze dało się wprowadzić w życie. Znany fiński dyplomata i publicysta Max Jakobson określał Finlandię lat 90. jako typowy kraj egalitaryzmu społecznego, co jednak tylko w ograniczonym zakresie pokrywało się z prawdą. Różnice i bariery społeczne, przede wszystkim majątkowe, istniały łącznie z funkcjonowaniem wielkiego kapitału i własności w życiu gospodarczym. Przypada nam do myślenia, że zróżnicowanie społeczne było mniejsze w kształtującym się stanie średnim, natomiast większe w środowisku robotniczym, wśród ludności chłopskiej i urzędników.

Problemem szczególnie niepokojącym w Finlandii lat 90. była sprawa bezrobocia. W połowie 1996 roku na 2,5 mln zatrudnionych w gospodarce ponad 700 tys. poszukiwało pracy. W latach 1990–1994 udział bezrobotnych wśród ludności zawodowo czynnej wzrósł z 4,4% do 18,4%. Częstokroć było to bezrobocie strukturalne. Racjonalizacja metod zarządzania i wprowadzenie komputeryzacji spowodowały np. wzrost liczby bezrobotnych w przemyśle metalowym oraz papierniczym. Powołano specjalną grupę roboczą pod przewodnictwem Matiasa Pekkanena, której zadaniem była szczegółowa ana-

liza sytuacji na rynku pracy, a także motywacji zwolnień, a co najważniejsze – opracowanie skutecznych metod zwalczania bezrobocia (np. przez odpowiednie szkolenia bezrobotnych w nowych dziedzinach produkcji przemysłowej i rzemieślniczej oraz w usługach). W latach 90. szczególną uwagę skupiano na problemie efektywnej walki z bezrobociem wśród ludzi młodych, bo ich liczba systematycznie rosła.

Związki zawodowe, zwłaszcza socjaldemokratyczne, nadal spełniały istotną rolę w polityce społecznej, a w Finlandii aż 80% zatrudnionych należało do organizacji pracowniczych, czyli były one masowe i stanowiły liczącą się siłę polityczną oraz społeczną. Dość kłopotliwym problemem było rosnące bezrobocie wśród kobiet, które stanowiły prawie połowę zatrudnionych. Należy przyznać, że ich płace nie dorównywały wynagrodzeniom mężczyźn, ponieważ nadal zajmowały niższe stanowiska zawodowe lub pracowały np. w oświacie, w której pensje były daleko niższe niż w przemyśle.

W latach 90. wydatki na cele społeczne osiągały prawie 40% produktu narodowego brutto i były wyższe od średniej europejskiej. W porównaniu z pozostałymi krajami skandynawskimi były one znacznie niższe, a w latach gospodarczego załamania nakłady na cele społeczne w Finlandii nawet malały. W samym zatrudnieniu zachodziły też dosyć istotne przemiany w związku z upadkiem niektórych dziedzin przemysłu, np. celulozowo-papierniczego, stocznioowego i tekstylnego. Największe nakłady w polityce społecznej pochłaniały emerytury, renty inwalidzkie, świadczenia chorobowe i wypadkowe, zasiłki dla inwalidów i osób starszych. Finansowano również konieczne i niezbędne programy aktywizacji zawodowej, a także wydatki publiczne na ochronę zdrowia i budowę mieszkań.

Pod koniec XX wieku Finlandia w swej strukturze społecznej przeszła na etap budowy państwa usług (*service state*). Był to „złoty okres” w rozwoju fińskiego aparatu urzędniczego oraz usługowego. W latach 1990–1997 znacząco spadła liczba zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie, a także w branżach budowlanych. Gwałtownie natomiast rosło zatrudnienie w administracji publicznej, chociaż państwo wkładało sporo wysiłku, aby gospodarkę uczynić mniej zbiurokratyzowaną (jednak w 1997 roku w administracji pracowało ponad 540 tys. osób). Obliczano, że prawie 60% zatrudnionych w usługach miało związki z produkcją dóbr materialnych (np. w handlu hurtowym i detalicznym, w usługach transportowych, w zaopatrzeniu, hotelarstwie, turystyce). Wzrastała liczba Finów obsługujących towarzystwa ubezpieczeniowe, banki, reklamę, a także zasilających zawody inżynierskie i usługi związane z kształtującym się przemysłem informatycznym.

W latach 90. Finowie zwracali uwagę na dwa zasadnicze procesy, związane z działalnością administracji terenowej, tj. na jej globalizację (liczne za-

chodnioeuropejskie i unijne wzory ustrojowe) oraz demokratyzację. Działalność władz lokalnych służyła potrzebom i wymaganiom różnych grup społecznych, inaczej mówiąc, była to demokracja wielopoziomowa.

W 1997 roku wprowadzono w Finlandii nowoczesną reformę administracyjną. Kraj podzielono na sześć prowincji (*lääni*): Finlandię Południową, Finlandię Zachodnią, Finlandię Wschodnią, Prowincję Oulu oraz Laponię i Wyspy Alandzkie. Prowincje podzielono na 19 nowych jednostek, tzw. regionów, które stanowić miały lokalne obszary gospodarcze. Co ważniejsze, w Finlandii utworzono 448 gmin jako najmniejszych jednostek samorządowych. Gminy w realiach fińskich odgrywały istotną rolę, z szeroko rozumianą władzą samorządową, czyli radą, w której wybierany zarząd pełnił władzę wykonawczą. Rady regionalne odpowiadały za rozwój i planowanie w swoim regionie, w porozumieniu z urzędami administracji państwowej oraz lokalnymi organizacjami. Na czele prowincji stali, powoływani przez prezydenta, gubernatorzy, którzy mieli duże kompetencje, szczególnie w sprawach gospodarczych i społecznych. Niebawem samorządność w Finlandii zaczęła dobrze funkcjonować, a to stanowiło przykład budowy pomyślnie działającego społeczeństwa demokratycznego. W połowie lat 90. na ponad 600 tys. zatrudnionych w służbie państwowej, urzędnicy stanowili prawie 130 tys. osób i byli to najczęściej ludzie wykształceni, nieprzekupni i kompetentni.

1.8. Epoka informatyczno-postindustrialna

W latach 80. Finowie zrozumieli, że przyszłość należy do gospodarki opartej na wiedzy, a szczególnie na zaawansowanej technologii. Środowiska polityczne, społeczne i biznesowe Finlandii, szczególnie w następnym dziesięcioleciu, jednoznacznie potwierdzały, że nowoczesność tego kraju przy wszelkich strukturalnych zmianach społecznych może być oparta jedynie na konkurencyjnych technologiach informatyczno-technologicznych. W latach 90. twórczy czynnik wiedzy to przede wszystkim wspieranie osiągnięć naukowych oraz ich odpowiednie upowszechnianie, a nie wyłącznie produkcja dóbr materialnych. Finowie byli przekonani, że w nowoczesnym życiu gospodarczym i rozwoju cywilizacyjnym ważne jest nie tylko zarządzanie i skuteczna konkurencja (np. na rynkach międzynarodowych), ale również nowe technologie gwarantujące rozwój telekomunikacji, przemysłu informatycznego oraz elektrotechnicznego. Trzeba było podjąć odpowiednie przedsięwzięcia organizacyjne.

W 1983 roku powstała Fińska Narodowa Agencja Technologiczna, której zadaniem było planowanie badań i odpowiednie finansowanie prac z zakresu

zaawansowanej technologii. Cztery lata później w celu prowadzenia i koordynowania odpowiednich badań technologicznych powstała Rada Polityki Naukowej, która niebawem zmieniła nazwę na Radę Polityki Naukowej i Technologicznej. Dzięki naciskom utworzonych instytucji i prowadzeniu odpowiednich badań na politechnikach i uniwersytetach, już w 1984 roku w Finlandii powstały pierwsze telefony komórkowe, które wkrótce podbiły rynek europejski. W tym samym roku utworzono też scentralizowaną sieć informacyjną na fińskich wyższych uczelniach – FUNET. W 1989 roku na badania naukowe przeznaczono 3,2% dochodu narodowego brutto, ale wydatkowane środki finansowe szybko się zwróciły. Dla skutecznej koordynacji wszelkich badań w 1988 roku utworzono fundację na rzecz innowacyjności – Centrum Rozwoju Technologicznego (TEKES), którego zadaniem było opracowanie zintegrowanego krajowego systemu komputerowego. Wkrótce powstała narodowa sieć informatyczna.

W dziedzinie budowy nowoczesnych systemów komputerowych istotna rola przypadła, pochodzącemu z rodziny szwedzkojęzycznej, Linusowi Torvaldowi. W 1991 roku Torvalds stworzył nieduży system operacyjny – *Linux*. Opracował tzw. jądro systemu operacyjnego, utworzone na bazie systemu operacyjnego *Unix*, tj. przeznaczonego dla komputerów pełniących funkcję serwerów. *Linux* powstał z myślą o komputerach osobistych i jest upowszechniany bezpłatnie w internecie.

Linus Torvalds za swoje osiągnięcia w dziedzinie technologii komputerowej otrzymał doktoraty honorowe uniwersytetów w Sztokholmie i Helsinkach. Odegrał niezwykle dużą rolę w rozwoju cywilizacji technologicznej Finlandii, ponieważ jest jednym ze współtwórców fińskiego społeczeństwa wiedzy.

W Finlandii już w latach 90. powstały zręby globalnej komunikacji internetowej. Sprawy bankowe i korespondencję między instytucjami centralnymi, głównie w przemyśle i biznesie, włączono do rodzimego systemu informatycznego. Jeszcze w latach 80. Finowie przyjęli zasadę polegającą na tym, aby innowacje techniczne jak najszybciej wprowadzać do praktyki produkcyjnej (np. przy konserwowaniu środków spożywczych, w przemyśle uszlachetniania drewna, w badaniach medycznych i farmaceutycznych).

W 2001 roku Światowe Forum Ekonomiczne orzekło, po przeprowadzeniu szczegółowych badań i ekspertyz, że Finlandia zajmuje pierwsze miejsce pod względem zaawansowania technologicznego. W tym samym roku rzeczywiście na badania naukowe i rozwój, zwłaszcza technologii zaawansowanych, przeznaczono 3,6% produktu narodowego brutto (czyli 5 mld euro), co stawiało Finlandię na drugim miejscu w krajach OECD.

Z rozwojem nowoczesnych technologii sieciowych, przede wszystkim telefonów, związany był awans firmy *Nokia*. W 1865 roku Fredrik Idestam założył niewielką firmę zajmującą się przeróbką drewna (produkcja miazgi papierowej), która otrzymała nazwę *Nokia* (po połączeniu z przedsiębiorstwem produkującym wyroby gumowe – Fińskimi Zakładami Gumowymi). Po II wojnie światowej wspomniana firma produkująca wyroby gumowe, opony i peleryny przejęła akcje firmy wytwarzającej kable (tzw. Fińska Grupa Kabli) i tak powstała Grupa *Nokia*. W końcu lat 80. utworzono standard telefonii komórkowej pod nazwą Globalny System Komunikacji Komórkowej (*Global System for Mobile Communications, GSM*), a liderem branży została *Nokia*. W 1994 roku *Nokia* wypuściła na rynek model telefonu o oznaczeniu 2110, którego sprzedaż wyniosła ponad 20 mln sztuk. Dzięki *Nokii* Finlandia stała się największym udziałowcem w nordyckiej sieci telefonii komórkowej, a co ważniejsze – przemysł elektroniczny i teleinformatyczny pełnił niezwykle ważną rolę w fińskim eksporcie (około 2000 roku produkty technologii zaawansowanej przynosiły Finlandii mniej więcej 15 mld dolarów dochodu). Oblicza się, że w latach 1960–1996 w fińskim przemyśle elektronicznym nastąpił szybki wzrost zatrudnionych z 19,4 tys. do 43 tys. osób.

W końcu lat 80. Finlandia stopniowo przechodziła w gospodarce do epoki postindustrialnej. W społeczeństwie fińskim prawie 2/3 siły roboczej pracowało w usługach, a jedynie ok. 30% w przemyśle. W tej dziedzinie szczególnie ważną rolę odgrywały globalne technologie informacyjne i tworząca się nowoczesna struktura przemysłowa przy dużej koncentracji produkcji, kapitału i zatrudnienia (np. koncerny *Nokia, Neste, Ivo*).

W procesach kształtowania się epoki postindustrialnej w Finlandii widoczny jest wzrost roli i pozycji zaawansowanej technologii w najważniejszych dziedzinach produkcji przemysłowej (np. przemysł elektrotechniczny, maszynowy, celulozowo-papierniczy), i to w warunkach ogólnej poprawy koniunktury gospodarczej od 1994 roku począwszy. Dostrzegalny jest wyraźny priorytet technologii cyfrowej (komputerowej) w produkcji przemysłowej i eksporcie. W latach 1990–2002 udział technologii zaawansowanych wzrósł w eksporcie z 8,8% do 22,1% jego wartości i pod tym względem Finlandia przoduje w regionie bałtycko-skandynawskim (w Szwecji ten udział w eksporcie wzrósł odpowiednio z 16% do 21,9%).

Dzięki ekspansji *Nokii* już w latach 90. powstał efektywny w produkcji i skomputeryzowany przemysł fiński, otwarty nie tylko na rynek wewnętrzny, ale przede wszystkim międzynarodowy. Upowszechniły się nowoczesne formy zarządzania przemysłem, oparte na podstawach naukowych i odpowiedniej przydatności społecznej. Finowie w końcu XX wieku przodowali w badaniach naukowych i rozwojowych OECD. W powszechnej świadomości

utrwaliła się wiedza o fińskim modelu w dziedzinie badań oraz inwestycjach technologii zaawansowanych (ICT). Nastąpiły zarazem istotne zmiany w strukturze zatrudnienia – wzrosło znaczenie młodego pokolenia z solidnym wykształceniem technicznym i kształtującym się równocześnie nowym etosem przedsiębiorczości. W latach 90. Finlandia była rzeczywiście wysoko cywilizowanym społeczeństwem postindustrialnym.

2. Szwecja na drodze przemian i nowych doświadczeń

W ZSRR w latach 1989–1991 przeprowadzono dalekosiężne zmiany polityczne, ustrojowe oraz ideologiczne, lecz zarazem w dobie tych przemian doszło do licznych konfrontacji oraz konfliktów natury narodowościowej. Faktycznie, radziecka państwowość z jej strukturami politycznymi oraz ideologicznymi legła w gruzach. W grudniu 1991 roku w następstwie porozumienia jedenastu suwerennych państw (dawnych republik radzieckich) utworzono Wspólnotę Niepodległych Państw. Gwałtowne zmiany w Europie Wschodniej, głównie w Rosji i krajach bałtyckich, z niepokojem śledzono w Szwecji. Nad Bałtykiem w 1990 roku ponownie ukształtowało się jednolite, zjednoczone państwo niemieckie, co społeczeństwo szwedzkie przyjęło z zadowoleniem.

W regionie bałtycko-skandynawskim wytworzyła się nowa sytuacja geopolityczna i układ sił politycznych, z którym Szwedzi musieli się liczyć. W życiu wewnętrznym tego kraju nadal pozycję priorytetową zachowali socjaldemokraci, chociaż rola ugrupowań konserwatywnych bardzo wzrosła. W latach 1990–1993 Szwecja znalazła się w stanie ostrego kryzysu społeczno-gospodarczego, co pośrednio poświadczało o załamaniu się ideałów, zwłaszcza społecznych, państwa opiekuńczego.

2.1. Zwrot w prawo w polityce wewnętrznej Szwecji

W lutym 1990 roku rozpoczął się w Szwecji niespodziewanie ostry kryzys polityczny, który dotyczył działalności rządu, poszczególnych partii politycznych i parlamentu. W relacjach między socjaldemokratycznym rządem i parlamentem a związkami zawodowymi i ugrupowaniami mieszczańskimi powstały duże rozbieżności co do oceny bieżących problemów ekonomiczno-społecznych (np. systemu podatkowego). Rządowa propozycja obniżenia płac i zamrożenia cen została w parlamencie zablokowana. Socjaldemokraci jednoznacznie tłumaczyli, że nie można przeprowadzać doraźnych reform

kosztem ludzi pracy. Rząd socjaldemokratyczny Ingvara Carlssona podał się do dymisji, ponieważ popadł w ostry konflikt z ministrem finansów Kjell-Olofem Feldtem i generalnym dyrektorem Zarządu Rynku Pracy (*Arbetsmarknadsstyrelsen*) Allanem Larssonem.

W obliczu kryzysu należało rozpisać nowe wybory. W kampanii wyborczej zawiłe problemy gospodarcze i społeczne wyraźnie przeważały. Socjaldemokraci bronili swoich tradycyjnych programów, zgodnie z podstawowymi zasadami funkcjonowania państwa opiekuńczego, ale opozycja złożona z ugrupowań mieszczkańskich i skrajnej lewicy opowiadała się za programem neoliberalnym, skierowanym przeciwko etatyzmowi, solidarności społecznej i wysokim podatkom. Dyskutowano problem funkcjonowania demokracji szwedzkiej, tymczasem granice między ideologiami (zwłaszcza prawicą i lewicą) wyraźnie się zacierały. Młodzi Szwedzi domagali się unowocześnienia i zarazem rozwoju rodzimej gospodarki, a sprawy ideologiczne stawiali na dalszym miejscu. Carlsson uważał tymczasem, że nowy rząd w tak niekorzystnej sytuacji nie przetrwa nawet 100 dni, a gabinet konserwatywny to prawdziwa narodowa katastrofa.

15 października 1991 roku odbyły się wybory do szwedzkiego parlamentu, które nieco zmieniły polityczny układ sił w Szwecji. Socjaldemokraci zdobyli wprawdzie 139 miejsc w 349-osobowym parlamencie, jendak w poprzedniej kadencji mieli 156 deputowanych. Wybory okazały się wielkim triumfem dla konserwatystów z Umiarkowanej Partii Koalicyjnej (*Moderata Samlingspartiet*, inaczej: *Moderaterna*), którzy zdobyli 79 mandatów (w poprzednich wyborach – 66). Liczba liberałów (*Folkpartiet Liberalerna*, FP) w parlamencie spadła do 34 posłów, bo ich mało przekonujący program gospodarczy oraz społeczny wyraźnie się przeżył. Chłopska Partia Centrum w miejsce 44 deputowanych w poprzednich wyborach, teraz wprowadziła jedynie 29 przedstawicieli, nie mogła bowiem przekonać wyborców, ponieważ elektorat wiejski i małomiasteczkowy stopniowo się kurczył. Chrześcijańsko-Demokratyczna Partia Społeczna (*Kristdemokraterna*, *Kristdemokratiska Samhällspartiet*, KdS) zdobyła 27 mandatów i – jako partia wyznaniowa – stała się nową siłą polityczną w kraju. Zmalały wpływy ugrupowań lewicowych, a Partia Lewicy (*Vänsterpartiet*) dostała 17 mandatów (w poprzednich wyborach miała 21). Zaufanie do szwedzkich komunistów było niewielkie i faktycznie w wyborach nie liczyli się. Hałaśliwa w debatach Partia Ekologiczna Zielonych (*Miljöpartiet de Gröna*, MG) nie uzyskała żadnego deputowanego. Propaganda ekologiczna w Szwecji wyraźnie się już przeżyła, przynajmniej w tradycyjnej formie.

Na krótko przed wyborami szwedzki polityk o nastawieniu populistycznym Ian Wachtmeister założył nową partię o nazwie Nowa Demokracja (*Ny Demokrati*). W wyniku wyborów partia wprowadziła do parlamentu aż

24 reprezentantów. Jedynym powodem tego sukcesu okazała się obietnica znacznego obniżenia wysokości podatków, w tym również dla zamożnych. Była to typowa partia populistyczna.

Wybory wykazały istotne zmiany w dotychczasowym systemie wyborczym, opartym na rywalizacji pięciu zasadniczych ugrupowań. W nowym układzie sił wyraźnie zauważyć można zmierzch wpływów politycznych oraz ideologicznych szwedzkiej socjaldemokracji. W latach 1991–1994 doszukiwano się nawet ofensywy politycznej partii mieszczańskich, skierowanej zwłaszcza przeciw socjaldemokratom.

Po jesiennych wyborach nowy gabinet 4 października 1991 roku utworzył konserwatysta Carl Bildt, coraz bardziej aktywny na szwedzkiej scenie politycznej.

Carl Bildt (ur. 1949) – polityk szwedzki, dyplomata, premier (1991–1994). Pochodzi ze szlachty duńskiej i z rodziny o długich tradycjach działalności politycznej. Kończył studia filozoficzne oraz prawnicze i od wczesnych lat był niezwykle aktywny w polityce. W 1973 roku został już sekretarzem umiarkowanej partii konserwatywnej – zajmował się sprawami zagranicznymi i bezpieczeństwa Szwecji. W końcu awansował na przewodniczącego tej partii (od 1986 roku) i okazał się szczególnie wpływową postacią w jej szeregach. W latach 90. zajmował się sprawami ekonomicznymi, będąc zwolennikiem bardziej liberalnego kursu (m.in. opowiadał się za szwedzkim członkostwem w EWG). Po 1998 roku stracił wpływy i uznanie wśród konserwatystów (w 1999 roku przestał być przewodniczącym tej partii).

Był to rząd mniejszościowy, złożony z konserwatystów, liberalnej Partii Ludowej, Centrum i Chrześcijańsko-Demokratycznej Partii Społecznej, bo wszystkie razem tworzyły większość w parlamencie. Bildt był politykiem stosunkowo młodym oraz politycznie prężnym i jako konserwatysta zamierzał skończyć z „epoką socjaldemokratów” w życiu politycznym Szwecji. W jego przekonaniu były to bowiem rządy nieudolne, przede wszystkim w sprawach gospodarczych.

2.2. Kryzys gospodarczo-finansowy Szwecji w latach 1991–1993

Na przełomie lat 80. i 90. Szwecja należała do krajów o wysokim standardzie życia oraz ustabilizowanej ekonomice. W 1990 roku dochód narodowy brutto przekroczył 200 mld dolarów i w przeliczeniu na jednego miesz-

kańca był niezwykle wysoki (wynosił 23 660 dolarów na osobę). W latach 1980–1990 średni roczny przyrost produkcji przemysłowej i dochodu narodowego brutto sięgał 2% rocznie, jednak w 1991 roku nastąpiło załamanie gospodarcze, m.in. w następstwie ogólnej recesji ekonomicznej zarówno w Europie Zachodniej, jak i Wschodniej (upadek radzieckiej państwowości). W latach 1991–1993 dług państwowy, zwłaszcza zagraniczny, szybko rósł, a piątą część dochodu narodowego przeznaczano na spłacanie zadłużenia krajowego (w 1993 roku 13% produktu narodowego brutto stanowił deficyt budżetowy). Jesienią 1993 roku kurs giełdowy spadł prawie o 40%, a przedsiębiorstwa przemysłowe ponosiły duże straty giełdowe. Państwo musiało pokrywać przede wszystkim straty kredytowe banków. W listopadzie 1992 roku zdewaluowano koronę o prawie 20%. Gwałtownie wzrastały zyski przemysłowców i akcjonariuszy, tymczasem płace robotników przemysłowych stały w miejscu. Kryzys bankowy podważał zasady socjaldemokratycznej polityki społeczno-ekonomicznej, a państwowe wydatki na cele społeczne malały (np. na ubezpieczenia chorobowe, zasiłki dla bezrobotnych, zmniejszanie wysokości dodatków społecznych). Postępował niepowstrzymanie kryzys państwa dobrobytu, doszło bowiem do sytuacji paradoksalnej, że – przy coraz wyższych podatkach i kosztach polityki społecznej oraz wroście płac – rodzimy kapitał szwedzki uciekał z kraju. Nakłady kapitałowe na zwiększenie produkcji rosły, ale poza granicami kraju. W samej Szwecji malała produkcja przemysłowa, narastała stopa inflacji i spadała liczba zatrudnionych prawie we wszystkich gałęziach przemysłu.

Po jesiennych wyborach 1991 roku czteropartyjny gabinet Bildta postanowił dokonać szeregu poważnych zmian w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Program właściwie streszczał się do niezbędnych i zarazem dużych oszczędności w wydatkach państwowych, chodziło bowiem o wypracowanie korzystnych relacji między pracą a kapitałem, lecz nie według społeczno-ideologicznych receptur socjaldemokratów. W nowej polityce stabilizacyjnej ograniczono nadmiernie wysokie podatki, aby ożywić produkcję (zachęcano do podwyższenia produktywności, zwłaszcza przemysłowej) i pośrednio zwiększyć rozmiary handlu zagranicznego. Ograniczając wydatki publiczne, wyraźnie odstępowano od zasad państwa dobrobytu. Bildt zlikwidował fundusze pracownicze, dzięki którym pracodawcy utrzymywali setki urzędników i dyrektorów. Znacznie obniżono podatek konsumpcyjny, a pośrednio również płace. Preferowano rozwój średnich i małych zakładów (np. przemysłowych i rzemieślniczych) przez obniżenie podatków i wprowadzenie kredytów preferencyjnych. Nie można było dopuścić do daleszego spadku obrotów i dochodów takich firm, jak *Volvo*, *Saab*, *Asea*, czy dobrze wcześniej prosperującego koncernu farmaceutycznego *Astra*.

W styczniu 1991 roku wprowadzono nowy system podatkowy, korzystny m.in. dla wielkiego kapitału, jednak udział podatków w dochodzie narodowym brutto, wynoszący w 1989 roku 55,9%, w 1993 roku stanowił nadal 50,4% i był faktycznie najwyższy w krajach skandynawskich. Wspomniana ustawa podatkowa w małym stopniu uwzględniała aspiracje materialne i społeczne mniej zarabiających. Szwedzi wprawdzie z trudem, ale wychodzili z recesji gospodarczej.

2.3. Batalia Szwedów o przystąpienie do Unii Europejskiej

Po 1990 roku szybko postępował wzrost zainteresowania Szwedów integracją zachodnioeuropejską. Szwedzi odczuwali braki kapitałowe i w końcu 1991 roku wydano nawet rozporządzenia rządu, aby skutecznie przeciwstawić się odpływowi rodzimego kapitału poza granice kraju, gdzie mógł być łatwiej i zyskowniej wykorzystany. Koniecznością stawał się zakup nowych technologii, ponieważ modernizacja przemysłu była niezbędna, aby sprostać wymogom konkurencji rynków zagranicznych, zwłaszcza tych znajdujących się w obrębie krajów Unii Europejskiej. W początkach lat 90. sprawę przystąpienia do silniejszej i szerszej gospodarczej wspólnoty europejskiej wspierały ugrupowania konserwatywne i liberalne, jak również koła kapitałowo-przemysłowe. Wpływowi szwedzcy bankierzy i przemysłowcy (np. Peter Wallenberg i Pehr Gyllenhammar) byli pozytywnie ustosunkowani do integracji zachodnioeuropejskiej, chodziło im bowiem nie tylko o rozszerzenie rynku zbytu szwedzkich towarów i surowców, ale także o łatwiejszy transfer technologiczny. Poszukiwano nowych form partnerstwa z wysoko uprzemysłowionymi krajami Europy Zachodniej, a tym wielki kapitał był zainteresowany.

W końcu 1989 roku również część związkowców i socjaldemokraci uznali, że dotychczasowy szwedzki model gospodarczy jest mało konkurencyjny, a sprawa liberalizacji gospodarki staje się koniecznością nawet przy zmianie zasad funkcjonowania szwedzkiego państwa dobrobytu. Zarówno liberałowie, jak również konserwatyści apelowali o zaufanie do mechanizmów rynkowych w gospodarce, przy równoczesnym ograniczeniu interwencji państwa.

W lutym 1991 roku podjęto decyzję o przeprowadzeniu referendum w sprawach akcesji unijnej, ponieważ w tej kwestii stosunek społeczeństwa był wyraźnie rozbieżny. Powstał nawet spontaniczny, coraz lepiej zorganizowany ruch przeciwników akcesji. Jednak w tym samym roku w Szwecji nasiliła się propaganda proeuropejska. 1 lipca 1991 roku Szwedzi wyrazili wolę

przystąpienia do Unii Europejskiej, a do Brukseli wysłano wniosek w sprawie wszczęcia rozmów o członkostwo unijne. Problemem najistotniejszym dla rządu było przekonanie społeczeństwa, że akcesja unijna nie spowoduje negatywnych następstw w gospodarce i nie będzie stanowiła zagrożenia dla bezpieczeństwa oraz neutralności kraju. Stanowisko takie już jesienią 1991 roku prezentował gabinet mniejszościowy Bildta, który uznał, że jego polityka jest zgodna z zasadami Unii Europejskiej.

W kraju tymczasem wywiązała się burzliwa dyskusja między zwolennikami i przeciwnikami Unii Europejskiej. Sprzyjający akcesji unijnej uważali, że Szwecja w Unii uzyska wpływ na decyzje dotyczące nie tylko własnego kraju, ale w kontekście europejskim. Rozszerzenie Unii jest bowiem korzystne dla zwiększenia bezpieczeństwa w całej Europie i zmniejsza ryzyko regionalnych konfliktów. Akcesja unijna, jak zauważali zwolennicy tej organizacji, może być istotna dla przezwyciężenia szwedzkiego kryzysu gospodarczego, a w przyszłości nawet ułatwi dalszą ekspansję gospodarczą. Wskazywano wreszcie, że swobodny przepływ ludzi oraz idei pozytywnie wpłynie na zniwelowanie wielowiekowej szwedzkiej ksenofobii i zaściankowości. Przeciwnicy Unii argumentowali natomiast, że w jej ramach Szwecja straci suwerenność i zostanie zmuszona przez Brukselę do rezygnacji z tradycyjnej postawy neutralności i samodzielności w polityce zagranicznej. Niektórzy sądzą, że kraj zaleje tania siła robocza, a „szwedzki model” przestanie funkcjonować np. w dziedzinie polityki społecznej, finansowej i ekologicznej. Skrajni nacjonalści uważali nawet, że w krajach Unii przeważają konserwatyści i katolicy nieprzychylnie nastawieni do protestancko-socjaldemokratycznego etosu pracy i moralności.

W 1993 roku propaganda przeciwników i zwolenników przystąpienia do Unii bardziej się jeszcze nasiliła, co uwidoczniło się w wyborach do parlamentu we wrześniu 1994 roku. Część elektoratu uważała, że w kraju musi powstać silny rząd wykazujący wolę przeprowadzenia niezbędnych reform społeczno-gospodarczych, a do tego, jak sądzono, zdolni są jedynie socjaldemokraci, którzy rzeczywiście w nowych wyborach uzyskali poparcie ponad 45% głosów i do parlamentu wprowadzili 161 posłów. Zwycięstwo socjaldemokratów było zauważalne, jednak nie zdecydowane. Na drugim miejscu uplasowali się konserwatyści z Umiarkowanej Partii Koalicyjnej (*Moderaterna*), otrzymując o połowę mniej głosów i 80 mandatów parlamentarnych. Centrum ograniczyło swoje wpływy do 27 reprezentantów. Nie zmieniła się pozycja Liberalów, a Partia Lewicy (*Vänsterpartiet*) utrzymała 22 mandaty. Prawdziwy sukces wyborczy przeżywała Partia Ekologiczna Zielonych (*Miljöpartiet de Gröna*), ponieważ w *Riksdagu* obsadziła 18 miejsc. Wyznaniowa protestancka Chrześcijańsko-Demokratyczna Partia Społeczna dostała

15 mandatów. Ugrupowanie Nowej Demokracji nie uzyskało, pomimo wysiłków, miejsca w parlamencie i szybko zniknęło ze sceny politycznej kraju. Populizm w ich wykonaniu okazał się mało zrozumiały dla przeciętnego Szweda.

Łącznie z coraz bardziej popularną Partią Lewicy socjaldemokraci uzyskali najlepszy wynik poparcia do parlamentu (ponad 45% głosów), ponieważ agitowali na rzecz przywrócenia zagrożonego państwa opiekuńczego. Socjaldemokraci w czasie kampanii wyborczej poruszali także pilne sprawy pełnego zatrudnienia, bezpieczeństwa społecznego, a także kwestię imigrantów. Polityka oszczędności i zaciskania pasa nie wszystkim w kraju, głównie tym mniej zarabiającym, się spodobała. Stagnacja ekonomiczna wraz z rosnącym długiem państwowym, na tle ujawnionych skandali finansowych, powodowała, że rządy konserwatystów okazały się mało popularne w społeczeństwie szwedzkim.

W warunkach rosnącego bezrobocia i zadłużenia socjaldemokrata Ingvar Carlsson utworzył rząd socjaldemokratyczny w koalicji z konserwatystami. Ministrem finansów został socjaldemokrata Hans Göran Persson. W istocie, dalej funkcjonowały dotychczasowe założenia polityki społeczno-gospodarczej, a oszczędzanie na wydatkach społecznych również utrzymano. Radykalizm społeczny oraz etatyzm gospodarczy socjaldemokratów musiały się dostosowywać do nowych realiów rynkowych. Mimo że koniunktura gospodarcza zaczęła się poprawiać, a kurs korony był coraz stabilniejszy, to jednak bezrobocie nadal było relatywnie wysokie. Socjaldemokraci przekonywali natomiast, że to ostateczna likwidacja bezrobocia warunkuje dalszą budowę państwa i społeczeństwa opiekuńczego. Nakłady finansowe na przekwalifikowanie bezrobotnych i zasiłki rosły niepowstrzymanie. Carlsson stawiał przed rządem dalsze problemy, takie jak ostateczne przyłączenie do Unii, skuteczne zwalczanie bezrobocia, poprawę środowiska naturalnego i wprowadzenie, zwłaszcza w polityce wewnętrznej, pełnych zasad demokracji oraz osobistej wolności i bezpieczeństwa ludzi.

W lutym 1993 roku Szwedzi, dzięki energicznej działalności ekonomisty Ulfa Dinkelspiela, prowadzili w Brukseli rozmowy o warunkach przystąpienia do Unii. Szwecja w jej ramach miała być liczącym się i zrównoważonym ekonomicznie partnerem. Społeczeństwo obawiało się jednak, że kraj zmuszony będzie zrezygnować, chociażby częściowo, z dobrodziejstw dotychczasowej polityki społecznej i z części własnego ustawodawstwa ekonomiczno-społecznego.

W marcu 1994 roku Szwedzi zakończyli rozmowy akcesyjne. W Brukseli uznano, że dotychczasowa szwedzka polityka społeczna, pomimo symptomów kryzysowych, odpowiada warunkom stawianym przez Unię. Szwecja

zobowiązała się wpłacać corocznie do Unii 18 mld koron, z czego część miała być zwracana w formie dotacji unijnych, np. dla szwedzkiego rolnictwa.

W dokumencie wysłanym do Komisji Europejskiej rząd szwedzki wyraził gotowość przystąpienia do Unii pod warunkiem zorganizowania referendum akcesyjnego. 13 listopada 1994 roku przeprowadzono głosowanie w sprawie przystąpienia Szwecji do Unii Europejskiej. Do urn wyborczych poszło ponad 83% uprawnionych, co oznaczało, że Szwedzi doceniali wagę podejmowanej decyzji unijnej. W referendum 52,3% głosujących poparło Unię Europejską, a 46,8% było jej przeciwnych. Socjaldemokraci i część liberałów oraz konserwatystów sprzyjała Unii, a Zieloni, komuniści i Centrum byli przeciwko akcesji unijnej. W połowie grudnia 1994 roku parlament szwedzki większością głosów zatwierdził przystąpienie Szwecji do Unii Europejskiej.

Od 1 stycznia 1995 roku Szwecja, wraz z Finlandią i Austrią, stała się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Monarcha Karol XVI Gustaw, wspierając akcesję unijną, przypomniał jednak, że Szwedzi muszą zachować „uczucie i respekt przed własną historią, kulturą i przyrodą”, bo to wszystko stanowi „część szwedzkiego dziedzictwa narodowego”. W Sztokholmie podkreślano, że już trzy kraje skandynawskie – Dania, Finlandia i Szwecja – przez akcesję unijną wzmacniają rolę Europy Wschodniej i regionu bałtyckiego w tym, co określano mianem „wspólnoty europejskiej”. Premier Carlsson uzależniał życie polityczne, a nawet egzystencję materialną Szwedów, od współpracy m.in. z zamożnymi społeczeństwami Europy Zachodniej. Liczono przede wszystkim na skuteczniejszy system zabezpieczenia społecznego obywateli i efektywniejszą gospodarkę przy postępującej powszechnej prywatyzacji.

Systematyczne zmniejszanie nakładów na cele społeczne, a także mało skuteczna polityka na rynku pracy spowodowały, że Ingvar Carlsson na dwa i pół roku przed planowanymi wyborami, wobec nacisku opozycji, podał się do dymisji i – jako lider socjaldemokratów – oddał swój mandat poselski. Przeszedł na emeryturę polityczną i był rzeczywiście ostatnim premierem, który kształtował szwedzki model państwa dobrobytu. Społeczeństwu nie podobała się jego mało efektywna polityka społeczna, narastający deficyt budżetowy, a także bliska współpraca z Unią Europejską.

Nowym premierem w marcu 1996 roku został, wybrany przez parlament, dotychczasowy minister finansów, socjaldemokrata Hans Göran Persson, który – jak się okazało – przez następne dziesięciolecie był szefem szwedzkiego gabinetu. Carlsson, jak wspomniałem, niespodziewanie wycofał się z życia politycznego, ale jego kolega partyjny Persson zdecydował się być bardziej konsekwentny i pragmatyczny w sprawach ideologicznych, w głównej mierze gospodarczych. W programie rządowym podkreślano konieczność

gruntownego zmodernizowania gospodarki, opartej przede wszystkim na mechanizmach rynkowych i konkurencji. Wprowadzono duże cięcia i oszczędności budżetowe oraz ograniczono wydatki na cele społeczne.

Hans Göran Persson (ur. 1949) – polityk szwedzki, premier (1996–2006). Na przełomie lat 70. i 80. był posłem socjaldemokratycznym w parlamencie (1979–1982). Gdy zrezygnował z funkcji radcy komunalnego w Katrineholm, powrócił do wielkiej polityki, początkowo jako minister oświaty (1989–1991). Będąc posłem w parlamencie (1991–1994), pracował w Komisji Rolniczej i upowszechniał program gospodarczy szwedzkich socjaldemokratów. W gabinecie socjaldemokratycznym Ingvara Carlssona pełnił funkcję ministra finansów. W marcu 1996 roku, na nadzwyczajnym zjeździe socjaldemokratów, został wybrany przewodniczącym Szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej jako polityk bardzo energiczny i elastyczny, np. w polityce społecznej i gospodarczej.

W kraju trwała dyskusja również wśród socjaldemokratów, aby zasady i osiągnięcia państwa dobrobytu wykorzystać w nowych realiach politycznych i społecznych kraju. Socjaldemokraci na zjeździe w 1997 roku podkreślali, że są nadal zainteresowani wprowadzaniem w życie polityki społecznej państwa opiekuńczego, ale pod warunkiem uwzględnienia rynkowych reform społecznych i bardziej restrykcyjnej polityki finansowo-budżetowej. Zmienny, niekiedy mało jasny i konkretny, program socjaldemokratów cieszył się mniejszym poparciem elektoratu, co ujawniło się w wyborach do szwedzkiego parlamentu w kwietniu 1998 roku. Uczestniczyło w nich 88% uprawnionych do głosowania. Socjaldemokraci dostali poparcie 36,5% wyborców (łącznie z Partią Lewicową: 48,5%) i mieli odtąd w parlamencie 131 deputowanych (razem z lewicą: 174 posłów). Konserwatyści uzyskali 82 mandaty, Centrum – 18, a Liberalowie – 17. W wyborach względny zwycięzcą okazała się Chrześcijańsko-Demokratyczna Partia Społeczna, ponieważ wprowadziła do parlamentu 42 deputowanych. Aby ponownie utworzyć gabinet socjaldemokratyczny, Göran Persson musiał zaprosić do rządu Partię Lewicy i Partię Ekologiczną Zielonych (uzyskała w wyborach 16 deputowanych).

Szwedzka scena polityczna pod koniec XX wieku nie uległa zasadniczym zmianom, ale bieżące zadania, zwłaszcza społeczne i gospodarcze, były duże, zróżnicowane i niekiedy trudne. W czasie kampanii wyborczej rzeczywiście poruszano szeroki zakres spraw do pilnego rozwiązania, jak kwestia pełnego zatrudnienia, bezpieczeństwa społecznego, płac i podatków, a także polityki w stosunku do imigrantów.

2.4. Szwedzka polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa

Wobec nowego układu sił, głównie wojskowo-strategicznych i gospodarczych w regionie bałtycko-skandynawskim, w elitach politycznych Szwecji lat 90. toczyły się ożywione dyskusje o dotychczasowej polityce neutralności – jej charakterze, przeznaczeniu, a nawet takich sprawach, jak wprowadzanie nowych nawyków i mechanizmów w kontaktach międzynarodowych. Neutralność nie mogła być nadal rozumiana dogmatycznie jako formuła niezmienna i uniwersalna. Do historii przeszedł bowiem dwubiegunowy model oraz podział Europy na zdominowany przez Amerykanów Zachód oraz radziecki Wschód. Neutralność Szwecji musiała przyjąć formę aktywną i otwartą na bieg aktualnych wydarzeń.

W 1990 roku szef dyplomacji szwedzkiej Sten Sture Andersson opowiedział się za zmodyfikowaną i zmodernizowaną neutralnością, a to oznaczało, że Szwedzi mogą czynnie włączać się do pracy nad złożonymi i często nierozwiązanymi problemami na arenie międzynarodowej. W 1991 roku ówczesny premier Ingvar Carlsson postulował, aby Szwedzi współpracowali z USA (polityczna unia transatlantycka), a przez członkostwo w Unii Europejskiej – z wysoko uprzemysłowionymi krajami Europy Zachodniej. Inny z polityków, Carl Bildt, wręcz przekonywał, że tylko czynna neutralność może być wykładnią szwedzkiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Inaczej mówiąc, Bildt uważał, że Szwedzi nie powinni uczestniczyć w sojuszach wojskowych, a zatem przynależność do NATO jest wykluczona. Po wejściu do Unii Europejskiej Szwedzi deklarowali skuteczny rozwój „tożsamości europejskiej” w sprawach politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Bardzo często pojawiała się koncepcja „zrewidowanej neutralności”, zwłaszcza po rozpadzie Związku Radzieckiego, ponieważ jego sukcesor (Rosja) nadal był potęgą militarną.

Model szwedzkiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa miał odpowiednio łączyć się z wymogami bezpieczeństwa Europy (w ramach Unii Europejskiej), a to oznaczało, że ma on charakter ponadnarodowy. Aktywna i konstruktywna polityka współpracy Szwecji zarówno z Europą Wschodnią, jak i Zachodnią nie wykluczała funkcjonowania tradycyjnej neutralności, której jednak nie należało utożsamiać z politycznym i strategiczno-militarnym izolacjonizmem.

W latach 90. w szeregach socjaldemokracji i Partii Zielonych z powodów politycznych i ekologicznych domagano się zamknięcia elektrowni atomowej w Barsebäck 1, co też uczyniono jesienią 1999 roku. Obiekt uważano za niebezpieczny dla środowiska naturalnego, ale dyskusje nad zamknięciem drugiego reaktora trwały dalej. Politykę w zakresie energetyki atomowej Szwedzi

łączyli ściśle z bieżącymi realiami politycznymi i z ochroną środowiska naturalnego.

W połowie lat 90. premier Göran Persson i szefowa dyplomacji Lena Hjelm-Wallén uważali, że szwedzka neutralność jest przejawem pragmatycznego myślenia i zarazem poprawy stanu bezpieczeństwa kraju. Podkreślano, że Szwecja – kraj wyznający dogmatyczne zasady polityki neutralności, peryferyjny i nieco izolowany – musi się zmienić i przejść do realizacji zmodyfikowanych koncepcji „umiędzynarodowienia” kontaktów w polityce. W 1993 roku premier Bildt upowszechniał pogląd, że Szwedzi powinni prowadzić czynną politykę bałtycką, a to oznaczało przede wszystkim pogłębienie i zarazem rozszerzenie kontaktów politycznych oraz gospodarczych z nowo powstałymi republikami nadbałtyckimi – Estonią, Łotwą i Litwą (zamierzano nie tylko inwestować w tych krajach, lecz również dzielić się doświadczeniami w budowie społeczeństwa demokratycznego).

W tym samym czasie Szwedzi byli też aktywniejsi w dziedzinie pogłębiania współpracy gospodarczej, kulturalnej i politycznej z pozostałymi krajami skandynawskimi (tzw. współpraca lub alternatywa nordycka). Odwoływano się do wspólnoty etniczno-kulturowej, a także do podobieństw natury prawno-ustrojowej (tzw. demokracja skandynawska) oraz do budowy nordyckiego modelu społeczeństwa dobrobytu.

Szwedzi nie wykluczali dobrych kontaktów z Rosją, chociaż w latach 1994–1995 dochodziło do naruszenia szwedzkich wód terytorialnych przez rosyjskie łodzie podwodne. Oficjalnie oskarżano Rosjan o szpiegostwo w sprawach wojskowo-politycznych i przemysłowych. W grudniu 1997 roku prezydent Rosji Borys Jelcyn złożył wizytę w Szwecji. Wszelkie sporne kwestie dotyczące spraw bezpieczeństwa obydwu krajów w rejonie Bałtyku załatwiono polubownie. Opowiedziano się za powszechnym rozbrojeniem, a przede wszystkim za znacznym rozszerzeniem obopólnej wymiany gospodarczej. Szwedzi przede wszystkim w pierwszej kolejności liczyli na szerokie kontakty gospodarcze (co już wcześniej praktykowano) z wysoko rozwiniętymi krajami Europy Zachodniej, ze zjednoczonymi Niemcami, a także z krajami, które przeszły przez poważne zmiany w Europie Środkowowschodniej (np. z Polską) oraz Wschodniej (np. z Rosją).

W połowie lat 90. Szwedzi zainteresowali się kontaktami gospodarczymi z Polską (np. w działalności małych i średnich przedsiębiorstw). W 1994 roku Szwecja podpisała układ obronny z Polską i wspierała zarazem jej wysiłki w możliwie szybkim wejściu do Unii Europejskiej. W 1994 roku Szwecja była już dziesiątym partnerem gospodarczym Polski, a wzajemne obroty handlowe przekraczały 1 mld dolarów. Szwedzi deklarowali udział w budowie polskich autostrad, w drobnym przemyśle i rzemiośle, w modernizacji polskiego

przemysłu zbrojeniowego i chętnie zgadzali się na inwestycje oraz wymianę doświadczeń w zakresie ochrony środowiska naturalnego. W 1999 roku szwedzkie inwestycje w Polsce osiągnęły prawie 1 mld dolarów. Sprawy pogłębienia wzajemnych kontaktów, przede wszystkim gospodarczych, omawiano 14 grudnia 1999 roku w czasie wizyty premiera Perssona w Polsce.

W latach 90. Szwecja udzielała pomocy gospodarczej krajom rozwijającym się. Wsparcie osiągało wartość prawie 1% dochodu narodowego, a w formie pożyczek kapitałowych i wymiany doświadczeń oraz budowy określonych inwestycji trafiało głównie do krajów afroazjatyckich (np. Tanzanii, Mozambiku, Indii, Etiopii).

W akcji pomocy gospodarczej i humanitarnej często pośredniczyła ONZ, której działalność Szwedzi wysoko sobie cenili. Rzeczywiście, Szwedzi doceniali rolę ONZ w dziedzinie bezpieczeństwa i kontaktów międzynarodowych, zwłaszcza w latach 1996–1998, kiedy ich kraj wybrano do Rady Bezpieczeństwa. Szwecja zaangażowała się wtedy w rozwiązywanie międzynarodowych konfliktów (np. w Jugosławii). W połowie 1995 roku doświadczony polityk Carl Bildt wysłany został do Bośni i Hercegowiny w charakterze mediatora. Wykazał w tym ognisku konfliktów narodowościowych dużo pojednawczej inicjatywy.

2.5. Szwedzka gospodarka i polityka społeczna wobec kryzysu podstaw państwa dobrobytu

Dzięki polityce oszczędnościowej i proeksportowej, konsekwentnie wprowadzanej w życie, koniunktura gospodarcza Szwecji po 1994 roku znacznie się poprawiła. Szybko wzrastała wymiana gospodarcza, przede wszystkim z krajami wysoko uprzemysłowionej Europy Zachodniej (prawie 60% wywozu kierowano do krajów Unii Europejskiej). Zmieniła się struktura towarów eksportowanych, w której dużą rolę grały wyroby przemysłu elektrotechnicznego (także informatycznego), maszyny, aparaty i środki transportu oraz wyroby przemysłu farmaceutycznego.

Druga połowa lat 90., przy relatywnie dużym bezrobociu i jeszcze ograniczonej sile nabywczej, charakteryzowała się znaczącym poprawieniem koniunktury gospodarczej i restrukturyzacją szwedzkiej ekonomiki. Rola państwa w ekonomice znacznie osłabła na korzyść działalności przedsiębiorstw prywatnych. Dług państwowy, przede wszystkim wobec zagranicy, zauważalnie zmalał, ale wysokie podatki i stopa oprocentowania nadal mocno hamowały przedsiębiorczość przemysłową i handlową. Co ważniejsze, po 1994 roku, po trzech latach bezruchu, ożywiła się działalność inwestycyjna

szwedzkich przedsiębiorstw. Czynnikiem pozytywnym w koniunkturze gospodarczej była rosnąca nadwyżka w bilansie handlowym. Pozycja wielkiego kapitału umocniła się w życiu gospodarczym kraju i z 500 największych przedsiębiorstw prawie jedna trzecia działała poza jego granicami. Szwedzka ekonomika stawała się ekspansywna w wymiarach międzynarodowych.

O rosnącej roli przemysłu w życiu gospodarczym kraju świadczył chociażby trzyprocentowy udział zatrudnionych w rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie. Te dziedziny gospodarki, chociaż marginalne w strukturze zatrudnienia, nadal były ważne. W końcu XX wieku w handlu, komunikacji i usługach pracowało ponad 70% zawodowo czynnych Szwedów i stąd Szwecja uchodziła już za nowoczesne państwo usług. Wzrastała szybko liczba zatrudnionych w finansach i bankowości, w służbie zdrowia, w turystyce oraz telekomunikacji, ponadto w handlu hurtowym i detalicznym. Po reformie z 1997 roku w Szwecji działało 289 gmin i 20 rad gminnych odpowiedzialnych za opiekę społeczną, szkolnictwo i zdrowie, a państwo wspierało budżety biedniejszych gmin, aby wywiązały się z zadań społecznych i gospodarczych. Gminy przeznaczały, niekiedy przy pomocy finansowej państwa, znaczne nakłady na szkolnictwo podstawowe i średnie. O nowoczesnym charakterze i rozwoju Szwecji przekonują dane, z których wynika, że w latach 1980–2000 liczba zatrudnionych w usługach wzrosła z 48% do ponad 60%, a w przemyśle – spadła z 33% do 27%. Był to już wysoko cywilizowany kraj postindustrialny, stopniowo przechodzący w społeczeństwo informatyczne.

W latach 90. Szwedzi weszli więc ostatecznie w epokę postindustrialną, a zatem z przewagą ekonomiki usług. Dochód narodowy brutto, najczęściej pochodzący z produkcji przemysłowej oraz usług, dorównywał krajom wysoko rozwiniętym i w latach 1993–2000 wzrastał średnio o 3,2%. Takie tempo należało do szybszych w Europie. Obliczono, że łącznie ponad 80% ludności zawodowo czynnej, poza usługami, pracowało najczęściej także w dziedzinach przemysłu elektrotechnicznego, informatycznego i metalowo-maszynowego. W tym samym czasie produkcja przemysłowa wzrosła prawie o 60%, co było znacznym osiągnięciem gospodarczym kraju. Przemysł w swej strukturze produkcyjnej był coraz nowocześniejszy i wytwarzał więcej konkurencyjnych towarów przy niższym zatrudnieniu, co oznaczało wyższą produktywność epoki postindustrialnej (np. w przemyśle telekomunikacyjnym i farmaceutycznym).

Szwedzcy socjaldemokraci uważali, że można przejść dzięki przeprowadzeniu niezbędnych reform społeczno-gospodarczych ze społeczeństwa przemysłowego do postindustrialnego społeczeństwa wiedzy. W latach 90. wydatki państwa szwedzkiego na rozwój nauk przyrodniczych i technicznych

poważnie wzrosły. Szwecja stała się krajem zaawansowanych technologii, których udział w eksporcie w latach 1990–2002 wzrósł z 16% do 22%. Nie oznaczało to jednak potrzeby dopływu (zwłaszcza do przemysłu) zaawansowanej technologii z wysoko rozwiniętych krajów Europy Zachodniej. W zakresie dostępu do nowoczesnej techniki oraz podejmowanych w tej dziedzinie badań naukowych Szwedzi ustępowali jednak sąsiedniej Finlandii. Poważne braki na tym polu były szczególnie zauważalne w kontekście odpływu ze Szwecji kapitałów, ponieważ korzystniej było inwestować poza granicami kraju.

Braki technologiczne i kapitałowe stanowiły ujemną stronę rozwoju tzw. szwedzkiego modelu państwa opiekuńczego (*det svenska folkhemmet*). W latach 90. wśród szwedzkich polityków, ekonomistów i kulturoznawców rozgorzała dyskusja dotycząca rewizji dotychczasowego modelu państwa opiekuńczego w aspekcie społeczno-gospodarczym i kulturowym. Socjaldemokraci (np. minister finansów Kjell-Olof Feldt) apelowali, aby ratować państwo dobrobytu, jednak opozycja uzależniała taki krok od poważnej rewizji systemu podatkowego, nadmiernych obciążeń sektora publicznego i większych oszczędności w polityce społecznej. W tym samym czasie nakłady na cele społeczne były tak duże (ok. 30% w budżecie państwa), że Szwecja nadal pozostawała państwem opiekuńczym. Zasiłki dla bezrobotnych pochłaniały poważne sumy i stawały się dla władz państwowych prawdziwą udręką budżetową. Ludzi interesu niepokoiły zbyt wysokie nakłady na politykę społeczną, natomiast związki zawodowe uważały, że zasadniczym celem państwa jest zagwarantowanie koniecznych wydatków na cele zdrowotne, emerytury, dodatki rodzinne i zasiłki dla bezrobotnych. Premier Göran Persson, polityk zręcznego kompromisu i racjonalnego konsensusu społecznego, starał się z jednej strony zachować zdobycze społeczne (np. robotników), a z drugiej strony – poczynić niezbędne oszczędności w wydatkach publicznych.

Socjaldemokraci w końcu przekonali się, że należy prowadzić nową politykę społeczno-gospodarczą, liczącą się z realiami ekonomicznymi. W marcu 1996 roku na nadzwyczajnym zjeździe szwedzkich socjaldemokratów tzw. tradycjoniści obstawali przy dawnym modelu państwa opiekuńczego, natomiast „odnowiciele” proponowali, aby w sprawach społeczno-ekonomicznych posłuchać również zaleceń neoliberalistów. Związki zawodowe, do których należało ponad 80% zatrudnionych w przemyśle, domagały się, żeby w umowach zbiorowych dotyczących płac i warunków pracy przede wszystkim uwzględnić materialne warunki życia ludzi pracy, a nie ulegać bezkrytycznie presji gospodarki rynkowej neoliberalistów. Związkowcy nie wykluczali jednak porozumienia przedsiębiorców z siłą najemną, ponieważ Marksowska klasyczna

koncepcja ustawicznego konfliktu między pracą a kapitałem już nie wystarczała. Komuniści (*Vänsterpartiet Kommunisterna*, VPK) w swoim programie wyrażali nawet gotowość wsparcia socjaldemokratów w dziele tworzenia nowoczesnego postindustrialnego społeczeństwa usług, bo była to swoista pogoń skrajnej lewicy za nowoczesnymi rozwiązaniami społecznymi.

Ugrupowania opozycyjne, zwłaszcza konserwatyści i centrowcy, uważali, że przeszkodą w budowie społecznego państwa opiekuńczego są wysokie podatki i zadłużenie państwa, a przede wszystkim niedostatek wypracowania odpowiedniej motywacji na rzecz odpowiedzialności oraz inicjatywy jednostki, np. w dziedzinie produkcyjnej oraz organizacyjnej przemysłu. W latach 90. ekonomiści szwedzcy obliczyli, że dwie trzecie społeczeństwa żyje na koszt państwa, opłacanego m.in. przez obywateli z wysokimi dochodami. W tym przypadku państwo opiekuńcze deprawuje podatników, ponieważ z jednej strony to „raj utracony” takiego państwa, a z drugiej strony – presja zachodniego neoliberalizmu „obcej Europy”, opartego na mechanizmach rynkowych. Co gorliwsi głosili bankructwo gospodarcze oraz ideologiczne „Wielkiego Opiekuna”, czyli państwa dobrobytu. Uważano, że koncepcja rynku pracy oraz polityka płacowa państwa dobrobytu jest ekonomicznie szkodliwa (w warunkach narastającej inflacji nadmierne żądania płacowe są ekonomicznie niepożądane). W takim państwie społecznym parlament i partie polityczne mają większy wpływ gospodarczy i społeczny niż grupy interesu (np. przemysłowcy). Ugrupowania mieszczańskie głosiły, że socjaldemokraci nie doceniają wagi ekonomicznej racjonalizowanej produkcji i metod produkcyjnych. Szkodliwy ekonomicznie jest dla neoliberalów także wpływ dobrze zorganizowanych związków zawodowych jako wszechwładnej grupy nacisku. Powtarzano, że nakłady na cele społeczne przekraczają możliwości ekonomiczne państwa, co odpowiadało prawdzie.

W 1998 roku w Szwecji weszła w życie nowa ustawa emerytalna dotycząca większości Szwedów, która utrzymała subsydiowanie emerytur przez państwo. Nie wykluczano jednak działalności indywidualnych oraz prywatnych funduszy emerytalnych.

Dobrobyt finansowany oraz kontrolowany przez państwo przechodził do historii lub był wyraźnie ograniczony. W latach 90. poddano gruntownej rewizji trzy zasadnicze pojęcia z epoki państwa społecznego: opiekę, bezpieczeństwo i zasiłek. W nowej polityce społecznej należało uwzględnić zmieniające się standardy życia przeciętnego Szweda, dotyczące np. jego nawyków konsumpcyjnych, wygodnego mieszkania, potrzeb edukacyjnych, ochrony zdrowia i wypoczynku.

W tym samym czasie neoliberalowie wystąpili z nowymi koncepcjami reformowania gospodarki, aby stała się efektywna, chociaż programy naprawy

ekonomiki i usprawnienia polityki społecznej były w praktyce poważnie rozproszone i nieskoordynowane. Neoliberalowie wskazywali na dużą rolę samorządu w polityce społecznej i gospodarczej; podkreślali wagę funkcjonowania liberalnego rynku kapitałowego, a zwłaszcza większej swobody życia finansowego; wprowadzenia systemu bankowego na rzecz przyspieszenia produkcji; odejścia od dotychczasowego przyznawania emerytur. Neoliberalowie wreszcie stawiali na większą otwartość szwedzkiej gospodarki na rynki zagraniczne, a także większe uwzględnianie osiągnięć naukowych w dziele budowy ery informatycznej. Najważniejsze dla neoliberalów było jednak ograniczenie sektora publicznego, a w tym nadmiernych wydatków społecznych. Chcieli tego dokonać przez ograniczenie nieustępliwej presji grupy nacisku, jaką w Szwecji były masowe związki zawodowe. Szwedzi w końcu XX wieku żyli innymi jeszcze problemami.

W związku z postępującymi procesami industrializacji zainteresowanie sprawami ekologicznymi w Szwecji wyraźnie narastało. W 1989 roku powstał rządowy Komitet Ochrony Przyrody (*Miljöskyddskommittén*), który podejmował różne inicjatywy na rzecz prawnej regulacji w sprawach ekologicznych. Powstała nawet inicjatywa wydania kodeksu prawnego, obejmującego przepisy dotyczące ochrony środowiska naturalnego. W istocie, w czerwcu 1998 roku parlament szwedzki uchwalił szczegółowe oraz nowoczesne ustawodawstwo ekologiczne regulujące aspekty techniczne, biologiczne i społeczne w tym zakresie. Szwedzi skrupulatnie i systematycznie opracowali przepisy prawne w dziedzinie ochrony przyrody. W myśl tego ustawodawstwa podjęto kompleksowe wysiłki na rzecz ochrony czystości gleb, wód i powietrza, co miało znaczenie m.in. dla działalności przedsiębiorstw przemysłowych oraz usługowych. Zabiegano również o zapewnienie pracownikom różnych działów przemysłu warunków pracy optymalnych dla zdrowia. Co najważniejsze, troska o naturalne środowisko biologiczne i społeczne miała dotyczyć obszaru całego kraju, a szczególnie terenów zurbanizowanych i zindustrializowanych.

W Solna (na północny zachód od Sztokholmu) utworzono centralny ośrodek badań naukowych nad problematyką ekologiczną w aspekcie przyrodniczym i społeczno-gospodarczym. W latach 90. powstał także masowy ruch społeczny na rzecz zagwarantowania zdrowego powietrza, wody i gleb, co miało znaczenie przede wszystkim dla rolnictwa i leśnictwa. Szwedzi w latach 80. i 90. uczestniczyli w nordyckim programie ochrony środowiska naturalnego, przede wszystkim w regionie Bałtyku. Z Duńczykami i Norwegami opracowali wspólny program walki z zanieczyszczeniami na wodach Skagerraku, Kattegatu i Öresundu.

2.6. Szwecja jako państwo wielokulturowe

W połowie lat 90. w Szwecji liczącej niespełna 8 mln mieszkańców przebywało ponad pół miliona osób, które nie urodziły się w tym kraju; byli to przeważnie imigranci. Przybywali już w latach 60., 70. i 80. XX wieku w poszukiwaniu lepszych warunków życia, chociaż wielu z nich chroniło się przed prześladowaniami rasowymi i religijnymi (np. imigranci z krajów Bliskiego Wschodu) lub uciekało z krajów ogarniętych wojną. W latach 1991–1994 tylko z rozpadającej się Jugosławii (szczególnie z terenów Bośni) przyjechało do Szwecji ponad 100 tys. osób, najczęściej uchodźców politycznych.

W tym czasie ponad 300 tys. imigrantów wywodziło się z krajów europejskich, szczególnie z Finlandii. Szwedzi fińscy od lat 60. i 70. szukali w Szwecji lepszych warunków życia. Większość z nich przyznawała się do szwedzkiej tożsamości narodowej, byli bowiem Szwedami, którzy od setek lat zamieszkiwali sąsiednią Finlandię, wykazując tam dużą odrębność etniczną i obyczajowo-kulturową. W związku z tym wypłynęła sprawa uznania języka fińskiego w Szwecji jako mniejszościowego, a w środkowej i północnej części tego kraju tworzono szkoły dla imigrantów fińskiego pochodzenia, głównie z lat 60. i 70. XX wieku, przywiązanych do własnego odrębnego języka i kultury. Szczególnie kłopotliwa była grupa prawie 200 tys. imigrantów wywodzących się z muzułmańskich krajów azjatyckich Bliskiego i Środkowego Wschodu. Imigranci z Pakistanu, Iranu, Turcji zachowywali swój odrębny język i odmienną kulturę, a muzułmańskie kobiety wcale nie podejmowały pracy zawodowej i nie wykazywały żadnego zainteresowania nową rzeczywistością, zgodnie z muzułmańskimi nakazami religijnymi i tradycją.

Szwecja stanęła przed poważnym i zarazem złożonym problemem budowy nowego społeczeństwa wielonarodowego i wielokulturowego. Jednolitość narodowa Szwecji należała do przeszłości – wyłonił się polityczny problem mniejszości narodowych, często o różnym stopniu rozwoju cywilizacyjnego i kulturowego. Dyskutowano nad tym, jak wprowadzić tolerancyjną i liberalną politykę dla grup imigrantów oraz uchodźców, przystosowaną do zmieniających potrzeb polityki społecznej i aktualnego stanu gospodarczego kraju. W dyskusjach podejmowano kwestię integracji napływowej ludności ze szwedzką wspólnotą narodową. Nie było to łatwe do urzeczywistnienia w codziennej działalności lokalnych urzędów. Zastanawiano się, m.in. w kołach rządowych, czy wobec uchodźców stosować wyłącznie politykę tolerancji rasowo-narodowej i religijnej, czy też – na zasadzie wolności wyboru – napływową ludność włączyć do szwedzkiej wspólnoty narodowej, przy zachowaniu jednak odmienności ich języka, kultury, religii i obyczajowości. Powstał dylemat, czy etniczne mniejszości muszą się zintegrować ze szwedzką

większością, chociaż obawiano się mechanizmów przyspieszonej asymilacji etniczno-kulturowej (tzw. dobrowolne scalanie się). Aby uniknąć marginalizacji i segregacji społeczno-zawodowej grup etnicznych, Szwedzi zachęcali nowo przybyłych do większego udziału w życiu Szwecji jako ich nowym kraju i społeczeństwie. Najbardziej odporne wobec planów integracyjno-asymilacyjnych były zamknięte kulturowo, ortodoksyjnie religijne grupy imigrantów z krajów islamskich.

W latach 80. i 90. Szwedzi uświadomili sobie, że osiągnięcie stanu wieloetniczności i wielokulturowości jest procesem długotrwałym i zawiłym, tymczasem Szwecja stawała się krajem coraz bardziej otwartym wobec Europy i świata. Część Szwedów przesadnie uważała, że wraz z napływem imigrantów oraz uchodźców jako „ludności obcej” zacznie się kryzys szwedzkiego poczucia tożsamości narodowej, a nawet załamywanie się w codziennej praktyce wartości, norm prawnych, programów i wskazań społeczno-gospodarczych szwedzkiego państwa opiekuńczego. W latach 90. grupy skrajnie lewicowe i prawicowe, szczególnie obecne w bojkotach młodzieżowych (np. skinheadzi) głosiły hasła neonazistowskie i rasistowskie w stylu „Szwecja dla Szwedów”, atakując np. domy azylantów i urządzając niebezpieczne manifestacje przeciwko „obcym”, a byli nimi zawsze imigranci oraz uchodźcy. Większość Szwedów myślących pragmatycznie i racjonalnie doszukiwała się w tych postawach ideologii neorasizmu, poważnie zagrażającego szwedzkiej demokracji oraz tolerancyjnej i liberalnej polityce wewnętrznej kraju. Dla wielu robotników przemysłowych i pracujących w usługach ludność napływowa stanowiła jednak konkurencję na rynku pracy (imigranci zazwyczaj pracowali za niższe stawki).

W latach 1990–2000, po szybkim przełamaniu zjawisk kryzysowych w gospodarce (1990–1993), szwedzka ekonomika definitywnie przeszła w okres przyspieszonego i nowoczesnego rozwoju fazy postindustrialnej (m.in. wzrost roli elektroniki) oraz kształtowania się społeczeństwa usług. Istotnym przeobrażeniem (m.in. pod wpływem koncepcji neoliberalnych) poddano szwedzki wzorzec państwa dobrobytu, szczególnie w polityce społecznej. Akcesja do Unii Europejskiej spowodowała i uwarunkowała ekonomicznie „otwarte” oraz politycznie „umiędzynarodowione” kontakty o wymiarach europejskich (przede wszystkim z pozostałą Skandynawią i Europą Zachodnią), transatlantyckich, afroazjatyckich i latynoamerykańskich (przejawem tego były ożywione kontakty gospodarczo-handlowe i napływ do Szwecji imigrantów z tamtych terenów). Pod koniec XX wieku Szwecja stała się państwem multietnicznym i multikulturowym, chociaż w ograniczonym zakresie.

3. Dania lat 90. Nowoczesność w gospodarce i większa elastyczność w polityce

Lata 90. miały duże znaczenie w polityce zagranicznej i wewnętrznej Danii, ponieważ wraz z końcem ery Schlütera Duńczycy stanęli przed rozwiązaniem nowych, poważnych, a niekiedy złożonych problemów. Należało poddać bowiem gruntownej rewizji dotychczasową politykę społeczną w związku z kryzysem duńskiego państwa opiekuńczego. Duński przemysł i rolnictwo musiały być nowocześniejsze i bardziej produkcyjne, aby sprostać potrzebom coraz bardziej wymagających konsumentów w kraju oraz konkurencji na rynkach zagranicznych. Nie tylko gospodarka, lecz również polityka zagraniczna wraz z systemem bezpieczeństwa stawały się coraz bardziej otwarte i umiędzynarodowione (np. nowe formy działalności Duńczyków w Unii Europejskiej, współpraca nordycka, polityka bałtycka, kwestia relacji ze Wschodem na nowych podstawach).

3.1. Zmierzch ery Schlütera

W 1989 roku w Europie Środkowej i Wschodniej doszło do poważnych zmian polityczno-ideologicznych oraz społecznych. W listopadzie 1989 roku w Czechosłowacji miała miejsce tzw. aksamitna rewolucja, a wydarzenia związane z demokratyzacją tego kraju szerokim echem odbiły się w Danii. Przemiany polityczne w Polsce również komentowano w społeczeństwie duńskim jako przykład pokojowego przejścia z systemu komunistycznego do nowej rzeczywistości politycznej i ustrojowej, opartej na gospodarce rynkowej i demokracji społeczno-politycznej. 9 listopada 1989 roku zburzono mur berliński, a bariery polityczno-wojskowe „zimnej wojny” ostatecznie padły. 3 października 1990 roku nastąpiło zjednoczenie Niemiec, co dla Danii jako sąsiada miało duże znaczenie, choć część Duńczyków obawiała się, czy silne gospodarczo i niegdyś militarnie ekspansywne, jednolite państwo niemieckie nie będzie ponownie niebezpieczne dla sąsiadów. Rozpad państwowości ZSRR również przyjmowano w Kopenhadze z dużymi obawami, ponieważ Skandynawia dla tego kraju była już w latach 80. obszarem dużego zainteresowania politycznego, militarnego i gospodarczego. W 1990 roku Duńczycy uświadomili sobie, że w basenie Morza Bałtyckiego ukształtował się nowy ład i układ sił politycznych.

Komplikowało się życie polityczne w samej Danii. Socjaldemokraci skłonni byli zrewidować dotychczasową politykę wewnętrzną, szczególnie społeczną i gospodarczą, a co ważniejsze – zamierzali zwrócić baczniejszą

uwagę na sprawy międzynarodowe, a szczególnie na wydarzenia w rejonie Morza Bałtyckiego – od Niemiec po Związek Radziecki. W końcu 1989 roku, na konferencji partyjnej duńskich socjaldemokratów, ich przewodniczący Svend Gunnarsen Auken apelował, aby z jednej strony znacznie zmienić nastawienie socjaldemokracji do programu reform państwa opiekuńczego na bardziej krytyczne, a z drugiej strony politycznie i ekonomicznie wspierać aspiracje niepodległościowe krajów bałtyckich i wspomagać procesy demokratyzacji w Europie Środkowej (np. w krajach bałtyckich i Polsce).

Svend Gunnarsen Auken (1943–2009) – duński polityk socjaldemokratyczny. Studiował nauki polityczne. Do parlamentu wszedł już w 1971 roku jako deputowany socjaldemokratów i partii tej przez kilka lat przewodniczył (1987–1992). Pełnił też funkcje ministra środowiska naturalnego i energii oraz ministra pracy.

W szeregach konserwatystów i liberalów duńskich także trwały przetargi o efektywną i optymalną drogę rozwoju na przyszłość. W stanie całkowitego upadku znalazła się populistyczna Partia Postępowa, która szukała form współpracy z innymi ugrupowaniami politycznymi, ponieważ zyskała poparcie niewielkiej grupy Duńczyków dla nieco zresztą mglistego programu społecznego i politycznego.

W 1990 roku sytuacja gospodarcza Danii była niekorzystna – gwałtownie narastał dług państwowy, a przy rekordowej inflacji nastąpiło załamanie bilansu płatniczego, co ujemnie wpłynęło na kondycję gospodarki.

12 listopada 1990 roku premier Poul Schlüter ogłosił, że 12 grudnia tego roku odbędą się wybory. W tym samym czasie przywódca socjaldemokratów Svend Auken, mając nadzieję na zwycięstwo wyborcze, zamierzał utworzyć rząd w sojuszu z Centrowymi Demokratami (*Centrum-Demokraterne*), Chrześcijańską Partią Ludową i Radykalnymi Liberalami (*Det Radikale Venstre*). Liberalowie nie bardzo chcieli iść na ugodę z socjaldemokratami, ponieważ opowiadali się za gospodarką rynkową i liberalną polityką społeczną. W końcu 1990 roku rząd Schlütera prowadził zresztą z socjaldemokratami rozmowy w sprawie ustalenia wielkości podatku dochodowego. Socjaldemokraci żądali, aby taki podatek nie wpływał ujemnie na budżety rodzinne ludzi pracy, ale – w przekonaniu konserwatystów – właśnie bogaci byli zbyt obciążeni podatkami. Do żadnej konstruktywnej ugody politycznej nie doszło i trzeba było rozpisnąć wybory.

W czasie wyborów z 12 grudnia 1990 roku struktura preferencji partyjnych uległa pewnej zmianie. Społeczeństwo miało już dosyć polityki zaciskania pasa i dlatego socjaldemokraci, po latach rządów konserwatystów, otrzymali 69 mandatów (o 14 miejsc więcej w porównaniu z poprzednimi

wyborami). Politycznie pokrewna socjaldemokratom Socjalistyczna Partia Ludowa uzyskała 15 miejsc w parlamencie (o dziewięciu posłów mniej). *Venstre* natomiast zyskała siedem nowych mandatów i łącznie miała 29 reprezentantów. Wyborcy mniejszym zaufaniem obdarzyli Konserwatywną Partię Ludową Schlütera, a centrum układów partyjnych pozostało bez zmian (np. Centrowi Demokraci zachowali 9 mandatów). Konserwatywna Partia Ludowa, tracąc pięć mandatów, wprowadziła do *Folketingu* jedynie 30 posłów, z czego to zachowawcze ugrupowanie nie mogło być zadowolone. Partia Postępowa, politycznie skompromitowana osobą przywódcy Mogensa Glistrupa, wbrew oczekiwaniom zachowała 12 deputowanych (straciła czterech). Skazany za oszustwa podatkowe Glistrup założył niewielką partijkę o nazwie Partia Dobrobytu (*Trivselsparti*), ale nie uzyskał żadnego miejsca w parlamencie. Nie pomogły jego związki z inną populistyczną organizacją – Wspólny Kurs (*Fælles Kurs*), która głosiła nacjonalistyczne hasło „odesłania wszystkich imigrantów do domu”. Po obliczeniu wszystkich głosów ugrupowania lewicowe zachowały nadal przewagę w parlamencie.

Mimo że Konserwatywna Partia Ludowa przegrała wybory, to jednak 18 grudnia 1990 roku Poul Schlüter utworzył nowy gabinet razem z liberałami, ponieważ ze zwycięskimi socjaldemokratami nie mógł się porozumieć.

3.2. Duńskie kontakty z Unią Europejską

Nowy gabinet Schlütera nie mógł sobie poradzić z trudną sytuacją gospodarczą i społeczną kraju (ok. 300 tys. bezrobotnych) i dlatego 14 stycznia 1992 roku premier podał się do dymisji. Miał bowiem do czynienia z parlamentem, w którym przeważali socjaldemokraci. Przypomniano mu sprawę Tamilów – imigrantów, którym faktycznie zakazał pobytu w Danii. Tamilowie uciekli z objętej wojną domową Sri Lanki (Cejlon) i zyskali poparcie duńskiego społeczeństwa. Sprawą zainteresował się duński wymiar sprawiedliwości. W styczniu 1993 roku sędzia Sądu Najwyższego Mogens Hornslet opublikował, liczący prawie 6 tys. stron, raport o kwestii tamilskiej, w którym udowodniono, że postępowanie rządu wobec imigrantów było niesprawiedliwe, a nawet dyskryminujące. Dokument opisał jednoznacznie, jak konserwatywny minister sprawiedliwości Erik Ninn-Hansen, łamiąc prawo międzynarodowe, wydalil tamilskich imigrantów, którzy byli faktycznie uchodźcami politycznymi. W Danii ostatecznie skończyły się dziesięcioletnie rządy konserwatystów, określane mianem ery Schlütera. Polityka ustępującego premiera wobec Unii Europejskiej była również w centrum krytyki.

Od końca lat 80. mamy do czynienia ze znacznym osłabieniem zainteresowań duńskiego społeczeństwa problematyką Unii Europejskiej. Uważano, że unia gospodarcza wymaga zreformowania, bo jest korzystna dla krajów dużych i silnych ekonomicznie, a nie dla małych, dobrze zorganizowanych społeczeństw, a takimi były kraje skandynawskie. W wyborach z czerwca 1989 roku do Parlamentu Europejskiego uczestniczyło zaledwie 46% uprawnionych, a Unię politycznie i gospodarczo nadal najbardziej wspierali socjaldemokraci i liberałowie.

7 lutego 1992 roku Dania i 12 innych państw podpisały w Maastricht traktat założycielski Unii Europejskiej (w życie wszedł 1 listopada 1993 roku). Dotyczył takich spraw, jak ekologia, sprawiedliwość i zagadnienia ekonomiczno-monetarne. Nie zastąpił on jednak dotychczasowej Wspólnoty Europejskiej, a był jej tylko uzupełnieniem (np. wzmocniono pozycję Parlamentu Europejskiego). W przypadku Danii układ z Maastricht, zgodnie z wolą parlamentu duńskiego, musiał uzyskać akceptację społeczeństwa w drodze referendum. 2 czerwca 1992 roku 50,7% Duńczyków zagłosowało jednak przeciwko jego wejściu w życie. Aby wynik głosowania był pozytywny, zabrakło 24 tys. głosów. Wywarło to szokujące wrażenie w kraju, bo Duńczycy, z przewagą minimalnej liczby oponentów, nie wyrazili woli współpracy z Unią, do której wstąpili prawie 20 lat wcześniej. Społeczeństwo uważało bowiem, że układ ogranicza suwerenność Danii oraz sprawy obywateli. W opinii przeciętnego Duńczyka Unia nie potrafiła rozwiązać należycie spraw społecznych, gospodarczych i środowiskowych, szczególnie małych państw, a ponadto była nadmiernie zbiurokratyzowana i kosztowna.

W grudniu 1992 roku doszło do szczytu unijnego w Edynburgu, który nieco zmodyfikował założenia układu z Maastricht. Duńczycy uzyskali zapewnienie, że sprawy polityki społecznej, suwerenności prawnej, ochrony konsumentów, zabezpieczenia środowiska będą kwestią wewnętrzną ich kraju, który nie musi również akceptować wspólnej polityki obronnej i monetarnej Unii Europejskiej. Radykałowie i socjaldemokraci, po serii poufnych rozmów, zdecydowali, że zaakceptują zreformowaną Unię. Premier Poul Nyrup Rasmussen przekonywał, że drugie odrzucenie przez społeczeństwo układów z Maastricht postawiłoby Danię w stan izolacji politycznej, a nawet miałyby negatywny wpływ na zrównoważony rozwój gospodarczy. 18 maja 1993 roku 56,8% Duńczyków opowiedziało się za pozostaniem kraju w strukturach Unii Europejskiej przy nieco zmienionych warunkach. Mieszkańcy Danii zamierzali zachować własny model demokracji, rodzimą politykę społeczną i konieczność szerokiego uwzględnienia ochrony środowiska naturalnego, zwłaszcza w polityce gospodarczej. Socjaldemokraci i konserwatyści, a także inne mniejsze ugrupowania, wsparły duńską akcesję do zreformowa-

nej Unii. Wynik referendum był rodzajem „narodowego kompromisu” przez ugodę między partiami, które faktycznie wspierały Unię.

W latach 90. Duńczycy wyraźnie opowiadali się (np. w sprawach ekologicznych i społecznych) za rozwiązaniami „na poziomie europejskim”, ale w konkretnych i doraźnych kwestiach nie wykluczali ograniczeń. Akceptowali dalsze funkcjonowanie Unii tylko na zasadach efektywnej współpracy międzynarodowej. Kompetencje Unii Europejskiej i poszczególnych państw jako jej członków muszą być, zdaniem Duńczyków, rozgraniczone. Unia powinna mieć jasno określone kompetencje, których nie należy rozszerzać jednostronnie, ponieważ, co jest sprawą najważniejszą, musi respektować odrębną tożsamość państw europejskich. W ramach Unii, zdaniem Duńczyków, należy koniecznie zagwarantować równowagę interesów między małymi i dużymi państwami. Szczególnie tych pierwszych nie można marginalizować, ponieważ ten blok polityczno-gospodarczy powinien funkcjonować na zasadach efektywnego współdziałania i partnerstwa.

W grudniu 1994 roku na posiedzeniu Rady Europejskiej w Essen podkreślono pilną potrzebę wewnętrznej integracji Unii Europejskiej, szczególnie w tworzeniu coraz lepiej funkcjonującego rynku wewnętrznego. W tej sprawie pomocnym, jak rozumiano to w Danii, mógł okazać się ustawiczny i twórczy dialog sił politycznych oraz gospodarczych.

Na posiedzeniu w Essen stawiano również sprawę wzajemnych stosunków między Unią Europejską a niektórymi organizacjami charakteru między państwowego, np. Unią Zachodnioeuropejską, utworzoną w maju 1955 roku, na podstawie zmienionego Traktatu Brukselskiego. Członkami stowarzyszonymi tejże Unii były w przypadku Skandynawii – Norwegia oraz Islandia, które nie należą wprawdzie do Unii Europejskiej, ale od 1949 roku są członkami NATO. W ramach Unii Zachodnioeuropejskiej obserwatorami są Dania, Finlandia i Szwecja, które, z wyjątkiem Danii, nie należą do NATO. W latach 90. wspomniana Unia w dziedzinie wojskowej nie wykazywała większej aktywności, aby nie dublować militarnych kompetencji NATO. Rozpoczęła jednak budowę sił wojskowych z myślą o uczestnictwie w operacjach militarnych w rejonach konfliktów (np. w latach 1992–1996 na terenach byłej Jugosławii, Albanii i Kosowa). W tych przedsięwzięciach udział Duńczyków był jednak wyraźnie ograniczony.

W 1998 roku Duńczycy wyraźnie wspierali postanowienia Traktatu amsterdamskiego o potrzebie utworzenia w Europie „obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”. Dokument ten nowelizował traktaty powołujące Wspólnotę Europejską i podpisany został 2 października 1997 roku przez państwa członkowskie Unii Europejskiej, w tym przez Danię, Szwecję i Fin-

landię, a w życie wszedł 1 maja 1999 roku. Traktat rozszerzył kompetencje Parlamentu Europejskiego oraz Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Porozumienie dużo miejsca poświęciło sprawom społecznym, przede wszystkim kwestii zatrudnienia, co szczególnie interesowało Duńczyków.

Do Traktatu amsterdamskiego włączono układ podpisany 14 czerwca 1985 roku w luksemburskiej miejscowości Schengen. Jak wiadomo, znosił on kontrolę na wspólnych granicach Unii Europejskiej. W 1995 roku Dania, Finlandia, Szwecja, Norwegia i Islandia uzyskały status obserwatorów układu z Schengen, a przystąpiły do niego 25 marca 2001 roku. Dania i pozostałe kraje skandynawskie wchodziły też do systemu informacyjnego z Schengen, czyli kompleksowego policyjnego systemu opracowywania danych dotyczących bezpieczeństwa, zwłaszcza po zniesieniu kontroli na granicach wewnętrznych i wzmocnieniu kontroli granic zewnętrznych.

Tymczasem na duńskiej scenie politycznej nastąpiły zmiany. Po ustąpieniu konserwatysty Poula Schlütera, który musiał odejść po opublikowaniu raportu o kwestii tamilskiej, nowym szefem rządu został socjaldemokrata o sporym doświadczeniu politycznym, Poul Nyrup Rasmussen.

Poul Nyrup Rasmussen (ur. 1943) – polityk duński i premier (1993–2001). Ukończył studia ekonomiczne na uniwersytecie kopenhaskim. W latach 80. pracował w duńskich związkach zawodowych jako ekonomista i przez dwa lata pełnił funkcję dyrektora funduszu emerytalnego. Niezwykłą aktywność polityczną przejawiał jako wiceprzewodniczący oraz przewodniczący Duńskiej Partii Socjaldemokratycznej, której interesów bronił również w *Folketingu* (1988–2004). Stał na czele czterech duńskich gabinetów socjaldemokratycznych (25 I 1993 – 27 XI 2001). Pełnił również funkcję przewodniczącego Partii Socjalistów Europejskich (2004–2011) i był deputowanym do Parlamentu Europejskiego (2004–2011).

Poul Nyrup Rasmussen utworzył rząd większościowy, złożony przede wszystkim z ministrów socjaldemokratycznych, a także z Centrowych Demokratów, Radykalnych Liberalów i Chrześcijańskiej Partii Ludowej. Był to pierwszy rząd socjaldemokratyczny od 1982 roku, a ze swymi 90 posłami miał większość w parlamencie. Cztery partie koalicyjne ogłosiły program wzrostu gospodarczego, walki z bezrobociem oraz urzeczywistnienia efektywniejszej polityki fiskalnej. W latach 1993–1994 minister gospodarki Marianne Jelved, wywodząca się z liberalów, zamierzała uzdrowić gospodarkę, ale tylko na podstawach rynkowych, i zarazem prowadzić dalszą prywatyzację ekonomiki. Idee neoliberalizmu zwyciężyły w polityce gospodarczej Danii.

21 września 1994 roku odbyły się wybory do *Folketingu*, w których socjaldemokraci zdobyli 62 miejsca w parlamencie (czyli o siedmiu deputowanych mniej niż w poprzednich wyborach) i w rzeczywistości była to ich klęska wyborcza, chociaż jeszcze w rozmiarach umiarkowanych. Radykalni Liberalowie (*Det Radikale Venstre*) uzyskali osiem miejsc, natomiast liberałowie (*Venstre*) ze swoimi 42 posłami okazali się prawdziwymi zwycięzcami w tych wyborach. Konserwatyści wprowadzili 27 deputowanych do parlamentu (zatem o trzech posłów mniej niż w poprzednich wyborach). Partia Postępowa, po różnych przejściach politycznych, straciła tylko jeden mandat i miała teraz 11 posłów. Chrześcijańska Partia Ludowa właściwie nie otrzymała żadnego miejsca w parlamencie. W tej sytuacji socjaldemokrata Rasmussen utworzył ponownie rząd złożony z socjaldemokratów, radykałów i Centrowych Demokratów. W rządzie Rasmussena ministrem finansów został socjaldemokrata Carsten Koch, na którego znajomość spraw gospodarczych w trudnych czasach wyraźnie liczą. Nowy gabinet liczył się jeszcze ze spadkiem wzrostu gospodarczego, ale zakładał obniżenie długu państwowego. W 1994 roku dług wewnętrzny kraju rzeczywiście przekraczał 40 mld koron i nadal bez pracy było prawie 300 tys. osób. W szeregach socjaldemokratów trwały jednak spory o kierunek rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, bo duński socjaldemokratyczny model państwa opiekuńczego wyraźnie się przeżył. Liberalowie i Konserwatywna Partia Ludowa zamierali zaakceptować wzorzec gospodarowania oparty wyłącznie na prawach rynkowych.

Słaby wpływ politycznych centrowców, a mianowicie Centrowych Demokratów, których ministrowie w 1996 roku opuścili gabinet Rasmussena.

W marcu 1998 roku odbyły się nowe wybory parlamentarne, które okazały się korzystne zarówno dla socjaldemokratów, jak też dla Radykalnych Liberalów. Partie rządzące rozporządzały 90 mandatami wobec 89 mandatów partii mieszczańskich. Socjaldemokraci, zyskując jeden mandat, mieli 63 deputowanych w nowym parlamencie. Radykałowie, tracąc jedno miejsce, wprowadzili siedmiu posłów do *Folketingu*. Z partii mieszczańskich Liberalowie (*Venstre*), z 42 mandatami, byli największym ugrupowaniem parlamentarnym. Konserwatyści stracili 11 mandatów i byli teraz reprezentowani przez 16 deputowanych. Taki wynik uważali za najpoważniejszą porażkę ostatnich lat. Centrowi Demokraci zwiększyli liczbę mandatów do ośmiu i uważali ten rezultat za poważne zwycięstwo prestiżowe. Parlament ponownie w swej strukturze był wielopartyjny, w którym socjaldemokraci uzyskali niewielką przewagę. Pozostali partią rządzącą w sojuszu z Radykalnymi Liberalami. Obowiązki premiera nadal pełnił Poul Nyrup Rasmussen.

3.3. Duńska polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa lat 90.

W duńskiej polityce zagranicznej w połowie lat 90., jak zauważył politolog Bertel Heurlin, wystąpiły nowe tendencje, a mianowicie:

1) internacjonalizacja, streszczająca się do reagowania Danii na to wszystko, co działo się w zmiennym, zróżnicowanym politycznie i niespokojnym świecie;

2) europeizacja, a to oznaczało współuczestniczenie Duńczyków, a zwłaszcza odpowiednie reagowanie polityków tego kraju na procesy polityczno-wojskowe, zachodzące zarówno w Europie Zachodniej, jak i Wschodniej;

3) militaryzacja, bowiem rola w życiu politycznym nowoczesnej armii nadal jest ważna, a bloki militarne sobie przeciwstawne gwarantują określony poziom bezpieczeństwa; w tej sytuacji Duńczycy nadal pozostają członkiem NATO jako gwarantem ich bezpieczeństwa;

4) demokratyzacja, której mechanizmy działania w polityce wewnętrznej i częściowo zagranicznej są zabezpieczeniem stabilności wewnętrznej państwa.

Po upadku ZSRR Duńczycy zauważali zanik bipolarnej (dwubiegunowej) struktury polityczno-militarnej Europy i świata. NATO jako blok wojskowy pozostało, a Układ Warszawski się rozpadł. W tej sytuacji sprawą otwartą stało się poszukiwanie nowych form współpracy regionalnej, np. w świecie skandynawskim i bałtyckim. Duńczycy w latach 90. nadal podkreślali narodową potrzebę wolności manewru w polityce zagranicznej.

W listopadzie 1992 roku wszystkie partie polityczne (z wyjątkiem Partii Postępowej) wydały wspólne oświadczenie w kwestii przyszłej polityki zagranicznej i obronnej. Po rozpadzie ZSRR zauważono, że w nowych realiach sytuacji międzynarodowej zanika ryzyko bezpośredniej inwazji radzieckiej na terytorium Danii, łącznie z możliwością wybuchu międzynarodowego konfliktu. Wyrażano zadowolenie, że przestaje funkcjonować dwubiegunowa struktura świata, podatna na konflikty globalne. Zarazem kraj musi uczestniczyć we wszelkich przedsięwzięciach polityczno-militarnych, aby do takiej konfrontacji nie doszło. Dania powinna, jak uważano, efektywnie współpracować z ONZ, KBWE (Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie) oraz NATO, bowiem organizacje te są gwarantem dla stabilizacji i równowagi politycznej małych narodów. W nowych realiach należy opowiedzieć się za aktywizmem w polityce zagranicznej, aby na zawsze zlikwidować możliwość wielkich inwazji militarnych. W dokumencie tym pozytywnie oceniono polityczne przemiany w Polsce jako kraju, który chce się zintegrować z zachodnioeuropejskimi strukturami politycznymi i wojskowymi.

W początkach lat 90. w Danii obawiano się jednak niebezpieczeństwa, powstałego w następstwie trudnej i wybuchowej sytuacji w Rosji, szczególnie zwracając uwagę na religijne i narodowościowe konflikty w tym kraju. Wraz z powstaniem trzech niepodległych państw bałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia), Dania obstawała za rozszerzeniem kontaktów gospodarczych z tymi krajami i wyraziła gotowość budowy porządku demokratycznego (m.in. przez wymianę doświadczeń w tej dziedzinie), głównie na terytoriach Łotwy i Litwy. Kopenhagę niepokoiła jednak polityka narodowościowa Estonii i Łotwy, szczególnie wobec mieszkających tam Rosjan. W interesie Danii leży bowiem niedopuszczenie do zbrojnej konfrontacji na tym tle między Rosją a krajami bałtyckimi. Jasno dawano do zrozumienia, że duńska polityka bezpieczeństwa zmierza do tzw. równowagi bałtyckiej w kilku aspektach: politycznym, gospodarczym i militarnym.

Zastanawiano się również, czy gwarantem bezpieczeństwa oraz polityczno-militarnej równowagi dla Danii jako kraju małego mogą być silne gospodarczo i zjednoczone Niemcy. Był to bowiem kraj, z którym Dania utrzymywała najszerze kontakty gospodarcze, jednak w zbiorowej pamięci pozostawały negatywne doświadczenia historyczne wzajemnego sąsiedztwa.

W latach 90. Duńczycy wyraźnie opowiadali się za tzw. europeizacją polityki nordyckiej, ponieważ rozwiązywanie wszelkich problemów gospodarczych, politycznych, a nawet kulturalnych w regionie skandynawskim jest formą „europeizacji regionu nordyckiego”, który – zgodnie z regułami globalizacji – musi być otwarty szczególnie na Europę Zachodnią. Problemy te szeroko omawiano w grudniu 1994 roku na spotkaniu Rady Europejskiej w Essen. Dania była bowiem tym krajem, którego społeczeństwo i elity władzy najbardziej interesowały się sprawami nordyckimi i bałtyckimi (np. w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i politycznej).

W końcu 1994 roku szef dyplomacji duńskiej Hans Hækkerup podkreślał, że NATO jako blok militarny zobowiązane jest rozwiązywać wszelkie konflikty na drodze pokojowej i powstrzymywać się od wszelkich roszczeń terytorialnych (również w ramach bloków militarnych). Polityk ten opowiadał się za cywilną kontrolą ze strony państwa nad siłami zbrojnymi. Sądził również, że działalność NATO, oparta na zasadach partnerstwa, może pogłębić współpracę oraz pewne formy integracji w kontaktach między wielkimi mocarstwami. Dania była pozytywnie ustosunkowana do inicjatywy Partnerstwa dla Pokoju, utworzonego w styczniu 1994 na szczycie państw NATO w Brukseli. Program miał umożliwić współpracę między Paktem a państwami niebędącymi członkami NATO, głównie krajami dawnego Bloku Wschodniego. Partnerstwo dla Pokoju miało realizować zadania w zakresie zwiększania zdolności do udziału we wspólnych operacjach, takich jak ponadnarodowe

misje pokojowe czy akcje ratownicze podczas klęsk żywiołowych. W tym celu na szczycie państw NATO utworzono wielonarodowe połączone siły operacyjne składające się z różnych jednostek (armii, floty, lotnictwa). Hans Hækkerup uznał działalność Partnerstwa dla Pokoju za przykład „intensywnego dialogu na rzecz zachowania pokoju i stabilności polityczno-militarnej”. W Kopenhadze równocześnie nie wykluczano pewnej europeizacji NATO (np. obrony przed presją militarną oraz polityczną Stanów Zjednoczonych).

W październiku 1996 roku Poul Nyrup Rasmussen wypowiedział się w duńskim parlamencie za koncepcją NATO otwartego na przyjęcie nowych członków, jak również za wzmocnieniem współpracy polityczno-wojskowej w obrębie samego Paktu. Duński premier podkreślał potrzebę wewnętrznego przystosowania się małych narodów w strukturach NATO do wykonywania określonych działań. W realiach polityczno-wojskowych Europy i świata końca XX wieku nie wszystkie te obiecujące zasady premiera Rasmussena dało się wprowadzić w życie. Amerykanów drażniło wyodrębnienie oddzielnych interesów w ramach NATO dla małych państw. W dodatku, Waszyngton ubolewał nad relatywnie niewielkimi obciążeniami finansowymi Danii na cele wojskowe w ramach tego paktu wojskowego.

W połowie lat 90. Duńczycy, obok Szwedów, byli najbardziej zainteresowani udzielaniem pomocy technicznej krajom rozwijającym się. Prawie połowę wszelkich nakładów, przede wszystkim techniczno-inwestycyjnych, choć niekiedy również o charakterze humanitarnym, kierowano do krajów afrykańskich (głównie do Tanzanii, Ugandy i Mozambiku), a w mniejszym stopniu do państw azjatyckich (np. Indii, Bangladeszu). Duńska pomoc dla krajów rozwijających się (inaczej krajów trzeciego świata) oscylowała wokół 1% dochodu narodowego brutto.

3.4. Początki budowy postindustrialnego społeczeństwa usług

W latach 1991–1993 w gospodarce duńskiej nastąpił spadek produkcji przemysłowej oraz załamanie finansowe, jednak nie w takich rozmiarach jak w Szwecji i Finlandii. W tym czasie dochód narodowy brutto w cenach bieżących nawet wzrósł. Po 1994 roku w ekonomice duńskiej nastąpił przyspieszony rozwój przemysłu elektrotechnicznego, spożywczego (w związku z rozwojem nowoczesnego rolnictwa) i farmaceutycznego. Kryzys objawił się jednak w przemyśle stoczniowym z powodu upadku firmy *Burmeister og Wain*. W końcu lat 90. przede wszystkim zainteresowano się w Danii przemysłem informatycznym, co miało związek ze stopniowym przejściem tego kraju w okres gospodarczego rozwoju postindustrialnego.

W tym czasie dyskutowano sprawę wielkiej duńsko-szwedzkiej inwestycji, a mianowicie połączenia kolejowego i samochodowego przez most nad Öresundem (*Øresundsbroen* lub *Öresundsbron*), mającego łączyć oba kraje – z Kopenhagi do Malmö. Dyskusje prowadzone w Danii i Szwecji dotyczyły spraw technicznych i ekonomicznych, a przede wszystkim rentowności tej inwestycji. Do wstępnego porozumienia o budowie mostu między Kopenhagą a Malmö doszło już w 1973 roku. Dopiero w marcu 1991 roku, po długich i żmudnych debatach oraz przetargach, podpisano umowę o budowie mostu przez Öresund, a projekt ten kilka miesięcy później zatwierdziły parlamenty obu krajów. 27 lutego 1992 roku powstało konsorcjum duńsko-szwedzkie mające zbudować most. Pakiety udziałów podzielono pomiędzy duńską *A/S Øresundsforbindelsen* a szwedzką *Svedab AB*.

Most ostatecznie oddano do użytku w 2000 roku jako największą powojenną inwestycję duńsko-szwedzką. Konstrukcja składa się z mostu o długości 7845 m, sztucznej wyspy o długości 4055 m i tunelu liczącego 3510 m. Dwupoziomą arterię komunikacyjną przeznaczono dla ruchu samochodów i kolei. Podróż koleją z centrum Kopenhagi do Malmö w Szwecji trwa odtąd jedynie 38 minut. Przed inwestycją stawiano dwa zasadnicze cele: szybkie i bezpośrednie połączenie między Danią i Szwecją, oraz pośrednio – gospodarcze ożywienie w rejonie cieśniny Öresund. Szwedzka *Skania* zainteresowana była ruchem tranzytowym w kierunku Oslo, bliżej położonego Göteborga oraz odległego Sztokholmu. Pobliskie miejscowości – Ystad, Landskrona, Treleborg i Helsingborg były punktami tranzytowymi w połączeniach z Danią, Niemcami i Polską. Most w jakimś stopniu uczestniczy komunikacyjnie w działalności dwóch dużych lotnisk – duńskiego Kastrupa oraz sztokholmskiego Arlanda. Ekolodzy alarmowali jednak, że budowa mostu niekorzystnie wpłynie na środowisko naturalne obszaru cieśnin duńskich – może obniżyć zasolenie Bałtyku, a pośrednio przeszkodzić w migracji ryb z Atlantyku w kierunku Morza Bałtyckiego. Wskazywano, że wody i wyspy Öresundu są największym europejskim zbiornikiem dzikich gęsi i lęgowiskiem różnych gatunków ptaków wodnych. Względy ekonomiczne budowy mostu przeważały nad racjami ekologicznymi.

W 2000 roku co dwudziesty zawodowo czynny Duńczyk pracował w rolnictwie wydajnym produkcyjnie, nowoczesnym, o wysokim stopniu mechanizacji upraw. W latach 90. sporo zrobiono w dziedzinie modernizacji rolnictwa, ale rolnicy narzekali, że wprowadzenie różnych ograniczeń oraz wymogów natury ekologicznej, wspieranych przez Unię Europejską, jest nadmiernie kosztowne, a równocześnie konkurencja rolnictwa krajów zachodnioeuropejskich wobec duńskich produktów rolnych była coraz większa. Rolnicy duńscy nastawili się przede wszystkim na hodowlę, a w Europie Da-

nia w tym czasie była największym eksporterem mięsa. Produkcja rolna co do swej wartości przewyższała trzykrotnie to, co skonsumowano w kraju. Do ważnych dziedzin duńskiej gospodarki należało wydobycie ropy naftowej i gazu ziemnego z bogatych złóż na szelfie Morza Północnego. W 1980 roku wydobyto jedynie 300 tys. ton ropy, w 1985 – już 2,9 mln ton, a w 1999 produkcja przekroczyła 10 mln ton tego paliwa, co pokryło zapotrzebowanie własne kraju (w tym roku wytworzono również 6 mld m³ gazu ziemnego). W energetyce wykorzystywano siłę wiatru dzięki odpowiednio konstruowanym wiatrakom – w tej dziedzinie doświadczenia duńskie zyskały uznanie światowe. W 2000 roku Dania pod względem zapotrzebowania na energię była samowystarczalna. Kraj zarazem przodował w produkcji energii odnawialnej, stanowiąc wzorzec dla innych społeczeństw europejskich.

W latach 90. wzrastała rola i pozycja handlu zagranicznego w gospodarce duńskiej. Połowa wartości wywozu i przywozu przypadła na kraje Unii Europejskiej, a czwarta część na kraje EFTA. Najważniejszym partnerem handlowym były Niemcy, które zajęły piątą część duńskich międzynarodowych obrotów handlowych. W latach 90. zmieniła się radykalnie struktura obrotów tego handlu, bowiem o wartości wymiany nie decydował już wywóz produktów rolnych (tylko piąta część wartości eksportu), ale wyroby przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i farmaceutycznego, zresztą coraz bardziej konkurencyjne na rynkach zagranicznych.

Dania w tych latach to już nie tylko kraj wysoko uprzemysłowiony, ale również zurbanizowany. Szczególna rola gospodarcza, kulturowa i polityczna przypada aglomeracji kopenhaskiej (z całym wieńcem przedmieść licząca ok. 1,35 mln mieszkańców). Miasto uległo znacznej modernizacji oraz nowoczesnej i funkcjonalnej przebudowie architektonicznej.

Aglomeracje wydzielano również w przypadku takich mniejszych miast, jak Århus (prawie 300 tys. mieszkańców), Odense (ponad 180 tys. mieszkańców) i Ålborg (ponad 150 tys. mieszkańców).

W latach 90. zmieniła się struktura zawodowa ludności Danii, poświadczająca, że kraj ten przechodzi w postindustrialne społeczeństwo usług. Wśród pracujących zawodowo tylko 3% Duńczyków zatrudnionych było w rolnictwie, natomiast w przemyśle pracowało 25%, a w usługach – ponad 70%. Produkcja rolna stanowiła jedynie 4% produktu narodowego brutto. Spadała rola przemysłu oraz budownictwa wśród zatrudnionych (przemysł dawał jedynie piątą część produktu krajowego brutto). W latach 90. Dania ostatecznie stała się społeczeństwem usług, podobnie jak pozostałe kraje skandynawskie. Prawie 60% zatrudnionych pracowało w ubezpieczeniach, bankowości, administracji, turystyce, oświacie, nauce i kulturze. W tej sytuacji za możliwość kraju zależała od efektywności i nowoczesności systemu usług.

Traktaty z Amsterdamu zwróciły uwagę na rolę informacji oraz zaawansowanej technologii w życiu nowoczesnego państwa, a do takiego zaliczała się Dania. W kraju tym, podobnie jak w Szwecji i Finlandii, zwrócono uwagę na szybki rozwój technologii informacyjnej oraz telekomunikacyjnej, ponieważ tylko zaawansowane technologie warunkowały przyspieszony awans gospodarczy kraju, dając podstawę rozwoju nowych dziedzin produkcyjnych. Zaawansowana technologia czyniła również gospodarkę duńską bardziej nowoczesną i konkurencyjną (np. dzięki osiągnięciom w biotechnologii, farmacji i telekomunikacji), a przede wszystkim otwartą na rynki i kontakty międzynarodowe. Dania zdecydowanie weszła w epokę postindustrialną oraz informatyczną.

3.5. Kryzys duńskiego państwa opiekuńczego

W dobie kryzysu w latach 1991–1993 wpływy współtwórców modelu państwa opiekuńczego, tj. socjaldemokratów, w środowisku robotniczym wyraźnie malały. Zarzucano im nieumiejętność w rozwiązywaniu problemów społecznych. Państwo opiekuńcze w socjaldemokratycznym wydaniu określano jako wyidealizowane społeczeństwo. Co ważniejsze, wspomniany wirtualny wzorzec takiego państwa pośrednio ograniczał ludzką inicjatywę, a ta była niezbędna w epoce budowy społeczeństwa postindustrialnego oraz informatycznego.

W kwietniu 1992 roku przewodniczącym duńskich socjaldemokratów został premier Poul Nyrup Rasmussen. Dwadzieścia lat wcześniej rozpoczął karierę w socjaldemokratycznych związkach zawodowych, dlatego w działalności politycznej oraz społecznej był reformistą i praktykiem. Według Rasmussena, dla świata pracy najlepsze są efektywne reformy społeczne i gospodarcze. Opowiadał się za budową duńskiego państwa opiekuńczego. Uważał, że w ekonomice jest to możliwe przy stałym wzroście gospodarczym i uwzględnieniu niektórych zasad neoliberalnej gospodarki rynkowej.

W szeregach socjaldemokratów i wśród politologów (np. w pracach Gøsty Espinga-Andersena) dyskutowano, czy aktywne ekonomicznie państwo jest w perspektywie zdolne do zniwelowania społecznych różnic klasowych. Upowszechniło się nawet przekonanie, że państwo opiekuńcze tworzy „totalitarne społeczeństwo”, zdecydowanie podporządkowane rygorom państwa i systemowi biurokracji. Przy rozbudowanym sektorze publicznym, zdaniem politologów duńskich, ograniczone w działaniu są tradycyjne formy samorządowe (np. na poziomie gminy oraz innych instytucji lokalnych).

Socjaldemokratycznemu wzorcowi państwa opiekuńczego (dobrobytu) zarzucano przede wszystkim nadmiernie wysokie podatki, które rzeczywiście w latach 80. i 90. pokrywały prawie połowę dochodu narodowego brutto. Presja podatkowa tworzyła stałe sytuacje konfliktowe między państwem, pracodawcami i związkami zawodowymi. Te ostatnie głosiły w swej propagandzie, że owe państwo jest budowane kosztem ludzi pracy, tymczasem władze rządowe tłumaczyły, że bez wpływów podatkowych wysokie nakłady na cele społeczne byłyby niemożliwe. Nadmiernie opodatkowani przedsiębiorcy skarżyli się, że są zbyt obciążeni finansowo, co ogranicza ich możliwości inwestycyjne. Rozbudowane wydatki państwowe były przyczyną zadłużenia wewnętrznego państwa, chociaż owe zobowiązania w dochodzie narodowym systematycznie malały – w 1978 roku wynosiły 78%, a w 1997 roku – jedynie 63%.

W latach 90., w warunkach budowy ekonomiki w znacznym stopniu opartej na mechanizmach rynkowych, upowszechnia się pojęcie aktywnego państwa opiekuńczego, w którym nie wykluczano efektywnej polityki społecznej. W 1994 roku weszła w życie ustawa o reformie rynku pracy (*arbejdsmarkedsreform*), której zasadniczym celem miała być likwidacja bezrobocia dla tych, którzy pozostawali dłuższy czas bez zatrudnienia, ponieważ wypłacanie zasiłku mogło trwać maksymalnie siedem lat. Wprowadzono bowiem pojęcie „rozumnej polityki likwidacji bezrobocia”, np. przez przekwalifikowanie bezrobotnych, tworzenie dorywczych miejsc pracy i system racjonalnie spożytkowanych zasiłków. Specjalnością duńską były systematyczne szkolenia bezrobotnych, przygotowywanych do objęcia nowych i poszukiwanych miejsc pracy. Określano to mianem aktywnej postawy zawodowo-społecznej bezrobotnych. Zrozumiano, że rynek pracy funkcjonuje skutecznie tam tylko, gdzie rosną kwalifikacje pracujących. Wysiłki w tym zakresie dawały efekty, bowiem liczba bezrobotnych systematycznie malała (w 1992 roku wynosiła 12%, w 1996 roku – 7,5%, a w 2002 roku – 5,2%).

W 1998 roku wyszło prawo o aktywnej polityce społecznej, co oznaczało budowę określonej świadomości zawodowej, m.in. przez system doradztwa i systematycznego zwalczania kryzysowych sytuacji społecznych, np. w razie inwalidztwa, choroby umysłowej, depresji, alkoholizmu i narkomanii. Polityka społeczna oznaczała szeroko zakrojone zwalczanie różnorodnych przypadków kryzysowych, a nawet ograniczeń natury genetycznej. Ważnym elementem polityki społecznej lat 90. była pomoc ludziom starszym, zmierzająca w kierunku stworzenia efektywnego wypoczynku i podjęcia przez osoby starsze doraźnej pracy. Upowszechniano zatem domy opieki społecznej oraz formy pomocy domowej dla emerytów. Jedno z rozporządzeń dotyczące praworządności w administracji zalecało władzom administracyjnym poważne

traktowanie polityki społecznej, przede wszystkim w sytuacjach kryzysowych i ekstremalnych.

W 1997 roku opublikowano w Danii raport o stanie demokracji i władzy w tym państwie. Podkreślano w nim, że obywatele chcą większego wpływu na decydowanie o własnym losie i możliwościach, a także o losach kraju i narodu (m.in. przez funkcjonowanie instytucji centralnych i lokalnych). W raporcie zauważono, że w czasach powszechnej internacjonalizacji i globalizacji polityki, gospodarki i kultury sprawne funkcjonowanie systemów demokratycznych jest niezbędne i konieczne, tak jak w przypadku działania instytucji publicznych wysoce pożądana jest decentralizacja i prywatyzacja. Podkreślano zarazem rolę mediów w sprawnym funkcjonowaniu demokracji oraz zdecentralizowanej władzy. W raporcie konkludowano, że sprawiedliwy system społeczny uniemożliwia marginalizację mniej zamożnych i wpływowych grup społecznych.

W końcu XX wieku, pomimo gospodarczych załamań i społeczno-politycznych zawirowań, Dania przechodziła w epokę rozwoju postindustrialnego oraz informatycznego, ewoluowała w kierunku budowy społeczeństwa usług. Założenia państwa opiekuńczego były w tej sytuacji wyraźnie przestarzałe. Umacniała się neoliberalna gospodarka rynkowa, przy efektywnym wykorzystaniu zaawansowanej technologii, przy innowacyjności wykorzystanych sił, środków oraz rozwiązań. W latach 90. Duńczycy uaktywnili swoją politykę zagraniczną i kontakty gospodarcze, przede wszystkim w regionie bałtyckim i wschodnioeuropejskim.

4. Norwegia lat 90. Budowa zamożnego społeczeństwa postindustrialnego

W latach 90. Norwegowie weszli w okres intensywnie prowadzonej polityki wewnętrznej i zagranicznej. W następstwie „boomu naftowego” industrializacja Norwegii postępowała szybko i efektywnie, a dzięki stosowaniu zaawansowanej technologii pod względem ekonomicznym oraz społecznym kraj znalazł się w fazie rozwoju społeczeństwa postindustrialnego i znacznych przemian w strukturze zatrudnienia (wykształcanie się państwa usług – *service state*). Tradycyjny i zarazem wyidealizowany model norweskiego państwa opiekuńczego poddano ostatecznej rewizji i niekiedy uzasadnionej krytyce. Norwegowie współpracowali w budowie podstaw „ekonomiki otwartej” z wysoko rozwiniętymi krajami Europy Zachodniej. Dlatego ważną kwestią było członkostwo w Unii Europejskiej.

4.1. Lata 90. Dalsza dominacja polityczna socjaldemokratów

11 września 1989 roku przeprowadzono wybory do 165-osobowego *Stortingu*. W wyborach tych tylko co trzeci Norweg głosował na listę Norweskiej Partii Pracy, która uzyskała w parlamencie jedynie 63 miejsca. Była to klęska nie tylko dla socjaldemokratów, ale również dla ugrupowań mieszczańskich (wprowadziły tylko 37 deputowanych). Programy polityczne, a zwłaszcza społeczne jednej i drugiej partii, jako mało konkretne, nie wzbudzały zainteresowania elektoratu. Partia Postępowa ze swym populistycznym programem zwiększyła natomiast liczbę deputowanych do 22, podobnie zresztą zwycięska, z 17 posłami, była Socjalistyczna Partia Liberalna (*Sosialistisk Venstreparti*, SVP).

Po wyborach konserwatywny polityk i ekonomista Jan Peder Syse utworzył mniejszościowy gabinet, złożony z konserwatystów, z Centrum i Chrześcijańskiej Partii Ludowej. Liczono, że jako fachowiec ekonomista zreformuje politykę gospodarczą i społeczną kraju, był bowiem w latach 70. doradcą prawnym i zastępcą dyrektora w Towarzystwie Żegludowym Wilhelma Wilhelmsena i ministrem przemysłu w latach 80. Niestety, jego nieudolny gabinet w sprawach ekonomiczno-społecznych mało co zrobił i 29 października 1990 roku podał się do dymisji. Syse, będący od 1988 roku szefem Partii Konserwatywnej, w styczniu 1991 roku został zwolniony z tego stanowiska, ponieważ obarczono go odpowiedzialnością za widoczny spadek popularności konserwatystów w społeczeństwie norweskim.

Harald V (ur. 1937) – król Norwegii (od 17 stycznia 1991). Wywodzi się z dynastii Schleswig-Holstein-Sondenburg-Glücksburg (bocznej linii dynastii oldenburskiej). Jako król Norwegii spełnia funkcje reprezentacyjno-mediacyjne. Corocznie otwiera posiedzenia *Stortingu* i wygłasza mowę tronową, zabiegając przede wszystkim o konstytucyjny program polityczny określonego gabinetu. Nie rozstrzyga jednak w najważniejszych sprawach politycznych. Formalnie jest naczelnym dowódcą norweskich sił zbrojnych. Od 2012 roku przestał być zwierzchnikiem norweskiego Kościoła Państwowego.

Harald jest pierwszym królem urodzonym na ziemi norweskiej od czasów króla Olafa IV (ur. 1370). Jako mały książę spędził lata II wojny światowej w Londynie, przez kilka miesięcy przebywał w Szwecji, a później w stanie Maryland (USA). Wraz z rodziną 7 czerwca 1945 roku powrócił do Norwegii, gdzie ukończył państwową szkołę podstawową i średnią (*Oslo Katedralskole*). Otrzymał gruntowne wykształcenie wojskowe jako absolwent Akademii Wojskowej w Oslo i oksfordzkiej *Balliol College*. W sierpniu 1968 roku ożenił się z Sonją Haraldsen z rodziny mieszczańskiej. Ojciec króla, Olaf V, uważał, że takie małżeństwo może stanowić zagrożenie dla przyszłości norweskiej monarchii i dopiero po dziewięciu latach wyraził zgodę na jego zawarcie. Harald V uczestniczył w zawodach sportu jachtowego i odnosił sukcesy sportowe, zwłaszcza w żeglarskim dalekomorskim.

W obawie, aby kryzys polityczny się nie pogłębiał, premierem kraju została Gro Harlem Brundtland z Partii Socjaldemokratycznej, zaufano bowiem jej doświadczeniu politycznemu i dużej popularności w społeczeństwie. Sprawy społeczne i gospodarcze wymagały dalszych niezbędnych reform i doraźnych korekt wobec pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego. Pilną stawała się zarazem sprawa akcesji Norwegii do Unii Europejskiej. Pani Brundtland utworzyła zatem mniejszościowy rząd socjaldemokratyczny.

W styczniu 1991 roku, po śmierci Olafa V, królem Norwegii został jego syn Harald V, który zabiegał o stabilizację wewnętrzną i dobrą pozycję Norwegii na arenie międzynarodowej. Niebawem stał się popularną osobistością w kraju.

4.2. Nieudana akcesja Norwegii do Unii Europejskiej

W końcu lat 80. rozpoczęły się w Norwegii dyskusje o wstąpieniu kraju do EWG. W tej ważnej kwestii stanowisko poszczególnych grup społecznych i partii politycznych było znacznie zróżnicowane. Socjaldemokraci konsekwentnie wypowiadali się za członkostwem we Wspólnocie Europejskiej, może z wyjątkiem części socjaldemokratów z północnych obszarów Norwegii. Mieszkający tam rybacy obawiali się bowiem konkurencji połowowej ze strony Hiszpanii i częściowo Francji. Krążyła nawet opinia, że winą za to należy obarczyć makrele. Norwegia chciała 50-procentowego udziału w połowach makreli na wodach północnej części Atlantyku, a politycy z EWG gwarantowali jedynie prawo do 30% połowów. Rybacy norwescy, przeważnie właściciele niewielkich, rodzinnych i mało konkurencyjnych przedsiębiorstw, obawiali się jakichkolwiek ograniczeń w połowach. Część Norwegów (głównie z grup kapitałowych i przemysłowych) uważała ponadto, że zasoby ropy starczą na 20 lat, a Bruksela i tak będzie kontrolować politykę naftową kraju. Przeciwno EWG wypowiedzieli się mieszkańcy prowincji, niekiedy ludzie młodzi, a przede wszystkim rybacy i farmerzy (mało wydajne rolnictwo norweskie nie było w stanie sprostać konkurencji rozwiniętego produkcyjnie i technologicznie rolnictwa niemieckiego, holenderskiego i francuskiego). Wejście do Wspólnoty pozbawiłoby też rolników wszelkich subsydiów, a te ze strony państwa norweskiego były znaczne. Natomiast wydobycie ropy, jak sądzono, należy do strategicznych interesów państwa i Norwegia nie może wejść wraz z krajami EWG do międzynarodowego sektora energetycznego. Przeciwnikami EWG były związki zawodowe, które opowiadały się za monopolem państwa w sprawach gospodarczych i społecznych. W ramach Wspólnoty możliwy był napływ tańszej siły roboczej z innych krajów EWG, a przede wszystkim spoza Europy.

Po długich dyskusjach Norwegia zdecydowała się na wstępne rozmowy w sprawie członkostwa unijnego, które nie należały do łatwych. W końcu, w połowie marca 1993 roku Rada Unii Europejskiej zgodziła się na norweskie członkostwo, o którym ostatecznie mogły zdecydować jedynie rząd i parlament Norwegii.

13 września 1993 roku odbyły się wybory do parlamentu, tym razem przy dużej frekwencji społeczeństwa. Zakończyły się dużym zwycięstwem socjaldemokratów, którzy zyskali 60 deputowanych. Niespodziewanie na drugim miejscu uplasowali się centryści z 32 deputowanymi, którzy byli konsekwentnymi przeciwnikami akcesji do Unii. Partia Konserwatywna zdobyła 28 mandatów i również zajmowała postawę antyunijną. Wyznaniowa Chrześcijańska Partia Ludowa z 13 deputowanymi była także w obozie przeciwników Unii. Ugrupowania lewicowe, m.in. Socjalistyczna Partia Lewicy, wprowadziły do parlamentu 13 deputowanych i także należały do przeciwników Unii. W latach 1993–1994 krytycy Unii przypuścili wyraźny szturm propagandowy również w obradach parlamentarnych.

W tych niekorzystnych uwarunkowaniach politycznych w październiku 1994 roku odbyło się referendum w sprawie przynależności Norwegii do Unii Europejskiej. Frekwencja wyborcza wynosiła prawie 90%. Niespodziewanie, 52,2% Norwegów wypowiedziało się przeciwko wejściu do Unii, przy czym najwięcej przeciwników zamieszkiwało północną część kraju i wywodziło się ze środowisk wiejskich oraz małomiasteczkowych. W Oslo zwolennicy Unii mieli tylko niewielką przewagę. Mieszkańcy większych miast byli bardziej przychylni do europejskiej współpracy. Wynik referendum był wręcz dramatyczny i zarazem nieoczekiwany dla wielu ekspertów oraz elit politycznych. Szwecja i Finlandia znalazły się w Unii, natomiast Norwegia pozostała poza tą organizacją, mimo że 60% norweskiego handlu zagranicznego prowadzono z krajami unijnymi.

Na norweskiej scenie politycznej nie zaszły jednak poważniejsze zmiany. W 1996 roku z funkcji premiera zrezygnowała pani Brundtland, ponieważ zarzucano jej nieudolność w polityce gospodarczej i społecznej. Premierem został socjaldemokrata Thorbjørn Jagland, który w latach 1992–2002 przewodniczył Norweskiej Partii Pracy, wykazując duży talent organizacyjny, być może mniejszy w sprawach programowo-koncepcyjnych.

W 1997 roku, w nowych wyborach, socjaldemokraci ponieśli nieznaczny porażkę. Do parlamentu weszło 65 deputowanych z ich partii. Nadal jednak pozostali największą i najbardziej wpływową siłą polityczną. Na drugim miejscu uplasowała się populistyczna Partia Postępowa z 25 deputowanymi, a zaraz za nią Chrześcijańska Partia Ludowa. Dla tych dwóch ugrupowań wybory okazały się niebywałym sukcesem politycznym. W nowym parlamen-

cie konserwatyści i przedstawiciele Partii Centrum odnotowali tylko nieznaczny spadek liczby deputowanych. Lewica otrzymała dziewięć miejsc i miała teraz o czterech posłów mniej. Wybory z 1997 roku jasno pokazały, że większość ugrupowań, łącznie z socjaldemokratami, nie poniosła większych strat politycznych i parlamentarnych. Umocniła się populistyczna Partia Postępowa, ponieważ łączyła nacjonalistów i konserwatystów, którzy atakowali rząd za zbyt liberalną politykę imigracyjną. W tej sytuacji konserwatysta Kjell Magne Bondevik stanął na czele rządu koalicyjnego, złożonego z Partii Centrum i liberalnej *Venstre*. W programie politycznym obiecał wprowadzenie szeregu reform prorynkowych, w duchu neoliberalnym, które byłyby przeciwieństwem tradycyjnego wzorca socjaldemokratycznej polityki społecznej z ostatniego ćwierćwiecza. Bondevik pozostawał sceptyczny wobec Unii Europejskiej i wszelkich form integracji europejskiej.

Kjell Magne Bondevik (ur. 1947) – polityk norweski, premier (1997–2000, 2001–2005). Ukończył studia teologiczne i był pastorem luterkańskiego Kościoła Państwowego. W 1973 roku politycznie związał się z norweską Chrześcijańską Partią Ludową, której przewodniczył przez kilkanaście lat (1983–1995). Był też wicepremierem (1985–1986) i ministrem spraw zagranicznych (1989–1990). W sierpniu 1998 roku wpadł w głęboką depresję, co spowodowało, że przez trzy tygodnie funkcję premiera pełniła Anne Enger Lahnstein.

4.3. Norweska gospodarka lat 90.

W latach 1988–1989 można było zaobserwować, powolny wprawdzie, spadek produkcji przemysłowej, który nie objął jednak wydobycia ropy naftowej i gazu oraz przemysłu petrochemicznego. Już w latach następnych wzrósł stopień zadłużenia kraju, a akcje przemysłowe i handlowe niektórych banków norweskich (np. *Den norske Creditbank*) słabły. W latach 1988–1993 straty norweskich banków wyniosły 76 mld koron, a kryzys bankowy przypominał ten z lat 30. Wszystko to prowadziło do stanu depresji ekonomicznej. W 1993 roku kryzys finansowy został przełamany nie tyle dzięki przyspieszonemu wzrostowi produkcji przemysłowej, ile w następstwie korzystnych cen ropy naftowej na rynkach międzynarodowych (w latach 1993–1996 ceny za baryłkę ropy wzrosły nawet z 13 do 24 dolarów).

W drugiej połowie lat 90. wydobycie ropy naftowej ustabilizowało się na poziomie ok. 150–160 mln ton, co dawało krajowi ósmą lokatę w świecie (po Arabii Saudyjskiej, USA, Rosji, Iranie, Meksyku, Wenezueli i Chinach).

W wydobyciu i przetwórstwie ropy naftowej szczególnie duża rola przypadła państwowemu koncernowi *Statoil* (Narodowa Kompania Naftowa), który w tej dziedzinie zajął pozycję monopolistyczną. Rafinerie ropy tego koncernu znajdowały się również poza Norwegią, w duńskim Mongstad i Kalundborg, a także w szwedzkim Stenungsund. Około 2000 roku obroty firmy *Statoil* przekraczały 80 mld koron i dorównywały największemu zrzeszeniu przemysłowemu Norwegii – *Norsk Hydro*. Miliardowe inwestycje koncernu *Statoil* lokowano nie tylko w krajowym przemyśle petrochemicznym, ale także w Nigerii, Angoli, Namibii oraz Azerbejdżanie.

W latach 90. w wydobyciu ropy naftowej na szelfie atlantyckim, poza *Statoilem*, partycypowały również koncerny *Norsk Hydro* i *Saga*. W *Norsk Hydro* połowę bezpośrednich inwestycji ulokowano w ropie naftowej i jej przetworach, a także w produkcji aluminium i nawozów sztucznych. W 1998 roku przy wydobyciu ropy naftowej i gazu pracowało jedynie 1,2% ludności zawodowo czynnej, ale udział petrochemii sięgał prawie 19% produktu narodowego brutto (w 2000 roku dawało to 13,8% produktu, ale tylko dlatego, że ceny ropy nieco spadły). Głównym ośrodkiem wydobycia ropy i gazu był Trollfjeldet na szelfie usytuowanym na zachód od Sognefjorden. Korzystano z wielkich platform produkcyjnych, które produkował *Statoil*. Opracowano własną, nowoczesną technikę wierceń, instalację robotów, pomp oraz innych urządzeń. Warto nadmienić, że czwarta część norweskich inwestycji brutto ulokowana była w przemyśle petrochemicznym. Ropa naftowa stała się też istotnym składnikiem norweskich obrotów handlowych. Od 1996 roku odpowiednim systemem rur ropa i gaz były przesyłane do kilku portów na kontynencie europejskim (m.in. w Danii i Wielkiej Brytanii).

W latach 1990–2000, dzięki wydobyciu i eksportowi ropy naftowej, norweska gospodarka stała się mniej podatna na sytuacje kryzysowe, bardziej się ustabilizowała i powiększyła (produkt narodowy brutto rocznie rósł o 3%, a inwestycje stanowiły prawie połowę przyrostu dochodu narodowego). W końcu XX wieku niecałe 50% wartości norweskiego handlu zagranicznego stanowiła ropa naftowa i jej produkty, dlatego Norwegia należała do największych eksporterów tego surowca (tylko w latach 1991–2000 wartość eksportu ropy wzrosła z 97 mld do 211 mld koron).

Obliczono, że wśród krajów Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w latach 1973–1996 średni roczny wzrost gospodarczy dla Norwegii wyniósł 3,6% (średnia dla wszystkich krajów OECD wynosiła jedynie 1,4%). W 2000 roku ekonomiści norwescy obliczyli, że po Luksemburgu i Stanach Zjednoczonych, ich kraj miał największy dochód narodowy liczony na głowę mieszkańca (33 tys. dolarów). W tym samym roku norweski produkt krajowy brutto wyniósł 1424 mld koron (czyli blisko 160 mld dolarów).

Czwartą część dochodu narodowego wytworzył przemysł (wraz z górnictwem i energetyką), transport, łączność i budownictwo. Handel, finanse i usługi partycypowały w dochodzie narodowym prawie w 39%. Udział rolnictwa i leśnictwa oraz rybołówstwa był marginalny, bo stanowił niecałe 4% dochodu krajowego. W 2000 roku wartość dóbr wytworzonych przez rolnictwo w produkcji krajowym brutto wyniosła 0,8%.

W końcu XX wieku Norwegię zaklasyfikowano do krajów o wysokim uprzemysłowieniu i rozwiniętych procesach globalizacyjnych w strukturze produkcyjnej i zawodowej, typowej dla społeczeństwa postindustrialnego. W 2000 roku prawie 16% zatrudnionych pracowało w przemyśle oraz górnictwie, ale był to znaczny spadek w porównaniu z latami 80., przy równoczesnym dużym wzroście produkcji. Niektóre dziedziny produkcji przemysłowej podupadały (np. przemysły: stoczniowy, tekstylno-konfekcyjny i konserw rybnych). W końcu lat 90. Norwegia była nadal jednym z największych eksporterów ryb, a także przetworów rybnych (znaczne dochody przynosił eksport ryb hodowlanych, np. łososia). Ważną dziedzinę wytwórczości stanowiło wydobywanie metali kolorowych (np. tytanu, niklu, molibdenu, cynku i ołowiu). W 2000 roku produkcja energii elektrycznej w Norwegii w przeliczeniu na jednego mieszkańca osiągnęła najwyższy poziom na świecie (prawie 30 tys. kWh), a co ważniejsze, cała energia pochodziła z elektrowni wodnych. W latach 90. w ekonomice norweskiej ważny był przemysł elektrochemiczny, środków transportu (np. budowa platform wiertniczych), przemysł drzewny i celulozowo-papierniczy.

Tradycyjne granice oraz motywy zatrudnienia i produkcji wyraźnie się zmieniały, przede wszystkim kosztem tych dziedzin wytwórczości, które były mało pracochłonne i nie wymagały wyższych kwalifikacji. Nowe produkty, usługi i miejsca pracy w przemyśle (np. elektrotechnicznym oraz informatycznym) nie mogły się obejść bez wiedzy i wysokich umiejętności, ponieważ był to konieczny warunek efektywnej produktywności w społeczeństwie postindustrialnym.

W latach 90. gospodarka Norwegii znalazła się w rękach wielkich monopolu przemysłowych. Obroty roczne koncernu naftowego *Statoil* wyniosły 140 mld koron, a na drugim miejscu z obrotami powyżej 100 mld koron znalazł się koncern (znany przede wszystkim w przemyśle chemicznym) *Norsk Hydro*. W przemyśle celulozowo-papierniczym kapitałowo oraz inwestycyjnie dominował koncern *Norske Skog*. Począwszy od lat 80. obcy kapitał (np. amerykański, szwedzki i francuski) chętnie inwestował w norweski przemysł petrochemiczny (głównie w wydobywanie ropy naftowej i gazu), a także w przemysł elektrotechniczny. Wzrastały norweskie inwestycje poza granicami kraju, które osiągnęły prawie 480 mld koron, głównie w handlu towa-

rowym, doradztwie finansowym i technicznym, a około 2000 roku także w technologii informacyjno-komunikacyjnej. Eksport kapitału norweskiego poza granice kraju poświadczał o nowoczesności i dużej konkurencyjności gospodarki tego państwa na rynkach międzynarodowych, właśnie w latach 90.

Społeczeństwo postindustrialne (niekiedy zwane społeczeństwem usług lub społeczeństwem wiedzy) stanowiło nową fazę w długofalowym rozwoju ekonomiki rynkowej w Norwegii. Specjalizacja i modernizacja gospodarki wymagały usług w sektorze prywatnym oraz publicznym i dotyczyły produkcji, dystrybucji i sprzedaży coraz bardziej konkurencyjnych produktów. Wzrost wydajności pracy w przemyśle oraz usługach już w latach 90. wymagał dopływu wykwalifikowanej kadry (zaczęło się kształtować społeczeństwo wiedzy). W 2001 roku nakłady z budżetu państwa na cele nauki i postępu gospodarczego wyniosły 1,8% produktu krajowego brutto i niestety należały do najniższych w Skandynawii. Zrozumiano jednak, że przy aktywnej gospodarce przemysłowej nowoczesna technologia oraz innowacja musi mieć charakter priorytetowy. Sprawy powyższe dyskutowano wśród ekspertów i naukowców w Norweskiej Radzie Nauki, która powstała w 1993 roku.

Obliczono, że w końcu XX wieku co najmniej 70% zatrudnionych pracowało w usługach, w których, w przeciwieństwie do zawodów przemysłowych, praca zawodowa miała charakter najczęściej indywidualny, a zbiorowe umowy o pracę były rzadziej stosowane.

W norweskim społeczeństwie postindustrialnym lat 90. zwracano ponadto uwagę na poprawę warunków fizycznych, społecznych oraz psychologicznych w miejscu pracy (w rolnictwie, leśnictwie i różnych dziedzinach przemysłu).

W latach 90. w polityce społecznej (np. w systemie ubezpieczeń, w programach emerytalnych, w opiece zdrowotnej) powracano do osiągnięć norweskiego państwa opiekuńczego z lat 70. i 80., lecz zarazem zwracano uwagę, by pomoc społeczna nie obciążała nadmiernie wydatków publicznych, zwłaszcza tych, które pochodziły z wysokich podatków. Zgodnie z założeniami neoliberalizmu część tych obciążeń miał pokrywać obywatel zainteresowany opieką społeczną. W końcu lat 90. w dziedzinie zabezpieczenia społecznego działał narodowy system rent i emerytur, który akceptował rozwiązanie zapewniające świadczenia ludziom starszym i dzieciom z obowiązkowych składek. Podobnie jak w pozostałych krajach skandynawskich, podstawowa składka emerytalna, renta i zasiłek były nadal niezależne od wcześniejszych dochodów i zarobków. W końcu XX wieku nakłady na ubezpieczenia społeczne wyniosły 38% dochodu narodowego brutto, a wydatki na ochronę zdrowia – 16%. Nakłady na walkę z bezrobociem były relatywnie duże, stąd liczba bezrobotnych w stosunku do zatrudnionych nieco tylko przekraczała 3%. W Norwegii pro-

wadzono politykę optymalnego wykorzystania „kapitału ludzkiego” w formie wspierania „aktywnego rynku pracy”. Wprowadzono przede wszystkim doradztwo i doraźne szkolenia zawodowe dla ludzi młodych. W tej dziedzinie szczególną aktywność wykazywał Narodowy Zarząd Zatrudniania, który zabiegał przede wszystkim o masowe podwyższanie kwalifikacji zawodowych dla bezrobotnych i ludzi młodych.

Krytyka tradycyjnego państwa opiekuńczego szczególnie dotyczyła idei pełnego zatrudnienia jako możliwej do urzeczywistnienia, w opinii neoliberałów, tylko przy szybkim i efektywnym wzroście gospodarczym. Kompleksowy rozwój schematów państwa opiekuńczego musiał być poddany ostrej krytyce i rewizji. Rozwój gospodarczy w neoliberalizmie mógł być tylko stymulowany prawami rynku, a nie nadmiernymi wydatkami państwa, pochodzącymi najczęściej z wysokich podatków (udział podatków w dochodzie narodowym przekraczał 46% i był bardzo wysoki). W 2000 roku w publicznych wydatkach Norwegii zdrowie, ubezpieczenia społeczne i zagwarantowanie wysokiego poziomu zamożności pochłaniało prawie 60% budżetu państwowego.

Pomimo kryzysów i załamań zmieniła się struktura wydatków przeciętnej rodziny norweskiej, która na żywność wydawała ok. 13% swojego budżetu, a więcej pieniędzy przeznaczała na inwestycje (np. wyposażenie domu w nowoczesny sprzęt), wypoczynek i podróże. Potwierdzeniem rosnącej zamożności norweskiego społeczeństwa było wydłużające się życie przeciętnego mieszkańca kraju (w końcu XX wieku osiągnęło średnio 81 lat dla kobiet i 76 lat dla mężczyzn). Norwegia stawała się jednak krajem ludzi starzejących się. W latach 1960–2000 w ogólnym zaludnieniu grupa osób powyżej 65. roku życia wzrosła z 9% do 14%. Starzenie się społeczeństwa w aspekcie społecznym i ekonomicznym stawało się kłopotliwym problemem w Norwegii, podobnie jak w innych wysoko rozwiniętych krajach, w tym również skandynawskich.

4.4. Polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa Norwegii lat 90.

W latach 90. sprawom polityki zagranicznej Norwegowie poświęcali mniej uwagi, chociaż łączono problematykę kontaktów międzynarodowych ze stanem bezpieczeństwa kraju. Kwestia zabezpieczenia granic ściśle wiązała się z przynależnością Norwegii do NATO. Współpracy w ramach Paktu właściwie żadna z liczących się sił politycznych nie kwestionowała, zważywszy że wydatki na cele wojskowe relatywnie nie były zbyt wysokie.

Jako członek NATO Norwegia razem z Danią interesowały się tym wszystkim, co działo się w regionie Morza Bałtyckiego. Problem dotyczył przede wszystkim wydarzeń w Rosji (np. niepokojów narodowościowych i tarć ugrupowań politycznych), a zwłaszcza jej stosunku do nowo powstałych republik bałtyckich – Litwy, Łotwy i Estonii. Politycy norwescy wyrażali gotowość pomocy, w pierwszej kolejności w budowie demokratycznej i liberalnej państwowości w tych krajach.

W dodatku, na terenach Skandynawii Północnej (tzw. Nordkalotten) Norwegia na krótkim odcinku graniczy z Rosją. Jest to obszar o niewątpliwie dużym znaczeniu strategicznym. Norwegowie zatem doceniali w znaczeniu wojskowym newralgiczne usytuowanie Finnmarku.

Od kwietnia 1993 roku do stycznia 1994 roku ministrem spraw zagranicznych Norwegii był Johan Jørgen Holst, wytrawny znawca polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Norwegii, Skandynawii i Europy. W końcu lat 80. podkreślał wzrost roli strategicznej Norwegii w kontekście atlantyckim i arktyczno-bałtyckim. Zabiegał o to, aby w zainteresowaniach polityki zagranicznej Norwegii znalazły się również obszary Atlantyku Północnego, łącznie z terenami subarktycznymi (w tym przypadku szczególna rola przypadła Islandii i Grenlandii). Był zwolennikiem trwałych związków Norwegii o charakterze polityczno-militarnym z krajami NATO i Stanami Zjednoczonymi, m.in. na wspomnianych obszarach subarktycznych i arktycznych, gdzie obecność Rosji była szczególnie widoczna (prawie połowa obszaru Arktyki znalazła się w granicach morskich tego kraju). W latach 90. politycy norwescy ściśle współpracowali z Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i ONZ w rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych na świecie, a także w dziedzinie rozbrojenia.

Johan Jørgen Holst (1937–1994) – polityk norweski i publicysta. W 1956 roku ukończył renomowaną Szkołę Katedralną w Oslo, a studiując na uniwersytecie w Columbia (USA), zainteresował się językiem i kulturą Rosji. W 1965 roku uzyskał tytuł magistra nauk politycznych na uniwersytecie w Oslo. W badaniach naukowych zajął się przede wszystkim polityką zagraniczną i bezpieczeństwem Norwegii oraz całej Skandynawii. W latach 1981–1986 był dyrektorem Norweskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (*Norsk Utenrikspolitisk Institutt*, NUPI). Przez kilka lat pełnił również funkcję ministra obrony (1986–1989, 1990–1994). Jako dyplomata był niezwykle aktywny w rozmowach pokojowych między Izraelem a Palestyną. Zmarł na atak serca 13 stycznia 1994 roku. Był blisko spokrewniony z rodziną znanego norweskiego polityka i premiera Thorvalda Stoltenberga.

W tym samym czasie Norwegowie zainteresowali się problemami na Bałkanach, zwłaszcza rozwiązaniem trudnych kwestii narodowościowych i religijnych małych narodów po rozpadzie Jugosławii.

Od połowy lat 90. w kołach gospodarczo-politycznych Norwegii angażowano się w sprawy trzeciego świata, chociaż pomoc dla państw i społeczeństw rozwijających się była relatywnie niewielka i dotyczyła najczęściej wsparcia inwestycyjno-kapitałowego, doradztwa techniczno-zawodowego i działalności oświatowo-naukowej. Pomoc w 70% kierowana była do krajów afroazjatyckich, szczególnie do Tanzanii, Mozambiku, Bangladeszu i Zambii.

Norwegia w latach 90. poczyniła znaczny postęp w rozwoju przemysłu, ale źródłem rosnącej zamożności kraju były dochody uzyskiwane z wydobycia i eksportu ropy naftowej i gazu. Norwegię, ze względu na szybko postępujące zmiany strukturalne w zatrudnieniu oraz innowacyjności produkcyjno-technologicznej, uznać można za społeczeństwo postindustrialne. Norwegowie wprawdzie nie wyrazili zgody na akcesję do Unii Europejskiej, ale ekonomika i handel zagraniczny przyjmowały charakter coraz bardziej otwarty i globalny, gdzie interesy ponadnarodowe (np. banków i towarzystw przemysłowych) odgrywały istotną rolę (poza rozwojem własnej technologii zaistniała potrzeba importu kapitału i nowoczesnych rozwiązań z wysoko rozwiniętych krajów Europy Zachodniej). Ekonomika poddawała się równocześnie rewizji neoliberalnej, np. w polityce przemysłowej. Koncepcja socjaldemokratyczna (także w sferze praktyki państwa społecznego) uległa przewartościowaniu, lecz z jej podstawowych założeń nie zrezygnowano.

5. Skandynawia Zachodnia – przemiany polityczne i modernizacja gospodarcza

W latach 90. w krajach Skandynawii Zachodniej (Islandia, Wyspy Owcze, Grenlandia) można dostrzec ożywienie życia politycznego (np. w kontaktach międzynarodowych i sprawach bezpieczeństwa) oraz narodowego, zwłaszcza na Wyspach Owczych i Grenlandii. Farerowie oraz Inuici stają się nie tylko odrębnymi narodami, ale również zabiegają, pomimo wielorakich trudności, o budowę własnej państwowości. W tym samym dziesięcioleciu postępują procesy industrializacji Islandii, a nawet podnosi się kwestię budowy państwa usług i społeczeństwa postindustrialnego. Na Wyspach Owczych i Grenlandii procesy uprzemysłowienia ograniczają się niemal wyłącznie do gospodarki rybnej, przede wszystkim przetwórstwa rybnego (na Grenlandii coraz większe znaczenie zyskuje przemysł wydobywczy).

5.1. W trosce o zamożną i nowoczesną Islandię

U progu lat 90. sytuacja gospodarcza na Islandii była korzystna. W 1990 roku produkt narodowy brutto osiągnął prawie 5,5 mld dolarów, co w przeli-

czeniu na jednego mieszkańca wynosiło 21,4 tys. dolarów i było jednym z wyższych wyników w Europie. W latach 1991–1993 przy spadającej produkcji przemysłowej i rosnącym zadłużeniu kraju dały o sobie znać tendencje inflacyjne. W tej sytuacji rząd islandzki podejmował wszelkie wysiłki, aby obniżyć poziom rosnącej inflacji i przyspieszyć rozwój gospodarczy kraju. Sytuacja gospodarcza wpływała na przebieg wydarzeń politycznych w kraju.

W latach 1988–1991 premierem Islandii był aktywny działacz chłopskiej Partii Postępowej Steingrímur Hermannsson. Premier, doświadczony ekonomista, poza gospodarką rybną szczególnie zabiegał o rozwój islandzkiego rolnictwa, aby kraj był samowystarczalny w produkcji żywności. Zajmował jednak nieprzyjazne stanowisko wobec jakichkolwiek prób akcesji kraju do Unii Europejskiej. Hermannsson uważał, że jakiekolwiek formy integracji europejskiej stanowią zagrożenie dla bytu narodowego i samodzielności ekonomicznej Islandii. W jednym ze stowarzyszeń (*Heímssýn*), któremu przewodniczył, gromadzili się politycy właśnie o postawie zdecydowanie antyunijnej.

Ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Hermannssona był ekonomista i politolog z wykształcenia, Jón Baldvin Hannibalsson. Według jego poglądów, Islandia jako mały kraj może aktywnie uczestniczyć we współpracy międzynarodowej, ale pod warunkiem, że taka polityczna kooperacja wzmocni niezależność i bezpieczeństwo kraju. Dyplomata ten uchodził za specjalistę od „spraw wschodnich”, świadom, że już w latach 70. i 80. władze radzieckie interesowały się usytuowaniem geopolitycznym Islandii i rosnącym znaczeniem militarnym tego kraju na terenach subarktycznych. Śledził wydarzenia w ZSRR i pozostawał krytyczny wobec Michaiła Gorbaczowa i jego *perestrojki*, wskazując na wielkomocarstwowe cele i aspiracje radzieckiej i rosyjskiej polityki zagranicznej oraz wojskowej. Rozpad ZSRR uważał za konieczny proces polityczny, ale niebezpieczny, chociażby ze względów militarnych. Hannibalsson z zadowoleniem przyjął demontaż radzieckiego bloku politycznego jako nieodzowną zmianę pod względem historycznym i ekonomicznym. Z inicjatywy tego polityka Islandia była pierwszym krajem, który uznał niepodległość państw bałtyckich (Litwy, Łotwy i Estonii). Dosyć sceptycznie oceniał zjednoczenie Niemiec, już chociażby ze względu na ekspansjonistyczne tendencje i tradycje polityczno-wojskowe tego kraju w przeszłości. Wobec niepewności stosunków między Wschodem a Zachodem Islandia nie mogła zmienić swej dotychczasowej prozachodniej i proamerykańskiej polityki zagranicznej.

W 1991 roku odbyły się nowe wybory do 63-osobowego parlamentu islandzkiego. Zwycięzcą politycznym została Partia Niepodległości z 26 posłami. Było to najsilniejsze i zarazem najbardziej prozachodnie ugrupowanie.

Chłopska Partia Postępowa uzyskała taki sam wynik jak w poprzednich wyborach, czyli 13 mandatów. Lewicowy Sojusz Ludowy dostał dziewięć miejsc w *Althingu* i uznał to za poważne zwycięstwo wyborcze. Organizacja feministyczna, prowadząca działalność pod nazwą Listy Kobiet, uzyskała pięć mandatów w parlamencie. Partia ta zabiegała przede wszystkim o aktywizację polityczną, a bardziej jeszcze gospodarczą i społeczną kobiet. Podkreślano, że na islandzkim rynku pracy kobiety są gorzej opłacane i w polityce społecznej są raczej marginalizowane.

W kwietniu 1991 roku deputowany Davíð Oddsson z Partii Niezależności, wieloletni burmistrz Reykjavíku, utworzył rząd złożony z Partii Socjaldemokratycznej oraz konserwatywnej Partii Niezależności.

Davíð Oddsson (ur. 1948) – polityk islandzki, premier (1991–2004). Z wykształcenia i zainteresowań politolog i publicysta. W latach 1982–1991 był burmistrzem Reykjavíku, a później kolejnym, 14. premierem kraju, tym razem z Partii Niezależności. Krótko był także ministrem rybołówstwa (1999). Po 2008 roku brał czynny udział w zwalczaniu kryzysu gospodarczo-bankowego kraju.

Powstanie nowego gabinetu było kompromisowym rozwiązaniem politycznym oraz ideologicznym między dwoma partiami o całkowicie odmiennej opcji. W programie Oddssona zwrócono szczególną uwagę na rozwój ekonomiczny kraju, a zwłaszcza na jego postępującą urbanizację oraz industrializację. Rola Reykjavíku w życiu polityczno-administracyjnym i gospodarczym Islandii znacznie wzrosła. W stolicy kraju i okolicach mieszkało prawie 150 tys. osób, czyli ok. 60% zaludnienia kraju. W końcu XX wieku niemal 90% mieszkańców wyspy stanowiła ludność miejska. W latach 1970–1990 liczba obywateli wzrosła z 205 tys. do 256 tys., zatem Islandia wśród krajów skandynawskich miała najwyższy przyrost naturalny. Obszar kraju wynosi wprawdzie 103 tys. km², ale łącznie z 200-milową strefą połowową – już 758 tys. km². Gospodarka Islandii dominowała (szczególnie w dziedzinie rybołówstwa) w północnej, subarktycznej części Atlantyku.

Nowe władze rządowe zainteresowały się kontaktami gospodarczo-handlowymi z wysoko rozwiniętymi krajami Europy Zachodniej, łącznie z Europejską Wspólnotą Gospodarczą. W 1992 roku dokonano nowego podziału administracyjnego Islandii na 27 okręgów (*sýslur*) z myślą o wzmocnieniu lokalnej administracji oraz jej kompetencji w sprawach gospodarczych i kulturalno-oświatowych. Nadal dużym uznaniem społecznym i politycznym cieszył się parlament, który od maja 1991 roku był jednoizbowy i składał się z 63 deputowanych. Miał być wybierany co cztery lata, a czynne i bierne pra-

wo wyborcze mieli ci, którzy ukończyli 18. rok życia. Islandia stała się przykładem dobrze funkcjonującej demokracji parlamentarno-konstytucyjnej.

8 kwietnia 1995 roku odbyły się nowe wybory do *Althingu*. Konserwatywna Partia Niepodległości uzyskała 25 mandatów, co było jej poważnym zwycięstwem. Chłopska Partia Postępowa miała 15 posłów, a lewicowy Sojusz Ludowy dziewięciu deputowanych. Socjaldemokraci ponieśli wyborczą porażkę, otrzymując jedynie siedem miejsc. W dwóch rządach koalicyjnych ministrem spraw społecznych była socjaldemokratka Jóhanna Sigurðardóttir. Zdecydowała jednak wystąpić z socjaldemokracji i utworzyła nową partię zwaną Ruchem Ludowym, który w wyborach z 1995 roku zdobył cztery mandaty. Niestety, Ruch jako ugrupowanie rozłamowe, osłabił politycznie miejscową socjaldemokrację, także o ograniczonych wpływach politycznych. Wzajemne spory najczęściej dotyczyły polityki oszczędności budżetowych w sprawach społecznych. Lista Kobiet jednoczyła w zasadzie feministki, które domagały się większego udziału Islandek w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalno-oświatowym. W parlamencie ów kobiecy ruch polityczny reprezentowały trzy posłanki.

Nowy rząd ponownie utworzył David Oddsson z reprezentantów konserwatywnej Partii Niepodległości i centrowej Partii Postępowej. W tym gabinecie ministrem spraw zagranicznych został Halldór Ásgrímsson z Partii Postępowej, który prowadził jednoznaczną politykę zbliżenia, zwłaszcza wojskowego i gospodarczego, ze Stanami Zjednoczonymi i krajami Europy Zachodniej. Szef dyplomacji nie przewidywał w najbliższej przyszłości wycofania się Islandii z NATO. Rzeczywiście, baza wojskowa w Keflavíku została militarnie wzmocniona całym systemem urządzeń radarowych najnowszej generacji. Islandię wraz z Grenlandią włączono do amerykańskiego programu obrony terenów subarktycznych. Ásgrímsson opowiadał się za przystąpieniem Islandii do Unii Europejskiej, ale tutaj napotykał na poważne przeszkody. Islandczycy panicznie obawiali się bowiem w tym bloku gospodarczym konkurencji ze strony Hiszpanów i Francuzów w połowach ryb i w przemyśle przetwórstwa rybnego. Wieloletni przewodniczący Partii Postępowej Halldór Ásgrímsson był w latach 1983–1991 ministrem rybołówstwa i wszystkie, często zawiłe, problemy związane z połowami ryb były mu znane, a mimo to nie oponował w sprawie przystąpienia Islandii do Unii Europejskiej.

W połowie 1992 roku ponownie na urząd prezydenta Islandii wybrano panią Vigdís Finnbogadóttir, która cieszyła się niezwyklej popularnością w kraju. Jako pierwszy polityk islandzki, pomimo licznych głosów przeciwnych, złożyła wizytę w Chinach. Zabiegała o bliskie kontakty polityczne i gospodarcze Islandii z krajami Europy Zachodniej i Wschodniej. Zawsze była zwolenniczką utrzymania dobrych kontaktów z Wielką Brytanią, zarówno

politycznych, jak i gospodarczych, a w okresie trzech wojen dorszowych zajmowała stanowisko bardziej racjonalne i ugodowe. Dzięki jej staraniom w 1990 roku na ziemi islandzkiej gościła królowa Anglii Elżbieta II. Pani prezydent opowiadała się wreszcie za pełną emancypacją kobiet w sprawach gospodarczych, politycznych i kulturowych. W 1995 roku brała czynny udział w przygotowaniu 40-osobowej delegacji z Islandii na światową Konferencję Kobiet w Pekinie.

29 czerwca 1996 roku, po rezygnacji pani Finnbogadóttir, godność piątego prezydenta Republiki Islandii objął wyróżniający się polityk, ekonomista i politolog Ólafur Ragnar Grímsson.

Ólafur Ragnar Grímsson (ur. 1943) – polityk islandzki, obecny prezydent (od 1996) Studiował ekonomię i politologię na angielskim uniwersytecie w Manchester. Zabiegał o rozwój politologii na Islandii i przez 18 lat był profesorem nauk politycznych na uniwersytecie w Reykjavíku. Polityczną działalność związał z liberalną Partią Postępową, która zmieniła nazwę na Sojusz Liberalów i Lewicy, i z ramienia tego Sojuszu wybrany został do *Althingu*. W 1978 roku był posłem, ale już z lewicowego Sojuszu Ludowego (w latach 1987–1995 był jego przewodniczącym). Przez kilka lat był także ministrem finansów (1988–1991). W latach późniejszych ten skłonny do dyskusji i polemik polityk bez pardonowo zabiegał o urząd prezydenta.

W polityce zagranicznej Grímsson był zwolennikiem ścisłych i wielorakich kontaktów gospodarczych i politycznych z krajami Europy Zachodniej oraz Stanami Zjednoczonymi. W marcu 1999 roku złożył wizytę w Polsce, dążąc do rozszerzenia kontaktów gospodarczych, a także politycznych z naszym krajem. Interesujące, że właśnie w tym czasie w naszym bilansie handlowym ważną rolę odgrywał eksport ciastek, niezwykle lubianych przez Islandczyków.

W wyborach na Islandii z 1999 roku miejsca dla 26 deputowanych uzyskała Partia Niepodległości, będąca nadal najważniejszym ugrupowaniem politycznym kraju. W porównaniu z poprzednimi wyborami trzy miejsca straciła Partia Postępowa – miała teraz 12 deputowanych. W czasie wyborów trzy partie lewicowe utworzyły zjednoczony front pod nazwą Sojusz Socjaldemokratycznego (*Samfylkingin*). W jego skład weszły: lewicowy Sojusz Ludowy, Islandzka Lista Kobiet oraz Partia Socjaldemokratyczna Islandii. Sojusz Socjaldemokratyczny uzyskał w parlamencie 17 mandatów i stał się liczącą się siłą polityczną. Ogólnie rzecz biorąc, chodziło o połączenie wszystkich ugrupowań lewicowych, aby przeciwstawić się tzw. Ruchowi Lewicowemu – Partii Zielonych (*Vinstrihreyfingin – Grænt Framboð*), który dostał sześć miejsc w parlamencie. Zieloni, o antyunijnej postawie, byli przeciwni

członkostwu Islandii w NATO, protestowali przeciwko budowie dalszych hydroelektrowni, a ekspansywność Islandii w przemyśle aluminiowym uważali za niezrozumiałą.

Jedno było pewne: mniej więcej w 2000 roku rozsypał się tradycyjny czteropartyjny system polityczno-parlamentarny na Islandii.

W latach 90. koniunktura gospodarcza Islandii była dość zmienna – od nieznacznego załamania w latach 1990–1993 do gospodarczego ożywienia po 1996 roku.

Po 1988 roku pojawiły się już trudności w islandzkiej ekonomice, zmniejszyły się bowiem połowy ryb, a ceny na rynkach międzynarodowych spadły. Obniżyła się kapitałowa rola banków po nieudanych wysiłkach inwestycyjnych. Wzrastało zadłużenie wewnętrzne i zagraniczne kraju (w 1994 roku wyniosło 62% produktu narodowego). Od jesieni 1993 roku, przy wzroście siły nabywczej, trendy inflacyjne wyraźnie osłabły. Nadal jednak bezrobocie było problemem gospodarczym, a bardziej jeszcze społecznym. Przy zastosowaniu daleko idących oszczędności w kosztach połowów oraz inwestycjach, po 1996 roku nastąpiło ożywienie gospodarcze, a roczny przyrost produkcji sięgał od 4% do 5%. Rozwój przemysłu aluminiowego był możliwy przy wykorzystaniu zasobów hydroelektrycznych kraju (tania energia elektryczna).

Islandia w końcu lat 90. stawała się krajem przemysłowym z wyraźną tendencją do kształtowania się społeczeństwa usług. Co czwarty Islandczyk pracował w zawodach przemysłowych, ale ponad połowę zatrudniano w usługach. W rolnictwie pracowało jedynie 4% ludności (głównie hodowla owiec i kur), ale w gospodarce ważną rolę spełniały szklarnie warzywne, wykorzystujące energię geotermalną. W 1999 roku do efektywnego wykorzystania tej energii utworzono ponadnarodową spółkę z udziałem kapitału niemieckiego, holenderskiego, norweskiego oraz islandzkiego. Nadal jednak w ekonomice islandzkiej istotną rolę odgrywał połów ryb (ok. 1,7 mln ton) i związany z tym rozwój przemysłu rybnego. Na Islandii w latach 90. ok. 80% wartości eksportu stanowiły ryby i produkty rybne. Narodową ekonomię oparto na jednym surowcu, którego ceny podatne były na międzynarodowe wahania, co w konsekwencji tworzyło sytuacje kryzysowe w gospodarce. W rybołówstwie zatrudniano zaledwie 12% Islandczyków zawodowo czynnych, jednak ta gałąź gospodarki nadal leżała u podstaw ekonomii narodowej i eksportowej, pomimo wzrostu znaczenia przemysłu oraz sektora usług.

W handlu zagranicznym dla Islandii najważniejszymi partnerami była Wielka Brytania, Niemcy, Stany Zjednoczone i Japonia. Ekonomia islandzka była otwarta na rynki międzynarodowe (także kapitałowe), przede wszystkim Europy Zachodniej, dlatego po 1990 roku w różnych środowiskach gospodarczo-zawodowych i społecznych rozgorzała dyskusja o ewentualnej

akcesji kraju do Unii Europejskiej. Ta niezwykle ważna kwestia pozostała jednak otwarta i niezłatwiona z powodu dużej różnicy zdań w rządzie, parlamencie i społeczeństwie. Islandczycy mieli wprawdzie świadomość korzyści z wolnego przepływu towarów, usług i kapitału, lecz zarazem rybak w ramach Unii obawiał się silnej konkurencji w połowach (np. ze strony rybaków brytyjskich, hiszpańskich i francuskich), a także ograniczeń ze strony władz unijnych, np. w polityce połowowej. Od 1986 roku Islandia miała jedynie przedstawicielstwo przy EWG, chociaż większość krajów, do których eksportowano ryby, należało do tego bloku gospodarczego. Islandczycy wywozili produkty rybne również do krajów EFTA.

W latach 80. i 90. kraje tzw. Skandynawii Atlantyckiej – Wyspy Owcze, Islandia i Grenlandia – współpracowały w dziedzinie znacznej intensyfikacji produkcji przemysłu rybnego, a także modernizacji floty rybackich. Wyłoniły się trudne kwestie ochrony przyrody na akwenie subarktycznym (np. zasoby ryb). Dlatego pilną sprawą było współdziałanie instytucjonalne poszczególnych krajów wspomnianego regionu Skandynawii Zachodniej. Powstała Rada Zachodnionordycka (*West Nordic Council*), która liczyła 18 członków – po sześciu z trzech omawianych krajów zachodnioskandynawskich. Sekretariat Rady mieścił się w Reykjavíku, a cel, jaki sobie organizacja stawiała, to wszechstronna i szczegółowa analiza stanu oraz potrzeb gospodarki, spraw społecznych i kultury krajów nordyckich, usytuowanych na północnych obszarach Atlantyku. Umocniło się przekonanie, że tereny te są wyraźnie niedoinwestowane, zbyt mało zakotwiczone w skandynawskim modelu społeczeństwa usług i postindustrialnego etapu rozwoju.

5.2. Grenlandia – zawiłości gospodarcze modernizowanego kraju

Grenlandia (w języku inuickim: *Kalaallit Nunaat*, tj. ziemia Grenlandczyków) przez Duńczyków nadal określana jako przynależna do „duńskiej wspólnoty państwowej” (*det danske rigsfællesskab*) jest wyspą o powierzchni przekraczającej 2,176 mln km², w tym ok. 16% wolnych od łąd lodu. W latach 90. zamieszkiwało ją 56 tys. osób, niemal wyłącznie pochodzenia inuickiego, oraz ponad 8 tys. Europejczyków (głównie Duńczyków), pełniących nadal ważne funkcje w administracji, życiu politycznym i kulturze. W latach 90. jako urzędowe funkcjonowały dwa języki – duński oraz inuicki (eskimoski). W tym dziesięcioleciu mieszkańcy wyspy nadal wybierali dwóch deputowanych do parlamentu duńskiego, którzy bronili interesów mieszkańców Grenlandii.

Podstawą gospodarki było rybołówstwo i przetwórstwo rybne (np. zakłady w Quasiagiánguit). Obniżające się ceny na ryby na rynkach zagranicznych ciążyły ujemnie nad miejscową ekonomiką. Ważną rolę w miejscowej gospodarce odgrywała również hodowla owiec i reniferów. Grenlandzkie zasoby surowcowe, zwłaszcza energetyczne, są relatywnie duże, ale tylko potencjalnie, bo doraźnie mało wykorzystane. Kraj obfituje w metale ziem rzadkich, a także w kriolit i grafit, jednak surowce te wydobywa się w ograniczonym zakresie ze względu na konieczność dużych nakładów kapitałowych. W pobliżu stolicy kraju, Nuuk, dowiercono się znaczących pokładów ropy naftowej i gazu, ale ich eksploatacja byłaby zbyt kosztowna. Sprawy związane z administracją wydobywania tych surowców należą do duńskiego Ministerstwa Środowiska (*Miljøministeriet*). W Nuuk mieści się zarządzany przez miejscowe władze Urząd ds. Surowców, ale w sprawach eksploatacji bogactw naturalnych w latach 90. nadal podlegał władzom duńskim. W tej samej dekadzie wśród polityków umocniło się przekonanie, że wszelkie bogactwa mineralne na Grenlandii są własnością mieszkańców wyspy i wyłącznie przez nich powinny być zarządzane, co uważano za ważny element niezależności ekonomicznej. Sprawy gospodarcze, jak uważały miejscowe władze, będą rozwiązane pod warunkiem dostatecznego zaopatrzenia kapitałowego i wykształcenia własnych kadr techników oraz specjalistów. W przemyśle przeważały małe przedsiębiorstwa, przeważnie o charakterze rodzinnym, o niewielkiej konkurencyjności.

Wartość połowów przekraczała 400 mln koron duńskich, a ryby nadal były najważniejszym towarem eksportowym. Obawa przed konkurencją (np. brytyjską czy francuską) na rynku rybnym powodowała, że mieszkańcy Grenlandii nie chcieli słyszeć o jakiegokolwiek akcesji do Unii Europejskiej.

Trudne do rozwiązania pozostawały problemy społeczne, które dotyczą poprawy stanu mieszkalnictwa, walki z bezrobociem, zwłaszcza wśród ludzi młodych. Wzrastała rola i pozycja pracy zawodowej, ale z wyraźnymi wymogami kwalifikacyjnymi. Ważną sprawą jest też resocjalizacja społeczeństwa (np. wprowadzono surowe kary za zabójstwa). Problemem społecznym na wyspie był alkoholizm i narkotyki. Sporo zrobiono, aby uporać się z tymi plagami, ale podejmowane działania okazały się nadal niewystarczające.

Na Grenlandii w sprawach polityki wewnętrznej decydował przede wszystkim, wybierany na cztery lata, 31-osobowy parlament (*Landsting, Inatsisartut*). W latach 90. ożywiło się życie polityczne w kraju, najczęściej w szeregach młodej generacji.

W wyborach z 1987 roku socjaldemokratyczna partia Naprzód (*Siumut*) dostała 11 mandatów do parlamentu. Konserwatywną Unię (*Atássut*) reprezentowało również 11 deputowanych. Oznaczało to, że socjaldemokraci zwrac-

cający uwagę na sprawy społeczne i konserwatyści koncentrujący się na gospodarce rynkowej, mieli takie samo zaufanie wyborców. Lewicowa Partia Inuitów (*Inuit Ataqatigiit*) wprowadziła do *Landstingu* czterech deputowanych i domagała się przeprowadzenia w kraju radykalnych reform społecznych oraz większego udziału miejscowej ludności w zarządzaniu krajem. Premierem został socjaldemokrata z partii *Siumut*, Lars-Emil Johansen.

W marcu 1991 roku odbyły się ponownie wybory do miejscowego parlamentu. Socjaldemokratyczna *Siumut* utrzymała 11 posłów, a konserwatywna Unia (*Atássut*), mniej popularna w społeczeństwie, utraciła trzech swoich przedstawicieli. Nieznaczną porażkę wyborczą tej partii spowodowała zdecydowanie pronunijna postawa. Lewicowa Partia Inuitów, politycznie niezwykle aktywna na rzecz rozszerzenia wewnętrznej autonomii, dostała pięciu deputowanych.

W 1991 roku rząd grenlandzki utworzył ponownie socjaldemokrata Lars-Emil Johansen. Należał on do polityków z dużym doświadczeniem. W latach 70. był członkiem Grenlandzkiej Rady Krajowej, która w tym czasie pełniła funkcję parlamentu. W latach 1979–1997, jako parlamentarzysta, skrzętnie zabiegał o obronę interesów narodowych, odpowiadał przede wszystkim za niełatwe, ale niezwykle ważne sprawy gospodarcze. Ten sam polityk przez 10 lat (1987–1997) przewodniczył socjaldemokratycznej partii *Siumut* i przede wszystkim optował za przeprowadzeniem niezbędnych reform społeczno-gospodarczych na Grenlandii, będąc zarazem zwolennikiem rozszerzenia autonomii, chociaż o pełnej niepodległości kraju raczej nie mówiono, zważywszy na konsekwencje ekonomiczne (np. poważne braki kapitałowe).

Po rozmowach z Duńczykami w 1992 roku, Lars-Emil Johansen był przekonany, że w najbliższych latach sprawy polityki zagranicznej i bezpieczeństwa będą stopniowo przechodzić do Samorządu Grenlandii. Szerszą autonomię konsekwentnie wspierali socjaldemokraci i konserwatyści. Na scenie politycznej Grenlandii następowały równocześnie zmiany pokoleniowe.

Po 1995 roku, zwłaszcza wśród polityków inuickich (grenlandzkich) młodszej generacji, narastał ruch na rzecz przyznania Grenlandii szerszego samorządu, a być może niepodległości. Parlament miejscowy stawał się często trybuną dla debat nad rozwiązaniem aspiracji niepodległościowych, chociaż w 1999 roku zniósł Komisję ds. Samorządu jako instytucję przestarzałą i mało wydolną politycznie. Grenlandczycy byli jednak świadomi, że samodzielny byt narodowy, a w związku z tym niezależność gospodarcza, są kosztowne i przekraczają relatywnie niewielki budżet kraju. W tym przypadku nieodzowna była nadal pomoc finansowa ze strony Danii (najczęściej bezwrotna) rzędu 3 do 4 mld koron.

W wyborach z 1995 roku do miejscowego parlamentu nadal najsilniejszymi ugrupowaniami byli socjaldemokraci i konserwatyści, chociaż wśród części wyborców skrajne nastroje narodowe stawały się coraz bardziej widoczne.

W latach 90. na Grenlandii ożywiło się niewątpliwie życie polityczne przy równoczesnym rozwoju gospodarki (szczególnie w przemyśle i handlu zagranicznym). Zwrócono uwagę na rozwój miejscowej kultury inuickiej oraz oświaty. Celom tym służył wybudowany w 1997 roku w Nuuk okazały nordycki dom kultury. W stolicy powstawał inuicki uniwersytet, niezwykle ważny dla rozwoju rodzimej nauki i kultury.

5.3. Trudna droga Farerów do nowoczesności w latach 90.

W latach 90. Wyspy Owcze (Føroyar) były nadal częścią państwa duńskiego z dużym samorządem wewnętrznym. Na 18 wyspach żyło 48 tys. mieszkańców, a jedynym większym miastem był Thórshavn, liczący blisko 17 tys. mieszkańców. Był to archipelag niemal całkowicie zamieszkały przez Farerów, z farerskim i duńskim jako językami urzędowymi. Poza rządem najwyższa władza prawodawcza należała do miejscowego parlamentu, którego 32 deputowanych wybierano co cztery lata w wyborach pośrednich i proporcjonalnych, a każdy mieszkaniec archipelagu miał prawo głosu od 18. roku życia.

W końcu lat 80. produkt społeczny brutto wynosił blisko 850 mln dolarów, stąd też dochód na jednego mieszkańca przekraczał 17 tys. dolarów i w zasadzie Farerowie uchodzili za zamożnych. Rybacy i miejscowi rolnicy bynajmniej do grupy dostatnio żyjących już nie należeli, lecz w świadomości miejscowej ludności różnice społeczne nie były nadmiernie podkreślane. W rolnictwie i rybołówstwie zatrudniano prawie 20% pracujących Farerów, jednak w przemyśle już 35%, a to oznacza, że procesy uprzemysłowienia były znacznie zaawansowane. Przemysł spożywczy (opierający się na rybach i lokalnych surowcach rolniczych) oraz przetwórstwo wyraźnie przeważały. W 1988 roku na Wyspach Owczych wprowadzono tzw. powszechną regulację subsydyjną, co oznaczało, że w ekonomice lokalnej duńskie gwarancje finansowe nie wchodziły w rachubę, bo były to już sprawy wyłącznie farerskie. Z jednej strony mieszkańcy archipelagu uzyskali większą samodzielność w sprawach gospodarczych, a z drugiej strony dały o sobie znać kłopotliwe problemy ekonomiczne, zwłaszcza zobowiązania finansowe.

Problemy gospodarcze wpływały na bieg życia parlamentarnego i politycznego kraju. W listopadzie 1991 roku w wyborach do miejscowego parla-

mentu zwycięstwo odnieśli socjaldemokraci (10 deputowanych) i konserwatywna Partia Ludowa (siedmiu deputowanych) jako najważniejsze ugrupowania polityczne. Gabinet utworzył konserwatysta Atli Pæturrsson Dam (w sojuszu z socjaldemokratami), którego program streszczał się do poprawy sytuacji gospodarczej, przede wszystkim finansowej kraju, a ta nie należała do najlepszych.

Atli Pæturrsson Dam (1932–2005) – polityk farerski i premier (1970–1981, 1985–1989, 1991–1993). Z zawodu był inżynierem budowy maszyn. Przez ponad 20 lat przewodniczył miejscowej Partii Socjaldemokratycznej (*Javnaðarflokkurin*, 1972–1993). Był też wieloletnim deputowanym w miejscowym parlamencie (1970–1990) oraz w duńskim *Folketingu* (1990–1994), broniąc narodowych interesów Wysp Owczych. Należał do polityków doświadczonych i dobrze znających miejscowe realia gospodarcze i polityczne.

W pierwszej połowie lat 90. na Wyspach Owczych dał się zaobserwować spadek połowów ryb, które najczęściej eksportowano do Danii, Wielkiej Brytanii oraz Niemiec. Rybacy narzekali, że władze rządowe słabo dofinansowują ich niewielkie i technicznie przestarzałe przedsiębiorstwa, które nie wytrzymują konkurencji z Islandczykami. Kryzys wywoływał społeczne niezadowolenie, a młodzi Farerowie w poszukiwaniu lepszych warunków pracy emigrowali najczęściej do Kopenhagi (w latach 1989–1995 ludność Wysp zmalała z 47,8 tys. do 42,3 tys.). Dopiero w drugiej połowie lat 90. sytuacja gospodarcza kraju nieco się polepszyła i emigracja za chlebem do Danii, zwłaszcza ludzi młodych, zmalała.

W latach 1992–1993 doszło do ostrego kryzysu finansowego na Wyspach. Miejskowe władze (*Færøernes Landsstyre*) zabiegały o wyjęcie narodowego Banku Farerskiego (*Føroya Banki*) spod kontroli Banku Duńskiego (*Det Danske Bank*). Kryzysowe problemy finansowe stanowiły bowiem istotę zmagania Farerów o samodzielność nie tylko gospodarczą, lecz również polityczną. W 1992 roku doszło do bankructwa Banku Farerskiego, powiązanego zresztą z bankiem centralnym Danii (*Det Danske Bank*). Tymczasem 6 października 1992 roku na Wyspach miał miejsce „czarny wtorek”, upadł bowiem drugi co do wielkości bank: *Sjóvinnubankin*. System finansowy na Wyspach się załamał i wpłynęło to niekorzystnie na dalszy rozwój gospodarczy kraju, zresztą ogromnie zadłużonego wewnątrz i wobec Danii. Sprawy niepodległości trzeba było odłożyć na dalsze lata, ponieważ Duńczycy wspomnianemu bankowi musieli dać odpowiednie gwarancje finansowe z własnego Funduszu Finansowego (*Finansieringsfonden*), mimo że Farerowie ko-

rzystali również z rezerw Międzynarodowego Funduszu Walutowego. W 1993 roku Bank Duński przelał swoje akcje z Banku Farerskiego do nowo utworzonego Banku Powierniczego Farerów. Mieszkańcy Wysp posądzali Duńczyków o manipulacje finansowe i coraz bardziej podkreślali, że miejscowy rząd (*Landstyre*) powinien wzmocnić kontrolę nad rodzimym systemem bankowym. Rzeczywiście, Bank Duński większość akcji miał w Banku Farerskim. Zmieniała się, chociaż wolno, farerska scena polityczna.

W wyborach z 17 listopada 1994 roku do 32-osobowego parlamentu decydujące zwycięstwo odniosła Partia Unijna (*Sambandsflokkurin*), ponieważ reprezentowało ją ośmiu posłów. Partia zajmowała stanowisko produńskie i uważała, że sprawę niepodległości kraju należy odłożyć na lata późniejsze, bo w warunkach bieżącego kryzysu wsparcie finansowe ze strony Danii jest konieczne. Chłopska Partia Ludowa (*Fólkaflokkurin*) otrzymała sześć mandatów i opowiadała się jedynie za utrzymaniem szerokiego wewnętrznego samorządu Wysp. Pojawiała się również w programie tej partii pilna sprawa modernizacji miejscowego rolnictwa. Lewicowa Partia Republikańska (*Tjóðveldisflokkurin*), zwracający większą uwagę na politykę społeczną, musieli zadowolić się czterema posłami. Zdecydowanie konserwatywna Partia Niepodległości (*Verkarnannafylkingin*) skłonna do stawiania bardziej radykalnych żądań narodowych zdobyła jedynie trzech posłów. Wyznaniowa Chrześcijańska Partia Ludowa (*Kristiligi Fólkaflokkurin*) miała jedynie dwóch deputowanych i taką samą liczbą przedstawicieli dysponowała Farerska Partia Centrowa (*Miðflokkurin*). Scena polityczna wysp była zatem zróżnicowana i zmienna.

W latach 90. na Wyspach Owczych wykształcił się ostatecznie system wielopartyjny, w którym jedynie dwie partie odgrywały istotną rolę na scenie politycznej – Partia Unijna (nie negocjująca dalszych związków polityczno-gospodarczych z Danią) oraz chłopska Partia Ludowa uważająca, że Farerowie powinni poprzestać na szerokiej wewnętrznej autonomii, chociaż nie wykluczali niepodległości.

Wybory wykazały, że większość społeczeństwa, już chociażby ze względów ekonomicznych, nie była skłonna do ostatecznego zerwania więzi unijnych. 23 lutego 1995 roku w miejscowym parlamencie niewielka niepodległościowa Partia Republikańska wystąpiła ze śmiałym wnioskiem o zerwanie wszelkich więzów politycznych z Danią, ale poza chłopską Partią Ludową nikt tej propozycji w parlamencie nie poparł. Powołano jedynie Komitet Polityczny, który miał dokonać rewizji podstawowych założeń funkcjonującego od 1948 roku samorządu na Wyspach.

W latach 90. wypłynęła sprawa ewentualnego wykorzystania zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego, znalezionej na szelfie kontynentalnym otacza-

jącym archipelag. Norweski koncern *Norsk Hydro* i amerykańska kompania naftowa *Amerada Hess* oraz jedna z duńskich spółek naftowych (*Dansk Olje og Naturgas A/S*, DONG) wyrażały gotowość eksploatacji złóż ropy naftowej i gazu. Wyspy Owcze nadal stanowiły zamorską część Danii i faktycznie Kopenhaga miała prawnie zagwarantowaną kontrolę nad zasobami naturalnymi archipelagu. Powstał problem ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestii. Podobnie jak Grenlandczycy, również Farerowie w latach 90. uważali, że powinni wyłącznie sami sprawować pełną pieczę nad bogactwami naturalnymi na ich ziemi.

W końcu 1995 roku Anglicy zaczęli eksploatować pola naftowe na zachód od Wysp Szetlandzkich i dlatego sprawą pilną było rozgraniczenie zasięgu pól naftowych między wspomnianym terenem kontrolowanym przez Brytyjczyków a obszarem Wysp Owczych, chociaż w tym przypadku rozmowy były długie i trudne, ponieważ w istotnych sprawach ekonomicznych Farerowie nie byli w pełni kompetentni. W latach 1996–1997 w dyskusjach parlamentarnych i publicystycznych otwarcie przekonywano, że o sprawach kontroli oraz eksploatacji bogactw naturalnych na swym terenie powinni decydować wyłącznie jego mieszkańcy. Okazało się, że w rozwoju narodowym nastąpił związek tego, co swojskie, wewnętrzne (farerskie) z uwarunkowaniami tego, co ponadnarodowe (np. odnoszące się do interesów Danii i Wielkiej Brytanii). Farerowie, zwłaszcza w wyborach do parlamentu z 1998 roku, stawiali już konsekwentnie problem samodzielnej polityki zagranicznej. Sukces wyborczy uzyskała Partia Republikańska (*Tjóðveldisflokkurin*), która żądała, aby w najbliższej przyszłości utworzyć w pełni suwerenną „republikę Farerów”. Powstał nawet proniepodległościowy Zarząd Kraju, stawiający konsekwentnie sprawę niepodległości politycznej i gospodarczej archipelagu. W 2000 roku prowadzono rozmowy z Duńczykami w Kopenhadze w kwestii rewizji założeń samorządowych Układu z 1948 roku. W nowych wyborach do parlamentu z 2002 roku narodowa Partia Republikańska straciła dwa mandaty i w tej sytuacji połączyła się z Partią Unijną, która opowiadała się za pozostawieniem dotychczasowego statusu unijnego z Danią (przemawiały za tym przede wszystkim względy gospodarcze i finansowe). Aspiracje niepodległościowe stanowiły przeszkodę w dalszym funkcjonowaniu zasad samorządowych, które w ciągu półwiecza zdały egzamin i o tym społeczeństwo doskonale wiedziało.

Zmagania o niepodległość kraju napotkały na jedną przeszkodę – przy dużych kłopotach finansowych oraz funkcjonowaniu monopolistycznej gospodarki, opartej na rybołówstwie i jego produktach, zresztą mało konkurencyjnych na rynkach międzynarodowych, marzenia, a nawet konkretne programy polityczne o własnej niepodległości, trudne były do zrealizowania, przynajmniej w najbliższych latach.

SKANDYNAWIA W XXI WIEKU – OSIĄGNIĘCIA, WYZWANIA I PROBLEMY NA PRZYSZŁOŚĆ

1. Finlandia – droga ku nowoczesności i stabilizacji

W XXI wiek Finlandia wkroczyła jako kraj wewnętrznie ustabilizowany, ze zrównoważonym rozwojem gospodarczym i powszechnie akceptowaną polityką społeczną. Wraz z zaawansowaną technologią Finlandia jako społeczeństwo postindustrialne definitywnie wchodzi w epokę informatyczną. Po 2000 roku kraj ten prowadzi suwerenną (np. w kontaktach z Rosją) i opartą na woli współpracy z wszystkimi krajami politykę zagraniczną oraz politykę bezpieczeństwa.

1.1. Finlandia – życie polityczne na miarę potrzeb nowoczesnego społeczeństwa

W latach 1998–2002 Finlandią rządził koalicyjny gabinet socjaldemokracji Paavo Lipponena, złożony z socjaldemokratów, konserwatystów, Szwedzkiej Partii Ludowej, Związku Lewicowego i Związku Zielonych (*Vihreä Liitto*). Koalicja rządowa była wewnętrznie rozbita, bo poszczególne partie miały różne interesy, wykazywały niepewność stawianych celów i zadań we wzajemnej współpracy i działaniu. Do dużych osiągnięć tego gabinetu należało uchwalenie w marcu 2000 roku nowej konstytucji (dawna ustawa zasadnicza obowiązywała w Finlandii od czerwca 1919 roku).

W latach 90. XX wieku dyskutowano sprawę reformy konstytucyjnej, przez dziesiątki lat obowiązywała bowiem ustawa zasadnicza z 1919 roku. Z dyskusji nad nową konstytucją wyłaniała się koncepcja ograniczenia kom-

petencji prezydenta kosztem ich rozszerzenia w pracach rządu (np. w sprawach polityki bezpieczeństwa i kontaktów międzynarodowych). Proponowano również powiększenie uprawnień nie tylko gabinetu (głównie premiera), lecz również władzy prawodawczej parlamentu.

W marcu 1999 roku parlament przegłosował tekst konstytucji większością dwóch trzecich głosów i od 1 marca 2000 roku nowa ustawa zasadnicza weszła w życie. Z państwa o silnej władzy prezydenckiej Finlandia stała się typową republiką parlamentarną. Postanowienia konstytucyjne musiały być uaktualnione i zmodernizowane ze względu na nową sytuację wewnętrzną i w związku z przystąpieniem kraju do Unii Europejskiej. Reforma konstytucyjna w znacznym stopniu ograniczyła uprawnienia prezydenta. Do 2000 roku prezydent powoływał premiera, a co ważniejsze, decydował wyłącznie o polityce zagranicznej państwa, w dodatku bezpośrednio kierował pracami rządu. Miał istotne kompetencje w zakresie stanowienia prawa, podejmował decyzję o rozwiązaniu parlamentu oraz zarządzaniu nowych wyborów. Właściwie nie ponosił żadnej odpowiedzialności przy rozstrzygnięciu często ważnych spraw.

W nowej konstytucji zatem to premier, a nie prezydent, decyduje o polityce zagranicznej, bezpieczeństwie, gospodarce kraju i życiu społecznym. Prezydent odąd nie może z własnej inicjatywy zdymisjonować premiera i roz�isać nowych wyborów. Nie ma też żadnego bezpośredniego wpływu na działalność fińskiego rządu. Premiera wyłania parlament w toku dyskusji oraz uzgodnień między stronnictwami politycznymi. Najważniejszym partnerem rządu jest parlament, którego kompetencje znacznie rozszerzono. Rządowe projekty ustaw przedkładane są parlamentowi, a prawo prezydenta do ich zawetowania zostaje ograniczone. Prezydent w nowej konstytucji nie ponosi odpowiedzialności za kwestie polityki zagranicznej, bo w tym zakresie kompetentny jest wyłącznie rząd. Z powodu szerokich kompetencji i siły wykonawczej w wielu sprawach pozycja premiera w istocie rośnie. Tryb wybierania prezydenta i czas jego kadencji nie uległy zmianom. W myśl zapisów nowej ustawy zasadniczej przede wszystkim zrezygnowano z wiodącej roli prezydenta w procesie formowania rządów i fińskiej polityki zagranicznej oraz obronnej.

W nowej konstytucji utrzymano podstawowe prawa obywatelskie jednostki, a zatem nienaruszalność jej godności oraz szeroki zakres przysługujących jej praw i obowiązków (np. prawo do powszechnej oświaty, bezpieczeństwa społecznego, zatrudnienia, zdrowia i opieki medycznej, ochrony środowiska naturalnego). Istotne zmiany wprowadzono także do fińskiego sądownictwa (np. zreformowano prokuraturę). Konstytucja wprowadza demokrację reprezentatywną przy dużej pozycji parlamentu jako najwyższego organu władzy.

W nowej konstytucji zatem mocno podkreślono parlamentarną formę rządów, zwłaszcza w sprawach społecznych i gospodarczych (np. w nadzorze nad finansami).

W lutym 2000 roku odbyły się wybory prezydenckie, zgodnie z założeniami nowej konstytucji, a zatem w powszechnym głosowaniu, a nie przez kolegia elektorów.

Żaden z siedmiu kandydatów na urząd prezydenta nie uzyskał wymaganych 50% głosów. W pierwszej turze wyborów pani Tarja Halonen, doświadczony polityk, socjaldemokratyczny minister spraw zagranicznych, uzyskała 40% głosów i pokonała lidera opozycyjnej Partii Centrum Esko Aho. Tarja Halonen była atakowana, przede wszystkim przez konserwatystów, za to tylko, że wystąpiła z Kościoła i żyła w nieformalnym związku małżeńskim. Zadeklarowała jednak, że jeśli zostanie prezydentem, stanie przedtem na ślubnym kobiercu ze swoim narzeczoną. Dobrze natomiast znano i pozytywnie oceniano jej działalność społeczną i polityczną. Halonen była znakomitą działaczką związkową – broniła praw ludzi biednych, pokrzywdzonych, emigrantów, mniejszości etnicznych i grup homoseksualnych.

Tarja Kaarina Halonen (ur. 1943) – polityk fiński i prezydent (2000–2012). Z zawodu prawnik, od 1971 roku działała w partii socjaldemokratycznej (m.in. jako prawnik w centrali fińskich związków zawodowych). Była wieloletnią radną w radzie miejskiej Helsinek (1977–1996) oraz posłanką socjaldemokratyczną do parlamentu (1979–2000). W latach 1987–1990, w okresie pogarszającej się sytuacji gospodarczej, pełniła funkcję ministra spraw społecznych i zdrowia, a w latach 1990–1991 była ministrem sprawiedliwości. Wreszcie w latach 1995–2000 pełniła funkcję ministra spraw zagranicznych. Była politykiem doświadczonym i sprawdzonym w praktycznej działalności, chociaż nie przez wszystkich lubianym.

W drugiej turze wyborów, 6 lutego 2000 roku, Tarja Halonen otrzymała 51,6% głosów – po raz pierwszy w dziejach Finlandii kobieta została prezydentem kraju, reprezentując lewe skrzydło socjaldemokracji. Zgodnie z nową konstytucją, nie miała już w polityce zagranicznej i wewnętrznej takich uprawnień jak jej poprzednicy na tym stanowisku – Urho Kekkonen, Mauno Koivisto i Martti Ahtisaari.

Pani prezydent ożywiła natychmiast kontakty międzynarodowe własnego kraju. 21 kwietnia 2001 roku, na zaproszenie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, złożyła wizytę w Warszawie. W trakcie rozmów zapewniała o wsparciu, jakiego Finlandia udziela Polsce w sprawie przystąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej. Na podstawie własnych doświadczeń ministra spraw zagranicznych podkreślała potrzebę ciężkiej i systematycznej pracy,

aby sprostać wymaganiom unijnym. Fińska scena polityczna w początkach XXI wieku wcale nie była aż tak ustabilizowana.

Wiosną 2002 roku w Finlandii zauważalny był kryzys polityczny, ponieważ rząd socjaldemokraty Paavo Lipponena, aby ratować napiętą sytuację energetyczną, podjął decyzję o budowie nowych elektrowni atomowych. Wywołało to ostrą krytykę opozycji, a z rządu wystąpił Związek Zielonych. W marcu 2003 roku, po ośmiu latach sprawowania władzy, gabinet Paavo Lipponena podał się do dymisji. Równocześnie odbyły się wybory do fińskiego parlamentu. Chłopska Partia Centrum (*Suomen Keskusta*, KESK) uzyskała 55 miejsc w 200-osobowym parlamencie i było to jej prawdziwe zwycięstwo wyborcze. O dwa mandaty mniej w *Eduskuncie* dostali socjaldemokraci, którym nadal przewodził Paavo Lipponen. Konserwatyści otrzymali 40 miejsc i nadal przedstawiali poważną siłę polityczną. Pomimo wielopartyjności, na scenie politycznej ostały się trzy największe partie: Centrum, socjaldemokraci i konserwatyści. Łącznie zdobyli 116 mandatów.

Powstał nowy rząd koalicyjny, złożony z socjaldemokratów, Partii Centrum i Szwedzkiej Partii Ludowej. Po raz pierwszy w dziejach Finlandii na czele rządu stanęła kobieta – prawnik z wykształcenia i przewodnicząca Partii Centrum – Anneli Tuulikki Jäätteenmäkki. W swoim programie wyborczym domagała się przeznaczania większych środków z budżetu na sprawy zdrowia, oświaty i szkolnictwa, ponieważ traktowała te dziedziny jako newralgiczne dla przyszłego rozwoju kraju, a szczególnie jego polityki społecznej. Premier liczyła na wsparcie parlamentu i społeczeństwa, tak niezbędne dla wprowadzenia nowych reform społecznych oraz przyspieszonego rozwoju ekonomicznego kraju. Gabinet ambitnej polityk przetrwał jedynie dwa miesiące. W czasie kampanii wyborczej ujawniła bowiem tajne dokumenty, a zwłaszcza korespondencję amerykańskiego prezydenta George'a W. Busha z premierem Paavo Lipponenem co do stanowiska Finlandii wobec wojny w Iraku. Udział w tej wojnie powszechnie uznawano za naruszenie zasad fińskiej konstytucji. Jäätteenmäkki chciała zdyskredytować polityka o dużym doświadczeniu, jakim był Lipponen, co zresztą jej się udało. 18 czerwca pani premier podała się do dymisji. W tej sytuacji 5 października 2003 roku na czele rządu stanął również działacz Centrum Matti Vanhanen.

W styczniu 2006 roku odbyły się nowe wybory prezydenckie, w których ponownie zwyciężyła Tarja Halonen, uzyskując 52% głosów. Niestety, w fińskiej polityce pojawiły się niebezpieczne trendy populistyczne i nacjonalistyczne. Na scenie politycznej Finlandii od pewnego czasu działała nowa partia polityczna – Partia Prawdziwych Finów (*Perussuomalaiset*, *Perus S*). Na jej czele stanął Timo Juhani Soini – polityk o wyraźnie populistycznym programie działania (populizmem zajmował się jako absolwent politologii Uni-

wersytetu w Helsinkach). Partia, założona w 1995 roku, odwoływała się do narodowych i chłopskich „fińskich wartości”. Jej nastawienie było zdecydowanie antyeuropejskie, ponieważ Unię Europejską traktowała jako zagrożenie polityczne, społeczne oraz religijno-moralne dla Finlandii. Prawdziwi Finowie współpracowali z paneuropejską konserwatywną organizacją *Liber-tas*, która m.in. odrzucała postanowienia układu lizbońskiego.

Matti Vanhanen (ur. 1955) – polityk fiński, premier (2003–2010). Urodził się w rodzinie politologa i sam również studiował nauki polityczne na uniwersytecie w Helsinkach. Od 1975 roku związał się z partią Centrum, przewodnicząc organizacji młodzieżowej tego ugrupowania. Od 1991 roku jako poseł w parlamencie zajmował się przede wszystkim problematyką ekologiczną, przeciwstawiając się zdecydowanie budowie piątej elektrowni atomowej w Finlandii. Należał do konsekwentnych przeciwników przynależności Finlandii do Unii Europejskiej. Znany był z tego, że konsekwentnie bronił interesów środowiska wiejskiego.

Po 2000 roku w polityce zagranicznej, także gabinetu Matti Vanhanena, przeważały trendy realistyczne oraz pragmatyczne. Finlandia dalej prowadziła politykę możliwie dobrych kontaktów z Rosją, absolutnie nie angażując się w jakiegokolwiek inicjatywy polityczne, które te relacje by pogorszyły. Zrezygnowano ostatecznie, pomimo oporu ze strony miejscowych Karelów, z fińskich aspiracji terytorialnych wobec Karelii. Dla Finów pojęcie polityczne „finlandyzacji” nie miało już sensu, ale w kontaktach z Rosją utrzymywanie korzystnej wymiany handlowej było sprawą najważniejszą (Rosja była głównym dostawcą ropy naftowej dla Finlandii!).

Podobnie jak w latach 90., również po 2000 roku Finowie rozszerzali kontakty polityczne, a bardziej jeszcze gospodarcze i kulturalne z pozostałymi krajami skandynawskimi. Stanowiło to sens nordyckiej polityki Finlandii. Ponad 60% obrotów handlowych kraju kierowano do rozwiniętych gospodarczo i technologicznie społeczeństw Europy Zachodniej oraz krajów Unii Europejskiej i dlatego Finowie tak silnie podkreślali orientację prozachodnią w polityce zagranicznej i międzynarodowych kontaktach gospodarczych.

W fińskiej polityce zagranicznej pojawił się również wątek transatlantyki, ponieważ Finowie zainteresowali się rozszerzeniem związków gospodarczych ze Stanami Zjednoczonymi, przy jednoczesnym wykluczeniu jakiegokolwiek kooperacji natury militarnej (np. w ramach NATO), niekorzystnej i szkodliwej dla dobrych relacji z Rosją. Mądrość decyzyjną i ostrożność w działaniu fińskich polityków w kontaktach z tym krajem ceniono w Europie i świecie.

10 grudnia 2008 roku w Sztokholmie Pokojową Nagrodę Nobla otrzymał były prezydent Martti Ahtisaari. W orzeczeniu Komitetu Noblowskiego podkreślano rolę tego doświadczonego polityka i dyplomaty jako rozjemcy z ramienia ONZ i Unii Europejskiej, m.in. w Bośni, Hercegowinie i Kosowie. Nagroda Nobla dla Ahtisaariego symbolizowała sens i charakter etosu fińskiej polityki zagranicznej, opartej na zasadach pokoju, pojednania i współpracy między narodami, niezależnie od różnic ideologicznych i rasowych.

W tym samym czasie Finowie znacznie rozszerzyli swoje kontakty z Unią Europejską. Większość Finów uważała, że Unia gwarantuje im bezpieczeństwo ekonomiczne, polityczne, a nawet wojskowe. Była zarazem ważnym obszarem fińskiej ekspansji gospodarczej. Przystąpienie do Unii okazało się korzystne dla fińskich konsumentów, ponieważ wzrost konkurencyjności i uczestnictwo w wymianie handlowej z tym blokiem ekonomicznym spowodowało znaczne obniżenie cen żywności, a przed akcesją do UE Finlandia była szczególnie drogim rynkiem żywności w Europie. Uważano, że Finlandia zwiększyła swoją pozycję międzynarodową przez uczestnictwo w procesie decyzyjnym Unii, a nawet wywiera określony wpływ na kształtowanie polityki tej wspólnoty. Wstąpienie Finlandii do Unii spowodowało, że kraj ten nie zajmuje już peryferyjnego położenia oraz pośledniej pozycji polityczno-gospodarczej na kontynencie europejskim. Konserwatywni przeciwnicy uważali jednak, że akcesja unijna przyczyni się do napływania obcego kapitału do Finlandii, od którego kraj będzie coraz bardziej zależny (np. w inwestycjach). Konkurencyjni na rynku pracy okażą się również napływający imigranci jako tania siła robocza z Europy oraz Azji i Unia stanie się im nader pomocna. Przystąpienie do Unii spowoduje, jak sądzili konserwatyści, że Finlandia nie będzie w stanie obronić rodzimej kultury, zagrożonej przez zachodnioeuropejski, angielski i amerykański „imperializm kulturowy”. Część Finów powtarzała, że skandynawska Norwegia nie przystąpiła do Unii, a przecież wykazuje bardzo wysoki poziom rozwoju gospodarczego.

W końcu Finowie zaakceptowali w sensie finansowym przynależność Finlandii do Europejskiej Unii Walutowej, a od 1 marca 2002 roku euro, w miejsce marki, stało się oficjalną walutą w Finlandii. Unia uszanowała to wszystko, co Finlandia wypracowała dla ochrony środowiska naturalnego. Bruksela wcale nie przeszkadzała w tym, by Finowie mogli zachować własną tożsamość narodową, cywilizacyjną oraz kulturową. Na inną kwestię warto jeszcze zwrócić uwagę.

W ramach Unii Wyspy Alandzkie nadal cieszyły się szczególnym statusem. Archipeląg zamieszkały przez ludność pochodzenia szwedzkiego (w 2009 roku – 28 tys. mieszkańców) utrzymał lokalną władzę ustawodawczą i wykonawczą. O najważniejszych sprawach mieszkańców decyduje 30-osobowy parla-

ment (*Lagting*), wybierany co cztery lata. Miejskowy rząd tworzy gubernator Peter Lindbäck, a szefową rządu ze strony miejscowej ludności jest od listopada 2007 roku, wywodząca się z Partii Liberalnej – Viveka Eriksson. W wyborach do parlamentu uczestniczy aż sześć partii, jednak w głosowaniu do *Lagtingu* z października 2011 roku najważniejszymi partiami politycznymi były chłopskie Centrum i Liberalowie. Wyspy Alandzkie są przykładem wyrozumiałej i tolerancyjnej polityki fińskiej wobec odrębnych kulturowo Szwedów, od setek lat zamieszkujących archipelag.

Działalność Finlandii w ramach Unii Europejskiej jest systematyczna, konkretna i moralnie uczciwa, zwłaszcza jeśli jest pomocna w procesie unowocześnienia i większej efektywności produkcyjnej fińskiej gospodarki, kraju, który jest uczulony na wszelkie sprawy związane z korupcją i przestępczością. 22 września 2011 roku w ramach Unii Europejskiej Finlandia, razem z Holandią, zawetowały przystąpienie Bułgarii i Rumunii do strefy Schengen, tłumacząc, że są to kraje z nadal wysoką przestępczością oraz korupcją. Z kolei w samej Finlandii korupcja jest śladowa, a przestępczość raczej nie- zbyt wysoka.

W marcu 2007 roku wybory do parlamentu zasadniczo nie zmieniły fińskiej sceny politycznej, z niewielkim jedynie zwrotem w kierunku centrowoprawicowym. Centrum wprowadziło 51 deputowanych do parlamentu, a socjaldemokraci (*Suomen Sosialidemokraattinen Puolue*, SDP) – 45 reprezentantów (ze stratą ośmiu mandatów). Związek Lewicowy (*Vasemmistoliitto*, VAS), niegdyś tak silny i wpływowy w działalności DZNF, otrzymał 17 miejsc. W porównaniu z poprzednimi wyborami, Konserwatywna Koalicja Narodowa (*Kansallinen Kokoomus*, KOK), zyskała 10 nowych miejsc i razem wprowadziła do parlamentu 50 posłów. Związek Zielonych (*Vihreä Liitto*, VIHR), którą w parlamencie reprezentowało 15 posłów, głosiła, że Finowie są autentycznie uwrażliwieni na sprawy środowiska naturalnego. Nacjonalistyczna partia Prawdziwi Finowie zdobyła pięć miejsc (w poprzednich wyborach z 2003 roku – trzy) i uznała to za swój sukces wyborczy. Gabinet rządowy ponownie utworzył konserwatysta Matti Vanhanen, dla którego sprawy gospodarcze i społeczne były najważniejsze i najbardziej pilne do rozwiązania.

Tymczasem w latach 2008–2010 pojawiły się w gospodarce fińskiej sytuacje kryzysowe, spowodowane załamaniem fińskiego eksportu i kłopotami finansowymi. Oznaczało to spowolnienie produkcyjne gospodarki. W latach 2006–2011 roczna średnia inflacja wynosiła 2,3%, a w 2011 roku – już 3,5%. Wzrosły koszty surowców oraz energii, co było niekorzystne dla rozwoju gospodarczego. Poza granicami kraju spadło zapotrzebowanie na fińską elektronikę i papier (w trudnej sytuacji produkcyjnej i eksportowej znalazła się

Nokia). Kłopoty produkcyjne i eksportowe odczuwały wielkie koncerny produkujące papier, takie jak *Stora Enso Oyj* i UPM. Przemysł celulozowo-papierniczy rzeczywiście stracił na znaczeniu w ekonomice fińskiej.

W 2008 roku przyrost dochodu narodowego wyniósł niecały 1%, ale w 2010 roku produkt narodowy brutto wzrósł o 3% i gospodarka fińska oraz stan finansowy kraju znalazły się chwilowo w korzystniejszej sytuacji. W 2012 roku ekonomika państwa znów spowolniała i rząd zmuszony był podwyższyć VAT (*moms*) do 24%, a wydatki państwa zmniejszono o ponad 1 mld euro. Kłopoty przeżywało większość gospodarek europejskich i Finlandia nie stanowiła wyjątku.

22 czerwca 2010 roku Matti Vanhanen podał się do dymisji, zarzucano mu bowiem nieudolną politykę gospodarczą. Nowym premierem z Partii Centrum została ponownie kobieta, pani Mari Johanna Kiviniemi, o być może mniejszym doświadczeniu politycznym, a większym gospodarczym. W jej gabinecie znaleźli się ministrowie z Partii Konserwatywnej, Związku Zielonych i Szwedzkiej Partii Ludowej.

Wybory do parlamentu odbyły się w kwietniu 2011 roku. Najwięcej głosów otrzymała konserwatywna Konserwatywna Koalicja Narodowa i do parlamentu wprowadziła 44 deputowanych (w poprzednich wyborach – 50). Liczba przedstawicieli socjaldemokratów spadła do 42 deputowanych. Prawdziwą sensacją stał się awans, jako trzeciej siły parlamentarnej, Prawdziwych Finów (*Perus S*), którzy mieli teraz w parlamencie 39 posłów (w poprzednich wyborach – tylko pięciu!). W politycznym krajobrazie Finlandii wyłoniła się bowiem kwestia bardziej krytycznego stosunku do Unii Europejskiej w obliczu kryzysu finansowego niektórych śródziemnomorskich jej członków (np. Portugalii, Grecji i Włoch). Liczba eurosceptyków rosła, a Prawdziwi Finowie byli przeciwnikami współuczestniczenia, zwłaszcza finansowego, w pakiecie antykryzysowym. Członkostwo w Unii zobowiązywało do ustosunkowania się wobec europejskiego kryzysu gospodarczo-finansowego – w tym przypadku nacjonaliści i populiści mieli dużo do powiedzenia jako eurosceptycy. W samej Finlandii narastały trendy nacjonalistyczne.

Duże straty w wyborach poniosła tradycyjnie chłopska Partia Centrum (*Suomen Keskusta*, KESK), kierowana przez premier dotychczasowego rządu, panią Mari Kiviniemi, która uzyskiwała jedynie 35 mandatów (w poprzedniej kadencji w *Eduskuncie* zasiadało 51 reprezentantów tej partii). Liczba deputowanych Związku Lewicowego zmniejszyła się do 14 przedstawicieli, a Związku Zielonych – do 10 (w poprzednich wyborach do parlamentu weszło 15).

Po niekorzystnych dla Centrum wyborach gabinet Kiviniemi podał się do dymisji. Misji utworzenia nowego rządu podjął się konserwatysta Jyrki Ta-

pani Katainen. Początkowo bezskutecznie prowadził rozmowy z socjaldemokratami. Prawdziwi Finowie również nie zamierzali wejść do nowego gabinetu, ponieważ Finlandia skłonna była udzielić w ramach Unii Europejskiej pomocy finansowej znajdującej się w kłopotach Portugalii. Po rozmowach z socjaldemokratami, Katainen zyskał ich poparcie w tej sprawie i socjaldemokraci weszli do jego tworzącego się rządu.

Gabinet koalicyjny Jyrki Tapani Katainena powstał 17 czerwca 2011 roku. Tworzyli go konserwatyści, socjaldemokraci, Związek Lewicowy, Związek Zielonych, Szwedzka Partia Ludowa oraz Fińskie Zrzeszenie Chrześcijańskie (*Suomen Kristillinen Liitto*, SKL). W 200-osobowym parlamencie partie wchodzące w skład nowo utworzonego gabinetu miały aż 126 posłów. W zaprzysiężonym rządzie ministrem spraw zagranicznych został socjaldemokrata Erkki Tuomioja, który obiecał prowadzić politykę pronijną, bardziej otwartą na świat.

Po 2000 roku, zgodnie z założeniami nowej fińskiej konstytucji, wybory prezydenckie miały charakter bezpośredni. Odbyły się 5 lutego 2012 roku przy prawie 70-procentowej frekwencji. Konserwatyści wysunęli na prezydenta swego kandydata, Sauli Niinistö.

Sauli Niinistö (ur. 1948) – polityk fiński, prezydent (od 2012). Ukończył studia prawnicze na uniwersytecie w Turku. Z przekonań politycznych jest konserwatystą (w latach 1994–2011 przewodniczył Konserwatywnej Koalicji Narodowej). Ceniono go za wiedzę ekonomiczną – pełnił funkcję ministra finansów (1996–2003). Od 1987 roku był posłem w parlamencie (a w latach 2001–2011 był jego przewodniczącym). Udzielał się również w fińskim ruchu sportowym (m.in. jako prezes Fińskiego Związku Piłki Nożnej).

Jest to niezwykle szanowany i doświadczony polityk oraz parlamentarzysta. W 2006 roku kandydował na urząd prezydenta, ale przegrał z Tarją Halonen. W wyborach z lutego 2012 roku uzyskał natomiast 62,6% głosów. Zwycięstwo nad kontrkandydatem ze Związku Zielonych, Pekką Haavisto, było bezdyskusyjne.

W kwietniu 2014 roku dotychczas urzędujący konserwatywny premier Jyrki Katainen niespodziewanie podał się do dymisji, chociaż w parlamencie miał szeroką koalicję złożoną z konserwatystów, socjaldemokratów, Związku Zielonych, Szwedzkiej Partii Ludowej i Fińskiego Zrzeszenia Chrześcijańskiego. 23 czerwca tego roku na stanowisko premiera parlament powołał konserwatystę Alexandra Stubba. 46-letni szef rządu należy do niezwykle doświadczonych i aktywnych polityków. Wykształcenie zdobył na uczelniach

amerykańskich, na francuskiej Sorbonie i w Kolegium Europejskim w Belgii. Zaczął od pracy naukowej, uzyskując stopień naukowy doktora na angielskiej prestiżowej uczelni *London School of Economics*. Był nie tylko profesorem Kolegium Europejskiego, lecz także bardzo aktywnym przedstawicielem Finlandii przy Unii Europejskiej w Brukseli (m.in. jako ekspert w negocjacjach rządowych w sprawie traktatu konstytucyjnego). W Parlamencie Europejskim jako konserwatysta wchodził w skład Europejskiej Partii Ludowej. Co ciekawe, w jednym z raportów obliczył, że koszty tłumaczeń dokumentów Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej i Rady Europejskiej na kilkanaście obcych języków w 2005 roku wyniosły aż 511 mln euro, chociaż – jak sam przyznawał – owa działalność translatorska, pomimo ogromnych kosztów, jest jednak niezbędna. Polityk o takim obyciu i różnorodnych kontaktach 1 kwietnia 2008 roku, ze względu na konsekwentnie pronijną postawę polityczną, został ministrem spraw zagranicznych. W sierpniu tego roku Stubb, jako przedstawiciel OBWE, razem z francuskim ministrem spraw zagranicznych Bernardem Kouchnerem, pośredniczył w konflikcie gruzińsko-rosyjskim. W połowie 2014 roku został przewodniczącym fińskich konserwatystów. W polityce zagranicznej twardo broni zasady niemieszania się w konflikty międzynarodowe, chociaż zapewnia, że w najbliższych latach Finlandia wejdzie do NATO (m.in. z powodu imperialnej polityki Rosji wobec Ukrainy). Alexander Stubb ma w parlamencie pięciopartyjną koalicję, dlatego większych zmian w polityce, zwłaszcza wewnętrznej, nie przewiduje.

1.2. Modernizacja i większa europejska ekspansywność gospodarki fińskiej

Współczesną Finlandię zamieszkuje ponad 5,4 mln osób (2013). Wzrost liczby ludności jest niewielki, na lata 2010–2015 prognozowany na poziomie 0,32% rocznie. W kraju 17% osób ma poniżej 15 lat. Tyle samo (17%) jest obywateli powyżej 65. roku życia. Oznacza to, że społeczeństwo wyraźnie się starzeje. Średnia długość życia w Finlandii przekracza 80 lat (dla kobiet – prawie 84). Finlandia w regionie skandynawskim ma najniższy wskaźnik ludności miejskiej, ale i ten przekracza 64%. Jedynym ponadpółmilionowym miastem są Helsinki, ale aglomerację zamieszkuje ponad 1,1 mln osób. Wreszcie, Finlandia od setek lat jest krajem dwujęzycznym. Do ludności fińskiej zalicza się 92,4% osób, natomiast miejscowi Szwedzi stanowią 5,6% mieszkańców kraju. Ludność ta ma od lat zapewnioną szeroką autonomię wewnętrzną. W gminach z przewagą ludności szwedzkiej oficjalnym językiem, np. w administracji i szkolnictwie, jest szwedzki. W początkach

2013 roku fińskie Ministerstwo Edukacji zdecydowało, że w ośmiu gminach Karelii Północnej i Południowej w miejsce języka szwedzkiego, jako drugi urzędowy i obowiązkowy w szkołach, wprowadzony zostanie język rosyjski. Rosnące kontakty handlowe i gospodarcze w strefie przygranicznej z Rosją wymagają bowiem znajomości języka rosyjskiego. Przyjęto też, że w szkołach fińskich obowiązkowe są (oczywiście poza fińskim) dwa inne języki: szwedzki i angielski (szwedzki nie jest jednak obowiązkowy na maturach). Istotnie, nie ma w tym kraju konfliktów natury narodowej, politycznej i społecznej między Finami a Szwedami. Na północy kraju mieszka około 7 tys. Lapończyków (Samowie, *Sámit*). Języka ojczystego Samów używa się jedynie w rodzinach i na poziomie szkolnictwa elementarnego, natomiast ta mała grupa etniczna wewnętrznej autonomii nie ma. Relacje wiekowe i etniczne mają jednak określony wpływ na życie gospodarcze kraju.

Współczesna Finlandia w skali europejskiej należy do społeczeństw zaможnych. Według danych Banku Światowego (2012) produkt narodowy brutto na jednego mieszkańca wynosi 44 380 dolarów, co oznacza siódme miejsce na świecie. Produkt narodowy brutto (2012) przekracza 179 mld euro (238 mld dolarów). W latach 2001–2011 wzrost produktu narodowego brutto osiągał rocznie 1,8%, a zatem jest relatywnie niski, a co ważniejsze, w poszczególnych latach był znacznie zróżnicowany (dane z 2012 roku). Interesująca jest struktura dochodu narodowego, w którym konsumpcja prywatna wynosi 55%, a publiczna – 25%, co oznacza znaczną przewagę własności i przedsiębiorczości prywatnej w tym kraju. Udział inwestycji w dochodzie narodowym brutto sięga 19% – ekonomiści twierdzą, że jest to nadal zbyt mało.

Współczesna Finlandia należy do krajów uprzemysłowionych, a wartość produkcji przemysłowej przekracza 40 mld dolarów, co daje 35. miejsce na świecie. Dla porównania, produkcja sąsiedniej Szwecji osiąga 66 mld dolarów, a Polski – 76 mld dolarów (dane za „The Economist” z 2010 roku).

Obecnie w Finlandii wysoko rozwinięty jest przemysł elektroniczny i telekomunikacyjny, w pierwszym rzędzie związany z telefonią komórkową. W tym przypadku przodującą rolę odgrywa elektroniczny gigant *Nokia* (w ostatnich latach przeżywa jednak kłopoty ze zbyciem towarów). Głównym operatorem telefonii komórkowej jest *Sonera*, w zasięgu której znajduje się prawie dwie trzecie rynku telekomunikacyjnego.

Dobrze rozwinięty jest również przemysł metalurgiczny, którego produkcja koncentruje się przede wszystkim na budowie promów, lodolamaczy, różnego rodzaju urządzeń i maszyn (np. dla przemysłu celulozowo-papierniczego). Potentatem fińskiej branży metalowej jest koncern *Rautaruukki Oyj*, specjalizujący się w różnych dziedzinach wytwórczości metalurgicznej (również produktów użytku codziennego). Firmą produkującą nowoczesny sprzęt

wojskowy (np. transportery opancerzone, sprzęt lotniczy, specjalistyczną amunicję) jest koncern *Patria*, który szybko osiągnął duże obroty (udziałowcami są przede wszystkim skarbnicy państwa i spółka zbrojeniowa EADS). Potentatem w produkcji opon samochodowych, specjalnie przystosowanych do trudnych warunków jazdy w Europie Północnej, jest firma *Nokian Tyres*.

W dziedzinie energetyki Finlandia jest krajem samowystarczalnym. Przemysł fiński potrzebuje poważnego zaplecza energetycznego, ale dla ochrony środowiska naturalnego wstrzymuje się budowę elektrowni opartych na węglu i torfie. W dłuższej perspektywie Finowie zainteresowani są również ograniczeniem importu ropy naftowej i gazu z Rosji. Trzecią część energii otrzymuje się z elektrowni wodnych.

W 1969 roku powstała firma TVO (*Teollisuuden Voima Oyj*) w celu podjęcia prac nad budową reaktorów atomowych na terenie Finlandii. Jak dotąd wybudowano cztery takie reaktory. Nowa elektrownia jądrowa o mocy 1600 MW ma powstać w Olkiluoto, gdzie zresztą pracują dwa z czterech obecnych reaktorów. 1 lipca 2010 roku parlament podjął decyzję o budowie dwóch dalszych bloków energetycznych, pomimo ostrego protestu Finów, zwłaszcza ze środowisk ekologicznych. W 2010 roku energetyka jądrowa dawała 29% energii elektrycznej, ale Finowie przewidują, że w najbliższym czasie jej udział znacznie wzrośnie.

Nadal istotną rolę w ekonomice fińskiej odgrywa przemysł celulozowo-papierniczy, a Finlandia jest światowym producentem papieru. W przemyśle drzewnym szczególnie duże znaczenie ma grupa przemysłowa *Metsäliitto*.

W Europie Finlandia jest znaczącym producentem niklu, miedzi, chromu, kobaltu, tytanu, ołowiu i cyny. W eksporcie, zwłaszcza metali ziem rzadkich, kraj ten zajmuje pozycję europejską, a nawet światową.

Gospodarka fińska opiera się przede wszystkim na przedsiębiorczości prywatnej. Oblicza się, że ponad 80% zdolności produkcyjnych przemysłu i 90% usług bankowych znajduje się w rękach prywatnych. W 2010 roku udział rolnictwa w dochodzie narodowym był niewielki – 2,9%, natomiast wkład wytwórczości przemysłowej stanowił 29%, a usług – 68%.

Struktura dochodów budżetowych kraju, a także zawodowa, poświadczają, że współczesna Finlandia jest krajem wysoko uprzemysłowionym, a nawet postindustrialnym. W rolnictwie zatrudnionych jest niecałe 5% zawodowców, w przemyśle – 24%, a w usługach – 71,5% (dane z 2011 roku). Statystycy obliczają, że w produkcji usług kraj zajmuje 33. miejsce na świecie, a w eksporcie usług – nawet 26. pozycję (dane z 2012 roku).

Większość kapitału przemysłowego Finlandii znajduje się pod kontrolą wielkich banków, którym przewodzi, powstały w latach 1997–2000, wielki nordycki koncern finansowy *Nordea Bank AB* (przedtem działający w Fin-

landii jako *Merita Nordbanken*). *Nordea* obsługuje klientów prywatnych, wielkie przedsiębiorstwa, towarzystwa ubezpieczeniowe i tzw. administrację kapitałową. W ostatnich latach *Nordea* działa wręcz na planie światowym, a Finlandia jest rzeczywiście krajem wielkiego kapitału.

Wiosną 2014 roku w swojej dotychczasowej formie przestała istnieć Nokia, przeżywająca od dłuższego czasu poważne kłopoty finansowe, ponieważ masowa sprzedaż telefonów komórkowych napotkała na poważne trudności wobec konkurencji na rynkach międzynarodowych. Dział produkcji i serwisowania telefonów komórkowych przeszedł do firmy *Microsoft Corporation*, która stała się drugim ich światowym producentem. Był to prawdziwy cios dla Finlandii jako kraju dotychczas przodującego w dziedzinie wysoko zaawansowanych technologii, a zwłaszcza urządzeń elektronicznych, np. telefonów komórkowych.

Współczesna Finlandia jest w czołówce światowej krajów, które sprzyjają rozwojowi środowiska biznesowego, np. na rynkach zbytu i polityce rynku pracy, w systemach podatkowych i w kształceniu umiejętności oraz fachowości zawodowej. W regionie skandynawskim Finlandia ma wprawdzie najniższą konkurencyjność ekonomiczną, ale i tak w tej dziedzinie zajmuje szóste miejsce w Europie (dotyczy to osiągniętych wyników ekonomicznych, reklamy, rządowej skuteczności działania, efektywności biznesu oraz infrastruktury produkcyjnej). Relatywnie duża konkurencyjność biznesu w fińskim przemyśle odnosi się do jego wysokiej produktywności, skutecznego funkcjonowania rynku pracy, praktycznego zarządzania oraz odpowiednich postaw i przyjętych wartości ekonomicznych, zakodowanych w świadomości mieszkańców tego kraju.

We współczesnej Finlandii jedynie 7% powierzchni kraju nadaje się pod uprawę, ale w ostatnich 20 latach Finowie dużo zrobili w dziedzinie modernizacji rolnictwa, przede wszystkim w strukturze wielkości przedsiębiorstw rolnych (gospodarstwa małe upadają jako niekonkurencyjne) i zarazem ich produktywności. Ekonomika rolna oparta jest przede wszystkim na hodowli bydła i trzody chlewnej, ale w południowej części kraju ważną funkcję spełnia uprawa warzyw i owoców oraz buraków cukrowych.

Zdecydowanie zmieniła się struktura fińskiego handlu zagranicznego, a Finlandia należy do krajów wyraźnie proeksportowych. Oblicza się, że ponad 70% towarów wytwarzanych przez fińskie firmy przeznaczają się na eksport. Partnerami firm eksportujących towary z Finlandii są przedsiębiorstwa ze Szwecji, Niemiec, Rosji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Chin. Aktualnie w eksporcie przeważają wyroby przemysłu informatycznego i telekomunikacyjnego, przemysłu precyzyjnego i różnorodne produkty metalowe, a dopiero w dalszej kolejności tradycyjny papier, drewno i celuloza. Ropę

naftową i gaz Finlandia importuje głównie z Rosji. Trzecią część wartości importu dają również Niemcy i Szwecja (głównie maszyny, produkty chemiczne, surowce).

W handlu zagranicznym Finlandii liczą się przede wszystkim wysoko rozwinięte kraje Unii Europejskiej, a ich udział w eksporcie to 54%, a w imporcie 64% (2012). Przynależność Finlandii do tego bloku gospodarczego ma zatem swoje uzasadnienie.

1.3. Fińskie społeczeństwo postindustrialne oraz informatyczne

W latach 80. Finowie zrozumieli, że w nowoczesnym społeczeństwie istotna jest nie tylko produkcja i dystrybucja rzeczy materialnych, ale przede wszystkim efektywne wykorzystanie i skuteczne upowszechnienie i zastosowanie wiedzy oraz informacji. W latach 90. XX wieku i w początkach XXI wieku określano Finlandię już jako społeczeństwo wiedzy. W programach nauczania szkół różnego typu zwracano uwagę na kształcenie społeczeństwa w tych dziedzinach nauki i techniki, które mają znaczenie w nowoczesnej gospodarce i postępie naukowo-technicznym. W funkcjonowaniu takiego społeczeństwa o zmodernizowanej strukturze ważne są nowe technologie, zwłaszcza w telekomunikacji, w przemyśle informatycznym oraz elektrotechnicznym. W fińskich programach nauczania skupiono się przede wszystkim na naukach technicznych, ścisłych i przyrodniczych, aby absolwenci politechnik i licznych szkół zawodowych mogli znaleźć pracę w przemyśle telekomunikacyjnym oraz informatycznym. W 2010 roku w wydatkach na badania i rozwój Finlandia znalazła się na drugim miejscu w świecie (po Izraelu), ponieważ przeznaczyła na ten cel 3,88% produktu narodowego brutto. Przekonuje to, jak bardzo w polityce gospodarczej i społecznej docenia się badania naukowe, szczególnie o charakterze technologicznym, ekonomicznym i przyrodniczym.

W ekonomii wprowadzono pojęcie tzw. gotowości technologicznej, inaczej mówiąc zdolności gospodarczej państwa do przyjęcia i odpowiedniego wykorzystania nowych technologii, głównie w informatyce, komunikacji oraz w biznesie. Finlandia w indeksie wspomnianej gotowości technologicznej zajęła 12. miejsce na świecie (np. przed Niemcami).

Gospodarki skandynawskie, w tym fińska, dobrze się prezentują we wszystkich wskaźnikach innowacyjności. Indeks w tej dziedzinie to przede wszystkim stopień przystosowania się do nowych technologii oraz możliwość efektywnego współdziałania między biznesem a sektorem nauki. Indeks in-

nowacyjności jest pozytywny, jeśli państwo inwestuje w działalność instytucji naukowych, chroniąc przy tym prawa własności intelektualnej – właśnie do takich państw należy Finlandia w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku. Indeks ten (2010) stawia Finlandię na trzecim miejscu w świecie po Szwajcarii i Szwecji, ale przed Japonią i Stanami Zjednoczonymi. Dane te w pełni potwierdzają przynależność Finlandii do społeczeństwa postindustrialnego. Finowie, co najważniejsze, skorzystali ekonomicznie i prestiżowo na światowym zapotrzebowaniu na telefony komórkowe i elektronikę. Duże osiągnięcia Finlandii w tej dziedzinie należy przede wszystkim rozpatrywać jako rezultat długoletnich inwestycji w edukację oraz hojnego wspierania przez państwo przedsiębiorczości.

W rankingu Światowego Forum Technologicznego już w 2001 roku Finlandia zajęła pierwsze miejsce w dziedzinie tego wszystkiego, co można określić zaawansowaniem technologicznym, szczególnie w telefonii komórkowej i elektronice. Obecnie Finlandia jest krajem o najwyższym w Europie nasyceniu internetem, a jego rola w tym słabo zaludnionym kraju jest szczególnie duża (np. w zapewnieniu kontaktu i informacji z północnymi rubieżami kraju). Fińska sieć internetowa to nie tylko określona forma organizacyjna jej struktury, ale również ważny środek wypowiedzenia przez społeczeństwo poglądów politycznych i społecznych. Można powiedzieć, że występuje tu związek z kapitałem społecznym (rola paradygmatu technologii informatycznej). Sieć informatyczna tworzy w tym kraju określone społeczności internetowe w różnych dziedzinach kontaktów międzyludzkich i w produkcji (np. przemysłowej).

1.4. Polityka społeczna współczesnej Finlandii

Współczesną Finlandię można określić jako społeczeństwo obywatelskie, w którym wolni i równi wobec prawa mieszkańcy tego kraju akceptują system demokratyczno-parlamentarny i biorą udział w jego funkcjonowaniu (np. w samorządach, różnorodnych instytucjach publicznych i w prywatnych firmach). Finowie, z pozytywnym kapitałem społecznym, rzeczywiście negują korupcję, nepotyzm, synekury oraz wszelkie układy o charakterze mafijnym, a to zwiększa poziom zaufania i zabezpieczenia. Efektem korzystnego kapitału społecznego jest aktywność w społecznościach lokalnych i zaangażowanie na rzecz ludzi potrzebujących pomocy (ok. 700 tys. osób bierze udział w różnych formach działania o charakterze społecznym).

Do statystyk niedawno włączono pojęcie wskaźnika rozwoju społecznego (*Human Development Index*, HDI), które odnosi się m.in. do stanu wy-

kształcenia społeczeństwa i jego realnej siły nabywczej, poziomu zdrowotnego, korzystnych form tzw. jakości życia, warunków mieszkaniowych, poziomu ochrony ekologicznej itp. Finlandia w tym indeksie w 2010 roku zajmowała 16. miejsce na świecie (Polska – 41). Tak przynajmniej przekonują oficjalne statystyki ekonomiczne z ostatnich lat (publikowane na łamach „The Economist”).

Finlandia współczesna to kraj rozbudowanej opieki społecznej, realizowanej przez zasiłki, zapomogi i subsydia. Brak w tym kraju uderzających kontrastów społecznych (grupa ludności najuboższej jest minimalna) przy możliwościach dużych szans zawodowych i cywilizacyjnych. Nakłady na cele społeczne powodują, że udział wydatków publicznych wynosi ponad 56% w budżecie; jest zatem wysoki. Dla przeciętnego Finna bólem codziennego życia są przede wszystkim, przy względnie wysokich płacach, również wysokie koszty utrzymania (w tej dziedzinie kraj ten jest w pierwszej dziesiątce społeczeństw na świecie). Duże wydatki społeczne sprawiają, że w dochodzie narodowym ponad 43% udziału mają podatki, a to daje Finlandii piątą lokatę na świecie (dane z 2012 roku).

Problemem społecznym kraju jest również bezrobocie. W latach 1995–2010 średni poziom bezrobocia sięgał prawie 10% zawodowo czynnych. Dla państwa fińskiego likwidacja bezrobocia, zwłaszcza strukturalnego, jest problemem szczególnie ważnym.

W polityce społecznej wzrasta troska o ludzi starszych, których liczba systematycznie rośnie. W tej dziedzinie niezwykle aktywny jest Kościół protestancki, organizujący różne akcje i przedsięwzięcia (także wśród młodzieży).

Finlandię współczesną można zaliczyć do krajów postindustrialnych, a do tej kategorii kwalifikuje ją m.in. wysoki poziom wykształcenia technicznego, powszechność stosowania zaawansowanych technologii i nowoczesność form zarządzania w gospodarce. Finowie odeszli wprawdzie od scentralizowanych i sztywnych zasad funkcjonowania państwa opiekuńczego, lecz zarazem jest to kraj egalitaryzmu, aktywności społecznej oraz intelektualnej różnych grup zawodowych oraz dobrze zorganizowanej opieki społecznej. Fin jest pracowity i twórczy oraz unika zbędnych konfliktów, a dialog i kompromis najczęściej obowiązują w codziennym życiu politycznym i społecznym. Nadal niepokojące są jednak problemy wyobcowania (alienacji), nadmiernego indywidualizmu, czy też pewnej deprecjacji wartości moralnych (np. częste rozwody), nadmiernego podkreślania rodzimych wartości kulturowych.

Współczesną Finlandię cechuje pełna otwartość (zwłaszcza gospodarcza) na Europę (np. konstruktywna współpraca z Unią Europejską) i z krajami bałtycko-skandynawskimi. Współpracę polityczną i gospodarczą z Rosją uznać można za konstruktywną, racjonalną i pragmatyczną. Finlandia zatem to kraj zamożny, z dużym zrozumieniem dla potrzeb sprawiedliwej polityki społecznej.

2. Szwecja – państwo opiekuńcze czy neoliberalne?

W pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku po niewielkich załamaniach gospodarczych Szwecja przechodzi w okres ustabilizowanego i zrównoważonego życia politycznego, rozwoju gospodarczego i społecznego. Kompromisowo i tolerancyjnie, drogą parlamentarną i dyskusyjną dokonano rewizji podstaw i założeń społeczno-gospodarczych państwa opiekuńczego na rzecz neoliberalnej ekonomiki rynkowej. Wysoki stopień zaawansowania technologicznego i zmian strukturalno-organizacyjnych kwalifikuje współczesną Szwecję do krajów postindustrialnych, z dużą rolą zatrudnienia w usługach. W polityce zagranicznej i bezpieczeństwa tradycyjnie, chociaż z pewnymi zmianami, nadal obowiązują zasady neutralności i współpracy ze społeczeństwami – od wysoko przemysłowych po rozwijające się.

2.1. Zwrot w prawo w życiu politycznym Szwecji po 2000 roku

W początkach XXI wieku dwie partie: socjaldemokratyczna i konserwatywna, wiodą prym w życiu politycznym i gospodarczym Szwecji.

W wyborach z 2002 roku socjaldemokraci szwedzcy, mający wsparcie prawie 40% elektoratu, wprowadzili do 349-osobowego parlamentu aż 140 deputowanych – był to ich wielki sukces wyborczy (w poprzedniej kadencji mieli 131 posłów). Szwedzki wyborca ponownie darzył największym zaufaniem socjaldemokratów, ponieważ odpowiadał mu ich nieco radykalniejszy program społeczno-gospodarczy. Lewica natomiast miała odtąd tylko 30 deputowanych i była to dla niej prawdziwa klęska wyborcza. W wyborach z 2002 roku szwedzka scena polityczna skierowała się w lewo, a socjaldemokraci stali się ponownie największą siłą polityczną kraju, w którym ożyły sentymenty odnowy społecznego państwa opiekuńczego. Triumfowali również liberałowie (*Folkpartiet Liberalerna*, FP), którzy otrzymali 48 mandatów do parlamentu, ponieważ dla części szwedzkiego elektoratu neoliberalizm w życiu gospodarczym w pełni odpowiadał nowym wyzwaniom społeczeństwa postindustrialnego. Konserwatyści dostali jedynie 55 miejsc, co było dla nich niebywałą klęską (w wyborach z 1998 roku mieli 82 posłów). Dla przeciętnego Szweda program konserwatystów, przede wszystkim społeczny i gospodarczy, był mało konkretny i nie odpowiadał potrzebom człowieka pracy początków XXI wieku. Tylko o cztery miejsca zwiększyli swoją obecność w parlamencie agraryści (do 22 posłów), a w samej partii domagano się istotnych zmian i reform (np. w polityce rolnej).

Na czele Partii Centrum stanęła Maud Olofsson, która zabiegała o modernizację programową, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa i rzemiosła. Centrum miało nadal największe wpływy w rolniczej, południowej części kraju – w Skanii.

W wyborach z 2002 roku 17 posłów reprezentowało Partię Ekologiczną Zielonych (*Miljöpartiet de Gröna*), która poczytywała wynik wyborczy za prawdziwy sukces. Wśród Szwedów kultura ekologiczna nadal była wysoka, stąd też Zieloni mieli wpływy w różnych środowiskach społecznych i zawodowych. Socjaldemokratyczny gabinet utworzył Göran Persson, polityk o dużym doświadczeniu i zdolnościach organizacyjnych.

Dla Szwecji początków XXI wieku sprawą istotną było rozszerzenie i pogłębienie kontaktów z Unią Europejską, chociaż liczba sceptyków wobec tego bloku gospodarczego wzrastała. Po burzliwych dyskusjach, 14 września 2003 roku, w Szwecji odbyło się referendum o wprowadzeniu euro jako krajowej waluty. W głosowaniu wzięło udział ponad 80% uprawnionych, ale aż 56,1% odrzuciło taką możliwość, a jedynie 41,8% Szwedów uznało euro za przyszłą walutę narodową. Większość Szwedów uważała, że wraz z wprowadzeniem euro szwedzka polityka monetarna i finansowa zostanie podporządkowana unijnemu Europejskiemu Bankowi Centralnemu, a to miało zagrażać suwerenności ekonomicznej Szwecji.

Cieniem kładącym się na szwedzkim życiu politycznym okazało się tragiczne wydarzenie, bowiem we wrześniu 2003 roku w jednym z domów towarowych śródmieścia Sztokholmu zamordowano minister spraw zagranicznych Annę Lindh. Z wykształcenia była prawnikiem i już w drugiej połowie lat 80. XX wieku okazała się niezwykle aktywna w szwedzkim ruchu socjaldemokratycznym (w latach 1984–1990 przewodniczyła Szwedzkiemu Stowarzyszeniu Młodych Socjaldemokratów – *Sveriges socialdemokratiska ungdomsförbundet*). W parlamencie reprezentowała socjaldemokratów Sztokholmu. W latach 90. w gabinetach Ingvara Carlssona i Görana Perssona jako minister środowiska zawsze podkreślała wagę problematyki ekologicznej w społeczeństwach wysoko cywilizowanych, do których niewątpliwie Szwecja należała. W 1998 roku Anna Lindh została ministrem spraw zagranicznych, popierając szwedzki model aktywnej neutralności oraz otwarcia się kraju na Europę. Zamordowanie tej niezwykle lubianej i popularnej w Szwecji minister wywołało szokujące wrażenie we wszystkich kręgach społecznych, zawodowych i politycznych. Jej następcą została dotychczasowa minister sprawiedliwości Laila Freivalds, która była już piątym powojennym ministrem kobietą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szwecji.

W latach 2003–2005 w rządzie Görana Perssona sprawy gospodarcze należały do najważniejszych, dlatego koniunktura ekonomiczna w kraju wyraż-

nie się polepszyła. Socjaldemokraci, kierowani dotąd przez Mikaela Janssona, a od 2005 roku przez Pera Jimmie Åkessona, zarzucali gabinetowi socjaldemokratycznemu Perssona, że sprawom społecznym poświęcali zbyt mało uwagi. Większość Szwedów uważała bowiem, że należy nadal prowadzić tradycyjną politykę socjalną państwa opiekuńczego, pomimo wprowadzenia do ekonomiki zasad neoliberalnych.

17 września 2006 roku odbyły się w Szwecji nowe wybory do parlamentu. Socjaldemokraci nadal mieli w parlamencie 130 deputowanych, ale był to dla nich wynik raczej umiarkowany, świadczący o zmierzchu socjaldemokratycznej dominacji politycznej, ponieważ rządzący socjaldemokraci, łącznie z lewicą, uzyskali wsparcie 46,2% elektoratu. Ugrupowania mieszczańskie cieszyły się nieco większym uznaniem szwedzkiego wyborcy.

Niespodziewanie większe poparcie wyborców, bo 48% głosów, uzyskał blok centrowo-prawicowo-liberalny, złożony z konserwatystów (*Moderaterna*), Partii Ludowej, Partii Centrum i Chrześcijańsko-Demokratycznej Partii Społecznej. Konserwatyści i centrowcy wprowadzili do parlamentu łącznie 126 deputowanych, natomiast konserwatywna Chrześcijańsko-Demokratyczna Partia Społeczna (*Kristdemokratiska Samhällspartiet*, KdS) otrzymała 24 mandaty, tzn. o dziewięć mniej niż w poprzednich wyborach. Partia Lewicy (*Vänsterpartiet*, VP) uzyskała 22 miejsca, ale z wyniku wyborów nie była zadowolona, podobnie jak socjaldemokraci, zyskujący wsparcie jedynie 35% elektoratu. Duże zaufanie wyborców uzyskała Partia Ekologiczna Zielonych, którą reprezentowało w parlamencie 19 deputowanych.

Szwedzka scena polityczna wyraźnie staje się prawicowa, ponieważ z czterech mieszczańskich partii powstał zachowawczy politycznie blok wyborczy – Sojusz dla Szwecji. Göran Persson jako pokonany uznał wyniki głosowania i zrezygnował z premierostwa. Fredrik Reinfeldt, przewodniczący konserwatystów (*Moderata samlingspartiet*, inaczej: *Moderaterna*), podjął się utworzenia nowego centrowo-prawicowego gabinetu.

Fredrik Reinfeldt (ur. 1965) – polityk szwedzki. Ekonomista z wykształcenia. Od 1991 roku deputowany konserwatystów do parlamentu. Początkowo przewodził młodzieżowej organizacji konserwatystów, a od 2003 roku był przewodniczącym konserwatywnej Umiarkowanej Partii Koalicyjnej (*Moderaterna*). W 2006 roku był współtwórcą Sojuszu dla Szwecji jako porozumienia czterech partii centrum i prawicy. Reinfeldt przejawia duże zainteresowanie sprawami kultury, zwłaszcza teatru.

Nowy gabinet, w którym konserwatyści i centrowcy zyskali najważniejsze funkcje ministerialne, utworzono 5 października 2006 roku. Sprawy zagra-

niczne przejął konserwatysta Carl Bildt, wykazujący jako polityk i dyplomata dużo inicjatywy. Reinfeldt przewodniczył Umiarkowanej Partii Koalicyjnej, która z racji radykalniejszego programu społecznego nazywana była socjal-konserwatywną. W czasach dobrej koniunktury gospodarczej (lata 2006–2008) Szwedzi byli bezkrytyczni, wręcz zadowoleni z polityki społeczno-gospodarczej konserwatystów. Społeczeństwo uwierzyło ugrupowaniom zachowawczym, głoszącym, że nie kończą, przynajmniej w polityce społecznej, z dotychczasowym państwem opiekuńczym, lecz będą walczyć z bezrobociem, opowiadać się za poprawą systemu opieki zdrowotnej i reformować szkolnictwo. Cztery wspomniane partie mieszczańskie, które głosiły podobne programy, doszły do politycznego porozumienia.

W bloku politycznym socjaldemokratów, komunistycznej lewicy i ekologów współpraca polityczna nie była aż tak ścisła i konkretna programowo, a zbyt pewny siebie socjaldemokrata Persson zrażał wyborców. Partie robotniczo-lewicowe nie utworzyły zatem forum współpracy.

Po kilku latach gospodarczego wzrostu, w końcu 2008 roku, zaczął się kryzys ekonomiczny. W następnym roku dochód narodowy brutto i produkcja przemysłowa w wielu gałęziach spadała, przy równoczesnym zastoju inwestycyjnym. Proeksportowa ekonomika szwedzka uzależniona była bowiem od pogarszającej się koniunktury gospodarczej w Europie Zachodniej.

W sprawach finansowych kryzys okazał się jeszcze dotkliwszy. W październiku 2008 roku rząd ogłosił pakiet pomocniczy dla banków, a poręczenie państwa obejmowało pokaźną sumę kredytową 1,5 biliona koron. Fundusz ratunkowy w początkach 2009 roku wynosił ok. 50 mld koron. Niestety, w połowie 2009 roku szwedzki Bank Państwowy obliczał straty kredytowe banków na 170 mld koron. W tym samym roku rząd zmuszony był zwiększyć wydatki budżetowe i ogłosić tzw. pakiet ds. koniunktury (*Konjunkturpaket*), aby skutecznie ratować rynek pracy i zwiększyć zagrożone nakłady na cele nauki, oświaty i kultury.

W początkach grudnia 2008 roku trzy partie lewicowe: Partia Lewicowa (VP), Partia Zielonych (MpG) i socjaldemokrati (szczególnie ci ostatni), wzorem konserwatystów, podejmowali przedsięwzięcia na rzecz bliższej współpracy i opracowania dla potrzeb kampanii wyborczej tzw. platformy rządowej. Od 2007 roku socjaldemokratom przewodziła Mona Sahlin, rzeczniczka wprowadzenia do programu tej partii problematyki społecznej i ekologicznej. Walka z kryzysem, przede wszystkim z bezrobociem, była dla niej priorytetowa. Socjaldemokrati domagali się zwiększenia nakładów na cele społeczne i zarazem opracowali zasady skuteczniejszej walki z bezrobociem. Z Zielonymi socjaldemokrati mieli dużo wspólnego, a w polityce ekologicznej i reform społecznych właśnie socjaldemokratów i Zielonych mogła wesprzeć komuni-

styczna lewica. Program społeczno-gospodarczy socjaldemokratów, lewicy i Zielonych w wielu miejscach przypominał czasy wszechwładności państwa opiekuńczego.

W warunkach pogarszającej się koniunktury gospodarczej blok centrowo-konserwatywny i demokratyczno-lewicowy polityków szwedzkich zainteresował się współpracą z Unią Europejską, której Szwecja była członkiem, chociaż istniały pewne różnice zdań wśród poszczególnych partii, zwłaszcza w odniesieniu do programów i metod działania Unii. Szwedzi opowiadali się za niezależną i silną Unią Europejską, a nawet proponowali powołanie funkcji jej prezydenta z szerokimi kompetencjami. Wierni zasadom neutralności uważali, że w granicach Unii nie powinno się budować żadnych sojuszy obronnych, ponieważ spełnia ona zadania i cele gospodarcze, a nie militarne. Nie wykluczali jednak, że Unia może odgrywać określoną rolę w kształtowaniu zasad pokoju i bezpieczeństwa na kontynencie europejskim. W pracy unijnej, w opinii Szwedów, wszyscy członkowie tego bloku ekonomicznego są równoprawni. Działalność uniwersalna Unii jest dla Szwedów przykładem pokojowej globalizacji celów i środków. Wreszcie Szwedzi uważali, że Unia powinna obejmować kraje Europy Środkowej (Polskę, Czechy, Słowację i Węgry) oraz Wschodniej (kraje bałtyckie). Szwedzi byli też konsekwentnymi zwolennikami przyłączenia Turcji do Unii, pomimo zarzutów charakteru etnicznego (sprawa prześladowania Kurdów).

25 marca 2001 roku Szwecja dołączyła do grupy państw Schengen, ponieważ sama była krajem o dużej przepustowości ruchów migracyjnych. Szwedzi, mający swoje reprezentacje, aktywnie uczestniczyli w pracach Rady Europejskiej, w Komitecie Społeczno-Ekonomicznym i w Komitecie Regionów.

Szwecja jako jeden z trzech członków Unii, obok Wielkiej Brytanii i Danii, nie uczestniczy w Europejskiej Unii Walutowej. W sprawach finansowych kraj ten spełnia jednak kryteria wytyczone przez Traktat o Unii Europejskiej. Wspomniałem już, że Szwedzi w referendum z września 2003 roku zdecydowali o odrzuceniu euro jako obowiązującej waluty.

20 listopada 2008 roku parlament szwedzki dużą większością głosów ratyfikował układ z Lizbony, wzmacniający rolę polityczną i decyzyjną Unii, co odpowiadało szwedzkiej koncepcji „silnego i suwerennego” bloku państw.

Niestety, w społeczeństwie szwedzkim początków XXI wieku narastał sceptycyzm wobec Unii Europejskiej, a szczególnie jej polityki społecznej oraz gospodarczej. Konserwatyści posługiwali się sloganem mówiącym o ograniczeniu suwerenności państwowej przez ponadnarodową Unię, a socjaldemokraci podkreślali, że sprawy społeczne są dla Unii mało znaczące.

7 czerwca 2009 roku przeprowadzono kolejne wybory do Parlamentu Europejskiego. Na 18 przyznanych Szwecji mandatów socjaldemokraci dostali

pięć, konserwatyści – cztery, a liberalna Partia Ludowa – trzy. Pozostałe miejsca uzyskały Partia Ekologiczna Zielonych oraz Partia Piratów (*Piratpartiet*). To ostatnie ugrupowanie wprowadziło co prawda jednego deputowanego do Parlamentu Europejskiego, ale wystąpiło z radykalnym programem „zreformowania prawa autorskiego”. Aktywiści z tej partii domagali się wolnego dostępu do informacji oraz wszelkich innych programów w internecie, i to bez względu na obowiązujące prawa autorskie. Wspomniana partia nie miała jednak większego wpływu i poważania nawet wśród ludzi młodych, najchętniej korzystających z internetu. Szwedzkie sądy konsekwentnie wytaçały procesy przeciwko tym wszystkim, którzy łamali prawa autorskie.

Od 1 lipca do 31 grudnia 2009 roku Szwecja sprawowała prezydenturę w Unii, zwracając szczególną uwagę na demokratyzację wewnętrznego ustroju państw – członków Unii, zwłaszcza w sprawach gospodarczych i społecznych. Pod naciskiem socjaldemokratów Szwedzi postulowali, aby odpowiednie instytucje unijne szerzej zajęły się sprawami społecznymi, co częściowo wprowadzono do praktyki unijnej.

19 września 2010 roku odbyły się nowe wybory do parlamentu szwedzkiego, w których socjaldemokraci uzyskali mniejszą liczbę miejsc, bo tylko 112. Byli zatem wielkimi przegranymi w tych wyborach, chociaż przewodnicząca Partii Socjaldemokratycznej Mona Sahlin utworzyła sojusz wyborczy z Partią Lewicy (VP) i Zielonymi (MpG). Socjaldemokratów zaufaniem obdarzyło 30,7% wyborców – wprawdzie byli nadal najsilniejszą partią (jeśli chodzi o liczbę deputowanych do parlamentu), ale był to zarazem najgorszy wynik wyborczy od 1914 roku. Konserwatyści natomiast wzmocnili liczbę posłów w parlamencie z 97 do 107. Partia Centrum (*Centerpartiets Riksorganisation*, CP) straciła sześć miejsc, uzyskując jedynie 23 mandaty. Zmalało także zaufanie wyborców do liberałów (*Folkpartiet Liberalerna*, FP), którzy mieli jedynie 24 posłów. Wyznaniową Chrześcijańsko-Demokratyczną Partię Społeczną (*Kristdemokratiska Samhällspartiet*, KdS) reprezentowało jedynie 19 deputowanych (tj. o pięciu mniej w porównaniu z poprzednimi wyborami). Partia Ekologiczna Zielonych natomiast niespodziewanie wzmocniła swoją reprezentację parlamentarną z 19 do 25 przedstawicieli.

Wielkim zwycięzcą w wyborach okazała się prawicowa i populistyczna partia, mianowicie Szwedzcy Demokraci (*Sverigedemokraterna*, SD), wprowadzając do parlamentu 20 posłów. Ugrupowanie to, utworzone przez Pera Jimmie Åkessona, powstało w 1991 roku i prezentowało program narodowo-demokratyczny, a faktycznie łączyło w swoich szeregach szwedzkich nacjonalistów. Partia skupiała tych wszystkich, którzy protestowali przeciwko nadmiernie liberalnej polityce imigracyjnej. Przybysze z Bliskiego Wschodu i Bałkanów, zarówno prześladowani politycznie, jak i poszukujący lepszej

pracy, mieli – według zwolenników tej partii – stanowić w przyszłości zagrożenie dla narodu szwedzkiego. Szwedzkie państwo jako multietniczne i multikulturowe było dla partii Åkessona jedynie fikcją. Szwedzcy Demokraci nie zgadzali się również na budowę szwedzkiego państwa społecznego wykorzystującego przestarzały, ich zdaniem, model wypracowany przez socjaldemokratów.

Nowy rząd utworzył ponownie przewodniczący szwedzkich konserwatystów Fredrik Reinfeldt. Powstał gabinet mniejszościowy złożony z konserwatystów, Centrum, liberałów i Chrześcijańskich Demokratów (KdS). Rząd uzyskał w parlamencie absolutną większość jedynie przewagą dwóch posłów. Reinfeldt w programie rządowym zwrócił uwagę na rosnące bezrobocie (zwłaszcza wśród ludzi młodych) i wyraźnie narastające obciążenia podatkowe.

Porażka socjaldemokratów w wyborach spowodowała, że w ich szeregach ożywiły się dyskusje nad programem polityczno-społecznym partii. Niektórzy uważali, że jest on mało czytelny, czy nawet przestarzały dla przeciętnego Szweda. Sojusz socjaldemokratów z ugrupowaniami lewicowymi nie zdał egzaminu. Mona Sahlin, wybrana na przewodniczącą partii, okazała się mało obrotna, szczególnie w sprawach społecznych i gospodarczych, a w swojej karierze politycznej więcej czasu poświęcała problemom ekologicznym oraz dotyczącym kobiet. Zarzucano jej porażkę wyborczą socjaldemokratów z 2010 roku. W listopadzie tego roku, ostro krytykowana w szeregach własnej partii, zrezygnowała z przywództwa. Pod koniec marca 2011 roku na nadzwyczajnym zjeździe socjaldemokratów nowym przewodniczącym został Håkan Juholt. Wprawdzie miał doświadczenie jako działacz socjaldemokratyczny, przede wszystkim w terenie, ale w centralnych władzach rządowych i parlamentarnych zajmował się niemal wyłącznie problemami bezpieczeństwa Szwecji, a w dodatku jego pozycję osłabił skandal finansowy. Juholt zbyt mało zabiegał o to, by program socjalno-gospodarczy partii był bardziej przystosowany do nowych potrzeb szwedzkiego społeczeństwa. Musiał zrezygnować z zajmowanego stanowiska przewodniczącego partii i po 10 miesiącach urzędowania, pod koniec stycznia 2012 roku, nowym przewodniczącym Szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej został Stefan Löfven, który zamierzał problemom społecznym poświęcić więcej uwagi. W szeregach socjaldemokratów toczyły się dyskusje natury politycznej oraz ideologicznej, zwłaszcza że w końcu 2011 roku koniunktura gospodarcza Szwecji znacznie osłabła (np. w przyroście dochodu narodowego). Produkcja przemysłowa stała się kryzysowa, przy malejącym popycie zagranicznym na szwedzkie towary. Rząd zobowiązał się znacznymi dotacjami ożywić obroty handlu zagranicznego, a pośrednio

także handlu detalicznego. Bank Centralny, Nadzór Bankowy i Ministerstwo Finansów gwarantowały zabezpieczenie kapitałowe oraz inwestycyjne dla szwedzkiej ekonomiki. Rzeczywiście, w końcu 2011 roku koncern samochodowy *Saab* znalazł się w trudnej sytuacji finansowej, czego efektem było zwolnienie prawie 4 tys. pracowników. Jednak wiosną 2012 roku zadłużenie koncernu osiągnęło aż 12 mld koron. Fabryka samochodów w Trollhättén, należąca do koncernu *Saab*, została wykupiona przez chińsko-japońską grupę inwestycyjną NEVS.

14 września 2014 roku odbyły się kolejne wybory do szwedzkiego parlamentu przy rekordowej, 86-procentowej frekwencji. Rządzący Szwecją centroprawicowy sojusz czterech partii pod przywództwem Fredrika Reinfeldta uzyskał poparcie 39,3% elektoratu. Była to autentyczna klęska wyborcza. Największą porażkę poniósł przewodniczący Umiarkowanej Partii Koalicyjnej, czyli właśnie Reinfeldt, bo jego partia zdobyła zaufanie zaledwie 23,3% elektoratu, tj. prawie 7% mniej niż w wyborach poprzednich. Odtąd konserwatyści w parlamencie mieli 84 deputowanych, czyli o 23 posłów mniej. Pozostali koalicjanci: Ludowa Partia Liberalna (19 posłów), Partia Centrum (22 posłów) i Chryścijańscy Demokraci (KdS) – 16 posłów. Tymczasem socjaldemokraci odnieśli umiarkowane zwycięstwo, ponieważ zyskali poparcie 31% wyborców. W 349-osobowym *Riksdagu* socjaldemokraci uzyskali 159 mandatów, a dotychczasowy sojusz czterech partii konserwatywnych – 141 miejsc. Niespodzianką w wyborach było zwycięstwo nacjonalistycznej partii Szwedzkich Demokratów, bo zdobyła o 29 mandatów więcej w porównaniu do poprzednich wyborów. Teraz reprezentowało ją 49 posłów. Radikalna partia szwedzkich kobiet – Inicjatywa Feministyczna – dostała jedynie wsparcie 3% elektoratu i nie przekroczyła progu wyborczego.

Premier Reinfeldt ogłosił dymisję, a w 2015 roku, jak zapowiedział, zrezygnuje z funkcji przewodniczącego Umiarkowanej Partii Koalicyjnej. Socjaldemokraci po ośmioletniej przerwie ponownie zwyciężyli w Szwecji, a ich przewodniczący, działacz związkowy Stefan Löfven, podjął się misji utworzenia rządu. Zmieniona konstytucja nakłada na szefa rządu konieczność uzyskania wotum zaufania ze strony parlamentu. Socjaldemokraci, nie mając większości w parlamencie, będą się musieli porozumieć ze skrajnie nacjonalistyczną partią Szwedzkich Demokratów, co nie należy do spraw łatwych. Stefan Löfven, 57-letni szef nowego rządu, oświadczył, że ma do rozwiązania poważne problemy, np. skuteczną walkę z bezrobociem (zwłaszcza wśród emigrantów), poprawienie wyników nauczania oraz programów dydaktycznych w szkołach. Obiecał zwiększyć nakłady na cele społeczne i ponownie

przystąpić do „odbudowy”, przynajmniej w wersji zmodernizowanej i zmodyfikowanej, tradycyjnego państwa opiekuńczego. Był świadom, że takie obiecujące cele i zapewnienia wymagają podwyżki podatków (poprzednia koalicja konserwatywna znacznie je obniżyła) i utratę części ulg dla przeciętnego Szweda (np. w służbie zdrowia i w budownictwie). Löfven chciał budowy systemu społecznego bliskiego ludziom i likwidacji zwiększających się nierówności społecznych w dobie rządów neoliberalistów.

W latach 2000–2014 Szwedzi nadal prowadzili politykę czynnej neutralności, bardziej jednak przystosowaną do zmieniających się realiów politycznych Europy i świata początków XXI wieku. Przede wszystkim w dalszym ciągu, już tradycyjnie, Szwedzi nie angażowali się w międzynarodowe konflikty. Premier Göran Persson opowiadał się za nieco zmienioną i bardziej elastyczną orientacją w szwedzkich kontaktach międzynarodowych, a tradycyjne kanony polityki neutralności, jak twierdził, nie będą współcześnie i na przyszłość zbyt dogmatycznie przestrzegane i głoszone. Był przekonany, że w polityce zagranicznej należy bardziej zwrócić się w kierunku wysoko rozwiniętych krajów Europy Zachodniej, co pośrednio wiązało się z przynależnością Szwecji do Unii Europejskiej oraz dyktowane było potrzebami gospodarczymi, kapitałowymi i handlowymi. Większą uwagę poświęcano polityce dobrych kontaktów ze Stanami Zjednoczonymi. Szwecja nadal rezygnowała z przynależności do NATO, ale Göran Persson bronił stanowiska, że jego kraj musi rozporządzać odpowiednimi siłami zbrojnymi i dobrze opracowanymi planami strategicznymi.

Współczesna Szwecja zainteresowana jest dobrymi kontaktami z Rosją, aby utrzymać optymalny stan polityczno-strategicznej równowagi (w pierwszym rządzie bez napięć politycznych i narodowościowych w basenie Morza Bałtyckiego). Szwedów bardzo interesują problemy gospodarcze i narodowe w republikach nadbałtyckich (Estonia, Łotwa, Litwa), ale zarazem Sztokholm unika jakichkolwiek interwencji w wewnętrzne sprawy tych państw, a zwłaszcza w ich kontakty z Rosją. W ostatnich latach (2010–2013) Szwedzi, łącznie z Polską w ramach tzw. partnerstwa wschodniego, wkładają sporo wysiłku w zagwarantowanie pokoju, stabilizacji politycznej, bezpieczeństwa i demokratycznych form rządzenia w krajach Europy Środkowo-Wschodniej oraz Wschodniej (np. na Białorusi, Ukrainie i w Gruzji).

Sztokholm nadal docenia rolę ONZ w polityce europejskiej i ogólnoswiatowej (globalnej) i wspiera politycznie oraz dyplomatycznie wszelkie inicjatywy tej organizacji na rzecz pokoju, rozbrojenia, porządku demokratycznego i walki z rasizmem.

2.2. Szwecja – społeczeństwo postindustrialne XXI wieku

Według danych Banku Światowego (2012) Szwecja znalazła się na piątym miejscu wśród najzamożniejszych krajów świata. Dochód narodowy (dane z 2012 roku) na jednego mieszkańca wynosił ponad 56 tys. dolarów i należy do najwyższych na świecie (tylko w latach 2000–2010 dochód narodowy na jednego mieszkańca wzrósł z 29 490 dolarów do 50 100 dolarów). Pod tym względem szwedzka ekonomia uplasowała się na 14. miejscu w świecie. Szwedzcy ekonomiści obliczyli, że ich dochód narodowy przekroczył 540 mld dolarów (Polska – 514 mld dolarów), a to oznacza, że ekonomia szwedzka jest na 20. miejscu wśród największych gospodarek świata (dane z „The Economist”).

Jak już wspominałem, ekonomiści używają pojęcia wskaźnika rozwoju społecznego (*Human Development Index*, HDI), określającego tzw. jakość życia (dotyczącą m.in. warunków pracy i mieszkania, zamożności, dostępu do oświaty i dóbr kultury, a także stanu zdrowia i wypoczynku). Pod tym względem Szwedzi (2012) zajmują ósme miejsce w świecie i ustępują jedynie takim krajom, jak: Australia, Norwegia, Holandia, Stany Zjednoczone, Kanada, Nowa Zelandia i Niemcy.

Przeciętna długość życia mieszkańca Szwecji przekracza 82 lata i jest to również jeden z czynników potwierdzających zamożność i dobrą kondycję zdrowotną tego skandynawskiego społeczeństwa o wysokim poziomie rozwoju.

Struktura zatrudnienia także potwierdza, że Szwecja jest nie tylko społeczeństwem uprzemysłowionym, lecz jest również państwem usług. Wśród pracujących zawodowo handel i usługi dają pracę 72% Szwedów; przemysł i budownictwo zatrudniają co piątego mieszkańca tego kraju, a rolnictwo – jedynie niecałe 2%. Ludność zawodowo czynna w Szwecji przekracza 54%, a wśród pracujących duży odsetek stanowią kobiety. W strukturze zatrudnienia i dochodu narodowego Szwecja jest już typowym krajem epoki postindustrialnej. Niestety, w ostatnich latach w świecie skandynawskim, np. w produkcji przemysłowej, państwo szwedzkie traci priorytet na rzecz Norwegii. Kraj szybko się rozwija w produkcji i usługach, ale jego dług państwowy w cenach rynkowych wynosi prawie 49% dochodu narodowego brutto (dane z 2011 roku).

Bardzo często Szwecję określa się jako społeczeństwo wiedzy, ponieważ nakłady na badania i rozwój są jednymi z najwyższych w świecie. W dochodzie narodowym brutto wspomniane nakłady przekraczają 3,4%, co stawia to państwo na czwartym miejscu w świecie, po Izraelu, Finlandii i Korei Południowej (dane z 2010 roku). Mały kraj, jakim pod względem demograficznym jest Szwecja, przeznaczają na badania i rozwój prawie 16 mld dolarów

(14. miejsce w świecie). Szczególnie finansowane są badania w zakresie nowych i zaawansowanych technologii z przekonaniem, że są one autentycznym motorem nowoczesnego, wydajnego i zrównoważonego wzrostu gospodarczego. W budżecie państwa jako priorytetowe w wydatkach traktowane są branże: motoryzacyjna, farmaceutyczna, komputerowa i lotnicza. W ostatnich latach prowadzi się tzw. nową politykę innowacyjną, a w 2000 roku utworzono Szwedzką Agencję Systemów Innowacyjnych (VINNOVA – *Verket för Innovationssystem*), która finansuje dziedziny nauki, które mają dużą przydatność praktyczną, zwłaszcza dla rozwoju zaawansowanej technologii. Należą do nich takie dziedziny nauki, techniki i przyrodoznawstwa, jak: biotechnologia, technologia informacyjna, ekologia, biochemia, badania z zakresu teleinformatyki, biochemii i różnych dziedzin współczesnej medycyny. Wspomniane badania nad przydatnością, szczególnie na potrzeby medycyny, wspiera także Fundacja Raoula Wallenberga oraz Szwedzka Rada Nauki. Szwedzi są przekonani, że nowoczesne i dostosowane do potrzeb praktycznych dziedziny nauki i technologie są konkurencyjne.

W 2012 roku (dane z „The Economist”) Szwedzi znaleźli się na pierwszym miejscu w świecie co do wskaźnika gotowości technologicznej (zwłaszcza technologii informacyjnej oraz komunikacyjnej). Szwecja ostatecznie weszła w erę informatyczną, a to oznacza, że każdy statystyczny Szwed jest użytkownikiem komputera (nie mówiąc o przedsiębiorstwach), co stawia ten kraj na piątym miejscu w świecie. Powszechne są telefony stacjonarne i komórkowe, a internet spełnia niezwykle ważną społecznie rolę informacyjną i oświatową na słabo zaludnionych północnych obszarach kraju (Laponia).

Wreszcie Szwecja jest krajem nie tylko rozwiniętym przemysłowo, ale także tym, który wszedł w fazę postindustrialną. W 2010 roku 9-milionowa Szwecja w produkcji przemysłowej zajmowała 28. miejsce w świecie, a jej wartość przekraczała 100 mld dolarów.

Kraj ten jest w pierwszej dwudziestce społeczeństw, w których obowiązuje optymalna swoboda działalności gospodarczej, pomimo znacznego wpływu państwa i działalności wielkich monopolów w życiu ekonomicznym. Oblicza się, że szwedzki wskaźnik wolności ekonomicznej jest wyższy od niemieckiego. Pewną przeszkodą w tym rozwoju przedsiębiorczości przemysłowej są wysokie podatki, których udział w dochodzie narodowym brutto sięga prawie 46% (dane z 2011 roku), a zatem Szwedzi od podatkowych tradycji państwa opiekuńczego daleko nie odeszli, przynajmniej w zakresie owej presji podatkowej, często ekonomicznie niekorzystnej.

Po 2000 roku sprawa obniżenia wysokości podatków nadal przewija się we wszystkich programach partii politycznych, od konserwatystów i populistów po socjaldemokratów i ugrupowania skrajnie lewicowe. Wysokie podat-

ki są dokuczliwym problemem społecznym, ale również negatywnym ekonomicznie, bo w wielu przypadkach hamują inicjatywę gospodarczą.

Ekonomiści bardzo często stawiają przed przemysłowcami i pracownikami kwestię solidarności międzyludzkiej i zaufania społecznego, tak niezbędnego w życiu gospodarczym. Pod tym względem Szwedzi zajmują w oficjalnych statystykach czwartą pozycję w świecie, wyprzedzając m.in. Niemcy. Społeczne zaufanie zwiększa jakość i efektywność wykonywanej pracy i ma wpływ na mechanizmy produkcyjne oraz dystrybucyjne (np. w przemyśle), a także określa optymalną jakość usług i handlu.

Ważna jest też sprawa wykreowania w procesie produkcji i usługach tzw. środowiska biznesowego, na które wpływają m.in. potencjał zaopatrzenia rynku, system podatkowy, stan zatrudnienia, polityka ekonomiczna i fachowość zatrudnionych. Szwecja pod względem optymalności wspomnianego środowiska zajmuje piąte miejsce w świecie (dane z 2012 roku; Niemcy zajmują pozycję 11, a Polska – 32).

Społeczeństwo szwedzkie należy do najmniej skorumpowanych w świecie. Jeśli za dziesięć przyjmiemy najmniejszy współczynnik korupcji, to dla Szwecji wynosi on 9,3, co oznacza, że mniejszą w świecie, również śladową korupcję, mają jedynie Nowa Zelandia, Dania oraz Finlandia. W dziedzinie uczciwości i solidności (zwłaszcza ekonomicznej) wszystkie społeczeństwa skandynawskie uplasowały się w pierwszej dziesiątce (dane z 2012 roku).

Siła nabywcza określająca relatywnie niewielki rynek wewnętrzny gospodarki szwedzkiej powoduje, że szczególna rola ekonomiczna eksportu i handlu zagranicznego jest aż nadto widoczna. Co do poziomu siły nabywczej Szwedzi zajmują dobrą pozycję wśród krajów wysoko rozwiniętych. Proeksportowość produkcji przemysłowej zmusza Szwedów do dużej konkurencyjności wyrobów. Ta dziedzina obejmuje przede wszystkim jakość produkcji, skuteczność grup biznesu i samego państwa w upowszechnieniu produktów na rynkach międzynarodowych. W globalnej konkurencyjności towarów Szwedzi, jak pouczają statystyki, zajmują piątą lokatę na rynkach międzynarodowych. Ekonomiści bardzo często używają pojęcia konkurencyjności biznesu (np. w przemyśle i usługach), a na to wpływa, jak doświadcza Szwedzi, wysoka jakość produkcji, stabilny rynek pracy, zdrowe finanse, praktyczne metody zarządzania oraz wyznawane w produkcji i zarządzaniu odpowiednie postawy i wartości. Pod tym względem aż cztery kraje skandynawskie są w pierwszej dziesiątce najbardziej konkurencyjnych gospodarek światowych. Takie statystyki wzbudzają optymizm i wolę działania wśród społeczeństw nordyckich.

Wspomnę jedynie niektóre dziedziny produkcji przemysłowej i górniczej Szwecji końca pierwszego dziesięciolecia XXI wieku. Współczesna Szwecja

jest ósmym światowym producentem rud ołowiu, chociaż w tej dziedzinie narasta konkurencja takich potentatów, jak Chiny, Australia i Kanada. Produktami eksportowymi są również miedź i cynk, ale i w tym zakresie konkurencyjne są sąsiednie kraje: Norwegia i Szwecja.

Charakterystyczny dla produkcji górniczej Szwecji początków XXI wieku jest znaczny zastój (począwszy od lat 80. XX wieku) w wydobywaniu rud żelaza (ponad 20 mln ton rocznie) na północy kraju (Norland – miejscowości Kiruna i Gällivare). W ostatnich latach wzrosło jednak zapotrzebowanie na szwedzką rudę żelazną na rynkach zagranicznych po relatywnie korzystnych cenach (w 2011 roku wydobyto 31 mln ton). Ponad 90% wydobywanej rudy jest pod kontrolą państwowego koncernu LKAB, o długiej zresztą tradycji w szwedzkim górnictwie. Od 2006 roku nastąpił wzrost poszukiwań złóż rudy żelaznej na północnych obszarach kraju, mało dotąd geologicznie przebadanych. Przystąpiono do eksploatacji rud żelaza w Kaunisvaara, nieopodal granicy z Finlandią. Postanowiono również rozbudować sieć linii kolejowych, wyłącznie przeznaczonych do przewozu rudy. Przedsięwzięcia te miejscowi Samowie traktują jako poważne zagrożenie dla środowiska naturalnego i związanej z nim hodowli reniferów, a nawet uważają, że hamuje to pośrednio rozwój ich rodzimej kultury.

Szwecja wprawdzie zajmuje szóste miejsce w świecie w produkcji tarcicy, a także celulozy i papieru, ale zapotrzebowanie na te produkty na rynkach międzynarodowych maleje, z kolei konkurencja ze strony innych producentów celulozy i papieru rośnie (np. Kanady, Stanów Zjednoczonych, Chin).

Zastój, a nawet pewne załamanie widoczne jest, poza przemysłem tekstylnym, również w przemyśle stoczniowym, a konkurencja stoczni południowokoreańskich, Tajwanu i Japonii jest szczególnie widoczna. Szwedzkie statki są dobre jakościowo, ale zbyt drogie wobec niższych kosztów ich produkcji przez wschodnioazjatyckich „tygrysów ekonomicznych”.

Odrębnym problemem gospodarki szwedzkiej początków XXI wieku jest energetyka atomowa, wzbudzająca tyle kontrowersyjnych dyskusji w różnych środowiskach gospodarczych, politycznych i naukowych. W 1998 roku parlament szwedzki podjął decyzję o zamknięciu dwóch reaktorów atomowych w Barsebäck (do 2001 roku) pod warunkiem, że zapotrzebowanie energetyczne kraju zostanie zaspokojone energiami alternatywnymi. Początkowo zapewniano, że do 2010 roku zamknięte zostaną wszystkie elektrownie atomowe w Szwecji, ale równocześnie przedsiębiorcy, zwłaszcza w przemyśle, nie bez racji uważali, że takie działania mogą doprowadzić do katastrofalnego deficytu energetycznego kraju. Oczywiście, w Szwecji większość wykorzystywanej energii pochodzi z elektrowni wodnych, ale i w tym przypadku możliwości inwestycyjne budowy nowych były ograniczone.

W lutym 2009 roku szwedzki parlament podjął decyzję o budowie i wykozystaniu 10 nowych reaktorów atomowych w trzech istniejących już elektrowniach jądrowych. Zwyciężyło przekonanie, że alternatywna energia nie może zaspokoić rosnącego na nią popytu w kraju (choć zakładano, że w najbliższej przyszłości co najmniej połowa zapotrzebowania energetycznego będzie pochodzić z energii odnawialnej).

Obecnie trzy działające elektrownie atomowe w Forsmark, Oskarshamn i Ringhals, z dziesięcioma reaktorami atomowymi, zaspokajają 38% zapotrzebowania krajowego na energię elektryczną (dane z 2013 roku). Udział elektrowni atomowej w ogólnej szwedzkiej produkcji energetycznej należy do najwyższych w świecie, a jest to uzasadnione potrzebami kraju pozbawionego surowców energetycznych poza „białym węglem”.

Od 2006 roku władze szwedzkie podejmują różne wysiłki na rzecz oszczędności w zużyciu ropy naftowej, np. w komunikacji samochodowej, przemyśle, gospodarstwach domowych. Ropa naftowa jest bowiem towarem importowanym i strategicznie uzależnia Szwecję od producentów tego paliwa, np. Norwegii, Rosji, krajów Bliskiego Wschodu.

Po 2000 roku w gospodarce szwedzkiej przeważają wielkie firmy, niekiedy z dużym kapitałem. W przemyśle motoryzacyjnym i lotniczym nadal największymi koncernami są *Volvo*, *Scania*, *Saab Automobile AB*, *Saab Group* (produkcja samolotów i techniki raketowej). Stopień koncentracji produkcji i kapitału widoczny jest również w przemyśle drzewnym i papierniczym. W dziedzinie budowy maszyn (także urządzeń precyzyjnych) dominują takie firmy jak *Electrolux*, *SKF*, *Tetra-Pak* i *Alfa Laval*. W przemyśle elektrycznym i elektronicznym, w którym stosuje się częstokroć technologie zaawansowane, przeważają w jego produkcji i zapleczu kapitałowym dwa przedsiębiorstwa: *L.M. Ericsson* i *ABB*.

W tym okresie w gospodarce szwedzkiej dużą rolę spełniał sektor samochodowy, w którym pracuje ponad 120 tys. osób, a była to niewątpliwie dziedzina produkcji przeznaczona na eksport. Jednak od połowy 2008 roku, wobec ogólnego kryzysu gospodarek europejskich, zagraniczne zamówienia na dostawy samochodów gwałtownie spadły. W tym czasie, jak wiadomo, *Volvo Car Corporation* i *Saab* należały do amerykańskiego koncernu samochodowego *Forda*, względnie *General Motors* (GM), a właśnie w tym koncernie sytuacja kryzysowa była szczególnie niepokojąca. W końcu 2008 roku rząd szwedzki ogłosił pakiet pomocowy w wysokości 20 mld koron dla branży samochodowej, z gwarancją kredytową z Europejskiego Banku Kredytowego. Szwedzki przemysł samochodowy został uratowany.

Firma *Tetra-Pak* rozpoczęła w połowie XX wieku zawrotną karierę w produkcji opakowań do mleka. W 1943 roku szwedzcy chemicy i inżynierowie

(głównie Erik Wallenberg i Harry Järund) opracowali kartonowy system pakowania mleka, który niebawem wszedł do masowej produkcji. Opakowania dla produktów płynnych są obecnie na rynkach 165 krajów. W 1993 roku firma *Tetra-Pak* połączyła się z koncernem szwedzkim *Alfa Laval* i powstała *Grupa Tetra-Laval*, specjalizująca się w różnych typach opakowań. Obecnie główną siedzibą firmy jest Pully koło Lozanny w Szwajcarii. Przedsiębiorstwo zatrudnia ponad 22 tys. pracowników, a jego obroty przekraczają 8,8 mld euro. *Grupa Tetra-Laval* jest przykładem dużego dynamizmu obrotów produkcyjnych i kapitałowych, które przybierają już charakter ponadnarodowy (np. Niemcy, Szwajcaria).

Niekiedy w świecie szwedzkiego biznesu wyrastają niezwykle bogaci przedsiębiorcy, np. Stefan Persson. Odziedziczył po ojcu (w Sztokholmie) firmę wyrobów włókienniczych *Hennes & Mauritz*, a później własną przedsiębiorczością doszedł do majątku wartego ponad 26 mld dolarów (2010).

W kilkudziesięciu krajach europejskich (także w Polsce) rozsiane są sklepy meblowe i materiałów dekoracyjnych koncernu IKEA. Założycielem tej firmy był Ingvar Kamprad, który utworzył ją w wieku 17 lat. IKEA pochodzi od inicjałów jego imienia i nazwiska (I.K.), pierwszej litery rodzinnej zagrody chłopskiej Elmtaryd i pierwszej litery nazwy jego rodzinnej wsi Agunnaryd. W latach 50. XX wieku Kamprad zajmował się handlem meblami i w 1958 roku w Älmhult (południowa Szwecja) otworzył pierwszy sklep meblowy IKEA. W następnych dwudziestu latach podobne sklepy powstawały w wielu krajach europejskich (np. w Niemczech, Norwegii, Szwajcarii, Austrii). Obecnie sklepów meblowych firmy, które zajmują się sprzedażą detaliczną, jest ponad 310. Kamprad okazał się niezwykle utalentowany organizacyjnie oraz aktywny w interesach, a jego majątek szacowany jest na 23 mld dolarów („Forbes”, dane z 2010 roku) i z pewnością należy on do najbogatszych ludzi na świecie. Przeciwnicy zarzucają Kampradowi nie tylko skłonności do alkoholu, ale przede wszystkim to, że w latach wojny aktywnie działał w organizacjach parafaszystowskich, np. w Ruchu Neoszwedzkim (*Nysvenska Rörelsen*). Kamprad przynależność do tej organizacji w liście otwartym określił jako „największe głupstwo” swojego życia, ale przyznawał, że wielką sympatią darzył Benito Mussoliniego. Milionom klientów kupującym w Szwecji i Europie znana jest przede wszystkim jego przedsiębiorczość handlowa.

Niewykluczone, że ze względów podatkowych większość funduszy IKEA należy do Fundacji INGKA z siedzibą w Holandii (*Stichting INGKA Foundation*), której majątek przekracza 35 mld euro. Firma powiązana jest z grupą przedsiębiorców IKANO (łącznie z działającym bankiem IKANO). W kraju rodzinnym Kamprad ceniony jest jako solidny i uczciwy, a przy tym ener-

giczny i ekspansywny przedsiębiorca, który w uznaniu zasług otrzymał m.in. doktorat honoris causa Uniwersytetu w Lund.

Po 1990 roku widoczna jest w ekonomice szwedzkiej (zwłaszcza w bankowości) koncentracja kapitałowa. Do czołowych banków należą: Centralny Bank Szwedzki; Zjednoczony Bank Oszczędnościowy (*Förenings Sparbanken AB*), który 8 września 2006 roku zmienił nazwę na *Swedbank AB*; *Skandinaviska Enskilda Banken*, posługujący się od 1998 roku też nazwą *SEB*; *Nordea Bank AB*, który powstał wskutek połączenia się fińskiego banku *Merita Bank*, szwedzkiego *Nordbanken*, duńskiego *Unibanku* oraz norweskiego *Christiania Bank*. Fuzja ostatnich czterech banków rozpoczęła się w 1997 roku, a plan połączeniowy zakończył się na początku 2000 roku.

Do największych finansistów i przedsiębiorców współczesnej Szwecji należy rodzina Wallenbergów. Saga rodzinna związana z finansami tej najbogatszej w Szwecji grupy ludzi zaczęła się w 1856 roku, gdy André Oscar Wallenberg założył, później wielki i wpływowy, *Skandinaviska Enskilda Banken*. Do niezwykle aktywnych w działalności finansowej bankierów należał Peter Wallenberg senior (1926–2015), a obecnie Jacob Wallenberg (1956) oraz Marcus Wallenberg (1956). Rodzina Wallenbergów ma pakiet większościowy nie tylko w systemie kapitału bankowego, ale także w licznych stowarzyszeniach i przedsięwzięciach inwestycyjnych. Można szacować, że ok. 40% kapitału rynkowego szwedzkiego przemysłu kontrolują Wallenbergowie. Szwedzka polityka finansowa i gospodarcza pośrednio czy bezpośrednio znajduje się pod kontrolą i wpływem potężnej, skoliigaconej wzajemnie rodziny finansistów, z czym prawie nie spotykamy się w pozostałych wysoko rozwiniętych krajach europejskich. Przemysłowo-finansowe imperium Wallenbergów jest m.in. akceptowane formalnie przez socjaldemokratów, głoszących egalitarne hasła „szwedzkiego modelu państwa opiekuńczego”.

W 1916 roku Wallenbergowie założyli przedsiębiorstwo inwestycyjne dla indywidualnych akcjonariuszy jako *Investor AB*, które ma udział w takich firmach i koncernach jak *ABB* (technologia zautomatyzowana i energetyczna), *Atlas Copco* (narzędzia i wyposażenia niezbędne w produkcji przemysłowej), *Astra Zeneca* (farmaceutyki), *Husqvarna* (np. piły łańcuchowe, maszyny do szycia), *SEB* (bankowość), *Saab* (lotnictwo i technika wojskowa), *L.M. Ericsson* (elektronika), *Electrolux* (elektronika oraz informatyka). Wszelkie inwestycje operacyjne i finansowe w tych przedsiębiorstwach są zatem kontrolowane przez wszechwładną rodzinę Wallenbergów.

Po 2000 roku rosną niepowstrzymanie szwedzkie inwestycje poza granicami kraju, których wartość przekracza 30 mld dolarów (2010 r.). Szwecja zajmuje dzisiaj 11. miejsce wśród krajów wysoko rozwiniętych co do wielkości

inwestycyjnych nakładów finansowych poza granicami, a inwestycje, zwłaszcza w krajach rozwijających się, przynoszą pożądane i niekiedy wysokie dochody.

Jedynie 10% powierzchni kraju Szwedzi mogą przeznaczyć na potrzeby rolnictwa, coraz bardziej nowoczesnego, konkurencyjnego i produkcyjnego. Zboże, ziemniaki i rośliny oleiste stanowią podstawę upraw, ale hodowla daje ponad połowę wartości produkcji rolnej. Rolnictwo daje zatrudnienie jedynie 2% zawodowo czynnych, chociaż należy do gospodarek wysoce produkcyjnych, nowoczesnych w zarządzaniu oraz stosowanej technice i w dodatku gwarantuje wyżywienie kraju.

Współczesna ekonomika szwedzka należy do otwartych, a produkcja przeznaczona jest w poważnym stopniu na eksport, który przeważa nad importem. Wprawdzie Szwecja wywozi miliony ton żelaza, metali kolorowych, papieru i celulozy, ale surowce i paliwa stanowią niecałe 12% wartości eksportu. W eksporcie Szwecja zajmuje (dane z 2012 roku) 22. miejsce w świecie (Polska – 31) – daje to 1,33% światowego eksportu dóbr, usług i produktów przemysłowych. Szwedzi najczęściej eksportują do Niemiec i Wielkiej Brytanii maszyny, wyroby chemiczne, technikę komunikacyjną, papier, wyroby metalowe i precyzyjne. W szwedzkim imporcie przeważają natomiast surowce energetyczne, wyroby chemiczne, maszyny oraz technika informatyczna. Wyroby przemysłowe, zaawansowana technologia i surowce są zatem najważniejszymi towarami importowanymi przez Szwecję, głównie z Niemiec, Danii i Wielkiej Brytanii. Szwedzka ekonomika co do swej jakości i form zarządzania jest nie tylko postindustrialna oraz odpowiadająca potrzebom ery informatycznej, ale także ekspansywna i otwarta w strukturze handlu zagranicznego.

Szwedzkie wydatki publiczne (państwowe) wynoszą ponad 51% dochodu narodowego (2012) i w tej dziedzinie kraj ten wraz z innymi społeczeństwami skandynawskimi zajmuje czołową lokatę w Europie i świecie. Ma to swoje uzasadnienie w dużych nakładach na cele społeczne, a zatem – pomimo takich czy też innych zastrzeżeń (np. natury koncepcyjnej) i ograniczeń (np. finansowych) – Szwecja nadal pozostaje krajem opiekuńczym. Pomimo tego, że gospodarka Szwecji jest coraz bardziej neoliberalna, obliczona na potrzeby rynku, to duże wydatki budżetowe na cele społeczne kreują wysokie podatki, przede wszystkim dla przedsiębiorców (m.in. osłabiają ich inicjatywę produkcyjną) i osób lepiej uposażonych. Szwedzi są wprawdzie uczciwi, antykorupcyjni, skrupulatni w płaceniu podatków, ale szara nieopodatkowana strefa obejmuje co najmniej produkty i usługi wielkości 15% budżetu (w Polsce – ok. 25%; dane „The Economist” z 2011 roku).

We współczesnej Szwecji nadal dobrze funkcjonuje system ubezpieczeń (np. chorobowych, od nieszczęśliwych wypadków oraz bezrobocia). Szwedzi na cele zdrowotne przeznaczają prawie 10% dochodu narodowego, a w jego dystrybucji szczególna rola przypada władzom komunalnym. Większość usług medycznych jest wprawdzie bezpłatna, ale na przeprowadzenie specjalistycznych badań medycznych trzeba długo oczekiwać, a niektóre z nich są płatne. Istnieje możliwość wyboru lekarza i szpitala w zmodernizowanym systemie opieki medycznej. W ubezpieczeniach emerytalnych wzrasta rola sektora prywatnego. Podejmuje się nadal wysiłki na rzecz materialnego wsparcia matki i rodziny (np. wydłużenie świadczeń macierzyńskich, ułatwienia dla podjęcia pracy przez samotne matki). Bezrobocie w Szwecji wynosi 8% (2012), dlatego jest to aktualny problem w polityce rządowej oraz kół przemysłowo-handlowych. Sporo pieniędzy i wysiłku organizacyjnego przeznaczają się na podnoszenie kwalifikacji oraz przekwalifikowanie, zwłaszcza bezrobotnych i ludzi młodych. Kwestią szczególnie pilną staje się zatrudnienie ludzi młodych oraz imigrantów (przeważnie bez kwalifikacji zawodowych). Przy zakupie mieszkania coraz bardziej przeważa prywatna inicjatywa. Według oficjalnych obliczeń (np. „The Economist”) Szwecja znajduje się na 14. miejscu w świecie wśród krajów rozwiniętych z najwyższymi kosztami utrzymania, z którymi przeciętna rodzina szwedzka musi się również poważnie liczyć.

W polityce społecznej nadal poważną grupą nacisku są związki zawodowe (np. LO, TCO i SACO), do których należy prawie 60% zatrudnionych (jednak w 1945 roku było ich 79%). Sprawy społeczne często dyskutowane są na forum parlamentu szwedzkiego, na którym szczególną aktywność wykazują socjaldemokraci.

Kompetentne dane („The Economist”) potwierdzają, że obok Norwegii, Szwecja należy do najbardziej demokratycznych państw europejskich, co przejawia się w funkcjonowaniu szwedzkich instytucji administracyjnych. Wyrazem tego jest tolerancyjna polityka wobec potrzeb społecznych i kulturowych innych narodowości, a także przyznanie Szwedkom relatywnie wysokich uprawnień, szans i możliwości w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym. W oświacie, medycynie, hotelarstwie i turystyce zawodowo przeważają kobiety, jednak w obsadzaniu kluczowych stanowisk administracyjnych, społecznych, naukowych i gospodarczych ich udział nie jest satysfakcjonujący. Charakterystyczną cechą życia politycznego kobiet jest ich duży udział w działalności związków zawodowych, większości masowych organizacji społecznych oraz jako posłanek w parlamencie (w 2012 roku stanowią prawie 45% deputowanych – stawiało to Szwecję w czołówce świata-

wej). Kondycja szwedzkiej rodziny wcale nie jest kryzysowa. Wprawdzie przyrost naturalny jest niski (wyższy wśród imigrantów i mniejszości narodowych), ale wskaźnik zawieranych małżeństw i rozwodów odpowiada przeciętnej krajów wysoko rozwiniętych Europy Zachodniej.

Szwecja współczesna stopniowo staje się krajem multietnicznym, a cudzoziemcy albo obywatele, którzy nie urodzili się w Szwecji, stanowią 6,8% zaludnienia kraju, które przekracza 9,5 mln osób. Wprowadzono ustawodawstwo, które jasno określa statut prawny, społeczny i polityczny mniejszości narodowych. Władze rządowe nie tolerują dyskryminacji na tle religijnym i etnicznym. Rozstrzygnięcie spornych spraw należy do rzecznika prawa (*ombudsmana* – polskim odpowiednikiem jest rzecznik praw obywatelskich) zajmującego się „etniczną dyskryminacją”. Emigranci o różnym składzie społecznym, tradycjach kulturowych i światopoglądzie sprawiają Szwedom sporo kłopotu. Poważne grupy etniczne pochodzą z krajów muzułmańskich Bliskiego Wschodu i Afryki (4,4% mieszkańców Szwecji wyznaje islam). Ludność ta zamieszkuje przeważnie uboższe dzielnice miast (np. przedmieście Sztokholmu – Husby) i w dodatku społecznie oraz kulturowo zachowuje konsekwentnie swoją odrębność. Niekiedy dochodzi do otwartych konfliktów na tle rasowym i zawodowym między Szwedami a imigrantami. W maju 2013 roku na przedmieściach Sztokholmu (Husby) wybuchły 5-dniowe rozruchy na tle etnicznym. Imigranci podpalali samochody i niektóre budynki (w tym jeden należący do policji miejskiej). Powodem było zabicie przez policjanta w obronie własnej jednego z imigrantów tydzień wcześniej. Premier Fredrik Reinfeldt określił zajścia jako zwykłe „awanturnictwo”, ale wielu polityków i komentatorów przyznawało, że sprawy statusu imigrantów oraz budowy tolerancyjnego państwa multietnicznego wcale nie należą do łatwych, nawet w kraju o długich tradycjach demokratycznych.

Szwecja XXI wieku należy gospodarczo i cywilizacyjnie do wysoko rozwiniętych krajów Europy. Pomimo pewnych koniunkturalnych zawirowań, rozwój gospodarczy tego kraju jest stabilny z wyraźnym zainteresowaniem wysoką technologią oraz innowacyjnością (budowa społeczeństwa wiedzy). Wielostronna i niekiedy gruntowna krytyka podstawowych założeń szwedzkiego państwa dobrobytu ze strony konserwatystów i liberalistów nie stanowi przeszkody, aby zasadnicze założenia tego państwa były nadal aktualne. Szwecja dzisiejsza bardziej zainteresowana jest sprawami europejskimi i światowymi, chociaż nadal pozostaje neutralna wobec konfliktowych relacji między wielkimi mocarstwami. Obecny wzorzec neutralności jest bardziej zmodernizowany oraz przystosowany politycznie i dyplomatycznie do bieżących spraw i problemów Europy oraz świata.

3. Dania – nowoczesny i zamożny kraj XXI wieku

W początkach XXI wieku Dania ostatecznie weszła w fazę rozwoju społeczeństwa postindustrialnego i społeczeństwa usług doby informatycznej. Wysoce zmodernizowana ekonomika i różnorodne usługi gwarantują Duńczykom relatywnie spokojny i ustabilizowany rozwój życia społecznego, pozornie tylko bez większych napięć i konfliktów. W pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku dochodziło do prowokowanych przez związki zawodowe protestów różnych środowisk społecznych, zwłaszcza robotniczych. Rozwój gospodarczy kraju w tym czasie ulegał wahaniom koniunkturalnym. W latach 2003–2010 średnia roczna produkcja przemysłowa spadała o –1,2%, a dochód narodowy wzrastał jedynie o 0,7%. Rolnictwo nie należy już do priorytetowej dziedziny gospodarki, chociaż jest nowoczesne (np. w zarządzaniu) i wydajne produkcyjnie, a produkty rolne są konkurencyjne na rynkach międzynarodowych.

Dania nadal prowadzi politykę czynnej i wielostronnej współpracy z wysoko rozwiniętymi krajami Europy Zachodniej, a szczególnie w rejonie Bałtyku z Rosją, krajami bałtyckimi i Polską.

3.1. Duński model polityki kompromisu i stabilizacji

W wyborach do parlamentu z listopada 2001 roku uczestniczyła spora liczba partii politycznych, ale liczącymi się na scenie politycznej byli liberałowie i socjaldemokraci, między którymi rozegrała się walka o to wyłącznie, czy rozwój gospodarczo-społeczny ma postępować tradycyjną drogą budowy państwa opiekuńczego, czy należy raczej wybrać zasady neoliberalizmu. Liberałowie dostali poparcie 30% wyborców i mieli odtąd w parlamencie 56 deputowanych. Wybory stanowiły zatem pewną cezurę w krajobrazie politycznym kraju na rzecz tym razem hegemonii politycznej liberałów. Socjaldemokraci uzyskali 52 mandaty, ale przestali być największą siłą polityczną w kraju, a byli nią od 1920 roku. Pokrewna ideowo Socjalistyczna Partia Ludowa otrzymała 12 mandatów. Populistyczna Duńska Partia Ludowa zdobyła 22 miejsca w parlamencie, a Konserwatywną Partię Ludową reprezentowało 16 deputowanych. Interesujące, że do 179-osobowego *Folketingu* małe partie wprowadziły aż 21 przedstawicieli, co dowodziło o rozdrobnieniu duńskiej sceny politycznej. Socjaldemokratyczny monopol władzy został zastąpiony przez liberałów w warunkach poważnych zmian politycznych i ekonomicznych.

W tej sytuacji socjaldemokrata Poul Nyrup Rasmussen podał się do dymisji, a nowym premierem został dotychczasowy przewodniczący Liberalów (*Venstre*) – Anders Fogh Rasmussen.

Anders Fogh Rasmussen (ur. 1953) – polityk duński, premier (2001–2009). Z wykształcenia jest ekonomistą. Politycznie związany z liberalną *Venstre* (od 1978 roku). Jako 25-letni liberala wszedł do parlamentu. W gabinecie konserwatywnym Poula Schlütera został ministrem od spraw podatkowych. Po upadku tego rządu przystąpił do reorganizacji ideologicznej i programowej *Venstre*, której przewodniczącym został w 1998 roku. W latach 2009–2014 był Sekretarzem Generalnym NATO.

Rasmussen, jako ekonomista z wykształcenia, zabierał często głos w sprawach społeczno-gospodarczych i podatkowych. Zyskał popularność, bo – jako centrowy konserwatysta, a oficjalnie liberala – był przeciwny nadmiernemu zwiększaniu obciążeń podatkowych. Prowadził dosyć niechętną, raczej restrykcyjną politykę wobec masowego napływu imigrantów, a w tym przypadku opinia społeczna Duńczyków była zbieżna z jego poglądami.

Rasmussen utworzył mniejszościowy liberalno-konserwatywny rząd, złożony z liberalnej *Venstre* i Konserwatywnej Partii Ludowej. W *Folketingu* nowy gabinet wspierali również prawicowi populiści z Duńskiej Partii Ludowej. Socjaldemokraci ponownie zostali odsunięci od władzy.

Program społeczny i gospodarczy liberala Rasmussena zdecydowanie różnił się od praktycznych zasad budowy państwa opiekuńczego socjaldemokratów. Premier wydał książkę programową pod znamienym tytułem „Od państwa społecznego do państwa minimalnego” („Fra socialstat til minimalstat”), w której jednoznacznie wypowiedział się za liberalizmem gospodarczym i społecznym. Domagał się generalnej przebudowy duńskiego państwa dobrobytu w socjaldemokratycznym wydaniu na rzecz urzeczywistnienia w praktyce gospodarczej i społecznej polityki neoliberalnej, opartej na zasadach rachunku i rynku. W czasie kampanii wyborczej Anders Rasmussen zainicjował społecznie chwytliwe hasło „stop podatkom”, co socjaldemokraci przyjęli z niedowierzaniem oraz ostrą krytyką. Zadawano pytanie, kto będzie opłacał rozbudowany system opieki społecznej, a zatem program neoliberalów był, według socjaldemokratów, pośrednio antyspołeczny, a przede wszystkim niezgodny z rozbudowanymi państwowymi wydatkami publicznymi. Przeciwna polityce wysokich podatków była również Partia Postępowa, ale ta znajdowała się w ostrym kryzysie politycznym i organizacyjnym. W 1997 roku szefem tej partii została Kristen Jacobsen, która – z powodu stale narastających tarć i różnic programowych wewnątrz tego ugrupowania – już w 1999 roku zrezygnowała z przywództwa nad nim, a osobiście nawet z dalszego uprawiania polityki. W wyborach z 1999 roku Partia Postępowa znalazła się bez przywódcy, ponieważ Mogens Glistrup za oszustwa podatkowe i nadmierny radykalizm poglądów został z partii usunięty. Wprawdzie

próbował jej nadal przewodniczyć, ale w 1998 roku i 2000 roku orzeczono wobec niego karę krótkotrwałego więzienia, tym razem za prowokowanie ekscesów rasistowskich, zwłaszcza przeciwko imigrantom. W 2001 roku Glistrup znów kandydował w wyborach, lecz uzyskał znikome poparcie, a jego niechlubna kariera polityczna skończyła się.

W 1999 roku czterech posłów z Partii Postępowej utworzyło rozłamowe ugrupowanie Wolność 2000 (*Frihed 2000*) jak otwarty protest przeciwko przyjęciu Glistrupa ponownie do partii, bo jego skrajnie populistyczne i rasistowskie poglądy były zaprzeczeniem uznawanych wartości moralnych i politycznych. Wspomniana grupa rozłamowa nie znalazła większego poparcia i uległa samorozwiązaniu, a przeżywająca ostry kryzys wewnętrzny Partia Postępowa, w wyborach z 2001 roku dostała jedynie 0,5% głosów.

Wyborcy nie wierzyli w demagogię podatkową Glistrupa, ponieważ wysokie podatki, szczególnie dla zamożnych, były niezbędne, aby pokryć duże koszty urzeczywistniania polityki społecznej, oczywiście w rozumieniu państwa opiekuńczego. W 2004 roku Anders Rasmussen nieco tylko obniżył obciążenia podatkowe, a wydatki państwowe nadal szybko rosły. Liberalowie przystąpili energicznie do naprawy sytuacji gospodarczej kraju – dało się zauważyć systematyczny, choć powolny rozwój gospodarczy (w latach 2001–2002 wzrost dochodu narodowego brutto wynosił średnio 1,5%). Przy nadwyżkach budżetowych zadłużenie państwa i tak było duże, chociaż stopniowo malało (w latach 1993–2002 udział zadłużenia spadł z 78% do 43% dochodu narodowego brutto).

W nowym liberalnym gabinecie, w latach 2001–2010, stanowisko ministra spraw zagranicznych piastował Per Stig Møller z Konserwatywnej Partii Ludowej, dobry publicysta i literaturoznawca z wykształcenia. W jego przekonaniu, Dania powinna prowadzić dotychczasową politykę bliskiej współpracy z NATO i Stanami Zjednoczonymi. W marcu 2003 roku *Folketing* opowiedział się po stronie koalicji brytyjsko-amerykańskiej w wojnie w Iraku. Wprawdzie udział zbrojny Duńczyków był niewielki, ale Dania była jedynym krajem skandynawskim, który bezkrytycznie wspierał Amerykanów w tym kontrowersyjnym konflikcie. W dodatku, większość Duńczyków była przeciwna prowadzeniu tej niesprawiedliwej wojny. Uważano, że Anders Rasmussen poddał próbie suwerenność i samodzielność Danii w sprawach polityki zagranicznej, zajmując pozycję zdecydowanie proamerykańską. Parlament niewielką większością głosów zadecydował o wysłaniu dwóch duńskich okrętów do Zatoki Perskiej. Inny jeszcze, również drażliwy problem zaprzętał uwagę Duńczyków.

Ostrą krytykę części opozycji wywołała restrykcyjna polityka rządu wobec cudzoziemców, przede wszystkim imigrantów, których liczba w kraju wzra-

stała. W 2003 roku w ponadpięciomilionowej Danii muzułmanie z Bliskiego i Środkowego Wschodu stanowili 2,4% ludności. Wobec fali antyimigracyjnych nastrojów w społeczeństwie, w lipcu 2002 roku rząd Danii wprowadził zaostrome prawo przeciwko azylantom, ponieważ jedynie co czwarte podanie o azyl na ziemi duńskiej załatwiano pozytywnie. Część mieszkańców wyznania muzułmańskiego była pewna, że władze duńskie prowadzą politykę dyskryminacyjną wobec imigrantów azjatyckich w miejscu pracy, życiu publicznym i codziennym. Pokrzywdzeni muzułmanie (byli o tym przekonani!) protestowali, a Duńczycy ostro domagali się wyrzucenia ich z kraju. Duńskie prawo wobec cudzoziemców było tak restrykcyjne, że w 2004 roku Rasmussen otrzymał naganę ze strony Komisarza ds. ludzkich w Radzie Europy. Całkowite zniesienie prawa do azylu, zwłaszcza politycznego, przeczyło rzeczywistości regulacjom prawnym Unii Europejskiej. Premier duński tymczasem zamierzał nawet ograniczyć liczbę związków małżeńskich, np. imigrantów z duńskimi partnerami. W istocie, Dania stawała się coraz bardziej krajem multietnicznym. W 2011 roku tzw. obcy stanowili 6,2% zaludnienia kraju, ale droga do budowy sprawiedliwego i zadowolającego wszystkich państwa multietnicznego i multikulturowego była jeszcze daleka i napotykała na liczne przeszkody.

Z drugiej strony, sami Duńczycy są uczuleni na poszanowanie własnej tożsamości narodowej, a przykładem była ich sceptyczna polityka wobec niektórych ponadnarodowych decyzji i założeń Unii Europejskiej. Duńczycy nie tylko nie przyjęli pojęcia „obywatelstwa unijnego” (stali bowiem na stanowisku suwerenności narodowej), ale w referendum z września 2000 roku odrzucili także przystąpienie do strefy euro, uważając, że ich własna waluta – korona – symbolizuje tradycje oraz odrębność narodową. Dlatego, jak argumentowali, nie mogą przyjąć unijnego euro – waluty obowiązującej w ponadnarodowym bloku gospodarczym ze zintegrowaną strukturą organizacyjną. Członkowie Unii Europejskiej, jak rozumowali Duńczycy, muszą mieć jasno określone kompetencje i obowiązki, podobne tym, jakie przysługują suwerennemu państwu i narodowi. Mieszkańcy Danii przy każdej nadarzającej się okazji podkreślali swoją odrębność etniczną i kulturową.

W listopadzie 2007 roku miało się odbyć nowe referendum w sprawie euro, ale już do tego nie doszło. Korona symbolizowała przecież odrębność małego narodu, nie tylko kulturową, ale również gospodarczą. W 2002 roku, w czasie duńskiej prezydentury w Unii Europejskiej, Rasmussen zgadzał się na przystąpienie Malty i Cypru do Unii, ale pozostawał krytyczny wobec propozycji członkostwa Turcji, która prowadziła bardzo ostrą i nietolerancyjną politykę wobec ludności kurdyjskiej. Własne duńskie doświadczenia narodowościowe przekładały się na międzynarodowe, odnoszące się do Turcji.

W lutym 2005 roku odbyły się wybory do parlamentu duńskiego, w których prawicowi liberałowie z *Venstre* dostali 52 miejsca, i potraktowali ten wynik za wyjątkowy, niespodziewany wręcz sukces. Socjaldemokraci uzyskali 47 mandatów i wsparcie co czwartego wyborcy. Uważali, że jest to ich najgorszy wynik wyborczy od 1973 roku i musieli pozostać w opozycji. Ich kosztem liczbę parlamentarzystów powiększyła społeczno-liberalna Partia Ludowa (do 16 deputowanych). Przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej Mogens Lykketoft ustąpił, a jego następczynią została Helle Thorning-Schmidt, która obiecała znaczne zreformowanie organizacyjne partii i przygotowanie bardziej konkretnego i przystosowanego do bieżących realiów programu ideologicznego. Socjalistyczna Partia Ludowa o nastawieniu komunistycznym wprowadziła do parlamentu 11 deputowanych, ale z socjaldemokratami nie zamierzała rozmawiać. Mniejszą liczbę deputowanych uzyskali np. Radykalni Liberałowie (*Det Radikale Venstre*) i Lista Jedności Czerwono-Zielonych (*Enhedslisten – De Rød-Grønne*).

Ponownie powstał mniejszościowy centrowo-prawicowy rząd Andersa Fogha Rasmussena, złożony z dwóch partii: Liberalnej (*Venstre*) i Konserwatywnej Partii Ludowej (*Det konservative Folkpartiet*). Te dwie partie dostały łącznie 94 mandaty, ale do większości w *Folketingu* zabrakło 55 miejsc. Rasmussenowi do popularności w kraju przysłużyła się ostra polityka imigracyjna. W dodatku premier obiecał nie podwyższać podatków i zwiększyć liczbę miejsc pracy. W Iraku stacjonowało 525 Duńczyków, ale nowo wybrany szef rządu zabiegał o ich szybki powrót do kraju. W dobie jego premierostwa pojawiły się nowe kłopoty.

Przed rządem stanęła jednak inna przeszkoda, związana z obecnością mniejszości muzułmańskiej w Danii. W jednym z artykułów w prowincjonalnej gazecie duńskiej „*Jyllands Posten*” z 30 września 2005 roku, ukazała się karykatura Mahometa. Według poglądów islamskich fundamentalistów sporządzanie wizerunków (nie mówiąc o karykaturze) założyciela islamu, uznanego za Proroka, godzi w tradycję, przekonania i wolność religijną. Mahometa przedstawiono bowiem z turbanem w formie bomby z lontem zapalającym. Stało się to powodem powszechnego oburzenia w świecie muzułmańskim. W styczniu 2006 roku doszło do ostrego konfliktu Danii z krajami islamskimi. W Bejrucie i Damaszku demonstranci podpalili duńskie i inne skandynawskie ambasady, domagając się wycofania duńskiego kontyngentu w ramach NATO z Afganistanu. Jedna z wpływowych organizacji muzułmańskich, OIC, zażądała oficjalnych przeprosin od rządu duńskiego. Islamiści z Indii i Pakistanu utworzyli fundusz, z którego mieli być sownie wynagrodzeni wykonawcy zamachu na autorów rysunku w duńskiej gazecie. Redaktorzy z „*Jyllands Posten*” uznali wprawdzie, że karykatura być może

narusza uczucia religijne wyznawców islamu, ale żadne przeprosiny z ich strony nie padły, ponieważ karykatura prasowa w pracy dziennikarza jest dozwolona. Rząd duński odciął się od całej tej kłopotliwej afery, ale wyznawców islamu nie przeprosił, uważając, że wolność prasy i przekonań, związana z tradycją świata zachodniego, nie upoważnia do podjęcia takich kroków.

Konsekwencje wydarzenia związanego z jutlandzką gazetą były jednak daleko szersze. W nocy z 28 na 29 grudnia 2010 roku aresztowano pięciu podejrzanych islamistów, przy których znaleziono broń i amunicję, przygotowywali bowiem – jak ich posądzano – atak na kopenhaską redakcję „Jyllands Posten”. Nieco wcześniej, bo w początkach lutego 2010 roku, w Århus wytoczono proces Somalijczykowi, który miał pozbawić życia karykaturzystę Mahometa – Kurta Westergaarda. Dziesięcioletnie więzienie i odszkodowanie, jakie miał uiścić islamski przybysz z Afryki, całej sprawy nie rozwiązywało. Przeciętny Duńczyk uznał jednak, że ćwierćmilionowa rzesza wyznawców Mahometa stwarza dla Danii poważny problem, nie tylko wewnętrzny, ale i w kontaktach międzynarodowych.

Sprawy społeczno-gospodarcze nie były już tak konfliktowe, ponieważ w latach 2005–2007, dzięki dużej konsumpcji wewnętrznej i znacznemu eksportowi, sytuacja gospodarcza się poprawiła. W maju 2006 roku powstał projekt rządowy podwyższenia emerytur, lecz zarazem zamierzano zmniejszyć zasiłki dla bezrobotnych, co wywołało opór, przede wszystkim ze strony robotników. Część Duńczyków również krytykowała liberalny gabinet Rasmussena za politykę wobec uchodźców. Socjaldemokraci w 2007 roku nie przedstawili jasnego programu społeczno-gospodarczego, ale i w liberalnym rządzie powstawały duże rozbieżności co do przyszłej polityki gospodarczej i społecznej. Nadmierna postawa proamerykańska gabinetu, a zwłaszcza wysłanie wojsk duńskich do Iraku, nie wszystkich zadowalało. Dwie podstawowe siły polityczne – liberalowie oraz socjaldemokraci – znaleźli się pod ostrzałem własnego społeczeństwa.

W tej sytuacji w październiku 2007 roku premier zarządził nowe przedterminowe wybory na dzień 13 listopada, licząc na ponowne zwycięstwo liberalów i pocieszając się tym, że sytuacja polityczna w kraju nie jest aż tak skomplikowana. W czasie kampanii wyborczej uwidocznił się jednak konflikt między radykalnym „czerwonym blokiem”, któremu przewodziła Helle Thorning-Schmidt, a zachowawczym „niebieskim blokiem” ugrupowań mieszczkańskich. Prawicowo-liberalna *Venstre* uzyskała 46 miejsc, czyli o sześć mniej w porównaniu z poprzednimi wyborami, ale nadal stanowiła najsilniejsze ugrupowanie polityczno-parlamentarne. Socjaldemokraci wprowadzili do parlamentu 45 deputowanych (o jednego posła mniej niż liberalowie!), ale uznali to za najgorszy wynik wyborczy od 1903 roku. Socjalistyczna

Partia Ludowa (SF) zwiększyła wprawdzie liczbę posłów do 23, ale nikt z tej partii nie chciał rozmawiać z socjaldemokratami. Konserwatyści otrzymali 18 mandatów i nie przedstawiali większej siły politycznej. Do małych partii dołączyła kolejna: Nowy Sojusz (*Ny Alliance*), którą w parlamencie reprezentowało pięciu deputowanych. Po wyborach przy władzy utrzymał się umiarkowany liberalny gabinet Andersa Rasmussena. Przedsiębiorczy polityk okazał się być politycznie niezastąpiony, i jak się okazało – nie tylko w Danii.

Na jubileuszowej sesji NATO 4 kwietnia 2009 roku Andersa Rasmussena postrzegano jako następcę na stanowisku sekretarza generalnego tej organizacji; zresztą wcześniej już zrezygnował ze stanowiska premiera. Kandydaty Duńczyka przeciwstawiał się energicznie premier Turcji Recep Tayyip Erdoğan, przypominając wydarzenia sprzed trzech lat, związane z karykaturą Mahometa w duńskiej prasie. W Radzie Europy polityk duński był krytykowany za nietolerancyjną politykę wobec azylantów, co pośrednio wzbudzało antagonizmy narodowościowe. Poparty jednak przez większość, zwłaszcza przez Amerykanów, Rasmussen 1 sierpnia 2009 roku zastąpił Holendra Japaa de Hoop Scheffera na stanowisku Sekretarza Generalnego NATO. Dla duńskiego polityka było to niewątpliwie duże wyróżnienie.

Zgodnie z konstytucją duńską, królowa Małgorzata II tymczasem na stanowisko premiera mianowała ministra finansów z dotychczasowego gabinetu – Larsa Løkke Rasmussena. Jako prawnik z wykształcenia, był doświadczonym działaczem politycznym i parlamentarzystą z umiarkowanie liberalnej *Venstre*. W gabinecie Andersa Rasmussena był skłonny do przeprowadzenia szerszych reform gospodarczych, przede wszystkim finansowych.

Nowy rząd koalicyjny premiera Larsa Rasmussena, złożony z partii prawicowo-liberalnej *Venstre* i Konserwatywnej Partii Ludowej, powstał 5 kwietnia 2009 roku. Nowym władzom przyszło rządzić w warunkach niewielkiego zresztą spadku produkcji przemysłowej i kryzysu bankowego. „Czerwony blok” (socjaldemokraci, socjaliści i lewicowi liberałowie) domagali się nowych wyborów parlamentarnych i reform ekonomicznych. W pierwszej połowie 2008 roku Dania rzeczywiście przeżywała recesję gospodarczą, przy wzroście bezrobocia i niewypłacalności prawie 3,7 tys. przedsiębiorstw. W tej sytuacji 1 marca 2009 roku rząd duński wprowadził reformę podatkową obniżającą progi podatkowe dla mniej dochodowych firm, a ponadto udzielił gwarancji dla niektórych podupadających banków (rządowe kredyty dla banków sięgały prawie 100 mld koron). Dla ratowania stabilności finansowej powstała z kapitałem państwowym Spółka Pomocnicza (Subsydiarna), która m.in. 30 września 2010 roku przejęła aktywa największego banku Wysp Owczych – *Eik Banki*. W połowie 2010 roku, wskutek zamówień zagranicznych i zwiększenia obrotów handlowych, w ekonomice duńskiej wzrosły in-

westyjcie i konsumpcja wewnętrzna, chociaż bezrobocie nadal przekraczało 7%. W 2011 roku dług rządowy w Danii sięgał jednak 61% dochodu narodowego brutto, co ekonomistów zbytnio nie zachwycało. W październiku tego roku dla ratowania budżetu wprowadzono tzw. podatek tłuszczowy, a to oznaczało, że poza mlekiem i rybami opodatkowano wszystkie produkty zawierające więcej niż 2,3% tłuszczu.

Kierunek proamerykański i pronatowski w polityce zagranicznej obowiązywał także wówczas, gdy w lutym 2010 roku stanowisko ministra spraw zagranicznych objęła Lene Espersen. Przewodniczyła ona Konserwatywnej Partii Ludowej, ale po przegranych wyborach do *Folketingu* przez tę partię, musiała zrzec się stanowiska, a nowym przewodniczącym duńskich konserwatystów został Lars Barfoed. Najważniejszym celem działania dla tego polityka stało się polityczne uaktywnienie tej zachowawczej partii.

W społeczeństwie duńskim, zwłaszcza wśród konserwatystów i grup nacjonalistycznych, umocniło się przekonanie, że brak kontroli granicznej w Unii Europejskiej powoduje, że do kraju napływają przestępcy i terroryści. 11 maja 2011 roku rząd duński opowiedział się za kontrolą podróżnych na granicy państwowej z Niemcami i Szwecją. W Unii Europejskiej, a także w Niemczech, uważano, że takie posunięcie stanowi rodzaj poważnej rewizji układów z Schengen. Decyzja ta miała dotyczyć, jak zapewniał minister integracji Søren Pind, jedynie kontroli towarów – wprowadzono ją w życie 5 lipca 2011 roku. Komisja Europejska uznała decyzję Kopenhagi za sprzeczną z zasadami prawa europejskiego i wymogami Europejskiego Rynku Wewnętrznego. 4 października 2011 roku nowy rząd lewicowy cofnął postanowienia w sprawie kontroli granicznej. W tym czasie nowym ministrem spraw zagranicznych został Villy Søvndal, który musiał zmierzyć się z konsekwencjami międzynarodowymi, głównie w kwestii imigranckiej. Do Danii napływało coraz więcej osób z krajów azjatyckich z zamiarem znalezienia lepszych warunków życia i uzyskania w dalszej perspektywie duńskiego obywatelstwa. Władze w Kopenhadze wprowadziły system punktów związany z wiekiem, wykształceniem, kwalifikacjami zawodowymi i znajomością języka duńskiego, co wpływało na większe możliwości integracyjne imigranta w warunkach duńskich. Ograniczono liczbę imigrantów, którym przyznawano duńskie obywatelstwo, a także wydzielono dla nich dzielnice w 17 miastach, w których pozwalano im zamieszkać, oraz zwiększono dozór policyjny nad przybyszami.

W sierpniu 2011 roku Lars Rasmussen ogłosił nowe wybory do parlamentu. W trwającej trzy tygodnie kampanii poprzedzającej wybory priorytetowe stały się sprawy poprawy koniunktury gospodarczej, zwłaszcza inwestycyjnej. W wyborach z połowy września 2011 roku uczestniczyło prawie 88% uprawnionych, ponieważ wraz ze zmianą rządu większość Duńczyków liczyła na

efektywniejszą politykę gospodarczą i społeczną. W rezultacie wyborów prawicowi liberałowie (*Venstre*) uzyskali 47 miejsc w parlamencie, a socjaldemokraci – 44. W trakcie wyborów zawiązała się jednak grupa lewicowa złożona z socjaldemokratów, przedstawiciele Socjalistycznej Partii Ludowej, Radykalnych Liberałów (*Det Radikale Venstre*) oraz z polityków Listy Jedności Czerwono-Zielonych, która rozporządzała 92 mandatami w 179-osobowym parlamencie. W tej sytuacji mniejszościowy rząd liberalno-konserwatywny upadł, ponieważ siły polityczne wchodzące w skład gabinetu zdobyły jedynie 86 mandatów.

3 października 2011 roku gabinet koalicyjny utworzyła Helle Thorning-Schmidt, będąca pierwszą w duńskiej historii kobietą, która stanęła na czele rządu. W szeregach duńskiej socjaldemokracji dała się poznać jako działaczka polityczna i społeczna, a ponadto była zwolenniczką ścisłej współpracy Danii z Unią Europejską. Istotnie, niebawem utworzono Ministerstwo ds. Europy, do kompetencji którego należały sprawy imigracyjne oraz integracyjne. Socjaldemokraci, jak się okazało, szybko wycofali się z obietnic wyborczych, zakładających wprowadzenie „podatku dla bogatych” i od nieruchomości. Przewodnicząca Radykalnych Liberałów Margrethe Vestager, jako minister gospodarki i spraw wewnętrznych, w sprawach ekonomicznych trzymała się zasad neoliberalnych.

W nowym budżecie gabinet socjaldemokratyczny przeznaczał więcej środków na walkę z bezrobociem, na modernizację infrastruktury komunikacyjnej, na szpitale i szkoły oraz politykę społeczną. W latach 2011–2012 osiągnięto nieznaczny wzrost produktu narodowego brutto, a dług państwowy rządu 46,5% był jednym z najniższych w Europie, przy równoczesnym powiększeniu udziału podatków w dochodzie narodowym do 48%. Przyjęty przez rząd w lutym 2013 roku pakiet koniunkturalny zwracał uwagę na sprawy inwestycyjne (np. modernizację kolejnictwa). Opodatkowano banki i towarzystwa ubezpieczeniowe, aby pozyskać dodatkowe dochody, ponieważ Duńczycy nie zamierzali obniżyć nakładów na cele społeczne.

W pierwszej połowie 2012 roku Dania pełniła funkcję prezydencji, czyli przewodnictwa w Unii Europejskiej, z myślą „budowy mostów” między członkami Unii a państwami pozostającymi poza jej granicami. Duńczycy nadal uważają, że kompetencje Unii i należących do niej państw powinny być jednoznacznie rozgraniczone, a to oznacza, że należy respektować tożsamość narodową poszczególnych krajów członkowskich, w tym również państw małych, których nie można marginalizować w praktyce pracy unijnej. 2 marca 2012 roku Rada Europejska podpisała Pakt Fiskalny dla 27 członków Unii, w tym także dla Danii. W kołach politycznych tego kraju pakt wywołał obawy, czy nie będzie stanowił zagrożenia dla suwerenności fiskalno-gospodarczej

Danii. Nowy gabinet lewicowy, zwłaszcza w sprawach obrony, bezpieczeństwa i polityki społecznej, zamierza jednak z Unią ściśle współpracować. Do strefy euro Duńczycy są jednak krytyczni i mają dużo obaw jako kraj mały z ograniczonymi możliwościami gospodarczymi.

3.2. W trosce o nowoczesny oraz efektywny system polityki gospodarczej i społecznej

Współczesna Dania należy do wysoko uprzemysłowionych i nowocześnie gospodarujących państw epoki postindustrialnej. Kraj zamieszkały jest przez 5,5 mln osób. W latach 2010–2015 przewidywany przyrost ludności ma osiągnąć 0,35% rocznie, a zatem jest niski, co może niekorzystnie wpływać na ekonomikę (stan zatrudnienia) kraju. Średnia długość życia mężczyzn wynosi 77 lat, a kobiet – 83 lata, a zatem Duńczycy należą do społeczeństw długowiecznych.

Władze duńskie przeznaczają ponad 11% budżetu na cele ochrony zdrowia – pod tym względem kraj zajmuje pozycję wiodącą w świecie. Stan zdrowotny społeczeństwa duńskiego jest bardzo dobry, chociaż niepokoi duża zachorowalność na raka, jedna z najwyższych w świecie. Warunki mieszkaniowe Duńczyków są dobre, a prawie 40% stanowią mieszkania jednorodzinne (dane z 2010 roku).

Dania należy do krajów o wysokim stopniu urbanizacji – w miastach zamieszkuje 87% ludności, a Kopenhaga, razem z dzielnicą Frederiksberg, jest aglomeracją miejską, której ludność przekracza 1,2 mln osób.

Z dozą być może pewnej przesady postrzega się Danię jako państwo multikulturowe czy nawet multietniczne. Duńczycy stanowią dzisiaj niecałe 94% zaludnienia kraju, a największą grupę tzw. obcych tworzą przybysze z krajów muzułmańskich. Problem narodowościowy należy niestety do kłopotliwych i kontrowersyjnych we współczesnej Danii.

Według danych Banku Światowego, Dania co do zamożności zajmuje czwartą pozycję wśród rozwiniętych krajów świata, a w świecie skandynawskim usytuowana jest po Norwegii, ale przed Szwecją. W latach 2000–2011 dochód narodowy brutto na jednego mieszkańca, pomimo pewnych zawirowań i załamań gospodarczych oraz społecznych, wzrósł z 31 850 dolarów do 60 390 dolarów. W strukturze dochodowej Danii tradycyjne, ale nowoczesne technicznie i organizacyjnie rolnictwo partycypuje w 1,3%, przemysł – w 22,1%, a usługi – w ponad 76% (2010). Potwierdza to, że Dania współczesna jest społeczeństwem postindustrialnym.

Budżet państwa w 2011 roku wynosił 1033 mld koron, ale dochody przeważały nad wydatkami, a zatem po różnych zresztą przejściach i zmianach Dania należy do krajów ustabilizowanych finansowo, przynajmniej w ostatnich latach (2011–2013).

Wbrew propagandzie, mówiącej o wpływie neoliberalizmu na życie gospodarcze, zasady państwa opiekuńczego wyraźnie przeważają. W ekonomice duńskiej wydatki publiczne (głównie na zdrowie, oświatę, politykę społeczną) w dochodzie narodowym brutto sięgają 58% (2011) – w skali europejskiej Dania jest rekordzistą. Z drugiej strony, zadłużenie państwowe kraju przekracza 46% dochodu narodowego brutto (2011), a zatem jest na dopuszczalnym poziomie. Powyższe wskaźniki potwierdzają, że Dania to typowe państwo podatkowe, w którym udział podatków przekracza 48% dochodu narodowego brutto, co oznacza, że kraj ten należy do najbardziej opodatkowanych społeczeństw Europy (w Polsce w 2009 roku, według danych oficjalnych, udział podatków w dochodzie narodowym sięgał 31,8%).

Kwota zatrudnienia (czyli osób zawodowo czynnych w ogólnym zaludnieniu) w Danii jest najwyższa wśród krajów Unii Europejskiej. Obowiązują w zasadzie liberalne zasady zatrudnienia, czyli dużej giętkości i elastyczności przy dobrze funkcjonującym systemie ubezpieczeń oraz aktywnej polityce na rynku pracy. W 2010 roku w rolnictwie zatrudniano 2,6% ludności zawodowo czynnej, w przemyśle – 23,9%, a w usługach – 73,5%.

Współczesna Dania jest zatem autentycznie postindustrialnym krajem z przewagą ekonomiki usług przy równoczesnej produkcji zmodernizowanego przemysłu i wydajnego rolnictwa. Zasadniczym celem duńskich ekonomistów w ostatnich latach jest uzdrowienie finansów publicznych w celu osiągnięcia optymalnego bilansu płatniczego (m.in. za pomocą umiarkowanych oszczędności). W strategii ekonomicznej likwidacja lub ograniczenie długu publicznego jest niezwykle ważne dla stabilizacji, a nawet przyspieszenia wzrostu gospodarczego.

Dania, podobnie jak pozostałe kraje skandynawskie, jest dobrze przygotowana do realizacji zadań cywilizacyjnych i sprawnie funkcjonującego społeczeństwa pod względem organizacyjnym i politycznym. Angielskie czasopismo ekonomiczne „The Economist” wprowadza wskaźnik tzw. gotowości ekonomicznej, na który wpływają takie komponenty, jak odpowiedni klimat do inwestycji, optymalna infrastruktura technologiczna i sieciowa (epoka informatyczna) wraz z wiedzą społeczeństwa i określonych firm o dużych możliwościach, jakie daje internet, przy racjonalnych regulacjach prawnych i usługach administracyjnych. W owej „gotowości ekonomicznej” Duńczycy zajmują poczesne miejsce nawet wśród krajów wysoko uprzemysłowionych i cywilizacyjnie rozwiniętych (wyprzedzają nawet Stany Zjednoczone i Niemcy).

Podobnie jak w innych krajach skandynawskich, ekonomikę duńską cechuje wysoki poziom rozwoju społecznego (*Human Development Index*), wpływający na zakres i strukturę tego wszystkiego, co tworzy jakość życia (np. warunki pracy, mieszkanie, oświata, dostęp do dóbr kultury, należyte zdrowie i wypoczynek). Pod względem rozwoju społecznego Dania zajmuje 15. miejsce w świecie, chociaż pozostałe kraje skandynawskie w tej dziedzinie Danię wyprzedzają (według obliczeń „The Economist” Polska zajmuje w tej sferze 38. miejsce).

Wskaźnik poziomu rozwoju społecznego uzależniony jest od aktualnej polityki społecznej, a w tym przypadku grupą nacisku w Danii są przede wszystkim związki zawodowe. Prawie 70% pracujących należy do związków pracowniczych, które biorą udział we wszystkich rozmowach dotyczących płac z pracodawcami (m.in. przez podpisywanie umów zbiorowych).

Współczesna Dania ma dobrze funkcjonujący, i w dodatku powszechny, system opieki społecznej, za który odpowiadają związki zawodowe, pracodawcy oraz instytucje centralne i samorządowe. Obowiązują dobrowolne ubezpieczenia, np. od bezrobocia i wypadków przy pracy. System zasiłków, niezwykle zresztą zróżnicowany, obowiązuje we wszystkich grupach społecznych (np. zasiłki dla inwalidów i wdów, zasiłki macierzyńskie i rodzinne). System opieki zdrowotnej funkcjonuje nieźle, ale państwo wydaje na opiekę zdrowotną ponad 11% wydatków budżetowych. Duńczyków niepokoi sprawa wysokich kosztów utrzymania i bezrobocie. Według obliczeń „Economist Intelligence Unit” Dania wśród krajów rozwiniętych gospodarczo jest w pierwszej dziesiątce tych z najwyższymi kosztami utrzymania.

W styczniu 2004 roku wprowadzono reformę rynku pracy, rozumianą przede wszystkim jako aktywną formę walki z bezrobociem. Każdy bezrobotny pobierający zasiłek musi – w myśl nowych zasad – obowiązkowo przekwalifikować się do nowego zawodu. Uwzględnia się także zróżnicowaną i dużą indywidualizację pomocy dla bezrobotnych. Samorządy lokalne, które znają potrzeby i realia rynku pracy na swym terenie, w myśl tej ustawy uzyskały duże uprawnienia w zwalczaniu bezrobocia oraz wszelkich innych sytuacji kryzysowych na rynku pracy. Sprawą kontrowersyjną (np. dla pracodawców) stało się wprowadzenie urlopów pełnopłatnych. Najistotniejsza była jednak kwestia akceptacji polityki racjonalnego i zmodernizowanego zatrudnienia, np. jego zmniejszenia w mało konkurencyjnych i proeksportowych działach produkcji.

Polityka zatrudnienia często bywa dzisiaj łączona z tzw. współczynnikiem demokracji, pojęciem wprowadzonym do statystyk społeczno-gospodarczych. Problem dotyczy funkcjonowania instytucji prawno-politycznych i społeczno-gospodarczych, zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami demokracji. Demo-

kratyczny charakter państwa duńskiego warunkuje optymalny rozwój społeczny oraz gospodarczy, i to w odniesieniu do wszystkich grup zawodowych. W 2003 roku powołano komisję parlamentarną, która opracowała szczegółowy raport analizujący funkcjonowanie demokracji w Danii. Za najważniejsze komponenty demokracji uznano: równość praw politycznych i społecznych dla każdego obywatela; swobodne i otwarte kształtowanie się środowiska opiniodawczego przy powszechnym dostępie do informacji; szeroki i sprawiedliwy dostęp ludności do zasobów ekonomicznych i społecznych kraju; efektywne i odpowiedzialne funkcjonowanie rządu oraz innych władz centralnych; powszechność zaufania i tolerancji w kontaktach międzyludzkich na różnych poziomach ich rozwoju.

Statystyki z kręgu ekspertów czasopisma „The Economist” potwierdzają, że po Norwegii oraz Islandii, Dania nie tylko w kręgu skandynawskim jest najbardziej demokratycznym krajem.

Współczynnik demokracji wpływa na kształtowanie tego, co bywa określone środowiskiem biznesowym, i obejmuje tak istotne elementy, jak potencjał rynkowy kraju, podatki, określoną politykę na rynku pracy, infrastrukturę gospodarczą oraz umiejętności i fachowość pracowników, a pośrednio również środowisko polityczne. Według danych „The Economist” w rankingu optymalnego środowiska biznesowego Dania znalazła się na ósmej pozycji w świecie (dla porównania Niemcy – na 11. miejscu, a Polska – na 32). Dania należy zatem do społeczeństw, w których warto inwestować i prowadzić efektywną działalność gospodarczą.

W dziedzinie wolności ekonomicznej (tzw. *economic freedom index*) Dania zajmuje (dane z 2013 roku) dziewiąte miejsce w świecie wśród krajów wysoko rozwiniętych (zresztą najwyższe w Skandynawii). Rzeczywiście, presja czynników rządowych w sprawach gospodarczych w tym kraju jest wyraźnie malejąca (także tych wpływających z modelu państwa opiekuńczego). Przyjęte racjonalne zasady neoliberalizmu gwarantują przedsiębiorcom duńskim dużą swobodę w działalności ekonomicznej i przyspieszają rozwój gospodarczy w kraju.

W rozwoju gospodarczym współczesnej Danii ważne są uwarunkowania natury moralnej, psychologicznej i kulturowej – tylko na niektóre z nich zwrócić uwagę.

Wszelka działalność gospodarcza ma sens i możliwości rozwoju przy tzw. kredycie zaufania i solidarności społecznej. W tej dziedzinie Duńczycy również zajmują jedno z pierwszych miejsc wśród krajów wysoko uprzemysłowionych (dane za: Institutional Investor, 2012). Warto zaznaczyć, że ów kredyt zaufania wpływa istotnie na jakość oraz efektywność wykonywanej pracy, a do tego dochodzą sprawy produkcji oraz dystrybucji (np. produktów

przemysłowych, jakości usług i handlu wewnętrznego oraz zagranicznego). Kraje skandynawskie należą do społeczeństw, w których korupcja właściwie nie istnieje. Dania, według oceny ekonomistów, zajmuje po Nowej Zelandii, drugie miejsce w świecie jako najmniej skorumpowana.

W 2005 roku Światowe Forum Ekonomiczne zaliczyło gospodarki Finlandii, Szwecji, Danii oraz Norwegii do najbardziej konkurencyjnych. Solidna wiedza fachowa pracujących, dobra struktura zatrudnienia i produkcji, nastawienie gospodarki na potrzeby, zwłaszcza rynku zagranicznego, czyni ekonomikę duńską konkurencyjną. Na rynkach zagranicznych wyroby duńskiego przemysłu i zaawansowanej technologii są bardzo atrakcyjne i w tej dziedzinie znajdują się na trzecim miejscu wśród krajów wysoko uprzemysłowionych.

Pod względem siły nabywczej duńskich towarów kraj ten zajmuje 17. pozycję w gronie wysoko uprzemysłowionych krajów świata, chociaż wskaźnik ten jest znacznie gorszy niż w Norwegii, ale wyraźnie lepszy niż w Szwecji. Ze względu na skromny rynek wewnętrzny (mała liczba konsumentów) kraje skandynawskie, w tym Dania, nastawione są wyłącznie na konkurencyjny proeksportowy przemysł, bo tylko takie jego walory wzmacniają możliwości siły nabywczej, zwłaszcza na rynkach zagranicznych.

W latach 80. XX wieku Finlandia i Dania zrozumiały, że przyspieszony rozwój gospodarczy możliwy jest tylko tam, gdzie ogólne nakłady na badania naukowe oraz rozwojowe będą duże i zarazem wzrostowe. W 2010 roku, według statystyk publikowanych w „The Economist”, na badania naukowe i rozwojowe przeznaczają się w Danii 3,6% dochodu narodowego brutto, co stawia ten kraj na szóstym miejscu w świecie po Izraelu, Finlandii, Korei Południowej, Szwecji oraz Japonii. Władze duńskie oraz elity intelektualne dawno już dostrzegły, że od postępu naukowo-rozwojowego droga prowadzi bezpośrednio do postępu materialnego (cywilizacyjnego). Zauważono, że nakłady na rozwój zaawansowanych technologii i nauk przyrodniczych szybko się zwracają. Duńczycy inwestują chętnie w rozbudowę przemysłu medycznego, farmaceutycznego, maszyn precyzyjnych, a także w transport i rolnictwo. Nowe rozwiązania technologiczne w formie podjętych badań i ekspertyz powodują, że kraj przeobraża się już nie tylko w postindustrialne, ale typowe dla epoki informatycznej państwo. W 2005 roku utworzono Duńską Radę ds. Globalizacji, która opracowała szczegółowy program w zakresie badań naukowych oraz wszelkich form innowacyjności gospodarczej oraz technologicznej. Zwrócono uwagę na konieczność ścisłej współpracy instytucji naukowych i najważniejszych uniwersytetów z biznesem i wszelkimi praktycznymi inicjatywami ekonomiczno-technologicznymi. W początkach 2014 roku w kilku ważnych europejskich ośrodkach opiniotwórczych po-

twierdzono, że gospodarka duńska jest najbardziej innowacyjna na naszym kontynencie.

W 2012 roku na 100 Duńczyków przypadało 90 komputerów. Podobnie jak pozostałe kraje skandynawskie, Dania jest bardzo zaawansowana w typowych usługach ery informatycznej (dotyczy to także dużego nasycenia telefonami stacjonarnymi i komórkowymi itp.). Firmy wielkoprzemysłowe przekonane są m.in. o dużych możliwościach informacyjnych internetu (tzw. optymalna gotowość informatyczna). Skomputeryzowany jest, tak charakterystyczny dla gospodarki duńskiej, nowoczesny i wydajny przemysł medyczny, farmaceutyczny, maszyn precyzyjnych, stoczniowy i przemysł spożywczy związany z gospodarką rolną.

Współczesna Dania należy przede wszystkim do wysoko rozwiniętych społeczeństw przemysłowych, chociaż w latach 2002–2012 produkcja przemysłowa kraju wzrastała w tempie umiarkowanym. Przemysł daje czwartą część wartości dochodu narodowego brutto i zatrudnia co czwarte zawodowo czynnego Duńczyka. Ważne dziedziny duńskiego przemysłu stanowią: przemysł spożywczy, obróbki metalu, elektroniczny, maszyn transportowych (np. silniki Diesla do okrętów i lokomotyw), a także wyroby chemiczne, medyczne i budowa okrętów. Duńczycy prawie od stulecia mają własny przemysł stoczniowy, a tonaż zwodowanych statków przekracza 750 tys. DWT. Pojemność brutto duńskiej floty handlowej przekracza 7 mln ton i jest jedną z większych w regionie bałtycko-skandynawskim. Oznacza to, że zdecydowaną większość towarów Duńczycy przewożą na własnych statkach. Dania jest więc nowoczesnym krajem morskim.

Sprawą istotną dla współczesnej Danii wobec ograniczonej ilości bogactw naturalnych (poza ropą naftową wydobywaną na szelfie kontynentalnym Morza Północnego) jest kwestia racjonalnego wykorzystania surowców energetycznych. Wobec znacznego wydobycia złóż ropy naftowej i gazu oraz wykorzystania zasobów torfu i energii odnawialnej (np. energii wiatru) bilans energetyczny Danii jest dobry. Pod względem produkowanej mocy przeważają elektrownie ciepłne. Najważniejsze dla duńskiej energetyki są pola ropoślone i gazowe na Morzu Północnym. W 2008 roku w Danii wydobyto 16,7 mln m³ ropy naftowej i 9,9 mln m³ gazu, chociaż w ostatnich latach produkcja nie wzrasta ze względu na troskę o środowisko naturalne obszaru wydobycia. W 2011 roku prawie 41% zapotrzebowania energetycznego dawała energia odnawialna, a specjalnością Danii jest szczególnie duże wykorzystywanie energii wiatru (liczne farmy wiatrowe). Duńczycy uważają, że w następnych latach rola tej energii musi znacznie wzrosnąć, by zmniejszyć zawartość dwutlenku węgla w powietrzu. To jeden z przykładów racjonalnie

rozumianej gospodarki energetycznej, czulej na potrzeby ochrony środowiska naturalnego.

Duński Bank Narodowy jest podstawowym bankiem emisyjnym i zarazem ośrodkiem finansowym kraju, a wielkie banki handlowo-przemysłowe mają swoje oddziały w terenie. Działa również 90 banków oszczędnościowych, ważnych kapitałowo dla rolników i drobnej przedsiębiorczości. Od początku lat 90. dochodzi do licznych fuzji banków duńskich, a zatem dostrzegalny jest szybko postępujący proces koncentracji kapitału.

Jak już wspomniałem, Duńczycy mają swój udział w ogólnoskandynawskim koncernie finansowym, *Nordea Bank AB*, który stanowi przykład trendów globalizacyjnych w dziedzinie finansów na rynku skandynawskim. Do tej grupy bankowej należy dzisiaj 28 dużych banków, a w marcu 2000 roku dołączył do nich duński *Unibank A/S*, zresztą udział kapitału duńskiego w grupie *Nordea* jest znaczny (w banku partycypują akcje giełdy w Kopenhadze).

Współczesna Dania jest typowym przykładem rozwoju nowoczesnej oraz intensywnej gospodarki rolnej, chociaż rolnictwo daje nieco ponad 2% dochodu narodowego brutto i zatrudnia 3% zawodowo czynnych (przeważają duże gospodarstwa rodzinne). Prawie 70% wartości produkcji rolnej stanowi hodowla, a w eksporcie rolnym dużą rolę odgrywają przetwory mleczne, wędliny, drób i smalec. Dania jest liczącym się, przeważnie na potrzeby własne, producentem jarzyn, rzepaku i buraków cukrowych. W produkcji rolnejoczesne miejsce zajmuje dobrze zorganizowana spółdzielczość, której aktywni przedstawiciele, w ramach wielkiej narodowej przedsiębiorczości, prowadzą najczęściej korzystne rozmowy w sprawach interesów rolnych z rządem, kołami przemysłowymi i zagranicznymi partnerami handlowymi.

Warto zaznaczyć, że Dania jest jednym z większych producentów ryby w regionie bałtycko-skandynawskim (np. połów śledzia, łososia i dorsza dla celów konsumpcyjnych i przemysłowych). Flota rybacka (ponad 2,7 tys. kutrów, najczęściej nowoczesnych) dokonuje połowów zarówno na Morzu Północnym, jak też na Bałtyku.

Proeksportowa struktura i polityka gospodarcza Danii wpływa, a nawet warunkuje charakter, rozmiary i tendencje rozwoju handlu zagranicznego. Dania zajmuje 20. miejsce w światowym eksporcie, który obejmuje 1,31% wielkości światowego handlu (dane z 2010 roku) i rzeczywiście jest to wysoka pozycja jak na ten mały kraj skandynawski. W imporcie (w 2011 roku ponad 520 mld koron) przeważają surowce energetyczne, maszyny, tekstylia, środki łączności, a kraje, z których najwięcej się importuje to: Niemcy, Szwecja, Holandia, Chiny i Wielka Brytania. Eksport przekracza ponad 600 mld koron i obejmuje wyroby medyczo-farmaceutyczne, ropę naftową i gaz, maszyny i wyroby metalowe, które wyraźnie górują nad tradycyjnym już eksportem

produktów rolnych, szczególnie mięsa i masła. Najważniejszymi partnerami w eksporcie są Niemcy, Szwecja i Wielka Brytania. W ostatnich latach wzrósł duński handel z Europą Wschodnią i Środkową (np. z Polską), a z krajów pozaeuropejskich Stany Zjednoczone i Japonia urosły do ważnych partnerów handlowych. Struktura handlu zagranicznego Danii potwierdza, że kraj ten należy do wysoko rozwiniętych gospodarczo z nastawieniem proeksportowym.

Współczesna Dania zalicza się do krajów wysoko uprzemysłowionych i mocno osadzonych w realiach społeczno-gospodarczych, organizacyjnych i kulturowych epoki postindustrialnej oraz informatycznej. Duńska ekonomika jest otwarta na współpracę przede wszystkim z krajami o wysokim standardzie rozwoju przez wymianę towarową, różnorodnych dóbr z zakresu usług, zaawansowanej technologii i kapitału. W polityce zagranicznej oraz polityce bezpieczeństwa ważną rolę spełnia NATO (także transatlantycka współpraca wojskowa ze Stanami Zjednoczonymi) oraz Unia Europejska, ponieważ istnieją powiązania między kooperacją gospodarczą a politycznymi kontaktami międzynarodowymi.

4. Współczesna Norwegia – udana droga do zamożności i nowoczesności

Dzisiejsza Norwegia jest najzamożniejszym krajem w regionie bałtycko-skandynawskim. Według danych statystycznych ONZ z września 2005 roku Norwegię uznano za najbogatszą (Polska w tych obliczeniach znalazła się na 36. miejscu na 177 krajów). Dobrobyt Norwegów opiera się przede wszystkim na zyskach ze sprzedaży ropy naftowej i gazu. Pokażne zaplecze kapitałowe spowodowało zarazem, że wraz z rozwojem przemysłowym, optymalnie zarządzanym i finansowanym, poziom cywilizacyjny kraju, przede wszystkim w ostatnim ćwierćwieczu, wyraźnie się podniósł. Norwegię można zaliczyć do wysoko rozwiniętych społeczeństw usług epoki postindustrialnej oraz informatycznej. Norwegowie zarazem w kategoriach ekonomicznych myślą globalnie, europejsko i uniwersalnie, chociaż w sprawach duchowych i kulturalnych oraz etnicznych pozostają narodowymi indywidualistami (ważne przede wszystkim to „co norweskie i tylko norweskie”).

4.1. Zwrot w prawo w życiu politycznym Norwegii w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku

W latach 2001–2011 roczny wskaźnik przyrostu dochodu narodowego brutto wyniósł jedynie 1,5% i stawał ten kraj na 26. miejscu w świecie (cho-

ciaż we Francji, Niemczech i Holandii był jeszcze niższy). W 2011 roku gospodarka tego małego państwa o rocznym dochodzie brutto wartości 486 mld dolarów znalazła się na 24. miejscu w świecie.

W XXI wiek Norwegia weszła jako kraj wysoko uprzemysłowiony, a nawet postindustrialny, usługi stanowiły bowiem ponad 60% wartości produkcyjnej kraju. W rolnictwie pracowało ok. 2% ludności zawodowo czynnej, a w przemyśle – prawie 31%.

W początkach XXI wieku Norwegia należała do tych kilkunastu krajów świata, które miały niewielkie zadłużenie zagraniczne. W 2012 roku zadłużenie rządu wyniosło jedynie 35% dochodu narodowego brutto i było niższe niż w sąsiedniej Szwecji (prawie 49% dochodu narodowego brutto). Świadczyło to o gospodarności i przezorności pięćmilionowego narodu norweskiego.

Od lat 90. XX wieku Norwegia jest, po Arabii Saudyjskiej i Rosji, trzecim światowym eksporterem ropy naftowej. Zamożność społeczeństwa i optymalne wskaźniki wzrostu gospodarczego Norwegii opierają się niemal wyłącznie na „boomie ropoносnym”. Relatywnie korzystna koniunktura gospodarcza powodowała, że zmiany polityczne zachodziły ewolucyjnie, bez większych wstrząsów i kryzysów, zwłaszcza społecznych.

Jens Stoltenberg (ur. 1959) – socjaldemokratyczny polityk norweski, premier (2000–2001, 2005–2009, 2009–2013). Jest synem znanego polityka Thorvalda Stoltenberga. Ukończył ekonomię na uniwersytecie w Oslo i początkowo pracował jako dziennikarz, a później przejawiał dużą aktywność w młodzieżowej organizacji socjaldemokratycznej (*Arbeidernes Ungdomsfylking*, 1979–1989). W latach 80. był też wiceprezydentem Międzynarodowej Socjalistycznej Organizacji Młodzieżowej (IUSY, 1985–1989). Od 1993 roku był posłem socjaldemokratycznym do *Stortingu* – udzielał się przede wszystkim w komitetach obrony i spraw społecznych, jak również przewodniczył Komitetowi Ropy Naftowej i Energii. Jest zdeklarowanym ekologiem. W latach 90. sprawy ekologii przedstawiał w Ministerstwie Środowiska. Stoltenberg w latach 90. pełnił także funkcję ministra gospodarki i energii oraz finansów. W listopadzie 2002 roku wybrano go przewodniczącym norweskiej socjaldemokratycznej Partii Pracy. 28 marca 2014 Stoltenberg został nominowany na nowego Sekretarza Generalnego NATO (od 1 października 2014). W tym samym roku na stanowisku przewodniczącego Partii Pracy zastąpił go Jonas Gahr Støre.

W latach 1997–2000 i 2001–2005 Norwegią rządziła koalicja partii i ugrupowań centroprawicowych. W marcu 2000 roku do dymisji podał się mniejszościowy rząd premiera Kjella Magne Bondevika, złożony z koalicji trzech partii: Chrześcijańskiej Partii Ludowej, Centrum i Liberalów. W parlamencie spora grupa posłów domagała się budowy nowych platform wydo-

bycia ropy naftowej i gazu, ale Bondevik jako premier stanowczo się temu przeciwstawiał, zwracając uwagę, że tego rodzaju kosztowne inwestycje mogą mieć dodatkowo niekorzystne następstwa klimatyczne oraz ekologiczne. Rząd podał się do dymisji, a nowy gabinet utworzył socjaldemokrata Jens Stoltenberg, formując rząd mniejszościowy Norweskiej Partii Pracy (*Arbeiderpartiet*).

Okazało się jednak, i to już po kilku miesiącach, że polityka Stoltenberga, częściowo podważająca zasady funkcjonowania tradycyjnego państwa dobrobytu, była mało popularna w społeczeństwie. Przeciętnego Norwega niepokoiły wysokie podatki, a zwłaszcza cięcia budżetowe w wydatkach społecznych. Nowy premier nie wykazywał inicjatywy w polityce wewnętrznej, dlatego zarzucano mu brak skutecznej wizji rządzenia państwem, zarówno w administracji lokalnej, jak i centralnej. Szef rządu opowiadał się konsekwentnie za reformami społeczno-gospodarczymi w duchu neoliberalizmu. W tej sytuacji gabinet Stoltenberga musiał podać się do dymisji, chociaż wpływ na tę decyzję miały nie tylko jego neoliberalne poglądy ekonomiczne, ale również wyniki wyborów do *Stortingu* w 2001 roku. Do 169-osobowego parlamentu Norweska Partia Pracy wprowadziła 43 deputowanych i była to jej częściowa porażka. Socjalistyczna Partia Lewicowa (*Sosialistisk Venstreparti*, SVP) otrzymała 23 mandaty, ale o żadne związki polityczne oraz współpracę ideową z socjaldemokratami nie zabiegała. Konserwatyści (*Høyre*) znaleźli poparcie co piątego wyborcy i wprowadzili do parlamentu 38 posłów. W nowej sytuacji politycznej nie socjaldemokraci, a właśnie konserwatyści utworzyli rząd koalicyjny, złożony z ugrupowań mieszczańskich, a mianowicie w koalicji z Chrześcijańską Partią Ludową (*Kristelig Folkeparti*), Liberalami oraz Partią Centrum. Premierem został przewodniczący Chrześcijańskiej Partii Ludowej Kjell Magne Bondevik, ponieważ dla koalicji centroprawicowej trudno było znaleźć bardziej wpływowego i politycznie obrotnego kandydata. Miał poparcie większości polityków oraz społeczeństwa o konserwatywnej i umiarkowanej liberalnej opcji. W programie rządowym zapowiadano politykę obniżania podatków, a co ważniejsze, część przedsiębiorstw, zwłaszcza państwowych, miała podlegać szerszej i ekonomicznie efektywniejszej prywatyzacji.

W latach 2003–2005 w Norwegii wywiązała się debata na szczelbu rządowym i forum społecznym, jak umiejętnie wykorzystać wielomiliardowy kapitał ze sprzedaży ropy, gromadzony w Norweskim Funduszu Walutowym, aby przypadkowo z „nadmiaru pieniędzy” nie napędzić niepotrzebnej inflacji. Dochód narodowy brutto w latach 2001–2005 średnio wzrastał od 1,5% do 2,5%. Początkowo koniunktura gospodarcza była stabilna i obiecująca. Wydobycie ropy naftowej i gazu powodowało, że udział zadłużenia w dochodzie

narodowym brutto był niewielki. Bezrobocie w 2005 roku było znikome, bo sięgało zaledwie 3,5% zatrudnionych. W 2004 roku przy jednoprocentowej inflacji dynamika wzrostu gospodarczego wyniosła 3,3% i była wówczas jedną z wyższych w Europie. W latach 2000–2005 dochód narodowy na jednego mieszkańca był jednym z wyższych w świecie i wzrósł z 35 860 dolarów do 62 490 dolarów.

Pod koniec 2004 roku gabinet Bondevika znalazł się jednak w ostrzu krytyki społecznej i politycznej, zarzucano mu bowiem nieudolne prowadzenie polityki społecznej i oszczędzanie pieniędzy na wydatkach społecznych w warunkach przyspieszonego rozwoju gospodarczego.

We wrześniu 2005 roku odbyły się w Norwegii nowe wybory do parlamentu, w których socjaldemokraci zyskali poparcie trzeciej części elektoratu i wprowadzili do parlamentu 61 deputowanych. Socjaldemokraci, socjaliści (15 deputowanych) i Centrum uzyskali łącznie 87 mandatów, tworząc „czerwono-zieloną” alternatywę dla rządów. Obóz środka i prawicy, któremu przewodził Bondevik, uzyskał 82 miejsca w *Stortingu*. Wyniki wyborów umożliwiły powstanie centrowo-lewicowej koalicji, która zyskała poparcie większości wyborców. Była to koalicja o znaczeniu historycznym, ponieważ pierwszy raz Socjalistyczna Partia Lewicowa (*Sosialistisk Venstreparti*, SVP) znalazła się w rządzie, a Centrum zawiązało sojusz polityczny z socjaldemokratami i socjalistami. 17 października 2005 roku następcą Bondevika na stanowisku premiera został ponownie socjaldemokrata Jens Stoltenberg, polityk o dużym doświadczeniu politycznym i społecznym.

Niespodziewanie w wyborach z 2005 roku triumfowali populiści z Partii Postępowej (*Fremskrittspartiet*), uzyskując aż 38 miejsc w *Stortingu*. Upowszechniali chwytne społecznie hasła sprawiedliwego podziału dochodów, przede wszystkim ze sprzedaży ropy naftowej, oraz obniżenia cen benzyny o jedną trzecią, a nawet zapewniali wyborcom obniżenie wysokości podatków. W maju 2006 roku, po 26 latach, z kierowania Partią Postępową zrezygnował Carl I. Hagen, który w latach 80. i 90. XX wieku uczynił z niej „partię protestu”, szczególnie przeciwko wysokim podatkom dochodowym.

W Norwegii zainteresowano się również sprawami konstytucyjnymi. Po długich dyskusjach, decyzją parlamentu z 20 lutego 2007 roku, dokonano poważnej nowelizacji konstytucji, która obowiązywała od maja 1814 roku. Ostatecznie w 2009 roku parlament norweski stał się jednoizbowy (zresztą faktycznie działał jako taki od dziesiątek lat). Nietrudno zauważyć, że Norwegowie, w przeciwieństwie do Finów, wcale nie myśleli o wprowadzeniu nowej konstytucji, bo uważali, że ta z 1814 roku, pomimo licznych nowelizacji i korekt, w swoich podstawowych założeniach pozostaje zawsze aktualna.

W latach 2005–2010 nadal dyskutowano w różnych środowiskach społecznych i politycznych o przynależności Norwegii do Unii Europejskiej (w początkach 2003 roku prawie 60% Norwegów taką przynależność akceptowało). Nawet w gabinetach rządowych i w parlamencie akcesja do Unii wywoływała podziały, ponieważ konserwatyści i częściowo socjaldemokraci byli prounijni, Chrześcijańska Partia Ludowa odrzucała przynależność do Unii, a byli i tacy (jak np. matematyk i polityk Kristen Nygaard), którzy ostrzegali, że „traktaty rzymskie są niebezpieczeństwem dla skandynawskiej i norweskiej drogi życia”. Nadal rolnicy i rybacy norwescy byli sceptycznie nastawieni do Unii, obawiając się negatywnych następstw natury gospodarczej, a zwłaszcza konkurencji ze strony rolników i rybaków z Hiszpanii, Niemiec, Francji i Portugalii. W sferach rządowych nie podjęto jednak decyzji o nowym referendum akcesyjnym do Unii Europejskiej, bo jego wynik był nadal nieprzewidywalny.

W lecie 2008 roku globalny kryzys gospodarczo-finansowy w krajach europejskich dotknął jedynie częściowo Norwegię, bo od sierpnia tego roku spadały ceny ropy naftowej, a Bank Centralny Norwegii obniżył stopy procentowe, bo miało to stymulować wydolność kredytową banków oraz przyspieszyć konsumpcję. Centrolewicowy gabinet Stoltenberga dla wzmocnienia koniunktury gospodarczej przeznaczył poważne środki z Funduszu Roponosnego na różnorodne przedsięwzięcia infrastrukturalne, na znaczne złagodzenie skutków uiszczania podatków przez osoby indywidualne i firmy, a przede wszystkim na wzmocnienie kapitału własnego banków. W całości program ratowania gospodarki, i to z własnych środków, miał kosztować 100 mld koron. W 2009 roku znacznie się jednak obniżył dochód narodowy Norwegii, jednak tendencje spadkowe gospodarki były relatywnie niewielkie, zwłaszcza w relacji do pozostałych krajów skandynawskich.

14 września 2009 roku odbyły się w Norwegii nowe wybory parlamentarne, w których ponad 35% wyborców poparło Norweską Partię Pracy, co przełożyło się na 64 mandaty parlamentarne (wzrost o trzy w porównaniu z poprzednimi wyborami). Socjalistyczna Partia Lewicowa zmniejszyła udział w parlamencie z 15 do 11 posłów. Taką samą liczbą parlamentarzystów wykazało się Centrum. W tej korzystnej dla socjaldemokratów sytuacji premierem rządu nadal pozostał Jens Stoltenberg z „czerwono-zieloną” koalicją, złożoną z socjaldemokratów, Socjalistycznej Partii Lewicowej i Partii Centrum (w *Stortingu* koalicja miała 86 posłów na ogólną liczbę 169 członków parlamentu). W rezultacie wyborów liberalna Partia Postępowa zwiększyła liczbę deputowanych do 41. Prawdziwymi zwycięzcami okazali się konserwatyści, ponieważ zwiększyli liczbę swoich przedstawicieli w parlamencie z 23 do 30. Ugrupowania mieszczańskie nie były jednak zdolne utworzyć gabinetu.

Przewodniczący norweskiego parlamentu i zarazem przewodniczący socjaldemokratów (lata 1992–2002) Thorbjørn Jagland niespodziewanie we wrześniu 2009 roku został wybrany Sekretarzem Generalnym Rady Europy. Dwukrotną przewagą głosów pokonał polskiego kandydata – byłego premiera Włodzimierza Cimoszewicza. W 2009 roku Jagland przewodniczył Komitetowi ds. przyznawania Pokojowej Nagrody Nobla i niespodziewanie 9 października tego roku ogłosił w imieniu Norweskiego Komitetu Nobla, że Pokojową Nagrodę Nobla otrzymuje prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama, co wywołało zdumienie i sprzeczne opinie w środowiskach politycznych w Norwegii i daleko poza jej granicami. Podobno Jagland ze swoją socjaldemokratyczną partyjną koleżanką Sissel Rønbeck toczył długie dyskusje (również z pozostałymi trzema jurorami), aby przyjąć amerykańską kandydaturę do nagrody. Jagland, zwłaszcza w 2010 roku, roztaczał ambitne plany reformy politycznej Rady Europy, która – jak „latarnia morska” miała być pomocna w załatwianiu i łagodzeniu kryzysów społeczno-politycznych w Europie, a tych przybywało (np. w Grecji, Portugalii i Hiszpanii).

W latach 2010–2012 najbardziej interesowały Norwegów sprawy gospodarcze, a przyczyna tego tkwiła w pogłębiającym się kryzysie ekonomiczno-społecznym Europy, przede wszystkim śródziemnomorskiej. W warunkach wzrostu dochodów prywatnych i rosnącej konsumpcji w Norwegii dało się zaobserwować powolny wzrost gospodarczy (mniej widoczny w sektorze ropy naftowej i gazu ziemnego) przy większym wzroście obrotów handlu zagranicznego. W 2010 roku wzrost dochodu narodowego brutto wyniósł 0,3%, a w roku następnym już 2%. Norwegia stawała się najbogatszym krajem europejskim, ponieważ w latach 2000–2009 dochód narodowy na jednego mieszkańca wzrósł z 35 860 dolarów do 84 640 dolarów.

Niestety, w lecie 2011 roku kraj przeżył największy dramat w powojennej historii. 22 lipca tego roku w dzielnicy rządowej Oslo, o godzinie 15.26, eksplodowała 500-kilogramowa bomba własnej produkcji. W następstwie wybuchu zginęło osiem osób, a szereg budynków zostało uszkodzonych. Godzinę później, ubrany w mundur policjanta, niejaki Anders Breivik, ok. 30 km na północny zachód od Oslo na wyspie Utøya (na jeziorze Tyrifjorden), morduje bestialsko 69 osób. Ofiarami byli młodzi ludzie z letniego obozu socjaldemokratycznej organizacji młodzieżowej. Zginęli, bo reprezentowali Norweską Partię Pracy, której ideologii Breivik wręcz nienawidził. Zabójca liczył, że na wyspie będzie obecna była premier socjaldemokratyczna Gro Harlem Brundtland, którą również zamierzał zgładzić. Przebywała wprawdzie na wyspie, ale opuściła ją na krótko przed przybyciem tam norweskiego terrorysty. Jednostki specjalne policji zaarrestowały Breivika, który nawet nie stawiał oporu. Terrorysta już przed tym masowym morderstwem reprezentował prawi-

cowy ekstremizm i wygłaszał skrajnie nacjonalistyczne oraz rasistowskie hasła, skierowane przeciwko imigrantom przybywającym do Norwegii, przede wszystkim wyznania islamskiego z Bliskiego Wschodu. Większość Norwegów uważała, że w ten lipcowy dzień dokonano największego aktu gwałtu i terroru w najnowszej historii Norwegii, który pochłonął w sumie aż 77 ofiar (rannych w Oslo było 209 osób, a na wyspie Utøya – 110). 25 lipca 2011 roku w Oslo w wielkiej spontanicznej demonstracji protestu wzięło udział ponad 100 tys. osób, przybyłych z całej Norwegii, z wszystkich środowisk społecznych i politycznych. Norweska opinia publiczna była wstrząśnięta dramatycznym, bezprecedensowym wydarzeniem.

27 lipca premier Stoltenberg wzmocnił siły policji, zwłaszcza w stolicy kraju. Minister sprawiedliwości Knut Storberget został zdymisjonowany, bo władzom bezpieczeństwa zarzucano słabą czujność, a policję krytykowano, bo policjanci na wyspę Utøya przybyli dopiero w godzinę po wypadku. Norwegowie zorientowali się, że wcale nie są bezpieczni we własnym kraju, który niespodziewanie znalazł się w zasięgu zakamulowanych sieci terrorystycznych oraz agitacji skrajnych rasistów. 12 sierpnia tego roku rząd norweski powołał niezależną komisję do zbadania wydarzeń z 22 lipca. Szefowa Policijnej Służby Bezpieczeństwa (*Politiets sikkerhetstjeneste*, PST) Janne Kristiansen również została zdymisjonowana, bo Breivik był wprawdzie śledzony i kontrolowany, ale mało skutecznie.

W Norwegii wywiązała się dyskusja nad ideologicznymi podstawami tego aktu gwałtu i „narodowej tragedii”, o której mówił premier Jens Stoltenberg. Podkreślano zgubną rolę polityczną oraz ideologiczną miejscowych, skrajnie prawicowych ugrupowań, skierowaną przeciwko imigrantom i tym wszystkim, którzy głoszą zasady tzw. marksizmu kulturowego. Ugrupowania te uważają, że Norwegia nie może być krajem multietnicznym oraz multikulturowym (lansują hasło „Norwegia dla Norwegów”). Dopiero po tragicznych wydarzeniach dostrzeżono niebezpieczną propagandę skrajnie prawicowej i populistycznej Partii Postępowej, której Breivik był członkiem. Partia ta uzyskała niespodziewany sukces w wyborach parlamentarnych z 2009 roku tylko dlatego, że głosiła hasła skrajnie nacjonalistyczne, ksenofobiczne czy wręcz rasistowskie. W Norwegii doliczono się niespodziewanie ponad 1,3 mln sztuk broni palnej, będącej w prywatnych rękach, i dopiero po tragicznym doświadczeniu postanowiono zaostrzyć przepisy regulujące kwestię posiadania broni.

W listopadzie 2011 roku, w sądzie okręgowym w Oslo doszło do publicznego przesłuchania Breivika, podczas którego szczegółowo przedstawiono skrajnie niebezpieczne motywy nacjonalistyczne, tak widoczne w jego działalności. Psychiatrzy zdiagnozowali u Breivika schizofrenię paranoidalną,

która mogłaby wpłynąć na łagodniejszy wymiar kary. Jednak pod naciskiem opinii publicznej powstała druga, bardziej wiarygodna opinia psychologów i prawników, w której wskazano na pełną poczytalność i odpowiedzialność zamachowca, oraz jednoznacznie oskarżono go o bestialski mord i bezprzykładny terroryzm. Breivik bez poczucia winy stwierdzał, że jest moralnie i prawnie usprawiedliwiony, ponieważ działał w obronie koniecznej, aby rzekomo chronić Norwegię przed islamizacją. Przystępę skazano na 25 lat więzienia, wyższy kar nie przewiduje bowiem norweskie prawo.

Wydarzenia z 22 lipca 2011 roku nauczyły jednak Norwegów, że należy większą uwagę zwrócić na bezpieczeństwo wewnętrzne kraju, ponieważ Norwegia znalazła się w niebezpiecznej sieci globalnego i brutalnie działającego terroryzmu. Wszelkie przejawy rasizmu i ksenofobi należałoby koniecznie wytepić, aby osiągnąć niezbędną równowagę w sytuacji wewnętrznej kraju.

We wrześniu 2012 roku premier Stoltenberg dokonał reorganizacji rządu, w którym m.in. 29-letnia Hadia Tajik, której rodzice są imigrantami z Pakistanu, została ministrem kultury, co miało swoją określoną wymowę polityczną. Norwegia powinna być bowiem w przyszłości tolerancyjnym państwem multi-etnicznym i multikulturowym.

9 września 2013 roku odbyły się kolejne wybory do parlamentu, w których socjaldemokraci stracili poparcie części elektoratu. Zawiązała się koalicja sił prawicowych, złożona z konserwatystów (*Høyre*), Chrześcijańskiej Partii Ludowej (KFP), liberalnej *Venstre* i populistycznej prawicowej Partii Postępowej (FP). 16 października 2013 roku premierem została Erna Solberg, przewodnicząca norweskiej Partii Konserwatywnej.

Erna Solberg (ur. 1961) – norweska polityk i premier (od 2013 roku). Ukończyła socjologię, nauki polityczne i ekonomię na uniwersytecie w Bergen. W latach 80. była niezwykle aktywna w dziedzinie organizacji szkolnictwa i oświaty. Od 1989 roku przez kilka kadencji reprezentowała Partię Konserwatywną (w 2004 roku została przewodniczącą tej partii, w której odpowiada za sprawy dotyczące kobiet). W latach 2001–2005 wyróżniała się prężną działalnością jako minister samorządu terytorialnego i rozwoju regionalnego.

4.2. Osiągnięcia i wyzwania rozwoju gospodarczego oraz życia społecznego Norwegii w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku

Współczesną Norwegię jako mały kraj zamieszkuje 5,5 mln osób (2013), a przyrost ludności jest poniżej średniej. W ostatnim ćwierćwieczu szczególnie wzrastała ludność miejska i dzisiaj prawie 80% mieszkańców kraju żyje

w miastach, z których jedynie Oslo liczy ponad 600 tys. mieszkańców. Norwegowie należą do społeczeństw długowiecznych – średnia długość życia wynosi 81 lat. Ludność tego kraju starzeje się, a osoby po 60. roku życia stanowią piątą część zaludnienia kraju i ich liczba w następnych latach będzie systematycznie wzrastała.

Wreszcie, współczesna Norwegia uważana jest za społeczeństwo multietniczne, a pośrednio także multikulturowe. W 2012 roku nie-Norwegowie stanowili 8,2% zaludnienia kraju. Od setek lat kraj zamieszkują Samowie (*Samit*), mieszkający na północy kraju, których liczba przekracza 40 tys. osób. Język ich stanowi grupę dialektów wzajemnie od siebie różniących się. Samowie (Lapończycy) mają ograniczoną autonomię kulturowo-etniczną, a ludność ta uparcie walczy o pełne prawo do ziemi, na której mieszkała od prawieków. W 2000 roku zgromadzenia wyborcze Finlandii oraz Norwegii utworzyły ponadnarodowe i ponadpaństwowe Zgromadzenie Parlamentarne Samów (w 2002 roku do tego zgromadzenia dołączyli Samowie ze Szwecji). Na jego forum dyskutuje się najważniejsze sprawy interesujące Samów, np. natury etniczno-językowej, gospodarczej, społecznej i kulturowej. Samowie starają się wykazać, że mimo różnic językowych i kulturowych tworzą jedność etniczną.

Władze Norwegii w odniesieniu do Samów prowadzą politykę tolerancyjną, szczególnie w sprawach narodowych i kulturowych. W 1997 roku król Norwegii Harald V, podczas odwiedzin u Samów, podkreślił, że w jego kraju Norwegowie i Samowie cieszą się tymi samymi prawami. Odwołał się do konstytucji gwarantującej suwerenność państwową i równe prawa dla wszystkich. Dla Samów prawo do ziemi i wody na terenach, które zamieszkują, jest bezdyskusyjne. Żyją na ziemi rdzennej, bo – jak uzasadniają – są pramieszkańcami Skandynawii. Samowie od 1989 roku mają w Norwegii szeroką autonomię, ale w sprawach gospodarczych żądają jeszcze więcej wolności i samodzielności. Chcą wyzbyć się kompleksów i stereotypów mniejszości etnicznej i kulturowej.

W Norwegii żyją też tzw. Finowie Leśni, inaczej Kwenowie (*Kvenen*), którzy przybyli do tego kraju z Finlandii w XVII wieku i zajmują się przeważnie leśnictwem, zachowując przy tym pewną odrębność kulturową i narodowościową. W Norwegii zamieszkuje też niewielka grupa Cyganów (*Roma*), a przez setki lat osiedlali się, zwłaszcza w miastach, również Żydzi, którzy zachowali status niewielkiej narodowej mniejszości.

Prawdziwym jednak problemem dla Norwegii są imigranci, których liczba w początkach 2012 roku przekroczyła 655 tys. przybyszy (z tego jedynie 108 tys. osób urodziło się w Norwegii). Imigranci stanowią 8,2% ludności kraju, ale tylko co trzeci z nich ma norweskie obywatelstwo. Liczbę Polaków

w tym czasie szacowano na ponad 70 tys., ale większość z nich przebywa w tym kraju okresowo, aby znaleźć intratniejszą pracę. Sporo mieszka w Norwegii Szwedów, Niemców i Duńczyków, którzy najczęściej stanowią wysoko kwalifikowaną grupę zawodową, niezbędną dla rozwoju ekonomiki norweskiej. Kłopotliwym jednak problemem dla współczesnej Norwegii są imigranci pochodzący z krajów islamskiego kręgu wyznaniowego i kulturowego, a zatem przybywający z Pakistanu, Somalii, Iraku, Iranu i Turcji. Ludność ta z trudem aklimatyzuje się w środowisku społecznym i etnicznym Norwegii, wywołując dużą niechęć w społeczeństwie norweskim i tworząc dla władz problem etniczny, kulturowy i polityczny. Wobec wzrastającej liczby imigrantów we wrześniu 2008 roku premier Stoltenberg opracował plan ograniczenia liczby osób korzystających z prawa azylu. Nacjonalistyczna Partia Postępowa i konserwatyści domagają się wyraźnie zahamowania napływu imigrantów, a niechęć, wręcz wrogość „do obcych”, w społeczeństwie norweskim narasta, szczególnie wobec tak różnej kulturowo i zamkniętej w sobie ludności muzułmańskiej. Norwegia staje się krajem wielonarodowościowym, a owa multietniczność połączona z wielokulturowością stwarzają poważny problem, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Norwegia należy dzisiaj do najbardziej zamożnych społeczeństw we współczesnej Skandynawii, a według danych Banku Światowego również w Europie. W 2010 roku produkt narodowy brutto w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosił 87 350 dolarów i był najwyższy nie tylko w Europie, ale również i na świecie.

Według obliczeń ekonomistów z końca 2011 roku (dane „Economist Intelligence Unit”), ta sama Norwegia zajmuje trzecie miejsce wśród krajów rozwiniętych, po Japonii i Szwajcarii, co do wielkości kosztów utrzymania. Wysokość oraz duża wartość nabywcza pensji pobieranych przez Norwega powodują, że drożyzna nie stanowi zagrożenia dla budżetu rodzinnego.

Sprawa zamożności Norwegii i oparcia gospodarki na zasadach wolnorynkowych ponownie wyłoniła się w początkach XXI wieku, kiedy umacniało się przekonanie, że w kraju należy zrezygnować z zastosowania w życiu ekonomicznym i społecznym tradycyjnego już państwa opiekuńczego, opartego na wyidealizowanych wskaźnikach i zaleceniach. Zrozumiano, że nadmiernie rozbudowany system opieki społecznej jest zbyt kosztowny i ekonomicznie ryzykowny, nawet dla zamożnego społeczeństwa. Z jednej strony wydatki publiczne państwa, a przede wszystkim społeczne, są zbyt duże, a z drugiej strony nadmiernie wysokie podatki ograniczają inicjatywę oraz przedsiębiorczość obywateli. Zamożna Norwegia jest zatem nadal w czołówce światowej pod względem wysokości obciążeń fiskalnych, ponieważ podatki partycypują w 42,8% wartości dochodu narodowego brutto (2011). Wysoki stan opodat-

kowania społeczeństwa dorównuje średniemu poziomowi pozostałych krajów skandynawskich jako pozostałość po okresie budowy norweskiego państwa opiekuńczego, w którym dochody z podatków były niezbędne dla pokrycia kosztów budowy państwa społecznego. Wysokie podatki są ciągle przyczyną ogólnego niezadowolenia społecznego, także osób dobrze zarabiających. Nadal jednak wydatki publiczne Norwegii w dochodzie narodowym sięgają 45% brutto i są wyższe niż w pozostałych krajach skandynawskich. Oznacza to równocześnie, że Norwegia nie zrezygnowała z wszelkich płatności niezbędnych dla pokrycia dużych wydatków na cele społeczne, oczywiście kosztem wysokich podatków.

O państwie opiekuńczym wprawdzie się nie mówi, ale jego podstawowe założenia są realizowane nadal, często w zmienionej formie. Dług państwowy Norwegii wynosi jedynie 34% produktu krajowego brutto (dane z 2011 roku), a to świadczy o dobrej kondycji gospodarki norweskiej, w dalszym ciągu opartej przede wszystkim na eksporcie ropy naftowej i gazu. Norwegia należy do krajów o nadwyżkach bilansu płatniczego i pod tym względem zajmuje ósmą lokatę w świecie (w 2010 roku nadwyżki wyniosły ponad 50 mld dolarów). Ekonomiści norwescy obliczają, że tylko w latach 2000–2004 rezerwy dewizowe wzrosły z 20,164 mld dolarów do 43,943 mld dolarów. W następnych latach ten przyrost był jeszcze wyższy. W tej dziedzinie wszelkie dane statystyczne są pocieszające i optymistyczne, przynajmniej w aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.

Struktura zatrudnienia potwierdza, że Norwegia ostatnich lat jest państwem i społeczeństwem usług. W rolnictwie zatrudnionych jest jedynie 2,6% zawodowo czynnych, w przemyśle – 20%, a w usługach – 77,4%. Oznacza to, że kraj ten jest nie tylko państwem usług, ale w swoim rozwoju należy bezsprzecznie do epoki postindustrialnej. Rolnictwo wytwarza jedynie 1,6% dochodu narodowego, przemysł (głównie wydobywczy – ropa naftowa i gaz ziemny z dna Morza Północnego) – 40,6%, a usługi – 57,8% (zatem wskaźnik nieco niższy niż w pozostałych krajach skandynawskich – dane z 2011 roku).

Współczesna Norwegia zdecydowanie weszła w erę informatyczną. Liczba telefonów komórkowych znacznie przekracza liczbę mieszkańców. Oblicza się, że już w 2011 roku 92% Norwegów miało dostęp do internetu, a użytkownikiem komputera jest niemal każda rodzina norweska (także zamieszkująca północne obszary kraju). Proces komputeryzacji różnych dziedzin przemysłu i usług gwałtownie wzrasta, co zresztą można zaobserwować we wszystkich pozostałych krajach skandynawskich.

Norwegia XXI wieku zaliczana jest do krajów budujących społeczeństwo wiedzy, bowiem coraz bardziej docenia się rolę nauki (szczególnie istotne są badania z zakresu zaawansowanych technologii) w postępie gospodarczym

i cywilizacyjnym kraju, chociaż w Skandynawii więcej w tej dziedzinie robią Finowie, Szwedzi i Duńczycy. Na badania naukowe i rozwojowe przeznaczają się ok. 1,7% dochodu narodowego (ponad 7 mld dolarów), a zatem znacznie mniej niż w pozostałych krajach skandynawskich (dane z 2011 roku). Większość wydatków budżetowych w tym zakresie przeznaczają się na rozwój nauk techniczno-przyrodniczych, niekiedy z praktycznym ich zastosowaniem (np. w przemyśle wiertniczym, chemicznym, celulozowo-papierniczym). Równą nakłady na badania i technologie telekomunikacyjne i teleinformatyczne. W 1993 roku powstała Norweska Rada Nauki, która koordynuje i wspiera wszelkie badania naukowe w ścisłym związku z sektorem przemysłowym. Współczesna ekonomika Norwegii należy do szczególnie nowoczesnych technologicznie. W dziedzinie wskaźnika gotowości technologicznej ekonomika norweska zajmuje 13. lokatę w świecie, przed Francją, Niemcami, Japonią i Południową Koreą. Jeśli chodzi o wskaźnik innowacyjności (kreatywność w biznesie i badania naukowe), Norwegia zajmuje również wysokie, bo 15. miejsce na świecie. Badania naukowe oraz innowacyjne stanowią zatem ważny czynnik przyspieszający wzrost gospodarczy kraju. W ostatnich latach dostrzega się wzajemne relacje między rozwojem gospodarczym i naukowym a społecznym i ustrojowym. Na inne cechy współczesnego rozwoju Norwegii warto zwrócić jeszcze uwagę.

Do statystyk wprowadza się obecnie tzw. współczynnik demokratyzacji (np. w życiu gospodarczym oraz społecznym). W tej dziedzinie kraje skandynawskie plasują się w pierwszej dziesiątce społeczeństw świata (jeśli wierzyć statystkom renomowanego czasopisma angielskiego „The Economist”). Na pierwszym miejscu w światowym rankingu znajduje się Norwegia z indeksem 9,80 (10 oznacza kraj najbardziej demokratyczny). Norwegowie wypracowali zatem w ostatnich dziesiątkach lat normy działalności i współżycia społecznego na zasadach funkcjonowania instytucji centralnych oraz samorządowych. Okazało się, że zasady demokratyczne w gospodarce bardziej przystają do ekonomiki neoliberalnej niż do klasycznego państwa opiekuńczego. W 2003 roku rząd opracował „białą księgę” o relacjach, jakie zachodzą między rządem (np. instytucjami centralnymi) a funkcjonowaniem demokracji. Okazuje się, że tradycyjne normy demokracji pokroju socjaldemokratycznego tracą na znaczeniu na rzecz instytucji samorządowych, doraźnych umów i postanowień prawnych. W kształtowaniu się nowej demokracji norweskiej ważne są zapożyczenia, impulsy i sugestie instytucji międzynarodowych, a szczególnie europejskich.

Według danych Banku Światowego i czasopisma „The Economist”, Norwegia (dane z 2011 roku) znajduje się na 13. miejscu w dziedzinie optymalnego środowiska biznesowego. W skład tego, co nazywamy środowiskiem biz-

nesowym, wchodzi optymalne funkcjonowanie gospodarki rynkowej, system podatkowy, określona polityka na rynku pracy, infrastruktura gospodarcza, wykształcenie i fachowość siły roboczej. Norwegowie dobrze rozumieją, że kształtowanie optymalnego środowiska biznesowego przyspiesza wzrost gospodarczy i postęp cywilizacyjny kraju. W tworzeniu prywatnego kapitału rząd norweski bardziej pomaga przedsiębiorcom niż ich kontroluje (np. w przypadku akceptacji rozwoju prywatnego rynku kapitałowego i działalności towarzystw akcyjnych). Nadal jednak w społeczeństwie norweskim (przede wszystkim w ugrupowaniach lewicowych) zauważalna jest nieufność do działalności spółek akcyjnych, a szczególnie co do ich doraźnych nadmiernych zysków.

Ekonomiści wprowadzają również pojęcie kredytu zaufania (inaczej solidności) w życiu, zwłaszcza gospodarczym (dane za: Institutional Investor, 2012), i pod tym względem Norwegia zajmuje pierwsze miejsce wśród wysoko rozwiniętych krajów świata. Zaufanie jako czynnik natury psychologicznej i moralnej wpływa pozytywnie na jakość, efektywność wykonywanej pracy oraz uwarunkowanie miejsca pracy. Czynnik zaufania niezbędny jest również w sprawiedliwej dystrybucji dóbr i jakości usług. Solidność kredytowa w norweskich bankach funkcjonuje prawie bez ryzyka.

Kraje skandynawskie należą do tych społeczeństw Europy, w których korupcja jest prawie nieznaną, a Norwegia zajmuje pod tym względem szóste miejsce w świecie ze współczynnikiem 9.0 (10 – kraj pozbawiony zupełnie zjawiska korupcji). W świecie skandynawskim Duńczycy, Finowie i Szwedzi są jeszcze lepsi.

Powyższe czynniki wpływają korzystnie pośrednio na rozwój wysoko konkurencyjnej gospodarki norweskiej. Ogólnie przyjmuje się, że na konkurencyjność oddziałują uzyskiwane wyniki gospodarcze, odpowiednio prowadzona polityka rządu i skuteczność funkcjonowania biznesu (niekiedy określa się to mianem konkurencyjności ogólnej). Pod tym względem Norwegia zajmuje, jak potwierdzają statystyki międzynarodowe, ósme miejsce wśród wysoko rozwiniętych społeczeństw. W dziedzinie konkretnej konkurencyjności, dotyczącej np. produktywności przemysłu, rynku pracy, praktycznego zarządzania gospodarką, Norwegowie zajmują szóste miejsce w świecie (2013). Konkurencyjność przejawia się np. w technologii informatycznej oraz innych specjalistycznych rozwiązaniach technologicznych, jak również w działalności drobnych i średnich firm.

Siła nabywcza gospodarki norweskiej, według danych „The Economist”, jest najwyższa wśród krajów skandynawskich i daje szóstą lokatę w rankingu społeczeństw ekonomicznie wysoko rozwiniętych. Ze względu na ograniczoną siłę nabywczą rynku wewnętrznego towary o wysokiej konkurencyjności oraz

surowce (np. ropa naftowa) są poszukiwane na rynkach zagranicznych. Korzystnie i stabilizująco wpływają na rozwój przemysłowy kraju (np. wzrost produkcji i zbytu).

Współczesna Norwegia należy przede wszystkim do krajów wysoko rozwiniętych, z rocznym wzrostem w latach 2002–2012 na poziomie 1,5%. Głównymi gałęziami przemysłu przetwórczego we współczesnej Norwegii są: elektrochemia (np. produkcja ciężkiej wody, amoniaku, chloru, karbidu), produkcja środków transportowych i produkcja stoczniowa (np. budowa platform wiertniczych do wydobywania ropy naftowej i gazu ziemnego). W sytuacji kryzysowej znalazł się natomiast przemysł drzewny i celulozowo-papierniczy, oparty na dużych zasobach leśnych kraju. Kraj zajmuje ósme miejsce w świecie w produkcji aluminium (prawie 1,1 mln ton w 2010 roku). Rozwija się również przemysł wydobywczy, np. cynku, miedzi oraz innych metali ziem rzadkich.

Dla Norwegii niezwykle ważny jest rozwój energetyki, niemal całkowicie opartej na energii pochodzącej z elektrowni wodnych. W 2009 roku w produkcji energii elektrycznej kraj zajmował 13. miejsce w świecie, a w konsumpcji energii na głowę mieszkańca – 14 miejsce.

Po odkryciu złóż ropy naftowej i gazu na Morzu Północnym, począwszy od lat 70. XX wieku, norweskie Ministerstwo Przemysłu, kierowane przez Ola Skjåk Braeka, zapoczątkowało narodową politykę energetyczną, zakładającą całkowitą niezależność od działalności krajów OPEC.

„Boom naftowy” w Norwegii, począwszy od lat 70. XX wieku, znacznie przyspieszył procesy koncentracji produkcji i kapitału. Przede wszystkim powstawały nowe zrzeszenia przemysłowe, handlowe i kapitałowe. W 1972 roku powstało przedsiębiorstwo *Saga Petroleum ASA*, wydobywające ropę naftową i gaz. Początkowo działało na brytyjskim szelfie kontynentalnym, a później jednoczyło różne mniejsze firmy także na norweskim szelfie, np. na polach naftowych Snorre, Tordi, Varg i Vigdis. *Saga Petroleum ASA* miała swoje akcje poza granicami kraju, np. w Angoli, Indonezji, Libii i Namibii, przeważnie w przedsiębiorstwach wydobywania ropy naftowej. W końcu lat 90., wskutek ostrej konkurencji na rynku wydobywania ropy i gazu, a także w następstwie zmiennych cen tych surowców, firma zatrudniała zaledwie 1300 osób. W 1999 roku akcje *Saga Petroleum ASA* zostały zakupione przez znakomicie prosperujący w gospodarce norweskiej koncern *Norsk Hydro*, który z kolei od jesieni 2007 roku jest częścią państwowej spółki wydobywczej i wiertniczej *Statoil ASA*. Dla spółki pracuje obecnie ponad 30 tys. pracowników, głównie przy wydobywaniu ropy naftowej, gazu ziemnego oraz w przemyśle petrochemicznym.

Obecnie *Norsk Hydro* jako towarzystwo akcyjne jest czołowym producentem aluminium. Koncern przy wydobyciu i przetwórstwie ropy naftowej oraz gazu zatrudnia ponad 23 tys. osób, a jego obroty sięgają prawie 76 mld koron norweskich (2010). *Norsk Hydro* prowadzi działalność gospodarczą oraz kapitałową w 40 krajach świata na wszystkich kontynentach. W tym koncernie kontrolującym np. wyłącznie produkcję aluminium do państwa norweskiego należy 44% akcji. *Norsk Hydro* ma na swym koncie korzystne osiągnięcia produkcyjne i wykorzystuje nowoczesną technologię zapobiegającą wszelkim zanieczyszczeniom środowiska naturalnego.

Norsk Hydro powstało w grudniu 1905 roku jako pierwsza fabryka nawozów sztucznych, która była w tej dziedzinie monopolistą, szczególnie w okresie międzywojennym. Podczas II wojny światowej koncern współpracował z hitlerowskimi władzami okupacyjnymi, co nie należało do chlubnych kart historii tej firmy. W latach 50. i 60. *Norsk Hydro* nadal prowadził działalność produkcyjną, głównie w przemyśle chemicznym (przeważnie produkując nawozy sztuczne na potrzeby rynku wewnętrznego i na eksport). W latach 70. i 80. XX wieku w związku z odkryciem bogatych złóż ropy naftowej i gazu na norweskim szelfie kontynentalnym *Norsk Hydro* zakupił większość akcji w tych nowych dziedzinach przemysłu wydobywczego. Firma założyła również liczne przedsiębiorstwa przemysłu chemicznego w RFN, Holandii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Danii i we Francji. W 1999 roku *Norsk Hydro*, o czym już wspominałem, zakupił akcje czołowego producenta ropy naftowej i gazu – *Saga Petroleum*, który znalazł się w poważnych kłopotach finansowych.

Powstał koncern o nieco zmienionej nazwie: *Norsk Hydro ASA*. Zarząd tego koncernu w marcu 2004 roku podjął decyzję o wydzieleniu z firmy działu produkującego nawozy sztuczne i chemikalia jako *Hydro Agri*. Na rynkach kapitałowych i na giełdzie w Oslo ta wydzielona firma wystąpiła pod nazwą *Yara International*. Zatrudnia ponad 7 tys. pracowników w 50 krajach (oczywiście najwięcej w samej Norwegii) i sprzedaje co najmniej 22 mln ton nawozów sztucznych, eksportowanych niemal do wszystkich krajów świata (2011). Dzięki wprowadzeniu zaawansowanych technologii koszty produkcji nawozów należą do najniższych w Europie, a równocześnie (zwłaszcza w ostatnich latach) zyski firmy rosną niepowstrzymanie. Jeszcze do niedawna firma *Yara* była ostro krytykowana przez środowiska ekologów z powodu zanieczyszczeń powietrza, których była sprawcą.

Wydobycie i przetwórstwo ropy naftowej, a także gazu kontroluje obecnie w Norwegii *Statoil ASA*. Koncern powstał w październiku 2007 roku z połączenia *Statoil* oraz *Norsk Hydro AS*, zatem z tymi placówkami aktywności gospodarczej, które przedtem zajmowały się wydobyciem i przetwórstwem ropy naftowej. Siedzibą nie tylko władz *Statoil*, ale najważniejszym ośrod-

kiem przetwórstwa naftowego jest Stavanger. Jak wskazuje sama nazwa tego koncernu naftowego, 67% akcji należy do państwa, które zobowiązane jest prowadzić racjonalną i przewidywalną politykę w dziedzinie wydobycia oraz przetwórstwa ropy naftowej i gazu. Obroty *Statoil* przekraczają 650 mld koron, 60% zatrudnionych pracuje w Norwegii, a reszta w placówkach produkcyjnych przemysłu naftowego rozsianych w wielu krajach, nie tylko w Europie, ale również na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. *Statoil* stał się koncernem międzynarodowym monopolizującym wydobycie i przetwórstwo ropy naftowej oraz gazu nie tylko w samej Norwegii.

W 2009 roku Norwegia była na 13. miejscu w świecie pod względem produkcji ropy naftowej (łącznie 108,8 mln ton). W 2001 roku wydobycie było najwyższe, ale w późniejszych latach zmniejszano tę wielkość (w latach 2007–2012 zmalało z 118,6 mln do 87,5 mln ton). Tłumaczono to ochroną środowiska naturalnego i tym, że gaz wydobywany na szelfie kontynentalnym Morza Północnego jest bardziej poszukiwany na rynkach międzynarodowych. Istotnie, w latach 2006–2011 wydobycie gazu wzrosło z 87,6 mld m³ do 101,4 mld m³, co stawiało Norwegię na siódmym miejscu w świecie po Stanach Zjednoczonych, Rosji, Kanadzie, Iranie, Katarze oraz Chinach. Natomiast w wydobyciu ropy naftowej Norwegia ustępowała wielu krajom z Bliskiego Wschodu oraz Ameryki Łacińskiej.

W 1990 roku powstał Fundusz Naftowy, który rezerwy walutowe ze sprzedaży ropy miał przeznaczać na zwiększenie pomocy społecznej (dzięki temu zorganizowano fundusz emerytalny). Z drugiej strony obawiano się, aby nadmierne rezerwy kapitałowe nie doprowadziły do spadku wartości korony norweskiej, co miałyby niekorzystny wpływ na rozwój ekonomiki tego kraju. W maju 2013 roku zasoby walutowe zgromadzone w Funduszu wynosiły prawie 716 mld dolarów, co wydaje się być sumą przeogromną. W początkach 2006 roku Fundusz Naftowy zmienił nazwę na Państwowy Fundusz Emerytalny i jest on odtąd finansowo odpowiedzialny za funkcjonowanie systemu emerytalnego. W tych warunkach emerytury będą wypłacane nawet w dalszej przyszłości.

Współczesna Norwegia zajmuje obecnie 10. miejsce wśród krajów inwestujących poza granicami kraju. W tej dziedzinie w Skandynawii jest usytuowana przed Szwecją, a wśród wysoko uprzemysłowionych krajów, w bezpośrednich zagranicznych inwestycjach, wyprzedza np. Wielką Brytanię. Statystyki potwierdzają, że wielkość norweskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych tylko w latach 2005–2009 wzrosła z 21,966 mld dolarów do 34,203 mld dolarów. W ostatnich latach dynamizm inwestycyjny Norwegów bardziej się jeszcze wzmógł, zwłaszcza w krajach afroazjatyckich. Norweski przemysł oraz jego aktywność kapitałowa przyjmują znamiona działalności międzynarodo-

wej i światowych wpływów finansowych, tak charakterystyczne dla globalizacji przemysłowo-kapitałowej dzisiejszych czasów.

Przemysł energetyczny w XXI wieku w powiązaniu z wydobywaniem ropy naftowej i gazu należy w Norwegii do szczególnie znaczących i szybko rozwijających się w ekonomice narodowej.

W marcu 2011 roku w Ministerstwie Ropy Naftowej i Energii (*Olje- og energidepartementet*) niezwykle aktywnością wykazywał się członek Partii Centrum, minister Ola Borten Moe, który w polityce energetycznej (np. dystrybucji energii) domagał się odpowiedniego uwzględnienia spraw społecznych i ekologicznych. Postanowiono nie wydobywać ropy naftowej na północ od 62° szerokości geograficznej, a zatem na obszarach północnej części Morza Północnego i na Morzu Barentsa, bo właśnie na tych terenach zamierzano utworzyć odpowiedni ekosystem, głównie dla zachowania zasobów rybnych.

Specjaliści norwescy obliczyli potencjalne zasoby ropooszczędności własnego kraju na 3,5 mld baryłek, natomiast oceny niemieckich geologów obniżały prawie o czwartą część potencjalne zasoby ropy naftowej i gazu na norweskich wodach terytorialnych. Wszystkie te obliczenia natury prognostycznej zmierzały do tego, by zmniejszono wydobywanie ropy naftowej na koszt zwiększenia wydobywania gazu.

W pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku Norwegia zajmowała ósme miejsce w świecie w połowach ryb (ok. 3,5 mln ton), a kraj trzymał się uchwalonej wcześniej przez *Storting* 200-milowej strefy połowowej. Po 40 latach sporu, jesienią 2010 roku, delegacje rządowe Norwegii i Rosji przystąpiły do definitywnych rozmów w sprawie ostatecznego ustalenia granicy morskiej na Morzu Barentsa, jak wiadomo, obfitującego w zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego. Układ o wytyczeniu granicy morskiej „na dalekiej Północy” został podpisany w Murmańsku w połowie września 2010 roku. Ze strony rosyjskiej podpis złożył prezydent Dimitrij Miedwiediew, a z norweskiej – premier Jens Stoltenberg. Układ dotyczył precyzyjnego ustalenia granicy na obszarze 175 tys. km² w rejonie Morza Barentsa i Morza Arktycznego. Obydwa kraje zobowiązały się współpracować w dziedzinie rybołówstwa i udostępniania „ponadgranicznych” bogactw naturalnych, a w ich eksploatacji miał uczestniczyć państwowy norweski koncern *Statoil*, natomiast ze strony rosyjskiej – *Gazprom*. Wprawdzie nie wszystkie sprawy zostały rozwiązane w odniesieniu do stref gospodarczych, ale po ratyfikowaniu układu przez parlamenty obydwu krajów porozumienie weszło w życie 7 lipca 2011 roku.

W połowie kwietnia 2011 roku Komisja Szelfu Kontynentalnego postanowiła rozszerzyć strefę połowów o ok. 235 tys. km² na morzach: Norweskim, Barentsa i Arktycznym. Praktycznie oznacza to, że Norwegia będzie miała strefę połowową nieznacznie większą od 200-milowej i na wspomnianym

terenie Norwegowie mogą też korzystać z bogactw naturalnych, tj. ropy naftowej i gazu.

Norwegia zajmuje jedno z wiodących miejsc w liczbie statków (prawie 2 tys. jednostek) oraz piąte co do wielkości w świecie tonażu floty handlowej po Japonii, Chinach, Grecji, Stanach Zjednoczonych (tonaż floty norweskiej brutto przekracza 19 mln ton). Większość eksportowanych towarów Norwegowie transportują na własnych statkach (np. w handlu z Wielką Brytanią). Norwegia posiada również dużą flotę rybacką (o wyporności prawie 300 tys. ton), a największymi portami rybackimi są Bergen i Stavanger.

Sporo wysiłku organizacyjnego i nakładów finansowych w ostatnich latach kosztowały procesy modernizacji rolnictwa, zatrudniającego niecałe 2,5% ludności zawodowo czynnej i dostarczającego jedynie 1,6% wartości dochodu narodowego. Kraj ten, jak wiadomo, ma jeden z najniższych odsetków użytkowników rolnych – ok. 3% ogólnej powierzchni kraju, a w dodatku surowy klimat powoduje, że okres wegetacyjny uprawianych roślin jest niezwykle krótki. Podstawą produkcji rolnej jest hodowla bydła mlecznego i owiec oraz zwierząt futerkowych. Rolnictwo jest jednak dzięki mechanizacji i dużym zużyciu nawozów sztucznych bardzo wydajne, chociaż to nie oznacza, aby kraj był żywnościowo samowystarczalny.

W światowym eksporcie dóbr, usług i kapitału Norwegia znalazła się na 24. miejscu w świecie (w 2012 roku ta pozycja dawała 1% światowych obrotów handlu międzynarodowego). W pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku rozwój eksportu zdeterminowany był przez sprzedaż ropy naftowej i gazu ziemnego (ok. 40% wartości), a do głównych odbiorców tych surowców należały przede wszystkim Wielka Brytania, Niemcy i Holandia. Coraz większą rolę w eksporcie zajmują dzisiaj maszyny, urządzenia i sprzęt transportowy, a w mniejszym stopniu ryby, produkty chemiczne i metale kolorowe. W imporcie przeważają materiały konstrukcyjno-budowlane, urządzenia elektryczne, wyroby metalowe, chemikalia oraz surowce. Obroty handlu zagranicznego przekraczają 120 mld dolarów, przy czym eksport góruje nad importem. Wprawdzie Norwegia nie należy do Unii Europejskiej, ale dwie trzecie obrotów handlowych generują wysoko rozwinięte kraje tego bloku gospodarczego.

Na inną kwestię warto jeszcze zwrócić uwagę. Mimo ograniczeń, głównie finansowych, i częściowej rezygnacji z niektórych założeń państwa opiekuńczego, pewne jego zasady w polityce społecznej nadal obowiązują. Socjaldemokraci i związki zawodowe są w dalszym ciągu poważnymi grupami nacisku na rzecz powszechnego i nowoczesnego systemu pomocy społecznej. Pierwsze dziesięciolecie XXI wieku było korzystne dla norweskiego rynku pracy, zwłaszcza w przemyśle. W latach 2007–2013 średnia stopa bezrobocia

wyniosła ponad 3% zatrudnionych i była jedną z najniższych w Europie. Udział bezpośrednio zatrudnionych w różnych dziedzinach gospodarki osiągnął w tym czasie 54% i był rzeczywiście wysokim wskaźnikiem. Według danych „The Economist” z roku 2011 Norwegia zajmuje poczesne miejsce w poziomie wskaźnika rozwoju społecznego (*Human Development Index*), który określa wysoki i nowoczesny w swej strukturze oraz rozwoju poziom jakości życia.

Powszechnie obowiązujący w dzisiejszej Norwegii jest system ubezpieczeń w razie choroby, niezdolności do pracy oraz bezrobocia. Dobrze w tym kraju funkcjonuje również służba zdrowia. Przyzwoite wskaźniki w ochronie zdrowia, powszechności edukacji, w życiowej ekspansywności i społecznej równości kwalifikują Norwegię jako „silne społeczeństwo”, względnie „dobre społeczeństwo”.

Gospodarka, oparta przede wszystkim na doraźnych zyskach płynących z „boomu naftowego”, gwarantuje Norwegom jeden z wyższych w świecie standardów życiowych. Współczesna Norwegia wśród wysoko rozwiniętych społeczeństw jest krajem postindustrialnym oraz informatycznym (społeczeństwo wiedzy oraz innowacyjności). Wprawdzie Norwegia prawnie i formalnie nie jest członkiem Unii Europejskiej, ale w życiu politycznym i kontaktach gospodarczych należy do społeczeństw otwartych i zglobalizowanych, zawsze gotowych do szerokich i różnorodnych kontaktów z wszystkimi krajami europejskimi i pozaeuropejskimi. Zasady państwa opiekuńczego podane zostały wszechstronnej rewizji, zarazem jednak system polityki społecznej należy do relatywnie sprawiedliwych i dobrze funkcjonujących.

5. Skandynawia Zachodnia wobec wyzwań XXI wieku

W początkach XXI wieku społeczeństwa Skandynawii Zachodniej (Islandia, Wyspy Owcze, Grenlandia) podjęły zdecydowane wysiłki na rzecz wyrównania poziomu cywilizacyjnego z pozostałymi krajami regionu nordyckiego. Procesy uprzemysłowienia oraz modernizacji gospodarki uległy jednak zahamowaniu, zwłaszcza na Islandii i Wyspach Owczych, z powodu występujących po 2008 roku ostrych kryzysów, szczególnie bankowo-finansowych. Przeszkodą w nowoczesnym rozwoju gospodarczym tych trzech krajów jest ich niska zaludnienie i słabe zaplecze surowcowo-kapitałowe. Powiązania z europejskimi blokami gospodarczymi Islandii czy Wysp Owczych były niewielkie przy równoczesnym jednostronnym uzależnieniu ekonomicznym i polityczno-strategicznym od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Po 2000 roku Farerowie i Grenlandczycy (Inuici) na drodze żmudnego dialogu

z Duńcykami, a zatem drogą legalną, zabiegali o przyznanie możliwie szerokiej autonomii wewnętrznej. Stawiano też kwestię uzyskania niepodległości. Wyspy Owcze i Grenlandia mogły wprawdzie uzyskać niepodległość i suwerenność polityczną, ale ta byłaby realna tylko w warunkach zaistnienia nowoczesnej i efektywnej gospodarki, natomiast w tym przypadku natychmiast powstawały poważne przeszkody, szczególnie charakteru finansowego.

5.1. Islandzki marsz z przeszkodami ku postindustrialnej nowoczesności

Po kilkunastu latach regresu, od 1995 roku, rząd islandzki wprowadził efektywną politykę prywatyzacji i skutecznej kapitalizacji, co przyspieszyło rozwój gospodarczy kraju w latach 1995–2001. Średni roczny wzrost gospodarczy wynosił 5% i był jednym z wyższych wskaźników w Europie. Dopiero w 2002 roku koniunktura gospodarcza nieco osłabła, a premier Davíð Oddsson był nawet przekonany, że przyspieszony wzrost gospodarczy jest możliwy przy systematycznym obniżaniu podatków (podatek dochodowy został nawet zniesiony). Oddsson ograniczał w polityce gospodarczej tradycyjną dominację rybołówstwa na rzecz rozwoju przemysłu i usług, zwłaszcza turystyki. W 2002 roku odwiedziło Islandię ponad 300 tys. turystów z Europy i Stanów Zjednoczonych, ponieważ przyciągały ich surowe uroki przyrody „kraj gejzerów”.

Wobec niskich cen energii elektrycznej (głównie wodnej i geotermalnej) na drugim miejscu po przemyśle przetwórstwa rybnego uplasował się przemysł produkcji aluminium (ponad 270 tys. ton rocznie), a także odpowiednie znaczenie uzyskały: przemysł tekstylny (islandzkie swetry!), spożywczy i chemiczny. Przemysł dawał ponad 30% dochodu narodowego brutto, a ten wzrastał rocznie od 3% do 4% przy niskiej stopie inflacji i nikłym bezrobociu. Koniunktura gospodarcza nie trwała jednak zbyt długo. Początkowo zrównoważony rozwój gospodarczy i społeczny wpływał na stabilizację wewnętrzną państwa.

W 2000 roku urząd prezydenta kraju znów objął Ólafur Ragnar Grímson, politolog i ekonomista dobrze obeznany z realiami politycznymi Islandii, o lewicowych przekonaniach politycznych i społecznych. W czerwcu 2004 roku wybrano go ponownie na następną kadencję (uzyskał prawie 86% głosów ważnych), chociaż niecałe 14% elektoratu nie zgadzało się z jego poglądami i oddało w głosowaniu puste kartki, czyli głosy nieważne. W czerwcu tego samego roku nie podpisał kontrowersyjnej ustawy medialnej, uchwalonej przez parlament. Wychodził bowiem z założenia, że prezydentowi należy

przyznać szersze uprawnienia prawodawcze i wykonawcze (np. w sprawach bezpieczeństwa kraju).

W 2000 roku, już w nowych realiach politycznych po rozpadzie ZSRR, zagrożenie ze strony tego kraju na terenach subarktycznych zmalało, a przynajmniej przybrało inne formy strategii wojskowej. Amerykanie w tym roku zdecydowali, że baza wojskowa w Keflavík ulegnie likwidacji. Z jednej strony przeciwnicy bazy triumfowali, a z drugiej – do kasy państwowej nie napływały już amerykańskie dolary za dzierżawienie terenu pod budowę i funkcjonowanie tej bazy. Wracało ponownie pytanie, czy obecność takiego ośrodka z wojskowym personelem amerykańskim jest potrzebna dla zagwarantowania bezpieczeństwa kraju. Trudno było znaleźć w opinii polityków i wojskowych jednoznaczną odpowiedź. W 2006 roku ostatecznie wojska amerykańskie wycofały się z terenu Islandii, która była odtąd krajem NATO, w którym nie stacjonowały obce wojska. Islandia nie miała własnych sił zbrojnych i po wycofaniu się wojsk amerykańskich nad bezpieczeństwem wyspy w ramach NATO czuwało lotnictwo brytyjskie. Na scenie politycznej do istotnych zmian jednak nie doszło.

W maju 2003 roku odbyły się wybory do 63-osobowego parlamentu. Konserwatywna Partia Niepodległości (*Sjálfstæðisflokkurinn*, SSF) utraciła wprawdzie cztery miejsca, ale w *Althingu* miała nadal 22 posłów. Partia Postępowa (*Framsóknarflokkurinn*), z elektoratem na wsi i wśród drobnomieszczanstwa, uzyskała 12 mandatów. Pozostający w opozycji socjaldemokraci dostali 20 miejsc, co było ich poważnym zwycięstwem politycznym. Partia Liberalna musiała zadowolić się czterema mandatami, a lewicujące ugrupowanie ekologiczne Zielonych zyskało pięć miejsc w parlamencie. Davið Oddsson utworzył centrowo-prawicową koalicję, złożoną z Partii Niepodległości i Partii Postępowej. Nowy gabinet musiał rozwiązać przede wszystkim sprawy związane z gospodarką, która coraz bardziej odczuwała braki kapitałowe oraz inwestycyjne.

W latach 2001–2003 Islandczycy przejawiali większe zainteresowanie przystąpieniem do Unii Europejskiej, ponieważ związki z Organizacją Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) były niezadowolające. W polityce unijnej rysowały się jednak poważne przeszkody. W kołach rybackich i żeglugowych narastały obawy, że w przypadku członkostwa Islandii w Unii Europejskiej kraj ten mógłby stracić kontrolę nad bogatymi w ryby obszarami przybrzeżnymi. W dodatku niebezpieczna gospodarczo stałaby się konkurencja w połowach ryb ze strony rybaków angielskich, hiszpańskich i francuskich. Rola rybołówstwa w konsumpcji mieszkańców kraju, w zatrudnieniu (ok. 8% ludności zawodowo czynnej), w dochodzie narodowym (prawie 15%), a zwłaszcza w eksporcie (ok. 70% jego wartości) była duża i o tym doskonale wiadano.

Islandczycy sądzili nawet, że z europejską polityką unijną społeczeństwo zubożeje. W 2004 roku dochód narodowy brutto przekraczał 12,4 mld dolarów, co w przeliczeniu na jednego mieszkańca dawało 32 tys. dolarów i zarazem ósmą lokatę w świecie. Niestety, ten umiarkowany wzrost gospodarczy, połączony z optymizmem społeczeństwa islandzkiego co do przyszłości, trwał tylko do 2008 roku.

We wrześniu 2004 roku Davið Oddsson zrezygnował z funkcji premiera kraju i objął tekę ministra spraw zagranicznych. Nowym premierem został Halldór Ásgrímsson, dotychczasowy szef dyplomacji o umiarkowanie liberalnych poglądach. Był zwolennikiem szybkiego przystąpienia Islandii do Unii Europejskiej i większego otwarcia się tego kraju zarówno na Stany Zjednoczone, jak też na wysoko rozwinięte kraje europejskie. W lutym 2006 roku oświadczył, że do 2015 roku Islandia powinna wejść do Unii Europejskiej i do strefy euro. W tym czasie tylko co trzeci Islandczyk opowiadał się za akcesją do Unii. Nowy premier jako doświadczony parlamentarzysta, reprezentował wprawdzie interesy ludności wiejskiej, która popierała Partię Postępową, ale industrializacja kraju była mu również bardzo bliska.

Po dwóch latach rządów, w czerwcu 2006 roku, Ásgrímsson podał się do dymisji. Spostrzegł bowiem, że jego Partia Postępowa traci na znaczeniu, co wykazały zresztą wybory komunalne. W 2006 roku dochód narodowy brutto wykazywał już znaczny spadek wobec niekorzystnych zmian na rynkach walutowych. W tym samym roku zdewaluowano koronę islandzką o 26%. Rosnąca inflacja i deficyt w rozliczeniach finansowych powodowały odpływ kapitału zagranicznego z gospodarki islandzkiej. Za niepowodzenia, osobiście od niego niezależne, odpowiedzialność ponosił premier. W tej sytuacji w połowie roku nowym szefem rządu został ekonomista z wykształcenia i aktywny działacz konserwatywnej Partii Niepodległości Geir Haarde. Gdy w latach 1998–2005 pełnił funkcję ministra finansów, był konsekwentnym zwolennikiem polityki gospodarczej kraju na zasadach neoliberalnych.

W maju 2007 roku odbyły się nowe wybory do islandzkiego parlamentu. Sojusz Socjaldemokratyczny (SF) wprowadził do 63-osobowego parlamentu 18 deputowanych, ale prawdziwym zwycięzcą ponownie okazała się Partia Niepodległości (SSF), która otrzymała 25 mandatów. Ruch Lewicowy – Partia Zielonych (VG) zdobył dziewięć miejsc, co było jego umiarkowanym zwycięstwem. Partia Postępowa (PSF), reprezentująca głównie wiejskie środowisko kraju, dostała siedmiu deputowanych, tracąc wyborców w kraju, w którym rosła liczba zatrudnionych w przemyśle i usługach. Pojawiło się natomiast nowe ugrupowanie polityczne – Partia Liberalna (FF), która miała tylko czterech deputowanych, ale konsekwentnie opowiadała się za rynkową ekonomiką kraju.

W 2007 roku dochód narodowy brutto Islandii na jednego mieszkańca wynosił 57 750 dolarów i należał do najwyższych w Europie. Właściwie co do produkcji przemysłowej i struktury dochodowej Islandia znalazła się w strefie postindustrialnej. Prawie 70% wartości dochodu narodowego dawały usługi, a rolnictwo jedynie niecałe 7%. Czwartą część dochodu narodowego przynosił przemysł, który zatrudniał 22% zawodowo czynnych. Rozwój gospodarczy i niewielkie bezrobocie wcale nie wróżyły całkowitego załamania się gospodarki islandzkiej. W drugiej połowie 2008 roku Islandii zagroziło jednak widmo bankructwa przy gwałtownym wzroście stopy inflacji (prawie 16-procentowej), a miejscowa korona w stosunku do euro straciła na wartości ponad 70%. Islandczyk otrzymywał wynagrodzenie w mocno zdeprecjowanej walucie, co wywołało powszechne niezadowolenie.

W 2008 roku dobrze funkcjonujący system bankowy w gospodarce islandzkiej załamał się, co było następstwem spadku koniunktury gospodarczej na rynkach światowych i funkcjonującego systemu bankowego w krajach wysoko rozwiniętych. Islandczycy sporo stracili na upadku amerykańskiego banku inwestycyjnego *Lehman Brothers*. Istotą kryzysu była utrata zdolności do bieżącego refinansowania, zwłaszcza krótkoterminowych zobowiązań przez trzy największe banki komercyjne w kraju (tj. *Kaupthing Bank*, *Landsbanki* i *Glitnir*). Klienci z licznych oddziałów zagranicznych tych banków masowo wycofywali depozyty, co doprowadziło je do utraty płynności finansowej. W znacznej części banki te za granicą miały niesamodzielne oddziały i podlegały islandzkiemu nadzorowi bankowemu, a ich wkłady finansowe objęte były islandzkim systemem gwarantowania depozytów. Istotą kryzysu były więc trudności rozliczeniowe wspomnianych banków.

W tej sytuacji 6 października 2008 roku rząd ogłosił gwarancję nieograniczoną dla prywatnych i handlowych wkładów bankowych Islandczyków. Parlament przejął całkowitą kontrolę nad islandzkim systemem bankowym. Wspomniane trzy największe islandzkie banki dotknięte kryzysem znalazły się pod kontrolą rządu. Pierwszy z tych banków, *Glitnir*, został znacjonalizowany pod koniec września 2008 roku. Kontrola finansowa Banku Krajowego (*Landsbanki*) przekazana została Islandzkiemu Urzędowi Nadzoru Finansowego (*Fjármálaeftirlitið*). Pod kontrolą państwa znalazł się też największy bank handlowy – *Kaupthing Bank*. Premier Haarde uznał, że kryzys bankowy jest „rzeczywistym niebezpieczeństwem”, grożącym całkowitym bankructwem gospodarki narodowej. Islandzka ekonomika natychmiast odczuła negatywne skutki kryzysu bankowego: korona islandzka straciła trzecią część swej wartości i faktycznie nie była wymienialna, a kapitalizacja giełdy islandzkiej spadła o ponad 90%.

Klienci banku internetowego (*Icesave*) w Wielkiej Brytanii, który był własnością *Landsbanki*, nie mogli pobrać z kont swoich oszczędności i obawiano się, że niezabezpieczone środki pieniężne przepadną. Liczne brytyjskie instytucje (uniwersytety, policja) miały tymczasem swoje wkłady w islandzkich bankach. Oblicza się, że ponad pół miliona zagranicznych posiadaczy depozytów w oddziałach banków islandzkich poza granicami kraju, zostało pozbawionych dostępu do swoich kont, co powodowało konflikty także natury politycznej z Wielką Brytanią, Niemcami i władzami wyspy Man.

Do walki o utrzymanie wartości waluty rząd Islandii przeznaczył większość rezerw finansowych. Premier Geir Haarde zapewniał, że oszczędnościom zgromadzonym przez Islandczyków oraz wszystkim posiadaczom kont poza granicami kraju nic nie zagraża, a jednak wszelkie transakcje walutowe zostały wstrzymane. W celu stabilizacji systemu finansowego Islandia pożyczła ok. 6 mld dolarów od konsorcjum, w skład którego wchodziły: Międzynarodowy Fundusz Walutowy, pozostałe kraje skandynawskie, Wielka Brytania, Holandia i Polska. Po gwarancjach Wielkiej Brytanii i Holandii pomoc miała osiągnąć 10 mld dolarów, ale nigdy do takiego poziomu się nie zbliżyła. Islandczycy dobrze wiedzieli, że długi bankowe przekraczają islandzką wydolność gospodarczą. W październiku 2008 roku Międzynarodowy Fundusz Walutowy pożyczył Islandii 2 mld dolarów, ale w niczym to nie rozwiązywało napiętej sytuacji społecznej i gospodarczej kraju. Ceny w sklepach zmieniały się, a inflacja systematycznie rosła. Pojawiły się też trudności w sprzedaży paliwa i towarów sprowadzanych z zagranicy. W październiku 2008 roku demonstranci w stolicy kraju domagali się ustąpienia rządu premiera Haarde, zarzucając mu nieudolną politykę w sprawach ekonomiczno-finansowych. 23 listopada doszło do jeszcze większej i groźniejszej demonstracji. W styczniu 2009 roku, głównie w Reykjavíku, miały miejsce ponowne burzliwe zajścia, przede wszystkim przed parlamentem, budynkami rządowymi i bankami. Tłumy niezadowolonych wznosiły hasła antyrządowe i rozpoczął się nawet szturm Banku Krajowego.

W tej napiętej sytuacji gospodarczej i politycznej 23 stycznia 2009 roku premier Geir Haarde podał się do dymisji, czując się częściowo odpowiedzialny za stan kraju, zwłaszcza ekonomiczny. Dymisja premiera została przyjęta i nowe wybory ogłoszono na dzień 25 kwietnia 2009 roku. Haarde przestał być także przewodniczącym Partii Niepodległości, ponieważ wpływy polityczne i społeczne tej rządzącej krajem partii wyraźnie osłabły. Faktycznie przestała istnieć Wielka Koalicja zawiązana między Partią Niepodległości a Sojuszem Socjaldemokratycznym.

1 lutego 2009 roku powstał rząd przejściowy, na czele którego stanęła dotychczasowa minister spraw zagranicznych Jóhanna Sigurðardóttir. Jako

działaczka socjaldemokratycznych związków zawodowych reprezentowała odłam lewicowy Sojuszu Socjaldemokratycznego.

Jóhanna Sigurðardóttir (ur. 1942) – islandzka polityk. Po ukończeniu szkoły pracowała jako stewardessa i była aktywistką w islandzkim ruchu związkowym. Ma doskonałą wiedzę w sprawach społecznych kraju. W parlamencie jako deputowana Partii Socjaldemokratycznej była ministrem spraw społecznych (1987–1994). W 1994 roku na znak protestu, że nie wybrano ją przewodniczącą Partii Socjaldemokratycznej założyła nową niewielką partię Przebudzenie Ludu, która niebawem, łącznie z Partią Socjaldemokratyczną, weszła w skład nowej partii: Sojuszu Socjaldemokratycznego.

26 lutego tego roku podał się do dymisji przewodniczący islandzkiego Banku Emisyjnego, były premier Davið Oddsson, którego posądzano o spowodowanie krachu finansowego kraju. Zmiany osobowe w elitach władzy w niczym nie poprawiły trudnej sytuacji gospodarczej Islandii.

25 kwietnia 2009 roku odbyły się zaplanowane wybory do parlamentu islandzkiego, których wyniki były dużym zwycięstwem ugrupowań lewicowych na wyspie. Sojusz Socjaldemokratyczny zdobył prawie 30% głosów elektoratu i do parlamentu wprowadził 20 deputowanych. Ruch Lewicowy – Partia Zielonych, uzyskując poparcie co piątego wyborcy, wprowadził do *Althingu* 14 deputowanych i był to wyborczy triumf tej lewicującej i ekologicznej partii. Nieznacznie tylko, bo o dwóch deputowanych, wzmocniła swoją pozycję Partia Postępowa (do dziewięciu posłów). Pojawiła się także nowa partia, tzw. Ruch Obywatelski, który zyskał czterech deputowanych. Partii Liberalnej nie reprezentował żaden parlamentarzysta (w poprzednich wyborach miała pięciu deputowanych). Konserwatywna Partia Niepodległości (SSF) otrzymała wprawdzie 16 mandatów, ale w porównaniu z poprzednimi wyborami o dziewięć mniej – była to jej prawdziwa klęska wyborcza, ponieważ politykom tej partii zarzucano wprowadzenie kraju w stan ekonomicznego i społecznego kryzysu.

Jóhanna Sigurðardóttir stworzyła gabinet koalicyjny, złożony z Sojuszu Socjaldemokratycznego oraz Ruchu Lewicowego – Partii Zielonych. Socjaldemokratyczny gabinet znalazł się w trudnej sytuacji gospodarczej – wzrastało bowiem bezrobocie, a inflacja przekraczała 8%. Zwrócono szczególną uwagę na handel zagraniczny, aby przez dopływ dewiz uczynić gospodarkę bardziej zrównoważoną. W końcu września 2010 roku powołano specjalny sąd (*Landsdómur*), złożony m.in. z sędziów Sądu Najwyższego i członków parlamentu, który miał zgromadzić odpowiedni materiał i pociągnąć do odpowiedzialności premiera Haarde za załamanie się systemu bankowego.

Rozprawa wprawdzie się rozpoczęła, ale z kwalifikacją odpowiednich zarzutów były kłopoty. Zebrało się również Zgromadzenie Konstytucyjne, które wybrało 25-osobowe gremium dla opracowania zmian konstytucyjnych, np. w prawie gospodarczym.

Rząd jednak stanął przed poważniejszymi problemami, a mianowicie likwidacją dużego prywatnego zadłużenia, konsolidacją finansów państwowych i regulacją międzynarodowej wiarygodności kredytowej. Ostre spory dotyczyły przede wszystkim sprawy poręczenia przez islandzkie banki wkładów, zwłaszcza zagranicznych wierzycieli, np. z Wielkiej Brytanii i Holandii, które w sądzie EFTA zaskarżyły Islandię, że wszystkich tych spraw nie rozwiązuje z korzyścią dla wierzycieli. W 2011 roku dług państwa islandzkiego wynosił 128,3% dochodu narodowego brutto, co stawiało ten kraj jako dłużnika na trzeciej pozycji po Japonii i Grecji. Islandia zadłużona należała przy tym do krajów z najmniej stabilnym systemem płatniczym.

W latach 2007–2011, ze względu na trudną sytuację gospodarczą i finansową kraju, coraz częściej stawiany był problem przystąpienia Islandii do Unii Europejskiej. Elity polityczno-gospodarcze związane z rybołówstwem były temu przeciwne, bo kwoty połowowe narzucane przez Unię nie odpowiadały interesom Islandczyków. 27 lipca 2010 roku w Brukseli rozpoczęły się wstępne rozmowy akcesyjne, a Komisja Europejska zapewniała nawet, że wejście Islandii do Unii nastąpi do 2013 roku, aczkolwiek interesy miejscowego rybołówstwa mogły stanowić przeszkodę. W sprawach połowowych doszło nawet do ostrego konfliktu interesów z Unią Europejską. Islandia i Wyspy Owcze bez uzgodnienia z Unią podwyższyły kwoty połowowe makreli na wodach północnego Atlantyku. Na tym akwenie w 2010 roku Islandczycy złowili 2 tys. ton makreli, ale w roku następnym już 130 tys. ton, i dlatego Komisja Europejska uznała taką sytuację za wysoce niepokojącą. W styczniu 2011 roku zdecydowała, że rozładunek transportu makreli z islandzkich statków w portach Unii Europejskiej będzie zakazany. Reykjavik tym razem poważnie się zaniepokoił, ponieważ przypominało to kolejną „wojnę dorszową”. W marcu tego roku doszło do rozmów w sprawach połowów Islandczyków z Norwegami i przedstawicielami Unii, ale nie dało to żadnych wyników. Jesienią tego roku w Brukseli rozmowy z Unią wznowiono (np. w sprawach rybołówstwa, rolnictwa, rozwoju przestrzennego, wolnego obrotu kapitałowego i ochrony przyrody). Rząd socjaldemokratyczny był za szybkim wejściem Islandii do Unii Europejskiej, ponieważ wymagała tego bieżąca sytuacja ekonomiczna kraju, jednak część społeczeństwa uważała, że w tej istotnej sprawie należy przeprowadzić referendum. 27 maja 2009 roku rząd pani Sigurðardóttir przygotował wniosek akcesyjny do Unii, bo – jak premier

podkreślała – wymaga tego bieżąca sytuacja polityczna, a przede wszystkim ekonomiczna kraju.

Od 17 czerwca 2010 roku Islandia jest wprawdzie kandydatem do Unii Europejskiej, ale bankructwo kraju i nastroje antyunijne są przeszkodą do pełnego członkostwa.

Gabinet socjaldemokratyczny w 2011 roku zmuszony był dalej walczyć z dotkliwym kryzysem gospodarczo-finansowym. Przeprowadzono głosowania wśród Islandczyków dotyczące poręczeń państwa w kwestii strat na kontach bankach osób prywatnych. Społeczeństwo protestowało przeciwko polityce oszczędnościowej, ponieważ gwałtownie na tym traciło. W lutym 2011 roku *Althing* zdecydował większością głosów, że spłata zagranicznych wkładów oszczędnościowych ma być poręczana przez państwo islandzkie. Społeczeństwo protestowało przeciwko pokrywaniu kosztów fatalnych następstw kryzysu finansowego, a prezydent Grímsson odmówił podpisania wspomnianego zobowiązania.

9 kwietnia 2011 roku Islandczycy w drodze referendum odrzucili postanowienia parlamentu o poręczeniu państwa islandzkiego za brytyjskie i holenderskie wkłady w bankach, a zwłaszcza zbankrutowanego Banku Krajowego. W tym samym roku Islandia była najbardziej zadłużonym krajem po Japonii i Grecji, co niepokoiło krajowych ekonomistów i polityków. W latach 2011–2013 Islandia w walce z kryzysem finansowym przyjęła zalecenia Międzynarodowego Funduszu Walutowego, a to oznaczało ściśłą kontrolę działalności banków przy daleko idącej dyscyplinie rozliczeń finansowych oraz wprowadzeniu drastycznych oszczędności. Niepokoiło podwyższanie podatków dla słabo i dobrze zarabiających, ale wychodzenie z kryzysu było bolesne, szczególnie dla ludzi pracy.

Wybory do *Althingu* z 27 kwietnia 2013 roku wygrały dwa ugrupowania centroprawicowe, a mianowicie Partia Niepodległości i Partia Postępowa, które wprowadziły do parlamentu po 19 posłów. Partie te wygrały wybory, bo obiecały wyborcom znaczne ograniczenie podatków i wyjście kraju z zadłużenia. Sojusz Socjaldemokratyczny uzyskał dziewięć miejsc w parlamencie, ponieważ cieszył się mniejszym uznaniem elektoratu. Islandczycy wspierali prawicę, bo ta z dużym sceptycyzmem odniosła się do Unii Europejskiej. Kryzys zamierzali przełamać własnymi siłami, bez unijnej pomocy. Prezydent Ólafur Grímsson zlecił Davidowi Gunnlaugssonowi, przewodniczącemu Partii Postępowej, utworzenie nowego rządu w koalicji z Partią Niepodległości, który ostatecznie ukonstytuował się 23 maja 2013 roku. Ministerstwo finansów i gospodarki przejął Bjarni Benediktsson Jr. z Partii Postępowej, prawnik i ekonomista z wykształcenia.

Pomimo sytuacji kryzysowej Islandia należy do społeczeństw relatywnie zamożnych, bowiem dochód narodowy na jednego mieszkańca przekracza 40 tys. dolarów. Sytuacja gospodarcza pod koniec 2012 roku znacznie się poprawiła, spadło bezrobocie, zmniejszył się deficyt budżetowy i częściowo spłacono pożyczki z Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Wskaźnik rozwoju społecznego (HDI) był korzystny i pod tym względem Islandia zajmuje (2012) 13. miejsce w świecie (po Norwegii i Szwecji w regionie skandynawskim). Umacnia się świadomość optymalizacji jakości życia, wyrażana m.in. w zamożności materialnej, wysokim poziomie wykształcenia, trosce o zdrowie i środowisko naturalne.

Według danych Banku Światowego i renomowanego czasopisma „The Economist”, współczynnik demokratyzacji życia wynosił 9,65 (wartość 10 oznacza kraj najbardziej demokratyczny, dane z 2012 roku), co potwierdza, że instytucje państwowe (centralne) i samorządowe funkcjonują dobrze. Demokracja na Islandii jest zatem znacząca w relacjach prawno-politycznych i społeczno-gospodarczych, chociaż sytuacja kryzysowa nieco osłabiła ufność Islandczyków w miejscową demokrację, głównie w polityce społecznej. Nadal problemem socjalnym jest bezrobocie, a przede wszystkim wysokie podatki, chociaż relatywnie niższe niż w pozostałych krajach skandynawskich. Niepokojące są wydatki publiczne kraju, sięgające prawie połowy wartości dochodu narodowego.

Islandię można jednak zaliczyć do krajów postindustrialnych z dużą rolą usług w dochodzie narodowym. W 2010 roku rolnictwo i rybołówstwo dawały jedynie 7% produktu narodowego brutto, przemysł – ponad 25%, a usługi – prawie 68%. Przemysł Islandii jest stosunkowo młodą i szybko rozwijającą się dziedziną produkcji. Głównie są to zakłady przemysłu spożywczego, związane z rolnictwem i rybołówstwem. Do dużych zakładów należy cementownia w Akranes, fabryka nawozów sztucznych w Hafnarfjörður i dwie duże huty aluminium. W przemyśle rybnym duże zastosowanie ma nowoczesna i zaawansowana technologia, a kontrola produkcji jest w zasięgu komputerów. Dzięki zastosowaniu nowoczesnej techniki produkty rybne są wysokiej jakości. W gospodarce islandzkiej funkcjonują dziedziny produkcji o dużym zapotrzebowaniu energetycznym, np. przemysł aluminiowy. W kraju działa pięć dużych elektrowni geotermalnych, które dostarczają czwartą część produkcji energii elektrycznej, a gorąca woda ze źródeł podziemnych wykorzystywana jest do ogrzewania blisko 90% budynków. W islandzkim eksporcie nadal przeważa ryba oraz jej przetwory (ponad 70% wartości wywozu islandzkiego). Połowę wartości importu (głównie z Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Norwegii) stanowią surowce, maszyny (najczęściej wysokiej technologii) dla potrzeb islandzkiego przemysłu.

W dziedzinie innowacyjności (kreatywność biznesowa i badania naukowe) Islandia zajmuje 20. miejsce w świecie, wyprzedzając m.in. Kanadę, Australię i Nową Zelandię (dane z 2012 roku). Oznacza to, że w tym małym kraju dużo zrobiono w dziedzinie postępu technologicznego. Wskaźnik gotowości technologicznej (tzn. wprowadzenia nowych technologii do ekonomii) stawia Islandię na ósmym miejscu w świecie. Na badania naukowe przeznaczają się prawie 3% dochodu narodowego, a na cele oświatowe – 8,4%, co stawia ten kraj na czwartej pozycji w świecie. Islandia i Norwegia prowadzą w światowym rankingu pod względem liczby korzystających z internetu. Islandia jest zatem typowym postindustrialnym krajem usług, w którym 6% osób zawodowo czynnych zatrudnionych jest w rolnictwie, 18% – w przemyśle i aż 75% – w usługach.

W technologiach przemysłowych na Islandii dominuje *Netia Mobile*, powiązana z funduszem inwestycyjnym *Novator*, w którym szczególnie liczącym się udziałowcem jest najbogatszy Islandczyk początków XXI wieku – Thor Bjorgolfsson.

Niestety, realia geograficzne i ekologiczne, na które człowiek ma ograniczony wpływ, są nadal ważnym czynnikiem w rozwoju gospodarczym i w codziennym życiu przeciętnego Islandczyka.

Po 187 latach uśpienia, 20 marca 2010 roku, wybuchł islandzki wulkan Eyjafjallajökull. Początkowo wyrzucał niewielkie ilości lawy, ale od połowy kwietnia wybuchy były intensywne, sięgając odłamkami aż do granic stratosfery (ok. 11 tys. metrów). Wybuch wytworzył gigantyczny wręcz obłok, złożony z pary wodnej, gazów, odłamków skał oraz popiołów, a gnany siłą wiatru zakrył niebo nad północną oraz środkową Europą. Oznaczało to, że przez co najmniej tydzień blokowano międzynarodowy ruch lotniczy (podobno odwołano 63 tys. lotów), ponieważ cząstki kwarcu zawarte w popiołach wulkanicznych zagrażają bezpieczeństwu lotów. Straty towarzystw lotniczych sięgały milionów euro. Islandczycy byli jednak zadowoleni, ponieważ wybuch wulkanu nie spowodował ofiar w ludziach i poważnych zniszczeń w środowisku naturalnym (nie powstały np. lawiny błotne). Co najważniejsze, jeszcze groźniejszy drugi wulkan, Katla, pozostaje nadal nieaktywny.

Po 2000 roku zauważalny jest szybki postęp gospodarczo-cywilizacyjny Islandii (połów ryb i przetwórstwo rybne, energetyka i produkcja aluminium). Został on jednak poważnie zahamowany bankructwem islandzkich banków w 2008 roku. W kontaktach międzynarodowych Islandczycy są sceptyczni wobec Unii Europejskiej, ale nadal pozostają w strukturach bezpieczeństwa NATO (jednak w 2006 roku ostatecznie uległa likwidacji amerykańska baza wojskowa w Keflavík).

5.2. Narodowe aspiracje i pęd Farerów ku modernizacji w XXI wieku

Począwszy od lat 90. XX wieku kryzys gospodarczo-finansowy na Wyspach Owczych przejawiał się przede wszystkim w spadku połowu ryb. Tysiące młodych ludzi w poszukiwaniu pracy emigruje do Danii, głównie do Kopenhagi, chociaż w ostatnich latach ten exodus znacznie się zmniejszył. W warunkach przeciągającego się kryzysu gospodarczego nastroje narodowe w kraju zauważalnie się potęgują, chociaż sprawa przyznania niepodległości Farerom wyraźnie się oddala.

W początkach XXI wieku przywódcą ruchu niepodległościowego stał się Høgni Hoydal z Partii Republikańskiej (*Tjóðveldisflokkurin*), która w 2007 roku zmieniała nazwę na Republika (*Tjóðveldi*).

W 2000 roku ukazała się jego książka *Mit o wspólnocie narodowej* (*Myten om rigsfællesskabet*), w której głosił potrzebę niezależności politycznej dla swojego kraju, ale stawiał też pytanie, czy niewielki archipelag (obszar o powierzchni 1399 km²), zamieszkały przez niespełna 50 tys. mieszkańców, może stanowić samodzielnie funkcjonującą jednostkę gospodarczą. W 33-osobowym lokalnym parlamencie (*Løgtingu*) przeważają zwolennicy przyznania Wyspom Owczym szerszej autonomii politycznej. Jednak myśl o budowie niepodległej republiki Farerów należy raczej odłożyć na przyszłość.

Høgni Hoydal (ur. 1966) – polityk farerski i przewodniczący lewicowej Partii Republikańskiej (od 2007 roku partii Republika). Był pierwszym ministrem spraw zagranicznych Wysp Owczych (od marca do września 2008 roku). Wychowany został w rodzinie inteligenckiej o tradycjach patriotycznych i politycznych. Jego dziadek, Karsten Hoydal, był współzałożycielem narodowej Partii Republikańskiej. Høgni Hoydal studiował historię i nauki o komunikacji na uniwersytecie w Roskilde. Był liczącym się w kraju i za granicą działaczem narodowym. Opowiadał się za zerwaniem więzów politycznych z Danią i utworzeniem niepodległej republiki Wysp Owczych. Od 1998 roku jest deputowanym do miejscowego parlamentu (kadencje: 1998, 2002, 2004, 2008). Od połowy grudnia 2003 roku był wicepremierem w gabinecie Anfinna Kallsberga, a później pełnił funkcje ministra sprawiedliwości, ministra ds. współpracy nordyckiej i ministra niepodległości państwowej. Był też posłem do duńskiego *Folketingu*.

W latach 2004–2008 socjaldemokratyczny premier Jóannes Eidesgaard uważał, że wszelkie ustępstwa w kwestii narodowej należy wszechstronnie przedyskutować z Duńczykami, a sprawą równie ważną jest szybszy rozwój i większa stabilizacja społeczno-gospodarcza kraju. W lutym 2004 roku, po wyborach, Eidesgaard utworzył koalicję rządową złożoną z socjaldemokra-

tów, konserwatystów oraz unionistów. Powoli, ale systematycznie zwiększono zakres autonomii wysp.

W 2000 roku utworzono urząd *ombudsmana* przy miejscowym parlamencie, którego zadaniem jest wszechstronna kontrola administracji samorządowej archipelagu. Od stycznia 2001 roku zwiększono uprawnienia narodowe i administracyjne miejscowego Samorządu (*Hjemmestyret*), obejmujące także sprawy oświaty, ubezpieczeń publicznych, bezpieczeństwa żegluga i radiokomunikacji.

Farerowie w początkach XXI wieku zabiegali jednak o szerszą międzynarodową współpracę, przede wszystkim z pozostałymi krajami skandynawskimi. W 2005 roku, zgodnie z układem w Hoyvíker, Farerowie zawarli unię gospodarczą z Islandią, z którą archipelag łączy wielorakie związki gospodarcze, kulturalne i polityczne. Do wspomnianej unii przyłączyła się również Grenlandia i niewątpliwie była to próba tworzenia w Skandynawii Zachodniej czegoś w rodzaju bloku gospodarczego, ale ta forma współpracy napotykała na poważne trudności. Warto zaznaczyć, że trzy kraje: Islandia, Wyspy Owcze i Grenlandia należą od 1985 roku do Rady Nordyckiej, a także do innej ponadnarodowej organizacji – Rady Zachodnionordyckiej, w której najczęściej uwagi zwraca się na różne formy kooperacji kulturalnej.

W 2005 roku premier Eidesgaard oświadczył, że Wyspy Owcze są gotowe przystąpić do Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA). Odpowiedni wniosek rząd przesłał do władz EFTA w roku następnym, licząc, że przynależność do Strefy Wolnego Handlu może przynieść odpowiednie korzyści w rybołówstwie. Oczekiwano jednak na pozytywną reakcję władz kopenhaskich w tej sprawie.

Duże znaczenie dla Wysp Owczych miał dokument władz duńskich (z Fámjinz) z 29 marca 2005 roku, który postanawiał, że Farerowie jako odrębny naród w obrębie Królestwa Danii mogą prowadzić własną politykę zagraniczną i politykę bezpieczeństwa (dotąd mieli jedynie odrębną flagę narodową). Nieco wcześniej, bo już od stycznia 2002 roku, Farerowie mają dyplomatycznego przedstawiciela w poselstwie duńskim w Londynie. Poseł Farerów w Londynie był równocześnie przedstawicielem Międzynarodowej Organizacji Żegluga – instytucji ONZ z siedzibą w Londynie, a członkiem stowarzyszonym tej organizacji są Wyspy Owcze. Od października 2006 roku przedstawiciel Wysp Owczych jest również akredytowany w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Irlandii i ma siedzibę w duńskiej ambasadzie tego kraju. Od 2007 roku Farerowie utrzymują swoje poselstwo w Reykjavíku, z Islandią łączy ich bowiem wielorakie kontakty polityczne, gospodarcze i kulturalne. Mieszkańcy Wysp Owczych mają też swojego przedstawiciela w Brukseli przy Unii Europejskiej i w Kopenhadze w siedzibie Rady Nordyckiej. Trzy społe-

czeństwa i terytoria: Alandy, Grenlandia i Wyspy Owcze są pełnoprawnymi członkami Rady Nordyckiej oraz biorą udział we wszystkich jej posiedzeniach łącznie ze specjalistycznymi komisjami (np. przy opracowywaniu różnych programów działania). Dziedzina zainteresowań Farerów w organizacjach międzynarodowych (np. w Międzynarodowej Organizacji Morskiej) jest sprawa wykorzystania bogactw naturalnych, szczególnie na terenach subarktycznych, i kontrola zanieczyszczeń wraz z szeroko rozumianym programem troski o środowisko naturalne.

Farerowie nie są członkami Unii Europejskiej. Obawiają się bowiem, że wstąpienie do Unii pociągnęłoby za sobą trudną konkurencję ze strony rybaków z innych krajów unijnych, a w dodatku obawiają się presji wyznaczanych kwot połowowych. W zasadzie, Farerowie i tak niemal cały swój handel zagraniczny prowadzą z krajami tego bloku gospodarczego.

Po 2000 roku Wyspy Owcze nadal spełniają ważną rolę strategiczną dla NATO (np. w sieci systemu wczesnego ostrzegania na terenach subpolarnych). Wyspy Owcze nie posiadają własnej armii, zresztą nigdy w swych dziejach jej nie miały. Mieszkańcy tego kraju nie podlegają obowiązkowej służbie wojskowej, chociaż spotkać można Farerów jako żołnierzy zawodowych (np. w armii duńskiej).

19 stycznia 2008 roku odbyły się wybory do miejscowego parlamentu. Republikanie (farerska partia Republika), domagający się niepodległości Wysp Owczych, którym przewodzi doświadczony polityk Høgni Hoydal, stali się największą siłą polityczną kraju. Socjaldemokrata Jóannes Eidesgaard utworzył pierwszy w dziejach powojennych sojusz sił lewicowych, złożony z Farerskiej Partii Socjaldemokratycznej, partii Republika i Farerskiej Partii Centrum. W tym gabinecie wydzielono urząd ministra spraw zagranicznych, który objął Hoydal. Wybory wykazały, że dążenia mieszkańców Wysp Owczych do niepodległości wyraźnie narastają. Niebawem, w połowie września 2008 roku, doszło do ostrego konfliktu między premierem a Hoydalem, który samowolnie pozmieniał zamki w pomieszczeniach rządowych w Tinganes i tym samym został zdymisjonowany. Premier Eidesgaard przystąpił do budowy nowej koalicji.

24 września 2008 roku nowy gabinet utworzył polityk z Partii Unijnej (*Sambandsflokkurin*) – Kaj Leo Johannesen, którego przeciętny mieszkaniec archipelagu zna jako znakomitego piłkarza. Nowy rząd koalicyjny składał się z narodowo-konserwatywnej Partii Ludowej (FF) oraz Partii Unijnej. Unioniści byli przeciwko jakimkolwiek trendom separatystyczno-niepodległościowym Farerów, a utrzymanie dalszej unii politycznej z Danią, już chociażby ze względów gospodarczych, uznali za konieczność (Duńczycy wspierali ekonomicznie Wyspy Owcze). Sprawami zagranicznymi kierował Jørgen Niclasen

z Partii Ludowej, opowiadający się za zwiększeniem roli i pozycji wysp w kontaktach międzynarodowych, jednak w sprawach niepodległości kraju pozostał ostrożny. Radykalni w kwestii narodowej Republikanie chcą wprowadzić niepodległość Wysp, ale – wchodząc w koalicję z innymi ugrupowaniami – wolą pozostać w ramach królestwa Danii ze wspólną walutą i polityką zagraniczną, czyli doraźnie, dla celów bieżącej polityki idą na kompromis. Poprzedni premier, Anfinn Kallsberg z Partii Ludowej, uważa, że w sprawach niepodległości kraju należy przeprowadzić referendum, co jednak dla wielu byłoby ostatecznością. Wyspy Owcze mogą być niepodległe, jeśli będą samowystarczalne ekonomicznie. Badania wykazują, że prawie 80% mieszkańców Wysp opowiada się za szerokim samorządem, ale tylko co czwarty chce pełnej niepodległości i suwerenności.

Sprawy gospodarcze należały jednak do najważniejszych w kontaktach z Danią i w relacjach archipelagu, zwłaszcza z Unią Europejską.

Idąc za przykładem Islandczyków z sierpnia 2010 roku, Farerowie zwiększyli kwotę połowu makreli z 25 tys. ton w 2010 roku do 85 tys. ton w 2011 roku, co wywołało natychmiastową reakcję, przede wszystkim wśród rybaków brytyjskich, a w Unii Europejskiej przeważała opinia, że zwiększone połowy stanowią zagrożenie dla stopnia zarybienia na terenach północnego Atlantyku. Norwegowie oświadczyli, że nie dopuszczają, aby do ich portów cumowały trawlerzy z rybami z Wysp Owczych oraz Islandii. Farerowie tłumaczyli, że podjęte decyzje warunkowane są w głównej mierze tym, że połów ryb i przemysł rybny stanowią podstawę ich gospodarki, a zwłaszcza eksportu. Zobowiązania wobec Unii Europejskiej nie wchodzi w grę, ponieważ do Unii Farerowie nie należą. W dodatku tłumaczono, że ponad 50% wartości stanowią połowy w 200-milowej strefie połowowej, która jest powszechnie uznawana (Norwegowie mają również 200-milową strefę połowów!).

Liczące niespełna 50 tys. mieszkańców Wyspy Owcze wykazują średni poziom rozwoju gospodarczego oraz zamożności. Gospodarka oparta jest przede wszystkim na połowie ryb (ponad 600 tys. ton rocznie). Rybołówstwo daje zatrudnienie wprawdzie tylko 12% ludności zawodowo czynnej, ale produkty rybne stanowią ponad 90% wartości eksportu. W połowach wykorzystuje się specjalny typ sieci rybackich Snella, którymi zainteresowano się również poza granicami kraju. Farerowie zmienili strukturę połowów i przede wszystkim hodują łososie oraz pstrągi w wodach fiordów. Zagadnieniem kontrowersyjnym pozostaje jednak sprawa połowu wielorybów, ponieważ miejscowi ekolodzy uważają, że te ssaki morskie powinny być pod ochroną. W rolnictwie przeważa hodowla owiec i uprawa niektórych zbóż, głównie jęczmienia, owsa i ziemniaków.

Duże nadzieje na przyszłość wzbudza ropa naftowa, której złoża odkryto na dnie oceanicznym na południowy wschód od Wysp Owczych, a koncerny

petrochemiczne, przede wszystkim z Norwegii i Wielkiej Brytanii, zainteresowały się eksploatacją tego surowca, być może w następnych latach. W maju 2004 roku w Tórshavn odbył się międzynarodowy kongres geologów, na którym m.in. zajęto się sprawą przypuszczalnie bogatych złóż ropy naftowej na obszarach północnej części Atlantyku i terenach subarktycznych. Z ewentualnym „boomem naftowym” Farerowie łączą swoją przyszłość gospodarczą i polityczną, może już w niepodległym państwie.

W ostatnich latach Wyspy Owcze z trudem osiągają poziom rozwoju cywilizacyjnego pozostałych krajów skandynawskich, bo często zdarzają się ekonomiczne załamania koniunkturalne. Część mieszkańców kraju stawia sprawę niepodległości, ale zachodzi obawa, jak będzie to pozostawać w relacji z niezbędną niezależnością gospodarczą.

5.3. Dylematy narodowe i gospodarcze Grenlandii w XXI wieku

W życiu politycznym Grenlandii początków XXI wieku trzy partie mają największe wpływy: socjaldemokratyczna partia Naprzód (*Siumut*, założona w 1977 roku), opowiadająca się za jak najszerszą autonomią Grenlandii, ale w ramach wspólnoty państwowej z Danią; konserwatywno-liberalna partia Unia (*Atáassut*), założona ostatecznie w 1978 roku (początki tego ugrupowania sięgają 1977 roku), opowiadająca się za możliwie ścisłymi kontaktami gospodarczymi, kulturalnymi oraz politycznymi z Danią; wreszcie radykalno-narodowa partia Inuitów – Braterstwo Inuitów (*Inuit Ataqatigiit*, założona w 1978 roku), konsekwentnie domagająca się niepodległości dla Grenlandii.

Kwestia niepodległości, a przynajmniej szerokiej autonomii, była najważniejsza dla Grenlandii już w pierwszych latach XXI wieku. W 2002 roku miejscowy parlament (*Landsting*) wystąpił z nowymi propozycjami rozszerzenia samorządu Wyspy, ale w ramach wspólnej duńsko-grenlandzkiej „wspólnoty państwowej” (*Rigsfællesskabet*). Propozycje zmian uwzględniały sprawy gospodarcze, społeczne, kulturalne i częściowo polityczne, ponieważ kwestie dotyczące konstytucji (ustroju), obrony, polityki zagranicznej i monetarnej należą do kompetencji centralnych władz duńskich – w tej sprawie wszystkie partie polityczne były zgodne.

Grenlandzki polityk Lars-Emil Johansen w 2001 roku stwierdził definitywnie, że „jeśli Grenlandia chce mieć rzeczywisty wpływ na swoją politykę zagraniczną, to należy się zastanowić, jakie są jej interesy; a nie czynimy tego, jeśli pozwalamy innym ustalać, jakie są nasze potrzeby”. Grenlandczycy (Inuici) uzyskają niepodległość, jeśli uwierzą we własne siły oraz możliwości.

Tylko własna praca oraz dialog z Duńczykami stanowią podstawę żmudnej, ale możliwej drogi Grenlandczyków do niepodległości.

W grudniu 2002 roku odbyły się wybory do miejscowego parlamentu, w którym socjaldemokraci z partii *Siumut* uzyskali najwięcej, bo 28% głosów wyborców. Od 2001 roku socjaldemokratom przewodził rodowity Inuita Hans Enoksen, który był już doświadczonym parlamentarzystą i jako minister rybołówstwa, myślistwa i budownictwa dobrze orientował się w sprawach społecznych i gospodarczych. W 2002 roku został przewodniczącym Samorządu Grenlandii. Był przekonany, że grenlandzki lokalny rząd wraz z parlamentem powinny uzyskać uprawnienia, które doprowadzą do całkowitego uniezależnienia się od Danii.

Drugie miejsce w wyborach zdobyła partia Braterstwo Inuitów (IA), opowiadająca się konsekwentnie za niepodległością Grenlandii. Politycy z tej partii obiecali wyborcom, że do 2005 roku przeprowadzone zostanie referendum w sprawie niepodległości Grenlandii, faktycznie oznaczające oderwanie jej od Danii. Narodowcy inuicy wraz z lewicowymi socjaldemokratami utworzyli rząd, który opowiedział się za radykalnymi reformami społecznymi i znaczną modernizacją gospodarczą wyspy. Miesiąc później rząd upadł, ponieważ socjaldemokraci nie poparli zbyt radykalnego postulatu Braterstwa Inuitów o możliwie szybkim zerwaniu wszelkich więzów politycznych z Danią. Ci ostatni opuścili koalicję, dowodząc, że Grenlandia ostatecznie dojrzała do pełnej niepodległości.

W styczniu 2003 roku socjaldemokraci utworzyli gabinet z narodową, umiarkowaną partią mieszczańską *Atássut*, która w wyborach uzyskała poparcie 20% elektoratu. Na czele nowego gabinetu stanął Hans Enoksen, który był zwolennikiem szerokiego samorządu Grenlandii, ale tylko przy zachowaniu więzów unijnych z Danią. Amerykanie ten rząd wspierali, ponieważ chcieli wybudować supernowoczesną stację radarową w Thule, a zbyt radykalny narodowo gabinet mógłby domagać się wycofania wojsk amerykańskich z Grenlandii. Aspiracje niepodległościowe Inuitów były usprawiedliwione, ale ustawa samorządowa z 1979 roku przewidywała, że sprawy polityki zagranicznej oraz wojskowej są w gestii rządu duńskiego.

Do nowego kryzysu politycznego doprowadził epizod, wydawałoby się mało znaczący. W 2003 roku doradca premiera Enoksena, Jens Lyberth, zwrócił się bowiem do jednej z eskimoskich szamanek, aby ta „wygnała złe duchy” z budynków rządowych. Tej samej czynności egzorcyzmu miało się podjąć 600 podległych premierowi urzędników. Dziwaczna sprawa wywołała w kraju burzę komentarzy, rząd posądzano bowiem, że w swej działalności posługuje się magią, różnymi dziwactwami niegodnymi obecnych czasów. Ugrupowania opozycyjne, głównie Braterstwo Inuitów, wykazywały słabość

rządów Enoksena, przede wszystkim w sprawach narodowych i gospodarczych. Doszły też problemy natury międzynarodowej, ponieważ prezydent USA George Bush bronił kontrowersyjnego projektu budowy tarczy antyrakietowej, a w tym przypadku ważną rolę na terenach subpolarnych i polarnych miała spełnić amerykańska baza w Thule. Innuici posądzali Duńczyków, że w kwestii bezpieczeństwa Grenlandii (baza w Thule miała z tym ścisły związek) dogadują się potajemnie z Amerykanami, i uważali, że tak zawsze było w przeszłości. W 2002 roku Braterstwo Inuitów zażądało renowacji umowy ze Stanami Zjednoczonymi w tej sprawie, ale kwestia ta nie zyskała poparcia ani w Waszyngtonie, ani w Kopenhadze. W tym samym czasie stawiano sprawę swoistej wyceny ekonomicznej ewentualnej niepodległości kraju i rodzących się w związku z tym niebezpieczeństw. Na terenach przybrzeżnych Grenlandii wykryto prawdopodobnie duże pokłady ropy naftowej i gazu, pojawiło się jednak równocześnie pytanie o to, kto ma zainwestować w przedsięwzięcie wydobywania cennych surowców, ponieważ środki kapitałowe Grenlandczyków były minimalne.

W wyborach z 15 listopada 2005 roku zwyciężyła ponownie socjaldemokratyczna partia *Siumut*, rządząca nieprzerwanie krajem od 1979 roku. Premierem Grenlandii znów został Hans Enoksen, zwolennik szerokiej autonomii kraju, ale przy pozostawieniu więzów unijnych z Danią. W tych wyborach zmieniła się nieco scena polityczna, ponieważ koalicjantem socjaldemokratów nie było już proniepodległościowe Braterstwo Inuitów, ale liberalna partia Demokracji (*Demokraatit*). Obydwa ugrupowania zwróciły uwagę przede wszystkim na ścisłą współzależność między aspiracjami niepodległościowymi Inuitów a budową nowoczesnej ekonomiki. Przywódcą Demokratów był gwiazdor grenlandzkiej muzyki rockowej Per Berthelsen, uważający, że na uzyskanie niepodległości należy solidnie zapracować i przygotować się do niej, przede wszystkim pod względem gospodarczej samowystarczalności. W grenlandzkiej Komisji Samorządowej (ds. Samostanowienia) w początkach XXI wieku utrwaliło się przekonanie, że sprawą najważniejszą bynajmniej nie jest niepodległość, ale przede wszystkim ekonomiczna modernizacja kraju. Per Lang, jeden z działaczy partii Demokratów, stwierdzał jednoznacznie, że „Grenlandia zaklinała się między marzeniami a rzeczywistością. Pragnie niepodległości, ale ma problemy z terażniejszością”.

Do budowy nowoczesnej Grenlandii, a nade wszystko konkurencyjnej gospodarki, brakowało odpowiedniej kadry technicznej i ekonomicznej, a co najważniejsze, Inuitów należało przygotować do nowej, zmiennej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Problemem był alkoholizm, ponieważ Inuici przenoszący się z osad rybackich oraz igloo do miejskich bloków mieszkalnych, parający się innymi zgoła zawodami, czuli się sfrustrowani i pocieszenia

szukali w nadmiernym picciu. Do tego doszły problemy z budżetem krajowym. Corocznie Duńczycy przyznają Grenlandii 3 mld koron (czyli ok. 400 mln dolarów), co stanowi aż połowę budżetu. Reszta wpływów pochodzi z podatków oraz dochodów z rybołówstwa. Zależność Grenlandii od Danii ma zatem nie tylko charakter polityczny, ale przede wszystkim ekonomiczno-finansowy.

W maju 2008 roku ukończyła pracę Duńsko-Grenlandzka Komisja Samorządowa. Opracowała przede wszystkim projekt nowego Aktu Autonomicznego Grenlandii, aby m.in. zwiększyć zakres kompetencji i odpowiedzialności miejscowego rządu. W sprawach niepodległości także w tym raporcie zwyciężyła zasada, że tylko mieszkańcy wyspy mogą zdecydować, czy Grenlandia będzie niepodległa.

25 listopada 2008 roku na Grenlandii odbyło się głosowanie w sprawie przyjęcia nowego prawa o Samorządzie. Pomimo utrudnień klimatycznych i rozproszenia osad na olbrzymich przestrzeniach, w referendum o przyszłości wyspy wzięło udział 72% uprawnionych do głosowania. Za prawem Grenlandczyków do szerokiej autonomii głosowało 75,5% z ok. 40 tys. uprawnionych. Wynik głosowania potwierdzał relatywnie wysoką kulturę i świadomość polityczną mieszkańców, którzy chcieli być pełnoprawnymi gospodarzami we własnym kraju.

21 czerwca 2009 roku wprowadzono w życie nowe Prawo o Samorządzie Wyspy, które było poważnym krokiem do rozszerzonej autonomii kraju. Tylko polityka zagraniczna i obronna znajdowały się w gestii władz kopenhaskich, a królowa Małgorzata II pozostała głową państwa duńskiego na Grenlandii. W Nuuk swoje uprawnienia przekazała w ręce Duńskiego Wysokiego Komisarza na Grenlandii (*Rigsombuddet i Grønland*), którym w tym czasie został dobrze znający realia wyspy Søren Hald Møller. Inuicki był odtąd jedynym językiem urzędowym (duński stracił rangę oficjalnego języka). Nowa ustawa przyznawała lokalnemu rządowi kontrolę w zakresie polityki morskiej (w tym ochrony wybrzeży), zasobów naturalnych oraz działania policji i sądownictwa (takich uprawnień doliczono się prawie 30). Grenlandię podzielono na cztery duże gminy, bo sprawne funkcjonowanie lokalnego samorządu, zwłaszcza w realiach klimatu polarnego, było niezwykle ważne.

W wyborach z 2 czerwca 2009 roku zwyciężyło lewicowe, dotąd opozycyjne, Braterstwo Inuitów. To ugrupowanie o dużej orientacji narodowej i ekologicznej, zdobyło 14 mandatów w 31-osobowym parlamencie. Po 30 latach monopol władzy socjaldemokratów z partii *Siumut* został złamany. Zwycięska w wyborach partia domagała się szerszej autonomii wewnętrznej, a także podjęcia niezbędnych przedsięwzięć dla modernizacji miejscowej gospodarki oraz wprowadzenia efektywniejszej polityki zagranicznej. Premierem z tej partii został Jakob Edvard Kuupik Kleist. Od 2009 roku, jesz-

cze w poprzednim gabinecie, Kuupik, jako minister spraw zagranicznych, odpowiadał za kontakty gospodarcze i polityczne z szerszym światem. Nie lekceważył faktu, że polityka międzynarodowa Grenlandii balansuje między Stanami Zjednoczonymi a Danią.

Jakob Edvard Kuupik Kleist (ur. 1958) – polityk grenlandzki. Urodził się na Grenlandii, gdzie uczęszczał do szkół podstawowej i realnej. W Danii ukończył gimnazjum i studiował nauki społeczne na uniwersytecie w Roskilde. Był dyrektorem grenlandzkiej Szkoły Dziennikarzy (1988–1999) i jako parlamentarzysta – zarazem ministrem komunikacji. Po 2000 roku ściśle współpracował z Komisją Samorządową. Był również deputowanym grenlandzkim w duńskim *Folketingu* (2001–2007). Zna dobrze realia wewnętrzne Grenlandii, a przede wszystkim stosunki tego kraju z Danią.

Grenlandczycy tymczasem domagali się przede wszystkim prawa głosu w duńskim dialogu z Amerykanami o ewentualną rewizję układu z 1951 roku, dotyczącego m.in. dzierżawienia ziemi na Grenlandii pod budowę bazy amerykańskiej w Thule. Departament Stanu USA zastrzegł, że stacja radarowa w Thule zostanie zamknięta, jeśli rządy Danii i Grenlandii nie zgodzą się na jej rozbudowę. Amerykanie sugerowali, że nowa baza będzie zbudowana w innym miejscu, być może poza Grenlandią. Władze w Nuuk musiały się poważnie zastanowić, istniejąca baza dostarczała bowiem pracę sporej grupie Grenlandczyków, a za jej dzierżawienie kraj otrzymywał od Amerykanów 100 mln koron duńskich rocznie.

W tej sprawie trzeba było pójść na ustępstwa. W sierpniu 2004 roku amerykański sekretarz stanu gen. Colin Powell, duński minister spraw zagranicznych Per Stig Møller i wicepremier lokalnego rządu grenlandzkiego Josef Motzfeldt podpisali dokument uzupełniający jedynie duńsko-amerykańską umowę z 1951 roku. Od tej pory nowa umowa, już duńsko-amerykańsko-grenlandzka, umocniła prawnie, politycznie i wojskowo pozycję bazy w Thule jako ważnej jednostki w arktycznym systemie obrony przeciwrakietowej. Do personelu obsługi bazy poza Amerykanami dopuszczono także Grenlandczyków i Duńczyków. Warto zaznaczyć, że Dania wykazywała duże zainteresowanie sprawami Grenlandii właśnie w szerokim kontekście spraw Arktyki (w tym również arktyczną obecnością gospodarczą i wojskową Rosji na tym terenie).

Duńczycy zgłaszali pretensje do szerszego udziału ekonomicznego w grenlandzkim szelfie kontynentalnym. Liczyli bowiem na duże możliwości eksploatacji znajdujących się tam potencjalnych złóż ropy naftowej i gazu w przy-

szłości, chociaż byli świadomi, że zyski z opłat (np. koncesyjnych) będzie otrzymywała Grenlandia.

W pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku Grenlandczycy bardzo często wypowiadali się w sprawach własności do bogactw naturalnych znajdujących się na ich ziemi (np. ropa naftowa, gaz ziemny, cynk). Premier Enoksen wyraźnie podkreślał, że prawo własności Grenlandczyków do bogactw naturalnych znajdujących się na ich ziemi jest niezbywalną częścią ich politycznej samodzielności. Co ważniejsze, właśnie zasoby naturalne mogą krajowi przynieść duże zyski, a te w poważnym stopniu zrównoważą bilans płatniczy kraju, co oznacza uniezależnienie się ekonomiczne od Duńczyków.

Odwierty z lat 1976–1977 i z 1990 roku wykazały, że zasoby ropy naftowej na szelfie grenlandzkim, zwłaszcza na północny wschód od wyspy przekraczają 31 mld baryłek (tak przynajmniej zasoby oceniała amerykańska służba geologiczna). Odwierty na obszarze o powierzchni prawie 0,5 mln km² prowadzili Norwegowie, Kanadyjczycy i Amerykanie. Jedno dla Grenlandczyków jest pewne: ich bogactwa, chociaż znajdowane w ziemi pokrytej trzykilometrowym lądolodem, i na szelfie, są potencjalnie olbrzymie. Wydobycie ropy jest trudne z powodów klimatycznych i geologicznych, a te niedogodności zwiększają cenę pozyskiwanego paliwa, ponadto przy wydobyciu ropy należy stosować nowe i kosztowne technologie. W latach 2010–2014 prowadzono dalsze intensywne wiercenia, przede wszystkim ropy naftowej i gazu. Od 2010 roku firmy z Chin poszukują na ziemi grenlandzkiej głównie metali kolorowych, ponieważ dochodowe jest wydobycie rud ołowiu, cynku, kriolitu (ważnego dla produkcji uranu), a także miedzi, srebra i złota. Poza Chińczykami w dziedzinie poszukiwań drogocennych metali bardzo aktywny jest kapitał duński. Grenlandia staje się obecnie potencjalnie ważnym obszarem surowcowym nawet w skali światowej (ważna rola kapitału chińskiego w odwiertach).

Grenlandczycy nie przewidują w przyszłości zbyt szybkiego wzrostu gospodarczego. W latach 2001–2009 roczny wskaźnik wzrostu dochodu narodowego brutto wyniósł 1% i należał do niższych w świecie. W 2011 roku dochód narodowy na jednego mieszkańca wyniósł 22 508 dolarów, co dawało Grenlandczykom 46. miejsce na prawie 200 państw świata.

Grenlandia, licząca obecnie ok. 57 tys. mieszkańców, należy do krajów o średnim poziomie rozwoju gospodarczego oraz stopniu zamożności. Podstawą gospodarki jest nadal rybołówstwo, przemysł rybny i łowiectwo, a w mniejszym stopniu hodowla owiec i reniferów. Dochodowe jest także wydobycie rud ołowiu, cynku oraz niektórych innych metali rzadkich. Ponad 80% wartości eksportu stanowią ryby i przetwory rybne. Problemem dla współczesnej Grenlandii są nadmiernie rozbudowane wydatki publiczne, bo

trudno w to uwierzyć, ale w administracji pracuje 40% zatrudnionych. Myśliwym jest co dziesiąty Inuita, a przecież to tradycyjny zawód Grenlandczyków. Problemem społecznym jest bezrobocie, sięgające ponad 10% zatrudnionych, jednak w czasie surowych zim wskaźnik ten może być trzykrotnie wyższy.

Z pewną dozą ostrożności można powiedzieć, że Grenlandia stopniowo staje się społeczeństwem informatycznym. Na Grenlandii głównym dostawcą usług telekomunikacyjnych oraz internetowych jest rządowa spółka *TELE Greenland*. Ponad 90% mieszkańców wyspy korzysta z internetu, którego użyteczność na rozległych obszarach lądolodu jest szczególnie istotna. Kraj posiada własną korporację radiowo-telewizyjną *Kalaallit Nunaata Radioa*, która większość programów nadaje w języku inuickim.

Od 5 kwietnia 2013 roku do 30 września 2014 roku premierem kraju była Aleqa Hammond, która w latach 2009–2014 przewodniczyła socjaldemokratycznej partii *Siumut*. Z wykształcenia anglistka, w latach 2005–2008 zajmowała stanowisko ministra spraw rodzinnych i sprawiedliwości, a także resortu finansów i spraw wewnętrznych. Jako premier pani Hammond doskonale rozumiała, że problemy społeczne są nadal istotne dla Grenlandii. Alkoholizm, częste samobójstwa i szerząca się przestępczość wśród dzieci i młodzieży stanowią problem społeczny. Źle funkcjonuje szkolnictwo, chociaż w stolicy kraju Nuuk działa odrębny inuicki uniwersytet, będący nadal w stanie rozbudowy.

Od października 2014 roku premierem Grenlandii jest Kim Kielsen, nowy przewodniczący partii *Siumut*. Przed Grenlandią w najbliższej przyszłości stoją poważne problemy i dylematy. Jeśli kraj uzyska niepodległość, to straci duńskie coroczne dotacje, przekraczające 3 mld duńskich koron (ok. 600–700 mln dolarów). Rozwiązania problemu finansowego poszukują Grenlandczycy w potencjalnych zyskach z eksploatacji złóż ropy naftowej i gazu, a także innych bogactw naturalnych (np. rud metali kolorowych, często ukrytych pod grubą pokrywą lądolodu), ale na to wszystko będzie trzeba jeszcze poczekać.

Niepodległość, a o tym dobrze wiedzą mieszkańcy Grenlandii, należy harmonizować z rozwijającym się nowoczesnym potencjałem gospodarczym, a do tego potrzeba odpowiedniego kapitału, zasobów surowcowych, solidnej pracy i kształcenia społeczeństwa w specjalistycznych dziedzinach technicznych. Awans cywilizacyjny Grenlandii ma związek z „rozbudzeniem się Arktyki” (znaczenie zasobów surowcowych w gospodarce oraz strategiczne w sprawach wojskowych i politycznych).

WNIOSKI KOŃCOWE

Szok energetyczny (lata 1973–1975) wywołany drastyczną podwyżką cen ropy naftowej w ośrodkach jej wydobycia na Bliskim Wschodzie miał, poza Europą Zachodnią, również negatywny wpływ na rozwój gospodarek krajów skandynawskich, ponieważ te ostatnie jako proeksportowe są coraz bardziej otwarte na świat i bezsprzecznie podlegają prawom konkurencji oraz mechanizmom koniunktury na rynkach międzynarodowych. Zarazem odkrycie bogatych pokładów ropy naftowej na szelfie kontynentalnym Morza Północnego zapoczątkowało „boom roponośny”, niezwykle korzystny dla wzrostu ekonomiki norweskiej i duńskiej. Znacznej poprawie uległa sytuacja energetyczna tych krajów oraz bilans płatniczy (np. w Norwegii szczególnie szybko wzrosły rezerwy kapitałowe).

Monopolistyczna ekonomika Islandii, oparta na eksporcie ryb i przetworów rybnych, z powodu konkurencji doprowadziła w latach 70. XX wieku do konfliktu z Wielką Brytanią o zakres i wielkość „stref połowowych” (tzw. wojny dorszowe).

W powiązaniu ze zmianami społeczno-ekonomicznymi, szczególnie w latach 70. i 80. XX wieku, dochodziło do spotęgowania aspiracji narodowych i samorządowych Inuitów na Grenlandii oraz Farerów na Wyspach Owczych. W ostatnim ćwierćwieczu XX wieku można dostrzec znaczną aktywizację społeczeństw w Skandynawii Zachodniej w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturowej. Ze względów chociażby ekonomicznych Farerom oraz Inuitom trudno osiągnąć niepodległość państwową. Dlatego ograniczyli się jedynie do praktycznego wprowadzenia zasad szerszego samorządu wewnętrznego.

Począwszy od lat 60. XX wieku region skandynawski (przede wszystkim Szwecja, Dania oraz Islandia) stał się obszarem poważnych migracji ludności. Przykładem może być imigracja polityczna, na tle rasowym oraz religijnym, najczęściej z pogrążonych w wojnie Bałkanów i krajów Bliskiego i Środkowe-

go Wschodu (kłopotliwy dla Szwedów, Norwegów i Duńczyków okazał się problem religijno-etniczny oraz kulturowy związany z napływową ludnością muzułmańską). Dopływ imigrantów miał niekiedy motywację zarobkową (np. w latach 50. i 60. z Turcji, Włoch i Jugosławii). Migranci zmienili dotąd homogenną strukturę etniczną Szwecji, Norwegii i Danii, a w latach 70. pojawiło się pojęcie multietniczności i multikulturowości tych społeczeństw, właśnie z powodu zachodzących przemian i procesów narodowo-kulturowych oraz społeczno-ekonomicznych. W początkach XXI wieku, głównie w Danii i Szwecji, dopływ imigrantów rozbudził dodatkowo spontaniczne mechanizmy i objawy zbiorowej ksenofobii, niepozbawionej motywacji oraz odruchów skrajnie nacjonalistycznych czy wręcz rasistowskich.

W okresie powojennym kraje skandynawskie nadal prowadzą politykę zagraniczną, uwzględniając własne bieżące potrzeby, i przy wykorzystaniu wieloletniego doświadczenia w czterech zasadniczych kierunkach działania: na gruncie tradycyjnej neutralności (np. Szwecja), na płaszczyźnie transatlantyckiej polityki międzynarodowej i polityki bezpieczeństwa, zwróconej ku krajom zachodnioeuropejskim i Stanom Zjednoczonym (przynależność do NATO Danii, Norwegii oraz Islandii), polityki promującej integrację europejską (Unia Europejska), zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, wreszcie „polityki specjalnych kontaktów” Finlandii ze Związkiem Radzieckim.

Skandynawowie wspólnie nadal unikają uprawiania „wielkiej polityki” w przekonaniu, że małe kraje bez należytego potencjału gospodarczego i militarne nie mogą wchodzić w niebezpieczne i ryzykowne konflikty między wielkimi mocarstwami.

Elity polityczne społeczeństw skandynawskich w sprawach polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa doceniały twórczą i pojednawczą rolę ONZ i KBWE w dziedzinie rozbrojenia, promowania regionalnych inicjatyw pokojowych, konsekwentnej walki z rasowymi przesądami i stereotypami (np. w Afryce), a także w zakresie polityki gospodarczej i społecznej rozumianej najczęściej w wymiarach ponadnarodowych. W latach 90. również region bałtycki zainteresował polityków skandynawskich w związku z odzyskaniem niepodległości przez kraje bałtyckie, tj. Litwę, Łotwę i Estonię (idea współpracy bałtyckiej jest szczególnie żywa w Danii i Szwecji). W polityce zagranicznej Finlandii lat powojennych kwestią najważniejszą było ułożenie możliwie optymalnych oraz stabilnych stosunków politycznych ze Związkiem Radzieckim. W tej dziedzinie ukształtowała się fińska, w swej istocie praktyczna oraz racjonalna doktryna, tzw. linia Paasikiviego–Kekkonena, chociaż nieco zmieniona w latach 80. i 90. XX wieku.

W latach 80. i 90. XX wieku w opinii politycznej, publicystycznej i w prowadzonych badaniach naukowych Skandynawowie gruntownie i wielostronnie krytykowali podstawowe założenia modelu państwa dobrobytu. Domagano się rewizji tego modelu jako nadmiernie etatystycznego, zbiurokratyzowanego i zbyt kosztownego. Postulowano przewartościowanie podstaw ideowo-koncepcyjnych oraz organizacyjnych *welfare state*, aby móc przystosować ekonomikę i politykę społeczną do potrzeb neoliberalizmu. Ugrupowania mieszczańskie (np. w Szwecji) przekonywały, że takie państwo to socjaldemokratyczna wizja „wielkiej utopii”, z ograniczonymi szansami wprowadzenia jej do praktycznego działania ekonomicznego. Podkreślano, że instrumenty kontroli społecznej są w takim państwie zetatyzowane i organizacyjnie scentralizowane. Konserwatyści, agraryści i liberałowie skandynawscy dowodzili, że wszechwładny sektor publiczny powinien być częściowo zastąpiony przez prywatny. W Szwecji, Danii i Finlandii wprowadzono często drastyczne ograniczenia w wydatkach na cele społeczne, których realizacja uzależniona jest od wzrostu gospodarczego, twardych praw rynku i konkurencji. Argumentowano, że neoliberalna polityka społeczna bardziej odpowiada interesom zamożnych społeczeństw skandynawskich z wykształconą warstwą średnią (proces proletaryzacji i marginalizacji określonych grup zawodowych przebiega bowiem w epoce postindustrialnej w minimalnym stopniu oraz rozmiarach).

W dziedzinie polityki społecznej ludność Szwecji i Danii domagała się powrotu do „starych, dobrych czasów” wszechwładnego państwa opiekuńczego. Krytykowano politykę mieszkaniową (w minimalnym stopniu subsydiowaną przez państwo), a zwłaszcza zdrowotną (za część usług medycznych trzeba było płacić) gabinetów konserwatywnych i liberalnych w poszczególnych krajach skandynawskich. W Szwecji społeczeństwo domagało się obniżenia stopy bezrobocia (ok. 8%), przede wszystkim wśród imigrantów, których poziom życia mocno się obniżył.

Począwszy od lat 80. XX wieku gospodarka krajów skandynawskich ostatecznie przechodzi w fazę jakościowo nowego rozwoju – w epokę postindustrialną. Za szczególnie ważne komponenty przyspieszonego rozwoju gospodarczo-cywilizacyjnego uznano w krajach nordyckich zaawansowane technologie zastosowane w sprawnie zorganizowanej produkcji, wzrost badań naukowych, szczególnie technicznych i przyrodniczych (w Finlandii i w Szwecji uznano to za problem priorytetowy). Na przełomie XX i XXI wieku w Szwecji, Finlandii, Danii i Norwegii powstały dogodne warunki do ukształtowania się „społeczeństwa wiedzy” za pomocą rodzimych zasobów technologicznych oraz finansowych, a przede wszystkim potencjału intelektualnego. Faworyzowano głównie nauki przyrodnicze, medyczne i techniczne.

Kraje skandynawskie wkroczyły zarazem w epokę informatyczną i fazę powszechnej komputeryzacji, w czym inspirująca oraz organizacyjna rola przypadła wielkiemu kapitałowi i firmom (np. działalność *Nokii* w Finlandii i *L.M. Ericssona* w Szwecji). Rozwój przemysłu elektrotechnicznego oraz informatycznego w warunkach skandynawskich to nie tylko dopływ niezbednego kapitału, zaawansowanych technologii, ale to również bój o innowacyjność z podkreśleniem praktyki oraz życiowej i społecznej użyteczności nauki.

Na przełomie XX i XXI wieku życie społeczne i polityczne oraz nastawienie mentalne społeczeństw skandynawskich podlegają procesom internacjonalizacji, europeizacji i globalizacji. Gospodarka powiązana z dopływem kapitału i zaawansowanych technologii wymaga różnorodnych kontaktów z krajami wysoko uprzemysłowionymi Europy Zachodniej, Dalekiego Wschodu i Stanami Zjednoczonymi (jest to zgodne z zasadami rozwoju proeksportowej skandynawskiej „ekonomiki otwartej”). Przy dużym stopniu koncentracji kapitału wielkie firmy i banki z poziomu lokalnego i narodowego przechodzą na uniwersalną płaszczyznę rozwoju międzynarodowego. Przykładem owej umiędzynarodowionej europeizacji było wejście krajów skandynawskich w struktury organizacyjne, gospodarcze (także kapitałowe) oraz społeczne Unii Europejskiej i jej wyspecjalizowanych instytucji. Norwegia oraz Islandia nie należą do Unii, jednak z krajami tego bloku gospodarczego ściśle współpracują w dziedzinie wymiany towarowej, finansowej, naukowo-technicznej oraz różnorodnych usług. Wspomniane procesy internacjonalizacji oraz europeizacji jednoznacznie doprowadziły Skandynawów do tego, że definitywnie znaleźli się w obrębie wielostronnego oddziaływania mechanizmów globalizacji, gdzie to, co narodowe, łączy się z wymogami i potrzebami działania i myślenia uniwersalnego, ogólnoswiatowego.

Skandynawia jako wydzielony geograficznie obszar należy do ustabilizowanych politycznie i społecznie, zrównoważonych gospodarczo, a przede wszystkim zamożnych regionów. Trwająca przez ponad 60 lat powojenna budowa „dobrego społeczeństwa”, głównie z inicjatywy i przy pomocy socjaldemokratów, częściowo liberałów, konserwatystów i agrarystów, przejawia się w optymalnych wskaźnikach jakości życia. Na indeks jakości życia składają się: zamożność konsumpcyjna, powszechne korzystanie z mediów i technologii najnowszej generacji, konkurencyjna na rynkach zagranicznych innowacyjność w produkcji przemysłowej i usługach, wreszcie powszechny dostęp do wykształcenia zawodowego i akademickiego.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na inną kwestię. W marcu 2014 roku wraz z zajęciem przez wojska i administrację rosyjską Krymu doszło do polityczno-militarnego kryzysu w stosunkach rosyjsko-ukraińskich. We wschodniej części państwa ukraińskiego, zamieszkałego w większości przez Rosjan, mają

miejsce zbrojne starcia separatystów prorosyjskich z wojskami ukraińskimi. Unia Europejska nałożyła na Rosję szereg sankcji, przede wszystkim gospodarczych, uważając, że polityka wielkomocarstwowa tego kraju inspiruje i wspiera stan niebezpiecznego kryzysu militarno-politycznego nie tylko na Ukrainie, lecz również w całej Europie Wschodniej. Tak też postrzegana jest i oceniana polityka ukraińska Rosji w stolicach państw skandynawskich. Szwedzi, a bardziej jeszcze Finowie w relacjach z Rosją, w nakładaniu sankcji zalecają jednak powściągliwość, podyktowaną kontaktami gospodarczymi oraz kapitałowymi z tym krajem. Aktualna polityka rosyjska i wschodnioeuropejska Finlandii znaczone jest nie tyle tradycją obowiązujących niegdyś zasad, wypływających z linii Paasikiviego–Kekkonena, lecz przede wszystkim bieżącymi interesami i powiązaniem gospodarczymi z Rosją. Finowie w nowych realiach polityki rosyjskiej czują się zagrożeni, ale nie zamierzają wejść w strukturę obronne NATO. Polityka rosyjska w sprawie ukraińskiej (zresztą nie tylko!) zmusza Szwedów i Finów do rewizji postawy skrajnie neutralnej, chociaż w Sztokholmie i Helsinkach bierze się pod uwagę ryzyko ewentualnego członkostwa w NATO. W Kopenhadze i Oslo również narasta zrozumienie, że sama przynależność do NATO jest ważnym, chociaż nie jedynym, gwarantem bezpieczeństwa w zglobalizowanym świecie. Małe kraje (oczywiście należą do nich państwa skandynawskie) muszą się liczyć z powstaniem i kształtowaniem się wielkomocarstwowych ekspansywnych tendencji oraz etatystycznych interesów (np. w przypadku aspiracji Rosji „ery Putina”).

BIBLIOGRAFIA

Literatura naukowa i publicystyczna dotycząca dziejów Skandynawii współczesnej jest dość obfita ilościowo. Należą do niej opracowania ogólne i syntetyzujące, monografie naukowe, literatura charakteru publicystycznego, a także obszerne i wartościowe artykuły naukowe. Przedstawia ona różną wartość badawczą, dokumentacyjną oraz opiniodawczą (pisana jest z różnych stanowisk ideowych oraz politycznych). W dodatku jest wielojęzyczna. Poza piśmiennictwem polskojęzycznym, najwięcej książek i artykułów zestawiono w języku angielskim, niemieckim i rosyjskim. Dużo uwagi przydzielono badaczom skandynawskim piszącym bardzo często w języku angielskim, ale przede wszystkim w językach ojczystych: duńskim, norweskim i szwedzkim. Ze względu na nikłe upowszechnienie i znajomość fińskiego, islandzkiego i farerskiego literatura tej proveniencji językowej została pominięta.

Literatura obejmująca dzieje Skandynawii współczesnej dotyczy wydarzeń, zjawisk i procesów rozwojowych lat 1975–2014, które są przedmiotem rozważań niniejszej pracy, i podzielona została na trzy zasadnicze grupy tematyczne:

- I. Dzieje współczesne regionu skandynawskiego (opracowania ogólne)
- II. Historia poszczególnych krajów skandynawskich (pozycje najważniejsze i łatwiej dostępne):
 - A. Dania
 - B. Finlandia
 - C. Norwegia
 - D. Szwecja
 - E. Skandynawia Zachodnia
- III. Monografie – problematyka szczegółowa z dziejów Skandynawii (selektywny zestaw literatury)

I. DZIEJE WSPÓŁCZESNE REGIONU SKANDYNAWSKIEGO (OPRACOWANIA OGÓLNE)

- Andersen J., Hoff J., *Democracy and Citizenship in Scandinavia*, Stockholm 2001.
Arter D., *Democracy in Scandinavia. Consensual, Majoritarian or Mixed?*, Manchester 2006.

- Arter D., *Scandinavian politics today*, wyd. 2, Manchester–New York 2008.
- Byrkjeflot H. i in., *The Democratic Challenge to Capitalism. Management and Democracy in the Nordic Countries*, Bergen 2001.
- Calvocoressi P., *Polityka międzynarodowa po 1945 roku*, tłum. W. Bolimowska, Warszawa 1998.
- Chwalba A., *Historia powszechna 1989–2011*, Warszawa 2011.
- Cook C., Stevenson J., *Leksykon historii Europy XX wieku: 1900–2004*, tłum. W. Gałska, Warszawa 2004.
- Czubiński A., *Europa dwudziestego wieku. Zarys historii politycznej*, Poznań 1997.
- Czubiński A., *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2006.
- Davies N., *Europa. Rozprawa historyka z historią*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 2001.
- Den nordiske protestantisme og velfærdsstaten*, red. T. Knudsen, Århus 2000.
- Den nordiske verden*, vol. 1–2, red. K. Hastrup, København 1992.
- Doliwa-Klepacki Z.M., *Encyklopedia Organizacji Międzynarodowych*, Warszawa 1997.
- Einhorn E.S., Logue J., *Modern Welfare States. Scandinavian Politics and Policy in the Global Age*, 2nd ed., London 2003.
- Equal Democracies? Gender and Politics in the Nordic Countries*, red. Ch. Bergqvist, Oslo 2000.
- Europa i Norden. Europeisering av nordisk samarbeid*, red. J.P. Olsen, B.O. Sverdrup, Oslo 1998.
- European Integration and National Identity. The Challenge of the Nordic States*, red. L. Hansen, O. Væver, London 2002.
- Furman E., Dahlström H., Hamari R., *The Baltic – Man and Nature*, Helsinki 1998.
- Gaddis J.L., *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2007.
- Gerner K., Karlsson K.G., Hammarlund A., *Nordens Medelhav. Östersjöområdet som historia, myt och projekt*, Stockholm 2002.
- Giddens A., *Europa w epoce globalnej*, Warszawa 2009.
- Globalization and the European Welfare States. Challenges and Change*, red. R. Sykes, B. Palier, P. Prior, London 2001.
- Griffiths T., *Skandynawia. Wojna z trollami. Historia, kultura, artyści od czasów Napoleona do Stiega Larssona*, tłum. B. Gadomska, Warszawa 2011.
- Gustafsson H., *Nordens historia. En europeisk region under 1200 år*, Lund 1997.
- Hansen F., Jensen-Butler C., *The Welfare State in Crisis. Local and Regional Effects*, Århus 1993.
- Henrikson A., *En skandinavisk historia. Norge & Sverige under 1000 år*, Stockholm 1992.
- Hill R., *My, Europejczycy*, tłum. W. Sobiegraj, Warszawa 1993.
- Hilson M., *The Nordic Model. Scandinavia since 1945*, London 2010.
- Hugh Th., *Europa. Prognozy XXI wieku*, tłum. M. Łazarowicz, Warszawa 1998.
- Ingebritsen Ch., *The Nordic States and European Unity*, Ithaca, New York 1998.
- Johnson P., *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, tłum.: zespół, Londyn 1992.
- Judt T., *Postwar. A History of Europe since 1945*, London 2007.
- Kienzler L., *Leksykon Unii Europejskiej*, Warszawa 2003.
- Kirby D., *The Baltic World 1772–1993. Europe's Northern Periphery in an Age of Change*, London 1995.
- Kiwerska J., *Świat w latach 1989–2009. Wydarzenia – konflikty – procesy*, Poznań 2009.

- Klinge M., *The Baltic World*, Helsinki 1994.
- Konecki T., *Skandynawia w drugiej wojnie światowej: od neutralności i pacyfizmu do militarizmu i wyścigu zbrojeń*, Warszawa 2003.
- Krasuski J., *Europa Zachodnia po II wojnie światowej. Dzieje polityczne*, Poznań 1992.
- Kuhnle S., Solheim L., *Velferdsstaten – vekst og omstilling*, Oslo 1991.
- Kukulka J., *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945–2000*, Warszawa 2001.
- Kuźniar R., *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989–2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2011.
- Laqueur W., *Historia Europy 1945–1992*, tłum. R.M. Zawadzki, Londyn 1993.
- Leira A., *Welfare States and Working Mothers. The Scandinavian Experience*, Cambridge 1992.
- Matera R., *Integracja ekonomiczna krajów nordyckich*, Toruń 2001.
- McCauley M., *Rosja, Ameryka i zimna wojna 1949–1991*, tłum. R.A. Galos, Wrocław 2001.
- Misiunas R.J., Taagepera R., *The Baltic States. Years of Dependence, 1940–1980*, London 1993.
- Najnowsza historia świata*, t. 3, 1979–1995, red. A. Patka, J. Rydel, J.J. Węca, Kraków 2000, 2003 (w pracy zamieszczono bazy danych i katalogi bibliotek dostępnych przez internet, dokumentacja ważna także w odniesieniu do krajów skandynawskich).
- Najnowsza historia świata*, t. 4, 1995–2007, red. A. Patka, J. Rydel, J.J. Węca, Kraków 2008.
- Norborg L.-A., Sjöstedt L., *Grannländernas historia*, Folköping 1998.
- Nordic Politics. Comparative Perspectives*, red. K. Heidar, Oslo 2004.
- Nordic Security in the 1990s. Options in the Changing Europe*, red. J. Øberg, London 1992.
- Nordic Social Policy. Changing Welfare States*, red. M. Kautto, London 1999.
- Nordstrom B.J., *Scandinavia since 1500*, Minneapolis 2000.
- Nordycki model demokracji i państwa dobrobytu. Zbiór tekstów*, red. T.S. Edvardsen, B. Hagtvet, tłum. A. Bereza-Jarociński, Warszawa 1994.
- Nowiak W., *Nordycki model „welfare state” w realiach XXI wieku. Dylematy wyboru i ewolucja systemu w społeczeństwach dobrobytu – wnioski praktyczne*, Poznań 2011.
- Ohlsson K., *Scandinavia*, w: *Economic and Social Change in Western Europe since 1945*, red. M.S. Schulze, London 1999.
- Olszewski W., *Świat po 1945 roku*, cz. 1–2, Poznań 2000.
- Østergård U., *The Geopolitics of Nordic Identity. From Composite States to Nation States*, w: *The Cultural Construction of Norden*, red. Ø. Sørensen, B. Stråth, Oslo 1997.
- Palmer A., *Północne sąsiedztwo. Historia krajów i narodów Morza Bałtyckiego*, tłum. E. Możejko, Warszawa 2008.
- Parzymies S., *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945–1999*, Warszawa 1999.
- Petersson O., *The Government and Politics of the Nordic Countries*, Stockholm 1994.
- Piotrowski B., *Integracja Skandynawii. Od Rady Nordyckiej do współpracy europejskiej*, Poznań 2006.
- Plakans A., *A Concise History of the Baltic States*, Cambridge 2011.
- Rojek W., *Wielka historia świata*, t. 12. *Od drugiej wojny światowej do XXI wieku*, Kraków 2006.

- Roszkowski W., *Półwiecze: historia polityczna świata po 1945*, Warszawa 2002.
- Rothstein B., *Den korporativa staten*, Stockholm 1992.
- Ruszkowski J., Górnicz E., Żurek M., *Leksykon integracji europejskiej*, Warszawa 2002.
- Smaga J., *Narodziny i upadek imperium. ZSRR, 1917–1991*, Kraków 1992.
- Szewczyk R., *Perły Bałtyku. Przewodnik turystyczny po najpiękniejszych wyspach i miejscach wybrzeża Bałtyku*, Warszawa 2006.
- The Baltic sea Region. Cultures, Politics, Societies*, red. W. Maciejewski, Uppsala 2002.
- The Cultural Construction of Norden*, red. Ø. Sørensen, B. Stråth, Oslo 1997.
- The Nordic Model of Welfare. A Historical Reappraisal*, red. N.F. Christiansen, Copenhagen 2006.
- The Nordic Welfare State as a Myth and as Reality*, red. P. Kosonen, Helsinki 1993.
- The Nordic Welfare States in the European Context*, red. M. Kautto, London 2001.
- Therborn G., *Drogi do nowoczesnej Europy: społeczeństwo europejskie w latach 1945–2000*, tłum. Z. Pucek, Warszawa 1998.
- Tyszkiewicz J., Czapiewski E., *Historia powszechna. Wiek XX*, Warszawa 2010.
- Ungerson C., *Gender and Caring. Work and Welfare in Britain and Scandinavia*, Hempstead 1990.
- Węgs J.R., Ladrech R., *Europa po 1945 roku. Zarys historii*, tłum. R. Dymek, Warszawa 2008.
- Wokół teorii polityki społecznej*, red. B. Szatur-Jaworska, B. Rysz-Kowalczyk, Warszawa 2003.
- Women in Nordic Politics. Closing the Gap*, Aldershot 1995.
- XX wiek (po 1945 roku)*, red. M. Fulbrook, tłum. J. Górski, Warszawa 2004.

II. HISTORIA KRAJÓW SKANDYNAWSKICH

A. Dania

- Bohn R., *Dänische Geschichte*, München 2002.
- Christoffersen H., *Danmark økonomiske historie efter 1960*, København 1999.
- Den danske Velfærdsstats historie*, red. N. Ploug, I. Henriksen, N. Kærgaard, København 2004.
- Findeisen J.-P., *Dänemark. Von den Anfängen bis zur Gegenwart*, Regensburg 1999.
- Greve B., *The Changing Universal Welfare Model*, Roskilde 1999.
- Gyldendal og Politikens Danmarkshistorie*, red. O. Olsen, Bd. 15, O.K. Pedersen, Danmark og verden 1970–1990, København 1991.
- Hammerich P. i in., *Danmarks historie*, vol. 1–3, København 1980.
- Hansen L.P.V., Jensen J.B., *Overblik. Danmarkshistorie i korte træk*, København 2010.
- Himmelstrup P., *Discover Denmark*, Copenhagen 1992.
- Jespersen K.J.V., *A History of Denmark*, Basingstoke 2004.
- Johansen H.C., *The Danish Economy in the Twentieth Century*, London–New York 1987.
- Oakley S., *The Story of Denmark*, London 1972.
- Parlamentarisk forandring i Norden*, red. E. Damsgaard, Oslo 1990.
- Szelągowska B., *Dania. Historia państw świata w XIX i XX wieku*, Warszawa 2012.

Temaer og brændpunkter i dansk politik efter 1945, red. B.N. Thomsen, Odense 1994.
The Danish Welfare State 1900–2000, „Scandinavian Journal of History” 2001, vol. 26,
no. 3, s. 117–196.

B. Finlandia

Bohn I., *Finnland: Von den Anfängen bis zur Gegenwart*, Regensburg 2005.
Ettmayer W., *Finnland. Ein Volk im Wandel*, Berlin 1999.
Finland. A Cultural Encyclopedia, red. O. Alho, Helsinki 1997.
Finland. People – Nation – State, red. M. Engman, D. Kirby, London 1989.
Hjerpe R., *The Finnish Economy 1860–1985. Growth and Structural Change*, Helsinki 1989.
Jakobson M., *Finnland im neuen Europa*, Berlin 1999.
Jakobson M., *Finnland. Mythos und Wirklichkeit*, Keuruu 1987.
Jussila O., Hentilä S., Nevakivi J., *Historia polityczna Finlandii 1809–1999*, tłum. B. Kojro,
Kraków 2001.
Kirby D., *A Concise History of Finland*, wyd. 4, Cambridge 2009.
Klinge M., *Krótką historia Finlandii*, tłum. J. Suchoples, Helsinki 1997.
Krosby H.P., *Friede für Europas Norden. Die sowjetisch-finnischen Beziehungen von
1944 bis zur Gegenwart*, Wien–Düsseldorf 1981.
Mannerheim C.G., *Wspomnienia*, tłum. K. Szelałowska, Warszawa 1996.
Meinander H., *A History of Finland. Directions, Structures, Turning-Points*, New York 2010.
Meinander H., *Självständigstiden*, w: *Finlands Historia*, vol. 4, Esbo 1999.
Singleton F., *A Short History of Finland*, 2nd ed. revised and updated by A.F. Upton,
Cambridge 1998.
Szordykowska B., *Historia Finlandii*, Warszawa 2011.
The Road to Prosperity. An Economic History of Finland, red. J. Ojala i in., Helsinki 2006.

C. Norwegia

Abrahamson P., *Quo Vadis? Den nordiske velfærdsmodels fremtid?*, „Nordisk Sosialt
Arbeid” 2001, vol. 1, s. 7–15.
Åmark K., *Hundra år av välfärdspolitik. Välfärdsstatens framväxt i Norge och Sverige*,
Umeå 2005.
Arbejderbevægelsens historie i Norge, vol. 5 i 6, Oslo 1989–1990.
Benum E., *Overflod og fremtidstrykt*, w: *Aschehougs Norgeshistorie*, Bd. 12, Oslo 1998.
Bereza-Jarociński A., *Zarys dziejów Norwegii*, Warszawa 1991.
Borgersrud L., *Årstall og holdepunkter i Norgeshistorien*, Oslo 2000.
Danielsen R. i in., *Grunntrek i norsk historie. Fra vikingtid til våre dager*, Oslo 1991.
Danielsen R. i in., *Norway. A History from the Vikings to Our Own Times*, tłum. M. Drake,
Oslo 1995.
Ein stat? Fristillingas fire ansikt, red. T. Grønlie, P. Selle, Oslo 1998.
European Integration and National Identity. The Challenge of the Nordic States, red.
L. Hansen, O. Waever, London 2002.

- Forvaltning for politikk. Norsk forvaltningspolitikk etter 1945*, red. T. Grønlie, Bergen 1999.
- Furre B., *Norsk historie 1905–1990*, Oslo 1992.
- Habert K., Lillebo A., *Made in Norway. Norwegians as Others See Them*, Oslo 1992.
- Hatland A., Kuhnle S., Romøren T.I., *Den norske velferdsstaten*, Oslo 2001.
- Lange E., *Samling om felles mål 1935–1970*, w: *Aschehougs Norgeshistorie*, Bd. 11, Oslo 1998.
- Petrick F., *Norwegen. Von den Anfängen bis zur Gegenwart*, Regensburg 2002.
- Sejersted F., *Norsk idyll?*, wyd. 2, Oslo 2003.
- Sejersted F., *The Age of Social Democracy. Norway and Sweden in the Twentieth Century*, tłum. R. Daly, Princeton and Oxford 2011.
- Thuesen N.P., *Norges historie i årstall fra steinalderen til i dag*, wyd. 2, Oslo 2000.

D. Szwecja

- Åberg R., *Industrisamhälle i omvandling*, Stockholm 1990.
- Andersson B., *Swedishness*, Stockholm 1995.
- Agrell W., *Fred och fruktan. Sveriges säkerhetspolitiska historia 1918–2000*, Lund 2000.
- Hadenius S., *Svensk politik under 1900-talet*, Stockholm 2000.
- Hägg G., *Välfärdsåren. Svensk historia 1945–1986*, Helsinki 2005.
- Hall P., *Den svenskaste historien*, Oskarshamn 2000.
- Hecló H., Madsen H., *Policy and Politics in Sweden. Principled Pragmatism*, Philadelphia 1987.
- Kent N., *A Concise History of Sweden*, Cambridge 2008.
- Korpi W., *The Development of the Swedish Welfare State in a Comparative Perspective*, Stockholm 1990.
- Lagerqvist L.O., *Historia Szwecji*, tłum. H. Thylwe, Sztokholm 2001.
- Lewin L., *Ideology and Strategy. A Century of Swedish Politics*, Cambridge 1988.
- Magnusson L., *Sveriges ekonomiska historia*, Stockholm 1997.
- Melin J., Hedenborg S., Johansson A.W., *Sveriges historia. Koncentrerad uppslagsbok, fakta, årtal, kartor, tabeller*, wyd. 2, Stockholm 1999.
- Nordstrom B.J., *The History of Sweden*, Westport, Conn.–London 2002.
- Philips-Martinsson J., *Swedes as Others See Them*, Lund 1991.
- Schön L., *En modern svensk ekonomisk historia. Tillväxt och omvandling under två sekel*, Stockholm 2000.
- Svensson O., *Maktspel synat – på Erlanders, Palmes och Carlssons tid*, Stockholm 1994.
- Tilton T., *The Political Theory of Swedish Social Democracy. Through the Welfare State to Socialism*, Oxford 1990.
- Vad är Sverige? Röster om svensk nationell identitet*, red. A.W. Johansson, Stockholm 2001.
- Weibull J., *Schwedische Geschichte*, Stockholm 1993.
- Weibull J., Britten A.P., *Swedish History in Outline*, Stockholm 1997.
- Whyman P., *Sweden and the 'Third Way'. A Macroeconomic Evaluation, Aldershot 2003 1948–49. Nordiska ödesår?*, red. M. Petersson, Stockholm 1999.

E. Skandynawia Zachodnia

- Evans A., *Islandia*, tłum. A. Trzcińska, B. Szymkowski, V. Karkucińska, M. Wójtowicz, Warszawa 2009.
- Fleischer J., *A Short History of Greenland*, Copenhagen 2003.
- Hjálmarsson J.R., *Die Geschichte Islands. Von der Besiedlung zur Gegenwart*, Reykjavik 2001.
- Islandia*, red. M. Binkowska, Warszawa 2007.
- Karlsson G., *Iceland's 1100 Years: The History of a Marginal Society*, London 2000.
- Michalski M., Wasielewski M., *81:1. Opowieści z Wysp Owczych*, Wołowiec 2011.
- Rosenblad E., Rosenblad-Sigurdardóttir R., *Iceland from Past to Present*, Stockholm 1993.
- Schnütgen A., *Island. Vulkaninsel zwischen Europa und Amerika*, wyd. 5, Köln 1995.

III. MONOGRAFIE – PROBLEMATYKA SZCZEGÓŁOWA Z DZIEJÓW SKANDYNAWII (SELEKTYWNY ZESTAW LITERATURY)

- Af Malmborg M., *Neutrality and State-Building in Sweden*, Basingstoke 2001.
- Agius Ch., *The Social Construction of Swedish Neutrality. Challenges to Swedish Identity and Sovereignty*, Manchester 2006.
- Allison R., *Finland's Relations with the Soviet Union 1944–84*, London 1985.
- Åmark K., *Solidariteten gränser LO och industriförbundsfrågan 1900–1990*, Stockholm 1998.
- Andersson T., Asplund O., Henrikson M., *Betydelsen av innovationssystem*, Stockholm 2002.
- Likestillte demokratier? Könn og politik i Norden*, red. C. Bergqvist, Oslo 1999.
- Beyond Westminster and Congress. The Nordic Experience*, red. P. Esaiasson, K. Heidar, Columbus 2000.
- Bjerkli B., Selle P., *Samer, markt og demokrati*, Oslo 2003.
- Borevi K., *Välfärdsstaten i det mångkulturella samhället*, Uppsala 2002.
- Brundtland G.H., *Mitt Liv*, Oslo 1997.
- Creating Social Democracy. A Century of the Social Democratic Labor Party in Sweden*, red. K. Misgeld, K. Molin, K. Åmark, tłum. J. Teeland, University Park, PA 1992.
- Dahl R., *Democracy, Liberty and Equality*, Oslo 1986.
- Den svenska modellen*, red. P. Thullberg, K. Östberg, Lund 1994.
- Down from the Heavens. Up from the Ashes: The Finnish Economic Crisis of the 1990s in the Light of Economic and Social Research*, red. J. Kalela i in., Helsinki 2001.
- Due J., Madsen J.S., Jensen C.S., *Den danske model. En historisk sociologisk analyse af det kollektive aftalsystem*, København 1993.
- Ehn B., Frykman J., Löfgren O., *Försvenskningen av Sverige*, Stockholm 1993.
- Ekström S., *Makten över kyrkan. Om Svenska kyrkan, folket och staten*, Stockholm 2003.
- Engman M., *Är Finland ett nordiskt land? w: Den Jyske Historiker* 1994, vol. 69–70.
- Esping-Andersen G., *Social Foundations of Postindustrial Economies*, Oxford 1999.
- Fonsmark H., *Schlüters Danmark. Historien om en politisk karriere*, København 1992.
- Gergils H., *Dynamiska innovationssystem i Norden*, Stockholm 2006.

- Globalization, Europeanization, and the End of Scandinavian Social Democracy?*, red. R. Geyer, C. Ingebritsen, J.W. Moses, London 2000.
- Grønlie T., *Tide netter 1945*, Oslo 1999.
- Hall P., *Den svenskaste historien. Nationalism i Sverige under sex sekler*, Stockholm 2000.
- Hanhimäki J.M., *Scandinavia and the United States. An Insecure Friendship*, New York 1997.
- Iceland and European Integration*, red. B. Thorhallsson, London 2004.
- Isaksson A., *Per Albin Hansson – Fosterlandet, Folkhemmet, Svenskmanngärningen, w: Vad är Sverige? Röster om svensk nationell identitet*, red. A.W. Johansson, Stockholm 2001.
- Jakobson M., *Finland in the New Europe*, Westport 1998.
- Jonsson G., *The Icelandic Welfare State in the Twentieth Century*, „Scandinavian Journal of History” 2001, vol. 26, no. 3, s. 249–267.
- Karlsson S.O., *Den intelligenta samhället. En omtolkning av socialdemokratins idéhistoria*, Stockholm 2001.
- Katzenstein P., *Small States in World Markets*, Ithaca 1985.
- Kekkonen U., *A President's View*, tłum. G. Coogan, London 1982.
- Kettunen P., *The Nordic Welfare State in Finland*, „Scandinavian Journal of History” 2001, vol. 26, no. 3, s. 225–247.
- Kjønn och velferdsstat*, red. A.-H. Nagel, Bergen 1998.
- Knutsen P., *Korporatisme og klassekamp*, Oslo 1994.
- Koivisto M., *Witness to History*, London 1997.
- Kolstrup S., *Velfærdsstatens rødder. Fra commune-socialisme til folkepension*, København 1986.
- Kowalik T., *W poszukiwaniu „odmiennej drogi”*, „Problemy polityki społecznej. Studia i dyskusje” 2005, nr 8, s. 77–96.
- Kuhnle S., *Den skandinaviske velferdsmodellen: skandinavisk? Velferd? Modell? w: Visjoner om velferdssamfunnet*, red. A. Rosenhayn, S. Kuhnle, L. Strøkke, Bergen 1990.
- Lang D., *Duński model elastycznego bezpieczeństwa (flexicurity)*, „Problemy polityki społecznej. Studia i dyskusje” 2005, nr 8, s. 47–56.
- Leitenberg M., *Soviet Submarine Operations in Swedish Waters 1980–1986*, New York 1987.
- Lewin L., *The Rise and Decline of Corporatism. The Case of Sweden*, „European Journal of Political Research” 1994, vol. 26, s. 59–79.
- Lewin L., *Self-interest and Public Interest in Western Politics*, Oxford 1991.
- Lindvall J., Sebring J., *Policy Reform and the Decline of Swedish Corporatism*, „West European Politics” 2005, vol. 28, s. 1057–1074.
- Lottson S., *Island i NATO*, Göteborg 1981.
- Luihn H., *Arbeid og samfunn. Arbejdsmarkeds politikk i Norge gjennom 100 år*, Oslo 1986.
- Lundberg U., Åmark K., *Social Rights and Social Security. The Swedish Welfare State, 1900–2000*, „Scandinavian Journal of History” 2001, vol. 26, no. 3, s. 157–176.
- Malendowski W., *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*, Poznań 1994.
- Male państwa Europy. Specyfika systemu politycznego i aktywności międzynarodowej*, red. D. Popławski, Warszawa 2009.

- Martikainen T., Yrjönen R., *Voting, Parties and Social Change in Finland*, Helsinki 1991.
- Mead R., *An Experience of Finland*, London 1993.
- Micheletti M., *Swedish Corporatism at a Crossroads. The Impact of New Politics and New Social Movement*, „West European Politics” 1991, vol. 14, s. 144–165.
- Miles L., *Fusing with Europe? Sweden in the European Union*, Aldershot 2005.
- Norby T., *Korporatisme på norsk 1920–1990*, Oslo 1994.
- Nordli O., *Min vei*, Oslo 1985.
- Nybom T., *Kunskap, politik, samhälle. Essäer om kunskapssyn universitet och forskningspolitik 1900–2000*, Hargshamn 1997.
- Olsen J.P., *Demokrati på svenska*, Stockholm 1990.
- Olsen T.B., *Choosing or Refuting Europe? The Nordic Countries and European Integration 1945–2000*, „Scandinavian Journal of History” 2000, vol. 25, no. 1–2, s. 147–168.
- Olsson S.E., *Social Policy and Welfare State in Sweden*, Lund 1993.
- Olstad F., *Arbeiderklassens vekst og fall. Hovedlinjer i 100 års norsk historie*, Oslo 1991.
- Pekkarinen J., *Corporatism and Economic Performance in Sweden, Norway and Finland*, w: *Social Corporatism. A Superior Economic System?*, red. J. Pekkarinen, M. Pohjola, B. Rowthorn, Oxford 1992.
- Pesonen P., Riihinen O., *Dynamic Finland. The Political System and the Welfare State*, Helsinki 2002.
- Petersen K., *13 historier om den danske velfærdsstat*, Odense 2003.
- Petersson O., *The Government and Politics of the Nordic Countries*, Stockholm 1994.
- Polakowski M., *Retrenchment po szwedzku*, „Problemy polityki społecznej. Studia i dyskusje” 2004, nr 7, s. 33–52.
- Prefors R., *The “Swedish Model” and Public Sector Reform*, „West European Politics” 1991, vol. 14, iss. 3, s. 83–95.
- Raam N.Ch., *Gender Equality and Political Representation. A Nordic Comparison*, „West European Politics” 2005, vol. 37, no. 4, s. 872–897.
- Rasch B.W., *Demokrati på Norsk. Søkellys på folkestyrets mekanismer*, Oslo 1992.
- Riste O., *Norway’s Foreign Relations. A History*, Oslo 2001.
- Ryggvik H., *Norsk oljevirkosomhet mellom det nasjonale og det internasjonale. En studie av selskapsstruktur og internasjonalisering*, Oslo 2000.
- Saxonberg S., *Model szwedzki ma się dobrze*, „Problemy polityki społecznej. Studia i dyskusje” 2004, nr 7, s. 13–33.
- Shaffer W.R., *Politics, Parties and Parliaments. Political Change in Norway*, Columbus 1998.
- Socialdemokratin och svensk utrikespolitik*, red. B. Holdt, K. Misgeld, Stockholm 1990.
- Stråth B., *Europe and Other*, Brussels 2000.
- Stråth B., *Myth and Memory in the Construction of Community. Historical Patterns in Europe and Beyond*, Brussels 2000.
- Svallfors S., *Välfärdsstatens nordiska ekonomi: välfärdssopinionen i 90-talets Sverige*, Umeå 1996.
- Svensk författningspolitik*, red. I. Mattson, O. Petersson, Stockholm 2003.
- The End of the Welfare State? Responses to State Retrenchment*, red. S. Svallfors, P. Taylor-Gooby, London 1999.
- The Nordic Welfare as a Myth and as Reality*, red. P. Kosonen, Helsinki 1993.

- The Scandinavian Model. Welfare States and Welfare Research*, red. R. Erikson, Armonk 1997.
- Tranvik T., Selle P., *State and Citizens in Norway. Organizational Society and State-Municipal relations*, „West European Politics” 2005, vol. 28, no. 4, s. 852–871.
- Unia Europejska i Traktat z Lizbony*, red. A. Surowiecka, Wrocław 2010.
- Universitet og studentene. Opprør og identitet*, red. G. Hjeltnes, Oslo 1998.
- Vem skall äga Sverige?*, red. L. Jonung, Stockholm 2002.
- Wahl A., *Praca i rozwój: jakie lekcje można wyciągnąć z modelu skandynawskiego*, „Problemy polityki społecznej. Studia i dyskusje” 2009, nr 12, s. 145–168.
- Welfare State in Transition. National Adaptations in Global Economics*, red. G. Esping-Andersen, London 1996.
- Wise C., Amná E., „New Managerialism” in Swedish Local Government, „Scandinavian Political Science” 1993, vol. 16, no.4, s. 339–358.
- Wymiar Północny Unii Europejskiej. Studium rozwoju*, red. R.M. Czarny, M. Tomala, Kielce 2009.
- Zetterberg H.L., Ljungberg C.J., *Vårt land-den svenska socialstaten*, Stockholm 1997.

INDEKS NAZWISK

A

- Abrahamson Peter, socjolog z uniwersytetu kopenhaskiego 10
Adelsohn Ulf (1941), konserwatysta szwedzki 44
Ahde Matti (1945), socjaldemokrata fiński 20
Aho Esko (1954), polityk fiński, premier Finlandii 96, 97, 105, 172
Ahtisaari Martti Oiva Kalevi (1937), prezydent Finlandii 98, 99, 104, 172, 175
Åkesson Per Jimmie (1979), polityk szwedzki i parlamentarzysta 188, 191, 192
Åmark Klas (1944), historyk szwedzki, publicysta 10
Andersen Knud Børge (1914–1984), szef duńskiej dyplomacji 62
Andersson Sten Sture (1923–2006), polityk szwedzki i dyplomata 124
Andropow Jurij Władimirowicz (1914–1984), dyplomata radziecki i polityk 18
Anioł Włodzimierz, politolog polski 10
Arbatow Georgij Arkadiewicz (1923–2010), dyplomata rosyjski 85
Arter David, politolog amerykański 10
Ásgrímsson Halldór (1947), polityk islandzki 160, 242
Auken Svend Gunnarsen (1943–2009), duński polityk socjaldemokratyczny 55, 62, 184

B

- Bahr Egon (1922), polityk i dyplomata zachodniemiecki 35

- Barfoed Lars (1957), prawnik i polityk duński, minister 212
Benediktsson Bjarni Jr. (1970), islandzki polityk konserwatywny 247
Berthelsen Per (1950), polityk i parlamentarzysta grenlandzki 256
Björgólfsson Björgólfur Thor (1967), przedsiębiorca islandzki 249
Bildt Carl (1949), polityk, parlamentarzysta szwedzki, premier Szwecji 117, 118, 120, 124–126, 189
Bodström Lennart (1928), socjaldemokratyczny dyplomata szwedzki i związkowiec 34, 35, 37
Bondevik Kjell Magne (1947), parlamentarzysta norweski o orientacji chrześcijańskiej, premier Norwegii 151, 222–224
Borevi Karin, politolog szwedzka 10
Bræk Ola Skjåk (1912–1999), minister norweski 234
Bratteli Trygve Martin (1910–1984), publicysta, premier Norwegii, 64, 66
Breivik Anders (1979), zamachowiec, sprawca m.in. strzelaniny na wyspie Utøya 226–228
Bremment Marshall (1932–2009), poseł amerykański na Islandii (1981–1985) 80
Breżniew Leonid Iljicz (1906–1982), radziecki mąż stanu 18
Brochmann G., historyk duński 10
Brundtland Gro Harlem (1939), polityk norweska i wielokrotna premier Norwegii 35, 65–67, 76, 149, 150, 226

Bush George W. (Walker) (1946), prezydent USA 173, 256

C

Carlsson Ingvar Gösta (1934), premier Szwecji 44, 45, 116, 121–124, 187

Christiansen Thue (1940), nauczyciel grenlandzki, artysta i polityk 88

Christophersen Henning (1939), polityk duński i publicysta 52

Cimoszewicz Włodzimierz (1950), polityk i prawnik polski 226

D

Dam Atli Pætursson (1932–2005), polityk farski 91, 92, 167

De Hoop Scheffer Jaap (właśc. Jakob Gijsbert de Hoop Scheffer) (1948), polityk i dyplomata holenderski, Sekretarz Generalny NATO 211

Dinkelspiel Ulf (1939), polityk szwedzki 121

E

Eidesgaard Jóannes (1951), polityk i premier Wysp Owczych 250–252

Eiríksson Leifur zob. Ericsson Leifur

Ellemann-Jensen Uffe (1941), dyplomata duński 61, 62

Elżbieta II (1926), królowa Anglii 161

Enoksen Hans (1956), premier Grenlandii 255, 256, 259

Erdoğan Recep Tayyip (1954), premier Turcji 211

Ericsson Leifur (ok. 970–1020), podróżnik wikingiński 81

Eriksson Viveka (1956), polityk z Wysp Alandzkich 176

Erlander Tage Fritiof (1901–1985), polityk i wieloletni premier Szwecji 45

Espersen Lene (1965), polityk duńska, minister spraw zagranicznych 212

Esping-Andersen Gösta (1943), politolog duński 10, 145

F

Fagerholm Karl August (1901–1984), polityk fiński 15

Fälldin Thorbjörn (1926), polityk szwedzki, premier Szwecji 29–33

Feldt Kjell-Olof (1931), polityk szwedzki, socjaldemokrata, minister handlu i minister finansów 41, 42, 116, 128

Finnbogadóttir Vigdís (1930), polityk islandzka, prezydent Islandii 78, 79, 82, 83, 160, 161

Foighel Isi (1927–2007), duński polityk konserwatywny 84

Fonsmark Borson Henning, dziennikarz duński 59

Freivalds Laila (1942), polityk szwedzka, minister sprawiedliwości i spraw zagranicznych Szwecji 187

Furre Berge (1937), historyk norweski 10

G

Galtung Johan (1930), polityk norweski, badacz problematyki pokoju i wojny na świecie 73, 74

Gierner Gjöran, politolog szwedzki 10

Glistrup Mogens (1926–2008), prawnik duński, populistą, przewodniczący Partii Postępowej 46–51, 54, 61, 86, 135, 206, 207

Gorbaczow Michaił Siergiejewicz (1931), radziecki mąż stanu 20, 27, 74, 82, 93, 158

Grímsson Ólafur Ragnar (1943), prezydent Islandii 161, 240, 247

Gromyko Andriej Andriejewicz (1909–1989), dyplomata radziecki i działacz partyjny 62

Gröndal Benedikt Sigurðsson (1924–2010), polityk socjaldemokratyczny i premier Islandii 78

Grundtvig Nikolai Frederik Severin (1783–1872), pisarz i poeta duński, pastor i teolog protestancki 59

Guðmundsson Albert (1923–1994), sportowiec i polityk islandzki 82

Guldbrandsen Trygve (1894–1962), pisarz, biznesmen i dziennikarz norweski 10

Gunnlaugsson Sigmundur Davíð (1975), polityk islandzki, premier Islandii 247

Gylfason Vilmundur (1948–1983), polityk, poeta, historyk islandzki 80

Gyllenhammar Pehr Gustaf (1935), biznesmen szwedzki 119

H

Haarde Geir (1951), polityk islandzki, premier Islandii 242–245

- Haavisto Heikki (1935), fiński polityk chłopski 103
- Haavisto Pekka (1958), polityk fiński związany z ruchem Zielonych, minister 178
- Hækkerup Hans (1945–2013), polityk, minister, socjaldemokrata duński 141, 142
- Hagen Carl Ivar (1944), polityk norweski, parlamentarzysta 224
- Hägglund Gustav (1938), wojskowy fiński związany z Unią Europejską 99
- Hallgrímsson Geir (1925–1990), prawnik, premier Islandii 80
- Halonon Tarja Kaarina (1943), prawniczka, polityk, prezydent Finlandii 106, 172, 173, 178
- Hammond Aleqa (1965), polityk grenlandzka, premier Grenlandii 260
- Hannibalsson Jón Baldvin (1939), polityk, dyplomata islandzki 158
- Hansen Svend Aage (1919–2009), historyk i ekonomista duński 46
- Harald V (1937), król Norwegii 148, 149, 229
- Haraldsen Sonja (1937), królowa Norwegii 148
- Hartling Poul (1914–2000), liberalny polityk duński i dyplomata 47, 48
- Hatland Aksel, pisarz, publicysta norweski 10
- Hauge Jens Christian (1915–2006), wojskowy norweski 69
- Hedlund Gunnar (1900–1989), polityk i parlamentarzysta szwedzki, agrarysta 29
- Heidar Knut (1949), politolog norweski 10
- Hermannsson Steingrímur (1928–2010), polityk islandzki, premier Islandii 80–82, 158
- Hertling Knud (1925–2010), polityk duński 84
- Heurlin Bertel, politolog duński związany z problematyką wojskową 140
- Hjelm-Wallén Lena (1943), szwedzka polityk socjaldemokratyczna, wicepremier 125
- Holkeri Harri Hermanni (1937–2011), fiński polityk konserwatywny, premier Finlandii 17, 22, 23, 95
- Holst Johan Jørgen (1937–1994), polityk norweski i strateg wojskowy 73, 156
- Hornslet Mogens (1933), prawnik duński 135
- Hoydal Høgni (1966), polityk i parlamentarzysta farerski 250, 252
- Hoydal Karsten (1912–1990), pisarz i polityk Wysp Owczych 250
- I**
- Idestam Fredrik (1838–1916), inżynier fiński 114
- J**
- Jäätteenmäki Anneli Tuulikki (1955), polityk fińska, parlamentarzystka, premier Finlandii 105
- Jacobsen Kristen (1942–2010), polityk duńska 206
- Jagland Thorbjørn (1950), polityk norweski, premier Norwegii, zrezygnował z funkcji przewodniczącego Komitetu Noblowskiego (2015) 150, 226
- Jakobson Max (1923–2013), polityk i publicysta fiński 98, 104, 110
- Jansson Mikael (1965), polityk i parlamentarzysta szwedzki 188
- Järund Harry, inżynier szwedzki 200
- Jelcyn Borys Nikołajewicz (1931–2007), rosyjski mąż stanu 97, 125
- Jelved Marianne (1943), polityk duńska, parlamentarzystka, minister gospodarki 138
- Jóhannesson Ólafur (1913–1984), polityk islandzki z Partii Postępowej 78
- Johannesen Kaj Leo (1964), polityk farerski, premier Wysp Owczych, były piłkarz 252
- Johansen Lars-Emil (1946), polityk grenlandzki, parlamentarzysta, premier Grenlandii 165, 254
- Jørgensen Anker (1922), duński polityk socjaldemokratyczny, dyplomata, premier Danii 48–51
- Juholt Håkan (1962), szwedzki polityk socjaldemokratyczny, parlamentarzysta 192
- K**
- Kallsberg Anfinn (1947), polityk farerski, premier Wysp Owczych 250, 253
- Kamprad Ingvar (1926), przemysłowiec szwedzki, założyciel firmy Ikea 200

Karjalainen Ahti (1923–1990), polityk i dyplomata fiński 18
 Karol XVI Gustaw (1946), król Szwecji 122
 Katainen Jyrki Tapani (1971), polityk fiński, premier Finlandii 178
 Kautto Mikko, politolog fiński 10
 Kekkonen Sylvi (1900–1974), pisarka, żona Urho Kekkonena 13
 Kekkonen Urho Kaleva (1900–1986), polityk, dyplomata, premier i prezydent Finlandii 13–18, 22, 23, 26, 93, 95, 97, 99, 101, 172, 262, 265
 Keynes John Maynard (1883–1946), ekonomista brytyjski 46
 Kielsen Kim (1966), polityk grenlandzki, premier Grenlandii 260
 Kiviniemi Mari Johanna (1968), fińska polityk, minister, premier Finlandii 177
 Kjeldstedli K., historyk norweski 10
 Koch Carsten (1945), ekonomista duński, polityk socjaldemokratyczny 139
 Kockum, rodzina przemysłowców szwedzkich (stocznie) 39
 Koivisto Mauno (1923), polityk, premier i prezydent Finlandii 15, 18, 23, 26, 27, 93, 97–99, 102, 105, 106, 172
 Korpi Walter, socjolog szwedzki 10
 Kouchner Bernard (1939), lekarz, polityk francuski, współzałożyciel organizacji charytatywnej Lekarze bez Granic i Lekarze Świata 179
 Kowalak Tadeusz, socjolog polski 10
 Kristiansen Janne (1952), prawniczka norweska, szefowa służb wywiadowczych 227
 Kuhnle Stein (1947), politolog norweski 10
 Kuupik Kleist Jakob Edvard (1958), grenlandzki polityk socjaldemokratyczny, premier Grenlandii 257, 258
 Kwaśniewski Aleksander (1954), polityk, prezydent Polski (1995–2005) 172

L

Lahnstein Anne Enger (1949), polityk norweska, minister, działaczka społeczna 151
 Lang Per, grenlandzki działacz demokratyczny 256
 Larsson Allan (1938), szwedzki polityk socjaldemokratyczny, minister 116

Liinamaa Keijo (1929–1980), prawnik, premier Finlandii 14
 Lindbäck Peter (1955), gubernator Wysp Alandzkich 176
 Lindh Anna (1957–2003), szwedzka polityk socjaldemokratyczna, minister 187
 Lipponen Paavo (1941), polityk fiński, premier Finlandii 105–108, 170, 173
 Löfven Stefan (1957), polityk szwedzki i działacz związkowy, premier Szwecji 192–194
 Lyberth Jens, doradca premiera Grenlandii 255
 Lykketoft Mogens (1946), duński polityk socjaldemokratyczny, parlamentarzysta, minister 209

M

Magnusson Lars (1952), szwedzki ekonomista, historyk 29
 Mahomet (właśc. Muhammad ibn Abd Allah ibn Abd al-Muttalib) (?–632 n.e.), prorok islamu 209–211
 Małgorzata (Margrethe) II (1940), królowa Danii (od 1972) 86, 211, 257
 Mattila Olavi Johannes (1918–2013), polityk i dyplomata fiński 14
 Meidner Rudolf Alfred (1914–2005), polityk szwedzki, ekonomista i działacz społeczny 43
 Miedwiediew Dmitrij Anatoljewicz (1965), polityk rosyjski, premier, prezydent Rosji 237
 Miettunen Martti Juhani (1907–2002), polityk fiński i premier Finlandii 15, 16
 Moe Ola Borten (1976), polityk norweski 237
 Möller A.P., przedsiębiorca duński 47
 Møller Per Stig (1942), polityk duński, parlamentarzysta, minister 207, 258
 Møller Søren Hald (1960), duński Wysoki Komisarz na Grenlandii 257
 Motzfeldt Jonathan (1938–2010), polityk grenlandzki, premier Grenlandii 85–88
 Motzfeldt Josef (1941), polityk grenlandzki, dyplomata, minister 258
 Mussolini Benito (1883–1945), przywódca faszystów i polityk włoski 200

N

- Nevakivi Jukka (1931), historyk fiński 13, 100, 103
Niclasen Jørgen (1969), polityk farerski, dyplomata 252
Nilsson Torsten Leonhard (1905–1997), polityk, socjolog i dyplomata szwedzki 36
Niinistö Sauli (1948), polityk fiński, prawnik, prezydent Finlandii 178
Ninn-Hansen Erik (1922–2014), duński polityk konserwatywny, minister 135
Nordli Odvar (1927), norweski polityk socjaldemokratyczny, premier Norwegii 64, 65
Norrback Ole (1941), polityk fiński 106
Nowiak Wojciech, politolog polski 10
Nygaard Kristen (1926–2002), matematyk norweski, pionier informatyki, polityk 225

O

- Obama Barack (1961), polityk amerykański, prezydent USA 226
Oddsson Davíð (1948), polityk islandzki, prawnik, parlamentarzysta, premier Islandii 159, 160, 240–242, 245
Olaf IV (ur. 1370), król Norwegii 148
Olaf V (1903–1991), król Norwegii 148, 149
Olofsson Maud (1955), polityk szwedzka, minister 187
Olsen Moses (1938–2008), poeta, polityk grenlandzki 85
Owen David (1938), polityk brytyjski, minister spraw zagranicznych 35

P

- Paasikivi Juho Kusti (1870–1956), polityk fiński, prezydent Finlandii (1946–1956) 16, 18, 23, 93, 95, 97, 99, 101, 262, 265
Paasio Pertti (1939), polityk fiński, parlamentarzysta 22, 94
Palme Olof Sven (1927–1986), polityk szwedzki, działacz socjaldemokratyczny, premier Szwecji 32–37, 44, 45
Pálsson Thorsteinn (1947), polityk, premier Islandii 82
Pekkanen Matias (1925–2004), ekonomista fiński, inżynier 110
Persson Hans Göran (1949), szwedzki polityk socjaldemokratyczny, premier

Szwecji 121–123, 125, 126, 128, 187–189, 194

- Persson Stefan (1947), biznesmen szwedzki, syn założyciela i główny udziałowiec firmy *H&M* 200
Petersen Niels Helveg (1939), polityk duński, parlamentarzysta, minister 51
Pind Søren (1969), polityk duński, parlamentarzysta, prawnik, minister 212
Powell Colin (1937), gen. armii amerykańskiej, polityk, doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego, Sekretarz Stanu USA 258
Putin Władimir Władimirowicz (1952), prezydent Rosji 256

R

- Rasmussen Anders Fogh (1953), polityk duński, premier Danii, Sekretarz Generalny NATO 205–211
Rasmussen Lars Løkke (1964), polityk duński, premier Danii, minister 211, 212
Rasmussen Poul Nyrup (1943), polityk duński, premier Danii, europarlamentarzysta 136, 138, 139, 142, 145, 205
Reagan Ronald (1911–2004), prezydent USA, aktor 37, 82
Rehn Elisabeth (1935), polityk fińska, pierwsza kobieta minister obrony Finlandii 98
Reinfeldt Fredrik (1965), polityk szwedzki, parlamentarzysta, premier Szwecji 188, 189, 192, 193, 204
Rønbeck Sissel Marie (1950), polityk norweska, parlamentarzystka, minister 226
Ronner, rodzina szwedzka 39
Rothstein Bo, publicysta szwedzki 10
Ruth Arne (1943), socjolog szwedzki 29
Ryżkow Nikołaj Iwanowicz (1929), dyplomata radziecki 74

S

- Saarinen Aarne (1913–2004), komunikacyjny i związkowy działacz fiński 20
Sahlin Mona (1957), szwedzka polityk socjaldemokratyczna, parlamentarzystka, wicepremier, minister 189, 191, 192
Salolainen Pertti (1940), polityk fiński, dyplomata, producent telewizyjny 104

- Schlüter Poul (1929), prawnik duński, polityk konserwatywny, premier Danii 46, 51–55, 58, 60–63, 133–135, 138, 206
- Seip Anne-Lise (1933), polityk norweska, historyk idei 10
- Sejersted Francis (1936), historyk norweski i historyk ekonomii, przewodniczący Komitetu Noblowskiego 10
- Sigurðardóttir Jóhanna (1942), polityk islandzka, minister, premier Islandii 80, 160, 244–246
- Sinisalo Taisto (1926–2002), komunista fiński 20
- Söder Karin (1928), polityk szwedzka 31
- Soini Timo Juhani (1962), polityk fiński, parlamentarzysta 105, 173
- Solberg Erna (1961), norweska polityk konserwatywna, działaczka samorządowa, premier Norwegii 228
- Sorsa Kalevi (1930–2004), polityk fiński i działacz społeczny, premier Finlandii 15, 16, 18, 20, 22, 94, 98
- Søvndal Villy (1952), duński polityk socjaldemokratyczny, dyplomata 212
- Støre Jonas Gahr (1960), polityk norweski, urzędnik państwowy, dyplomata, minister 222
- Stoltenberg Jens (1959), polityk norweski, ekonomista, premier Norwegii, Sekretarz Generalny NATO 222–225, 227, 228, 230, 237
- Stoltenberg Thorvald (1931), polityk norweski, minister 156, 222
- Storberget Knut (1964), prawnik norweski, polityk, parlamentarzysta, minister 227
- Stubb Alexander (1968), polityk fiński, minister, parlamentarzysta, eurodeputowany, premier Finlandii 178, 179
- Svedbergowie, rodzina szwedzka 39
- Syse Jan Peder (1930–1997), prawnik norweski, polityk, premier Norwegii 148
- Szordykowska Barbara (1951), historyk polski 10
- T**
- Tajik Hadia (1983), prawnik norweska pochodzenia pakistańskiego, dziennikarka, polityk 228
- Thorning-Schmidt Helle (1966), polityk duńska, parlamentarzystka, premier Danii, europosłanka 209, 210, 213
- Thoroddsen Gunnar (1910–1983), prawnik islandzki, parlamentarzysta, dyplomata, premier Islandii 78
- Thorsteinsdóttir Sigrún (1941), polityk islandzka 83
- Tiitinen Seppo Kalervo (1947), polityk fiński, minister 102
- Torvalds Linus (1969), programista fiński 113
- Tuomioja Erkki (1946), polityk fiński, ekonomista, dyplomata 178
- U**
- Ullsten Ola (1931), polityk szwedzki, dyplomata, premier 32
- V**
- Vance Cyrus (1917–2002), polityk amerykański, dyplomata, Sekretarz Stanu USA 35
- Vanhanen Matti (1955), polityk fiński, minister, premier Finlandii 173, 174, 176, 177
- Väyrynen Paavo (1946), polityk fiński, parlamentarzysta, minister, eurodeputowany 20, 23, 26, 96, 103
- Vennamo Veikko (1913–1997), polityk fiński, działacz Fińskiej Partii Wiejskiej 15
- Vestager Margrethe (1968), polityk duńska, parlamentarzystka, minister 213
- Viinanen Iiro (1944), polityk fiński, minister 96, 106
- Vistbacka Raimo (1945), polityk fiński, parlamentarzysta 105
- W**
- Wachtmeister Ian (1932), hrabia szwedzki, przemysłowiec, polityk 116
- Wallenberg André Oscar (1816–1886), szwedzki oficer marynarki, bankier, dziennikarz, parlamentarzysta 201
- Wallenberg Erik (1915–1999), inżynier szwedzki, wynalazca systemu Tetra Pak 200
- Wallenberg Jacob (1956), przemysłowiec i bankier szwedzki 201

- Wallenberg Marcus (1956), finansista szwedzki 201
- Wallenberg Peter (1926–2015), biznesmen, przemysłowiec i finansista szwedzki 119, 201
- Wallenberg Raoul (1912–1947?), polityk, dyplomata i przemysłowiec szwedzki 196
- Wallenbergowie, rodzina szwedzka 39, 201
- Westerberg Bengt (1943), polityk szwedzki, parlamentarzysta, minister 44
- Westergaard Kurt (1935), rysownik duński 210
- Wilhelmsen Wilhelm (1839–1910), armator norweski, założyciel firmy przewozowej Wilh. Wilhelmsen 148
- Willoch Kåre (1928), polityk norweski, ekonomista, parlamentarzysta, premier Norwegii 66, 67, 75



OCEAN ATLANTYCZNY

Morze
Baffina

Cieśn. Davisa

Koło podbiegu rowe północne

Cieśn. Duńska

Grenlandia
(duń.)

ISLANDIA

Gudthåb
(Nuuk)

Reykjavik

ISBN 978-83-232-2826-4



9 788323 228264

1 : 14 000 000

40°

20°